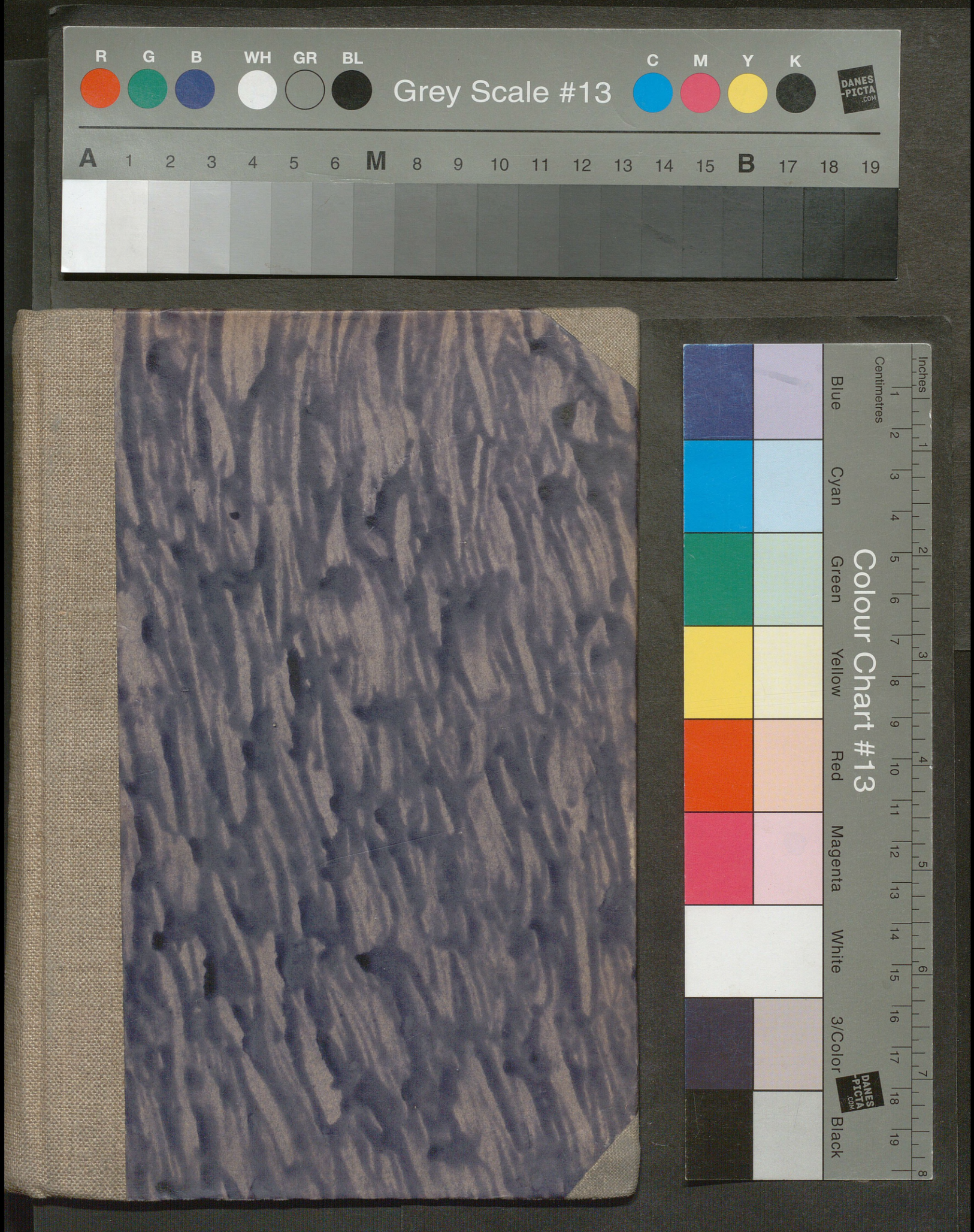
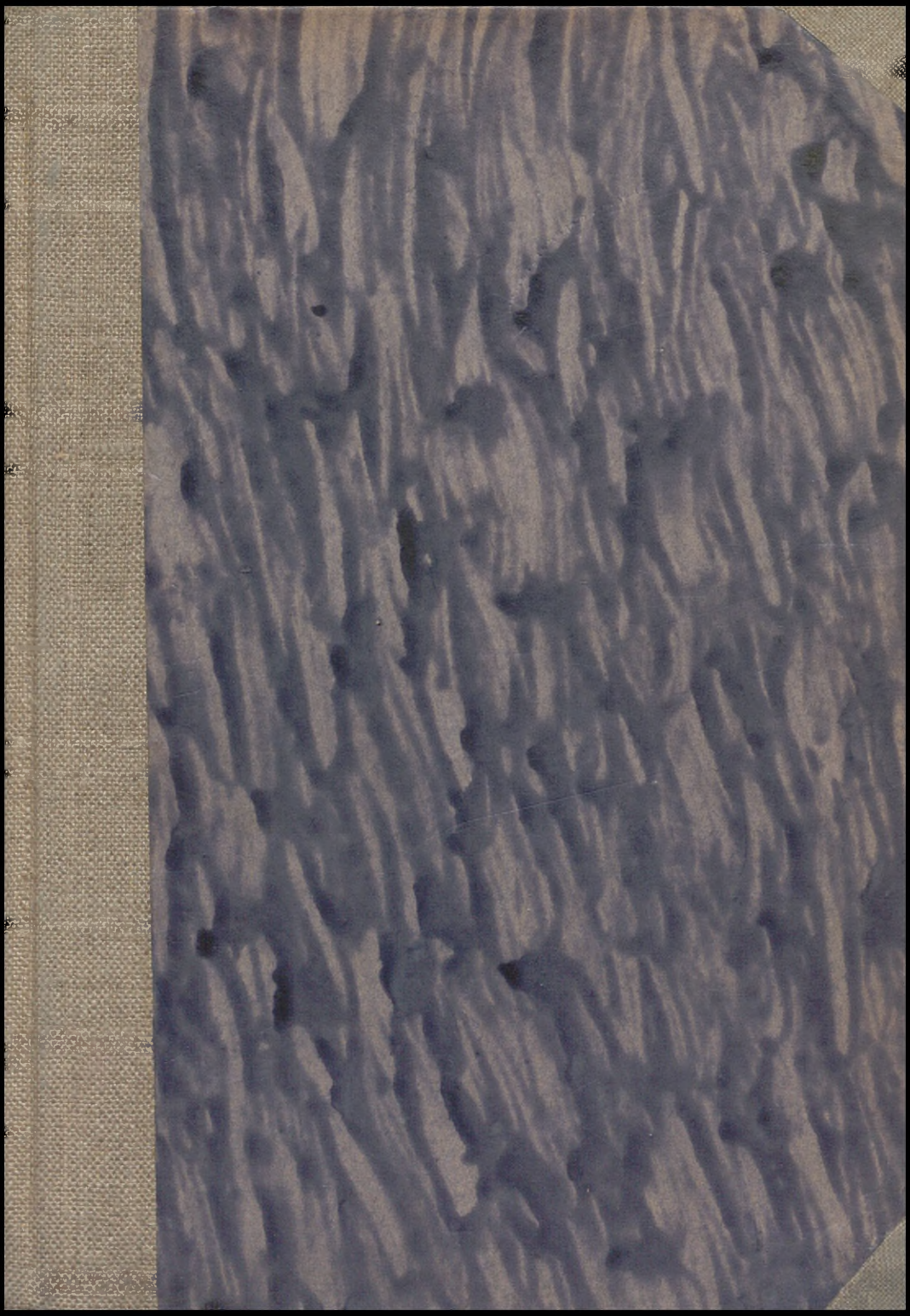

R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM



127

# KSIĘGA HENRYKOWSKA

BIBLIOTEKA TEKSTÓW HISTORYCZNYCH

TOM II

A. W.P.

WYDANO Z ZASIŁKU PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

# KSIĘGA HENRYKOWSKA

Z TEKSTU ŁACIŃSKIEGO PRZETŁUMACZYŁ
I WSTĘPEM POPRZEDZIŁ

ROMAN GRODECKI

W ANEKSIE TEKST ŁACIŃSKI KSIĘGI

POZNAŃ-WROCŁAW
INSTYTUT ZACHODNI
1 9 4 9

1878/2




K-1682

Druk ukończono 19. XI. 1949. Arkuszy 27. Nakład 5300.
5000 egz. na pap. bezdrz. 61x86 kl. III, 90 g, 300 egz, na pap. druk. sat. 61x85 kl. V, 70 g.

ODBITO W DRUKARNI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

## OD WYDAWNICTWA

Prof. U. J. Roman Grodecki przed wojną przygotował był tłumaczenie na język polski tego znakomitego zabytku, jakim jest „Księga Henrykowska". Tłumaczenie miało ukazać się staraniem i nakładem Instytutu Śląskiego w Katowicach. Tekst tłumaczenia został przed wojną złożony, ale nie odbity. Skład oczywiście został zniszczony, zachowała się jednak odbitka korektowa, dzięki której wydawnictwo to może dojść obecnie do skutku. Autor poprzedził je osobnym wstępem.

Po wojnie, po powrocie Śląska w granice Rzeczypospolitej, wzrosło z natury rzeczy zainteresowanie „Księgą". Pilnie poszukiwany jest i tekst łaciński „Księgi", niestety trudno dostępny zważywszy, że wydanie tego tekstu przez G. A. Stenzla ukazało się prawie sto lat temu, w r. 1854. Instytut Zachodni zdecydował się, więc dołączyć jako aneks do tłumaczenia „Księgi" na język polski tekst łaciński. Ponieważ oryginał „Księgi" szczęśliwie ocalał, wydawało się stosownym skolacjonowanie tekstu Stenzla, na podstawie którego dokonano przedruku, z oryginałem. Pracę tę wykonali profesorowie J. Matuszewski i St. Rospond. Wydanie to oczywiście nie rości sobie żadnych pretensyj do wydania krytycznego, które przygotowuje Polska Akademia Umiejętności. Wydanie nasze jest „in usum scholarum" i ma na celu służyć potrzebom młodzieży studiującej.

Instytut Zachodni.

# WSTĘP

## 1. OKOLICZNOŚCI I CEL NAPISANIA „KSIĘGI HENRYKOWSKIEJ"

Państwo polskie powstało nie przez najazd zewnętrzny, który w wielu innych przypadkach doprowadził do wytworzenia się państwowości różnych narodów, lecz drogą tzw. podboju wewnętrznego. Dokonał go szczep Polan nad Wartą, którego dynastia Piastów poddała kolejno swojej władzy — w nieznanych bliżej okolicznościach i w nie dającej się już dzisiaj dokładnie odtworzyć kolejności — inne plemiona i szczepy pokrewne; z biegiem czasu pod jej rządami stopiły się one w jedną narodową całość, tworząc dzisiejszy naród polski.

Już za pierwszego historycznego władcy z tej dynastii, Mieszka I, należał Śląsk — obok Wielkopolski, ziemi Wiślan, później dla odróżnienia nazwanej Małopolską, Kujaw, Mazowsza i Pomorza — do tego najwcześniejszego państwa polskiego. W najstarszym opisie granic sprzed roku 992 jest to zupełnie wyraźnie potwierdzone. W r. 1000 nowy węzeł, mianowicie organizacyjno-kościelny, wzmocnił tę przynależność Śląska do Polski, bo utworzona w tym właśnie roku diecezja wrocławska, obejmująca cały Śląsk z ziemią opolską, została poddana metropolitalnej zwierzchności arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, stanowiącego w rozumieniu kościelnym odrębną, samodzielną, Rzymowi tylko podległą „prowincję polską".

Przez dwa stulecia Śląsk spełniał dzięki swemu geograficznemu położeniu rolę przedmurza obronnego całej Polski, o które wielokrotnie rozbijały się groźne dla naszej niepodległości państwowej najazdy zjednoczonych w ekspansji wschodniej plemion germańskich pod dowództwem „cesarzy rzymskich", tj. ówczesnych władców Rzeszy Niemieckiej. W systemie obrony doniosłą rolę odegrała wielekroć Odra, prawdziwie „wierna rzeka" Bolesławowskiej Polski. Szczególniejszą sławę zdobyły sobie na kartach narodowej historii niezłomnym oporem przeciw najeźdźcom różne grody śląskie, jak zwłaszcza Niemcza w r. 1017 i Głogów w r. 1109. W walkach tych prowadzonych przez szereg pokoleń na śląskich pobojowiskach przelewali wspólnie krew Polacy z wszystkich plemion i szczepów, zrastając się w jeden naród solidarny w obronie całości i niepodległości swego państwa.

Ten niebezpieczny okres dobiegł końca w II połowie XII w., gdy groźba militarnego podboju Polski przez cesarstwo zwolna zaniknęła. Ale wówczas inne znowu niebezpieczeństwo zarysowało się przed Polską i również w związku z nim ziemia śląska odegrać miała szczególniejszą rolę w stosunku do całej Polski. Tym razem była to rola raczej bierna, a wynikała także z położenia geograficznego. Oto Śląsk stał się jak gdyby bramą wpadową dla pokojowego napływu obcego żywiołu w postaci kolonizacji niemieckiej.

Posuwanie się ludności niemieckiej w poszukiwaniu nowych siedzib ku wschodowi zaczęło się już na samym początku XII w. od ujść Łaby, następnie szybko przybierało na sile, aż wreszcie pod koniec XII w. fala ta uderzyła o granice Polski, w szczególności zaś wtargnęła na Śląsk, przelewając się niejako przez zie-

mie plemion połabskich i lutyckich, oddzielających dotąd Polskę od bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami. Podboje dokonane przez żywioł germański na ziemiach zachodniosłowiańskich w ciągu XII wieku przybliżyły to niebezpieczeństwo wprost do granicy polskiej, a było ono tym groźniejsze, że zamaskowane pozorami akcji pokojowej, korzystnej dla gospodarczego rozkwitu Polski.

Pierwsi Niemcy w Polsce pojawiali się już niejednokrotnie wcześniej w ciągu 200 lat poprzednich dziejów stosunku polsko-niemieckiego.

Z jednej strony byli to jeńcy niemieccy, przyprowadzani przez rycerstwo polskie ze zwycięskich walk i osiedlani w naszym kraju do pracy na roli i do innej gospodarczej posługi w gospodarstwach zwycięzców. Czasem przy pomyślnej sposobności odzyskiwali oni wolność, odsyłani z powrotem do ojczyzny, jak np. dla uczczenia małżeństwa władcy Polski z księżniczką niemiecką; inni zostawali na stałe i z biegiem czasu wsiąkali w ludność miejscową.

Z drugiej strony przybywało nieco duchowieństwa niemieckiego oraz rycerzy i niewiast niemieckich, zwłaszcza w orszakach niemieckich księżniczek, wychodzących za mąż za naszych książąt i królów, gdy widoki politycznej korzyści skłaniały ich do tego rodzaju małżeństwa. I ci luźni Niemcy, o ile nie wracali po pewnym czasie do swego kraju, polszczyli się u nas i zatracali swą odrębność narodową. Ale na ogół takich luźnych przybyszów niemieckich w XI i XII w. nie było zbyt wielu i dla zasiedlenia naszego kraju nie miało to donioślejszego znaczenia; dopływ zaś jeńców skończył się właściwie już na początku XII w., z ostatnią dla Polski zwycięską wojną z Niemcami w r. 1109.

Pod koniec XII w. zaszła jednakże ważna zmiana w tej dziedzinie. Zaczęło się mianowicie na ziemiach polskich systematyczne i w bardziej zwartych gromadach przeprowadzane osadnictwo kolonistów niemieckich, przede wszystkim wieśniaków i mieszczan, a nie tylko — jak dotąd — rycerzy i duchownych. Inicjatywę w tym względzie dał klasztor cystersów w Lubiążu na Śląsku, koło Wrocławia nad Odrą położony. Klasztor ten założony został i suto uposażony przez księcia Bolesława Wysokiego, który pierwszy zaczął używać dzielnicowego tytułu „księcia Śląska".

Był to syn wypędzonego z Polski w r. 1146 przez buntowniczych młodszych braci Władysława Wygnańca. Wraz z ojcem spędził on kilkanaście lat w Niemczech na dworze cesarskim, gdzie ojciec jego i matka Niemka, siostra cesarska, nadaremno kołatali o skuteczną pomoc w odzyskaniu tronu wielkoksiążęcego w Polsce. Gdy wreszcie — już po śmierci Władysława Wygnańca — dzięki poparciu cesarza Fryderyka Rudobrodego Bolesław Wysoki uzyskał wraz z braćmi swoimi Mieszkiem i Konradem zgodę stryjów w Polsce na powrót do kraju i objęcie należnej im po ojcu dziedzicznej dzielnicy śląsko-opolsko-lubuskiej, wszyscy trzej młodzi książęta wracali do ojczyzny zapewne zrazu z poczuciem pewnej tu obcości, długoletnim pobytem wśród Niemców czując się związani politycznie i kulturalnie z różnymi czynnikami w Niemczech.

Toteż gdy Bolesław Wysoki na miejscu pierwotnej, z biegiem czasu podupadłej fundacji benedyktyńskiej w Lubiążu zapragnął założyć klasztor cystersów, pierwszy ich konwent zakonny sprowadził z klasztoru Pforte w Saksonii. Ci właśnie n i e m i e c c y z a k o n n i c y, osiedliwszy się w Lubiążu i objąwszy nadane im

w uposażeniu rozległe, ale niezbyt gęsto zasiedlone majątki ziemskie, wpadli na pomysł sprowadzenia ze swych rodzinnych stron kolonistów niemieckich, aby z ich pomocą lepiej zagospodarować nadane sobie ziemie i czerpać z nich większe dochody dla swego klasztoru.

Gdy w r. 1175 książę-fundator wystawił im przywilej protekcyjny, biorąc ich klasztor wraz z całym jego prywatnymi nadaniami znacznie pomnożonym już uposażeniem „pod tarczę swej szczególniejszej opieki", pozwolił również na sprowadzenie przez nich z głębi Niemiec kolonistów i z góry takie im nadał uprzywilejowanie, że skoro osiądą w Polsce we wsiach klasztoru lubiąskiego, nie będą obowiązani do płacenia danin i podatków, ciążących na polskiej ludności wieśniaczej oraz nie będą podlegali polskiemu sądownictwu. I ta podwójna wolność — podatkowa i sądowa — stała się od początku podstawą prawną, na której następnie przez paręset lat miała się na naszej ziemi rozwijać tzw. k o l o n i z a c j a n i e m i e c k a.

Nie mamy zupełnie pewnych i bezpośrednich wiadomości o tym, czy klasztor lubiąski rychło skorzystał z tego wyproszonego u księcia przywileju i czy wnet po roku 1175 sprowadził z Niemiec pierwszych kolonistów na Śląsk. Ale z dokumentu z r. 1202 dowiadujemy się, że we wsiach klasztoru lubiąskiego żyli już wówczas jacyś Niemcy i choć wśród dawnej polskiej ludności osiedleni, trzymali się od niej z dala: „Niemcy którzy osobno mieszkają od Polaków" *(Theutonici qui separatim degunt a Polonis)*. Cudzoziemcy, w poczuciu swej obcości, nie szukali bezpośredniego współżycia z polskimi sąsiadami; od początku widocznie pragnęli strzec swej odrębności. Skoro w r. 1202 występują oni tutaj już jako element osiadły i zagospodarowany, to

chyba nie popełnimy pomyłki, przyjmując, że przybycie ich na Śląsk nastąpiło już choćby kilka lat wcześniej; czyli że klasztor lubiąski, spełniając program zawarty w przywileju z r. 1175, sprowadził tych Niemców i osiedlił w swych majątkach jeszcze pod koniec XII w., a więc za życia swego fundatora, Bolesława Wysokiego, który zmarł w r. 1201. Pozwolenie jego zatem na sprowadzenie niemieckich kolonistów na Śląsk wyzyskane zostało przez klasztor lubiąski jeszcze za jego żywota.

Nie można tego faktu uważać za wynik jakiejś szczególniejszej życzliwości i skłonności tego księcia do niemczyzny. Wnet bowiem po objęciu ojcowizny na Śląsku otrząsnął się on łatwo z nalotu cudzoziemskiego i poczuł się w całej pełni p o l s k i m księciem, Piastem, na równi z innymi krewniakami, i we wszystkich swych aspiracjach politycznych oraz w całej działalności zaznaczył wraz z braćmi i następnie z synami pełną świadomość swej kulturalnej i narodowej przynależności do Polski i polskości. Tak on jak inni książęta polscy z tego samego i następnego pokolenia popierali żywo i usilnie kolonizację niemiecką w swych księstwach z c z y s t o g o s p o d a r c z e g o w y r a c h o w a n i a, by pomnożyć dochody ze swych olbrzymich domen państwowych przez ich gęstsze zasiedlenie i lepsze zagospodarowanie. Cały ten ruch osadniczy odbywał się pod hasłem „poprawienia stanu kraju" *(melioracio terre)* a kler polski w zakresie swoich uprawnień do poboru dziesięciny rolnej itp. chętnie czynił ustępstwa dla kolonistów, by ich zachęcić do przybywania i osiedlania się, z drugiej zaś strony, by nie ściągnąć na siebie zarzutu, iż utrudnia ową „meliorację" gospodarki krajowej, zamierzoną i popieraną przez poszczególnych książąt. O nich

wszystkich łącznie wolno powiedzieć, iż nie zdawali sobie zupełnie sprawy z tego, jakie niebezpieczeństwo może się kryć za tą pokojową, pozornie przyjacielską inwazją żywiołu germańskiego na czysto polską dotąd ziemię.

Niemal równocześnie, bo około 1210 r., zaszedł również w Wielkopolsce najwcześniejszy fakt osadnictwa niemieckiego, także i tu z inicjatywy niemieckich cystersów w tamtejszym klasztorze w Przemęcie; nieco później zaś w ziemi krakowskiej i sandomierskiej, gdzie między pierwszymi kolonistami pojawili się „Niemcy śląscy" (*Theutonici Slesenses*). Stało się to tutaj za rządów Henryka Brodatego, panującego zarazem na Śląsku i w Małopolsce. Śląsk, zasiedlony najwcześniej przez niemieckich kolonistów, odgrywać zaczął rolę ich rozsadnika po innych ziemiach polskich, stając się dla tych przybyszów jak gdyby pierwszą w Polsce stacją etapową w ich dalszym pochodzie na wschód, w głąb Polski.

Ale wysyłając swych Niemców na wschód sam Śląsk bynajmniej nie posiadał ich jeszcze zbyt wielu u siebie. Powstało wprawdzie kilka gmin miejskich niemieckich na obszarach dawniejszych polskich podgrodzi i osad targowych, jak w Środzie, we Wrocławiu, w Krośnie, lub nawet w zupełnie dotąd niezamieszkanych okolicach, a więc jako miasta od początku niemieckie, jak Goldberg (Złotoryja) i Löwenberg (Lwówek Śl.), ale osadnictwo wiejskie było luźne, rozsypane wśród olbrzymiej przewagi wsi polskich i nie wytworzyło jeszcze nigdzie bardziej zwartych wysp zaludnienia niemieckiego.

Przy tym dopuszczeni bardzo wcześnie (r. 1228) do udziału w tych lokacjach wsi „na prawie niemieckim" miejscowi w o l n i chłopi polscy garnęli się

BIBLIOTEKA AIP

ochoczo do uczestnictwa w tym ruchu kolonizacyjnym, który im zapewniał różne korzyści gospodarcze, przede wszystkim zabezpieczone dokumentowo prawo dziedzicznego posiadania i użytkowania przydzielonych im łanów ziemi oraz wolność osobistą. Obok więc jeszcze stosunkowo rzadkich wsi czysto niemieckich zakładane były „na prawie niemieckim" wsi narodowo mieszane, polsko-niemieckie, a wreszcie zastosowana już w ciągu XIII w. praktyka „przenoszenia" starych wsi z polską ludnością na prawo niemieckie włączyła formalnie do tego procesu osadniczego liczne dawne wsi, które poza owym „prawem niemieckim" nic z niemczyzną nie miały wspólnego i pozostawały nadal wsiami etnicznie polskimi. W pierwszej połowie XIII w. całe połacie ziemi śląskiej nie znały jeszcze kolonistów niemieckich i nie widziały Niemców z bliska.

Do takich czysto polskich okolic kraju, nietkniętych stopą niemieckiego kolonisty, należał do r. 1227 uroczy zakątek nad rzeką Oławą, gdzie w tym właśnie roku założony został nowy klasztor cystersów. A że pierwsi zakonnicy przybyli tutaj z Lubiąża i byli Niemcami, można było oczekiwać, że ich pojawienie się w tym zakątku pociągnie za sobą doniosłe zmiany w jego dotychczasowym życiu, opartym na polskim obyczaju jego ludności i na polskim prawie.

Klasztor w Henrykowie ufundował i uposażył naczelny notariusz kancelarii księcia Henryka Brodatego, niejaki Mikołaj, syn Polanina, średnio zamożnego rycerza z ziemi krakowskiej. Jako duchowny osiągnął stanowisko kanonika w katedrze wrocławskiej, co ułatwiło mu następnie objęcie urzędu kancelaryjnego, bardzo podówczas wpływowego, przy osobie potężnego księcia, który władzę swoją umiał rozciągać kolejno na Małopolskę i na Wielkopolskę, zdobywając na-

czelne stanowisko wśród rzeszy książąt z Piastowego rodu. Za zasługi przy osobie księcia Mikołaj doszedł z biegiem czasu do posiadania znacznych obszarów ziemi właśnie w okolicach nad Oławą i tu zapragnął plon swego życia i pracy poświęcić na uposażenie klasztoru cystersów. Plan ten doprowadził do skutku, skromnie zgadzając się na żądanie księcia, by zaszczyt i zasługa tej fundacji przypadła nie jemu, lecz synowi książęcemu, Henrykowi Pobożnemu.

Przysłany z Lubiąża konwent zakonników z opatem Henrykiem na czele osiadł w Henrykowie dnia 28. maja 1227 r., a po uroczystym akcie ostatecznej fundacji (6 czerwca 1228 r.) zaczął się energicznie urządzać w nadanych sobie przez Mikołaja i księcia włościach. Po kilkunastu latach (w r. 1239) cystersi henrykowscy rozpoczęli za przykładem swego macierzystego klasztoru w Lubiążu kolonizację niemiecką w swych posiadłościach; nieco wcześniej już z inicjatywy księcia Henryka Brodatego ściągano w te strony pierwszych osadników niemieckich. Pod toporem obcego kolonisty zaczęły padać stare drzewa odwiecznej w tych stronach, granicznej od Czech puszczy leśnej.

Nagle straszliwa klęska spadła na kraj! Był nią pierwszy najazd na Polskę Tatarów w r. 1241, który niespodzianie pozbawił kraj księcia, poległego wraz z kwiatem zebranego z całej Polski rycerstwa na polach pod Legnicą w bohaterskiej, beznadziejnej walce w obronie ojczyzny i chrześcijaństwa.

Potężne państwo, zbudowane talentem i wysiłkiem obu Henryków, Brodatego i Pobożnego, rozpadło się, a synom poległego księcia pozostała rychło tylko ich dziedziczna po dziadku dzielnica, tj. Śląsk z Ziemią Lubuską. Gdy po roku regencji, pełnionej w imieniu nieletnich synów przez księżnę-wdowę Annę, dopusz-

czono do formalnie osobistych rządów najstarszego z synów, Bolesława, źle się zaczęło dziać w kraju, w którym odczuto brak silnej męskiej ręki u steru rządów. Niekarne jednostki spośród rycerstwa w poczuciu bezkarności zagarniały wsi i ziemie państwowe, silniejszy grabił słabszego, podawano w wątpliwość cudzą własność, by ją sobie przywłaszczyć, a nie łatwo przychodziło swe prawa własności udowodnić przed sądem, skoro w czasie najazdu tatarskiego i chaosu, jaki on wywołał, poginęło wiele dokumentów nadawczych czy kupna, brakowało też żywych świadków, bo mnóstwo ich zginęło wraz z księciem na polu chwały. A że w ogóle w owych czasach nie było jeszcze zwyczaju w każdej choćby ważnej sprawie wystawiania formalnego dokumentu, lecz poprzestawano zazwyczaj na ustnym, publicznie i przy świadkach dokonanym załatwieniu czynności prawnej, więc w nieładzie wewnętrznym, jaki powstał w kraju, łatwo było czyjeś prawa własności podawać w wątpliwość, a niezmiernie trudno było je udowadniać i bronić ich w braku świadków i dokumentów pisemnych.

W tych warunkach poniósł też straty i narażony był na rozliczne trudności prawne ów niedawno założony klasztor cystersów w Henrykowie. Zwłaszcza gdy książę wrocławski Henryk III wszczął w obronie całości mienia państwowego na większą skalę dochodzenia, kto i na jakiej zasadzie posiada poszczególne wsi i kawałki ziemi, klasztor znalazł się w trudnym położeniu, nie mając wystarczających dla udowodnienia swoich praw dokumentów.

Niepewność nabytych legalnie praw własności ziemi wynikała też w dużej mierze z przestrzeganego jeszcze wówczas w całej Polsce tzw. „prawa bliższości". Polegało ono na tym, że każdy akt nadania,

a zwłaszcza sprzedaży ziemi przez właściciela-rycerza mógł być następnie zakwestionowany i sądownie unicestwiony przez któregokolwiek z jego krewniaków lub współrodowców, o ile o zamierzonej transakcji nie był przedtem powiadomiony i nie dał na nią wyraźnej zgody. Przez zwrot ceny kupna mógł on każdej chwili odebrać nowonabywcy kupioną wieś jako „bliższy" do jej własności.

Dzisiejsza nauka uważa to „prawo bliższości" na ogół zgodnie za szczątkowy ślad dawnej r o d o w e j współwłasności ziemi; gdy zwyciężyła z biegiem czasu zasada indywidualnego prawa własności ziemi, współrodowcom pozostało p i e r w s z e ń s t w o w prawie nabycia ziemi rodowej w razie, gdyby miała przez nadanie, zamianę czy sprzedaż przejść w ręce innego rodu czy w ogóle jakiegoś czynnika pozarodowego, jak przede wszystkim instytucje kościelne.

Przełożeństwo klasztoru w Henrykowie główną troską otaczało z tego powodu sprawę uchronienia nabytej ziemi przed pretensjami różnych współrodowców nadawcy czy sprzedawcy, to też wcześnie zaczęło odczuwać potrzebę dokładnej ewidencji wszystkich tych osób, które by mogły wedle polskiego „prawa bliższości" wysuwać jakiekolwiek pretensje do ziemi klasztornej.

Wśród tych właśnie trosk i trudności po przykrych doświadczeniach wpadł opat tegoż klasztoru Piotr na myśl, by jak najdokładniej opisać od początku dzieje założenia i stopniowego uposażenia swego klasztoru zarówno na podstawie posiadanych dokumentów jak i na zasadzie zeznań żyjących jeszcze starszych ludzi, którzy byli naocznymi świadkami różnych faktów dokonanych w tej okolicy, znali tutej-

szych ludzi i stosunki rodowo-własnościowe oraz pamiętali, jakim sposobem, w jakich okolicznościach i od kogo klasztor uzyskał lub nabył różne wsi i grunty.

Taka jest geneza zabytku, który dziś potocznie nazywamy „Księgą Henrykowską", a który w łacińskim oryginalnym tekście ma tytuł „Księga założenia klasztoru Najśw. Panny Marii w Henrykowie". Cel, jaki przyświecał autorowi przy pisaniu tego dziełka, przeniknął je na wskroś, wyciskając swoiste piętno na nim pod każdym względem, a więc w szczególności co do układu i zwłaszcza co do doboru treści. W znacznej mierze ten cel praktyczny został przez samego autora pośrednio lub bezpośrednio na różnych miejscach jego opowiadania wyraźnie stwierdzony.

## 2. CZAS I SPOSÓB NAPISANIA KSIĘGI HENRYKOWSKIEJ ORAZ ZAGADNIENIE JEJ AUTORSTWA

„Księga Henrykowska" w tej rękopiśmiennej postaci, w jakiej zachowała się do naszych czasów, przedstawia się jako dziełko podzielone na dwie „księgi" oraz dodatek, będący najstarszym katalogiem biskupów wrocławskich. Paleograficznie rękopis nie przedstawia się jednolicie, owszem, już pierwszy wydawca wyróżnił w nim — o ile chodzi o tekst główny, więc nie biorąc pod uwagę pisanych czerwonym atramentem nagłówków — sześć różnych charakterów pisma, pochodzącego od sześciu różnych przepisywaczy. I tak: księga I napisana została czterema odmiennymi charakterami pisma, przy czym wszystkie one mają cechy pisma z II połowy XIII w. Księga II, doprowadzona zresztą w swym opowiadaniu do gru-

dnia 1310 r., jest już zabytkiem XIV w. Natomiast zajmujący ostatnie karty rękopisu Katalog biskupów wrocławskich wykazuje znowuż pismo z XIII w., w każdym zaś razie wcześniejsze od pisma księgi II.

Z tego, co o paleograficznej stronie zabytku powiedziano, wynika już poniekąd wniosek, że dziełko to nie jest utworem jednego autora, lecz pracą zbiorową. Jakoż istotnie wniosek ten znajdzie pełne potwierdzenie w rozbiorze treści. I tak: autor księgi I określił we wstępie jako cel swej pracy opisanie dziejów majętności klasztornych od czasów pierwszego opata Henryka (tj. od r. 1227), „aż po ostatnie czasy opata Gotfryda", tj. lata 1269—1273. Stąd wynika, że do ostatecznego redagowania swego opowiadania przystąpił on w tych właśnie latach 1269—1273 jeszcze za rządów opackich Gotfryda. W zgodzie z tym pozostaje ten stan faktyczny, że narracja księgi I w rzeczy samej doprowadzona została do r. 1259, a najpóźniejsze w niej, ubocznie wspomniane fakty to są zgony księcia wrocławskiego Henryka III w r. 1266 i biskupa wrocławskiego Tomasza I w r. 1268.

Autor księgi II podaje we wstępie, że podjął się kontynuowania dziełka cudzego, mianowicie, że autorem księgi I był „Piotr, niegdyś tego klasztoru opat i jeden z pierwszych jego budowniczych". A że skądinąd wiemy, iż tenże Piotr jako opat zarządzał klasztorem w latach 1259—1269, przeto przyjąć należy, iż rok 1269 nie jest datą jego zgonu, lecz raczej częstej w owych czasach rezygnacji z godności opackiej, po czym za rządów już swego następcy, opata Gotfryda, zabrał się on do pracy pisarskiej. Ostatecznie nie jest wykluczona możliwość napisania przezeń tego niezbyt przecież obszernego dziełka po śmierci biskupa wroc-

ławskiego Tomasza I dn. 30 maja 1268 a przed 15 listopada 1269, tj. przypuszczalną datą śmierci autora „Księgi".

Zatem czas napisania księgi I określić należy datą 1268/9 albo 1268—1273, autorem zaś jej był Piotr trzeci z rzędu opat klasztoru w Henrykowie.

Co się tyczy księgi II, to sprawa jest prostsza, choć osobę jej autora oraz czas napisania określić można jedynie w sposób całkiem ogólnikowy. Albowiem o autorze wiemy jedynie tyle, ile sam o sobie powiedział, mianowicie, iż był również zakonnikiem klasztoru w Henrykowie, ale godności klasztornej żadnej nie piastował, skoro sam się określa jako „najmniejszy z braci", a pracy podjął się, wykonując otrzymane widocznie od zwierzchności klasztornej zlecenie. Rzecz swą napisał po roku 1310, skoro do grudnia tegoż roku doprowadził opowiadanie.

Co się tyczy owego dodatku pod osobliwym tytułem „*Initium ordinationis Wrat. ecclesie episcoporum ...*", to z tekstu tego zabytku wynika niewątpliwie, iż autorem jego był również opat Piotr. Okaże się to z rozważenia życiorysu tej osobistości, do którego obecnie przechodzę.

Piotr należał do tych dziewięciu imiennie znanych nam zakonników, którzy przysłani z macierzystego klasztoru w Lubiążu w r. 1227 stanowili pierwszy konwent zakonny w Henrykowie. Jeśli przyjmiemy, że do nowo zakładanej filii przysyłano z Lubiąża nie najmłodszych braci, lecz raczej starszych i doświadczeńszych, a przede wszystkim zaprawionych już dobrze w trybie życia i pracy klasztornej, by umieli należycie zorganizować nowy posterunek swej reguły

— wyniknie stąd wniosek, że Piotr, który musiał zapewne parę lat spędzić w klasztorze lubiąskim, urodził się co najmniej na początku XIII wieku, a może nawet z końcem XII wieku. Wedle własnego wyznania chodził do szkół razem z późniejszym notariuszem książęcym, Konradem z Drzeniowa; mało jest prawdopodobne, by to były studia zagraniczne, a jeśli zgodzimy się na to, że ich koleżeństwo dotyczyło wspólnej nauki w jakiejś szkole miejscowej, to szkoła katedralna we Wrocławiu wydać się musi najprawdopodobniejsza. A skoro tak, to znowuż łatwiej będzie przyjąć, że Piotr nie przyjechał z zagranicy na naukę we Wrocławiu, lecz już jako chłopak przebywał na Śląsku, zatem albo już się urodził na Śląsku, albo też urodzony może w Niemczech, przybył w wieku dziecięcym z rodzicami na Śląsk, gdzie następnie w odpowiednich latach oddany został do szkoły. W takim razie rodzice jego należeliby do pierwszych kolonistów niemieckich, jacy tutaj osiedli. Skoro zaś, jak już wiemy, pierwsze grupy kolonistów niemieckich osiedlone zostały w dobrach klasztoru lubiąskiego pod koniec XII wieku, do nich być może należeli rodzice Piotra i stąd zrodziła się myśl oddania go do tegoż klasztoru i przygotowania go do życia klasztornego nauką szkolną, do czego zapewne pomógł i klasztor.

W zespole braci klasztornych Piotr należał napewno do najbardziej wykształconych, a zalety osobiste, energia i obrotność, umiejętność obcowania z ludźmi utorowały mu drogę do urzędów klasztornych. W latach 1238—1241 został „piwnicznym" klasztornym i w tym charakterze załatwiał wiele spraw majątkowych i gospodarczych klasztoru, towarzysząc ówczesnemu opatowi Bodonowi w rozlicznych podróżach na

dwór książęcy i na wiece państwowe dla obrony interesów klasztornych, oraz wysyłany był przez opata w misjach samoistnych. W szczególności w r. 1239 opat Bodo wysłał go do Oleśnicy, do księcia Henryka Pobożnego w sprawie jednej z posiadłości klasztornych. Przez szereg lat — po roku 1241 — towarzyszył swemu opatowi w zabiegach o odzyskanie zabranej wsi klasztorowi na dworze książęcym i tam właśnie odświeżona znajomość szkolna z notariuszem Konradem z Drzeniowa umożliwiła mu pomyślne dla klasztoru załatwienie sprawy.

Również przez parę lat używany był przez opata dla załatwienia skomplikowanej sprawy zamiany części Brukalic na wieś Ochlę w Wielkopolsce; konferował w tej sprawie osobiście w Poznaniu z księciem Przemysłem I, a korzystając z tego, iż książę ten był nieprzeciętnie wykształcony, rozmawiał z nim po łacinie, bo po niemiecku książę by go nie zrozumiał, a językiem polskim sam opat Piotr może swobodnie nie władał.

Te wiadomości osobiste o Piotrze znajdują wydatne uzupełnienie w katalogu biskupów wrocławskich. Autor katalogu określa się sam bliżej, mówiąc o sobie: „my, p i e r w s i zakonnicy tego klasztoru", a wiemy już skądinąd, że do ich grona należał od r. 1227.

Opowiada tam autor o dłuższej niezgodzie, jaka po r. 1238 wybuchła między księciem Henrykiem Pobożnym a biskupem Tomaszem, przy czym stosunki między nimi nie tylko zupełnie zostały zerwane, ale nadto biskup nie mógł swobodnie żadnych spraw przez swych ludzi załatwiać, by ich nie narażać na czynny gniew księcia. Wtedy to poufnie zażądał od opata henrykowskiego, by mu przysłał — pozornie w sprawach klasz-

toru — jakiegoś zaufanego zakonnika, którym by biskup mógł się posłużyć w swoich interesach, nie ściągając nań gniewu książęcego. Wybór opata Bodona padł właśnie na piwnicznego klasztornego Piotra. Na usługach biskupa jeździł on wówczas pięciokrotnie z Głogowa, gdzie przebywał biskup, do Otmuchowa, jako do centrum zarządu dóbr biskupich, a w szczególności ziemi nysko-otmuchowskiej. Posługą tą zobowiązał Piotr biskupa długiem wdzięczności na rzecz klasztoru.

Następnie, po wielu latach, ten „piwniczny" został opatem klasztoru w Henrykowie, a otrzymując w r. 1259 z rąk biskupa Tomasza konsekrację opacką przypomniał mu obietnice odwdzięczenia się klasztorowi. I istotnie w r. 1263 wyjednał bardzo korzystny dla klasztoru przywilej dziesięcinny. Odnośne sceny są tak szczegółowo i plastycznie oddane a dotyczą tak poufnych momentów, że opisane być mogły w ten sposób jedynie przez człowieka, który je osobiście przeżył, a więc przez samegoż piwnicznego, późniejszego opata Piotra, którego mamy pełne prawo uważać za autora „Katalogu biskupów wrocławskich".

Za tym jego autorstwem, czyli równocześnie za tożsamością osoby autora „Księgi I" i „Katalogu" przemawiają nadto następujące względy. Autor „Księgi I" zapowiedział w niej, że ma zamiar dobrodziejstwa biskupa Tomasza dla klasztoru „opisać w odpowiednim miejscu"; obszerny ustęp o zasługach tegoż biskupa dla klasztoru w „Katalogu" jest poprostu spełnieniem tej zapowiedzi. Właściwości stylu, najzupełniej wspólne obu tym zabytkom, również przemawiają silnie za tożsamością autora obydwóch. „Katalog" kończy się właściwie na r. 1268, tj. na dacie śmierci biskupa Tomasza I, a o jego następcach już nie wspomina, zatem chronologicznie odpowiada domniemaniu o au-

torstwie Piotra, który pracę nad „Księgą I" zaczął po śmierci Tomasza, czyli po 30 maja 1268 r. Uchodzi też ono już właściwie za udowodnione wystarczająco w literaturze naukowej, zajmującej się problemem autorstwa „Katalogu". Wprawdzie Wojciech Kętrzyński w r. 1896 przyjmował jedynie ogólnie autorstwo jednego z zakonników henrykowskich, ale już W. L. Schulte w kilka lat później (1900) uznał prawdopodobieństwo faktu, że to opat Piotr był autorem również i „Katalogu", co w późniejszej specjalnej rozprawie (z r. 1910) starał się dokładniej uzasadnić. Za nim przyjął tę tezę i jeszcze staranniej ją umotywował franciszkanin, Odilo Schmidt (w r. 1917).

Przyjęcie jednak autorstwa opata Piotra dla „Katalogu" komplikuje nieco sprawę czasu jego pracy pisarskiej i zgonu, nakazując pewną poprawkę, względnie uzupełnienie dotychczasowych wywodów. Opisawszy bowiem z największym uznaniem zasługi biskupa Tomasza dla klasztoru henrykowskiego podaje on, że „trzej opaci, którzy tutaj bezpośrednio po sobie następowali, mianowicie Piotr, Gotfryd i Roland zarządzili i ustanowili" specjalne modły dziękczynne wieczyste za tegoż biskupa i członków kapituły wymienionych w przywileju dziesięcinnym z r. 1263.

Poprzednio przyjmowaliśmy w myśl wyznania autora „Księgi I", że pisał on ją za rządów opackich swego następcy Gotfryda, a więc w latach 1269—1273. Obecnie wypadnie zgodzić się z tym, iż praca jego pisarska zaczęła się istotnie za opata Gotfryda, ale przynajmniej praca nad „Katalogiem" przeciągnęła się na rządy opackie Rolanda, a więc na lata 1273—1276 (tj. rok ustąpienia Rolanda z godności opackiej, którą objął po nim nowy opat Lambert, występujący już w dokumencie z dn. 24 kwietnia 1276). Stosownie do

tego wypadnie też domniemaną datę zgonu opata Piotra przesunąć na czasy po r. 1273 a przed kwietniem 1276. Nic nie stoi temu na przeszkodzie, nasunie się jedynie uwaga, że jeśli urodził się on pod koniec XII w., to istotnie dożył dość sędziwego wieku około lat 80, co ostatecznie nie może uchodzić za rzecz nieprawdopodobną.

Od 20 września r. 1270 na stolcu biskupim wrocławskim zasiadał Tomasz II, a więc już za jego rządów biskupich kontynuował opat Piotr swą pracę pisarską. Bezpośrednio imię jego ani osoba nie zostały wspomniane ani w „Księdze I", ani w „Katalogu".

Jedynie pośrednio zdradza się autor parokrotnie, iż istotnie pisze już za episkopatu Tomasza II, skoro specjalnie o opiewanym z czcią przez siebie biskupie Tomaszu zaznacza, iż tego imienia był on w katedrze wrocławskiej biskupem Tomaszem I, przeciwstawiając go widocznie w myśli współczesnemu w czasie pisania „Katalogu" Tomaszowi II. Stąd wyniknie wniosek, że podobnie jak „Księga I" tak i „Katalog", urwany na zgonie Tomasza I, a nie poświęcający żadnej wzmianki ani zarządzającemu diecezją wrocławską w latach 1268—1270 księciu Władysławowi, arcybiskupowi salcburskiemu, ani Tomaszowi II, nie jest pracą zakończoną, lecz przerwaną przez zgon autora w nieznanym nam bliżej momencie przed r. 1276. Dopisane odmiennym charakterem pisma po notatce o śmierci Tomasza I daty zgonu kanoników wrocławskich Ekharda, dobroczyńcy klasztoru, i Leonarda, obu w ciągu r. 1273, zrozumiemy najtrafniej jako dopisek uczyniony już po przepisaniu całości „Katalogu" w tym brzmieniu, w jakim je zostawił zmarły autor; dopisek mający na celu zarejestrowanie tych zmarłych kanoników z przywileju dziesięcinnego z r. 1263, którym

należały się szczególne modły braciszków klasztornych w myśl zarządzenia ponawianego przez trzech kolejno opatów, jak o tym wyżej była mowa.

Wyniki dotychczasowych rozważań streszczają się zatem w tym stwierdzeniu, że „Księga I" i „Katalog biskupów wrocławskich" są dziełkami jednego autora, mianowicie Piotra, opata henrykowskiego; zaczął je pisać po złożeniu godności opackiej w r. 1269 za rządów opackich swego następcy Gotfryda (1269—1273), ale pracę przynajmniej nad „Katalogiem" kontynuował po roku 1273 za czasów opata Rolanda; rok śmierci, czy też raczej rezygnacji tegoż opata, tj. 1276 r. będzie też najdalszą granicą życia i pracy pisarskiej samego Piotra. „Księga II" napisana została przez nieznanego bliżej zakonnika henrykowskiego po roku 1310.

Zostawiając na razie na boku tę „Księgę II", zajmiemy się powstaniem „Księgi I" w tej rękopiśmiennej postaci, w jakiej dochowała się ona do naszych czasów.

Z rozważonych w I rozdziale dość szczegółowo okoliczności, w których się zrodził pomysł napisania „Księgi", wynika w pewnej mierze, że samo ostateczne ujęcie „Księgi I" w jedną całość było już końcową fazą prac wstępnych, które trwać mogły dość długo. Wszak różne kłopotliwe dla klasztoru procesy i cudze pretensje, które należało uchylić, zdarzały się już w części przed r. 1241 i następnie zaraz po katastrofie legnickiej; już wówczas władze klasztorne zmuszone były zdobywać i gromadzić potrzebne informacje, w jaki sposób bronić należy swego stanu posiadania, jakimi argumentami odpierać cudze pretensje i jak wykazać ich bezzasadność. Jeśli — jak to twierdzi autor — osobistymi jego informatorami byli biskupi Paweł i Wa-

wrzyniec, to rok ich zgonu 1232 i 1242 będzie najpóźniejszą datą zaczerpnięcia od nich potrzebnych wiadomości. Podobnie ów wieśniak Kwiecik, który jako inwalida żył szereg lat na łaskawym chlebie w klasztorze, ale tylko o parę lat przeżył bitwę z Tatarami pod Legnicą, opowiadał zakonnikom owe drobiazgowe dzieje ich najbliższej okolicy na pewno przed r. 1250.

Już więc w tych czasach zaczęto — jak stąd widać — zbierać w klasztorze materiały informacyjne i zapewne spisywać je doraźnie na luźnych kartkach, by mieć gotowe pod ręką, gdy zajdzie praktyczna potrzeba ich użycia. I należy sobie tak tę rzecz wyobrazić, że już uskładany pewien może spory zapas okolicznościowo sporządzonych zapisek i tych — że użyję dzisiejszego wyrażenia — „wywiadów" z naocznymi odnośnych faktów i zdarzeń świadkami podsunął myśl uporządkowania ich i systematycznego ujęcia w jednolitą, planowo zbudowaną narrację.

Ta myśl zrodziła się w głowie Piotra już po złożeniu przezeń godności opackiej w r. 1269, bo on jako wieloletni piwniczny klasztoru, następnie zaś jego opat załatwiał osobiście wszystkie te majątkowe i prawne interesy klasztoru i on z pewnością już w owych dawniejszych latach zbierał i spisywał potrzebne informacje. W latach 1269—1273 dokonał zwolna tej pracy, pisanie „Katalogu" przeciągając nawet w czasy opata Rolanda (1273—1276), lecz przed ostatecznym wykończeniem obu dziełek śmierć go zaskoczyła. To, co zdołał napisać, miało jeszcze luki tu i owdzie w tekście, które oczywiście zamierzał później uzupełnić, ale ponadto — jak widać z porównania zawartości „Księgi I" z zarysowanym przez autora we wstępie do niej planem — niektórych rozdziałów zamierzonych na początku całej pracy n i e z d o ł a ł o n w o g ó l e n a-

pisać. Dlatego też, będąc dopiero w toku pisania niejako „na brudno", nie przystąpił jeszcze do ostatecznego czystopisu w postaci książkowej, lecz odumarł swą pracę w formie luźnych kart, na których można było jeszcze tu i owdzie dopisać uzupełnienia, wypełnić pozostawione chwilowo luki, a nawet całość dowolnie przeredagować.

Po śmierci opata Piotra uznano w klasztorze za potrzebne i pożyteczne dokończenie jego pracy przynajmniej przez przepisanie tekstu z owych luźnych kartek w jedną pełną „księgę", tak jak to sobie sam autor od początku wyobrażał. Kto się tej pracy podjął, niesposób bliżej określić, ale oczywiście ktoś spośród braci zakonnych, zapewne na polecenie opata Rolanda czy jego następcy. Ale ci przepisywacze, którzy dokonali pracy przepisania „na czysto", nie poczuli się na siłach nie tylko, by dokończyć „Księgę I", tj. dopisać brakujące wedle zachowanej kompozycji ustępy, ale nawet żaden z nich nie pokusił się o wypełnienie owych luk, bodaj przez sensowne dokończenie przerwanych w połowie zdań, lecz przepisali teksty dosłownie w tym brzmieniu, w jakim je zastali. Jest to też dla nas dzisiaj ważną gwarancją, że cały tekst zachowany jest produktem autorskiej pracy samego wyłącznie opata Piotra, a nie zawiera żadnych uzupełnień przepisywaczy (prócz nagłówków dodanych do poszczególnych ustępów, o czym jeszcze niżej).

Za tą koncepcją, że mamy tu do czynienia z brulionem, pierwszym niejako szkicem autora, przepisanym wiernie bez zmian i uzupełnień przez czterech przepisywaczy w formie książkowej, przemawia między innymi względami przede wszystkim ta okoliczność faktyczna, iż możemy w posiadanym dziś tekście

stwierdzić dokonaną w toku pisania przez autora zmianę całego planu dziełka i jego podziału na numerowane rozdziały, co możliwe i zrozumiałe jest tylko w brulionie, w pierwszym rzucie, a nie w czystopisie, utrwalającym z natury rzeczy już ostateczną redakcję, na jaką autor się zdecydował w toku koncypowania. Skoro więc ten rękopis ma charakter czystopisu książkowego, pisanego starannie na poliniowanych kartach, po których zaraz bezpośrednio dołączono w osobnym poszycie „Księgę II" napisaną już po roku 1310, to widocznie tak, jak to przyjęliśmy wyżej, skopiowano ów brulion, bezradnie pozostawiając tekst w tym stanie, w jakim go znaleziono po zgonie opata Piotra, nie kusząc się o poprawienie numeracji rozdziałów wedle jednolitego planu, lecz podając je wedle dwojakiego układu, tak jak zostały w brulionie rzucone. Gdyby autor sam czuwał nad czystopisem lub osobiście go dokonywał, niewątpliwie byłby te rozbieżności uzgodnił i sprzeczności uchylił, luki zaś uzupełnił.

Otóż ta zasługująca ze wszech miar na uwagę zmiana planu dziełka w toku jego opracowywania przez opata Piotra przedstawia się następująco:

Ogarnąwszy w myśli całość zamierzonego opowiadania autor zarysował sobie zrazu plan kolejności rozdziałów, poświęconych wyodrębnionym przedmiotom, w ten sposób, że po wstępie historycznym o osobie fundatora i przebiegu fundacji klasztoru w Henrykowie podał spis obmyślonych rozdziałów w numerycznym porządku od I—IX. Wykonywając ten plan podzielił jednakże materiał przeznaczony do rozdziału II na dwie odrębne części, wskutek czego uzyskał rozdziały I—III w miejsce zamierzonych pierwotnie I—II, co znowuż

pociągnęło za sobą automatycznie przesunięcie następnych, a więc zmianę numeracji rozdziałów, tak iż rozdział III = IV, IV = V, V = VI, VI = VII.

Następnie wpadł na pomysł zasadniczej zmiany układu swego dziełka i zakończywszy rozdział VII o Głębowicach, postanowił przyjąć nowy układ i podział chronologiczny, jaki mu się nasunął w trakcie pisania; powiada mianowicie:

„Ponieważ sprawy tego klasztoru przed najazdem pogan wydają się już być dostatecznie wyłożone, obecnie będziemy się starali przyłożyć do przedstawienia tego, co po najeździe pogan zostało temu klasztorowi nadane i zatwierdzone, aby nasi następcy bez błędu i w należycie uzasadniony sposób umieli odpowiedzieć swoim przeciwnikom..."

Po czym następuje n o w y s p i s r o z d z i a ł ó w, tym razem tylko trzech, mianowicie o Schönwalde, o nadanej po r. 1241 cząstce Głębowic i o Brukalicach. Z tych trzech rozdziałów III odpowiada VII-mu, z pierwotnego planu, natomiast I, o Schönwalde, nie był całkowicie przewidziany poprzednio, zaś II (o cząstce Głębowic) został widocznie wyłączony z już napisanego VII rozdziału o Głębowicach i przeniesiony do drugiej chronologicznie części wedle nowo powziętej koncepcji podziału na czasy przed i po roku 1241. Ale wykonywając ten nowy plan znowu go autor zmienił o tyle, iż napisał rozdział I o Schönwalde, drugi poświęcił sprawie Brukalic, przeznaczonej wedle planu do ustępu III; w toku jednak pisania tego rozdziału śmierć mu pracę przerwała, a więc nie dokończywszy traktatu o Brukalicach, całkowicie już nie napisał zamierzonego jako II rozdziału o cząstce Głębowic, nabytej po r. 1241.

W ostatecznym rezultacie z pierwotnego planu nie zostały napisane rozdziały VIII i IX (o Dębnicy w Wielkopolsce i o Grodziszowie), z drugiej zaś koncepcji nie zrealizowano ustępu II, nie dokończono zaś III (o Brukalicach), który wbrew planowi przesunięto na II miejsce.

Otóż tego rodzaju zmiany, dokonane w toku pisania, upewniają chyba w dostatecznym stopniu, że mamy tu do czynienia z pierwszym rzutem pracy *in statu nascendi*, z brulionem, który autor miał niewątpliwie zamiar poprawić i wygładzić wedle jednolitego ostatecznego planu.

Można by przeciwstawić niniejszemu przedstawieniu rzeczy odmienną koncepcję, mianowicie, że „Księga I" w tej postaci rękopiśmiennej, w jakiej ją posiadamy, spisana została nie po śmierci, lecz jeszcze za życia autora i jest w tym rozumieniu jego autografem, iż jedna część bezpośrednio wyszła spod jego pióra, a trzy następne, pisane odmiennymi charakterami pisma, sporządzono pod jego dyktandem; pisano od razu w przygotowanej do tego celu książeczce pergaminowej. W toku pisania i dyktowania autor zmarł, nie dokończywszy dzieła. Przyznaję, że tego rodzaju koncepcja nie jest zupełnie nieprawdopodobna i niemożliwa do przyjęcia, ale w jej ramach nie znajdują tak logicznego i jasnego wytłumaczenia podniesione poprzednio właściwości opracowania, jak w szczególności owa dwutorowość nieprzeprowadzonego konsekwentnie planu rozkładu treści, która bezwzględnie przemawia za brulionowym charakterem opracowania „Księgi I".

Dlatego też zaznaczając tę drugą ewentualność jako mniej prawdopodobną, przytoczę i trzecią, którą

stawiam z nią na równi: mianowicie domniemanie wydawcy „Księgi" G. A. Stenzla, że „Księga I" napisana została przez dwóch autorów, z których jednym mógł być opat Piotr. Decydującym dla niemieckiego wydawcy argumentem na rzecz jego zapatrywania była owa zmiana rozkładu treści, bo takie dwie odmienne dyspozycje treści mogły, jego zdaniem, być wynikiem podwójnego autorstwa. Stenzel naszkicował swój pogląd dość krótko, nie uchylając tych wątpliwości i niejasności, jakie on musi obudzić. Toteż odrzucając jego hipotezę, jak i ową drugą ewentualność, przyjmuję jako najprawdopodobniejszą pierwszą, którą też dlatego starałem się dokładniej uzasadnić.

Ale zapatrywanie wyrażone w poprzednich wywodach ma z konieczności charakter tymczasowy, bo oparte jest jedynie na rozważaniu tekstu drukowanego i skąpych na ogół uwag wydawcy o stanie rękopisu; niektóre z nich są zresztą niewątpliwie mylne. Sąd pewniejszy można by wypowiedzieć dopiero po szczegółowym zapoznaniu się z rękopisem, chodzi tu bowiem nie tylko o różnice pisma, zaznaczone przez Stenzla, ale i o odmiany barwy atramentu, których z natury rzeczy nie oddaje należycie fotografia, jaką miałem do dyspozycji w zbiorach Instytutu Nauk Pomocniczych Historycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ponieważ naoczne zbadanie rękopisu było dla mnie na razie niemożliwe, ponadto zaś wiem, iż specjalne studium o tym rękopisie przygotowuje docent U. J. dr Zofia Kozłowska-Budkowa, która z całą gotowością udzieliła mi najniezbędniejszych dla mnie w obecnej chwili wyjaśnień, wolałem zrezygnować z kategorycznego rozstrzygania kwestii

z braku dostatecznych metodycznych podstaw do ustalenia w sposób zupełnie pewny poglądu na powstanie rękopisu i do rozstrzygnięcia wszystkich nasuwających się tu wątpliwości i możliwości. Mam nadzieję powrócić do tego tematu i wypowiedzieć się o nim obszerniej po ukazaniu się zapowiedzianego studium dr Budkowej i nowego wydania przez nią oryginalnego tekstu „Księgi", co zapewne wnet już nastąpi.

Osobna uwaga należy się wstawkom, które wypisane zostały w rękopisie czerwonymi literami, które też z tego powodu i w wydaniu Stenzla wyróżnione zostały grubszym drukiem. Mają one trojaki charakter i przeznaczenie, a mianowicie:

1. Przede wszystkim są to nagłówki poszczególnych rozdziałów i ustępów. O nich wszystkich zapewnił wydawca, że „od początku do końca mają czerwone litery" i dlatego w druku wyróżnione zostały grubszymi czcionkami. Tymczasem z sześciu załączonych do wydawnictwa podobizn widać, że tylko dwa nagłówki wypisano czerwono, jeden z nich posiada jedynie literę początkową czerwoną, trzy zaś na równi z właściwym tekstem napisano zwyczajnym czarnym atramentem. Nie mogąc na razie stwierdzić, czy to jest defekt podobizny, czy też pomyłka Stenzla, musiałem z dobrą wiarą traktować wszystkie wyróżnione przez Stenzla teksty jako wypisane w rękopisie czerwoną farbą. Otóż nagłówki te nie pochodzą od autora, bo podają nazwy miejscowości i osób często w innym brzmieniu i pisowni niż tekst główny, nadto niejednokrotnie fałszywie streszczają odnośny ustęp, co jedynie wyniknąć mogło z niedokładnego zrozumienia jego treści, a tego niesposób przypuścić u autora. Poza tym nader często są one zupełnie zbędne i raczej

rozbijają zwarte ustępy na ułamkowe części, niż ułatwiają orientację w całości tekstu.

Niektórzy uczeni przyjmują, że te nagłówki pochodzą od rubrykatora. Mogło tak być ostatecznie. Ale na ogół nie wydaje mi się dość prawdopodobne, by rubrykatorowi zostawiono zupełną swobodę w dowolnym komponowaniu tytułów i streszczeń. Raczej wyobrażam sobie, że rubrykatorowi dano gotowy spis rubryk, które miał tylko wpisać w zostawionych mu „okienkach". Zatem raczej ten, który kierował sporządzeniem z luźnych kart zwartego rękopisu — można by go nazwać redaktorem „Księgi I" — obmyślił nagłówki. A obmyślił je raczej już po przepisaniu tekstu, w którym polecił przepisywaczom pozostawić w oznaczonych wierszach owe „okienka", bo następnie się okazało, że niektóre nagłówki wypadły zbyt długie w stosunku do pozostawionego dla nich wolnego miejsca i trzeba je było przeciągnąć poza linię, dopisując częstokroć już resztę wyrazów na marginesie lub na interlinii.

Mimo że nagłówki te niewątpliwie nie pochodzą od autora „Księgi" i np. niemiecki tłumacz tejże P. Bretschneider opuścił je w swoim przekładzie, uznałem za stosowne uwzględnić je wszystkie jako bądź co bądź zupełnie współczesne z całym tekstem i nieraz pomocne w wyrozumieniu istoty pewnych szczegółów przez pewne niekiedy uzupełnienia w stosunku do wątku podstawowego.

2. Drugi rodzaj wstawek wypisanych czerwonym inkaustem stanowią ulubione przez średniowiecznych pisarzy zakończenia, tzw. *explicit*, orientujące czytelnika, gdzie się kończy jakiś rozdział lub zwłaszcza wtrącony do opowiadania dokument.

I te — treściowo zresztą całkowicie obojętne — uzupełnienia są zapewne dodatkiem ze strony „redaktora" całości, względnie rubrykatora, jeśli kto będzie wolał.

3. Nadto są dłuższe ustępy, niekiedy narracyjnej, doniosłej treści, które autor czy przepisywacz uznawał za szczególnie ważne i chciał na nie zwrócić uwagę czytelnika, dlatego je wypisał czerwono. Mają one to znaczenie, jakie dziś w druku osiąga się przez spacjowanie. Z ich brzmienia wynika, że one raczej pochodzą od autora, tj. od opata Piotra, dlatego wyróżniając je w druku spacją na równi z tytułami i zakończeniami, jako wypisane czerwono w rękopisie, złączono je integralnie z głównym tekstem.

„Księga II" nie nasuwa żadnych tego rodzaju wątpliwości i nie wymaga omówienia szczegółowego w tym zakresie, w którym „Księga I" zawierała tak wiele niejasności trudnych do zupełnie pewnego wytłumaczenia. Wystarczy więc o niej krótko stwierdzić, że napisana jest jednolitym charakterem pisma po roku 1310, — być może, że jest to autograf jej autora — ma czerwono wypisane jedynie nagłówki i *explicit* zastosowane tylko na końcu większych rozdziałów, a więc tylko 7 razy. Kwestia autorstwa da się — jak już o tym wyżej była mowa — rozwiązać jedynie ogólnikowo, mianowicie, że napisał ją któryś z braci zakonnych, zapewne na polecenie opata Piotra II (r. 1303—1311), wzorując się pod każdym względem jak najściślej na „Księdze I", co w wyniku zapewniło całości zupełną jednolitość formalną i treściową, więc abstrahując od różnic ściśle literackich języka i potoczystości oraz barwności opowiadania, którymi księga pierwsza bezsprzecznie znacznie góruje nad drugą.

„Księga II" ma na końcu wstępu podany spis przewidzianych przez autora siedmiu rozdziałów, czyli „traktatów", i plan ten w całości został wykonany, czyli posiadamy tu całość kompletną. Wprawdzie rękopis kończy się pozornie niedokończonym rozdziałem, mianowicie: *Incipit tractatus* . . . . po czym reszta tej strony i cała następna pozostały w niezapisanym stanie, ale jest to w zgodzie z rejestrem rozdziałów we wstępie, gdzie podano dokładnie 7 tytułów — i te rozdziały pod tymiż samymi dosłownie tytułami zostały istotnie w całości napisane — po czym dodano: *Octavo,* zostawiając kilka wolnych wierszy na dalsze tytuły. Autor miał więc na oku możliwość kontynuowania swej opowieści, w miarę jak się znajdzie z biegiem czasu nowy materiał; zachodzi więc jedynie brak przewidywanej na przyszłość kontynuacji, nie brakuje zaś niczego z zamierzonego i na 7 rozdziałów rozplanowanego opisu. Brak równoczesny jakichkolwiek luk w całej „Księdze II" dowodzi, że ją przepisywano z gotowego zupełnie brulionu, albo też od razu „na czysto" nie z luźnych kart, jak „Księgę I", lecz od razu pełny i wykończony tekst. Zupełna zgodność tytułów z ich spisem we wstępie i ich jednolitość paleograficzna z tekstem głównym dopuszcza domniemanie, że mamy tu do czynienia z autografem autora, który dołączono do 4 poszytów, składających się na „Księgę I", po czym dodano szósty poszyt wcześniej napisany, a zawierający ów katalog biskupów.

Co się tyczy katalogu biskupów wrocławskich, stanowiącego jak gdyby dodatek do „Księgi I", widzieliśmy już, że najprawdopodobniej autorem jego był również opat Piotr, że pisał ten Katalog przed rokiem 1276, skoro wspomniał opata Rolanda z lat 1273—1276;

jeśli zaś pozostaniemy przy wcześniejszej dacie jego zgonu, mianowicie za rządów opackich Gotfryda 1269—1273, to wtrącenie imienia późniejszego opata Rolanda możemy ostatecznie uznać za wstawkę, pochodzącą od przepisywacza z lat 1273—1276.

Katalog zaczyna się krótkim wstępem, w którym autor uzasadnił pomysł napisania tego dziełka tym, że klasztor henrykowski leży w diecezji wrocławskiej, a niektórzy biskupi wrocławscy okazali się znamienitymi dobroczyńcami klasztoru, imiona ich tedy powinny być znane braciszkom klasztornym, by o tych dobroczynnych biskupach pamiętali w modlitwach. Istotnie, zgodnie z tym założeniem autor podał jedynie daty ordynacji i zgonu początkowych jedenastu znanych sobie imiennie biskupów, po czym nieco obszerniejszą wzmianką uczciwszy biskupa Wawrzyńca, za którego rządów doszła do skutku fundacja klasztoru w Henrykowie, całe dalsze opowiadanie niezwykle obszerne jak na „katalog" i szczegółowe poświęcił wielkiemu dobroczyńcy klasztoru, biskupowi Tomaszowi I, zmarłemu w r. 1268. Uczciwszy jego pamięć niezwykle serdecznym wezwaniem braci zakonnych do modlitw wieczystych za zmarłego, autor przerwał pracę, nie notując już ani rządów arcybiskupa salcburskiego księcia Władysława na katedrze wrocławskiej (1268—1270), ani objęcia steru diecezji przez biskupa Tomasza II, za którego rządów pisał oba swe dziełka, tj. „Księgę I" i *Initium ordinationis*.

Dodatkowo zauważyć jeszcze nie zawadzi pewnej formalnej właściwości, wspólnej „Katalogowi" i „Księdze I", a więc będącej jeszcze jednym argumentem za jednością ich autorstwa; mianowicie w obszernym opowiadaniu o biskupie Tomaszu I dwa razy

zastosowano *explicit* czerwonym pismem po włączonych w narrację tekstach dokumentowych, podobnie jak stale w „Księdze I", podczas gdy autor „Księgi II" stosował je wyłącznie w zakończeniu poszczególnych „traktatów". Oczywiście różnica ta wtedy posiadać będzie pełne znaczenie, gdy przyjmiemy, że miejsca, przeznaczone na czerwono pisane wstawki, wskazane zostały przez autorów czy redaktorów odnośnych tekstów.

Z kolei wypada rozważyć zagadnienie, na jakich źródłach oparł autor swoją opowieść i w jaki sposób je zużytkowywał; ten problem dotyczy niemal wyłącznie pracy pisarskiej opata Piotra, bo jego kontynuator, tzn. autor „Księgi II", niewolniczo na nim się wzorował. Na podstawie wyznań samego Piotra oraz analizy jego pracy napewno można stwierdzić, że 1. autor w znacznej mierze pisał o tym, co sam był widział i słyszał oraz czynnie zdziałał, zrazu jako braciszek, następnie jako „piwniczny", wreszcie jako opat klasztoru, a więc pisał na podstawie autopsji, czyli jako naoczny świadek. 2. Z drugiej strony posługiwał się on cudzymi relacjami, przeważnie zbieranymi celowo przez wypytywanie i zapisywanie informacyj naocznych świadków lub w ogóle osób dobrze o pewnych faktach poinformowanych, jak biskupi, biorący udział w fundacji klasztoru, jak notariusz Konrad lub ów chłop Kwiecik, który ostatnie lata życia jako kaleka bez jednej ręki i z chromą drugą ręką korzystał z łaskawego chleba w klasztorze i — jak to stwierdza autor — „opowiedział nam całe stare dzieje majętności dookoła tego klasztoru". Wreszcie 3. trzecie źródło opowieści to dokumenty z archiwum klasztornego.

Jedynie co do tego trzeciego źródła wiadomości, zawartych w „Księdze" możemy dzisiaj przeprowadzić badanie krytyczne, jak je autor zużytkowywał. Ale nim tej krytyce poświęcimy nieco bliższej uwagi, ogólnie o całym dziełku możemy powiedzieć, że wiarygodność podanych w nim wiadomości wynika niezbicie stąd, iż władze klasztorne pragnęły w tej „Księdze" uzyskać pewny i twardy grunt zgodnych z prawdą informacyj dla własnej — powiedzmy poufnej — wiadomości i użytku, by w każdym ewentualnym procesie wiedzieć, czego się trzymać, nawet gdyby z praktycznych względów zdecydowały się od tej obiektywnej prawdy odstąpić. A więc ten c e l pisania „Księgi", tj. posiadanie na własny użytek p r a w d z i w e g o o b r a z u odnośnych spraw i wypadków, przemawia za pełną wiarygodnością „Księgi" oraz za również pełną „dobrą wiarą" autora w zbieraniu informacyj i pisaniu relacji na ich podstawie. W tym też celu wciągano do tekstu niektóre dokumenty w pełnym zazwyczaj brzmieniu, a porównanie twierdzeń autora z zawartością tych dokumentów, jak i wielu innych, których autor nie uwzględnił, upewnia nas wielokrotnie, że istotnie przedstawienie narracyjne zgodne jest na ogół z faktami poświadczonymi dokumentowo, co upoważnia do wierzenia autorowi w tych przypadkach, gdzie jego twierdzeń dokumentami nie możemy już dziś skontrolować.

Co się tyczy korzystania przez opata Piotra z dokumentów, to najpierw stwierdzić trzeba rzecz niesłychanie znamienną, mianowicie, że miał on do swobodnego rozporządzenia nierównie więcej dokumentów w archiwum własnego klasztoru, niż ich w rzeczywistości zużytkował, bo do naszych czasów dochowało się

tych dokumentów z okresu objętego opowiadaniem niemal dwa razy więcej, niż ich opat Piotr uwzględnił w swej pracy. Nie wyniknęło to z ich lekceważenia, lecz po prostu z tej okoliczności, że autor nie miał zamiaru pisania pełnej historii swego klasztoru, lecz jedynie zajęły go dzieje jego nieruchomego majątku, a więc zużytkował tylko te dyplomy, które do tak ciasno zakreślonego wątku opowiadania dostarczyć mogły informacyj i swoim tekstem uzupełnić i niejako zilustrować jego opowieść. O ile jakiś dokument posiadał bardziej złożoną treść, to autor go najczęściej skracał, opuszczając te ustępy, które nie odnosiły się do przedmiotu opowiadania. Tak np. w dokumencie z r. 1240 opuścił ustęp będący nadaniem przywileju immunitetowego, poprzestając na przytoczeniu tej jego części, która dotyczyła nadania i zatwierdzenia majętności ziemskiej.

Na ogół poczynając od Stenzla jako wydawcy, który ugruntował zasadniczy pogląd na „Księgę", jako na źródło historyczne, panowała podzielana powszechnie opinia, że autor „Księgi" sumiennie przepisywał i zużytkowywał dokumenty klasztorne dla celów swego opowiadania i że nie ma żadnych sprzeczności między jego przedstawieniem rzeczy a treścią owych dokumentów. Na to zapatrywanie można się tylko o tyle zgodzić, że istotnie nie dają się zauważyć sprzeczności, które by były wynikiem świadomego i celowego przeinaczania prawdy i które by budziły uzasadnione podejrzenie co do prawdomówności i uczciwości pisarskiej opata Piotra. Natomiast są pewne sprzeczności czy rozbieżności i nie zawsze łatwo przychodzi je wyjaśnić.

Wskażę parę przykładów:

1. W rozdziale o Skalicach autor przytacza dokument z r. 1259 na ogół zgodnie z zachowanym oryginałem. Następnie w opowiadaniu obiektywnie ujętym o dalszych dziejach tejże wsi Skalice, opartym na przywileju z r. 1259, nagle — choć nie zapowiada zacytowania tego aktu — wpada w styl subiektywny i pisze: *Hec resignatio eiusdem Iohannis facta est coram nobis et nostris baronibus in Wratizlavia a. D. 1259...*, z czego widać jasno, że tu zakończenie opowiadania przepisał autor dosłownie z odnośnego przywileju z r. 1259. Ale dalej okazuje się rzecz dziwniejsza, bo oto przywilej ten zachował się w oryginale i wcale nie posiada tego brzmienia, lecz znacznie inne i krótsze! W oryginale po dacie następuje tylko lista świadków, obejmująca 10 osób, w owym zaś urywku przytoczonym w tekście „Księgi" podano tylko imiona 3 pierwszych świadków, których tytuły wystylizowano odmiennie, a w dalszym ciągu podano ważny treściowo dodatek o objęciu w posiadanie wchodzących w grę dwóch łanów ziemi przez owego Jana oraz oryginalną ostateczną roboracją całej czynności prawnej wobec księcia. Wydawca nie zwrócił należnej uwagi na tę różnicę, wspominając jedynie o paru „nieistotnych odchyleniach" od tekstu oryginału.

Jeśli wyłączymy podejrzenie co do celowego spreparowania omawianego tekstu, pozostaną dwie możliwości: a) albo autor dla własnej informacji klasztoru uzupełnił tutaj tekst odpisanego częściowo dokumentu paru autentycznymi szczegółami o dodatkowych czynnościach prawnych, zdziałanych równocześnie z główną (*eadem hora*, jak się wyraża autor), albo b) przyjmiemy, że istniała obok zachowanego orygi-

nału druga nieco pełniejsza, ale z krótszym spisem świadków ekspedycja dokumentu z 20. II. 1259 r., która już zaginęła, ułamkowo zaś ocalała w odpisie zawartym w „Księdze".

2. W ustępie o wsi Schönwalde założonej na obszarze leśnym, nadanym klasztorowi przez notariusza książęcego Konrada, autor przytoczył pewien akt pod datą 1240, podczas gdy zachowany oryginał tegoż dokumentu zawiera datę 1239, a wydawca musiał się uciec również — dla wyjaśnienia tej różnicy — do domysłu o dwóch odmiennych ekspedycjach tego aktu, przy czym opat Piotr celowo nawet skrócił jego tekst. Ale ważniejsze rozbieżności dają się zauważyć w opowieści o dalszych dziejach tej wsi klasztornej. Oto po najeździe tatarskim zagarnął ów las samowolnie rycerz Piotr Stoszowic i założył na jego gruncie wieś na prawie niemieckim, nazwaną Schönwalde. Musiało to chyba zająć co najmniej rok czasu, a więc 1241/2 r. Opat henrykowski zaczął zabiegi o odzyskanie tej majętności i przez pięć lat stale na wiecach generalnych wnosił przed księcia i przed sąd baronów skargę na owego Piotra, ale bezskutecznie. Te starania trwały przeto znowu co najmniej do r. 1246. Nareszcie za wstawieniem się przyjaznym u płochego księcia życzliwie dla klasztoru usposobionego notariusza Konrada z Drzeniowa wygrał klasztor tę sprawę na wiecu odbytym przez księcia Bolesława na błoniach pod Wrocławiem w obecności księcia opolskiego Władysława i tłumów ludności. Autor opisuje niezwykle barwnie rozprawę sądową na wiecu, widocznie jako naoczny jej świadek i uczestnik, po czym dodaje: *hoc facto dux Bolezlaus dedit super hoc privilegium talibus*

*verbis conscriptum . . .* — i dosłownie przytacza tekst tego dokumentu, który ponadto zachował się w oryginale.

Otóż jest to dokument z datą r. 1244, co oczywiście nie odpowiada ściśle szczegółom poprzedniego opowiadania, nadto w dokumencie tym nie ma ani słowa o wiecu, ani o rozprawie sądowej z owym Piotrem, nie ma też wzmianki o obecności księcia opolskiego, nawet nie podano miejsca akcji. Zazwyczaj notowano skwapliwie w dokumencie tego rodzaju okoliczności, bo to podnosiło jego powagę; dziwnie więc tutaj musi się wydawać pominięcie wzmianki o sądzie na wiecu państwowym, o obecności obcego księcia itd., a już zupełnie niewyjaśniona pozostaje różnica w latach: 1244 zamiast 1246 i milczenie o rozprawie sądowej z Piotrem Stoszowicem.

3. Trzeci przypadek znajduje się w „Katalogu biskupów wrocławskich", który też przypisujemy autorstwu opata Piotra. Otóż w nader zajmującej opowieści przedstawia on fakt otrzymania przez siebie przywileju dziesięcinnego dla klasztoru henrykowskiego, przy czym tekst jego w części rzeczowej dla uniknięcia pomyłek lub opuszczeń dyktował on sam — jako już opat klasztoru — biskupowi Tomaszowi I i wyraźnie stwierdza niezwykłe okoliczności spisywania tego przywileju w grodzie o t m u c h o w s k i m. Następnie cytuje dosłownie jego pełny tekst z datą: „. . . . we Wrocławiu, w kaplicy św. Idziego, r. 1263 . . .", po czym następuje wykaz obecnych przy tym akcie członków kapituły katedralnej wrocławskiej, którzy zapewne w Otmuchowie w takim komplecie nie towarzyszyli biskupowi.

Jakże tę sprzeczność wyjaśnić? Chyba przyjmując domniemanie, że w Otmuchowie spisano tylko brulion, tj. koncept przywileju pod dyktandem osobistym opata Piotra, a kancelaryjne jego sporządzenie nastąpiło nieco później we Wrocławiu, gdzie zarazem mógł być udzielony konsens pełnej kapituły, niezbędny dla zarządzenia biskupiego wedle już od kilkudziesięciu lat stosowanej praktyki.

4. Wreszcie ostatni fakt tego rodzaju rozbieżności między opowieścią „Księgi" a dokumentem; dotyczy on wsi Głębowic, a opisano go w „Księdze" jako zaszły w r. 1234, przy czym autor ze specjalnym naciskiem stwierdził, że wówczas ani nie proszono księcia, ani też nie otrzymano od niego w tej sprawie żadnego przywileju. Tymczasem taki przywilej zachował się do dziś w o r y g i n a l e, ale ma datę 1229 roku! Czynność prawna co do istoty swojej w obu relacjach została w zasadzie jednako przedstawiona, natomiast w szczegółach stanowiących tło odnośnych wydarzeń dość znaczne zachodzą różnice. Różnicę w dacie można by — za jednym z historyków niemieckich — wytłumaczyć pomyłką przepisywacza „Księgi I" w odczytywaniu tej daty w brulionie (MCCXXVIIII = MCCXXXIIII), ale niewyjaśnione zostanie sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy twierdzenie opata Piotra, że w tej sprawie w ogóle dokumentu od księcia nie otrzymano i nie żądano. Jeśli staniemy na gruncie tego twierdzenia, to trzeba by wysnuć wniosek, że zachowany oryginał rzekomo z r. 1229 jest falsyfikatem z czasów już po śmierci opata Piotra, który pisząc „Księgę I" nie znalazł tego aktu w archiwum klasztornym. Ale dotychczasowa krytyka nie odmówiła temu oryginałowi charakteru autentycznego.

Te i podobne drobniejsze rozbieżności i sprzeczności może późniejsze badania zdołają jeszcze logicznie i zadowalająco wyjaśnić; na razie wystarczy stwierdzić, że zachodzą tu raczej błędy przypadkowe, myłki, będące może wynikiem pisania z pamięci, ale nigdzie nie da się uchwycić jakiegoś celowego przeinaczenia faktów i chęci przedstawienia ich świadomie w fałszywy sposób wbrew własnym, posiadanym w klasztorze dokumentom.

A to zaufanie do prawdomówności autora, zdobyte na podstawie krytycznego rozważenia jego metody korzystania z dokumentów klasztornych, przenieść musimy także w tę sferę, której krytycznie skontrolować niesposób, mianowicie tam, gdzie opat Piotr pisze jako naoczny świadek lub uczestnik wypadków, albo gdzie się opiera na cudzych ustnych informacjach; musimy mu wierzyć, że polegał na nich z dobrą wolą i wiarą i w spisywaniu własnych oraz cudzych świadectw kierował się — jako przewodnią intencją — dążeniem do prawdy, która miała przecież służyć praktycznie jako niezawodny środek prawnej obrony zagrożonych z zewnątrz interesów klasztoru.

### 3. CHARAKTER LITERACKI ZABYTKU I JEGO ZNACZENIE JAKO ŹRÓDŁA HISTORYCZNEGO

Pierwsza wiadomość o „Księdze Henrykowskiej" wraz z urywkami jej tekstu ukazała się sto lat temu w zarysie historii dawnego klasztoru cystersów w Henrykowie, ogłoszonym przez Wilhelma Pfitznera w r. 1846 we Wrocławiu. Wiadomość ta zwróciła wnet uwagę przodującego wówczas wśród niemieckich historyków Śląska, zasłużonego i istotnie wybitnego wy-

dawcy i autora. G. A. Stenzla, który w r. 1854 wydał pełny tekst „Księgi" z obszernym wstępem, zawierającym omówienie rękopisu i spraw związanych z autorstwem zabytku i czasem jego powstania, oraz ze znakomitym na owe czasy a do dziś jeszcze wartościowym komentarzem w postaci obfitych przypisków; do tekstu „Księgi" wydawca dodał nadto 60 dokumentów klasztornych z czasów, objętych opowiadaniem „Księgi", więc do r. 1310, a zachowanych przeważnie w oryginałach, umożliwiających kontrolę oraz uzupełniających wiadomości „Księgi" w różnych szczegółach.

Wnet zdano sobie sprawę, że jest to pod wielu względami wyjątkowej wartości źródło historyczne, że przedstawia ono jako zabytek literacki zupełnie swoisty, oryginalny typ, nie posiadający niemal analogii w historiografii europejskiej z tego samego czasu. Historycy niemieccy czerpali dość obficie z tego źródła, nie kusząc się jednak o jego gruntowne opracowanie i ocenę. Nauka historyczna polska nieco później zwróciła na nie uwagę, ale od razu zorientowała się, że w „Księdze" tej zawarte są po prostu bezcenne wiadomości do ogólno-polskich zagadnień historii społeczno-gospodarczej, historii prawa i historii kultury; dostrzeżono w niej od razu pierwszorzędnej wartości źródło ogólno-polskie wbrew pozorom, charakteryzującym „Księgę" na źródło ważne wprawdzie przez swą dokładność i stosunkową dawność, ale źródło tylko lokalnej historii niewielkiego terytorium na Śląsku.

I gdy historycy niemieccy zużytkowywali niemal wyłącznie dane zawarte w „Księdze" do oświetlenia dziejów lokalnych i terytorialnych Śląska, to uczeni polscy czerpali z niej obficie dla wyjaśnienia naj-

wcześniejszego ustroju społecznego Polski, jak Piekosiński i Smolka, lub najstarszych procesów historyczno-osadniczych na naszych ziemiach, jak Tadeusz Wojciechowski i i. W bardziej specjalnych studiach, ale też poświęconych ogólno-polskim problemom historii społecznej, zajęli się „Księgą" A. Małecki i A. Szelągowski. Zwłaszcza na wyróżnienie zasługuje Małecki, który spopularyzował ten niezwykły zabytek wśród ogółu polskich historyków, a to przez omówienie i przykładowe okazanie jego wartościowej treści w rozprawie o „Wolnej ludności wieśniaczej w Księdze Henrykowskiej", drukowanej w naczelnym organie naszej nauki historycznej, tj. w „Kwartalniku Historycznym" z r. 1894.

Odtąd nader często w rozprawach specjalnych, poświęconych stosunkom gospodarczym i społecznym Polski Piastowskiej, bardzo poważną rolę odgrywała „Księga" jako niewyczerpany arsenał argumentów historycznych i żywych przykładów, których na próżno by szukać w setkach ówczesnych lakonicznie zazwyczaj i sucho ujmowanych dokumentów.

Treść „Księgi" to dzieje założenia i uposażenia klasztoru cystersów w Henrykowie, a następnie historia każdej z kilkunastu wsi, stanowiących własność tegoż klasztoru, wszystko to spisane w celu przygotowania jak najskuteczniejszej obrony majątkowych praw klasztoru. Ten ściśle zakreślony praktyczny cel dziełka wpłynął oczywiście na niesłychanie jednostronny w zasadzie dobór materiału informacyjnego i wątku opowiadania: są to wyłącznie szczegóły dotyczące spraw majątkowych, a mianowicie majętności ziemskiej, nie ma zaś ani słowa o religijno-kościelnej działalności zakonników lub o budowie klasztoru i kościoła, nie ma też nic z zakresu

dziejów politycznych. W paru tylko okolicznościach napomknął autor „Księgi I" — a jego kontynuator był jeszcze powściągliwszy — w związku ze sprawami majątkowymi i dla ich objaśnienia o pewnych wypadkach z zakresu polityki wewnętrznej poszczególnych książąt i zaraz zastrzegł się, że tych spraw nie ma zamiaru bliżej omawiać. Toteż ścisłe przestrzeganie zakreślonych sobie z góry ciasnych granic tematu dało w rezultacie istotnie opowiadanie o charakterze zupełnie lokalnym i treści jednostronnej, mianowicie dzieje gospodarczo-majątkowe obszaru kilkunastu wsi w okresie około 100 lat, ale opowiadanie wyjątkowo dokładne i nader plastyczne, nie posiadające żadnej analogii w całej naszej średniowiecznej historiografii. Charakter jednak spraw wchodzących w grę sprawił, że w opowiadaniu tym przesuwa się wielokrotnie przed naszymi oczami całe ówczesne społeczeństwo, bo: szereg rodzin chłopskich, niemniej liczny zastęp drobnych rycerzy, jest też duchowieństwo w szerokiej hierarchicznej skali i wyższe rycerstwo w charakterze i ziemian i wyższych urzędników państwowych, jest wreszcie dwór książęcy w swym urzędowym i prywatnym trybie życia. I tu właśnie zawiera się ten element ogólny, rozsnuty i wielokrotnie scharakteryzowany na tle drobnych spraw lokalnych. Główny wdzięk literacki tego wyjątkowego zabytku polega na prostym, niemal gawędziarskim opowiadaniu o potocznych sprawach codziennego życia naszego społeczeństwa w XIII wieku; właściwe zaś znaczenie historyczne tkwi w dokładności tego miniaturowego obrazu życia polskiego na Śląsku w tak odległej epoce.

Jedna rzecz z osobna zasługuje na szczególniejszą uwagę. Opat Piotr może poniekąd w oczach naszych dzisiaj uchodzić za najstarszego u nas p i s a r z a

chłopskiego, skoro przedmiotem jego opowiadania w kilku rozdziałach są dzieje różnych rodzin i rodów chłopskich, ich codziennego, potocznego życia z jego troskami, krzywdami i znojem. A jeszcze tym bardziej wolno nam traktować tę „Księgę" jako najstarszy zabytek literatury chłopskiej, że owe miniaturowe opowiastki o doli i niedoli tych rodzin wieśniaczych, choć spisane piórem uczonego opata, oparte zostały na żywym słowie śląskiego chłopa z pierwszej połowy XIII w., mianowicie owego Kwiecika, który jako bezręki inwalida spożywając na starość chleb klasztorny w Henrykowie, wywdzięczał się braciszkom opowieścią o tym, co w swym długim i pracowitym życiu widział i słyszał, a co im okazało się potrzebne dla umocnienia ich praw własnościowych. Tak przeto — dla praktycznego celu obrony klasztornych majątków ziemskich — powstały te najstarsze można by powiedzieć „nowelki chłopskie" u nas, wprawdzie przez niemieckiego zakonnika i po łacinie napisane, ale pod dyktandem polskiego wieśniaka, opowiadającego swoje gawędy śląską chłopską gwarą XIII w. Są to przy całej swej prostocie subtelnie wykonane jak gdyby literackie „rysunki piórkiem", dające nam poznać nader plastyczne typy ludu wiejskiego i pędzącej też niemal chłopski żywot drobnej szlachty na Śląsku w pierwszej połowie XIII w. „Księga II" mimo wyraźnej dążności naśladowania sposobów pisarskich autora „Księgi I" mniej zawiera powabu w swych opowieściach, ściślej ograniczając się do gospodarczej strony opisywanych transakcyj i zabiegów.

Mimo zacieśnienia tematu „Księga Henrykowska" dostarcza niemało wiadomości, nieznanych nam z innych ówczesnych źródeł a dotyczących historii politycznej, zwłaszcza wewnętrznej. Więc przede wszyst-

kim odzwierciedla nam to przełomowe znaczenie pierwszego najazdu tatarskiego dla ziemi śląskiej, gdzie w bitwie legnickiej rozpęd hord mongolskich się załamał mimo odniesionego przez nie zwycięstwa. Chaos wewnętrzny, wywołany śmiercią księcia na polu chwały, tak wstrząsnął ustalonym ładem i życiem społeczeństwa, że rok 1241 stał się dla współczesnych datą, rozgraniczającą to, co się działo „przed poganami", od tego, co nastąpiło „po poganach". Zarządzenia książąt, starające się przywrócić i utrwalić ład prawny, swym ostrzem rewindykacyjnym godziły w interesy prywatne i wywołały nowe wrzenie i ferment, ułagodzone wstrzymaniem całej akcji. Są to objawy podobne do działalności wewnętrzno-państwowej Kazimierza Wielkiego i wyprzedzające ją tutaj na Śląsku o całe stulecie.

Równie ważne są dane dotyczące ówczesnego prawa własności ziemi, a więc podstawy całego ustroju agrarnego. Lakoniczne, a przez to zazwyczaj nie dość jasne określenia terminologiczne w tym przedmiocie, zawarte w wielu dokumentach owego czasu, są tu opisowo dokładnie scharakteryzowane i jasnymi zilustrowane przykładami. W ich świetle okazuje się pewnikiem, iż chłopom, szumnie określanym, jako „dziedzice"—*haeredes*, bynajmniej nie przysługiwało prawo własności ziemi, lecz jedynie wątłe dziedziczne prawo jej użytkowania. Jakże wymowny i przekonywający pod tym względem jest ów fakt, dotyczący odzyskania przez ród chłopski Piroszowiców lasu Głębowic od klasztoru henrykowskiego na zasadzie uznanych przez księcia ich praw dziedzicznych do spadku po bracie ich dziada: wszyscy współcześni rozumieli, że tym samym udowodniono, iż ten las jest własnością księcia, a nie tych chłopów, toteż książę bez skrupułów nadał

bezpośrednio potem ten las na własność rycerzowi Stefanowi, a owych „dziedziców" bez skrupułów usunął z przyznanego im gruntu. Podobnie ta rzecz przedstawia się w innych opisanych w „Księdze" przypadkach. Również prawo własności ziemi, przysługujące rycerstwu i duchownym, jest w tym zabytku wyjaśnione co do swej treści o wiele dokładniej niż w suchym stylem ujmowanych dokumentach.

Stosunek różnych warstw ludności do księcia, arcyludzkie sposoby zapewniania sobie jego łaski i przychylności, funkcjonowanie różnych władz i urzędów państwowych, sposób odbywania wieców państwowych i sądów wiecowych i szereg różnych urządzeń i obyczajów społecznego współżycia ludności są to dziedziny, które bez „Księgi Henrykowskiej" pozostałyby nam zupełnie niemal nieznane, bo w innych źródłach historycznych owej epoki, w szczególności w dokumentach, żadnego niemal nie znajdują oświetlenia, tu zaś w swobodnym opowiadaniu znalazły znakomitą charakterystykę.

Bogactwo treści i wyjątkowość wielu informacji nakazuje nam uznać „Księgę" za jedno z najbardziej wartościowych źródeł do dziejów wewnętrznych Polski Piastowskiej. Umiejętna analiza i interpretacja jej treści dostarczy jeszcze nauce naszej historycznej wielu cennych spostrzeżeń i wniosków.

Co się tyczy wykształcenia autora księgi I-ej, to poza znajomością Pisma św. i innych ksiąg religijnokościelnych, normalną u duchownego, a już zwłaszcza opata klasztornego, zupełnie znikome są ślady jakiegokolwiek rozleglejszego oczytania; zresztą niewiele było sposobności, by je ujawnić. Natomiast inna rzecz zasługuje na podkreślenie, mianowicie silne przepojenie jego dziełka ówczesną stylistyką kancelaryjną,

nader częste używanie wyrażeń i zwłaszcza całych formuł dokumentowych, jak promulgacja, różne odmiany arengi itp. Nie może to oczywiście dziwić u człowieka, którego potoczną, niemal codzienną lekturą były dokumenty klasztorne i inne i który być może sam nieraz jako piwniczny a następnie opat klasztoru dokumenty te musiał układać i redagować. Był to czas, gdy wobec słabo jeszcze rozwiniętej kancelarii nadwornej książąt niejednokrotnie zwyczajowo odbiorca dokumentu sam go sobie wystawiał, a od formalnego wystawcy, tj. księcia, starał się jedynie uzyskać uwierzytelnienie pieczęcią książęcą i innych dostojnych świadków. Bądź co bądź ten kancelaryjno-dokumentowy styl pisarza „Księgi" nadał jej wyraźne znamię, które zasługuje na uwagę przy omawianiu literackiego charakteru i cech tego niezwykłego zabytku. Jest to cecha, której nie posiadają zupełnie np. roczniki i kroniki tego samego czasu, chociaż ich autorom, też z reguły duchownym, nieraz wyższego hierarchicznie stopnia, styl kancelaryjno-dokumentowy również nie był obcy. Chodzi tu więc niewątpliwie o pewną osobliwość.

W zakończeniu niniejszych uwag pragnę dorzucić słów parę na temat stosunku obu autorów „Księgi Henrykowskiej" do Polski i do tego społeczeństwa, wśród którego zrządzeniem losu przypadło im, obcym tutaj przybyszom, żyć i działać.

Tak opat Piotr jak i jego kontynuator, tj. autor II księgi, byli rodowitymi Niemcami. Pierwszy z nich już w Lubiążu zapewne zapoznał się w pewnym stopniu z mową i obyczajami ludności polskiej, wśród której klasztor lubiąski stanowił tylko drobną wysepkę obcojęzyczną, zmuszoną do ciągłego stykania się z otoczeniem polskim. W Henrykowie powstała nowa niemiecka wysepka, która i tu, działając wśród polskiej

ludności, musiała się starać z nią zżyć w pewnej mierze, by ją zrozumieć i umieć odpowiednio z nią postępować w stosunkach codziennej styczności. Opat Piotr o tyle rozumiał język polski, że spisywał opowiadania Kwiecika i innych Polaków. Ale o pełnej polonizacji tych zakonników nie może być mowy, bo utrzymując ścisłe stosunki z macierzystym niemieckim klasztorem, uzupełniając ze świadomą celu wytrwałością swój konwent Niemcami, a następnie sprowadzając i osiedlając w swych majątkach kolonistów niemieckich, podtrzymywali oni swoje poczucie niemieckie. Ale to godzi się zauważyć na ich korzyść, że tak opat Piotr jak i jego kontynuator wyrażają się przychylnie o Polakach, z uznaniem i wdzięcznością o swoich polskich dobroczyńcach, zwłaszcza o biskupie Tomaszu I, mówią z czcią i uszanowaniem o książętach i dostojnikach polskich, tak duchownych jak świeckich; ani słowa ujemnego czy ironicznego o polskości nie ma w tym dziełku. A dlatego to właśnie warto podnieść, że wręcz przeciwnie, niemieccy mnisi w Lubiążu odwdzięczyli się nam za doznane w Polsce dobrodziejstwa obelżywym dla Polski, kłamliwym i pełnym niemieckiej pychy „wierszem" łacińskim o swych kulturalnych na naszej ziemi zasługach!

### 5. ZASADY PRZEKŁADU I WYDANIA

W niniejszym przekładzie „Księgi Henrykowskiej" przyjąłem zasadę dosłowności możliwie najwierniejszej, by zatrzymać wszelkie właściwości — dodatnie i ujemne — oryginalnego tekstu łacińskiego tak w zakresie słownictwa, dość ubogiego i jednostajnego, jak i stylu, który ma swój wdzięk w prostocie wyrażeń, ale też grzeszy nudną niekiedy monotonią

powtórzeń tych samych zwrotów i określeń. Nie uważałem za stosowne wprowadzać urozmaiceń, możliwych przy zastosowaniu swobody tłumaczenia, która by dawała w języku polskim rzecz powabniejszą zapewne i przyjemniejszą w czytaniu, ale mniej lub więcej oddaloną od oryginału łacińskiego. Najniezbędniejsze w tłumaczeniu polskim odstępstwa od dosłowności ograniczono do koniecznego minimum, tam mianowicie, gdzie to leżało w interesie jasności tekstu oraz gdzie duch języka polskiego pewnych zmian czy poprawek wymagał niezbędnie.

Tekst łaciński na ogół łatwy jest dla mediewisty oczytanego w podobnych zabytkach; tylko w niewielkiej stosunkowo ilości przypadków zachodziły poważniejsze wątpliwości, jak należy przetłumaczyć odnośny wyraz łaciński. Dla przeciętnego czytelnika jednak są to wszystko rzeczy nieistotne, niekiedy wręcz błahe, dlatego szczegółowych motywowań nie podawałem w zasadzie, ograniczając je do paru tylko ważniejszych wyrazów.

Główną trudność stanowiło dla tłumacza ustalenie brzmienia nazw i imion, zniekształconych nieraz silnie w łacińskiej transkrypcji. Korzystałem w tym względzie w najważniejszych przypadkach z uczynnej pomocy prof. W. Taszyckiego. Jeśli mimo to identyfikacje poszczególnych nazw, przezwisk i imion nie zawsze wypadły może zadowalająco, to dlatego że w ogóle prace nad powrotnym spolszczeniem nazw miejscowych na Śląsku są jeszcze w toku i prowadzone są wśród rozlicznych wątpliwości i rozbieżności zdań, których ostateczne usunięcie wymagać będzie jeszcze zapewne w niejednym wypadku badań specjalnych.

Może niejednego czytelnika urazić to, że różne nazwy dziś już urzędownie i w praktyce życia spolszczone pozostawiono w brzmieniu niemieckim, jak np. Münsterberg, Schönwalde, Wiesenthal itp. Ale w tym brzmieniu podane zostały one w Księdze przez autora i byłoby zupełnie niestosowną rzeczą zmieniać już w tekście ich brzmienie niemieckie na polskie, wszak chodzi tu o zabytek, który — między innymi — jest historycznym świadectwem zaczętego w XIII w. procesu germanizacji Śląska, a te niemieckie, wówczas wprowadzane nazwy są tej germanizacji najbardziej bezpośrednim wyrazem. Dlatego polskie brzmienie tych nazw podano w przypiskach lub dopiero w dodanym na końcu spisie nazw i imion, wzmiankowanych w tekście.

Jak to już na innym miejscu zaznaczono, te urywki tekstu, które w rękopisie wykonano czerwonym atramentem, oddano w druku spacją, włączając wszystkie nagłówki, choć — w obrębie conajmniej Księgi I — nie pochodzą one od autora, ale są ściśle współczesne. Tłumaczenie zostało oparte na jedynym dotąd drukowanym wydaniu „Księgi" G. A. Stenzla. Tłumacz upewnił się, że tekst ten na ogół jest poprawny i niewiele wykazuje błędów, wynikłych z mylnego odczytania oryginału; przy tym są to błędy i usterki zupełnie na ogół drugorzędnego znaczenia, nie wpływające na sens odnośnych ustępów.

W r. 1927 wydał niemieckie tłumaczenie „Księgi Henrykowskiej" Paweł Bretschneider, ówczesny proboszcz w jednej ze wsi w okolicy Henrykowa, wyznając w przedmowie, że zewnętrznym dla niego bodźcem do podjęcia się tej pracy była 700-na rocznica dnia (18. V. 1227) „w którym po raz pierwszy w Henrykowie pojawił się czysto niemiecki konwent cyster-

ski i od razu rozpoczął otwierać dla niemieckiego życia ten najzupełniej polski kawałek kraju". Nie można istotnie zaprzeczyć, że treść „Księgi" to w rzeczy samej dzieje stopniowej germanizacji kawałka czysto polskiej ziemi, ale gdy niemiecki tłumacz i wydawca w tym właśnie dostrzegał zasługę swych przodków i zapragnął ją uczcić, to polski tłumacz oczywiście inaczej oceni fakty opowiedziane w „Księdze"; dojrzy w nich pojawienie się i wzrost groźnego, wprost śmiertelnego niebezpieczeństwa dla nieskażonej jeszcze w pierwszej połowie XIII w. polskości Śląska. I polskiemu czytelnikowi będzie usiłował uprzytomnić wszystkie przejawy tej prastarej polskości, ustępującej z biegiem czasu przed złowrogim, choć wówczas pokojowo dokonywanym naporem niemczyzny. Bo ta „Księga", choć przez niemieckich napisana zakonników, jest istotnie dokumentem polskości Śląska i wyjaśnia najwcześniejszą fazę jego powolnej germanizacji w XIII i początkach XIV wieku.

## WYKAZ WYDAWNICTW I WAŻNIEJSZEJ LITERATURY NAUKOWEJ O KSIĘDZE HENRYKOWSKIEJ


Stenzel Gustaw Adolf, Liber fundationis claustri Sanctae Mariae in Heinrichow oder Gründungsbuch des Klosters Heinrichau (Aus der Handschrift herausgegeben, erläutert und durch Urkunden ergänzt von...) Breslau 1854.

Rybarski Antoni, Księga Henrykowska („Dokumenty historyczne", wyd. Towarzystwa Wydawn. „Ignis". Warszawa, b. r. [1923]).
Zawiera tylko urywki tekstu wraz z polskim tłumaczeniem dla celów szkolnych.

Bretschneider Paul, Das Gründungsbuch des Klosters Heinrichau (Aus dem Lateinischen übertragen und mit Einführung und Erläuterungen versehen von...) Breslau 1927 (Darstellungen und Quellen zur schl. Geschichte, B. 29).

Schulte Wilhelm, Das Heinrichauer Gründungsbuch nach seiner Bedeutung für die Geschichte des Urkundenwesens in Schlesien (Zeitschrift f. Gesch. Schl. B. XXXIV, 1910).

Schulte Wilhelm, Kleine Schriften (VI. Heinrichau und Münsterberg, S. 103—153. Darstellungen und Quellen zur schl. Geschichte. B. XXIII. 1918).

Schulte Wilhelm, Zu den Breslauer Bischofskatalogen: 1. Das Heinrichauer initium ordinationis (Zeitschrift. B. XLIV. 1910).

Małecki Antoni Wolna ludność wieśniacza w Księdze Henrykowskiej (Kwartalnik Historyczny. 1894).

Schmidt Odilo, Untersuchungen zu den Breslauer Bischofskatalogen (Darstellungen u. Quellen. XXV, 1917).

Schilling Friedrich, Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus (Katowice 1938, str. 104—132, 157 i n.).

Tymieniecki Kazimierz, Z dziejów zaniku drobnej własności na Śląsku w wieku XIII. (Księga pam. ku czci O. Balzera. Lwów 1925).

Tenże, Z dziejów rozwoju wielkiej własności na Śląsku w wieku XIII. Poznań 1926. (Prace Komisji Historycznej Pozn. T-wa Przyj. Nauk. t. IV).

# KSIĘGA ZAŁOŻENIA KLASZTORU NAJŚW. PANNY MARII W HENRYKOWIE

## ZACZYNA SIĘ WSTĘP DO PIERWSZEJ KSIĘGI O ZAŁOŻENIU KLASZTORU NAJŚWIĘTSZEJ PANNY MARII W HENRYKOWIE

Ponieważ przez długi bieg czasu i ciągłe następstwo 1
pokoleń potomnych dzieła ludzkie starzejąc się są zaciemniane mgłą zapomnienia, postanowiono roztropnie podawać je pamięci potomnych przez opisywanie ich w książkach. My przeto, pierwsi mnisi wysłani ze świątobliwego i czcigodnego zgromadzenia klasztoru lubiąskiego[1]) celem zaszczepienia kwiecia służby Bożej w Henrykowie, postanowiliśmy powiadomić naszych następców za pomocą niniejszego pisma, w jaki sposób ten klasztor, dzięki którym osobom oraz z jakiej przyczyny wziął początek swej fundacji. A ponieważ wśród

[1]) Klasztor cystersów w Lubiążu (nad Odrą, na zachód od Wrocławia, pow. wołowski) założył książę Bolesław Wysoki, syn Władysława Wygnańca, w r. 1163. Wracając wówczas celem objęcia należnej mu po ojcu dzielnicy śląskiej z kilkunastoletniego wygnania w Altenburgu, zabrał z sobą paru zakonników z pobliskiego klasztoru cystersów w Pforte nad Saalą (koło Naumburga), gdzie był grobowiec jego matki, księżnej Agnieszki, i osadził ich w Lubiążu, gdzie poprzednio — zdaje się — przez kilkanaście lat istniała ekspozytura benedyktynów. Przybycie pełnego konwentu z opatem Florentym i ostateczne wyposażenie fundacji cysterskiej dokonało się w r. 1173, ubezpieczone następnie zachowanym do dziś przywilejem protekcyjnym księcia — fundatora z r. 1175. Zakonnicy lubiąscy byli Niemcami i wytrwale strzegli niemieckiego charakteru swego zgromadzenia zakonnego. Wysłani stąd do Henrykowa zakonnicy byli też wszyscy Niemcami i również — jak macierzysty klasztor w Lubiążu — uzupełniali swój konwent wyłącznie Niemcami, zachowując przez wieki swoją niemieckość celowo i świadomie.

następstwa różnych czasów i osób zbożne dzieła wiernych niejednokrotnie doznają uszczerbku przez złość i bezbożność niektórych następców, przeto nadania wszystkich tego klasztoru posiadłości, które od początków pierwszego opata Henryka aż do ostatnich czasów czwartego opata Gotfryda [2]) spokojnie posiadał, w jaki sposób i od których osób oraz pod czyją powagą zostały temu kościołowi przekazane i zatwierdzone na wieczyste posiadanie, wpisaliśmy do niniejszej księgi w wiarogodnej opowieści, aby bojownicy Chrystusa, którzy mają w tym miejscu wszechmogącemu Bogu przez długie czasy służyć, w każdej sprawie mogli odeprzeć tych, którzy ich będą nagabywać, i z tej księgi poznając początek i uzasadnienie nadania każdej posiadłości, aby mogli przeciwnikom swojego klasztoru odpowiedzieć z rozumnym uzasadnieniem. Obecnie zaś wypadnie to chwilowo odłożyć, a najpierw opisać założenie klasztoru, następnie zaś uzasadnienie nadania i zatwierdzenia każdej posiadłości wykazać w odpowiednim miejscu w wiarogodnym opowiadaniu.

## I

2 **O osobie założyciela i przebiegu fundacji.** Był tedy niegdyś pewien duchowny, imieniem Mikołaj, pochodzący z rodziców niebardzo szlachetnych, ale też i niecałkiem najniższych, lecz ze średnich rycerzy z prowincji krakowskiej. Ten to Mikołaj za czasów prze-

[2]) Henryk, pierwszy opat henrykowski, rządził klasztorem w latach 1227—1234; Gotfryd był opatem 1269—1273, za jego rządów, a więc przed rokiem 1273 pisana była — jak wynika z tekstu — niniejsza księga. Chronologiczne następstwo opatów henrykowskich ustalił Bretschneider w „Das Gründungsbuch des Klosters Heinrichau", Breslau, 1927, str. 130—132.

sławnego księcia Henryka, syna śp. starego księcia Bolesława [3]), przybył do tej ziemi śląskiej w wielkiej prostocie i nie miał wówczas w tym kraju czy to w ojcowiźnie, czy w innego rodzaju własności ani piędzi ziemi. Ale zaraz na początku przyłączył się do pewnego kanonika kościoła św. Jana [4]), imieniem Wawrzyniec, który to Wawrzyniec w owym czasie był najwyższym notariuszem wspomnianego księcia starego Henryka [5]). Że zaś tenże Mikołaj miał zręczną rękę do pisania, a siebie samego trzymał w karbach surowej dyscypliny, więc wspomniany Wawrzyniec coraz zażylej się nim posługiwał i w sprawach księcia stopniowo coraz częściej go wyróżniał, aż wreszcie zaczął go przed księciem poufnie bardzo często wychwalać. Gdy się to działo, a Mikołaj panu swemu wierną wysługiwał się służbą, zdarzyło się po upływie niewielu lat, że ów Wawrzyniec powołany został wyrokiem Bożym do rządów biskupstwa świętego kościoła lubuskiego [6]), a pomienionemu Mikołajowi powierzony zo-

[3]) Henryk Brodaty, syn Bolesława Wysokiego, który pierwszy użył tytułu „księcia Śląska" (1163—1201), panował jako książę Śląska w latach 1201—1238; w ostatnim dziesięcioleciu zjednoczył pod swymi rządami także całą niemal Wielkopolskę oraz ziemię krakowską, rozciągając z tytułu opieki nad małoletnimi książętami także swoją władzę nad księstwem opolskim i sandomierskim. Zob. *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400*, t. I, s. 218 i n. (wyd. Pol. Akademii Umiej., Kraków, 1930).

[4]) Mowa o kościele katedralnym we Wrocławiu pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, ufundowanym w r. 1000.

[5]) Wawrzyniec pojawia się już w r. 1202 jako kapelan nadworny księcia Henryka Brodatego; a z tą funkcją z reguły łączyły się zajęcia kancelaryjne, był więc zapewne od początku rządów Henryka Brodatego jego kanclerzem, czyli notariuszem.

[6]) Stało się to prawdopodobnie w r. 1208/9. Lubusz nad Odrą stanowił od r. 1124 diecezję, należącą do gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Politycznie Ziemia Lubuska należała w tym czasie do

stał za jednomyślną radą starszych przez samego księcia urząd najwyższego notariatu i — by prawdę powiedzieć — rządy całej ziemi śląskiej [7]). O! boskie zrządzenie Opatrzności wszechmocnego Boga, który — jak niegdyś Józefa w Egipcie — tak tegoż Mikołaja w tej prowincji wysoko wyniósł ku chwale swego imienia; lecz owego w tym celu, by przyszedł z pomocą ubóstwu rodziców w chwili potrzeby, tego zaś, by duszom wielu wiernych w tym klasztorze Bogu służących ułatwił materialnie drogę zbawienia i osiągnięcie radości wiekuistej. Lecz ponieważ tenże Mikołaj, jak to stwierdzili ci, którzy go znali w młodości, od samego zarania swego życia nieustannie uprawiał ćwiczenia powściągliwości, skoro przybył do wieku męskiego, był mężem wyróżniającym się szlachetnością obyczajów, a przez stałość swojej zacności bardzo był miły, tak szlachetnym jak i średnim i najniższym, przeto przez samego księcia i przez cały lud z przedziwnym był czczony umiłowaniem.

---

dzielnicy śląskiej. Biskup Wawrzyniec umarł w r. 1232. Niektórzy uczeni odnoszą moment objęcia godności biskupiej w Lubuszu przez Wawrzyńca do r. 1204, pewności żadna z tych dat nie posiada w świetle dotąd ujawnionych, nader skąpych źródeł.

[7]) Wydaje się, że autor nieco przesadnie charakteryzuje znaczenie urzędu notariusza książęcego w owym czasie. Nie jest też pewne, czy kancelaria książęca tak już wówczas była rozwinięta, iż jej naczelnikowi przysługiwał tytuł „najwyższego" notariusza w odróżnieniu od niższego hierarchicznie personelu kancelarii. Autor księgi prawdopodobnie w tym i w innych miejscach, gdzie mówi o wielkim znaczeniu urzędu notariusza, miał na myśli głównie to, iż ostatecznie przez jego ręce przechodziły wszystkie dokumenty w sprawach prywatnych, wystawiane w imieniu księcia i pieczętowane jego pieczęcią, zatem faktyczny wpływ notariusza, stale obecnego przy osobie księcia, na takie lub inne załatwienie sprawy i na podsuwanie księciu decyzji korzystnej lub nieprzychylnej dla stron mógł być i był widocznie bardzo znaczny.

Gdy się to działo, a Mikołaj dorobił się pewnego dostatku, zaczął w różnych miejscach za wolą księcia nabywać dla siebie posiadłości i majątki ziemskie. Książę rozumiał o tych faktach tak, że on sam i jego następcy po śmierci tegoż Mikołaja posiądą wszystkie te majętności. Lecz książę myślał co innego, a Bóg wszechmocny inną pewną świętą intencję rozniecił w piersi swego sługi. Jak bowiem później ostateczny wynik udowodnił i łaska Boga wszechmogącego okazała, ta intencja duszy Mikołaja zmierzała ku czci swego Stwórcy. Bo chociaż ten mąż nie w zakonnym jakimś habicie dawał wzór żywota, jednak ponieważ w jego działaniu i we wszystkich jego ruchach rzadko lub raczej nigdy nie trafiało się nic takiego, co by czyjkolwiek obrażało wzrok lub słuch, wydawał się w swym wnętrzu jak gdyby zdobny w jakiś kamień szlachetny, który na wszystkie cztery strony przecudnie jaśnieje. Przeto ponieważ działalność zewnętrzna osądzana bywa jako wynikająca z intencji wewnętrznej człowieka, tenże Mikołaj wśród wielkich spraw księcia pana, które na zewnątrz między ludźmi załatwiał, siebie samego rozumnie wewnątrz opanowywał i pewien święty zamiar stale żywił w głębi duszy. Albowiem okiem roztropności jaśniał przed siebie, przewidując w roztropnym rozważaniu przyszłe zło i dobro. Poza siebie zaś patrzał okiem sprawiedliwości, zmazując swe dawne grzechy — o ile je popełnił — codziennymi dziełami miłosierdzia. W prawo jaśniał okiem umiarkowania, bo choć przed nim ani też po nim nigdy w tej ziemi około panów książąt nie zjawił się tak możny duchowny, jednakże w tych wszystkich pomyślnościach utrzymywał on sam siebie rozumnie na stanowisku wielkiej pokory. W lewo wreszcie promieniał okiem męstwa,

bo choć niekiedy przycisnęły go przeciwności losu, nigdy jednak nie odstąpił od swego zacnego zamiaru [8]).

Gdy zaś mąż ten tymi i wielu innymi cnotami tak zacnie błyszczał i jaśniał, zrodziła się w cichości jego serca religijna i święta oraz — jak wierzymy — bardzo Bogu miła intencja. Rozmyślał bowiem, w jaki by sposób mógł dać początek jakiemuś domowi zakonnemu i dokonać tego ze swoich własnych funduszów wedle swojej możności ku czci Boga i św. Jana. Gdy tedy przez dłuższy czas tego rodzaju pomysły rozważał w cichości ducha i już postanowienie swego serca w tej sprawie z dnia na dzień coraz bardziej ustalał w swym rozważaniu, zdarzyło się, że pewnym bogobojnym mężom a sobie bardzo zaufanym odsłonił tę intencję swego serca. Jeden z nich zwał się Piotr, a był w owym czasie proboszczem wrocławskiego kościoła katedralnego [9]), a drugi, Idzi, niegdyś tegoż kościoła archidiakon [10]), lecz wówczas, gdy się to działo, mnich naszego zakonu w klasztorze naszym macierzystym w Lubiążu. Z tymi tylko dwoma omówił Mikołaj zamiary powzięte w duchu i od nich najpierw otrzymał radę, co ma czynić i jak pozyskać wolę księcia pana dla tej sprawy. Gdy później mężowie ci siedzieli razem i dużo na ten

[8]) Ustęp ten jest osnuty na kościelno-chrześcijańskim pojmowaniu czterech cnót kardynalnych, tj. roztropności, sprawiedliwości, umiarkowania i męstwa, które wedle teologicznej doktryny katolickiej powinny przenikać życie codzienne chrześcijanina.

[9]) Piotr był kanonikiem wrocławskim już od r. 1212, proboszczem zaś (czyli prepozytem) katedry wrocławskiej został w r. 1226 (zob. Ptaśnik, Mon. Pol. Vat., t. III, str. 13, nr 27), umarł zaś w r. 1240, jak podaje autor na innym miejscu.

[10]) Idzi był archidiakonem katedry wrocławskiej od r. 1202 do 1219. Porzucając, jak wielu innych duchownych owego czasu, nawet biskupów, godności kościelne, wstąpił w r. 1223 do klasztoru cystersów w Lubiążu.

temat między sobą tak i podobnie rozprawiali, proboszcz Piotr powiedział, że najlepiej będzie, by w tej miejscowości Henrykowie ustanowić kilka prebend ku czci kościoła św. Jana, a pan Mikołaj byłby tu wyznaczony do zarządu tejże prepozytury.

Odpowiadając na to, rzekł mistrz Idzi, że skoro wśród różnych zmian czasu i osób w wielu ziemiach zwykły różne nieraz trafiać się zamieszki, a przez nieporozumienia książąt często kraj zamienia się w pustkowie, przeto zdaje się, że w tym miejscu nie da się trwale służby Bożej utrzymać przez kanoników; lecz jeżeli pan Mikołaj zechce spełnić śluby swej duszy, to niech na tym miejscu zaszczepi latorośl zakonu cystersów, bo gdzie ten zakon raz zapuści korzenie, to nie da się łatwo stąd usunąć naporowi przeciwieństw. Gdy to powiedział mistrz Idzi, odrzekł Mikołaj: „Zaprawdę, ponieważ zakon cystersów, który pospolicie nazywa się też zakonem szarych mnichów [11]), wydaje się być zwierciadłem i kwiatem wszystkich zakonników, było i jest zamiarem mego serca kwiat tegoż zakonu zaszczepić w tym miejscu, jeżeli się to spodoba Bogu oraz jeżeli zgodę pana mojego księcia w tej sprawie uda się wyjednać. Skoro bowiem tego rodzaju zamiar zaczął kiełkować w moim umyśle, tego właśnie zakonu stałość stwierdzałem w duszy coraz bardziej z dnia na dzień. Dlatego ponieważ tego zakonu szczepionki widzimy rozkwitające przepięknie we wszystkich krajach chrześcijańskich, proszę, aby to już było między nami ustalone i to postanowienie mego serca zachowajmy w tajemnicy, aż ku czci Boga i św. Jana, a pod powagą księcia, mego pana, będę mógł czynem wypełnić powzięty plan".

[11]) Nazywano ich tak z powodu barwy noszonych przez nich habitów, w przeciwstawieniu do „czarnych mnichów", tj. benedyktynów.

Gdy to się stało, ci trzej mężowie, utwierdziwszy się w tym świętym zamiarze jednomyślną zgodą i wolą, rozstali się z sobą.

6 W niewiele czasu po tym wszystkim urządził Mikołaj panu swemu księciu i wszystkim tej ziemi dostojnikom w tejże wsi Henrykowie uroczystą biesiadę, na którą zaprosił pana Wawrzyńca, wówczas biskupa katedry wrocławskiej [12]), pana Pawła, w owych dniach biskupa diecezji poznańskiej [13]), i również pana Wawrzyńca, podówczas biskupa lubuskiego [14]), z którego pomocą ów Mikołaj osiągnął najpierw tak wysokie zaszczyty. Tym trzem biskupom jeszcze przed godziną biesiady wyjawił Mikołaj również jak najpoufniej pragnienie swego serca prosząc gorąco, ażeby wybrali stosowną chwilę, w której będą mogli w tej sprawie wyjednać zgodę księcia. Następnie zasiedli pomienieni biskupi wraz z księciem panem, starym Henrykiem, i synem jego, młodszym księciem, także Henrykiem [15]), do biesiady, jedząc i pijąc wesoło. Po ukończeniu zaś biesiady, gdy książę wydawał się już bardziej ochoczy, wymienieni biskupi idąc do księcia na ubocze rzekli: „Panie! mamy pewną prośbę do twojej dostojnej wspaniałomyślności, której nie chcemy ci wyjawić, aż nam

[12]) Był biskupem wrocławskim od r. 1207, zmarł 7. VI. 1232.

[13]) Paweł, pierwszy kanonicznie przez kapitułę wybrany biskup poznański, od r. 1211—1242. O nim bliżej zob. G. Sappok, Die Anfänge des Bistums Posen und die Reihe seiner Bischöfe von 968—1498, Leipzig 1937, str. 99—103. Wiele szczegółów o biskupie Pawle podaje właśnie „Księga Henrykowska".

[14]) W latach 1204 (1208?) — 1232, zob. przyp. 5 i 6.

[15]) Książę Henryk Pobożny, urodzony około 1190 jako syn Henryka Brodatego i księżnej Jadwigi, później uznanej przez Kościół za świętą (r. 1267), dopuszczony przez ojca do częściowych współrządów od r. 1214, tron książęcy po nim objął w r. 1238. Poległ 1241 r. w bitwie z Tatarami pod Legnicą.

wprzód przyrzekniesz, że nas wysłuchasz przychylnie wedle swej łaskawości". Ale książę, jako że był władcą bardzo rozumnym i opanowanym wielką przezornością, rzekł: „Nie godzi się, by książę cośkolwiek obiecywał, zanim pozna powody i uzasadnienie prośby". A oni rzekli: „Panie! wiedz, że my tak dalece miłujemy honor twój i twej rodziny, że o nic innego nie zamierzamy prosić, jak tylko o coś takiego, co w tym życiu przyniesie pomnożenie twej chwały, a zwiększy nadzieję zbawienia duszy twojej w przyszłym życiu".

Wtedy książę odrzekł tymi słowy: „Wiem i mocno 7
w to wierzę, że niczego innego nie szukacie jak tylko pomnożenia mej chwały, przeto nie lękajcie się wyjawienia mi próśb waszych, ponieważ jeśli w jakikolwiek sposób mają one — jak mówicie — przyczynić się do zbawienia duszy mojej, niezawodnie dziś jeszcze będziecie wysłuchani". A owi rozradowani dzięki czyniąc Bogu i księciu rzekli: „Panie! kapelan twój Mikołaj przybył niegdyś do ziemi twojej biedny i wielce niezasobny, ty zaś uczyniłeś go w kościele św. Jana i przy sobie niezwykle wielkim, za co tobie, panu swemu i ojcu, ogromne składa podziękowanie. Proponuje on, jeżeli do tego dołączy się twa łaskawa zgoda, dla poparcia zbawienia duszy twojej dać w tym miejscu początek klasztorowi „szarych mnichów" pod twoją powagą i uposażyć go w miarę swej możności dobrami, które ma sobie nadane z twojej szczodrobliwości. Do stóp więc twojej dostojności, panie! padając na kolana prosimy pokornie, abyś stosownie do swojej łaskawości władczej ten ślub swego kapelana ochoczo raczył dopuścić do przychylnego wysłuchania!" Wówczas książę popadłszy w długie milczenie i prawie przez godzinę pogrążony w namyśle rzekł przecież wreszcie: „Chociaż w sercu moim powziąłem zamiar wydania innych

zarządzeń co do tego miejsca, przecież ponieważ prośba świątobliwa wyjdzie — jak się należy spodziewać — na pomnożenie zbawienia wielu dusz, nie chcę przekornie sprzeciwiać się tak zbożnym i bogobojnym waszym prośbom, lecz ku czci Boga wszechmogącego, Najśw. Panny i św. Jana dopuszczam te prośby wasze do skutecznego wysłuchania z tym wszakże zastrzeżeniem, że jeżeli w tym miejscu Henrykowie zbudowany zostanie klasztor, to zasługa jego założenia przypisana będzie nie Mikołajowi, lecz mnie i moim następcom". Słysząc to biskupi z wielkim rozradowaniem serca rzekli: „Cześć i uwielbienie oddajemy wszelkich dóbr rozdawcy wszechmogącemu Bogu, który tobie, służebnikowi swemu pobożnemu, oddał rządy tej krainy ku chwale swego imienia, i tobie także, panu naszemu, dzięki składamy za to, że zawsze starasz się przyczynić ozdoby świętej matce Kościołowi z pobożnym umiłowaniem! Teraz więc, panie, skoro twoja zgoda w tej sprawie wypłynęła z twojej dobrej woli, każ przystąpić synowi swemu, panu naszemu młodszemu, oraz innym szlachetnym rycerzom, którzy są w twym otoczeniu, i wyjaw im ślub swojego kapelana i nasze prośby".

8 Następnie zawołano pana Henryka, młodszego księcia, i wszystkich szlachetnych rycerzy, którzy tam podówczas byli. Gdy się wszyscy zebrali koło księcia pana, do słuchających tak przemówił starszy książę, pan Henryk: „Im wyniośliejsze ponad innych zajmujemy miejsce w naszym księstwie, tym bardziej oczy wszystkich ku nam się zwracają. Przeto, gdy zamysły i prawa wszystkich poddanych naszej władzy dla swojej wieczystej trwałości baczyć muszą na nasze „chcieć" lub nasze „nie chcieć", nie godzi się, aby cokolwiek jest uważane za związane ze zbawieniem dusz lub też z oz-

dobą czcigodnej matki Kościoła, napotykało kiedykolwiek na sprzeciw naszej woli, lecz ku chwale Boga wszechmogącego i św. Jana powinna ona zawsze zatwierdzać dzieła pobożne. Niech ci przeto będzie wiadomo, synu mój, i wam wszystkim, którzy teraz w mojej obecności jesteście przytomni, że pan Mikołaj, mój notariusz, zamierza w tym miejscu Henrykowie zbudować klasztor „szarych mnichów", lecz ponieważ tenże Mikołaj wszystko, co ma, posiada z naszego nadania i z naszej łaski, przeto prosi dla Boga i dla siebie, ażebyśmy dołączyli zgodę naszej woli w tej sprawie. Przeto, chociaż tutaj pożytek doczesny naszego władztwa w dużej mierze ulega zmniejszeniu, jednak nakłonieni prośbami czcigodnych ojców biskupów ku czci Boga wszechmogącego i św. Jana zgadzamy się z nieprzymuszoną wolą, ażeby tu w Henrykowie klasztor został zbudowany, pod tym jednak warunkiem, iż zasługa fundacji tegoż klasztoru przypisana będzie mnie i mojemu synowi i naszym następcom, ponieważ, gdy pan Mikołaj po raz pierwszy wkroczył na naszą ziemię, żadnej w niej nie posiadał własności; przeto niechaj wiedzą obecni i przyszli, że wszystko, co tu w Henrykowie będzie zdziałane i dokonane, znajduje się na naszej własności i na naszym dziedzictwie. Nikomu zatem zasługa założenia tego klasztoru sprawiedliwiej nie będzie przypisywana, jak mnie i moim następcom. Z dobrej bowiem woli przyzwalam i chcę, aby w tym miejscu Henrykowie założony został klasztor „szarych mnichów" za wieczne zbawienie moje i moich następców".

Usłyszawszy to biskupi i rycerze jednym głosem rzekli do księcia: „Panie! ponieważ widzimy, jak z twej dobrej woli wykwita pobożne pragnienie wywyższenia świętej matki Kościoła, dzięki czynimy Bogu

wszechmogącemu i tobie, panu naszemu dostojnemu, że nas wszystkich poddanych twej dostojności uradowałeś w tym więcej, niżeliby można wierzyć, iż dziś złożyłeś Bogu — jak się spodziewamy i silnie wierzymy — wdzięczną i miłą ofiarę, nadając tak czcigodnemu zakonowi miejsce, w którym po wieczne czasy za zbawienie twoje i twoich następców będzie się odprawiać służbę Bożą, i mamy nadzieję, że za Bożą wolą wieczyste zbawienie wielu dusz wiernych będzie tu z dnia na dzień pomnażane".

10 Po tym wszystkim pan Mikołaj na skinienie biskupów i rycerzy zdjąwszy biret[16]) ukląkł przed książętami, rezygnując na ich ręce ze wszystkich swoich posiadłości. Gdy te i różne inne rzeczy działy się tam ku chwale Bożej, książę pan starszy rzekł: „Ojciec mój, szczęsnej pamięci książę Bolesław, założył za odpuszczenie swoich grzechów klasztor i kościół w Lubiążu, a po jego śmierci ja ufundowałem klasztor zakonnic w Trzebnicy ku czci Boga i św. Bartłomieja[17]).

[16]) Tzw. po łacinie *almutium*, ówczesne kanonickie nakrycie głowy i barków, tu użyte zostało do symbolicznego wyrażenia czynności prawnej, mianowicie rezygnacji z praw własności. W innych przypadkach, gdy osoba księcia nie wchodziła w grę, moment ten bywa opisywany w ten sposób, że nowonabywca majątku nakładał na głowę czapkę sprzedawcy; używano też do tego celu innych części ubioru, jak np. płaszcza. Inną symbolikę, stosowaną w tym samym czasie na Śląsku i w całej Polsce przy przelewaniu praw własności, podają dokumenty w postaci aktu wypicia publicznie przed sądem i świadkami tzw. „wody zrzeczenia się", przy czym raz książę ze względu na dostojną osobę pozbywcy pozwolił mu wypić wina zamiast wody, z tym samym oczywiście skutkiem prawnym. Stąd być może rozwinął się popularny długie wieki u nas tzw. „litkup".

[17]) Klasztor cystersek w Trzebnicy, założony i suto wyposażony przez Henryka Brodatego w r. 1202, więc zaraz po objęciu przezeń samodzielnych rządów, był jego ulubioną i pieczołowicie

Przeto jeśli Bogu i wam wszystkim się to spodoba, niechaj syn mój Henryk obejmie pieczę nad tym klasztorem w Henrykowie, bo jak w przyszłości wyznaczane będą ojcu memu wypominki [18]) zakonników lubiąskich,

popieraną fundacją. Po śmierci tego księcia wdowa po nim, św. Jadwiga, osiadła na resztę życia w tym klasztorze, gdzie jej córka Gertruda była ksienią.

[18]) W tekście łacińskim użyto tutaj wyrazu *memoriale*, który może mieć znaczenie: 1. pamiątki, 2. pomnika uwieczniającego pamięć czyjąś, lub 3. wspominków w opowiadaniu czy modlitwie. Dlatego tłumaczenie tego zdania różne może przybrać brzmienie. Ale ewentualne różnice nie posiadają donioślejszego znaczenia. Wybrałem znaczenie wyrazu *memoriale*, które — jak mi się wydawało — najtrafniej oddaje intencje autora.

Jak widać z przedstawienia całego przebiegu założenia i uposażenia klasztoru w Henrykowie, fundatorem był kanclerz książęcy Mikołaj, fundatorstwo zaś księcia, które wielekroć z naciskiem stwierdza pisarz „Księgi", było w znacznej mierze fikcją prawną, ułożoną i formalnie przeprowadzoną za zgodą obu stron zainteresowanych na korzyść klasztoru, któremu to zapewniało protekcję dynastii panującej na Śląsku, a uwalniało od kłopotliwych nieraz nagabywań ze strony rodziny prywatnego patrona, na które klasztor mimo wszystko narażony był po śmierci Mikołaja. Ale współcześni mieli pełną świadomość, że rzeczywistym fundatorem klasztoru jest kanclerz Mikołaj i że z jego dorobku pochodziło uposażenie jego fundacji. W niedawno odnalezionym, nieznanym dotąd dokumencie z r. 1228 księżna krakowsko-sandomierska Grzymisława potwierdziła w Skaryszowie, że kanclerz Mikołaj nadaną sobie przez jej męża Leszka Białego wieś Milejowice nadał z kolei (przed r. 1227) „s w o j e m u k l a s z t o r o w i w Henrykowie" (Zeitschrift f. Gesch. Schl. t. 87, str. 61). Więc ten klasztor uchodził jawnie za fundację i własność Mikołaja wbrew owej oficjalnej fikcji prawnej.

Ale z drugiej strony zainteresowanie bezpośrednie księcia Henryka Brodatego dla tej fundacji od czasu owej biesiady z r. 1222, na której go dla tego przedsięwzięcia zjednano, przebija z faktu, iż starania u naczelnych władz zakonu cystersów o pozwolenie na fundację klasztoru w Henrykowie prowadził książę Śląska, a nie Mikołaj, i decyzję przychylną dla prośby księcia uchwaliła kapituła

mnie zakonnic trzebnickich, tak życzę sobie, by ten klasztor w Henrykowie był fundacją i poświęcał wypominki synowi mojemu Henrykowi i jego następcom". Gdy to i wiele innych podobnych rzeczy wypowiedział książę pan starszy na chwałę Bogu i ku czci Kościoła świętego, pan Mikołaj z uszanowaniem przypadł do kolan księcia pana młodszego i otrzymał tam od niego moc i upoważnienie do założenia w tym miejscu klasztoru. Ta biesiada odbyła się we wsi Henrykowie r. P. 1222 i podówczas wszystko to się tam stało. Po dokonaniu tego panowie książęta i biskupi rozjechali się.

11 Otrzymawszy zaś od księcia pana władzę zbudowania tu klasztoru, Mikołaj z całą, jaką tylko mógł, gorliwością zabiegał, aby konwent tu jak najszybciej został przysłany, który to konwent przybył tu mianowicie 28 maja 1227 r. Tegoż roku 30 listopada umarł czcigodnej pamięci wielekroć wspomniany wyżej Mikołaj. Gdy zbliżał się już do śmierci, a opat tegoż klasztoru Henryk nakłaniał go, by sobie w tym klasztorze obrał grób, odrzekł w ten sposób: „Panie opacie, pozwólcie ciało moje pogrzebać na cmentarzu św. Jana[19]), ponieważ on mnie ze skromnego kleryka wyniósł na szczyt wielkiego dostojeństwa. Po długim bowiem rozważaniu w głębi duszy mojej doszedłem do przekonania, że kości moje spoczywające w prochu śmierci,

generalna cystersów już w r. 1225 (zob. Winter, Die Zisterzienser des nordöstlichen Deutschlands, I 353, nr 712 i 718).

Szczegóły osobiste i rodzinne dotyczące osoby Mikołaja, założyciela klasztoru henrykowskiego, rozsypane na różnych miejscach „Księgi" oraz częściowo w dokumentach współczesnych, częściowo jego ręką pisanych, zebrała Dr Z. Kozłowska-Budkowa w rozprawie „Przyczynki do krytyki dokumentów śląskich z I poł. XIII w.", Lwów 1931 (Studia z hist. społ i gospod. ku czci prof. Fr. Bujaka).

[19]) Tj. na cmentarzu katedralnym we Wrocławiu.

nigdzie lepiej nie będą wyczekiwać głosu trąby na sąd ostateczny i zmartwychwstanie, jak w tym miejscu, gdzie najpierw zostałem osadzony wysoko na kanonickim stolcu nie za moje zasługi, lecz z niezasłużonej łaski Boga i św. Jana. Pozatem obecność moich zwłok nie przyniosłaby waszemu kościołowi zwiększenia pożytków doczesnych, lecz wielką — jak obawiam się — szkodę, bo chociaż pierwszą twórczą przyczyną założenia klasztoru byłem ja, jednak nie nazywajcie mnie pod żadnym warunkiem założycielem, lecz księcia. Jakiekolwiek bowiem w tej ziemi miałem znaczenie i dobra doczesne, to wszystko posiadałem z łaski i nadania mego księcia pana".

O ostatecznym końcu pana Mikołaja. 12
Gdy zaś to i wiele innych podobnych rzeczy powiedział z troską o pożytek klasztoru panu opatowi Henrykowi, zaopatrzony został wiatykiem przenajświętszego ciała Chrystusa i innymi kościelnymi sakramentami i odszedł z tego świata.

O jego pokorze. Oto, bracia, z jaką pobożnością i jakim zapałem pracował mąż ów, by w tym miejscu została zaszczepiona i odbywała się wieczyście służba Boża, a przecież oddając ostatnie tchnienie doradzał, ażeby zasługa fundacji tego klasztoru przypisywana była nie jemu, lecz jego księciu panu. 13

Aby się zań modlono. Dlatego siebie samych i naszych następców wzywamy, ażeby pamięć tego najbogobojniejszego męża Mikołaja uroczyście była na wieki obchodzona we wspominkach dorocznych i innych nabożeństwach żałobnych. 14

15 Ażeby gorliwie się modlono za księcia Henryka, zabitego przez pogan. Pamięć zaś pana księcia Henryka zabitego przez pogan, jako prawdziwego fundatora tego klasztoru, niechaj na wieki będzie uroczyście święcona we wspominkach dorocznych i innych modlitwach i nabożeństwach żałobnych.

16 Zgon tegoż księcia pana. Ten mianowicie książę pan padł w bitwie, zabity przez pogan za lud swój w r. 1241 dnia 9 kwietnia.

17 Wezwanie do modlitw. Wzywamy przeto nas samych i naszych następców, by kornymi myślami błagali o łaskę niezmierzoną dobroć Boga, ażeby tak, jak tegoż księcia pana w oznaczonym dniu i godzinie wyprowadził z cielesnego więzienia, wyrwał go także z więzienia śmierci, gdy zabrzmi trąba sądu ostatecznego dla zbudzenia całego rodzaju ludzkiego, i aby zasłużył za dobrodziejstwa, wyświadczone temuż klasztorowi, i inne zbożne czyny, być zaliczony do liczby świętych na wieki. Amen.

18 Koniec opowiadania o założeniu klasztoru. Oto, bracia, została wam wyłożona przyczyna i przebieg fundacji tego klasztoru, abyście byli bardziej ochoczy i chętni do składania czci i do dziękczynienia wszechmocnemu Bogu, który natchnął pomienionych książąt i innych waszych dobroczyńców myślą o założeniu i poparciu tego klasztoru.

To wszystko napisaliśmy, ażeby nasi następcy żadnemu człowiekowi nie okazywali względów z powodu fundacji, tylko z należnym uszanowaniem czcili jedynie tych, którzy pochodzą i będą pochodzili z rodu pomienionych książąt.

Ze prawdą jest wszystko to, co wyżej napisano i stwierdzono. Jeżeliby ktoś z ludzi później mówił lub sądził, że to są rzeczy zmyślone, wiedzieć powinni obecni i przyszli, że wszystko to przedstawiono powyżej i opisano tak, jak o tym dowiedzieliśmy się z wiarogodnej opowieści czcigodnych ojców powyżej wspomnianych biskupów i wielu innych ludzi, którzy brali udział w tych zdarzeniach wraz z panami książętami i tak wpisaliśmy to wszystko do niniejszej książeczki ku pamięci naszych następców. 19

Tu zaczyna się opis nadań poszczególnych majętności klasztorowi w Henrykowie. O okolicznościach założenia klasztoru niechaj wystarczy to, co tu powiedziano. Teraz w dalszym ciągu zaczniemy opisywać okoliczności nadania posiadłości temu klasztorowi, ażeby słudzy Chrystusowi, którzy będą w tym miejscu później długie lata służyć prawdziwemu Bogu, mogli poznać z niniejszej książeczki podstawy nadania każdej poszczególnej posiadłości, by należycie i z odpowiednim uzasadnieniem, wejrzawszy w niniejsze pismo, mogli odpowiedzieć, gdyby jakikolwiek człowiek ich nagabywał z jakiejkolwiek przyczyny. 20

Przebieg fundacji klasztoru. Należy wiedzieć, że w owych dniach, gdy dawano początek klasztorowi, był pewien biskup poznańskiego kościoła, który od początku wraz z księciem panem brał udział w wyżej opisanych zdarzeniach. Był to człowiek stary i osobistość czcigodna, a był z rodu pana Mikołaja. Ten to pan Paweł biskup [13]) ochrzcił pana Henryka, młodszego księcia, podnosząc go ze świętego zdroju; toteż z panem Henrykiem Brodatym, księciem starym, 21

związany był pewnymi szczególnymi węzłami przyjaźni. Ten to biskup Paweł za radą i zleceniem pana Henryka, starego księcia, w drugim roku po śmierci Mikołaja urządził tu w Henrykowie wielką ucztę księciu panu i wszystkim dostojnikom tej ziemi; podczas tej uczty pan Henryk młodszy, przesławny książę z woli swego ojca i z jego polecenia założył tu klasztor. Przy tej fundacji wówczas byli tu obecni trzej biskupi, mianowicie tenże pan Paweł, biskup poznański, pan Wawrzyniec, podówczas biskup wrocławski, poprzednik pana Tomasza, biskupa wrocławskiego. Ci dwaj biskupi na świadectwo prawdzie poświęcili tu owego dnia dwa ołtarze w drewnianym kościele, jeden ku czci Najśw. Marii Panny, drugi ku czci św. Jana Chrzciciela. W owej biesiadzie brał również udział pan Wawrzyniec, owego czasu biskup lubuski, ojciec mianowicie mistrza Przemysława, przesławnego męża za owych dni [20]), a radość wówczas była wielka i służba

[20]) Niestety, osobistość ta z innych źródeł w ogóle nie jest znana i nie wiadomo, czy uczoność poświadczona tytułem naukowym mistrza, zdobytym na którymś włoskim lub francuskim uniwersytecie, zapewniła mu taki rozgłos u współczesnych, czy jakaś inna wybitna działalność. Fakt, że był on synem biskupim, nie jest czymś niezwykłym w owych czasach, celibat duchowieństwa zaczęto u nas przeprowadzać dopiero pod koniec XII wieku i za energicznych rządów arcybiskupa Henryka Kietlicza (1199—1219) zapewniono mu moc obowiązującą. Wedle zapiski w lubiąskim katalogu biskupów wrocławskich, dotyczącej czasów biskupa Roberta (1149-1169), księża byli powszechnie jeszcze w Polsce żonaci, będąc „zięciami i szwagrami szlachty polskiej". Z początkiem XIII w. zanotował jeden z nekrologów śmierć Burny, żony biskupa ówczesnego kujawskiego Ogeriusa, a w dokumentach wielkopolskich parokrotnie zapisano imiennie synów arcybiskupa gnieźnieńskiego, prawdopodobnie Wincentego (1220—1232), pochodzących oczywiście z małżeństwa zawartego przezeń wcześniej, gdy był jeszcze kanonikiem katedralnym i kanclerzem księcia Władysława Laskonogiego. Tak samo

Boża jak najuroczystsza. Dokonano zaś tej fundacji klasztoru r. P. 1228 dnia 6 czerwca, tj. w dniu św. Wincentego. W czasie owej fundacji i biesiady zatwierdził książę pan stary wraz ze swym synem temu zakonowi i klasztorowi wszystkie posiadłości, jakie pan Mikołaj miał za życia swego z nadania księcia. Tegoż dnia i godziny nadał również książę pan temu klasztorowi 100 wielkich łanów lasu, z których 50 znajduje się w Budzowie, a 50 w Chwaliszowie.

Nazwy wsi pana Mikołaja. Te zaś są 22
włości, które pan Mikołaj posiadał za swego życia. a książę pan zatwierdził wówczas temu klasztorowi i zakonowi: najpierw Henryków ze swoim ujazdem [21]),

małżeństwo biskupa Wawrzyńca datowało z czasów jego jeszcze kanonickich. Księga niniejsza jeszcze kilka razy wspomina na innych miejscach synów i córki księże.

Ale od połowy XIII w. zasada celibatu zwyciężyła i zapanowała o tyle, że np. kanonik wrocławski, magister Gocwin, żeniąc się musiał zrezygnować z godności i beneficjów kościelnych; synowie jego jednak zajęli później wybitne stanowiska w kapitule wrocławskiej, więc księże pochodzenie nie przeszkodziło ich karierze duchownej. Por. Samulski, Untersuchungen über die persönliche Zusammensetzung des Breslauer Domkapitels im Mittelalter bis zum Tode des Bischofs Nanker (1341). T. I, Weimar 1940, str. 105 i 112. (Historisch-diplomatische Forschungen, hrsgb. v. Dr Leo Santifaller, B. VI).

[21]) Ujazdem nazywano wówczas terytorium, zazwyczaj większe, obejmujące kilka lub więcej wsi, którego granice zostały urzędownie wytyczone i oznaczone. Opis takiej czynności, w której sam książę Henryk Brodaty wziął osobisty udział, zachowały nam dokumenty klasztoru w Trzebnicy z r. 1203 i 1208. Tamtejszy ujazd obejmował kilkanaście dobrze zagospodarowanych wsi, stanowiących zwartą całość, a granice oznaczono uroczyście usypanymi celowo kopcami ziemi z zatkniętymi w nich słupami kamiennymi z wyrytym inicjałem księcia Henryka. Mniejsze ujazdy, gdzie granic nie objeżdżano, lecz pieszo obchodzono, nazywano „ochodzami"; różnica ta zaznaczała się

w którym klasztor został założony; po wtóre Nikłowice koło Rękowa; trzecie Osiek koło Żmigrodu; po czwarte Rychnów ze swoim obejściem, mianowicie w ilości 100 wielkich łanów [22]).

23 Że te wsie posiadał. Te dziedziny pan Mikołaj posiadał z łaski i nadania księcia pana w tej prowincji, a książę pan — jak powiedziano — zatwierdził je klasztorowi.

24 O posiadłościach pana Mikołaja w Krakowskiem. Miał także pan Mikołaj w ziemi krakowskiej dwie posiadłości, mianowicie Glewo i Głęboką, które za życia swego wieczystym nadaniem przekazał temuż klasztorowi [23]).

25 Że niektóre posiadłości zostały stracone przez klasztor. Lecz ponieważ niektóre z powyższych posiadłości, mianowicie Nikłowice

---

też i w łacinie (*circumequitacio* i *circuicio* lub *circuitus*), choć jej ściśle nie przestrzegano. Nazwy miejscowości Ujazd i Ochodza, jakich sporo zachowało się na naszych ziemiach, są pozostałością tych prastarych urządzeń i zwyczajów prawnych, dotyczących rozgraniczania indywidualnej własności ziemskiej.

[22]) Łany — miary ziemi zapożyczone w dobie kolonizacji na prawie niemieckim w miejsce rodzimych „dziedzin" i „źrebów". Łan wielki (frankoński) liczył około 43 dzisiejszych morgów, łan mały (flamandzki) — 30 morgów.

[23]) Wsie te posiadał klasztor henrykowski jeszcze w r. 1319, z tym, że wieś Głęboką zamienił przed r. 1294 na Wróżenice, położone bliżej Glewa. W r. 1336 wsie te wchodziły już w skład majątku klasztoru cystersów w Mogile pod Krakowem, który przejął też wraz z tymi wsiami dotyczące ich dokumenty henrykowskie, znajdujące się dzisiaj z tego powodu w archiwum mogilskim (zob. Kodeks Mogilski, nr 1, 31, 41, 43, 50 i 61).

i Osiek już obecnie nie należą do klasztoru, na jakiej się to dokonało podstawie, napiszemy także we właściwym miejscu.

Jeżeliby jaki człowiek kiedykolwiek nagabywał klasztor o jakikolwiek źreb, niech wejrzą bracia do poniższego wykazu i natychmiast znajdą, co mają odpowiedzieć. Obecnie zaczynają się opisy powodów nadania poszczególnych majętności klasztorowi w Henrykowie, w jaki sposób każda posiadłość i źreb [24]) oraz od jakich osób przekazane zostały temu klasztorowi i zatwierdzone na wieczyste posiadanie. 26

Najpierw o Henrykowie. Najpierw o Henrykowie, z jakich drobnych cząstek został złożony i zaokrąglony w pokaźną posiadłość. 27

Po wtóre: o Bobolicach. O Cienkowicach i z jakiej racji tę cząstkę klasztor posiada. O cząstce Bobolic.

Po trzecie: o Skalicach. O Skalicach, w jaki sposób i jak ten źreb przypadł klasztorowi i na wieczne posiadanie został zatwierdzony.

---

[24]) Nazwa „źreb" oznaczała najczęściej część wsi, wydzieloną pod względem prawa własności przez podział ziemi między dziedziców albo przez transakcję kupna-sprzedaży. Wówczas jego rozmiary są zmienne. Ale równocześnie określenie „źreb" miewa znaczenie techniczne, oznaczając ściśle określoną jednostkę gruntu. Nie udało się dotąd stwierdzić na pewno jej rozmiarów. Nazwa i pojęcie pochodzą prawdopodobnie z przedhistorycznego okresu rodowej współwłasności ziemi, której części wyznaczano przez losowanie (źreb = sors = los) poszczególnym członkom rodu do indywidualnego użytkowania, być może co roku na zmianę.

Po czwarte: o Jaworowicach. O Jaworowicach.

Po piąte: powody zamiany z Michałem. O źrebie Michała, zamienionym za Nikłowice.

Po szóste: o Głębowicach. O Głębowicach.

Po siódme: o Brukalicach. O Brukalicach.

Po ósme: o Dębnicy w Wielkopolsce. O Dębnicy w Wielkopolsce.

Po dziewiąte: o Grodoszowie. O Grodoszowie.

II

28 **Tutaj zaczyna się wywód o Henrykowie.** Te wyżej wspomniane źreby zostały przyłączone do naszego Henrykowa i do klasztoru, niektóre przed najazdem pogan, inne po nim.

29 Że Henryków złożony został z wielu cząstek. O Henrykowie należy zaznaczyć, że najpierw nazywał się Januszowe z tego mianowicie powodu, ponieważ w miejscu, gdzie ma źródło potok płynący przez wieś, siedziało dawniej dwóch rycerzyków, rodzonych braci, z których starszy nazywał się Janusz; stąd miejsce owo nazywało się wówczas Januszów. Młodszy brat zwał się Dobrogost. Ten Dobrogost, ponieważ trudnił się zbójnictwem, wypędzony został z kraju, zanim pojął żonę, brat zaś jego Janusz umarł tamże bez dziedzica. Przeto nasz Mikołaj, ponieważ w owym czasie, gdy się to działo, służył księciu i widział ów źreb Januszów opuszczony, prosił księcia pana, by mu go darował.

Pierwsza posiadłość pana Mikołaja. 30
To była pierwsza posiadłość w tej ziemi nadana panu Mikołajowi. Ten Januszów obejmował w owym czasie nieznaczne terytorium.

Powód nazwy Henrykowa. Lecz był 31
owego czasu niejaki Henryk, mieszkający obok źródła, z którego wypływa potoczek, płynący obecnie wraz z Morzyną przez klasztor. Ten Henryk miał się za rycerza, a posiadał ziemię aż do potoka, który u starych Polaków nazywa się Jaworzyca, biorąc nazwę od swojego źródła. Ten potok przepływa obecnie przez wieś Henryków, a wówczas oddzielał Januszów od wspomnianego rycerzyka Henryka. Ten zaś Henryk był pradziadem tych, którzy dziś zowią się Czesławicami.

O miejscu, gdzie jest klasztor i co tu 32
było przedtem. Byli zaś podówczas z tamtej strony Januszowa jacyś wieśniacy księcia, posiadający spory kawał ziemi, a mieszkali w miejscu, gdzie obecnie znajduje się klasztor. Zważyć zaś należy, że wśród tych wieśniaków było dwóch, którzy resztę przewyższali pewną zamożnością; jeden z nich zwał się Krzepisz, drugi Żuk, stąd też owo miejsce zwało się niegdyś Żukowice. Wybuchła jednak bójka między Krzepiszem a Żukiem, tak że się nawzajem pozabijali, jeden drugiego. Po ich śmierci wszyscy inni wieśniacy tu mieszkający rozpierzchli się. Przeto pan Mikołaj, widząc te role Żukowice opuszczone, za wolą księcia pana przyłączył je do swego źrebu Januszowa. Pamiętać zaś należy, że ci wieśniacy mieli grunta aż do drogi, która obecnie rozdziela Czesławice i Muszkowice.

33 O zamianie pana Mikołaja z Henrykiem. Ale pan Mikołaj uczynił zamianę z wyżej pomienionym Henrykiem, który posiadał ziemię od Morzyny aż do potoku, biorąc dla siebie źreb tegoż Henryka a dając mu tę samą ilość ziemi z tamtej strony Morzyny między Kojanowicami a Morzyną; dlatego klasztor posiada źreb Henryka, i to jest też powodem, dlaczego Czesławice, tj. dziedzice pomienionego Henryka, siedzą obecnie między klasztorem a Muszkowicami. O tym wystarczy to, co powiedziano.

34 Obecnie powiemy, dlaczego całe to terytorium, na którym założony jest klasztor, nazywa się teraz Henryków. Ten rycerz Henryk, o którym wyżej była mowa, posiadał ziemię między Morzyną a potokiem, który płynie przez wieś Henryków, stąd drobny źreb tego rycerza zwał się w owym czasie Henryków, dlatego też całe owo terytorium zowie się Henryków. W dawnych zaś czasach stało we wsi Januszów pewne wielkie drzewo, które po polsku zwie się jawor. U konarów tego drzewa biło źródło, które od tego drzewa zwane było wówczas Jaworzyca. Z tego źródła płynie potok, który dzisiaj przepływa przez wieś Henryków, lecz sam potok zowie się Jagielno, a to z tego mianowicie powodu, ponieważ Polacy od dawna w dolince tego potoku często siali jagły. Stąd też i gród, który obecnie znajduje się między Wadochowicami a klasztorem, nazywa się Jagielno.

35 O ścięciu sławnego drzewa. Lecz skoro pan Mikołaj dokonał zamiany z pomienionym Henrykiem, kazał ściąć wspomniane drzewo i w ten sposób usunął nazwę owego źrebu Januszowa, a przyłączywszy go do swego źrebu Żukowic, z uszanowania dla księcia pana starego nazwał cały ten obszar Henrykowem.

O Kołaczowie i jego terytorium. Rów- 36
nież w dawnych czasach siedział w grodzie, który znajduje się poza Oławą, między dworem Gurowem a klasztorem, pewien stary wieśniak książęcy, który zwał się Kołacz. Lecz że podówczas była tu ziemia dookoła lesista i pusta, tenże wieśniak władał w owym czasie wielu gajami i lasami w okolicy, stąd też owo terytorium z dawna zwie się Kołaczowe. Lecz trzeba wiedzieć, że obecnie na tym terytorium Kołaczowym istnieją pewne wioski, których nazwy są takie: Witostowice ze swoim ujazdem, Raczyce, Skalice, Jaworowice.

O dziesięcinie z tego terytorium. Że 37
zaś dziesięcina z tych wsi, przez wielebnego ojca, pana Tomasza, wrocławskiego biskupa, i jego kapitułę zatwierdzona, należy do naszego klasztoru w Henrykowie, uznaliśmy za potrzebne przekazać to pamięci naszych potomnych w niniejszym piśmie.

W jaki sposób pan Mikołaj nabył 38
cząstkę Kołaczowa. Ponieważ dla przyszłego pożytku klasztoru przeszliśmy do opisywania granic Henrykowa, obecnie wrócimy do tego, cośmy opuścili. Wiedzieć przeto należy, że gdy potomstwo pomienionego wieśniaka Kołacza w długim następstwie pokoleń coraz bardziej podupadało, pan Mikołaj zastał dziedziców tego wieśniaka siedzących we wspomnianym gródku w wielkim niedostatku. A że biedni byli, przeto usunął ich z ich dobrą wolą, dawszy im podarki a role ich wszystkie, jakie wówczas posiadali, przyłączył do swojego Henrykowa.

39 Kończy się wywód, dlaczego ten klasztor nazywa się Henryków. Teraz, bracia, wiecie, z jakich drobnych cząstek zostało stworzone to terytorium Henryków i z jakiego powodu nazywa się „Henryków".

40 Że wszystko, co wymieniono, jest książęce. To, bracia, wszystko, o czym wyżej była mowa, dlategośmy opisali, aby się dowiedzieli obecni i przyszli, że nie posiadają w ogóle dookoła klasztoru nic innego jak tylko ziemię księcia pana starego Henryka, z przydomkiem Brodatego, oraz jego potomstwa.

41 Aby z tytułu fundacji nikt nie był czczony tylko książęta. Oto opisane zostały powody, dla których żadnego w ogóle człowieka nie macie czcić z tytułu fundacji tego klasztoru tylko wyłącznie tych, którzy z rodu owego sławnego księcia Henryka starego pochodzą lub będą pochodzili.

42 O dworze księcia w Henrykowie. Ów przesławny książę poprzednio ułożył sobie, że we wsi Henrykowie zbuduje dla siebie i swoich następców dwór królewski, lecz za Bożą wolą został przez biskupów odwiedziony od tego zamiaru i wiedziony umiłowaniem rzeczy niebiańskich zostawił tu pożytki ziemskie dla ludzi obcych, mianowicie dla przyszłych zakonników, służących wieczyście Bogu w tym klasztorze.

43 O modłach za książąt. Przeto zalecamy sobie samym i swoim następcom, ażeby z najgorętszą pobożnością modlili się i błagali Boga za duszę tegoż księcia starego Henryka i syna jego, również Henryka,

zabitego przez pogan, w nieustannych i gorliwych modlitwach, ponieważ — chociaż pan Mikołaj był jak gdyby przyczyną twórczą fundacji tego klasztoru — jednak, cokolwiek ten klasztor posiada w swej okolicy, wszystko posiada z jałmużny i ze szczodrobliwości samych książąt. Że przeto pan Henryk, młodszy książę, zabity przez pogan, wiedział o tym, byłby ten klasztor w następnych czasach, gdyby żył, poparł i doprowadził do dobrego stanu.

O Henrykowie dosyć powiedziano. 44
O Henrykowie i jego utworzeniu z drobnych cząstek, to co tu powiedziano, niechaj wystarczy.

## III

**II. O Cienkowicach.** O Cienkowicach powiemy, 45
z jakiego powodu klasztor posiada ich część. W owym czasie, gdy klasztor w Henrykowie był zakładany, był pewien rycerz dosyć potężny, imieniem Albert, z przydomkiem po polsku „Łyka", mieszkający w Ciepłowodzie. Ten to Albert pojął za żonę córkę pewnego rycerza, imieniem Dzierżko; miał z niej córkę, po której urodzeniu żona jego natychmiast umarła. Po jej śmierci Albert nadał klasztorowi część swej majętności Ciepłowody o obszarze dwóch pługów [25]) na wieczyste posiadanie za duszę swego ojca, podówczas zmarłego, i za swoje grzechy.

[25]) Opisowe określenie jednostki ziemi uprawnej, w znaczeniu: ilość ziemi dająca się uprawić jednym pługiem. Ale skoro pojawiają się określenia szczegółowe: „pług wielki" i „pług mały", nie jest rzeczą łatwą obliczenie, choćby przybliżone, ich rozmiarów. Nie ma też dotąd poglądu ustalonego w tym względzie. Kilkakrotnie daje się zidentyfikować pług mały z łanem 30-morgowym; być może, że i tu chodzi o tego rodzaju jednostki roli.

46 O nadaniu i jałmużnie Alberta z Brodą. To nadanie owego Alberta dokonane zostało roku Pańskiego 1229. Tegoż roku poszedł tenże Albert za grzechy swego ojca i swoje do Prus[26]. Lecz zanim się wybrał w tę drogę, zarządził wobec księcia pana i baronów, aby — jeżeli nie wróci — klasztor w Henrykowie objął w wieczyste posiadanie całe terytorium Ciepłowody; jeżeli zaś powróci, to klasztor zawsze zatrzyma ową część, którą dał przedtem, o obszarze dwóch pługów. Lecz że w owych dniach byli ludzie prostoduszni, bez żółci złości, nie żądano wówczas od księcia pana przywileju w tej sprawie. Albert wrócił z Prus zdrów i cały i pojął później żonę Niemkę, która mu urodziła synów i córki. Klasztor jednak spokojnie posiadał przez długie lata od niego i jego synów ziemię, którą mu wydzielił ze swej Ciepłowody.

47 Co się działo w kraju po najeździe pogan[27]. Skoro zaś poganie wtargnęli do tej ziemi i w niej dokonali wielu rzeczy godnych ubolewania, po zabiciu przesławnego księcia rządzili w tej ziemi rycerze i każdy zagarniał dla siebie, co mu się podobało, z posiadłości książęcych. Stąd też i pomieniony Albert nabył za skromną sumę pieniędzy u chłopięcego księcia Bolesława dwie posiadłości książęce z nim graniczące, mianowicie Cienkowice i Kubice.

---

[26]) Wyprawa przeciw pogańskim Prusakom, pojmowana wówczas pod wpływem Kościoła jako równoznaczna z wyprawą krzyżową przeciw niewiernym „Saracenom" w obronie Grobu Św. w Jerozolimie. W wyprawie tej brał udział między innymi książę Henryk Brodaty.

[27]) Autor ma tu na myśli najazd tatarski z r. 1241, o którym w dalszym ciągu wielekroć wspomina jako o dacie przełomowej w wewnętrznych dziejach Śląska.

O k u p n i e. Ażeby zaś suma tych pieniędzy i roz- 48
miary pomienionych posiadłości dokładniej były znane, tenże Albert wymierzył w tych dwóch wsiach 30 łanów wielkich, za które dał młodocianemu księciu Bolesławowi 30 grzywien srebra[28]) i usunąwszy dziedziców tychże wsi przyłączył te łany do swojej wsi Ciepłowody i w ten sposób nazwy tych wsi w ogóle zostały usunięte i zmienione na nazwę wsi komesa[29]) Alberta: Ciepłowoda.

D a l s z y w y w ó d o t y m s a m y m. Gdy zaś to 49
i wiele innych podobnych niegodziwości i dla książąt bardzo szkodliwych rzeczy działo się w kraju, zaczął pomieniony Albert swoją Ciepłowodę wraz z tam-

[28]) Grzywna srebra była to najwyższa jednostka rachunkowa w ówczesnym systemie pieniężnym i menniczym. Jako jednostka wagi wynosiła około 200 gr srebra, z którego wybijano przepisaną zarządzeniem menniczym ilość rzeczywistych pieniędzy, zwanych wówczas powszechnie denarami. Punkt wyjścia stanowiło 240 sztuk denarów z grzywny czystego srebra, ale z biegiem czasu zaczęto wybijać ich coraz więcej o niższej wadze i mniejszej wartości. Zarysowała się więc z konieczności coraz większa różnica między grzywną jako jednostką wagi a grzywną rachunkową. Tutaj w danym przypadku chodzi o grzywny czystego srebra, więc w rozumieniu wagi. Grzywna dzieliła się na 4 wiardunki, wiardunek na 6 skojców, które tak samo stosowane były w tym podwójnym rozumieniu jednostek wagi i jednostek rachunkowych bieżącej denarowej monety.

[29]) Łacińskim wyrazem *comes* oznacza autor „Księgi", jak i inne źródła historyczne owego czasu, dostojniejszych rycerzy z najmożniejszych rodów, szczególniej piastujących wyższe urzędy państwowe. Nie wiemy jednak, jakim wyrazem polskim posługiwano się w tym względzie, tytuł zaś hrabiego, najbliższy łacińskiemu *comes*, nie może tu mieć zastosowania, jako wówczas na pewno u nas nie używany, toteż pozostajemy tymczasowo przy określeniu łacińskim, zanim badania ustalą ostatecznie najwłaściwszy polski odpowiednik „komesa".

tymi wsiami osadzać Niemcami. Ale że owa część, którą nadał klasztorowi, leżała w takim miejscu, iż bez wykupienia tych ról od klasztoru nie mógł tam w sposób zwarty osadzić wsi niemieckiej, przeto pana Bodona, podówczas w tym klasztorze opata, częstokroć prosił, ażeby przyjął taki sam obszar wzdłuż dawnych granic klasztoru, mianowicie w klinie Cienkowic, a jemu zwrócił ową ziemię, którą przedtem nadał klasztorowi za swoje grzechy. — Pomieniony opat, nachodzony wielokrotnie uporczywymi jego prośbami, przystał na to ostatecznie, chociaż niechętnie, i dokonał z nim zamiany, przyjmując w Cienkowicach wzdłuż granic klasztoru tyleż ziemi, ile posiadał w Ciepłowodzie, i zwrócił komesowi Albertowi na jego prośby. Dlatego nazwa Cienkowic do dzisiejszego dnia utrzymuje się na naszej cząstce, którą tam posiadamy.

50 Kończy się wywód, dlaczego klasztor posiada Cienkowice. Oto, bracia, wyłożone wam zostały powody, dla których posiadacie Cienkowice. A skorośmy opisali powody, dla których klasztor posiada Cienkowice, wydaje się rzeczą odpowiednią, aby także podać przyczynę, dla której mamy prawo stamtąd pobierać dziesięcinę.

51 Zaczyna się uzasadnienie dziesięciny z Cienkowic. Przeto wiadomo niech będzie wszystkim, którzy będą czytali tę książkę, że gdy pomieniony Albert na owych 30 łanach wraz ze swoją Ciepłowodą osiedlił Niemców, ułożył się z panem Tomaszem, szczęsnej pamięci biskupem wrocławskim, że z tych 30 łanów, które pomierzone zostały w Kubicach i Cienkowicach, płacić ma tenże Albert panu biskupowi lub jego kanonikom rocznie z każdego łanu po

8 skojców srebra. Że zaś owa cząstka, którą klasztor posiada w Cienkowicach, obejmuje 2½ łana i 1 mórg w gotowych rolach, a zawarta jest w liczbie wspomnianych wyżej łanów, przeto pan opat Bodo ułożył się z Albertem, iż tenże Albert otrzymywać będzie od klasztoru rocznie za dziesięcinę 21 skojców srebra z naszych łanów w Cienkowicach.

Jeszcze o tym samym. Gdy następnie Al- 52
bert umarł, synowie jego uważali tę opłatę dziesięciny za należny im pewien czynsz z naszego dworu tamże, mówiąc, że to nie jest opłata dziesięciny, lecz czynszu. Stąd też pierworodny wśród nich, jako że był gwałtownikiem, dokuczał klasztorowi w wielu rzeczach. Ale gdy umierał, uważał, że przez to wielką usługę oddaje Bogu, i darował ten czynsz. Lecz wiedzcie o tym, bracia obecni i przyszli, że nikomu w ogóle ani z tego, ani z jakiegokolwiek innego waszego dworu nie płacicie czynszu, prócz dziesięciny tamże w Cienkowicach i w niektórych innych miejscach.

Wywód, że klasztor henrykowski 53
nie podlega żadnemu wójtowi[30]). Chociaż bardzo przedłużyliśmy opowiadanie o pomienio-

[30]) Wyraz łaciński *advocatus* tłumaczymy powszechnie w zakresie miejskich urządzeń ustrojowych jako wójta. Tu ma on znaczenie opiekuna, obrońcy, protektora. Zazwyczaj stanowisko to przysługiwało — o ile chodzi o klasztory — założycielom i ich potomkom. Zwykły jednak rycerz rzeczywistej opieki nieraz nie był w stanie skutecznie wykonywać, a z tytułu opiekuństwa rościł sobie pretensje do pewnej władzy i świadczeń; toteż klasztor henrykowski starał się uchylić wszelkie aspiracje do opieki, która by się mogła okazać zbyt uciążliwą, a mało korzystną, zasłaniając się wygodnie fikcją, że książę był rzeczywistym fundatorem, a więc jedynie jego „opieka" prawnie jest uzasadniona.

nym Albercie i jego działalności, przecież jest rzeczą odpowiednią i dla naszych następców bardzo potrzebną jeszcze o osobie tego Alberta i jego chytrości cośkolwiek tu napisać.

54 Dalej o tym samym. W owych dniach, gdy wspomniany wyżej pan Mikołaj jaśniał wspaniale bogactwami, a w tej ziemi, jak wyżej powiedziano, był przybyszem, ów Albert związał się z nim pewną szczególniejszą zażyłością, mówiąc, że jest jego krewnym; przeto po śmierci pana Mikołaja, a również po najeździe pogan i zgonie księcia pana Henryka, naszego fundatora, często mawiał Albert, iż z racji pokrewieństwa z panem Mikołajem jest opiekunem tego klasztoru. To samo mówili i mówią synowie niejakiego Siegroda. Mianowicie ten Siegród, że niegdyś był sąsiadem Henrykowa, również uważał się za krewnego pana Mikołaja.

55 Że Albert żadnym pokrewieństwem nie był związany z Mikołajem. Lecz należy wiedzieć, że komes Albert ze strony ojca był z rodu Czurbanów z Niemiec[31]), ze strony zaś matki Włochem z ulicy włoskiej we Wrocławiu[32]), a pan Mikołaj — jak powiedziano — urodził się w prowincji krakowskiej. Oto pokrewieństwo.

---

[31]) Niemieccy historycy zajęli się bliżej tym Niemcem, nie udało im się jednak określić dokładniej jego pochodzenia ani zidentyfikować jego rodu.

[32]) Jest to bardzo cenna wiadomość o najstarszej obcojęzycznej, cudzoziemskiej kolonii na terenie późniejszego miasta Wrocławia. Przeważnie przyjmuje się — za Grünhagenem — że to było kolonia wallońska, założona przez osadników z Flandrii, sprowadzonych tu przez wrocławskiego biskupa Waltera (1149—1169), który sam pochodził z diecezji leodyjskiej. Takich wallońskich osadników spoty-

Uwaga o pokrewieństwie między Mi- 56
kołajem a Albertem. Zważywszy przeto, co tu napisano i powiedziano, jeszcze raz radzimy naszym następcom, ażeby żadnego człowieka z racji jakiegokolwiek pokrewieństwa nad siebie nie wynosili, tylko jedynie tych, którzy pochodzą lub będą pochodzić z rodu sławnego księcia, czcigodnej pamięci Henryka Brodatego.

Że książęta prawnie są wójtami kla- 57
sztoru. Chociaż dla przyszłego pożytku klasztoru napisaliśmy tu pewne ujemne rzeczy o osobie wielekroć wspomnianego Alberta, przecież nie powinien on być z wspólnych modlitw braci usunięty, lecz owszem, przyłączony, bo dzięki niemu klasztor posiada dwie posiadłości: jedną, tj. Cienkowice, z jego nadania, drugą od księcia Bolesława, tj. Jaworowice, na jego pierwszą prośbę. A okoliczności tej prośby w swoim miejscu opiszemy.

---

kamy później w XIII w. także w kilku wsiach na Śląsku, należących do biskupa wrocławskiego oraz do klasztoru augustianów przy kościele N. P. Marii we Wrocławiu, którzy też taką akcję kolonizacyjną przeprowadzili w swoich majętnościach. Kolonia we Wrocławiu, zgrupowana około kościoła św. Maurycego, była z nich najstarszą, pochodziła na pewno jeszcze z II połowy XII w., a więc z czasu przed kolonizacją niemiecką. Wyrażono jednak z poważnej strony zapatrywanie, że domniemana kolonia wallońska była w gruncie rzeczy osadą włoską, bo łacińskim określeniem *Romanus* lub *Gallicus* określano co prawda Wallonów, ale znacznie powszechniej Włochów. Zagadnienie pozostaje jeszcze na razie otwarte, w tłumaczeniu *platea Romanorum* poszedłem za tezą, że to ulica Włoska raczej niż Wallońska. Zob. w tej sprawie Fr. Schilling, Ursprung u. Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und im Land Lebus. Leipzig 1938, str. 35—41, oraz J. Ptaśnik, Kultura włoska wieków średnich w Polsce. Warszawa 1922, str. 6—9.

IV

58 **III°. Wywód o Bobolicach i ich uzasadnieniu.** O tym już dosyć powiedziano. Zaczyna się wywód o Bobolicach. Należy zatem pamiętać, że niegdyś za czasów owych przesławnych książąt, mianowicie pana Henryka starego i syna jego również Henryka, byli w Bobolicach czterej mężowie, dziedzice tej wsi, których imiona są następujące: Przybysław, Boguchwał, Wojsław, Gostach. Ci czterej trudnili się rabunkiem i oskarżeni zostali przed księciem panem, który kazał ich pojmać i uwięzić. Następnie z rozkazu księcia pana zostali w pojedynku wszyscy zwyciężeni [33]). Przeto zwyczajem polskim powinni byli albo księciu panu gardła oddać, albo się za wolą księcia wykupić. Gdy zaś nie mieli za co się wykupić, polecił książę sprzedać ich majętność i gardła ich wykupić. Gdy zaś oni swoją majętność zwyczajem polskim zaproponowali do kupna swoim współrodowcom, rzekli krewni: „Sprzedajcie, komu chcecie, ponieważ nie mamy za co gardeł waszych wykupić". Z tego powodu zarządził i postanowił książę pan za radą i orzeczeniem

[33]) Mowa tu o pojedynku sądowym, który był w Polsce w zastosowaniu w XIII w. jako jeden ze środków prawnych, obejmowanych nazwą „sądów Bożych". Oskarżony o zbrodnię, jeśli nie miał świadków poświadczających jego niewinność, musiał się poddać „sądowi Bożemu". W wypadku, gdy — jak tu właśnie — oskarżycielem był książę, wyznaczał on do pojedynku dowolnie zastępcę. Kto się uznał za zwyciężonego lub został przez sędziego uznany, przegrywał sprawę. Tutaj więc oskarżeni o rabunki zwyciężeni zostali przez wyznaczonego wolą książęcą przeciwnika w pojedynku sądowym i ponieść mieli karę śmierci. Dokładny opis wszystkich rodzajów sądów Bożych w Polsce podaje księga polskiego prawa zwyczajowego z czasu przed rokiem 1270, zob. Starodawne prawa pol. pomniki, t. II, str. 26—31. Tu się też znajduje dokładny regulamin pojedynku sądowego.

baronów, że ktokolwiek kupując ich majętność, wykupi ich gardła, posiadać będzie wieczyście ich posiadłość, wolny od wszelkiego nagabywania ich rodu. Słysząc to pan Bodo, opat z Henrykowa, kupił za radą i poleceniem księcia pana majętność tych czterech mężów, mianowicie: Przybysława, Boguchwała, Wojsława, Gostacha, za 19 grzywien srebra.

Przywilej wydany co do Bobolic. 59
W tej sprawie jest w naszym posiadaniu i dany został klasztorowi od owego przesławnego księcia przywilej taki w dosłownym brzmieniu:

Prawdziwe słowa przywileju. W imię 60
świętej i niepodzielnej Trójcy. Amen. Dzieła doczesne zwykły ulegać zniszczeniu, jeżeli nie zostaną umocnione należytym potwierdzeniem pisma i pamięciowym świadectwem uczciwych ludzi. Dlatego my, Henryk, z Bożej łaski, książę Śląska, Krakowa i Wielkopolski, pragnąc temu zapobiec, czynimy wiadomo wszystkim obecnym i przyszłym, że za naszą dobrą wolą czterej dziedzice z Bobolic sprzedali zakonnikom zakonu cysterskiego, mianowicie opatowi panu Bodonowi i jego konwentowi z Henrykowa swoją posiadłość z jej pełnym ujazdem, otrzymując od nich za nią 19 grzywien srebra wagi polskiej; z tych grzywien pomienieni mężowie dali jednemu z nich, który zwie się imieniem Przybysław, 7 grzywien jako jego część, pozostałym zaś trzem, mianowicie Boguchwałowi, Wojsławowi i Gostachowi 12, z tym zastrzeżeniem, że nigdy przez żadnego z nich, ani przez ich potomków pomieniona majętność nie może być z powrotem wykupiona. Aby zaś ten fakt pozostał silny i nienaruszalny, naka-

zaliśmy niniejszą kartę w tej sprawie spisać i przez przywieszenie naszej pieczęci odznaczyć. Działo się roku Pańskiego 1239 w obecności tych osób: mianowicie Bolesława, młodego księcia [34]), komesa Stefana, kasztelana z Niemczy, syna jego mistrza Jana, komesa Alberta z Karczyna, Siegroda i wielu innych zacnych mężów.

61 Że później potomkowie dziedziców z Bobolic nagabywali klasztor. Dalej o tym samym. Wiedzieć należy, że późniejsi dziedzice pomienionych mężów z Bobolic przystąpili po najeździe pogan do księcia pana Bolesława w Leśnicy [35]), skarżąc się, że pan opat z Henrykowa i jego bracia dzierżą źreb ich krewniaków z Bobolic niesłusznie i przez gwałt. Gdy ta sprawa na środek zebrania została wytoczona, książę Bolesław sam powstał i na miejsce swoje jako sędziego w swoim zastępstwie posadził pewnego szlachetnego męża, komesa Racława ze Strzelina, w owym czasie kasztelana wrocławskiego, i książę osobiście przemawiał tamże w imieniu klasztoru, przedstawiając sędziemu i baronom całą wyżej opisaną działalność owych mężów z Bobolic, i dodał, mówiąc między innymi: „Ja jestem prawdziwym fundatorem tego klasztoru, przeto obowiązany jestem przeciw każdemu człowiekowi i na każdym miejscu we wszelkich sprawach odpowiadać w imieniu klasztoru".

---

[34]) Bolesław, zwany później Łysy lub Rogatka, najstarszy syn Henryka Pobożnego, objął rządy w r. 1242, po podziale zaś kraju był od r. 1248 do śmierci 1278 r. księciem legnickim.

[35]) Leśnica (później przez Niemców przezwana Lissa), kilkanaście kilometrów od Wrocławia na drodze w kierunku Legnicy, miejsce częstego pobytu Henryka Brodatego, który miał tam swój dwór.

Że książę Bolesław powiedział, iż 62
jest prawdziwym fundatorem. W tej sprawie został tamże wydany przez tegoż księcia pana Bolesława taki przywilej:

Drugie zatwierdzenie księcia Bole- 63
sława w tej samej sprawie. W imię Pana. Amen. My, Bolesław, z łaski Bożej książę Śląska i Wielkopolski, wiadomo czynimy obecnym i przyszłym, że pewni bracia z Bobolic, mianowicie Siecieslaw i Witosław, ze wszystkimi krewniakami swoimi stanęli przed nami, skarżąc się, że opat z Henrykowa dzierży pewne żreby ich posiadłości niesłusznie, na co pomieniony opat odpowiedział, że nie niesłusznie, lecz na polecenie przesławnego księcia Henryka, szczęsnej pamięci ojca naszego, wykupił braci ich z Bobolic, mianowicie Gostasza, Boguchwała, Wojsława i Przybysława od powieszenia i w tej sprawie przedstawił w pośrodku zebrania dokument zatwierdzający ojca naszego, dany jego kościołowi. Zatem za jednomyślną radą naszych baronów pomienieni mężowie z Bobolic, mianowicie Siecieslaw i Witosław, z całym ich rodem zostali wieczyście odsądzeni od wspomnianych już żrebów. Aby przeto klasztor Najśw. Panny z Henrykowa posiadał te żreby w Bobolicach wieczyście w pokoju, umacniamy niniejszą kartę zatwierdzeniem pieczęci naszej. Działo się to roku Pańskiego Wcielenia 1247, 29 kwietnia na wiecu [36]), który odbył się w Leś-

[36]) Wiece były instytucją częściowych współrządów społeczeństwa z księciem, gdzie zapadały decyzje ustawodawcze różnego rodzaju, uchwały podatkowe i dotyczące administracji kraju. Równocześnie wiece te były organem najwyższego sądownictwa w najważniejszych sprawach zastrzeżonych dla ich wyłącznej kompetencji. Na tych sądach wiecowych, których przebieg parokrotnie barwnie

nicy, w obecności tych: komesa Bogusława, kasztelana z Niemczy, komesa Racława, kasztelana wrocławskiego, komesa Mroczka, kasztelana z Ryczyna, który tamże przemawiał w imieniu opata, komesa Cieszęty, kasztelana z Oleśnicy, komesa Piotra, sędziego nadwornego, i innych bardzo wielu.

64 Kończy się wyjaśnienie w sprawie Bobolic. Oto, bracia, wystarczająco i prawdziwie wyłożono wam powody, dla których klasztor z Henrykowa posiada część pól w Bobolicach.

V

65 **IIII°. Zaczyna się wywód nadania Skalic.** Zaczyna się wywód przyczyn, dla których klasztor henrykowski posiada trzecią część majętności Skalic.

Wstępny wywód o tym. Za owych dni, gdy konwent po raz pierwszy przysłany został do Henrykowa, byli pewni bracia rodzeni, dziedzice ze Skalic, z których starszy zwał się Mikołaj, młodszy Stefan. Ci dwaj mężowie mieli trzecią część całej ówczesnej posiadłości Skalic. Był zaś Mikołaj księdzem i w owych czasach prawnym plebanem w starym kościele w Henrykowie. Stefan zaś jego brat był świeckim człowiekiem i przebywał podówczas w swojej posiadłości w Skalicach, lecz w bardzo skromnych warunkach bytu. Należy zaś wiedzieć, że pomieniony pleban z Henrykowa Mikołaj w owym czasie zwykł był po-

---

zarysowuje autor „Księgi", ogół ludności kraju, tak chłopów jak rycerstwa i duchownych, znajdował dostęp do osoby władcy jako źródła sprawiedliwości. Urzędowy udział w wiecu mieli zwłaszcza wyżsi urzędnicy ziemscy i dworscy każdego księstwa.

bierać dziesięciny z całego pola w Henrykowie, mianowicie ku (wsi) Skryboszów i z tamtej strony wsi aż do Morzyny z roli pana Mikołaja podówczas właściciela tej dziedziny; stąd też kościół jego w Henrykowie opływał w owym czasie we wielkie dochody. Po przybyciu tu konwentu zakonnego pobierał on tę dziesięcinę przez kilka lat z pługów klasztornych. Toteż po wprowadzeniu się tu braci bardzo się cieszył, myśląc, że zawsze będzie pobierał dziesięcinę z pługów klasztornych: przeto powiedział bratu swemu Stefanowi: „Widzę, że prebenda moja po wkroczeniu tu tych braci, a moich panów, znacznie się powiększy, chcę zatem część dziedzictwa naszego, która mnie przypada, przekazać temu klasztorowi na wieczyste posiadanie".

O pierwszym nadaniu Skalic. Po upły- 66
wie niewielu dni po tym, tenże Mikołaj z bratem swym Stefanem przystąpili w Niemczy do starszego księcia i w jego obecności dwie trzecie części swego dziedzictwa, które im przypadało w Skalicach między innymi ich braćmi, nadali temuż klasztorowi za swoje grzechy na wieczyste posiadanie; trzecią zaś część Stefan wówczas zatrzymał na swoje potrzeby.

Którego roku dokonane zostało to 67
nadanie. To nadanie przyszło do skutku w obecności księcia pana Henryka starszego w r. Pańskim 1233. Lecz nie proszono podówczas księcia pana o przywilej w tej sprawie.

O odebraniu dziesięciny kościół- 68
kowi wiejskiemu. Gdy się to stało i upłynęło niewiele dni, przybył pan Tomasz, czcigodnej pamięci

ówczesny biskup wrocławskiego kościoła [37]), wraz ze swoim orszakiem do tego klasztoru i widząc, że bracia tu wówczas przebywający żyją w bardzo surowym niedostatku, zapytał pana Henryka, podówczas opata, i braci o dochody klasztoru i o resztę uposażenia. Słysząc od opata i braci, że pługi klasztorne własnemu kapelanowi tegoż klasztoru płacą dziesięcinę, pan biskup rozgniewał się bardzo i wołając tegoż kapelana Mikołaja z Henrykowa do siebie, rzekł mu: „Tyś jest sam i „najczęściej śpiewasz tu z wróblami" [38]), przeto życzę sobie, aby ci bracia zatrzymali dla siebie samych dziesięcinę z tej części wsi Henrykowa na swoje wyżywienie". Usłyszawszy to tenże Mikołaj kapelan strapił się wielkim smutkiem w duchu, jednak na razie nic wówczas nie odpowiedział. Lecz później, po upływie okresu dwóch lat, zrezygnował w ręce opata z kościółka w Henrykowie i przeniósł się do zakonu kanoników regularnych w Kamieńcu [39]). Od owego czasu

---

[37]) Tomasz I, biskup wrocławski w latach 1232—1268, z wybitnego rodu rycerskiego Rawiczów na Śląsku, wysoko wykształcony za granicą, bo obok tytułu mistrza posiadał także tytuł doktora dekretów. Osobistość jego i działalność w ciepłych, pełnych wdzięczności i uznania słowach charakteryzuje autor w wielu ustępach tak „Księgi" jak zwłaszcza żywotów biskupich.

[38]) Jest to widocznie zwrot przysłowiowy ówczesny, mający wyrazić to, że pleban miejscowy ma pustki w swym kościółku, sam jest w nim obecny, bo „owieczki" prawdopodobnie korzystają ze służby Bożej w nowo założonym kościele klasztornym, który odciągnął wiernych od kościoła parafialnego. Być może, że to jest też aluzja do niewielkiej w ogóle liczby parafian na tym niezbyt wówczas gęsto zaludnionym pustkowiu.

[39]) Klasztor kanoników regularnych, czyli augustianów, w Kamieńcu nad Nysą, założony jako fundacja rycerskiego rodu około r. 1208, przeszedł w r. 1248 w posiadanie cystersów.

i chwili odjęte zostało przez czcigodnego pana Tomasza, wrocławskiego biskupa, sute uposażenie kościółkowi we wsi Henrykowie i nadane klasztorowi. Dobrodziejstwa tegoż szczęsnej pamięci biskupa na rzecz klasztoru opiszemy w odpowiednim miejscu.

Pierwsze zatwierdzenie Skalic. Gdy 69
następnie umarł książę pan Henryk stary i gdy syn jego, książę Henryk młodszy, panował zamiast ojca swego, a pomieniony Mikołaj już był zatwierdzony we wspomnianym zakonie (kanoników regularnych), brat jego Stefan z pewnym mnichem z Henrykowa, imieniem Piotr, wysłanym przez swego opata-ojca, pana Bodona, przystąpił w Oleśnicy do pomienionego księcia pana i zeznał tamże wobec księcia i jego baronów, że wraz ze swym bratem, księdzem Mikołajem, darował 2/3 swego dziedzictwa już poprzednio wobec starego księcia klasztorowi w Henrykowie za swe grzechy na wieczyste posiadanie. Tenże Stefan przemawiając tam w obecności księcia i baronów dodał jak gdyby dla powtórzenia i ponowienia całego faktu te słowa: „Książę panie! ponownie oznajmiam twemu majestatowi w przytomności tych szlachetnych rycerzy, że brat mój Mikołaj i ja wobec ojca twego nadaliśmy 2/3 dziedzictwa naszego za zbawienie dusz naszych klasztorowi w Henrykowie na wieczyste posiadanie. Trzecią zaś część ja, Stefan, sprzedałem temuż klasztorowi za 27 grzywien srebra. Że zaś w tej sprawie nie został wydany przez twego ojca przywilej, przeto proszę i błagam wraz z towarzyszem moim Piotrem, przysłanym tu ze mną przez pana opata, byś raczył doręczyć klasztorowi w Henrykowie przywilej swego zatwierdzenia". Tejże godziny na rozkaz księcia niejaki pan

Konrad, kapelan nadworny i pleban w Lewenberku[40]), napisał w tej sprawie przywilej dosłownie w tym brzmieniu:

70 Przywilej zatwierdzający. W imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen. Ponieważ z biegiem czasu łatwo przechodzi w niepamięć to, co niezbyt trwale było przekazane pamięci, przeto my, Henryk, z Bożej łaski książę Śląska, Krakowa i Wielkopolski, pragnąc odpowiedni środek zastosować przeciw takiemu brakowi, w całej pełni wiadomo czynimy tak obecnym jak i przyszłym za pomocą pisemnego świadectwa, że pewni bracia ze Skalic, Mikołaj i Stefan, w obecności dostojnego księcia Henryka, szczęsnej pamięci naszego ojca, nadali z trzech części swojej majętności, która im między innymi braćmi przypadała, za zbawienie dusz ojca i matki i własnych, Marii Świętej i braciom tamże w Henrykowie służącym Bogu dwie trzecie, trzecią zaś część za 27 grzywien srebra Stefan po wdzianiu habitu przez jego brata i wstąpieniu do zakonu temuż klasztorowi sprzedał na posiadanie prawem dziedzicznym w ten mianowicie sposób, że z polecenia i postanowienia ojca naszego, a za naszym przychyleniem się do tego, żadnego prawa wykupu nie będzie miał odtąd on ani jego następcy. Na dowód w tej sprawie, ażeby nikt jakimś lekkomyślnym usiło-

[40]) Jedno z najstarszych miast na Śląsku, założonych na prawie niemieckim i przez kolonistów Niemców, najprawdopodobniej w roku 1217. Od początku nosiło też niemiecką nazwę Löwenberg, polska zaś jego nazwa z tego czasu nie jest znana. W najbliższej okolicy znajdowały się kopalnie i płóczkarnie złota (w postaci piasku złotego) i miasto to miało w znacznej mierze charakter górniczy. Eksploatację złota nad rzeką Bobrem zaczęła zapewne już wcześniej rodzima polska ludność, a sprowadzenie przez księcia kolonistów niemieckich miało na celu zwiększenie jej intensywności.

waniem nie ośmielił się sprzeciwiać temu układowi, postanowiliśmy niniejszą kartę zatwierdzić umocnieniem naszej pieczęci. Świadkami tego są: komes Stefan, kasztelan z Niemczy, komes Bogusław, kasztelan z Ryczyna, komes Racław, kasztelan z Wrocławia, Albert z Karczyna, Bertold, sołtys z Piławy, i innych bardzo wielu. Działo się roku Wcielenia Pańskiego 1239 dnia 28 września.

Jak opat Bodo różnymi sposobami załagodził Jana, syna Stefana, po najeździe pogan. W owym czasie, gdy ci dwaj bracia, mianowicie Mikołaj i Stefan, to, o czym wyżej była mowa, zatwierdzili klasztorowi w Henrykowie, miał Stefan jednego maleńkiego syna, imieniem Jan. Ten to Jan, skoro doszedł do rozumnego wieku, usiłował często czyny swojego stryja i ojca odwoływać polskim obyczajem [41]). Ale że był zawsze biedny i w niedostatku, więc złość jego nic nie wskórała w tym, czego pragnął. 71

Że Jan zrezygnował z prawa domagania się zwrotu posiadłości ojca. Przeto pan Bodo, opat z Henrykowa, zapobiegając stratom klasztoru swego w przyszłości, dawszy wspomnianemu Janowi skromne podarki, dokazał tego, iż tenże po najeździe pogan przystąpił do księcia Henryka, podówczas panującego w tej ziemi, i zrezygnował wobec niego i jego baronów w imieniu swoim i swoich dzie- 72

[41]) Tzn. powołując się na to, iż bez jego wiedzy i zgody ziemia rodzinna przeszła w obce ręce. Widocznie pretensje jego w pewnym stopniu były uzasadnione, skoro klasztor uznał za stosowne je wykupić, jak widać z dalszego przedstawienia rzeczy.

dziców i krewnych z wszelkiego prawa i wszelkiej władzy, jaką miał lub mógł mieć w pomienionej posiadłości swego ojca w Skalicach. Lecz opat z Henrykowa dla świętego spokoju i ze swej dobrej woli kupił w naszej obecności tejże godziny pomienionemu Janowi z zasobów klasztornych [42]) [w tej ziemi naszej śląskiej dwa małe łany na wieczyste posiadanie prawem dziedzicznym].

Ta rezygnacja tegoż Jana dokonała się wobec nas i naszych baronów we Wrocławiu r. P. 1259, 20 lutego w obecności tych mianowicie mężów: Jana z Wierzbna, magistra Joswina, fizyka, Michała, sędziego dworu naszego, i innych bardzo wielu przy nas obecnych; i tejże godziny wspomniany Jan pod świadectwem tychże mężów przyjął od opata wspomniane dwa łany na wieczyste posiadanie i dobrowolnie przyrzekł tamże, że czynów swego ojca nigdy nie będzie cofał ani odwoływał. W tej sprawie wydaliśmy przywilej ponownego zatwierdzenia, ażeby czyny poprzednie uważane były zawsze za trwałe, a te zdziałane wobec nas układy najnowsze opata z Henrykowa i pomienionego Jana, aby były dla klasztoru środkiem wieczystego zatwierdzenia odnośnie do jego źrebu w Skalicach, a dla Jana odnośnie do owych dwóch jego łanów.

73 Ponieważ w przywileju danym wówczas klasztorowi przez księcia pana Henryka nic innego nie było napisane,

[42]) Tu zachodzi luka w rękopisie księgi, którą wypełnia się w niniejszym tłumaczeniu na podstawie tekstu zachowanego dla tej sprawy dokumentu z r. 1259, na którym opierał się autor „Księgi". Słowa uzupełnione dla odróżnienia ujęto w klamrę. Owe 2 łany, leżały — jak stwierdza to dokument z r. 1272 — we wsi Schönwalde.

jak to, co zawiera się w starym przywileju, przeto wpisaliśmy go w tej książeczce, lecz należy wiedzieć, że...[43])

## VI

**V. Zaczyna się wywód nadania Jaworowic, które zostały uzyskane wśród wielu trudów i kłopotów.** W owych czasach, gdy po najeździe pogan nasi młodzi książęta zaczęli po raz pierwszy rządzić, działo się wiele rzeczy, które za dawnych przesławnych książąt były niesłychane. Zatem brat ich pierworodny książę Bolesław rozliczne popełniał dzieciństwa za czasów swej młodości, a to w turniejach i innych igraszkach. Między innymi pewnego czasu zwoławszy na dzień św. Macieja wielu rycerzy do Löwenbergu, rozkazał urządzić turniej[44]). Ci zaś rycerze po społu rzekli: „Panie, 74

[43]) Tu zachodzi w rękopisie „Księgi" celowo przez pisarza pozostawiona luka na 14 wierszy, przeznaczona widocznie na dokończenie rozpoczętego zdania. Jakiekolwiek uzupełnienie musi z natury rzeczy mieć cechy dowolności. Jedynie więc w formie domysłu wyrazić można zdanie, iż autor miał zapewne zamiar wyjaśnić, dlaczego nie podał pełnego tekstu dokumentu z roku 1259, tylko zacytował ten jego urywek, który zawierał coś nowego w danej sprawie. Do dalszych dziejów Skalic zachowały się w archiwum klasztornym jeszcze dokumenty z lat 1252 i 1272, które pisarz I księgi miał do dyspozycji, a jednak ze swego punktu widzenia nie uważał za celowe wciąganie ich treści do swego opowiadania, nadto dokumenty z r. 1293 i 1310, których też nie zużytkował jego kontynuator w II księdze. Widać stąd przejrzyście koncepcję „Księgi": nie chodziło o pełne dzieje klasztoru i jego posiadłości, lecz o pewne kwestie wybrane, mające na celu praktyczne względy obrony praw majątkowych. Co temu celowi bezpośrednio nie służyło, odpadało z narracji.

[44]) Jest to w naszych źródłach historycznych najwcześniejsza w ogóle wiadomość o zwyczaju urządzania turniejów w Polsce. Widać z niej, że jest to już zwyczaj poniekąd zadomowiony, miejscowe

jeśli nie ofiarujesz Bogu uroczystej i miłej ofiary, nie zaczniemy dzisiaj turnieju". W odpowiedzi rzekł im książę Bolesław: „Przyrzekam wam wszystkim ofiarować jakiemuś klasztorowi jedną malutką posiadłość ku czci Bożej, a za moje i was wszystkich grzechy". Posłyszawszy to Albert z Brodą rzekł do poważniejszych rycerzy, zanim rozpoczęli turniej: „Panowie i rycerze sławni, słuchajcie słów moich! Jest pewien klasztor w ziemi władcy mego, niedaleko od Nysy, zwany Henryków, bardzo skromnie uposażony. Przed bramą tego klasztoru posiada władca mój pewną włość maleńką, zwaną Jaworowice. Przeto proszę, ażebyście tę włość owemu bardzo biednemu klasztorowi wyjednali u władcy mego za wasze grzechy". Więc ci rycerze jednomyślnie rzekli do księcia: „Panie, jeśli przyrzekniesz nam wedle słów twego rycerza a naszego przyjaciela Alberta nadać pewnemu twemu klasztorowi włość, którą tenże Albert wymieni, uradujemy cię dzisiaj odbyciem turnieju". Co posłyszawszy książę pan podnosząc rękę przyrzekł wobec wszystkich, że chętnie nada na cześć Bożą, czegokolwiek pomieniony Albert zażąda dla klasztoru.

75 Oto pierwszy powód i uzasadnienie nadania Jaworowic. Gdy się to stało i po upływie niewielu dni przybył książę Bolesław do Niemczy, posłał po pana Bodona, tutejszego opata, i na prośbę komesa Alberta nadał temu klasztorowi i jego sługom

---

rycerstwo bierze udział w turniejach, które nie mają charakteru nowości, wprowadzanej świeżo przez obcych rycerzy. Na ziemi śląskiej drugim znanym miłośnikiem turniejów rycerskich spośród książąt Piastowskich był Henryk IV, książę wrocławski, 1272—1290.

Jaworowice w nieuszczuplonych granicach na wieczyste posiadanie, na co tejże godziny wydał taki przywilej:

Z rozkazu księcia napisany został ni- 76
niejszy przywilej, dotyczący tego nadania i zatwierdzenia w dosłownym brzmieniu: W imię Pańskie. Amen. My, Bolesław, z Bożej łaski książę Śląska i Wielkopolski, wiadomo czynimy obecnym i przyszłym, że za odpuszczenie grzechów naszych i braci naszych i na odkupienie duszy przesławnego księcia Henryka, szczęsnej pamięci naszego ojca, nadaliśmy klasztorowi Panny Świętej zakonu cysterskiego w Henrykowie i braciom tegoż klasztoru na wieki posiadłość, która się zwie Jaworowo, a która położona jest pod samym klasztorem, z jednego boku, mając źreb Michała Daleborowica, a z drugiej strony Kuncendorf, który należy do klasztoru w Trzebnicy, na wieczyste posiadanie temuż klasztorowi i jego sługom. Ażeby zaś to nadanie pozostało silne i trwałe, postanowiliśmy je umocnić przywieszeniem naszej pieczęci. Dan w Niemczy, w dniu św. Grzegorza r. P. 1243, w obecności tych: pana Sobiesława, naszego stryja[45]), Bogusława, kasztelana z Niemczy, pana Guntera z Biberstein, Piotra, sędziego nadwornego, B. kasztelana z Bytomia, A. kasztelana z Szydłowa[46]), Mileja, kapelana, i innych bardzo wielu; na-

[45]) Sobiesław, margrabia Moraw, określony tu jako stryj księcia Bolesława Rogatki, był ciotecznym bratem jego ojca, Henryka Pobożnego.

[46]) Gród kasztelański nad Odrą w dół rzeki od Krosna, na granicy ziemi lubuskiej, liczył się do grodów śląskich. Imię tego kasztelana było Andrzej, zaś kasztelan z Bytomia (nad Odrą) zwał się Bogusław.

daliśmy także temuż klasztorowi dwóch cieśli z tejże wsi, Dobroszę, wraz z jego bratem.

77 Potem klasztor posiadał Jaworowice za rządów księcia pana Bolesława spokojnie przez kilka lat. Gdy się to stało i po upływie niewielkiego okresu czasu, pojmali rycerze pana swego, wspomnianego księcia Bolesława, a stało się to jakoby w imieniu brata jego młodszego, księcia Henryka. Lecz należy wiedzieć, że tenże młodzieniaszek, książę Henryk, nie doszedł jeszcze wówczas do lat sprawnych; że zaś z tego wówczas wynikł początek nieszczęścia dla całej tej prowincji, należy wiedzieć, że to uwięzienie nie zostało dokonane za radą młodzieńczego Henryka, lecz pewnych innych ludzi, których nazwiska nie będą wpisane do niniejszej książki [47]).

78 Zaczyna się wywód, w jaki sposób później za rządów księcia Henryka, trzeciego w tej ziemi księcia tego imienia, odebrane zostały klasztorowi Jaworowice i przez tegoż księcia Henryka ponownie temu klasztorowi zatwierdzone na wieczne posiadanie.

---

[47]) Autor w znamienny sposób uchyla się tu od bliższego omawiania drastycznych wypadków politycznych: książę Bolesław jeszcze żył w czasie pisania „Księgi", żyli też zapewne przynajmniej niektórzy uczestnicy tych zajść, które poprzedziły podział kraju w r. 1248 na dwa odrębne księstwa, objęte przez dwie pary braci; Bolesław Rogatka z Konradem objęli Dolny Śląsk z Legnicą, Głogowem, Krosnem i ziemią lubuską, Henryk III z Władysławem zaś Średni Śląsk ze stołecznym Wrocławiem. Ziemia opolska, czyli dzisiejszy Górny Śląsk, miała osobną linię dynastyczną od końca XII wieku.

Zważyć należy, że gdy tenże książę Henryk, utwierdzony w rządach, zaczął w różnych miejscach unieważniać czyny brata swojego pierworodnego, między innymi odebrał nam i temu klasztorowi wspomnianą wieś Jaworowice, mówiąc przy każdej sposobności i nie bacząc na fakt nadania: „Chcę mieć z powrotem posiadłości moich ojców", co słysząc pan Bodo, opat tutejszy, rzekł ze smutkiem: „Jeżeli ten źreb Jaworowice zostanie nadany jakiemu potężnemu rycerzowi, to klasztor nie ma skąd brać piasku do budowy, a ponadto znacznie się zmniejszą koło klasztoru pastwiska dla bydła". Przeto przez sześć tygodni przez rycerzy i osobiście pracował z jaką tylko mógł zapobiegliwością około księcia Henryka, aż przecież wreszcie książę pan zażądał za ten źreb pewnej sumy pieniędzy. Poradzono przeto panu opatowi, że lepiej będzie, jeżeli klasztor na razie zadłuży się pieniężnie, niżby miał na zawsze być pozbawionym tego źrebu. Dlatego też pan opat Bodo obiecał i wypłacił księciu panu Henrykowi za Jaworowice 80 grzywien srebra i konia kupionego za 10 grzywien, komesowi Janowi z Wierzbna za załatwienie tejże sprawy konia za 10 grzywien, magistrowi Walterowi, podówczas notariuszowi, konia za 10 grzywien. Te pieniądze wypłacił pan opat wówczas w ciągu 2 tygodni księciu i jego urzędnikom, wymienionym w przywileju, z krzywdą klasztoru. W tej sprawie wydał wówczas książę Henryk klasztorowi przywilej w ten sposób napisany:

Drugi przywilej w sprawie Jaworowic. My, Henryk, z Bożej łaski książę Śląska, poświadczamy i niniejszym zeznajemy wszystkim, którzy to pismo będą oglądać, że pan Bodo, opat z Henrykowa, jako cenę kupna posiadłości Jaworowice, dał [79]

nam 80 grzywien srebra i te pieniądze wedle naszego rozkazu i zlecenia wypłacił następującym osobom: pierwszemu naszemu sekretarzowi[48]), magistrowi Walterowi 26 grzywien. Wawrzyńcowi naszemu klucznikowi, 19 grzywien, Pawłowi Słupowicowi 35 grzywien. Dokonana została ta sprzedaż wieczysta we Wrocławiu, r. P. 1255, w ostatnią niedzielę przed wilią św. Piotra i Pawła (27 czerwca) w obecności następujących osób: księżnej Anny, matki naszej, komesa Jana z Wierzbna, magistra Gocwina, fizyka, magistra Waltera, który to pismo ułożył, i bardzo wielu innych.

Kończy się wywód pierwszego nadania i drugiego kupna majętności Jaworowic.

## VII

80 **VI[e]. Tu zaczyna się wywód powodów zamiany z Michałem z Nikłowic.** Wśród wielu szkód, jakie w różnych czasach poniósł klasztor po najeździe pogan (była i ta), że niejaki Michał, syn niegdyś Dalebora, miał granice z klasztorem z tej strony, gdzie obecnie znajduje się Münsterberg. Te granice dochodziły do brzegu potoka, który płynie między Kojanowicami a Czesławicami aż do Oławy. Ten to potok przepływał niegdyś przez nasz ogród warzywny, przeto pomieniony Michał

[48]) W tekście łacińskim użyto tu określenia, które jest stosunkowo rzadkie w naszych dokumentach: primo scolari nostro. Oznacza ono na pewno jakąś funkcję w kancelarii książęcej, w której już się w ciągu XIII w. wytwarzała hierarchia niższych i wyższych stopni. Poprzednio czytaliśmy o „najwyższym notariuszu"; tutaj chodzi o stopień raczej niższy, ale wśród niższych był ten magister Walter pierwszym, czyli najwyższym. Zapewne chodziło tu o pisarzy kancelarii książęcej. Zob. Zeitschrift f. Gesch. Schlesiens, t. 58, str. 45-50.

posiadał podówczas granice swojej posiadłości aż do naszego ogrodu. Lecz że ów Michał usiłował częstokroć dokuczać klasztorowi, więc zasiedlił swą posiadłość Niemcami. Z tego też powodu w owym czasie, gdy się to stało, tańczyły w dni świąteczne niewiasty i dziewczęta w naszym ogrodzie. Widząc to opat ówczesny, pan Bodo, niepomiernym ogarnięty był strapieniem, i mówił sobie w duchu: „Jeżeli te tańce z pokolenia na pokolenie będą się tu powtarzały i wejdą w zwyczaj, stanie się to groźnym niebezpieczeństwem zatraty wielu dusz w tym klasztorze". Przeto — ile mógł — starał się, by tę nieprzystojność oddalić od klasztoru i niejednokrotnie porozumiewał się z pomienionym Michałem co do jakiejś zamiany. Gdy zaś o tym i o wielu innych podobnych rzeczach częstokroć rozmawiał opat z Michałem, nareszcie przecie Michał przyjął wraz ze swymi dziećmi całą posiadłość klasztoru w Nikłowicach i dwór dobrze wybudowany i dał tutaj w swojej posiadłości pod klasztorem taki sam obszar wymierzony wzdłuż i wszerz na wieczyste posiadanie klasztorowi. Dodano zaś temu Michałowi przy tej zamianie wiele rzeczy, które są szczegółowo opisane w przywileju wystawionym w tej sprawie.

Oto powód zamiany z Michałem. W sprawie tej zamiany dany został wtedy przez księcia pana Henryka III temu klasztorowi przywilej w takich słowach jak najjaśniej ułożony: 81

W imię Pańskie. Amen. My, Henryk, z Bożej łaski książę Śląska, wiadomo czynimy obecnym i przyszłym, że komes Michał, syn niegdyś Dalebora, zamienił z braćmi z Henrykowa część swojej posiadłości, która

jest położona pod samym klasztorem, otrzymując za nią od nich posiadłość tegoż klasztoru, która się nazywa Nikłowice, a położona jest koło Rękowa, wedle tego, jak się co do ilości ziemi wzajemnie między sobą ułożyli z dobrej i nieprzymuszonej woli opat z Henrykowa i ów Michał. Ale że Michał tę swoją posiadłość zasiedlił Niemcami, opat z Henrykowa i jego bracia wykupili tychże Niemców cząstkowo wedle pojedynczych łanów, dając im 80 grzywien srebra, prócz ziemi, którą im dali. Prócz tego wszystkiego opat z Henrykowa i jego bracia dali temuż Michałowi pomienioną posiadłość Nikłowice, obsianą 69 korcami oziminy i 48 korcami zboża jarego, dwór porządnie wybudowany, a w nim bydła rogatego 20 głów, wieprzów 30, wozy, pługi, cebry, garnki, przybory żelazne i cokolwiek w tym dworze było narzędzi. Wiedzieć też należy, że pomieniony wielekroć Michał o pozostałej części wspomnianej posiadłości swojej, którą sobie zatrzymał między klasztorem a Münsterbergiem, w ten sposób postanowił i wobec nas i naszych baronów zarządził z dobrej i nieprzymuszonej woli, że ani sam Michał, ani ktokolwiek z jego następców nigdy nie będzie mógł jej żadnemu człowiekowi sprzedać lub odstąpić drogą zamiany, chyba tylko pomienionemu klasztorowi w Henrykowie. Po dokonaniu tego wszystkiego opat z Henrykowa za jednomyślną zgodą swoich braci dodał temuż Michałowi młyn w Krasicach na takich prawach na wieczne posiadanie, na jakich sam klasztor dzierżył ten młyn od czasów naszego dziada. Na świadectwo tej rzeczy umyślnie do niniejszego pisma dołączył swą pieczęć. Ażeby przeto ta ich zamiana i każdego z nich, tj. opata i Michała, nadanie przetrwało silne i pewne na przyszłość, poleciliśmy niniejszą kartę umocnić przywieszeniem naszej pie-

częci. By się zaś to stało w sposób najbardziej trwały i uroczysty i nie uległo w kolejności czasu i ludzi żadnemu naruszeniu, bracia nasi, dostojni książęta Bolesław i Konrad, na naszą prośbę dołączyli także swoje pieczęcie do tej karty na świadectwo prawdy i wieczystego zatwierdzenia. Świadkami niniejszej zamiany są: wielebny ojciec nasz, pan Tomasz, z Bożej woli wrocławski biskup, który również ku zatwierdzeniu prawdy powyższego przyłożył swoją pieczęć, pan Rambold, kanclerz księcia pana Konrada, Jan Osina, Paweł Słupowic, Stanisław, nasz podkomorzy, Sulisław, syn niegdyś Bartłomieja, który pod naszą powagą wraz z naszym komornikiem Zabratem ów źreb Michała objechał i wspomnianemu klasztorowi przekazał w oznaczonych granicach i innych bardzo wielu. Działo się to roku Pańskiego Wcielenia 1254, 4 czerwca na wiecu, który się odbył we Wrocławiu, gdy radzono nad oswobodzeniem komesa Mroczka i wydawano zarządzenia w sprawie budowy grodów. Wiedzieć ponadto należy, że pomieniony komes Sulisław, zwany Rdzek, wspomnianemu komesowi Michałowi wyżej wymienioną posiadłość Nikłowice i młyn przekazał i dokonując ujazdu ubezpieczył pewnymi i prawnymi granicami.

Kończy się przywilej zamiany z Michałem z Nikłowic.

VIII

**VII. Zaczyna się traktat o Głębowicach, o których wiele jest do powiedzenia, na jakiej podstawie klasztor posiada ów klin wraz z lasem doń przynależnym.** 82
W owych czasach, gdy pan Mikołaj, o którym wiado-

mość podaliśmy na początku niniejszej księgi, głośny był z dostatków i najpierw — jak powiedziano, od księcia swego pana uzyskał Januszów, była ziemia tu w okolicy pusta i bardzo lesista. Przeto za zezwoleniem i dobrą wolą księcia pana zagarnął dla siebie las, który obecnie u współczesnych nazywa się Bukowina. Lecz aby początek tego lasu i pierwotna jego nazwa znana była naszym następcom, należy wiedzieć, że za owych dni, gdy książę pan stary Bolesław, mianowicie założyciel kościoła lubiąskiego, w różnych miejscach rozdzielał ziemię między swoich wieśniaków, dał ten las pewnemu swojemu własnemu wieśniakowi, imieniem Głąb. Otóż ten wieśniak Głąb karczował zrazu owo miejsce, które obecnie nazywa się „wielka łąka", po polsku zaś Wiela Łąka. Stąd cały okręg tego lasu nazywał się z dawna od imienia owego wieśniaka Głębowice, którą to nazwę tenże las po dziś dzień zachował u niektórych Polaków. Później zaś dziedzice tego wieśniaka, uciśnieni w owym miejscu przez dziadka niejakiego Mojka, przenieśli się na wzgórze, gdzie obecnie znajduje się ogród obok dworu klasztornego.

To wszystko w tym celu zostało napisane, ażeby służący Bogu w tym klasztorze zawsze wiedzieli, że nie posiadają tu koło klasztoru ani jednego zagonu obcego, tylko majętności książąt tak dawnych jak obecnych.

83 Dalej o tym samym. Między dziedzicami wspomnianego wieśniaka Głąba był później pewien wieśniak, ponad innych zamożniejszy, imieniem Kwiecik, tj. kwiat. Ten to Kwiecik swoim nicpoństwem i cudactwem często o wielki śmiech przyprawiał księcia

pana Henryka starego i jego otoczenie, przeto na dworze księcia był w swoim czasie lubiany ponad innych krewniaków swoich. Ten więc Kwiecik skoro tylko ustąpił ze swymi dziedzicami z owej „wielkiej łąki", założył wieś, gdzie obecnie znajduje się dwór klasztorny; stąd miejsce owo zwało się podówczas Kwiecikowice, którą to nazwę zachowuje dotychczas u niektórych w użyciu.

Ten to Kwiecik był wieśniakiem, synem syna pomienionego Głąba, i był bardzo stary, przeto pamiętał dzieje wielu lat. Ten wieśniak w owym czasie, gdy już tu klasztor został założony, nie posiadał już jednej ręki, drugą zaś miał mieczem tak skaleczoną, że nie mógł nią całkiem ruszać wedle swojej potrzeby. Przeto że i na ciele i pod względem majątku był niezmiernie biedny, a jak powiedziano bardzo stary, pan Henryk, pierwszy opat tego klasztoru i następca jego, pan Bodo, żywili tego wieśniaka aż do jego śmierci. Żył zaś aż do czwartego roku po ustąpieniu pogan z tej ziemi. Ten tedy chłop Kwiecik ponieważ, jak wyżej powiedziano, brak mu było jednej ręki a drugą miał bez pożytku dla siebie, nazywany był podówczas przez Polaków Kika. Otóż ten wieśniak, ponieważ po założeniu klasztoru przed i po najeździe pogan bardzo często tu chleb pożywał, opowiedział nam wszystkie stare dzieje posiadłości dookoła terytorium tego klasztoru.

Oby następcy nasi raczyli modlić się za tego chłopa Kwiecika. Należy wiedzieć, że po najeździe pogan klasztor przez niego uzyskał las, który się nazywa Bukowina, i źreb Głębowice, gdzie obecnie stoi dwór. Następnie należy [54]

wiedzieć, z jakim trudem drugi opat tego klasztoru, pan Bodo, utrzymał dla tego klasztoru po najeździe pogan pomieniony las Bukowinę.

85 Za czasów starego księcia Henryka siedział niedaleko od tego lasu pewien rycerz, imieniem Stefan, przydomkiem zaś Kobylagłowa. Ten Stefan po śmierci pana Mikołaja podmówił pewnych wieśniaków, którzy wówczas zwali się Piroszowice, ażeby żądali od księcia pana dla siebie lasu Głębowic. A że to byli właśni wieśniacy księcia i bogaci a byli dziedzicami Cienkowic, rzekli do księcia: „Panie, ten las został nam gwałtem zabrany przez przemoc notariusza twego, pana Mikołaja. My zaś, jeżeli taka jest łaska twoja, powinniśmy go posiadać prawem dziedzicznym, ponieważ stary Głąb był rodzonym bratem naszego dziadka Pirosza". Książę uwierzył im jako swoim własnym wieśniakom, odebrał las podówczas klasztorowi i dał go tymże wieśniakom. Pomieniony zaś Stefan z Kobylej Głowy, widząc, że jego chytrość uwieńczona została powodzeniem za pomocą tych wieśniaków, przystąpił do księcia ofiarując mu wierzchowca, który wówczas wobec księcia oceniany był na 28 grzywien srebra. Książę pan, ochoczo przyjmując tego konia, rzekł do Stefana: „Za tę grzeczność i za twój dar, jeśli o co poprosisz, dostaniesz". Co słysząc, Stefan z uszanowaniem a radośnie przystąpił do księcia mówiąc: „Panie! Ty wiesz, że ci jak najchętniej służę, lecz mam skromne posiadłości, przeto proszę, bym tobie, panu memu, tym lepiej zdolny był służyć, abyś mi raczył nadać las, który ci właśnie przypadł". Usłyszawszy to książę pan i przywoławszy pomienionych wieśniaków nadał las temuż wielekroć pomienionemu Stefanowi.

Oto powód, dlaczego synowie i dzie- 88
dzice owego Stefana grożą, że wykupią ten las od klasztoru. Lecz w dalszym ciągu okażemy, w jaki sposób wspomniany las został później klasztorowi zatwierdzony na wieczyste posiadanie i że synowie Stefana i ich dziedzice nie mają żadnego prawa odzyskiwania tego lasu lub odkupywania.

Ten las w opisany wyżej sposób stracony został w pierwszym roku po śmierci pana Mikołaja. Lecz gdy już wspomniany Stefan dzierżył ten las przez krótki okres czasu, proponował go różnym osobom na sprzedaż z tego mianowicie powodu, że był w potrzebach, a w owym czasie bardzo mało troszczono się o jakąś opuszczoną posiadłość. Był zaś podówczas w Kamieńcu pewien prepozyt, imieniem Wincenty; był to mąż szlachetny, stryj mianowicie komesa Mroczka, i był fundatorem owego klasztoru w Kamieńcu [49]). Temu prepozytowi przedstawiał kilkakrotnie Stefan ów las Głębowice do kupna, lecz ów prepozyt — jako że był mężem sędziwym i bardzo bogobojnym — nie chciał naszego klasztoru pozbawiać tego lasu. Wysłał odpowiedniego posłańca do pana Henryka, tutejszego opata, radząc mu, aby pomieniony las odkupił dla swego klasztoru, w jaki tylko będzie mógł sposób. Posłyszawszy to pan opat osobiście udał się do prepozyta mówiąc mu: „Jeżeli kupię ten las, to później dziedzice Stefana zażądają zwrotu na podstawie prawa polskiego". Na to prepozyt rzekł w odpowiedzi: „Bynajmniej, lecz wie-

[49]) Zob. przyp. 39 oraz Silnicki T., Dzieje i ustrój kościoła na Śląsku do końca w. XIV, w „Historii Śląska", t. II/1. Kraków 1939, str. 347 i n.

dzieć powinniście, panie opacie, że u pradziadów naszych i ojców z dawna ustanowione zostało, iż jeżeli ktoś z rodu Polaków sprzeda jakąkolwiek swoją ojcowiznę, to jego dziedzice będą mogli później odkupić. Lecz może wy Niemcy niezupełnie rozumiecie, co to jest ojcowizna? Byście przeto w zupełności zrozumieli, wytłumaczę wam to: Jeżeli cośkolwiek posiadam, co dziadek mój i ojciec zostawili mi w posiadanie, to jest moja prawdziwa ojcowizna. Jeżeli ją komuś sprzedam, dziedzice moi mają wedle prawa naszego możność zażądania zwrotu. Lecz jakąkolwiek posiadłość nadał mi książę pan za moją służbę lub z łaski, to ją sprzedaję — także wbrew woli moich krewnych — komukolwiek zechcę, bo dziedzice moi nie mają prawa żądania zwrotu odnośnie do takiej posiadłości. Przeto, ponieważ wiadomo jest powszechnie, że wspomniany las Głębowice nie był ani nie jest ojcowizną Stefana, lecz darowizną księcia, możecie go kupić swobodnie i bez obawy oraz bezpiecznie, ponieważ żaden z dziedziców Stefana nie ma ani nigdy nie będzie miał jakiegokolwiek prawa żądania jego zwrotu, jeżeli są lub będą w waszym klasztorze ludzie, którzy potrafią się bronić prawem polskim i powyższą argumentacją".

Oto, bracia, zważcie z powyższego wywodu, w jaki sposób powinniście odpowiadać dziedzicom Stefana z Kobylej Głowy.

87 Obecnie zaczyna się tu wywód kupna tegoż lasu. Pan opat, posłyszawszy te słowa od prepozyta, kupił od Stefana z Kobylej Głowy pomieniony las za 28 grzywien srebra dla niniejszego klasztoru na wieczyste posiadanie. Gdy już kupił i gdy Stefan wobec

księcia zrezygnował z tego lasu na rzecz klasztoru, książę pan, jako że był księciem bardzo przezornym i bogobojnym, rzekł do Stefana: „Chcę, żeby ta rzecz była na przyszłość trwałą dla klasztoru. Wiedz przeto, że [ten las] poprzednio był z mojego nadania własnością pana Mikołaja, który wszystkie swoje posiadłości z mojego upoważnienia przekazał klasztorowi w Henrykowie; chodź i zrezygnuj wobec mnie i moich baronów na rzecz klasztoru z tego, co poprzednio do niego należało, a pan opat z Henrykowa niech ci zwróci twojego konia w tej sumie pieniędzy, na jaką wówczas został oceniony, mianowicie 28 grzywien za niego". Gdy tamże Stefan z Kobylej Głowy przyjął tę sumę pieniędzy, rzekł ponownie książę pan: „Wy, panowie baronowie, i wszyscy, którzy w tej chwili jesteście obecni, wiedzcie, że Stefan za swoje grzechy obecnie zrzekł się i przywrócił klasztorowi z Henrykowa swój las Głębowice, który — chociaż z naszego nadania — jednak dzierżył niesprawiedliwie, ponieważ poprzednio był ten las własnością klasztoru".

To kupno i odzyskanie odbyło się wobec księcia pana Henryka starego w Niemczy w obecności wielu szlachty towarzyszących także księciu w r. P. 1234, lecz wówczas nie proszono i nie wystawiono w tej sprawie przywileju. Dlaczego się tak stało, powiemy o tym w dalszym ciągu (gdy będzie mowa o tym), że tenże książę pan w następnym tygodniu tenże las osobiście objechał wyznaczając stałe granice klasztorowi. 88

89 Najpierw tu powiemy, dlaczego nie proszono tam wówczas o przywilej w opisanej sprawie. W owych czasach, gdy ci przesławni książęta, mianowicie Henryk stary i syn jego również Henryk, później zabity przez pogan, rządzili w tej ziemi, czyny ich były tak pewne i trwałe, że rzadko ktoś starał się o uzyskanie przywileju w jakiejkolwiek sprawie. Przy tym pan Henryk, pierwszy opat tego klasztoru, był człowiekiem prostodusznym i bogobojnie sądził, że czyny książąt na zawsze pozostają w dobrym stanie i nienaruszone. Gdy las ten został zwrócony już klasztorowi w powyższy sposób, w następnym tygodniu na prośbę opata książę pan dokonał osobiście ujazdu wspomnianego lasu i do tego, co odkupiono od Stefana, dodał ze swego lasu 8 wielkich łanów temu klasztorowi na wieczyste posiadanie. Wówczas to zmieniono nazwę lasu Głębowice na inną nazwę, Bukowinę, która po dziś dzień używana jest u Polaków. Lecz ów źreb, gdzie dziś znajduje się dwór klasztoru, nazywa się Głębowice, ze względu na dziedziców owego starego wieśniaka, który tym imieniem był nazywany, ponieważ dziedzice jego mieszkali dawniej na wzgórzu koło dworu.

Oto, bracia, wyłożone wam zostały jak najjaśniej argumenty, którymi możecie odpowiadać dziedzicom Stefana z Kobylej Głowy, jeśliby was kiedykolwiek nagabywali w sprawie tego lasu.

90 W jaki sposób książę Henryk młodszy po śmierci swego ojca przed najazdem pogan ten las objechał za pośrednictwem swoich wysłanników i zatwierdził temu klasztorowi. W owych czasach, gdy

już książę pan Henryk po śmierci ojca utwierdzony został w rządach, na prośby pana Bodona, drugiego opata tego klasztoru, dokonał również ujazdu tego lasu przez komesa Bogusława ze Strzelina a podówczas kasztelana w Ryczynie i zatwierdził temuż klasztorowi w tych samych granicach, co i ojciec jego poprzednio. W tej sprawie dany został wówczas od księcia przywilej. Lecz ponieważ w ucieczce przed poganami został zgubiony, wszystkim przeciwnikom należy w sprawie tego lasu odpowiadać wedle powyższego wywodu.

W jaki sposób po najeździe pogan wydano zarządzenie, aby w tej ziemi rzeczy dokonane i zatwierdzone przez starych książąt, mianowicie pana Henryka starego i pana Henryka jego syna, zabitego przez pogan, nigdy nie były odwoływane. 91

Za rządów synów księcia zabitego przez pogan w tej ziemi powstawały wśród ludności codziennie liczne spory i zatargi w tych sprawach, które działy się za czasów starych książąt. Przeto jeden z młodszych synów zabitego księcia, imieniem Włodzisław [50], gdy

[50]) Włodzisław lub Władysław, czwarty z kolei wieku syn Henryka Pobożnego, ur. w r. 1237 (?), po studiach w Padwie uzyskał prepozyturę w Wyszehradzie w Czechach dzięki poparciu wuja swego a króla Czech Przemyśla Ottokara II, na którego dworze od r. 1256 przebywał. Mianowany kanclerzem tegoż uzyskał też dzięki jego poparciu arcybiskupstwo w Salzburgu w r. 1265. Ale od r. 1248 był obok księcia Henryka III współrządcą wydzielonej im w przeprowadzonym wówczas podziale Śląska dzielnicy wrocławskiej, a po śmierci Henryka III 1266 r. objął rządy tej dzielnicy w imieniu własnym i z tytułu opieki nad nieletnim bratankiem Henrykiem IV. Najpełniejszą charakterystykę księcia Włodzisława obecnie posiadamy w pracy Silnickiego, l. c., str. 159—164.

po śmierci brata swego księcia pana Henryka III zaczął rządzić, postanowił i zarządził, ażeby wszystkie czyny jego dziadka i ojca uważane były za zatwierdzone i trwałe i jak gdyby pogrzebane, aby nikt z ludzi nie ośmielił się nigdy nic mówić lub sądzić, albo zarządzać o sprawach dawnych. Niech więc będzie wiadomo naszym następcom, którzy w przyszłości Bogu w tym klasztorze służyć będą, że cokolwiek wielkiego czy też małego zostało temu klasztorowi zatwierdzone przed najazdem pogan, nikomu nie są obowiązani nic w tych sprawach odpowiadać. Wzywamy przeto panów i braci naszych, ażeby w to niniejsze dziełko i wszystkie wywody w tej książce skrzętnie wglądali i często odnawiali w swej pamięci, ażeby swoim przeciwnikom byli w stanie odpowiadać z należytym uzasadnieniem.

92 Oto, panowie i bracia, dzieje tego klasztoru przed najazdem pogan na tę ziemię wydają się być wyłożone w dostateczny sposób i bardzo jasno. Należy zaś wiedzieć, że poganie wkroczyli na tę ziemię śląską r. P. 1241 i tegoż roku 9 kwietnia zabili pod Legnicą pana Henryka, szczęsnej pamięci sławnego księcia tej ziemi. A tenże książę, jak długo żył, panował potężnie także w Wielkopolsce a chlubnie w Krakowie. We wspomnianym wyżej dniu, mianowicie 9 kwietnia, niechaj będzie obchodzona w tym klasztorze uroczyście jego rocznica po wieczne czasy.

93 Ponieważ sprawy tego klasztoru przed najazdem pogan zdają się już być

dostatecznie wyłożone, obecnie zajmiemy się troskliwie opowiedzeniem o tym, co po najeździe pogan zostało temu klasztorowi nadane i potwierdzone, ażeby następcy nasi bez błędu i w sposób należycie uzasadniony umieli odpowiadać swoim przeciwnikom.

Pierwszy traktat o Schönwalde.

Drugi — o części Głębowic, która nadana została po najeździe pogan.

Trzeci — o Brukalicach.

## IX

I. O **Schönwalde.** O Schönwalde i na jakiej pod- 94
stawie klasztor posiada tę wieś, należy wiedzieć, że potok, który się zwie Budzów, wytryska u stóp Góry Czeskiej [51]) i płynie przez okolice opadające w dół aż do wody, która się nazywa Węza. Stąd też za dawnych czasów las dookoła tego potoka nazywał się Budzów. Zanim klasztor tu założono, zasiedlił w tym lesie pan Henryk, stary książę, z przydomkiem Brodaty, wieś, którą nazwał imieniem potoka Budzów. W sprawie tej lokacji dał niejakiemu Menoldowi, pierwszemu sołtysowi wsi, przywilej w ten sposób spisany:

Pierwszy przywilej sołtysa z Budzo- 95
wa. W imię Zbawcy, Amen. My, Henryk, z Bożej łaski książę Śląska, pragniemy, aby było wiadomo ludziom obecnych czasów i przyszłych, iż Menoldowi daliśmy wieś, która się nazywa Budzów, do zasiedlenia

[51]) „Górą Czeską" nazywa tu autor Góry Sowie.

w ilości 50 łanów za każdy szósty łan, który będzie wolny od opłaty wszelkiego czynszu i dziesięcin, a jeżeli coś lasu pozostanie więcej ponad 50 łanów, dołączyliśmy go do wspomnianej wsi na tych samych prawach. Nadaliśmy także pomienionemu Menoldowi młyn i karczmę na wieczyste posiadanie prawem dziedzicznym jemu i jego dziedzicom lub komukolwiek na przyszłość zechcą odprzedać wraz ze wspomnianym wyżej co szóstym łanem. Dla ulżenia zaś, które się nazywa hollunge, nadajemy wspomnianej wsi wolniznę 14 lat, a również pragniemy, aby pomieniona wieś korzystała z tegoż samego prawa i (miała te same obowiązki) świadczeń, jakie przysługują wsiom uprzywilejowanym koło Salzborn. Działo się w Niemczy, w roku Łaski 1221.

96 Przez jak długi czas Menold był rządcą w Budzowie. Otóż ten Menold rządził tym osiedlem z upoważnienia księcia przez 6 lat, zanim klasztor został założony, lecz niczego nie wskórał, ponieważ doznawał wielkich przeszkód od ojca komesa Piotra z Piotrowic i jego brata, którzy nazywani byli przydomkiem „z krzywą żoną". O ich gwałtach i złośliwości byłoby dużo do powiedzenia. Lecz ponieważ już z woli Boga śmierć ich doścignęła, pomijamy ich a opiszemy to, co jest bardziej potrzebne.

97 Że książę pan Brodaty rzeczywiście nadał klasztorowi Budzów. Gdy się to działo, pomieniony książę pan przy założeniu tego klasztoru nadał mu ów las względnie wieś na wieczyste posiadanie. Uzasadnienie tego nadania jest w przywileju fundacyjnym klasztoru dokładnie opisane, przeto tutaj niechaj tyle o tym wystarczy.

98 Jak książę pan Henryk, zabity przez pogan, zatwierdził klasztorowi Rudno. Obecnie o Rudnie i z jakiego powodu ten las przypadł klasztorowi. Za owych dni, gdy książę Henryk Brodaty zaczął zakładać klasztor zakonnic w Trzebnicy, posiadał Ilik, syn Wilka, koło Czerniawy pewien las, który się nazywa Skępa. Ten las książę pan, ażeby granice trzebnickie jak najbardziej rozszerzyć koło Czerniawy, uzyskał drogą zamiany od Ilika, nadając mu za jego las Skępa wspomniany las Rudno i wieś Jaksonowo, która położona jest na polach niedaleko od Góry Śląskiej [52]). Gdy zaś ten Ilik ów las Rudno posiadał przez pewien czas, sprzedał go komesowi Mroczkowi, synowi Przecława, za 28 grzywien srebra. Później zaś komes Mroczko sprzedał go panu Konradowi notariuszowi za 34 grzywien srebra. Z tej sumy srebra pan Konrad notariusz zapłacił Mroczkowi wobec księcia przed najazdem pogan 30 grzywien, a pan Bodo, opat tego klasztoru, temuż Mroczkowi po najeździe pogan 4 grzywny.

99 O notariuszu Konradzie, kim był? Lecz ponieważ w różnych czasach wielu było w tej ziemi notariuszów o imieniu Konrad, pragniemy braciom, naszym następcom, wyszczególnić imiona niektórych notariuszów tej ziemi, ażeby wiedzieli, co to za Konrad i w jakim czasie był notariuszem; bo on temu klasztorowi tak wielką dał jałmużnę, iż za niego gorliwie niechaj się modlą, tak jak są zobowiązani.

---

[52]) tj. dzisiejsza góra Ślęża, główne, zdaje się, pierwotnie siedlisko kultu pogańskiego plemienia Ślężan, mieszkających na równinie dookoła tej góry, nad rzeką Ślężą. Nazwy te tłumaczą też samą nazwę Śląska jako rodzimą, polską; zob. w tej sprawie „*Historię Śląska*" I, l. c., str. 12—14.

100 Którzy notariusze byli dobroczyńcami tego klasztoru. Był przeto za naszych czasów pierwszym notariuszem śp. pan Mikołaj, przez którego ten klasztor... (został założony). O jego zbożnych dziełach wyżej już nieco napisaliśmy, nie chcemy na tym miejscu o nim poza tym więcej traktować. Po tym Mikołaju nastąpił w notariacie mąż pewien, Nasław. urodzony z bardzo szlachetnego rodu tej ziemi, który w swoim czasie był także archidiakonem w kościele św. Jana we Wrocławiu. Po tym Nasławie nastąpił na urzędzie notariatu wspomniany już pan Konrad, który temu klasztorowi wyświadczył wiele dobrodziejstw i zatwierdził pod powagą książąt. Ci trzej pomienieni notariusze sprawowali ten urząd jeden po drugim przed najazdem pogan. O ich następcach notariuszach nic nie piszemy, ponieważ temu klasztorowi nie wyświadczyli żadnego dobrodziejstwa.

101 Poniżej będzie przedstawione, w jaki sposób pan Konrad notariusz zmienił ślub. Za owych dni, gdy wielekroć pomieniony książę pan Henryk Brodaty powierzył zrazu panu Konradowi notariat, miał ówże Konrad niedaleko od klasztoru w Henrykowie pewną wieś, która w owym czasie nazywała się u Polaków Jagielna, obecnie zaś Scribersdorf, którą Konrad z zezwoleniem księcia przekazał temuż klasztorowi po swojej śmierci na wieczyste posiadanie. Po upływie zaś kilku lat przeniósł się książę pan Brodaty do wieczności. Gdy po jego śmierci syn jego, także imieniem Henryk, zaczął panować w miejsce ojca swego, pan Konrad pożył jeszcze przez krótki czas. A kiedy ciężko zachorował, tenże notariusz Konrad, nakłoniony błaganiami Bogusława,

syna swojej siostry, gdy już miał wydać ostatnie tchnienie, poprosił o przybycie do siebie pana swego księcia i magistra Piotra z Bliża oraz magistra Gocwina, medyka, i wieś Jagielną, którą przedtem dał klasztorowi, przekazał pomienionemu Bogusławowi, synowi swojej siostry. Lecz jako odszkodowanie za tę wieś Jagielną za wolą pana swego księcia w tej samej godzinie i wobec tych samych mężów nadał temu klasztorowi wielekroć już wspomniany las Rudno na wieczyste posiadanie. Byli tam wówczas także rycerze dworscy, których imiona dokładniej są wyszczególnione w przywileju dotyczącym tego nadania, danym przez samego księcia. Treść tego przywileju brzmi dosłownie tak:

Przywilej poległego księcia w sprawie Rudna. W imię Pańskie. Amen. Dzieła śmiertelników często giną, jeśli nie zostaną umocnione świadectwem odpowiednich mężów. Przeto my, Henryk, z Bożej łaski książę Śląska, Krakowa i Wielkopolski, chcąc temu zapobiec, wiadomo czynimy wszystkim obecnym i przyszłym, że pan Konrad, nasz notariusz, w naszej obecności i za naszą dobrą wolą nadał Marii Świętej i klasztorowi w Henrykowie las, który się nazywa Rudno, obszaru 50 łanów wielkich, który jest położony wzdłuż Gór Czeskich między „przesieką" [53]) 102

[53]) Przesieką nazywano w XIII wieku odwieczną puszczę międzyplemienną, oddzielającą osadnictwo Ślężan od innych sąsiednich plemion. Nazwa ta poszła od „przesieki", wyrąbywanej w tej puszczy przez ludność dla celów obrony kraju przed najazdem zewnętrznym. Obowiązek pracy przy rąbaniu przesiek ciążył na ogóle ludności wieśniaczej także i w innych dzielnicach, ale szczególnie o przesiece śląskiej i jej dziejach zachowało się wiele wiadomości źródłowych z XIII wieku, których brak nam odnośnie do innych ziem, gdzie też biegnące obszarami leśnymi granice ubezpieczane były przesiekami.

a ścieżką, która prowadzi do tychże gór, mając z boku las tegoż klasztoru Budzyn, za swoje grzechy a z naszej łaski na wieczyste posiadanie braciom, służącym Bogu w Henrykowie. By zaś powody tego nadania jaśniej były wskazane, wiedzieć należy, że ojciec nasz, czcigodnej pamięci przesławny książę Henryk, niegdyś tenże las Rudno nadał Ilikowi, synowi śp. Wilka, tytułem pewnej zamiany. Lecz później Ilik sprzedał go Mroczkowi, synowi Przecława. Potem Mroczko sprzedał go panu Konradowi. Lecz że tenże Konrad poprzednio w obecności ojca naszego oraz za jego i naszym przyzwoleniem obiecał wieś swoją Jagielno klasztorowi w Henrykowie pod tym mianowicie warunkiem, że dopiero po jego śmierci bracia posiądą wspomnianą wieś Jagielno i ponieważ tenże Konrad zbliżając się już ku śmierci nadał wieś swoją Jagielno w ostatecznym swoim testamencie wobec nas i komesa Stefana z Wierzbna. Teoderyka z Szydłowa i mistrza Piotra Bliża Bogusławowi, synowi swojej siostry, — przeto dał tamże za nią braciom z Henrykowa na wieczyste posiadanie pomieniony las Rudno za naszym przyzwoleniem i zgodą. Zatem, ponieważ wspomniani bracia posiadają i powinni posiadać pięćdziesiąt łanów wielkich z nadania ojca naszego w Budzynie, zarządza się tu z naszego rozkazu i woli, ażeby w połączeniu tychże lasów została założona z ramienia klasztoru wieś niemiecka w ten sposób, ażeby z jednego boku wsi klasztor henrykowski posiadał Rudno, z drugiego zaś Budzów. Działo się to roku Pańskiego Wcielenia 1240, gdy tenże Konrad w obecności naszej i wymienionych wyżej mężów we wsi swojej Gołej utwierdził ostateczny swój testament, w przytomności również bardzo wielu rycerzy

i sług dworu naszego. By przeto bracia z Henrykowa wspomniane lasy Budzów i Rudno z innymi dobrami, nadanymi im prawnie przez ojca naszego i nas, dzierżyli spokojnie zawsze w przyszłości, poleciliśmy utwierdzić tę kartę przywieszeniem naszej pieczęci.

Kończą się przywileje nadane przez książąt przed najazdem pogan w sprawie Budzowa i Rudna. Tutaj zaczyna się wywód o tym, z jakim trudem ta wieś Schönwalde została uzyskana po najeździe pogan. Po nadaniu powyżej spisanego przywileju przez księcia pana Henryka, zabitego przez pogan, temu klasztorowi i po upływie następnie niespełna roku, wkroczyli do tej prowincji przeklęci poganie, przez których dokonane zostały liczne czyny ubolewania i łez godne, w klęsce jednak ogólnej także i ten klasztor obrócony został w całości w popiół i zgliszcza. Widząc przeto Piotr, syn niegdyś Stosza, ten klasztor jak gdyby w nicości, przywłaszczył sobie te lasy Budzów i Rudno, ponieważ przylegały do wsi jego Piotrowic i założył w połączeniu tychże lasów pewną wieś, którą nazwał za radą sołtysa Schönwalde, z tego mianowicie powodu, ponieważ podówczas był tam bardzo piękny las. A w swojej chytrości tak ów Piotr zarządził, że jedną częścią wsi i osiedla obejmował Budzów, drugą zaś Rudno. Pierwszym sołtysem tej wsi był niejaki Sibodo, który z upoważnieniem pomienionego Piotra siedział tam przez 2 lata. 103

W jaki sposób opat Bodo odzyskał tę wieś po najeździe pogan, to będzie przedstawione w dalszym ciągu. W owym czasie, 104

gdy po wyjściu pogan z tej ziemi powrócił opat Bodo tutaj z nielicznymi towarzyszami, ujrzał klasztor spalony i zniszczony, a włości klasztorne w niektórych miejscach jakoby rozgrabione, a wśród tych nieszczęść wieś Schönwalde, jak powiedziano, już zagarniętą; ogromnym smutkiem był przejęty i bardzo zaniepokojony, przede wszystkim z tego powodu, ponieważ za owych dni rządy sprawował w ziemi książę Bolesław, syn zabitego przez pogan księcia Henryka, który to młodzieńczy Bolesław nic innego wówczas nie robił, tylko płatał głupie figle. Jednakże opat przez 5 lat bez przerwy na poszczególnych wiecach generalnych skarżył się wobec samego księcia i jego baronów na owego Piotra, syna Stosza, iż gwałtu dokonał na jego klasztorze. Lecz im częściej opat wnosił swe skargi, tym zapamiętalej książę oddawał się swym chłopięcym psotom. Przeto opat nad miarę trapił się w głębi duszy.

105 O notariuszu Konradzie, synu niegdyś Bertolda z Drzeniowa. Za owych dni, gdy te i różne inne podobne krzywdy działy się klasztorowi, Wszechmocny Bóg, który nigdy nie opuszcza pokładających w Nim ufność, natchnął na dworze księcia Bolesława pewnego notariusza imieniem Konrad z Drzeniowa. Ten to Konrad w swym dzieciństwie był kolegą w szkołach pewnego mnicha tutejszego klasztoru, imieniem Piotr. A ten Piotr dosyć często nawiedzał wraz z opatem dwory książęce, skąd zdarzyło się, że pewnego razu tenże Konrad rzekł do Piotra na dworze książęcym: „Ja was widziałem gdzieś, ale nie wiem gdzie". Na to Piotr odrzekł: „I ja obraz waszej osoby przechowuję w sercu, lecz gdzie was widziałem, w żaden sposób nie mogę przywieść do pamięci". Gdy się to działo i ci dwaj, mianowicie Konrad i Piotr nawzajem się rozpoznawali,

notariusz Konrad rzekł do Piotra: „Skąd jest ten opat, który się tylekroć skarży wobec mego księcia?" Piotr odrzekł: „To jest mój opat z Henrykowa, a ja jestem tamże mnichem i tegoż opata bratem zakonnym". Gdy o tym i wielu innych podobnych rzeczach gwarzyli ze sobą pomienieni Konrad i Piotr, wspominając dawną przyjaźń, rzekł notariusz znowu: „Czy to jest coś wielkiego to, co wam zabrano?" A Piotr odrzekł: „Jest to pewna włość licząca 100 łanów wielkich, których to łanów klasztor nasz na wieki będzie pozbawiony, jeżeli ktoś rozumny i bogobojny nie przemówi parę razy w stosownej porze za nami do księcia pana w naszej nieobecności". Na to odrzekł ów notariusz: „Ja jestem koło pana mego wieczorem i rano i o każdej godzinie prócz czasu snu. Przeto przemówię za wami. »Niech pomoże, ile może!« Spodziewam się tedy, że z pomocą Bożą z biegiem czasu wam pomogę. Wy przeto wraz z waszymi braćmi módlcie się, aby Bóg oświecił pana mego, by porzucił dzieciństwa, a starał się, tak jak jest obowiązany, pełnić sprawiedliwe sądy". Działo się to w Dziewinie za Głogowem. A trzeba wiedzieć, że pan Bolesław, pomieniony książę, w owym czasie stale kazał się zamykać i nikogo w ogóle do siebie nie dopuszczał, tylko bardzo zaufanych. Miał zaś wtedy w różnych swoich mieszkaniach tajne drzwiczki, nieznane wszystkim ludziom prócz bardzo sobie zaufanych. Przeto gdy wyszła na jaw wyżej opisana znajomość między Konradem notariuszem a Piotrem mnichem, wielokrotnie prowadził Konrad notariusz pana Bodona opata przez wspomniane ukryte przejścia do księcia pana, a czynił to tak długo, aż sprawę klasztoru doprowadził do dobrego skutku. Oto, bracia, jak bardzo może pomóc niekiedy znajomość wpływowych mężów!

106 W jaki sposób i kiedy ukończona została ta sprawa o Schönwalde. Po tym wszystkim, co tu opisano, zdarzyło się, że książę pan Bolesław odbywał na polach pod Wrocławiem uroczysty generalny wiec. Na tym wiecu zasiadał także Władysław, książę z Opola, i zgromadziła się tam cała ziemia: bogaci i ubodzy. Na tym wiecu przemawiał w obronie klasztoru Albert z Brodą, a Stosz, syn Leonarda, przemawiał w imieniu Piotra z Piotrowic. Podczas gdy ci dwaj ścierali się ze sobą, książę zawołał Pawła ze Słupowic, który za czasów starych książąt i wówczas, gdy się to działo, wytyczał granice wielu posiadłości pod powagą książęcą. Tego to Pawła zapytał książę Bolesław publicznie, zasiadając na sądzie: „Ile posiada i w jakich granicach Piotr Stoszowic?" Paweł odrzekł: „Od ścieżki czeskiej las dębowy zwany po polsku » Dąbrowa «". Książę odrzekł: „Komu dał dziadek mój i ojciec czarną puszczę?" Paweł odrzekł: „Panie! Dziadek twój i ojciec nadali czarny las między ścieżką czeską a przesieką klasztorowi z Henrykowa". Co posłyszawszy książę rzekł: „Nakazuję ci pod groźbą utraty oczu twoich, ażebyś opatowi z Henrykowa i jego klasztorowi ten las przekazał w tychże granicach". Co uczyniwszy książę Bolesław wydał w tej sprawie przywilej spisany w takich słowach:

107 Zaczyna się przywilej w sprawie Rudna, wydany po najeździe pogan przez księcia Bolesława i Mroczka. W imię Pańskie Amen. My, Bolesław, z łaski Bożej książę Śląska i Wielkopolski, wiadomo czynimy obecnym i przyszłym, że za czasów dostojnego księcia Henryka, szczęsnej pa-

mięci ojca naszego, kupił pan Konrad, śp. notariusz tegoż naszego ojca, od komesa Mroczka, w lesie, który nazywa się Rudna, 50 wielkich łanów. Ten las położony jest między wsią naszą Czerniawa a potoczkiem, który się nazywa Jadków, z jednego boku ma Piotrowice, a z drugiego wieś braci z Henrykowa, która się nazywa Budzów, którą to wieś cnej pamięci dziadek nasz niegdyś nadał temuż klasztorowi. Gdy zaś wspomniany Konrad za tenże las w całości zapłacił pomienionemu komesowi Mroczkowi, za zbawienie duszy swojej nadał go wobec wspomnianego ojca naszego klasztorowi Najświętszej Panny w Henrykowie i braciom tamże Bogu służącym na wieczyste posiadanie. Przeto, by to nadanie uczynione wobec tak wielkiego księcia, mianowicie naszego ojca, tak uroczyście, pozostało silne i trwałe, niniejszą kartę umacniamy utwierdzeniem pieczęci naszej. Działo się to roku Pańskiego 1244 w obecności tych ludzi: pana Teoderyka, prepozyta głogowskiego, komesa Bogusława, kasztelana z Niemczy, komesa Racława, kasztelana z Wrocławia, komesa Mroczka, kasztelana z Ryczyna, który również przyłożył swoją pieczęć dla umocnienia niniejszej karty, ponieważ pomieniony las już sprzedał i wobec nas i powyższych świadków przekazał imieniem wspomnianego notariusza Konrada pomienionemu klasztorowi z Henrykowa. Świadkami tego faktu są: komes Piotr, sędzia dworu, komes Mikołaj, kasztelan z Bolesławca, Zbiluch syn Przybysława, niegdyś kasztelana z Lubusza, Gebhard, kasztelan ze Sądowla, i inni bardzo liczni. K o ń c z y s i ę p r z y w i l e j.

Gdy się to wszystko tak stało, w dalszym ciągu 108
Piotr Stoszowic odgrażał się tak dalece, że nikt z ra-

mienia klasztoru nie śmiał tam zamieszkać. Z tego powodu opat Bodo za radą Alberta z Brodą odstąpił temuż Piotrowi 14 łanów z lasów klasztornych, tak że w obrębie posiadłości klasztoru od ścieżki czeskiej otrzymał z jednej strony z lasu, który nazywa się Rudno, 7 łanów, z drugiej zaś strony z lasu Budzów 7 łanów. Te 14 łanów przyłączył komes Piotr do swej wsi Piotrowice. W ten sposób został przejednany ten Piotr przez klasztor i pozwolił tam założyć wieś z ramienia klasztoru. Po usłyszeniu tego może następcy nasi będą się dziwili, na to odpowiadamy, że za dawnych dni, gdy te i tym podobne rzeczy się działy, była ziemia tam pod górami bardzo lesista i aż do wsi, która się nazywa Sadlno, niemal zupełnie bezludna. Przeto przodkowie Piotra, mianowicie jego stryj i ojciec kryli się w owej puszczy jak gdyby jacyś łotrzykowie i bardzo rzadko lub nigdy nie pokazywali się wobec starych książąt. Więc dopuszczali się gwałtów w stosunku do siedzących w sąsiedztwie biedaków dowoli, ile tylko chcieli. I trzeba wiedzieć, że stary książę z przydomkiem Brodaty nie mógł za swoich dni w owych lasach założyć żadnej wsi z powodu ich gwałtów. Niechaj się tedy nikt nie dziwi, że opat Bodo dla dobra pokoju ustąpił Piotrowi z pomienionych 14 łanów.

109 Obecnie trzeba, by nasi potomni dowiedzieli się, w jaki sposób wieś Schönwalde została zasiedlona imieniem klasztoru po odzyskaniu przyjaźni Piotra. Należy wiedzieć, że ów Piotr, gdy jeszcze był wrogiem klasztoru, osadził w Schönwalde pewnego sołtysa w swoim imieniu, który się nazywał Sibodo. Tego to Sibodona, gdy już wieś dobrowolnie przez Piotra została

odstąpiona klasztorowi, opat Bodo usunął z wielkim trudem. Lecz by wiadomo było, w jaki sposób został usunięty, napiszemy o tym krótko, ale zgodnie z prawdą. Ten to Sibodo, gdy widział, że pod powagą komesa Piotra nie może tam dłużej przebywać, starał się u opata Bodona, by mu tam pozwolono zostać z ramienia klasztoru. Lecz w owym czasie poradzono opatowi, ażeby owego Siboda sołtysa, który założył wieś w imieniu Piotra, starał się wszelkimi możliwymi sposobami usunąć za jego dobrą wolą i osadzić tam z ramiena klasztoru sołtysa, który by zawsze był posłuszny na rozkaz klasztoru. Przeto pan Bodo opat dał owemu Sibodowi 4 grzywny srebra, ażeby ustąpił dobrowolnie z owego sołectwa. To wszystko, co wyżej opisano, działo się wobec zacnych mężów, mianowicie mieszczan z Lewinsteinu, za których radą pan opat wszystko robił i działał, co tam było do zrobienia. W ten sposób wspomniany Sibodo ze swojej własnej nieprzymuszonej woli zrzekł się za siebie i swoich dziedziców tego sołtystwa. Tutaj niech się nikt nie dziwi, że pomieniony sołtys Sibodo za tak małą sumę pieniędzy dobrowolnie ustąpił z owej osady, ponieważ ten sołtys Sibodo w owym czasie aż dotąd przebywał w dobrach komesa Piotra, mianowicie na końcu wsi Piotrowic, a w lesie klasztornym Schönwalde nie osiedlił dotychczas w ogóle nikogo.

O pierwszym sołtysie osadzonym 110
w Schönwalde z ramienia klasztoru. Za owych dni, gdy się działy te i tym podobne różne inne rzeczy, niekiedy korzystne, ale także i szkodliwe dla klasztoru, był w Piotrowicach pewien sołtys, imieniem Marcin. Ten to Marcin udawał w słodkich a chytrych słowach, że jest przyjacielem pana Bodona opata oraz

klasztoru, lecz po prawdzie we wszelkich czynach, o ile tylko mógł, był nieprzyjacielem. Ten to Marcin wymierzył lasy klasztorne od wspomnianej wyżej ścieżki czeskiej aż do przesieki, którą po niemiecku nazywa się hach. Ta wspomniana przesieka za dawnych dni, a także i podówczas, gdy się to działo, otaczała całą ziemię śląską. Przeto starzy książęta nikomu w ogóle nie pozwalali w tej przesiece niczego wyrębywać, i to jest powód, dlaczego w owym czasie dalej nie pomierzono, tylko do granic tej przesieki. Ten pomiar oraz ilość łanów do dnia dzisiejszego się tamże utrzymały.

111 O pierwszym pomiarze w Schönwalde dosyć tutaj powiedziano. Teraz powróćmy do tego, co jest bardziej pilne. Gdy ten wyżej opisany pomiar łanów został — chociaż fałszywie — dokonany w Schönwalde przez wspomnianego Marcina, pan opat Bodo osiedlił tam pewnego sołtysa, imieniem Jan, syna jakiegoś księdza, który pierwszy zaczął tam zwoływać osadników i dzierżyć wieś imieniem klasztoru. Ten to Jan miał brata rodzonego, imieniem Jakub, o którym to Jakubie później cośkolwiek napiszemy ku pożytkowi klasztoru. Gdy się zaś tam zaczęli mnożyć rolnicy i karczownicy lasów, sołtys Jan rozkazał tymże wieśniakom trzebić lasy al durch den hach[54]), i to uczynił z własnej samowoli, a nie z rozkazu opata, mówiąc, że rycerze z okolicy rąbią i trzebią ową przesiekę. Z tego powodu klasztor później doznał wielkich przykrości od księcia Henryka III. Lecz gdy sołtys Jan za to przez opata został skarcony, odrzekł w odpowiedzi: „Panie, ja zrobiłem, jak wszyscy rycerze w oko-

[54]) Jedyne te w „Księdze" niemieckie wyrazy, znaczą: „poprzez przesiekę" czyli przez środek owej puszczy granicznej.

licy mający posiadłości przyległe do przesieki". Tu należy zauważyć, że w owym czasie, gdy się to działo, tj. po najeździe pogan, każdy z rycerzy zabierał, co chciał i ile chciał. Przeto między innymi pewien rycerz Przybek, syn niejakiego Dzierżka, wtargnął z własnego zuchwalstwa w głąb granic klasztornych, mianowicie między wzgórzem, które się nazywa Ciginrucke, lub po polsku Koziechrzebty [55]), a strumykiem Budzów. Za owych dni, gdy się to działo, byli w Schönwalde z powodu świeżości pięknego lasu bardzo liczni karczownicy drzew, którzy wszyscy zebrali się razem, mówiąc: „Jakże będziemy znosić, że posiadłość panów naszych nachodzą obcy ludzie celem osiedlenia się, a potem naszym dziedzicom zabiorą owoc ich pracy?" To rzekłszy zebrali się razem ze swoim głupim sołtysem i siłą wyrzucili z granic klasztornych wszystkich osadników wspomnianego rycerza Przybka. Ten czyn byłby wyszedł klasztorowi w owym czasie na wielką szkodę, gdyby Bóg nie natchnął ducha niejakiego Alberta, z przydomkiem Brodaty, który był bardzo wpływowy w owych dniach przy księciu i w całej ziemi. Ten to Albert był szwagrem pomienionego rycerza Przybka. Wziął więc owego Przybka i niejakiego Racława, przydomkiem Drzemlik, i pewnych krewniaków ich obydwu, tj. Przybka i Racława, i wyszedł z nimi na wymienioną wyżej górę Ciginrucke. Z wymienionymi mężami był tam także pewien mnich z Henrykowa, imieniem

[55]) Ziegenrücken — „kozie grzbiety", w staropolskim „Kozie chrzebty", jak podaje autor Księgi. Z tą samą nazwą na oznaczenie wzgórzy o charakterystycznym widocznie zarysie spotykamy się w r. 1378 w opisie granic paru wsi pod Lwowem w dokumencie księcia Władysława Opolczyka: „a krzywa lippa ad koszye chrypty montem, deinde per viam stratam et per wolowe debrzy usque ad finem silve etc." (Akta gr. i ziem., t. II, nr 8).

Piotr, w owym czasie piwniczny klasztoru. Ten Piotr urządził z pomienionym Albertem zebranie tych mężów. Gdy się to stało i ci mężowie zeszli się na szczycie owej góry, rzekł Albert z Brodą: „Wiem, że pan mój książę nie chce, by klasztor Marii Św. w Henrykowie cierpiał w tym miejscu jakąkolwiek szkodę w swych granicach". To rzekłszy zwrócił się Albert ku wschodowi [56]), mianowicie ku górom Czech i wskazał pewną wyniosłość na szczycie innej góry naprzeciwko mówiąc: „Wy, przyjaciele i towarzysze moi, jeśli się wam tak spodoba, wyznaczmy granice klasztoru od tego miejsca aż do owego wzgórka z drugiej strony doliny, a ku świadectwu prawdy wyślijmy dwóch mężów, którzy w środku doliny rozniecą nam ogień dobrze dymiący, byśmy kierując się za dymem z tego oto miejsca, w którym obecnie stoimy, tj. Ciginrucke, mogli wyznaczyć granice klasztoru w poprzek doliny aż do owego wzgórka z tamtej strony doliny". Skoro się to stało, rozkazał tenże Albert czterem wieśniakom wraz z komornikiem księcia, by kierując się za ogniem i dymem wyznaczyli granicę przez las i przez dolinę rąbiąc znaki na drzewach. Po dokonaniu tego wszystkiego pozostawał klasztor w tych stronach przez długi czas w zupełnym spokoju i ciszy.

## X

112 **O Brukalicach, z jakiego powodu i z jakiego tytułu klasztor posiada tę włość, niniejsze pismo okaże zgodnie z prawdą wszystkim, którzy je będą czytali.** Ponieważ się obawiamy, iż panowie i następcy nasi przez długie czasy w tym klasztorze henrykowskim,

[56]) Zaszła tu pomyłka, bo z mapy wynika kierunek zachodni ku górom „czeskim", jak je autor nazywa.

mający służyć Bogu Wszechmocnemu, mogliby doznawać jakichś dokuczliwości od rodu dziedziców z Brukalic, pragniemy wiarogodny opis pochodzenia dziedziców tego źrebu tutaj wtrącić, ażeby — jeżeli później ktoś z nich chciałby klasztor nagabywać — panowie i bracia byli w stanie odpowiedzieć na podstawie niniejszego pisma w sposób należycie uzasadniony.

O pierwszym posiadaczu tego źrebu 113
i dlaczego nazywa się on Brukalice. Niechaj tedy będzie wiadomo wszystkim, którzy zajrzą do tej książki, że za dni dawnych, gdy panowie książęta tej śląskiej prowincji w różnych miejscach rozdawali szlachcie i włodykom dziedzictwa i włości, był pewien Czech, imieniem Boguchwał. Służył on księciu panu Bolesławowi staremu, temu, co założył klasztor lubiąski [57]). Ten to książę dał w tym miejscu, które obecnie nazywa się Brukalice, wspomnianemu Boguchwałowi obszar ziemi do 4 wołów. Lecz że w owym czasie ziemia była tu w okolicy lesista i zupełnie pozbawiona osadników, tenże Boguchwał Czech przywłaszczył sobie w swojej okolicy część puszczy dokładnie w ilości 3 wielkich pługów. Gdy zaś tam przez pewien czas przemieszkiwał, pojął za żonę córkę jakiegoś kleryka, chłopkę grubą i zupełnie niezdarną. Lecz trzeba wiedzieć, że za owych dni były tu w okolicy młyny wodne ogromnie rzadkie, przeto żona tego Boguchwała Czecha stała bardzo często przy żarnach mieląc. Litując się nad nią mąż jej Boguchwał mówił: „Pozwól, bym ja też mełł!" — to jest po polsku: „Daj, ać ja pobruczę a ty

[57]) A więc jeszcze w XII wieku, przed r. 1201, w którym umarł książę Bolesław Wysoki, założyciel klasztoru cystersów w Lubiążu.

poczywaj"![58]) Tak ów Czech na zmianę mełł ze żoną i często obracał kamień tak jak żona. Co widząc sąsiedzi, chociaż wówczas nieliczni, nazywali go: „Boguchwał Brukał" i stąd pochodzi, że jego całe potomstwo

---

[58]) Jest to najstarszy ułomek języka polskiego, obejmujący parę zdań; wcześniejsze dokumentowe ułomki językowe przedstawiają się jako luźne pojedyncze wyrazy, wyjątkowo w parowyrazowych zespołach. Dostarczone mi przez prof. U. J. Zenona Klemensiewicza z niezwykłą uczynnością objaśnienie włączam tu bez zmiany:

„*day ut ia pobrusa a ti poziwai*".

Zdanie to trzeba uznać za polskie, choć sposób napisania nastręcza pewne trudności w interpretacji. Przede wszystkim *ut* jest mylnie napisane (może pod wpływem *ut* tekstu łacińskiego) za *at*, czyli *ać* ze znaczeniem 'niech, niechaj'. Wyraz *pobrusa* należy czytać *pobruczę*; jest to wyraz pochodny od czasownika *bruczeć*, znanego też w postaci *burczeć*; na *pobruczę*, a nie *pobruszę* wskazuje niewątpliwie przytoczona w opowiadaniu forma imienia własnego typu przezwiskowego *Brukał*, co jest imiesłowem od *bruczeć*, także jego potomkowie to *Brukalicy*. Czasownik *bruczeć* jest wyrazem dźwiękonaśladowczym i znaczy 'wydawać swoisty głos, pomruk' (por. *burczy w kiszkach*, przenośnie 'mrucząc łajać'). Wyraz *poziwai* odczytuje się zawsze jako *poczywaj*, tzn. 'spoczywaj', ale właściwie nie ma powodu, dla którego nie można by odczytać ten wyraz zgodniej z jego zapisaniem *pożywaj*, tzn. 'jedz'; tekst łaciński nie podaje tego fragmentu zdania polskiego, ale łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której mąż chce uwolnić znużoną żonę od pracy na czas przyjęcia posiłku".

Świeżo ukazała się specjalna rozprawka prof. St. Rosponda, Najstarsze polskie zdanie z r. 1270, w „Języku Polskim", 1948 nr 2, str. 33—40, gdzie też podana dawniejsza literatura. Rzecz wydaje się jeszcze być na razie w ogniu dyskusji. Prof. Rospond zwrócił uwagę na zasługującą tu na podniesienie okoliczność, iż to najstarsze zdanie polskie zawdzięczamy w tym wypadku Czechowi, który osiadłszy na ziemi polskiej i ożeniwszy się z Polką dostosował się też widocznie językowo do nowego otoczenia.

Por. nadto J. Łosia, Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543. Kraków 1915, str. 15.

nazywa się Brukalice. Tutaj panów i braci obecnych i przyszłych napominamy i wzywamy, byście w poniższym piśmie skrzętnie zważyli i zapamiętali imiona synów i wnuków owego Boguchwała Czecha, byście mogli wiedzieć, ile i na jakiej zasadzie od każdego z nich posiadacie. Ten Boguchwał Czech spłodził trzech synów; pierworodnego nazwał Racławem, drugiego Jakubem, a trzeciego Mścisławem. Ci trzej mężowie po zgonie swego ojca podzielili między siebie ten źreb w Brukalicach na 3 części, mianowicie tak, że każdy z nich objął tamże 1/3 część. Następnie poślubili prawne żony. Otóż pierworodny Racław spłodził ze swojej żony dwóch synów: Boguszę i Pawła. Po tych dwóch synach posiada klasztor trzecią część dziedzictwa Brukalic, lecz na jakiej zasadzie i z jakiego tytułu przeszła ona od nich na klasztor, pragniemy zgodnie z prawdą w następującym opisie okazać, aby następcy nasi, jeśli zajdzie potrzeba, krewniakom owych młodzieńców umieli odpowiedzieć bez żadnego błędu.

W jaki sposób po raz pierwszy ułożono się z Boguszą i Pawłem. Gdy ci dwaj chłopcy, Bogusza i Paweł, doszli już do młodzieńczego wieku, ojciec ich Racław umarł w ziemi opolskiej. Po jego zgonie ci dwaj, Bogusza i Paweł, byli jeszcze naiwni i całkiem o swojej przyszłej pomyślności nie myśleli, lecz przez długi czas źreb swój różnym ludziom wystawiali na sprzedaż. Lecz za owych dni, jak już powiedziano, niewiele się troszczono tu o jakąkolwiek posiadłość. Przeto, gdy nikt nie chciał kupić, mawiali częstokroć do opata Bodona i Piotra piwnicznego w tymże klasztorze: „Albo wy kupicie nasz źreb, albo go damy jakiemu rycerzowi, który będzie bardzo ciężki dla waszego klasztoru". Gdy zaś to i różne inne tym podobne 114

rzeczy wielokrotnie powtarzali opatowi, wreszcie pan opat celem zapewnienia klasztorowi bezpieczeństwa na przyszłość zaproponował im zamianę w prowincji krakowskiej albo opolskiej, albo w Wielkopolsce. Na to rzekli: „Panie opacie, przyjmiemy zamianę w Wielkopolsce, lecz ponieważ, jak widzicie, jesteśmy ubodzy, musimy od was dostać jakąś zapomogę". Gdy się to stało, wspomniany pan opat dał im za Miliczem w księstwie księcia Przemysła [59]), w posiadłości klasztornej w Ochli pod Starogrodem tyle ziemi, ile tu posiadali, i dodał im zapomogę, jak to opisane jest w poniższym przywileju.

115 Zaczyna się pierwszy przywilej w tych sprawach nadany klasztorowi w Henrykowie przez księcia Henryka III. W imię Pańskie. Amen. Wielu nieszczęściom zapobiegamy rozumnie, gdy sprawy naszego wieku powierzamy pamięci pisma; albowiem to, co zostało ustanowione przez naszych przodków, dochodzi do naszej wiadomości za pośrednictwem pisma, gdyż jak długo istnieje pismo, tak długo żyje czynność powierzona pismu, którego brzmienie podtrzymuje pamięć i za jej pomocą uwiecznia doczesne sprawy. My więc, Henryk, z łaski Bożej książę Śląska, pragniemy, by było wiadomo obecnym i przyszłym, że pewni młodzieńcy, Bogusza i Paweł, synowie niegdyś Racława z Brukalic, uczynili zamianę tej części ich dziedzictwa, która im przypadła pomiędzy innymi ich braćmi, z braćmi z Henrykowa, dobrowolnie

[59]) Przemysł I, syn Władysława Odonicza, książę Wielkopolski w latach 1239—1257. Kalisko-gnieźnieńską częścią Wielkopolski rządził jednak brat jego, Bolesław Pobożny.

przyjmując taką samą ilość ziemi w księstwie dostojnego księcia Przemysła, w pewnej wsi, która jest położona pod Starogrodem, a nazywa się pospolicie Ochla: przy czym bracia ich, mianowicie Jakub i Piotr, oświadczyli dobrowolną zgodę na ich zamianę. Lecz ponieważ pomienieni młodzieńcy, mianowicie Bogusza i Paweł, przyciśnięci byli nadmiernym ubóstwem, gdy doprowadzono do skutku postępowanie w sprawie tej zamiany, opat z Henrykowa — by tym ochoczej przyjęli źreb w Ochli — dał im 2 konie za 3 grzywny, 4 woły za 2½ grzywny, 2 krowy za 1 grzywnę i 5 wieprzów, każdy po 3 wiardunki, 5 owiec po 8 skojców, 2 szaty za 1 grzywnę, a dla ich matki płaszcz za ½ grzywny, oraz obu młodzieńcom 8 korców żyta wrocławskiej miary za grzywnę. Podczas pierwszej podróży, gdy szli do Gniezna celem odebrania od księcia Wielkopolski owego źrebu na podstawie zamiany, otrzymali na wydatki grzywnę, później na sprowadzenie ich żon z dziećmi i dobytkiem do Wielkopolski tenże opat z Henrykowa wynajął im 2 wozy z 8 końmi za 2 grzywny srebra. Aby przeto ta zamiana między klasztorem henrykowskim a owymi młodzieńcami dokonana, pozostała obustronnie na zawsze w przyszłości silna i trwała, uznaliśmy za stosowne niniejszą kartę umocnić przywieszeniem naszej pieczęci. Świadkami tej zamiany są: komes Mroczko, kasztelan z Ryczyna, komes Jaksa, kasztelan wrocławski, Janusz Męka, Jan Osina, Dzierżysław, syn Mojka, Arnold Kula, Paweł Poduszka, Andrzej z Grodźca, Bieńko, syn Wojsława, Paweł Słupowic i innych bardzo wielu. Działo się w Münsterbergu r. P. 1253, 31 lipca. Koniec przywileju w pierwszej sprawie z Boguszą i Pawłem z Brukalic.

116 Zaczyna się druga sprawa z nimi. Gdy się to stało i ci dwaj, Bogusza i Paweł, przebywali przez 3 lata w Ochli, zdarzyło się, że pan opat tego klasztoru Bodo z piwnicznym przybył do Ochli celem zwiedzenia tamże posiadłości i wsi klasztornej. Przystępując do tegoż opata pomienieni młodzieńcy Bogusza i Paweł rzekli: „Panie! my, nierozsądni, w żaden sposób nie możemy dłużej pozostawać w tym miejscu, ponieważ wszystko, cośmy tu przywieźli, już przejedliśmy i żadnej tu nie znaleźliśmy pomyślności". W odpowiedzi rzekł im opat: „Ja z braćmi moimi życzenia wasze wypełniłem we wszystkim więcej, niż byłem obowiązany; gdybyście tego byli warci, ja bym wam chętnie pomagał". Gdy zaś to i wiele innych tym podobnych rzeczy omówili wówczas z panem opatem, ostatecznie rzekł im pan opat: „Jeżeli nie możecie tu zostać, to sprzedajcie, komu możecie". To powiedziawszy opat odjechał i powrócił do klasztoru. Gdy następnie upłynęły 3 tygodnie, opat wysłał brata Piotra swego piwnicznego do Dębnicy i do pomienionego księcia Wielkopolski w sprawach klasztoru. Brat Piotr idąc tam przechodził przez Ochlę. Przeto pomienieni młodzieńcy Bogusza i Paweł słysząc, że wybiera się do księcia, prosili go usilnie, ażeby jakąkolwiek chce sumę pieniędzy wypłacił im wobec księcia za ich źreb w Ochli i dodali te słowa: „Bo w tej prowincji nikt nie dba o kupienie tu czegokolwiek, przeto jeżeli ty nie odkupisz, to my się stąd zabierzemy i porzucimy nasz źreb". Odpowiadając na to brat Piotr rzekł: „Chodźcie ze mną do księcia, a co on nam poradzi, zrobimy". Należy wszakże wiedzieć, że tenże książę pan Przemysł był za swego żywota bardzo przychylny tutejszemu klasztorowi, a był w pewnym stopniu uczony, przeto brat Piotr, piwniczny tego klasztoru, zawsze z nim

rozmawiał po łacinie. Otóż książę pan radził w ten sposób: „Kup dla klasztoru obyczajem polskim, bo ja wobec moich baronów postanowię i zarządzę, aby — jeśli ktokolwiek z ich rodu później chciałby odkupywać — odkupił to, co w moim księstwie kupione zostało w Ochli, lecz do owego, co w księstwie śląskim tytułem zamiany dane zostało klasztorowi, aby nie miał żadnego prawa wykupu". Gdy zaś książę pan powiedział to i inne podobne rzeczy, brat Piotr piwniczny odbył naradę z niektórymi kanonikami poznańskimi i innymi rycerzami sprzyjającymi tutejszemu klasztorowi, co ma czynić, przytaczając im słowa i radę księcia pana; cóż więcej? — wszyscy doradzali mówiąc, że przez to kupno umocni się klasztorowi naszemu ów źreb w Brukalicach, który nabyli drogą zamiany za ów w Ochli. Dlatego ów brat Piotr kupił od nich w obecności księcia i jego rycerzy ów źreb, jaki posiadali w Ochli, za 20 grzywien srebra, którą to sumę pieniędzy brat Piotr piwniczny otrzymał tytułem pożyczki od pewnego kanonika poznańskiego i natychmiast tamże w gotówce wypłacił wobec księcia i jego baronów wymienionych w przywileju tegoż księcia, napisanym i danym w tej sprawie.

Zaczyna się przywilej w tej sprawie wydany przez wspomnianego księcia Wielkopolski Przemysła. W imię Pańskie. Amen. My, Przemysł, z Boskiego zrządzenia książę Wielkopolski, zawsze z całej duszy kochając prawdę, a cześć świętej Matki kościoła popierając z dobrej woli, pragniemy, aby było wiadomo obecnym i przyszłym, że pewni młodzieńcy, mianowicie Bogusza i Paweł, Ślązacy z rodu pana Pawła, niegdyś biskupa poznańskiego kościoła, uczynili pewną zamianę z pa- 117

nem opatem z Henrykowa, dając mu źreb, jaki posiadali koło tego klasztoru, zwany pospolicie Brukalice, a otrzymali od niego tyleż ziemi w Ochli, którą tenże klasztor posiada z nadania szczęsnej pamięci naszego ojca i z naszej łaski. Później zaś wspomniani młodzieńcy sprzedali temuż klasztorowi za 20 grzywien srebra źreb, który przy zamianie otrzymali w ziemiach naszego księstwa. My tedy niniejszym dokumentem, umocnionym przywieszeniem naszej pieczęci, poświadczamy, że ci młodzieńcy sprzedali wobec nas i naszych baronów ów źreb, który posiadali w Ochli, za wymienioną sumę pieniędzy. Jeśliby później ktoś z rodu wspomnianych młodzieńców chciał odkupić to, co wobec nas zostało kupione i leży w ziemiach naszego księstwa, to niech to odkupi, do owego zaś, co wobec szlachetnego władcy, pana Henryka, księcia Śląska, naszego dziewierza [60]), zostało dane przy zamianie, żadnego w ogóle nie będzie miał prawa. Działo się w Poznaniu, 9 maja r. Wcielenia Pańskiego 1256. Świadkami tej sprawy są: komes Dzierżykraj, wojewoda, Boguchwał, kasztelan poznański, pan Jan, kanclerz naszego dworu, Świętosław, kasztelan z Nakła, Piotr i Jan, synowie Tomasza, i inni bardzo liczni. Ja, Michał, notariusz, także byłem obecny i na rozkaz wspomnianego księcia to właśnie spisałem. Kończy się przywilej wydany przez pana Przemysła, księcia Wielkopolski, w sprawie kupna w Ochli.

---

[60]) Przemysł I był od r. 1244 żonaty z Elżbietą, siostrą Henryka III a córką Henryka Pobożnego, więc był szwagrem jego, czyli dziewierzem, wedle staropolskiego określenia; w kilka lat później siostra Przemysła I Salomea wyszła za mąż za Konrada, brata Henryka III (1249 r.), w ten sposób pokrewieństwo to zostało wzmocnione nowym węzłem.

Zaczyna się zatwierdzenie tegoż kupna dane również klasztorowi od pana naszego księcia Henryka III w tej ziemi. Gdy to kupno zostało dokonane i w Wielkopolsce, jak wyżej o tym była mowa, uroczyście zatwierdzone pieczęcią księcia i jego poprzednio wymienionych baronów, poprosiliśmy naszego księcia Henryka III, już wspomnianego, ażeby raczył sam również swoim przywilejem i świadectwem swych baronów zatwierdzić ów fakt podobnie, jak został on zatwierdzony w Wielkopolsce wobec jego dziewierza, księcia pana Przemysła. Na to książę pan Henryk wspaniałomyślnie i bardzo łaskawie wydał temuż klasztorowi również swój przywilej. 118

Zaczyna się drugi przywilej, zatwierdzający Brukalice, nadany klasztorowi przez pana naszego księcia Henryka III. W imię Pańskie, Amen. Dzieła śmiertelnych ludzi, jeśli ze względu na lekkomyślne zuchwalstwo współczesnych nie zostaną utwierdzone głosem świadków lub świadectwem pisma, którego brzmienie podtrzymuje pamięć, łatwo będą mogły być unieważnione lub pozbawione mocy. Przeto my, Henryk, z Bożej łaski książę Śląska, poświadczamy wszystkim obecnie żyjącym i tym, co w przyszłości nastąpią, a którym niniejsze pismo będzie odczytane, że w naszej obecności Bogusza i Paweł, bracia rodzeni, synowie niegdyś Racława z Brukalic, przekazali panom i braciom z Henrykowa posiadłość w Brukalicach, obejmującą 3 małe łany, która im prawem ojcowizny przypadła w spadku, a które wyżej wspomniani panowie i bracia mają prawem dziedzicznym wiecznie posiadać z wykluczeniem wszelkiej zmiany, która by w przyszłości mogła 119

być spowodowana przez nich lub przez ich dzieci lub jakichkolwiek ich krewniaków. Tytułem zaś zamiany i odszkodowania za posiadłość w Brukalicach bracia pomienieni odstąpili wspomnianym wyżej Boguszy i Pawłowi we wsi, która się nazywa Sierakowo w Wielkopolsce, tę samą ilość łanów na posiadanie prawem dziedzicznym. Gdy je przez pewien czas mieli w prawnym posiadaniu, własną wolą kierując się sprzedali je wspomnianym braciom za 28 grzywien srebra na posiadanie prawem dziedzicznym przez ich klasztor pod takim tu zastrzeżonym warunkiem, że gdyby Bogusza i Paweł chcieli te dobra odkupić, to będą mogli w przyszłości odkupić łany posiadane w Wielkopolsce, ich dzieci zaś i krewniacy w żadnym wypadku. Dóbr zaś w Brukalicach ani oni, ani ich dzieci lub krewniacy jacykolwiek nie będą mogli w przyszłości odkupić, jakakolwiek by się okoliczność wyłoniła, lecz wymieniony wielekroć klasztor te dobra posiadać będzie wieczyście prawem dziedzicznym w spokoju. By więc z powodu wątpliwości nieświadomych rzeczy ludzi nie doszło w przyszłości do zuchwałego odwołania tego zarządzenia utwierdzonego w naszej obecności, postanowiliśmy umocnić niniejsze pismo mocą naszej pieczęci. Działo się to we Wrocławiu, w niedzielę 2 grudnia r. P. 1257, w obecności tych: komesa Jana, kasztelana z Ryczyna, komesa Michała, sędziego, magistra Gocwina, komesa Sulisława Redzka z komesem Michałem Daleborowicem i Andrzejem Hugowicem, którzy byli wykonawcami niniejszej sprawy; spośród służebnych zaś Henzo, syn Ilika, Szymon, Idzi, Jucha, Pakosław, Zdzieszyc, Stanisław, podkomorzy, i bardzo wielu innych. Wydano przez ręce pana Ottona pisarza naszego dworu. Koniec przywileju. Oto — panowie i bracia — wyłożona wam została przyczyna, dla

której posiadacie trzecią część Brukalic od wielekroć już wspomnianych mężów Boguszy i Pawła. Tu jeszcze nadto troszkę o tych sprawach opowiemy, aby następcy nasi każdemu, kto by ich nagabywał, odpowiedzieć mogli wedle kolejności argumentów.

O niejakim Piotrze, który się urodził z matki Boguszy i Pawła, ale nie z ich ojca. Niech będzie wiadomo tym, którzy tę księgę znowu będą czytali, że po śmierci ojca Boguszy i Pawła matka ich poślubiła drugiego męża, także imieniem Racław, z którego urodziła syna i nazwała go Piotrem. Ten Piotr, ponieważ nie jest synem poprzednio wymienionego Racława ani nie pochodzi z rodu pierwszego właściciela Boguchwała Czecha, nie ma żadnego prawa do dziedzictwa w Brukalicach. Przeto panowie i bracia, jeżeli czy to on sam, czy ktoś z jego potomstwa chciałby was w tej sprawie niepokoić, możecie mu odpowiedzieć wedle tu podanego uzasadnienia. 120

Macie od Boguszy i Pawła tamże 1½ łana i o tej sprawie podamy uzasadnienie. Zważcie pilnie, że pisaliśmy o trzech synach wspomnianego Boguchwała Czecha. Pierwszy, Racław, o którego synach Boguszy i Pawle wystarczająco wyłożyliśmy rzecz, z jakiej racji od nich tam w Brukalicach posiadacie trzecią część; nie pominiemy też drugiego syna Boguchwała, imieniem Jakub, i zdamy sprawę o trzecim synu tego Boguchwała, Mścisławie. Ten Mścisław ze swojej prawej żony spłodził syna, którego nazwał Jakubem. Gdy ten Jakub miał 10 lat, ojciec jego Mścisław umarł. Po jego zgonie matka Jakuba poślubiła drugiego męża, pewnego Czecha, imie- 121

niem Mirosław, który to Czech Mirosław żywił pasierba, wspomnianego Jakuba, aż do wieku młodzieńczego. Przez ten czas spłodził ze swojej żony, mianowicie matki Jakuba, czterech synów. To, panowie i bracia, napisaliśmy dlatego, byście wiedzieli, że synowie wspomnianego Mirosława — ponieważ nie pochodzą z rodu Boguchwała Czecha, pierwszego właściciela Brukalic — nie mają żadnego prawa do dziedzictwa tamże.

122 O śmierci Jakuba, syna Mścisława. Należy wiedzieć, że wspomniany Jakub, syn Mścisława, umarł, jeszcze nie pojąwszy żony i bez dziedzica; przeto jego część owej posiadłości przypadła jego stryjecznym braciom, tj. Boguszy i Pawłowi, mianowicie połowa źrebu Jakuba.

123 Tu powiedziano już o trzecim synu, Mścisławie, obecnie zaś powiemy o drugim synu Boguchwała, imieniem Jakub, którego przedtem opuściliśmy. Ten to pomieniony już Jakub był drugim synem Boguchwała Czecha. Ten Jakub po śmierci ojca Boguchwała pojąwszy żonę spłodził z niej syna, którego nazwał Piotrem. Ten Piotr, syn wspomnianego Jakuba, po śmierci stryjecznego brata, mianowicie Jakuba syna Mścisława, odziedziczył także połowę źrebu owego Jakuba. Oto powód, dlaczego Bogusza i Paweł, wielekroć już wspomniani bracia, ponieważ dwaj synowie...[61]).

---

[61]) Tutaj tekst księgi I urywa się w połowie niedokończonego zdania, widocznie śmierć wytrąciła autorowi pióro z ręki w toku pracy. Przerwane zdanie i ustęp łatwo przychodzi uzupełnić na podstawie dwóch zachowanych w oryginale dokumentów klasztornych. Autor chciał niewątpliwie w tym końcowym zdaniu stwierdzić, że Bogusza i Paweł, jako dwaj synowie Racława, odziedziczyli po

## NASTĘPUJE WPROWADZENIE DO DRUGIEJ KSIĘGI FUNDACJI TEGO KLASZTORU

Nikt nie może położyć innego fundamentu ponad ten, który został położony, a którym jest Jezus Chrystus. On jest owym kamieniem węgielnym, wypróbowanym i drogocennym, włożonym we fundament Ko- 124

zmarłym stryjecznym bracie Jakubie tylko połowę jego działu, czyli $^1/_6$ pierwotnej całości Brukalic, podczas gdy druga połowa (czyli też $^1/_6$) przypadła ich stryjecznemu bratu Piotrowi; w prawie polskim bowiem obowiązywało dziedziczenie w równych działach przez braci po zmarłym bracie, tu zaś już w drugim pokoleniu została utrzymana ta sama zasada, w myśl której trzej stryjeczni bracia nie otrzymali trzech równych działów po zmarłym stryjecznym bracie, lecz wedle pochodzenia od stryjów: dwaj synowie Racława otrzymali razem tyle, co jedyny syn Jakuba.

Dalsze dzieje tych działów Brukalic były takie, że Bogusza i Paweł odstąpili swą działkę klasztorowi henrykowskiemu w r. 1259 w zamian za dwakroć większy obszar ziemi we wsi Milejowice koło Bytomia (nad Brynicą) w księstwie podówczas opolskim, otrzymując nadto poważny dodatek w inwentarzu zwierzęcym. Ze stanowiska klasztoru była to gospodarczo rozumna akcja komasacyjna, dlatego chętnie dano dwakroć większy obszar ziemi w odległej od klasztoru i trudnej do gospodarowania wsi w Opolszczyźnie, byle tylko tuż pod klasztorem skupić jak najwięcej ziemi we własnych rękach. Resztę Brukalic (tj. $^1/_3 + {}^1/_6 = {}^1/_2$ całości) odstąpił Piotr, syn Jakuba, drogą zamiany niejakiemu Bieńkowi, synowi Wojsława z Dębiszyna, który to Bieniek sprzedał ją w r. 1262 klasztorowi w Henrykowie za 50 grzywien srebra. Dokonano tej transakcji uroczyście na wiecu państwowym we Wrocławiu, a obecni przy niej wszyscy żyjący jeszcze potomkowie owego Boguchwała Czecha oraz krewniacy Bieńka wspólnie się zrzekli wszelkich praw do Brukalic wieczyście na rzecz klasztoru, także imieniem swych potomków, co książę swym przywilejem zatwierdził jako już nienaruszalne.

ścioła, na którym wzniesiona wszelka budowla urasta na świątynię świętą w Panu. Na tym fundamentalnym kamieniu oparli całą swoją moc i wiedzę nasi ojcowie, pierwsi i główni w tym miejscu strażnicy świętej reguły zakonnej i tak zasadzając oliwkę tego klasztoru w wielkim ubóstwie dla Chrystusa ubogiego, oświeceni wiarą, silni ufnością i płomienni miłością mężnie wznosili budowlę Chrystusową przez całe swoje życie.

125 W roku tedy 1227 dnia 9 czerwca mężowie godni uwielbienia za świętość swoich cnót, o wytrawnych obyczajach, łagodnego usposobienia, ochoczy do bieżenia drogą rozkazów Bożych, mianowicie pan Henryk, pierwszy opat tego klasztoru, i jego inni współpomocnicy w Chrystusie, mianowicie panowie: Bodo, Piotr, Arnold, Burchard, Adelman, Bertold, Judeus, Vitigo, Henryk, przybyli ze świętego raju lubiąskiego klasztoru na to miejsce, podówczas dosyć surowe i wielu otoczone puszczami; nie tylko tu — motyką i lemieszem kopiąc w pocie czoła ziemię — spożywali chleb dla podtrzymania życia, lecz i w radości ducha, bo ich uznano za godnych, by kwiat zakonu cysterskiego na tym miejscu przez nich został zaszczepiony, który aż do dnia sądu ostatecznego dla wielu tysięcy dusz będzie tchnieniem żywota wiecznego; policzki swe zrosili łzami, aby wedle proroka „łzy ich były dla nich dniem i nocą chlebem i strawą duchową". Jakkolwiek zaś imiona niektórych z pierwszych zakonników, puszczone w niepamięć, nie zostały tu zapisane, lecz mocno należy ufać, że w księdze żywota wyryte zostały na wieczną pamiątkę. O! szczodra łaskawości Bożej dobroci, która tak czcigodnych ojców, silnych cnotą, ochoczych w głoszeniu słowa Bożego tu raczyła pierwszych przywieść dla rozkrzewienia w tym miejscu

wzniosłego dzieła tak wielkiego i tak rozgłośnego zakonu; ich pokorne i radosne w Chrystusie posłuszeństwo doprowadziło aż do tego, że w ślad za tym ich posłuszeństwem poszły z pomocą Bożą prawdziwe znaki i cuda! O świętości i bogobojności takich i tak wielkich mężów wzbraniam się więcej pisać z pokorną obawą, by niegodność pisarza nie przyniosła ujmy godności świętych.

W jaki zaś sposób i przez jakie osoby ten kla- 126
sztor został założony i jak uposażony lub wspomożony przez kupno drobnych posiadłości, z różnymi tutaj wchodzącymi w rachubę okolicznościami od samego początku w roku 1227 aż do r. 1257 zostało to opisane w poprzedniej księdze jasno we wszystkich szczegółach przez wielebnego pana Piotra, niegdyś tego klasztoru opata, oraz jednego z pierwszych budowniczych tego przybytku. Lecz ponieważ zapomnienie lub nieświadomość jest — jak wiadomo — matką błędu, przeto, aby z tego powodu nie przytrafiła się naszym następcom jakaś pomyłka co do okoliczności i warunków, dotyczących posiadłości kupionych przez panów opatów i przełożonych niniejszego zgromadzenia na rzecz klasztoru po roku 1257 lub przekazanych w jałmużnę nadaniami wiernych, i aby oni — gdyby ich nagabywano — byli w stanie w odległej przyszłości odpowiedzieć jak najdokładniej o prawdziwym stanie rzeczy, ja chociaż najmniejszy z braci, jednakowoż w długi czas po śmierci owych pierwszych z nich w tym klasztorze ich następca w ślubach zakonnych — a oby też i w cnocie! — dla wspólnego dobra przyjąłem powierzony mi trud wyjaśnienia tej sprawy, ażeby przez rozpoznanie początku kupna lub nadań i objaśnienie procesów toczonych o nie, tym spokojniej były utrzy-

mane te posiadłości i tym bezpieczniej uprawiane. A więc w imię Pana przystępuję do wywodu, w którym będzie mowa o posiadłościach poniżej spisanych:

Pierwsze — o Muszkowicach,
Drugie — o 6½ łana synów Dzierżysława,
Trzecie — o Nietowicach,
Czwarte — o Wiesental,
Piąte — o Raczycach,
Szóste — o źrebie Dalebora,
Siódme — o źrebie Ścibora i jego brata Przybysława w Czesławicach,
Ósme — . . .

## I

127 **Zaczyna się wywód o Muszkowicach.** Najpierw o Muszkowicach należy zaznaczyć, że była to posiadłość książęca, należąca od dawna do władcy ziemi. Był zaś w tamtych stronach pewien rycerz Jan, przydomkiem Osina, używający tego przydomku od wsi swojej Osin, położonej koło Münsterbergu [62]), która pospolicie nazywa się Nossen; a był z rodu niejakiego rycerza, imieniem Berold, niegdyś potężnego i sławnego w tej ziemi. Ten Berold został zabity w wielkiej bitwie, stoczonej koło wsi Siboty [63]) i leży pochowany tutaj w kla-

[62]) Autor księgi II, piszący po r. 1310, używa już stale tej niemieckiej nazwy, która w dokumencie z r. 1268 pojawiła się po raz pierwszy obok pierwotnej nazwy polskiej Ziębice czy też Zębice („forum in Sambiz, videlicet Münsterberge, Stenzel, Lib. fund, 169).

[63]) Siboto, rycerz znany z paru dokumentów tego czasu, zdaje się protoplasta rodu Schaffgotschów. Chodzi tu o bitwę z 24 IV 1277 między Bolesławem, księciem legnickim, a obrońcami uwięzionego przezeń podstępnie bratanka Henryka IV Prawego, księcia Wrocławia, stoczoną koło miejscowości Procan, zob. „Historia Śląska", l. c., t. I, str. 271.

sztorze. Ten Jan po najeździe Tatarów, którzy zabili fundatora tego klasztoru, szlachetnego władcę, syna św. Jadwigi, księcia Henryka II, przewyższał potęgą innych rycerzy u księcia wrocławskiego Henryka III, przydomkiem Biały, syna założyciela niniejszego klasztoru. A takie temuż księciu Henrykowi wyświadczył usługi, iż mu książę nadał w posiadanie prawem własności za jego zasługi wspomnianą posiadłość Muszkowice.

W jakich okolicznościach Muszkowice przypadły Nikoszowi. Później zaś 128
tenże Jan oddał jedną córkę swoją w małżeństwo pewnemu szlachetnemu mężowi, imieniem Nikosz, stryjecznemu bratu panów Jana i Andrzeja z Wierzbna; tytułem posagu dla córki swej przyrzekł mu 200 grzywien monety wówczas bieżącej i obowiązującej wagi, za które oddał w zastaw pomienionemu Nikoszowi posiadłość swą Muszkowice do czasu, aż ją od niego wykupi za wymienioną sumę pieniędzy. Z biegiem czasu pomieniony Nikosz z tą żoną swoją spłodził 2 synów: Burharda i Jeszka, po czym żona jego, mianowicie córka wspomnianego Jana Osiny, spłacając dług przeznaczeniu ludzkiemu umarła. Tymczasem w kolei lat wspomniany Jan wykupił od zięcia swojego Nikosza swą posiadłość Muszkowice za wymienioną wyżej sumę pieniędzy, ale że już był bardzo sędziwy, a zięć jego Nikosz był silniejszy od niego i fizycznie i wpływami rodzinnymi, zatrzymał siłą tę posiadłość i dopóki żył, korzystał z niej na swój użytek. Gdy zaś Nikosz umarł, pewien rycerz Stosz, przesiadujący we wsi Zarzecze, tj. w Rychowie koło Targowicy, który miał rodzoną siostrę owego Nikosza za żonę, zagarnął dla siebie

opiekę nad synami pomienionego Nikosza, mianowicie Burhardem i Jeszkiem, z podniety swej żony, która była ciotką tych chłopców, choć inni ich krewni także usilnie o to się ubiegali. Gdy zaś pomienieni chłopcy doszli do wieku sprawnego, jeden z nich, mianowicie Jeszko, poślubił prawną żonę, córkę sławetnego rycerza Wincentego z Kusmaltz, podczas gdy brat jego Burhard pozostawał bez prawej żony.

129 W jaki sposób Muszkowice wróciły do Jana Osiny. Gdy się to działo, już za panowania sławnego księcia Henryka IV, który z powodu wielu rzeczy, jakich szlachetnie dokonywał, nazwany został „Prawy", wielekroć wspomniany Jan Osina, upatrzywszy stosowną porę, skarżył się temuż księciu Henrykowi na dwóch swoich wnuków, wspomnianych Burharda i Jeszka, że posiadłość jego Muszkowice gwałtem zagarnęli, i domagał się w tej sprawie natychmiast dla siebie sądu. Po wywołaniu więc przed sąd Burharda i Jeszka sprawa aż do tego punktu została wyświetlona, iż wyrok wydany został na rzecz Jana Osiny, który też w zupełności przez komorników księcia przywrócony został do posiadania pomienionej majętności. Po załatwieniu w ten sposób sprawy Burhard i Jeszko oburzeni na wyrok przeciw nim wydany postąpili nieroztropnie i zbiegając do księcia Bernarda, stryjecznego księcia Prawego, który wówczas panował w Löwenbergu [64]), spalili posiadłość Muszkowice i prawie na pięć lat pozostawili ją doszczętnie zniszczoną. A że dokonywali ponadto innych rozbojów, łotrostw i kradzieży w kraju,

[64]) Syn Bolesława Rogatki tytułował się księciem Löwenbergu w latach 1281—6, zob. „Hist. Śląska", l. c., str. 287.

przeto gdy się ich winy ujawniły, zostali wyświeceni z kraju i w czasie trwania tej proskrypcji jeden z nich, mianowicie Burhard, został pojmany i ścięty.

Iż Jan Osina sprzedał Muszkowice księciu. Pomieniony zaś Jan Osina, bolejąc nad takim wyniszczeniem swej posiadłości Muszkowice, usilnie zaczął rozmyślać nad tym, w jaki by sposób z niej cośkolwiek wydobyć pożytku; a wspominając przeszłość, iż tenże książę Prawy odebrał mu wieś Szydłowice, która położona jest za Odrą o milę od Brzegu, ponieważ tenże książę twierdził, iż ów Jan za czasów jego dzieciństwa nieprawnie mu ją zagarnął, — wystawił temuż księciu Muszkowice na sprzedaż, którą książę kupił za 120 grzywien czarnego srebra [65]) wrocławskiej wagi, a ponadto zwrócił temuż Janowi wieś Szydłowice, jednakże nie z tytułu kupna lub zamiany za Muszkowice, lecz z łaski, by Jeszko, wnuk tegoż Jana, nie niepokoił go w posiadaniu tej wsi, jako danej Janowi tytułem zamiany. 130

O kupnie Muszkowic od księcia, dokonanym przez pana opata. Gdy zaś wyżej wymieniona posiadłość Muszkowice przeszła prawnie w posiadanie samego księcia na mocy tego kupna, miłosierny Bóg widząc, że tutejsze zgromadzenie zakonne pomnaża jego chwałę, postanowił również powiększyć miłosiernie radość sług swoich i natchnął księcia, by tę posiadłość zaproponował panu opatowi do kupna, natchnął także pana opata, by ją kupił, co później wyszło na wielką korzyść i pociechę zgromadzenia. Co widząc szatan, nienawidzący zbawienia wszystkich dobrych ludzi, podburzył w Münsterbergu niektórych spośród 131

[65]) Tak pogardliwie określano wówczas denary bieżącej monety srebrnej o niskiej próbie srebra.

mieszczan — oby ich za to nie spotkało wieczyste zatracenie! — którzy namówili sławetnego męża, tego klasztoru współbrata i przyjaciela szczególnego, Konrada, sędziego dziedzicznego tamże w Münsterbergu, iż przy kupnie pomienionej majętności przyprawił tutejszy konwent o stratę 200 grzywien. Bo gdy pan opat już tę posiadłość ostatecznie kupił za 500 grzywien obowiązującej monety i wagi, tenże Konrad przystąpił do księcia i ofiarował mu w sposób stanowczy za nią 600 grzywien, co posłyszawszy pan opat, chociaż niemało zatroskany, jednak jako mąż wielkoduszny, pokładając ufność w Panu, wrócił do księcia, a uważając, że inaczej sprawy nie doprowadzi do końca, obiecał księciu 700 grzywien i tak kupna dokończył ostatecznie.

132 O nadaniu wolności i oznaczeniu granic posiadłości Muszkowic. Po dokonaniu zaś kupna książę pan przekazał panu opatowi tę posiadłość, jako wieczyście wolną od wszelkich służb i po upływie niewielu dni objeżdżając ją we własnej osobie — czego przecież nigdy nie czynił przedtem, ani nie uczynił później — rozgraniczył ją z ochoczym obliczem na trwałe posiadanie temu konwentowi. Całe to opisane wyżej kupno, rezygnację i nadanie wolności oraz zrzeczenie się pomienionego Jana Osiny i unieważnienie jego dokumentów, o ile jakie posiadał, poświadcza uroczysty tegoż księcia przywilej, którego treść tutaj w dalszym ciągu dosłownie jest zanotowana na świadectwo prawdzie.

133 Przywilej w sprawie Muszkowic. W imię Pana. Amen. Rozumne dawne wieki postanowiły, by to, czego docześni ludzie dokonują, uwiecznione było autentycznymi dokumentami, by z biegiem czasu

nie wypadło z pamięci ludzkiej. Dlatego my, Henryk, z Bożej łaski książę Śląska a pan Wrocławia, pragniemy, ażeby było wiadomo tak obecnym jak i przyszłym, że komes Jan, zwany Osina, nasz rycerz, dobra swoje zwane pospolicie Muszkowice, położone koło Münsterbergu, z ich przynależnościami mianowicie: w młynach, łąkach, lasach i pastwiskach, tak jak są w swoich granicach dookoła oznaczone, sprzedał nam za 120 grzywien naszej wagi a czarnego srebra, w obecności naszych baronów, dobrowolnie i ciesząc się dobrym zdrowiem, zrzekając się swobodnie za siebie i swoich dziedziców wszelkich praw, jakie na tychże dobrach posiadał lub mógł posiadać. Wymienioną również sumę pieniędzy przyrzeczoną mu przez nas, przyjął ochotnie tam, gdzie mu ją wyasygnowaliśmy do wypłaty, w oznaczonych terminach, mianowicie przez wielebnego pana opata z Henrykowa. Lecz tenże rycerz później, jak słyszeliśmy, zmieniwszy swą wolę mówił, że dóbr tych bynajmniej dobrowolnie nie sprzedał; że jednak nie jest rzeczą godną, by ktoś to, co zeznał wyraźnie własnymi ustami, mógł w tejże samej sprawie naruszać, my pragnąc dojść prawdy powołaliśmy tegoż Jana przed nasze oblicze, a zapytany w tych sprawach, ponownie odpowiedział, jak poprzednio, że wymienione dobra sprzedał nam dobrowolnie i że za siebie i swoich dziedziców odstępuje z dobrej woli i odstąpił od wszelkich praw i powództwa, które by mu w tych dobrach przysługiwały, tak że możemy tęże posiadłość obrócić bez żadnej przeszkody na nasz lub kogokolwiek innego użytek. Przyrzekł również nam pomieniony Jan, że pisma lub dokumenty, jakie na tęże posiadłość miał od śp. ojca naszego lub od nas, wiernie nam przedłoży w terminie od dziś aż do najbliższego Bożego Narodzenia, jednakże gdyby ich w żaden sposób nie mógł do-

starczyć, to z wszelkich praw, jakie miał do owych dóbr lub mógł mieć i z wszelkiego powództwa, jakie by mu i jego dziedzicom z tych dokumentów mogło przysługiwać, w zupełności zrezygnował, złożywszy w tej sprawie osobistą przysięgę. Z biegiem zaś czasu, gdy częstokroć wspomnianą posiadłość wielokrotnie i bardzo wiele osób od nas chciało kupić, my, widząc, że przylega ona do wspomnianego klasztoru w Henrykowie, i mając na względzie nie tyle ich przyszłe dobro, jak raczej zapobiegając bezczelności złych ludzi, z uczuć szczerego umiłowania, które dla nich zawsze żywiliśmy z większą niż dla innych życzliwością, sprzedaliśmy tę posiadłość wielebnemu panu Fryderykowi, opatowi tegoż klasztoru, i jego zgromadzeniu, ażeby kult Bożej służby tamże mnożył się ku chwale świętości Bożej, za 700 grzywien srebra w bieżącej monecie, przekazując im tę posiadłość na wieczyste posiadanie na takich prawach i z takim władztwem i wolnością, na jakich resztę dóbr swoich wedle warunków fundacji ich kościoła posiadają w naszej ziemi i dzierżą. Działo się we Wrocławiu r. P. 1282, w obecności tych: pana Hartliba, opata lubiąskiego, i komesów Michała, kasztelana wrocławskiego, Racława z Ryczyna, zwanego Drzemlik, Budziwoja, kasztelana w Sądowlu, Andrzeja z Wierzbna, naszego marszałka, Henryka, zwanego Spiegel, i bardzo wielu innych wiarogodnych. Dan przez ręce pana Bernarda, prepozyta kościoła miśnieńskiego a naszego kanclerza, 28 kwietnia.

134 O zrzeczeniu się Jeszka, brata Burharda, uczynionym odnośnie do Muszkowic. Jeszko zaś, brat Burharda, o którym wzmianka wyżej była uczyniona, wnuk wspomnianego Jana Osiny, słysząc, na jakich podstawach książę kupił po-

mienioną posiadłość i ją następnie sprzedał panu opatowi i konwentowi z Henrykowa, zaczął przez krewnych i znajomych nalegać na księcia, by go raczył z powrotem przyjąć do swojej łaski. Wreszcie książę pokonany prośbami baronów, przywrócił łaskę swoją temuż Jeszkowi. Gdy tylko łaskę odzyskał, przybył przed oblicze księcia pana, dziękując i dobrowolnie rezygnując na rzecz księcia z pomienionej posiadłości Muszkowic, zrzekł się za siebie i wszystkich swoich potomków wszelkiego powództwa i pomocy prawa, które by mu przysługiwało lub mogło przysługiwać w tejże majętności, a dokument tegoż zrzeczenia się sporządzony w swoim imieniu postarał się tenże Jeszko zaopatrzyć w pieczęcie wielu szlachetnych i szanownych osób, które wówczas były obecne. To zrzeczenie się w ten sposób spisane i opieczętowane tenże Jeszko przedłożył księciu i prosił usilnie o uwierzytelnienie go pod pieczęcią pomienionego księcia, co też książę uczynił nakłoniony prośbami Jeszka. To zrzeczenie się zaś tutaj zostaje poniżej spisane pokrótce w te słowa:

Przywilej w sprawie zrzeczenia się 135
Muszkowic przez Jeszka. W imię Pańskie. Amen. Ja Jeszko, syn Nikosza, brat Burharda z Muszkowic, pragnę, by wiedzieli wszyscy obecni i przyszli, którzy zapoznają się z niniejszym pismem, że w zamian za łaskę przywróconą mi przez pana mego Henryka, dostojnego księcia Śląska i pana Wrocławia, na prośbę jego baronów, na której to łaski wieczystą utratę zasłużyłem przez swe liczne i jawne występki i przez wyrok wygnania, który ściągnąłem na siebie słusznie, tracąc wieczyście prawo do pobytu w jego ziemi, ze słusznej przyczyny, bo tego wymagał sąd i zasady prawa i zwyczaj całej ziemi, — posiadłość zwaną po-

spolicie Muszkowice ze wszystkimi pożytkami i dochodami do niej należnymi, tak jak w swoich granicach jest dookoła wytyczona, temuż panu mojemu, bez nacisku i niezmuszony, lecz z mojej ochoczej woli, przekazuję, daruję swobodnie i rezygnuję, zrzekając się na wieki w tejże posiadłości za siebie i za wszystkich moich potomków wszelkiego prawa a również powództwa. Dla większej jawności i wieczyście mającej trwać mocy tej sprawy niniejszy dokument umocniłem pieczęciami poniżej spisanych panów, którzy byli obecni przy tym nadaniu i zrzeczeniu się i przyłożyli swoje pieczęcie, nakłonieni moimi prośbami, i ci są świadkami, mianowicie panowie: Michał ze Sośnicy, kasztelan wrocławski, Piotr z Groznowa, Jakub, doktor praw, Konrad, wójt z Münsterbergu, Henryk Spiegel, Baldwin, notariusz dworu dostojnego mego pana księcia Śląska, i inni, bardzo liczni wiarogodni. Działo się i dan we Wrocławiu, r. P. 1282, 10 maja.

136 O śmierci pomienionego Jeszka. Gdy to wszystko tak zostało zarządzone, pomieniony Jeszko zwróconą sobie łaskę księcia pana krótki tylko czas zachował, lecz ponownie oddając się łupiestwu i rozbojom został pojmany a stawiony przed sąd, ukarany został wyrokiem śmierci.

137 O pożarze uczynionym przez syna pomienionego Jeszka. Pomieniony Jeszko zostawił czterech synów, mianowicie Burharda, Mikołaja, Przecława i Jeszka, oraz dwie córki, mianowicie: Katarzynę i Hankę. Jeden zaś z tych czterech synów, mianowicie Burhard podpalił chyłkiem w Muszkowicach naszemu klasztorowi jedną owczarnię z 313 doborowymi owcami, r. P. 1302 podczas adwentu, lecz z wyroku Bo-

żego później zaledwie po upływie miesiąca z powodu pewnego konia, którego ukradł Arnoldowi z Owe, przez tegoż Arnolda w Strzelcach za Opolem został zabity nagle i w pożałowania godny sposób. O tym podpaleniu, dokonanym przez tegoż Burharda na szkodę klasztoru, dlatego opowiedziałem, aby, jeśliby kiedykolwiek jego bracia knuli coś przeciw klasztorowi, zarzucić im to podpalenie, ponieważ zupełnie jest prawdopodobne, iż ten Burhard za radą i zgodą swoich braci podpalił ową owczarnię, gdyż gdzie w tej samej sprawie kilku ludzi z jednakim odnosi się napastowaniem, tam można udowodnić wspólną ich radę i zgodę.

O śmierci synów Jana Osiny. I tego też 138
nie uznałem za godne pominięcia, iż pomieniony rycerz Jan Osina dwóch miał synów, Andrzeja i Jeszka, którzy jeszcze za życia ojca miotali ciężkie groźby przeciw temu klasztorowi z powodu Muszkowic, a ojciec ich nie powściągał, by zaprzestali; lecz Bóg, którego niezgłębionych wyroków nikt nie może dociec, pomienionym dwom braciom, skoro zechciał, nakazał milczenie w ten sposób, iż z powodu mężobójstwa, którego dokonali niegdyś w dniu Wielkiejnocy, zabijając trzech mieszczan z Münsterbergu w lasku swoim koło Małego Nossen, w jednej godzinie, jako synów Babilonu, zaskoczył ich karzący sąd, iż pod jednym sędzią, mianowicie księciem Bolkiem, arcychrześcijańskim władcą [66]), w jednym dniu i w jednym miejscu, mianowicie w Richenbach, zostali ścięci przez jednego i tego samego kata z wyroku sprawiedliwości.

[66]) Mowa tu o księciu jaworsko-świdnickim, Bolku I, opiekunie księstwa wrocławskiego od r. 1296, zmarłym w 1301 roku.

139 O „nowiznach" w Muszkowicach. Należy zaś zauważyć, że chociaż dziesięcina z Muszkowic należy do kustosza kościoła św. Jana we Wrocławiu, jednak są tam znaczne „nowizny", z których konwent nie jest obowiązany płacić dziesięcin, mianowicie z pól, które zostały wyczynione z łąki i gaju w stronę Krzelkowa, oraz z pola, położonego między chmielnikiem a osiedlem, w którym przebywają zagrodnicy, oraz również z ogrodów, ponieważ tam konwent wykarczował piękny las, który sięgał aż do dworu, i uczynił zeń „nowizny", w których to „nowiznach" również zawarte są ogrody i osiedle z resztą pola; aż do chmielnika, leżącego koło drogi z lewej strony, gdy się idzie z dworu do klasztoru. Tyle o Muszkowicach wystarczy. Koniec o Muszkowicach.

## II

140 **Zaczyna się wywód o 6½ łanach Jeszka i Mojka, synów Dzierżysława.** W niniejszym drugim wywodzie ma być mowa o 6½ łanach Jeszka i Mojka, synów Dzierżysława z Byczenia. O tym Dzierżysławie krótko należy zaznaczyć, iż pochodził on z Czech, a pojął żonę z ziemi budziszyńskiej, siostrę przesławnego męża, pana Bernarda z Kamieńca, później biskupa miśnieńskiego. Ten Dzierżysław z pomienioną żoną swoją spłodził trzech synów: Dzierżka, Jeszka i Mojka. Gdy zaś pomieniony Dzierżysław wieś swoją Czerńczyce, którą pospolicie nazywa się wsią Frowina, zasiedlił na prawie niemieckim, zatrzymał sobie poza pomiarem tejże wsi w części bardziej oddalonej 6½ dużych łanów w polach i lasach i z pomienionej wsi za pośrednictwem pana biskupa

zapewnić tytułem dziesięciny na rzecz plebana swego w Krzelkowie opłatę jednego wiardunka z każdego łana co roku na święto św. Marcina.

W jaki sposób pomienione łany przeszły do rąk klasztoru. Po zabiciu zaś pomienionego Dzierżysława, gdy synowie jego Dzierżko, Jeszko i Mojko podzielili między siebie majątek, te 6½ łana przypadły w udziale Jeszkowi i Mojkowi, którzy obaj w następnym czasie wycięli cały las, jaki dotąd stał na jednej części pomienionych łanów, zostawiając tylko same pniaki. Dokonawszy tego, te łany za wspólną radą, a także z dołączeniem zgody ze strony ich brata Dzierżka, sprzedali panu opatowi i konwentowi tego klasztoru, mianowicie Jeszko swój dział, który był większy, za 100 grzywien, a Mojko swój za 50 grzywien bieżącej monety i wagi, dodając, że z poszczególnych łanów już wtedy wykarczowanych pan opat winien płacić wiardunki dziesięcinne corocznie wspomnianemu poprzednio plebanowi, tak samo jak i chłopi ze wsi Frowina zwykli byli płacić. Gdy to wszystko opublikowano wobec zacnego księcia Henryka IV, sam książę wszystko w szczegółach zatwierdził, przekazując te łany panu opatowi i konwentowi do swobodnego posiadania, a niemniej zatwierdzając powyżej opisaną sprzedaż i kupno ze wszystkimi ich okolicznościami otwartym dokumentem w te słowa: 141

Przywilej dotyczący działu Jeszka. W imię Pańskie. Amen. Wypada nam przychylać się do słusznych życzeń naszych poddanych i okazywać życzliwość w potwierdzaniu kontraktów, dotyczących ich spraw, by tak jak my czujnie zważamy na ich korzyści, 142

oni także okazywali się czujnymi w pomnażaniu honoru naszego. My przeto, Henryk, z łaski Bożej książę Śląska i pan Wrocławia, zeznajemy niniejszym, iż stanąwszy w naszej obecności Jeszko, syn niegdyś Dzierżysława z Byczenia, oświadczył, że 4 łany duże położone koło wsi Muszkowic, które do niego należały prawdziwym tytułem własności, pobożnemu mężowi, panu Fryderykowi, opatowi z Henrykowa i jego klasztorowi za zgodą braci swoich, mianowicie Dzierżka i Mojka, sprzedał za 100 grzywien używalnej monety i wagi, a ponadto nadwyżkę wartości tych łanów, ponad wspomnianą sumę pieniędzy, tenże Jeszko temuż opatowi i jego już wspomnianemu klasztorowi dał i przekazał za zbawienie duszy ojca swego i odpuszczenie swoich grzechów za przyzwoleniem i zgodą swoich braci. Dodał także tenże Jeszko, iż pomieniony pan opat i jego konwent obowiązani są dawać tytułem dziesięciny co roku z każdego łanu wykarczowanego wiardunek srebra proboszczowi kościoła w Krzelkowie. Obie strony prosiły, byśmy łaskawie zatwierdzili tę sprzedaż i to przekazanie własności. My przeto, nakłonieni prośbami tak sprzedawcy jak i nabywców, niniejszą sprzedaż, przekazanie i zrzeczenie się, ogłoszone wobec nas przepisowo i z należytym uzasadnieniem, przyjmując wdzięcznie do wiadomości, zatwierdzamy niniejszym ze zwykłej łaskawości. Na świadectwo tej rzeczy i pełniejszą dowodność poleciliśmy spisać niniejszy dokument umocniony naszą pieczęcią. Działo się w Wrocławiu r. P. 1288, w obecności niniejszych świadków w tym celu wezwanych: Piotra, prepozyta kościoła św. Krzyża, Jakuba, kustosza tamże, Szymona Gallika, Pakosława, marszałka, Hermana z Eichelburne, Henryka Blesow. Dan przez ręce magistra Ludwika, notariusza naszego dworu, 17 marca.

Przywilej dotyczący źrebu Mojka, syna Dzierżysława. W imię Pańskie. Amen. Wypada nam skłaniać się ku słusznym życzeniom naszych poddanych i okazywać życzliwość w potwierdzaniu kontraktów dotyczących ich spraw, by tak jak my czujnie zważamy na ich korzyści, oni także okazywali się czujnymi w pomnażaniu honoru naszego. My przeto, Henryk, z łaski Bożej książę Śląska i pan Wrocławia, zeznajemy niniejszym, iż stanąwszy w naszej obecności Mojko, syn niegdyś Dzierżysława z Byczenia, oświadczył, że 2½ łana wielkiego, położone koło Muszkowic, które do niego należały prawdziwym tytułem własności, za zgodą braci swoich Dzierżka i Jeszka sprzedał pobożnemu mężowi, panu Fryderykowi, opatowi z Henrykowa, i jego klasztorowi za 50 grzywien wrocławskiej wagi i srebra. Ponadto nadwyżkę wartości tych łanów, przewyższającą tę sumę pieniędzy, tenże Mojko dał i przekazał temuż opatowi i jego już wspomnianemu klasztorowi za zbawienie duszy ojca swego i odpuszczenie swoich grzechów, za przyzwoleniem i zgodą braci swoich, z tym zastrzeżeniem, że z każdego z tych łanów wykarczowanych ma być płacony corocznie wiardunek srebra tytułem dziesięciny proboszczowi kościoła w Krzelkowie przez pomienionego opata i jego konwent. Obie strony prosiły naszą łaskawość o zatwierdzenie tej sprzedaży. My przeto, nakłonieni prośbami tak sprzedawcy jak i nabywców, niniejszą sprzedaż, przekazanie i zrzeczenie się ogłoszone wobec nas przepisowo i z należytym uzasadnieniem przyjmując wdzięcznie do wiadomości, zatwierdzamy niniejszym ze zwykłej łaskawości. Na świadectwo tej rzeczy niniejsze pismo zatwierdziliśmy naszą pieczęcią. Działo się we Wrocławiu, r. P. 1288, w obecności następujących świadków: Piotra, prepozyta kościoła św. Krzyża, Ja- 143

kuba, kustosza tamże, Szymona Gallika, Pakosława, marszałka, Hermana z Eichelburn, Henryka Blesow. Dan przez ręce magistra Ludwika, notariusza naszego dworu, 17 marca.

144 O dziesięcinie z tych łanów. O tych wyżej wspomnianych łanach należy zaznaczyć, że z nich trzy, na których las został świeżo wyrąbany i pozostały pniaki, zachowane zostały, by na nich las z powrotem odrósł. Z innych zaś 3½ łana, które były uprawne i z Bożej łaski uprawiane są po dziś dzień, a do których należy także pole, które się nazywa „zwierzyniec", płacona jest corocznie w święto św. Marcina jedna grzywna używalnych pieniędzy plebanowi z Krzelkowa tytułem dziesięciny. Gdy zaś temuż plebanowi z półczwarta łana przypada tylko półczwarta wiardunka, jednak pół wiardunka mu się dodaje za te korzyści, które by mógł mieć od chłopów, gdyby te łany dzierżyli; w sprawie płacenia tej grzywny mamy przywilej biskupa wrocławskiego, Jana Romki, którego treść podaje się tu potomnym dla wszelkiej pewności.

145 Przywilej dziesięcinny co do 3½ łana w Muszkowicach. W imię Pańskie. Amen. Ażeby prawda o rzeczach dokonanych wiadoma była i obecnie współczesnym i aby także u przyszłych ludzi posiadano później o nich pewność, przeto my, Jan, z Bożej łaski biskup wrocławski, pragniemy, aby wiedzieli wszyscy, którzy zapoznają się z niniejszym pismem, że pan Henryk, rządca kościoła w Krzelkowie, stanąwszy w naszej obecności wyznał, iż za dziesięcinę z 3½ łana, które pan opat i jego konwent z Henrykowa kupili od rycerza Jeszka, syna komesa Dzierżysława, szczęsnej pamięci niegdyś dziedzica z Krzelkowa, należących do wsi

Czerńczyce, w której z pojedynczych łanów zwykł był pobierać po jednym wiardunku tytułem dziesięciny, otrzymał z wystarczającym zadośćuczynieniem jedną grzywnę srebra wrocławskiej wagi i monety, którą to grzywną pan opat i konwent wspomnianego klasztoru z Henrykowa temuż panu Henrykowi i jego następcom na rzecz pomienionego kościoła w Krzelkowie przyrzekli wobec nas co roku stale dawać i płacić na święto św. Marcina wieczyście bez jakichkolwiek utrudnień. Aby zaś co do tego nie powstała jakaś wątpliwość w przyszłości i nie wynikła jakaś trudność, mianowicie, by pleban tej miejscowości więcej nie wymagał lub też, by pan opat i konwent nie usiłowali mniej dawać, my tęże ugodę należycie wobec nas ogłoszoną przyjmując do wiadomości i zatwierdzając wieczystą gwarancją niniejszego pisma, na prośbę tychże stron poleciliśmy sporządzić niniejszą kartę dla pełnej jasności tejże sprawy i zatwierdzić mocą naszej pieczęci. Działo się i dan w Otmuchowie, 15 grudnia r. P. 1298, w obecności panów: Waltera, kanclerza, Jana, notariusza, kanoników wrocławskich, Jakuba lubuskiego, Koźmiana opolskiego, kanoników, Henryka z Paczkowa i Jana, proboszcza z Kryniczna, i wielu innych.

Te zaś wyżej wspomniane łany, które położone są 146
koło Muszkowic, zostały wnet po kupnie połączone z tą posiadłością przez pana opata i są uprawiane z nią razem. Skończyło się o 6½ łanach synów Dzierżysława.

## III

**Zaczyna się rozdział o Nietowicach.** Na trzecim 147
miejscu wypada napomknąć o Nietowicach. O tej posiadłości należy wiedzieć, że ma 7 małych łanów. Był

zaś dziedzic tej posiadłości, imieniem Stefan z Kobylej Głowy, przydomkiem Kotka. Ten dlatego nazwany był Kotką, ponieważ — jak kot w czasie nocy biega i poluje na swój łup — tak i on w nocnych wyprawach częstokroć polował na cudze rzeczy. Ten Kotka r. P. 1278 sprzedał 2 łany ze wspomnianej majętności dwom mieszczanom w Münsterbergu, mianowicie Tammonowi z Wide i Janowi z Paczkowa za 30 grzywien używalnych pieniędzy, pod tym warunkiem, iż ci mieszczanie lub ich następcy płacić mają wyżej wymienionemu Stefanowi lub jego następcom z tych łanów co roku na święto św. Marcina tytułem czynszu 5 wiardunków bieżącej monety i 2 pary butów skórzanych i tak posiadać te łany, jako wolne od wszelkich opłat i posług, a sam Stefan lub jego następcy wykonywać mają na rzecz władcy ziemi pełne posługi z tych dwóch łanów wraz z pozostałymi pięcioma innymi. Choć zaś przywilej, jaki Stefan dał pomienionym mieszczanom w sprawie sprzedaży tychże łanów, wymienia 2½ łana, jednak pomiary wykonane później na tych łanach wykazały tam tylko 2 łany i nic więcej. Brzmienie zaś tego przywileju postarałem się tu zapisać ku pamięci następców.

148 Przywilej Stefana, dany Tammonowi z Wide i Janowi z Paczkowa w sprawie 2 łanów w Nietowicach. Stefan z Kobylej Głowy Tammonowi z Wide, Janowi z Paczkowa i ich dziedzicom niniejsze pismo wieczystej mocy obowiązującej (doręcza). Ponieważ na podobieństwo strumienia umowy śmiertelników przechodzą i giną, rzeczą jest pożyteczną zatwierdzanie ich pismem i świadkami, by nie zginęły. Podaję przeto do wiadomości wszystkim, którzy na to pismo wejrzą, że za przyzwoleniem i radą moich krewnych sprzedałem wyżej wymienionym mę-

żom 2½ łana w Nietowicach za 30 grzywien srebra celem osadzenia ich na prawie niemieckim i swobodnego posiadania bez obowiązku wszelkich posług, tak jednakże, iż co roku mnie i moim dzieciom płacić mają z tych ról na święto św. Marcina 5 wiardunków używalnego srebra i wagi. Nadto jeżeli moi wieśniacy z ich osadnikami przypadkiem popadną w zatarg, to pomieniony Tammo i Jan lub ich dziedzice sądzić ich będą ich prawem, jakakolwiek by to była sprawa; jeżeli zaś na odwrót, to ja będę sobie rościł prawo do mojego sądu; za to co roku uczczą mnie dwiema parami butów skórzanych. Aby więc w tych sprawach nie powstała jakaś wątpliwość wśród potomnych, dałem wyżej wspomnianym mężom i ich następcom niniejsze pismo, zatwierdzone przyłożeniem pieczęci mego stryja Strzeżywoja i mojej. Świadkami tej sprzedaży są: komes Jan z Osiny, komes Baldwin, pan Konrad, wójt z Münsterbergu, Marcin, jego brat, Henryk, wójt z Frankenbergu, Henryk z Jaworu i inni, bardzo liczni. Dan w Münsterbergu, przez ręce Wawrzyńca, pisarza w Münsterbergu, r. P. 1278, w dzień św. Mikołaja (6 grudnia).

W jaki sposób te łany przeszły na klasztor. Z biegiem czasu Tammo i Jan, owi mieszczanie, sprzedali te łany szpitalnikom z Münsterbergu, którzy później sprzedali je pewnemu tamtejszemu mieszczaninowi, imieniem Mencelin, który poślubił córkę pewnego jego współmieszczanina, imieniem Arnold, z Frankenbergu, i spłodził z niej syna, imieniem Tammo, i córkę, imieniem Klara. Gdy zaś Mencelin umarł, a żona jego również, wtedy Arnold przyjął do siebie swych wnuczków z pomienionymi dwoma łanami i stał się ich opiekunem. Gdy zaś wnukowie tego Arnolda 149

osiągnęli lata sprawne, wówczas Arnold kupił od nich te łany i później sprzedał je jednemu ze swoich współmieszczan, imieniem Herman Rume, za 24 grzywien używalnych (pieniędzy); ten Herman przez krótki czas zatrzymał te łany, po czym sprzedał je panu opatowi i konwentowi tego klasztoru r. P. 1300, w dniu św. Jerzego Męczennika (23 kwietnia) za kwotę 24 grzywien, jak to wyżej wyrażono.

150 W jaki sposób zwierzchnie prawo do tych łanów przeszło na Piotra z Lubnowa. Tymczasem zaś, gdy na tych łanach kolejno jeden po drugim następował z biegiem czasu właściciel, wspomniany poprzednio Stefan, pierwszy dziedzic, został ścięty w Głogowie Niższym z powodu łupiestwa, które tam popełnił. Zostawił jednak potomków, jednego syna Pawła, przydomkiem Kotka, i jedną córkę Paulinę, którą poślubił pewien młodzieniec z Frankensteinu, imieniem Piotr, który odziedziczył przydomek teścia i szwagra swego, iż zwano go Piotrem Kotką [67]). Ten Piotr zajął dla siebie przypadający prawnie żonie dziedziczny dział w Nietowicach i za zgodą Pawła, brata swojej żony, władztwo i czynsz z tych dwóch łanów odstąpił za jednego wierzchowca niejakiemu Piotrowi, zwanemu z Lubnowa, który wówczas był polskim sędzią na tym pograniczu i był synem niegdyś sołtysa tej wsi Lubnowa, — taki dodając warunek, iż tenże Piotr z Lubnowa z pomienionych dwóch łanów ma na przyszłość pełnić zwyczajne posługi na rzecz władcy kraju w odpowiednich terminach.

[67]) Jest to interesujący fakt dziedziczenia przydomka sposobem kognacyjnym, mianowicie zięć po teściu. Zob. o tym rozprawkę A. Rybarskiego w Przeglądzie Historycznym, t. 21 (1917—18), str. 414, p. t. Przewiska kognacyjne.

W jaki sposób pozostałe 5 łanów z Nie- 151
towic przeszły na własność klasztoru. Paweł zaś Kotka, o którym była wyżej mowa, wraz ze swym szwagrem Piotrem sprzedali pozostałe swoje 5 łanów w Nietowicach pewnemu rycerzowi Cieszyborowi z Czesławic za 110 grzywien używalnej monety i wagi, który to Cieszybor po upływie lat kilku sprzedał te 5 łanów tutejszemu konwentowi za taką samą sumę, za jaką sam kupił, i obiecał, że gdyby klasztor narażony był na jakieś nagabywanie w sprawie służb na rzecz księcia z pomienionych dwóch łanów w tym okresie czasu, w którym on sam będzie dzierżył pozostałe 5 łanów, to on sam to nagabywanie własnym trudem i kosztem załagodzi bez straty klasztoru.

O roszczeniach z okazji posługi na 152
rzecz księcia z pomienionych dwóch łanów. Gdy się to stało, Piotr z Lubnowa, który — jak wyżej powiedziano — władztwo i czynsz z owych dwóch łanów kupił za jednego wierzchowca, odstąpił to władztwo za dług 15 grzywien Mikołajowi z Watzenrode, podówczas mieszczaninowi w Münsterbergu. Po czym przybyli dwaj mężowie z Frankensteinu..., których posiadłości wraz z Nietowicami odprawiały służbę na rzecz księcia pana na jednym wierzchowcu, a którzy mówili, że już poprzednio, odkąd pomieniony Cieszybor posiadał Nietowice, pełnili na rzecz księcia pana zupełną służbę z Nietowic, nie otrzymując żadnego przyczynku od tych dwóch łanów. Pan opat zaś napastowany przez nich, nie dawał Mikołajowi z Watzenrode czynszu z tych dwóch łanów, aż załatwi sprawę posługi, a także wzywał Cieszybora, ażeby jego i konwent uwolnił od niepokojenia w sprawie posługi z tych dwóch łanów, tak jak to obiecał. Wreszcie za pośred-

nictwem roztropnych mężów taki wynaleziono środek zaradczy, iż pan opat dał Mikołajowi 8 grzywien bieżących pieniędzy a Cieszybor 5 grzywien, i Mikołaj odtąd i na przyszłość za siebie i wszystkch swoich potomków ustąpił panu opatowi władztwa i czynszu z tych dwóch łanów, a z owymi dwoma wyżej wspomnianymi mężami z Frankensteinu tenże Mikołaj ugodził się po przyjacielsku w sprawie zaległych służb z tychże łanów, dając im 3 grzywny, z tym zastrzeżeniem, że na przyszłość te służby pan opat zjednoczy z resztą posiadłości.

153 O rezygnacji z Nietowic dokonanej wobec pana Hermana z Barboy. Ów zaś Cieszybor wraz z dwoma synami swoimi, Jeszkiem i Albertem, i z dwiema córkami swoimi, Obiecką i Bogudarką, zrezygnował tu u bramy klasztoru na rzecz pana opata i konwentu z pomienionej swej posiadłości Nietowic w obecności szlachetnego męża pana Hermana z Barboy, podówczas starosty tej ziemi z ramienia dostojnego władcy, Hermana, margrabiego brandenburskiego, który wtedy był opiekunem synów swej siostry [68]) a książąt tej ziemi, mianowicie Bernarda, Henryka i Bolka; a że margrabia wówczas nie znajdował się w granicach kraju, zaś władcy ziemi byli nieletni, przeto nie można było uzyskać w owym czasie przywileju na pomienioną posiadłość. Byli wszakże obecni przy tej rezygnacji liczni rycerze, mianowicie pan Albert z Hakeburne, Reinsko ze Swenkenfeld, jego

[68]) Beatrycze, córka margrabiego brandenburskiego Ottona Długiego, była żoną księcia Bolka I świdnicko-jaworskiego; przez parę lat od r. 1302 istotnie pełnił opiekuńczą władzę w zastępstwie jego nieletnich synów margrabia Herman jako *tutor terre Slesie* przez swego starostę Hermana de Barboy.

syn Piotr, Kunman ze Siedlic, Gunter z Kuesburg, Henryk ze Schildbergu, Boruta i Mikołaj jego syn, Henryk Turyng i liczni inni. Zostały zaś te pomienione pięć łanów kupione w r. 1303 w święto Zwiastowania (25 marca). Te łany zjednoczył pan opat z Muszkowicami, aby przez to także zaoszczędzić specjalnych trudów i kosztów. — Koniec o Nietowicach.

## IV

**Zaczyna się wywód o Wiesentalu.** Po czwarte na- 154
leży wiedzieć o Wiesentalu, że ta wieś składa się z dwóch majętności, z których większa zwała się Wadochowice, mniejsza zaś Niecieplа Izba; po złączeniu ich w jedną wieś została ta wieś pospolicie nazwana Wiesental. Była zaś ta wieś własnością pewnego rycerza dosyć głośnego, imieniem Jaksa, i dlatego niektórzy Polacy dotychczas nazywają tę wieś Jaksice, naśladując imię pomienionego rycerza. Ten Jaksa miał dwóch synów, z których starszy, imieniem Zbrosław, był duchownym, młodszy zaś rycerzem, a nazywał się Poltko ze Snellenwalde. Lecz ów Jaksa wieś swą Wiesental sprzedał sławnemu mężowi, dobrej pamięci panu Wilhelmowi, biskupowi lubuskiemu, który tu został pogrzebany[69]). Ten Wilhelm, gdy jeszcze żył, nadał tutejszemu konwentowi pomienioną wieś, lecz ponieważ za życia nie wprowadził konwentu w posiadanie tej wsi, przeto książę Henryk IV, za którego czasów tenże biskup umarł — po wcześniejszym jednak zgonie Jaksy — odebrał tę wieś klasztorowi i oddał ją Poltkowi, którego ojciec ją sprzedał, a rzeczy, jakie tenże biskup

[69]) Biskup lubuski Wilhelm umarł w r. 1282. Pochodził z ziemi nyskiej i w wewnętrznych dziejach Śląska brał w ciągu swych trzydziestoletnich rządów biskupich dość żywy udział.

tu złożył, gwałtem zabrał, przez co tenże konwent wówczas bardzo wielką poniósł przykrość.

155 O tym, że Jan Żeruch zbudował młyn koło Wiesental z łaski a nie z prawa. Był w owym czasie pewien rycerz Jan, syn Żerucha, mieszkający w Jonsdorf, koło Wiesental. Ten wyjednał od pomienionego pana biskupa pozwolenie na zbudowanie młyna na polach wsi Wiesental, z którego rocznie tenże rycerz płacił panu biskupowi jedną grzywnę używalną czynszu. Lecz wieśniacy tej wsi bardzo się procesowali o niszczenie zasiewów i łąk swoich z powodu tego młyna. Gdy zaś Poltko po śmierci pana biskupa — jak powiedziano — odzyskał tę wieś, nie chciał znosić dalej tego młyna w swojej posiadłości, mówiąc, że woli raczej stracić ów czynsz, i polecił młyn do gruntu spalić i nie pozwolił już innego tam na nowo zbudować.

156 O tym, że Poltko dobrowolnie sprzedał księciu Wiesental. Po śmierci zaś księcia Henryka IV [70]), gdy już w tych stronach panował przesławny książę Bolko, wspomniany Poltko wzbraniał się temu księciu służyć na wezwanie i pewnego czasu zaniedbał służby trzech wierzchowców, do której jednak był obowiązany. Za to zaniedbanie książę na podstawie statutu, który ustanowił, a który i dzisiaj jest przestrzegany, polecił go uciążyć [71]), za każdego wierz-

[70]) Umarł w czerwcu 1290 r.

[71]) Tyle, co fantować. Często wówczas stosowana praktyka sądowa, mająca na celu uprzednie zabezpieczenie odpowiedzialności sądowej względnie wykonania wyroku. Powszechnie wywoływała ona w ówczesnej Polsce narzekania, budząc dążności u społeczeństwa do zabezpieczenia swego mienia przed takim fantowaniem bez wyroku sądowego.

chowca po 10 grzywien bieżącej monety i w ten sposób pobrał od niego 30 grzywien za 3 wierzchowce i ani trochę nie opuścił. Tym uciążeniem przykro dotknięty tenże Poltko przystąpił do księcia z własnego, dobrowolnego popędu i przedstawił mu na sprzedaż wszystkie swoje wsi, które pod nim posiadał, mianowicie: Wiesental, Służów i Berenwalde, z których książę kupił tylko samą wieś Wiesental za 550 grzywien, ze wszystkimi jej pożytkami i przynależnościami, niczego w ogóle nie wyłączając, lecz tak jak ją dzierżył Poltko, a dzisiaj z Bożej łaski dzierży konwent klasztorny, jak to również poświadczają przywileje. Służów zaś sprzedał Janowi, wójtowi z Münsterbergu, a Berenwalde owym z Puszewic i Kuschingowi, i ani książę go nie zmuszał do tej sprzedaży, ani nie czynił trudności nabywcom, lecz im te wsi na prośby Poltka książę pan przekazał z pogodnym obliczem. Lecz to wszystko opisane zostało dla przyszłego bezpieczeństwa, aby wiadomo było potomnym, bo dwaj synowie Poltka, tj. Jaksa i Teoderyk, mówią, iż ojciec ich zmuszony sprzedał Wiesental i dzisiaj żądają zwrotu zagród wiejskich, które — jak mówią — wedle informacji ich ojca pozostawały poza miarą łanów i dlatego twierdzą, że mają do nich prawo, choć przecie książę kupił bezwzględnie wszystko i te zagrody wliczone były do miary łanów i należały od dawna do wieśniaków.

O zamianie, jaką książę uczynił z tu- 157
tejszym konwentem. Pan zaś zastępów, który nie przestaje rozszerzać winnicy Kościoła świętego, na krótki czas przedtem, zanim się te rzeczy zdarzyły, natchnął księcia pana Bolka, by na roli Pańskiej zaszczepił latorośl szlachetną, mianowicie klasztor zakonu cysterskiego, co też i uczynił i tenże klasztor pragnął nazy-

wać „łaską Marii Świętej". Gdy zaś do tego klasztoru [72]) wysłany został konwent r. P. 1293, 7 sierpnia i książę pan starał się pożytecznie wyposażyć tenże konwent dla przyszłych potrzeb i wygód, uznał, że dwie wsi tutejszego klasztoru, Rychnów i Kwalisdorf, dogodniej przylegają do jego fundacji, a niemniej, że Wiesental bardzo dogodnie jest położony dla przyszłej korzyści tutejszego konwentu, dokonał zamiany z panem opatem i konwentem tego klasztoru, dając swojej fundacji Rychnów i Kwalisdorf, a tutejszemu klasztorowi Wiesental, ze wszystkimi swoimi przynależnościami i z wolnością sądu, jak to jasno wyłuszczone jest w przywileju.

158 Uwaga o młynie w Wiesental. Młyn zaś, który jest we Wiesental, był w posiadaniu pewnego mieszczanina w Münsterbergu, który się nazywał Zygfryd Rzeźnik, któremu zabrał gwałtem tenże młyn Polko, twierdząc, że mu ów Zygfryd nie wykonywał należnych posług z tego młyna; i gdy tak przez pewien czas sam dzierżył ten młyn, zastawił go wreszcie za

[72]) Mowa tu o klasztorze cystersów, założonym w r. 1292 przez księcia Bolka I świdnicko-jaworskiego w miejscowości, która pierwotnie zwała się Krzeszów Bór. Był to obszar leśny na pograniczu śląsko-czeskim, nadany w r. 1242 przez księżnę Annę pustelnikom benedyktyńskim z Opatowic w Czechach, powołanym na Śląsk jeszcze przez jej męża Henryka Pobożnego. Ci eremici w Krzeszowym Borze otrzymali dalsze hojne nadania w r. 1249 od książąt Bolesława Rogatki i jego brata Konrada. Ale dobra te w r. 1289 odkupił od nich książę Bolko, osiedlając tu i hojnie wyposażając konwent cysterski, powołany z Henrykowa. Odtąd pojawia się niemiecka nazwa tej miejscowości Grüssau, którą do niedawna w polskich pracach naukowych nieporadnie polszczono na: Grysów. Obecnie przywrócono autentyczną pierwotną polską nazwę w nieco uproszczonej postaci — Krzeszów.

30 grzywien używalnej wagi i srebra pewnemu rycerzowi, imieniem Alsyk, od którego pan opat ten młyn odkupił za tę samą sumę, za jaką został zastawiony. Gdy zaś Zygfryd umarł, córka jego Hildegunda, która po nim pozostała a poślubiła pewnego mieszczanina w Nysie, imieniem Zygfryd Garbarz, nachodziła Poltka o ten młyn; zawarł on z nią przyjacielski układ i nakłonił ją do tego, iż zrzekła się swoich praw i zrezygnowała w ogóle z powództwa.

Dał także pan opat 20 grzywien księciu za jeden wolny łan we Wiesental, a cokolwiek by więcej mogło być pożytku z Wiesental, niż w Rychnowie i Kwalisdorf, to wszystko książę dał szczodrobliwie tutejszemu konwentowi na chwałę Bożą i na odpuszczenie swoich grzechów. Tekst zaś przywileju w sprawie tej zamiany tu został wciągnięty ku pamięci potomnych.

Przywilej na Wiesental. W imię Pańskie. 150
Amen. Aby przebieg sprawy dokonanej nie został z biegiem czasu zaciemniony mgłą zapomnienia, zapobiegliwa pomysłowość przodków postanowiła, że czyny śmiertelnych ludzi powinny być uwiecznione przez świadków i przez pisemne świadectwa. My przeto, Bolko, z Bożej łaski książę Śląska a pan na Fürstenbergu, listem otwartym wiadomo czynimy obecnym i przyszłym, iż nasz rycerz Poltko, zwany ze Snellenwalde, pozostając w dobrym zdrowiu tak duszy jak i ciała, wieś swoją niegdyś obyczajem polskim nazywaną Wadochowice, obecnie zaś na prawie niemieckim pospolicie nazywaną Wiesental, położoną na pograniczu naszego księstwa, koło klasztoru henrykowskiego, sprzedał nam dobrowolnie w obecności naszych baronów za 330 grzywien srebra podówczas w naszym państwie bieżącej wagi i monety ze srebra czystego do

jednego łuta [73]), zrzekając się publicznie wszelkiej własności i praw, jakie by w pomienionej wsi mogły przysługiwać jemu, dziedzicom i następcom jakimkolwiek, synom, wnukom i krewniakom, tak, że możemy swobodnie ją obrócić na jakikolwiek nasz użytek, bez wszelkiej trudności i wątpliwości. Ta zaś wieś, którą tak formalnym kupnem od pomienionego rycerza naszego Poltka nabyliśmy jako własność prawnie do nas należącą, a jemu w całości wypłaciliśmy należytość, obejmuje 27 i ½ łanów czynszowych, które to łany płacą co roku na święto św. Marcina po grzywnie srebra używalnej monety i wagi i po jednym małdracie potrójnego ziarna, mianowicie pszenicy, żyta i owsa [74]). Co do tego czynszu wieśniacy wspomnianej wsi złożyli nam hołd i każdy z osobna przyrzekł, iż będzie dawał ten czynsz w określonym terminie. Ponadto ma ta wieś Wiesental sołtysa z trzema łanami, karczmą, trzecim denarem sądowym [75]), rzeźnikiem i piekarzem, wolnego od wszelkich posług, jeden łan, sadzawkę rybną i młyn we wsi: chmielnik i ogród należący do chmielarza oraz łąka przyległa do wsi, wszystko to wolne, należące bezpośrednio do pana wsi. Te wszystkie rzeczy tak w zupełności objęło nasze kupno, jak były one od początku lokacji tej wsi oznaczone dokoła w swych granicach i jak również obecnie zostały każde z osobna przez nas zatwierdzone. Następnie po dokonaniu tego kupna tak prawnie i przepisowo między

[73]) Tzn. srebra 15 próby, gdzie tylko jeden łut przymieszki nieszlachetnego kruszcu (miedzi) dodawano do 15 łutów srebra.

[74]) Małdrat, rachunkowa miara zboża w średniowiecznej Polsce, licząca 3 korce po 4 ćwiertnie.

[75]) Tzn. 1/3 część dochodów sądowych, przyznawanych z reguły każdemu sołtysowi wiejskiemu na niemieckim prawie za pełnione przezeń czynności sądowe.

nami a pomienionym rycerzem Poltkiem, rozważyliśmy w duchu, że ta wieś nasza Wiesental dogodniej przylega do majątków bogobojnych mężów zakonu cysterskiego, braci klasztoru w Henrykowie, i powodowani pobożnym dla nich względem, oraz troską o ich dochody i korzyści, daliśmy im wymienioną wyżej wieś naszą Wiesental za dwie ich wsie, mianowicie: Rychnów i Kwalisdorf, dokonując z nimi wzajemnej zamiany, tak jednak, że o ile wieś nasza mogła mieć wyższą wartość i cenę, to całą tę nadwyżkę na chwałę wszechmocnego Boga i jego Matki, Przesławnej Dziewicy, oraz dla zmazania grzechów naszych i naszej kochanej małżonki Beatryczy i dzieci naszych, które już są lub będą w przyszłości, postanowiliśmy dać jako jałmużnę wieczystą klasztorowi w Henrykowie i jego braciom. Pragniemy więc, by wspomniani bracia z Henrykowa cieszyli się w tej wsi Wiesental wszelkim pożytkiem, prawem i wolnością, tak jak myśmy ją kupili, ponieważ nadaliśmy im tę wieś ze wszystkimi jej przynależnościami powyżej wyszczególnionymi na wieczyste wolne posiadanie i niniejszym zatwierdzamy z tym zastrzeżeniem, że łany czynszowe tamże mają dla nas pełnić takie służby, jak inne dobra zakonników położone w naszym państwie. Wreszcie, ponieważ wielekroć wspomniany rycerz Poltko twierdził, że nie ma w ogóle żadnego dokumentu na tę wieś Wiesental, my wszystkie pisma i dokumenty wydane przez kogokolwiek dla zatwierdzenia tej wsi unieważniamy i mocą niniejszego pisma całkowicie kasujemy, ażeby w żadnym czasie nie mogły posłużyć Poltkowi lub jakimkolwiek jego następcom, a ku szkodzie niniejszego konwentu i braci z Henrykowa; a ponieważ rzeczą jest niegodną i niesprawiedliwą, ażeby ktokolwiek wtrącał się do cudzej po-

siadłości wbrew woli posiadacza, zatwierdzamy wieś Wiesental klasztorowi w Henrykowie i tamtejszym braciom w ten sposób, ażeby bez ich przyzwolenia w granicach i na całym obszarze tej wsi nikt w ogóle z ludzi, jakiegokolwiek by był stanu, szlachectwa i płci, nie miał prawa budowania młynów, wypasania jakichkolwiek zwierząt na łąkach i polach, łowienia ryb w rzekach lub szkodzenia w jakikolwiek sposób, — a kto by postąpił przeciwnie, niechaj wie, iż za to zuchwalstwo ciężką odbierze karę od nas lub naszych następców. Aby zaś to wyżej opisane nasze kupno i dokonana z braćmi zamiana przetrwała nienaruszona i w trwałej mocy, przeto poleciliśmy spisać niniejsze pismo utwierdzone mocą naszej pieczęci. Działo się w Strzegomiu, r. P. 1293, w obecności poniżej spisanych świadków w tym celu wezwanych: pan Ludwik z Hakeburn, nasz szwagier, pan Witigo z Kiteliz, komes Jarosław z Habirdorf, komes Ulryk z Lubina, komes Henryk Samborowic, Gosko, wójt z Münsterbergu, i bardzo wielu innych wiarogodnych. Dan przez ręce Zygfryda, protonotariusza naszego dworu, dnia 25 lutego.

160 Powód wolności sądowej w Wiesental. Należy wiedzieć, że nasi pierwsi poprzednicy owe wsie Rychnów i Kwalisdorf założyli najpierw, gdy tu dotychczas były lasy, a klasztor nasz sołtystwa swoje w tych wsiach posiadał w ogóle wolne i wyjęte od posług na rzecz księcia. Był zaś niegdyś w Rychnowie pewien sołtys, który nazywał się Zygfryd Rindfleisch, a który głupio usiłował się wynosić przeciw panu opatowi i ponad wieśniaków tej wsi. By zaś tym skuteczniej mógł tego dokonać, starał się być usłużny rycerzom tej ziemi, a ponadto samemu księciu Bolesławowi, własną wiedziony wolą, zaczął służyć z jednym wierz-

chowcem i w swojej pysze trwał tak długo, że pan opat nie mógł więcej tego znosić, lecz go — chociaż z trudnościami — wykupił ze sołectwa, które niedługo dzierżąc odprzedał pewnemu spokojnemu mężowi..., na co uzyskał zgodę starszych braci klasztoru. Lecz ponieważ to sołectwo Zygfryd obciążył obowiązkiem służby z jednym koniem, wypadło panu opatowi wykupić tego konia u księcia za 40 grzywien i w ten sposób to sołtystwo przywrócił do dawnej wolności. Po upływie zaś wielu lat, gdy po śmierci księcia Bolesława [76]) syn jego, książę Bolko, dokonywał opisanej powyżej zamiany z tutejszym konwentem, za wolność, którą niegdyś pan opat kupił dla sołectwa w Rychnowie, tenże książę dał temu konwentowi wolność sołtystwa we Wiesental na wieczne posiadanie.

O usiłowaniach Nenkera co do budowy młyna. W tym zaś czasie, gdy konwent został wprowadzony w posiadanie tej wsi Wiesental, był pewien rycerz, imieniem Nenker, przebywający w pobliżu klasztoru w Jonsdorf, który miał za żonę córkę wspomnianego wyżej Jana Żerucha. Ten Jan, jak wyżej powiedziano, z łaski biskupa lubuskiego zbudował na polach wsi Wiesental młyn, którego jednak Poltko nie chciał później cierpieć. Ten Nenker wobec księcia Bolka w grodzie Świdnicy wystąpił ostro przeciw panu opatowi w sprawie budowy wspomnianego młyna i domagał się wyznaczenia sobie w tej sprawie sędziów. Pan opat zaś uniżenie poprosił księcia, ażeby nie dopuścił nikogo do budowy żadnego w ogóle młyna w granicach wspomnianej wsi ze szkodą dla pożytków klasztornych, zwłaszcza, że ów Jan Żeruch nie posia- 161

[76]) Tu mowa o księciu Bolesławie Rogatce, zmarłym w r. 1278.

dał owego młyna prawem dziedzicznym lub zakupnym, lecz tylko z łaski na czas trwania jego życia. Wysłuchawszy tego książę nałożył wieczyste milczenie pomienionemu Nenkerowi w sprawie domagania się tego młyna i polecił spisać w przywileju, którego treść wyżej została podana, zakaz budowy jakiegokolwiek młyna przez obcych ludzi w granicach tej wsi.

162 O żądaniach Piotra Gizeli w sprawie jednego wolnego łanu. Gdy minął krótki czas po tych wypadkach, pewien wieśniak, który się nazywał Piotr Gisele i niegdyś przebywał we Wiesentalu pod władzą Poltka, zażądał jednego łanu wolnego, który Poltko tamże sprzedał księciu, a od księcia pan opat kupił za 20 grzywien, jak to powyżej wyłuszczono. W sprawie tej pretensji książę wyznaczył na sędziego pewnego rycerza Jarosława z Haberdorfu, który oznaczył termin i dzień rozprawy w Münsterbergu, na który to termin przybył pan opat, a także wspomniany Piotr; niemniej i Poltko, który był obowiązany obronić ten łan, został na tenże termin pozwany pismem księcia. Gdy więc wymieniony sędzia zasiadł za trybunałem w obecności pana Goska i Jana, podówczas sędziów dziedzicznych w Münsterbergu, i Henryka ze Schildbergu, wspomniany Piotr wyłożył sprawę, a Poltko dał mu tak wystarczającą odpowiedź, że za radą rozumnych asesorów wyrok został wydany przeciw owemu Piotrowi i sprawiedliwym rozstrzygnięciem zostało nałożone wieczyste milczenie jemu oraz wszystkim jego synom, córkom i jakimkolwiek potomkom w sprawie pretensji do tego łanu.

163 O tym, że pan opat wykupił sołectwo we Wiesentalu. Gdy nadszedł czas, że konwent tę

wieś Wiesental we wszystkich jej cząstkach dostosował do swoich potrzeb, był pewien młodzieniec w Münsterbergu, Gobelo z Watzenrode, który z następstwa po ojcu dzierżył sołectwo tej wsi. Lecz żonę pojąwszy we Wrocławiu i do niej się tam na stałe przenosząc, sprzedał panu opatowi to sołtystwo ze wszystkimi pożytkami i prawami tak, jak je sam posiadał, za 300 grzywien monety publicznej, z których jednak 100 grzywien darował dla Boga i ze względu na rodzonego swego brata i współdziedzica, który był mnichem w tutejszym klasztorze pod imieniem Jan; 200 zaś grzywien temuż Gobelowi zapłacił pan opat we Wrocławiu w odpowiednim miejscu, czasie i terminie. A ponieważ to sołtystwo, jak wyżej wspomniano, zostało dane konwentowi przy zamianie jako wolne, przeto pan opat po wykupnie tego sołtystwa wyjednał od księcia Bernarda, syna księcia Bolka, przywilej, iż konwent tutejszy może łany tego sołectwa obrócić swobodnie na jaki chce użytek. Dosłowny zaś odpis tego przywileju zostaje pomieszczony poniżej.

Przywilej w sprawie wolności sołtystwa we Wiesental. W imię Pańskie. Amen. Ponieważ zbożna myśl nie może ścierpieć tego, by ci, którzy się zobowiązują do służby Bożej, krępowani byli prawami służby doczesnej, bo Bóg pragnął, by ludzie oddani służbie Bożej mieli wolność, przeto my, Bernard i Henryk, książęta Śląska a panowie na Fürstenbergu, podajemy do wiadomości potomnych mocą niniejszego przywileju mającego obowiązywać wieczyście oraz oświadczamy publicznie, że pan opat i konwent z Henrykowa we wsi swojej Wiesental, która do nich przeszła dziedzicznie przez sprawiedliwą zamianę z rąk 164

szczęsnej pamięci ojca naszego, dostojnego władcy księcia Bolka, posiadają 4 łany wolne, należące do sołtystwa, które pomieniony pan opat i konwent wykupili wraz ze sołtystwem od swojego sołtysa przepisowo i formalnie. Po dokonaniu zaś tego kupna wspomniani panowie przystąpiwszy do nas pokornie prosili, by mogli z naszej łaski i woli te łany z tą samą wolnością obrócić na swój jakikolwiek użytek. My zaś zważywszy, że w tej prośbie nie kryje się żadne dla nas niebezpieczeństwo, nakłonieni prośbami pana opata i zasługami jego konwentu około świętej wiary, tym łanom przyznajemy taki tytuł wolności, mającej trwać prawem wiecznym niewzruszenie, ażeby były wyjęte od wszelkich w ogóle opłat i podatków i jakichkolwiek posług na rzecz księcia, tak jak były dotychczas, dając niemniej panu opatowi i jego konwentowi pełną władzę i wolność wydzierżawienia tychże łanów za czynszem rocznym na warunkach tegoż uwolnienia, albo zamiany na coś lepszego lub postąpienia z nimi w jakikolwiek inny sposób, stosownie do tego, co im się będzie lepszym wydawało dla pożytku ich klasztoru. By zaś zapomnienie nie pokryło tego naszego nadania wolności, oraz by przewrotność złego umysłu jej nie naruszyła, poleciliśmy umocnić niniejsze pismo naszą pieczęcią na świadectwo prawdzie. Działo się to w Henrykowie, r. P. 1310, w niedzielę, w którą się śpiewa „Invocavit" (8. III) w obecności niżej zapisanych świadków: pana Kiliana z Hugowic, pana Hermana z Riechenbach, pana Goska z Münsterbergu i brata jego pana Nikuszka, pana Henryka z Mugelin, pana Heynmana z Adelungesbach, pana Hermana Hake i bardzo wielu innych wiarogodnych. Dan przez ręce Konrada, naszego protonotariusza. Koniec o Wiesentalu.

## V

**Zaczyna się wywód o Raczycach.** Po piąte wypada 165
przedstawić rzecz o Raczycach. Co się tyczy tej posiadłości, to należy wiedzieć, że było niegdyś czterech braci rodzonych, którzy ją posiadali, a z których jeden nazywał się Żupczy, drugi Gniewko Woda, trzeci Jan Rzeźnik, czwarty Cieszko. Byli zaś Polakami i mieli funkcję urzędową na dworze księcia, jako że byli komornikami i bardzo często dokuczali ubogim ludziom swoimi nadużyciami.

W jaki sposób trzy części posiadłości przypadły Gniewkowi Wodzie. Żupczy zaś, chcąc dla siebie mieć osobną chatę, oddzielił się od swoich braci i objął 1/4 część posiadłości dla siebie, podczas gdy trzej inni bracia pozostali nadal w jednej chacie i na wspólnym chlebie. Lecz jeden z tych trzech, mianowicie Cieszko, zaraziwszy się trądem, umarł bez dzieci, a także drugi, mianowicie Jan Rzeźnik, gdy pewnego czasu pilnował swego konia za swoim dworzyszczem, leżąc na pastwisku na słomie, zginął nagłą śmiercią, nie pozostawiając potomstwa, i w ten sposób te części posiadłości, które przypadały na tych dwóch dostały się samemu Gniewkowi Wodzie, dlatego ponieważ pomienieni trzej bracia mieszkali razem i nigdy nie zamierzali się od siebie wzajem oddzielić, i to jest powód, dlaczego tenże Gniewko Woda posiadł trzy części wspomnianej posiadłości, a Żupczy tylko 1/4 część. Ten Żupczy, pojąwszy żonę, spłodził z niej pięciu synów, mianowicie: Teoderyka, Eberharda, Czesława, Jaśka i Krzyżana, których też pozostawił po sobie, gdy pewnego dnia, stając przed sądem w Niemczy, wyzionął ducha. Po jego śmierci syn jego Eberhard wykupił 166

kolejno pozostałych swoich braci i sam posiadał spokojnie i bez kłopotów, jako jedyny właściciel, całą czwartą część owej posiadłości, którą posiadał jego ojciec Żupczy. Podobnie Gniewko Woda, gdy pojął żonę, spłodził z niej trzech synów, mianowicie: Sułka, Więcława i Mikołaja, a po śmierci żony tenże Gniewko poślubił inną i z niej spłodził dwóch synów, mianowicie: Stanka i Jeszka, a potem pewnego dnia przybywszy tu do klasztoru, gdy siedział w starej kuchni przy stole i zajadał, zaskoczyła go nagła śmierć, a synowie jego wyżej wymienieni posiedli 3/4 części owej posiadłości Raczyce, które on posiadał.

167 W jaki sposób Raczyce podlegały obowiązkowi służby z koniem. Gdy zaś książęta po sobie kolejno następowali w tym kraju i ta część ziemi z biegiem czasu przypadła sławnemu władcy księciu Bolkowi, ta majętność Raczyce przez starszych rycerzy, którzy dokonywali podziału kraju, przypisana została do dóbr stołu książęcego, tak jak do nich należała od dawna i dlatego książę Bolko wszystkich tych wyżej wymienionych, którzy się nazywali dziedzicami z Raczyc, postanowił usunąć; lecz gdy wielu rycerzy za nimi się wstawiło, ostatecznie skończyło się na tym, że oni zobowiązali się z tej posiadłości służyć księciu na jednym koniu, i w ten sposób otrzymali tę posiadłość z ręki księcia jako lenno.

168 W jaki sposób lenno i służba z Raczyc przeszła na owych z Hugowic. Zanim książę Bolko osiągnął tę ziemię, była wojna między margrabiami z Brandenburga, mianowicie Ottonem Długim a Ottonem ze Strzałą, i książę Bolko posiłkował margrabiego Ottona Długiego. Margrabia zaś Otto ze

Strzałą był w pewnym mieście biskupa brandenburskiego, które się nazywa Jezioro, a ludzie księcia Bolka obozowali przed miastem i tam margrabia Otto ze Strzałą starł się z nimi i odniósł zwycięstwo, a biorąc wielu do niewoli, zabrał z nich łupy; między nimi został też pojmany zacny rycerz Otto, syn Rudegera z Hugowic, i prócz innych koni i różnego sprzętu stracił on tam także jednego wierzchowca, za którego sam książę Bolko ofiarowywał tutaj w tych stronach Rudegerowi z Hugowic 80 grzywien, a jednak nie mógł go nabyć. Tego wierzchowca i innych strat, jakie Rudeger poniósł w osobie syna swego Ottona, dochodził tak długo na pomienionym księciu Bolku [77]), aż wreszcie książę, posiadłszy tę ziemię, nadał temuż Rudegerowi i wszystkim jego następcom za poniesione straty lenno i należytości z tytułu służby konnej z Raczyc prawem pełnej własności i w ten sposób wynagrodził Rudegerowi straty, jakie poniósł.

O k u p n i e d o k o n a n y m p r z e z p a n a o p a t a z o w y m i z R a c z y c. Gdy te wszystkie wypadki w ten sposób przebiegły, spodobało się Stwórcy Pokoju usunąć łotrzyków z ziemi Izraela i wydało się rzeczą pożyteczną dziedzicom Raczyc, by tę posiadłość sprzedać panu opatowi i konwentowi; kupił ją pan opat za radą konwentu ochotnie za 212 grzywien używalnej wagi i monety. Dziedzice zaś z Raczyc, którzy tę wieś sprzedali panu opatowi, byli ci: synowie Żupczego: Eberhard i Teoderyk i syn Eberharda Mikołaj; synowie Gniewka Wody z pierwszej żony: Sułko, Więcław 169

[77]) Widać stąd, że za straty poniesione przez rycerstwo w wyprawach zagranicznych należało im się od władcy odszkodowanie pieniężne; w XIV w. miała to prawo cała szlachta polska poręczone przywilejami ziemskimi. Por. „Hist. Śląska", l. c., I, str. 683.

i Mikołaj, z drugiej żony: Stanko i Jeszko; synowie zaś Sułka: Raszko, Mikołaj, Henryk, Wincenty, Heydenryk, syn zaś Mikołaja Michał i pewien rzeźnik z Münsterbergu, zwany Henning z Oławy. Ci wszyscy wobec wspomnianego Rudegera z Hugowic za siebie i pozostałych braci swoich, którzy z powodu nieletniego wieku nie mogli dokonać rezygnacji, dobrowolnie zrezygnowali z tej posiadłości na rzecz pana opata tutejszego klasztoru w dniu i miejscu i w obecności świadków, jak to podaje dokument w tej sprawie wystawiony, którego kopia tu poniżej zostaje spisana.

170 Przywilej w sprawie Raczyc. W imię Pańskie. Amen. Ponieważ w zmienności czasów zdarza się, iż ulegają zmianie dzieła ludzi, tak iż nie mogą nigdy wytrwać w tym samym stanie, rozum dawnych wieków to wymyślił, iż rzeczy godne pamięci winny być utrwalone z pomocą pisma i świadków. Dlatego ja, Rudeger z Hugowic, wyznaję wszystkim, do których dojdzie niniejsze pismo, że skoro lenno wsi Raczyc prawem kupna od pana mego, pobożnej pamięci przesławnego władcy i księcia Bolka, przeszło na mnie i na moich prawych następców, Sułko, Mikołaj i Więcław, bracia rodzeni, oraz ich stryjeczni bracia Eberhard i Teoderyk, a także Stanko z bratem swym Jeszkiem i pewien rzeźnik, imieniem Henning, dziedziczni posiadacze wspomnianej wsi Raczyc, zdrowi na ciele i umyśle stanąwszy w mojej obecności dobrowolnie i publicznie wyznali, iż tę wieś swoją Raczyce panu opatowi Piotrowi i konwentowi z Henrykowa za 212 grzywien używalnej monety sprzedali na wieczyste posiadanie z pełnym prawem i wszelkimi pożytkami, jakie oni sami i ich dzieci mieli tamże lub mieć mogli w rolach, łąkach, ogrodach, sadzawkach rybnych, ga-

jach i innych jakich bądź przedmiotach, które w granicach tejże wsi zostały zamknięte od początku jej osadzenia. Obie strony domagały się ode mnie, bym z dobrej woli zatwierdził tę sprzedaż i kupno. Ja zaś, nakłoniony prośbami stron, w obecności synów moich: Kiliana, Ottona, Schade, Rudegera i Gelferata, udzielających dobrowolnie zgody, pomienioną wieś Raczyce chętnie do rąk moich oddaną przez wspomnianych dziedziców, przekazałem panu opatowi i konwentowi z Henrykowa na posiadanie prawem własności, zrzekając się szczerze i po prostu dla Boga, za siebie i wszystkich swoich potomków wszelkiej służby i prawa lennego, jakie miałem w pomienionej wsi lub kiedykolwiek mieć mogłem. Przy tym zrzeczeniu się moim obecni byli wszyscy wyżej wymienieni moi synowie i udzielili też ze mną dobrowolnej na nie zgody. Aby zaś lepiej zamknąć drogę przyszłym złościom, wspomniani dziedzice tej wsi stawili w mojej obecności wszystkie dzieci swoje, które mogli przyprowadzić ze względu na delikatność wieku, tak że Sułko przywiódł pięciu synów swoich, mianowicie: Raszka, Mikołaja, Henryka, Wincentego i Heydenryka, Mikołaj zaś syna swego, imieniem Michał, Eberhard zaś syna swego, imieniem Mikołaj. Ci wszyscy wraz z ojcami swoimi oraz stryjecznymi braćmi Więcławem, Teoderykiem, Stankiem i Jeszkiem i rzeźnikiem Henningiem, bez przymusu, ochoczo wspomnianą wieś Raczyce przekazali przez moje ręce na rzecz pana opata i konwentu z Henrykowa, zrzekając się wyraźnie za siebie i wszystkich swoich dziedziców: synów, córki, braci, siostry, krewnych i powinowatych i jakichkolwiek bądź potomków, wszelkiego powództwa i pomocy prawa, które by im i wyżej wspomnianym ich dziedzicom i następcom mogło przynieść jakąkolwiek władzę w pomienionej wsi

z uszczerbkiem dla spokojnego posiadania jej przez wspomnianego pana opata i konwent z Henrykowa. Ale, by po publicznym i dobrowolnym oświadczeniu nie mógł ktoś w tej sprawie zgłosić sprzeciwu, wszyscy, tak starzy jak młodzieńcy, którzy są byłymi dziedzicami tej wsi Raczyce, oświadczyli wobec mnie i wspomnianych moich synów wyraźnie, że im stosownie do wielkości ich działów każdemu z osobna zostały wypłacone przez pana opata i konwent w Henrykowie należne pieniądze, tak rzetelnie, korzystnie i w całości, iż tenże pan opat i konwent żadnego czasu od nikogo z ludzi nie powinien w tej sprawie żadnych cierpieć nagabywań i kłopotów; dodali też, że swoje budynki, które przy sprzedaży tej wsi wyraźnie wyłączyli, wywieźli bez jakiejkolwiek przeszkody i obrócili na swoje potrzeby, przy czym pan opat i konwent im do tego skutecznie dopomógł. Aby zaś zapomnienie nie zatarło pamięci o tym kupnie, zrzeczeniu się, pobraniu zapłaty i wywiezieniu budynków, oraz o zrzeczeniu się przeze mnie i moich następców służby i prawa lennego i by tego nie naruszyła niegodziwość złych umysłów, poleciłem spisać niniejsze pismo, które też na świadectwo prawdy oznaczyłem pieczęcią moją i starszego syna mego Kiliana, gdyż inni synowie moi dotąd pieczęci nie posiadają. Działo się to w Henrykowie r. P. 1305, w dniu św. Małgorzaty Dziewicy i Męczenniczki (12. VII) wobec pomienionych synów moich, a także sławetnych rycerzy przywiedzionych na świadectwo: pana Dzierżka z Byczenia, pana Cieszybora z Czesławic, pana Goska, kasztelana w Münsterbergu, pana Mikołaja, mojego brata, pana Jana, mojego stryja a wójta w Münsterbergu, pana Jana z Peterswald, dalej Jana, z przydomkiem Sapek, i Jakuba Smoka, jego krewniaka, i wielu innych wiarogodnych.

O źrebach tej majętności i co każdemu dano za jego źreb, a najpierw o źrebie Eberharda. Tu podać należy, że Eberhard, syn Żupczego, sam posiadał czwartą część majętności Raczyce, a ponieważ ta majętność kupiona została za 212 grzywien, dano temuż Eberhardowi za jego część 40 grzywien; lecz Michałowi z przydomkiem Kózka, który miał ¾ łanu w źrebie Eberharda, dano z rozkazu Eberharda 13 grzywien i potrącono je Eberhardowi z jego kapitału i w ten sposób suma kapitału, która przypadła Eberhardowi za cały jego źreb oraz Michałowi Kózce w imieniu Eberharda, doszła do cyfry 53 grzywien. 171

O źrebie Sułka. Pozostałe trzy części tej posiadłości Raczyce należały do Sułka, Więcława, Mikołaja, Stanka i Jeszka, synów Gniewka Wody; ale z jakiej racji im przypadły, powyżej było wyjaśnione. Te trzy części podzielone zostały na równe cztery działy, z których to czterech działów Sułko miał jeden, a gdy on sam podzielił się ze synami swymi poprzednio wymienionymi, zatrzymał dla siebie tylko czwartą część jednego łana, i za nią dał mu pan opat 4 grzywny. Synom Sułka, mianowicie Raszkowi z resztą jego braci, za pozostałą część im przypadającą dano 27 grzywien, i tak w całości ojciec i synowie otrzymali 31 grzywien. Pewien zaś rzeźnik w Münsterbergu, zwany Henning z Oławy, kupił jeden łan w źrebie Sułka od jego syna Raszka, któremu dał za ten łan swoje dworzyszcze w Münsterbergu położone koło grodu. Nadto obiecał mu dodać 6 grzywien, które wypłacił temuż Raszkowi częściowo w suknach, resztę zaś potrącił sobie w wydatkach, które poprzednio poniósł z Raszkiem. Ten łan u owego Henninga wypadło panu opatowi kupić 172

z osobna za 18 grzywien i dlatego pan opat poniósł tutaj stratę na 9 grzywien i 1 wiardunek, ponieważ z powodu osobnego kupna owego łanu wypadło panu opatowi za część Sulka 49 grzywien, gdy przecież według pierwotnie ugodzonego kupna nie powinno było wypaść więcej jak 40 grzywien bez jednego wiardunka; jednak pan opat zniósł to ze spokojem ducha, by ratowanie mniejszego zysku nie spowodowało straty większych pożytków.

173 O źrebie Więcława. Drugą część miał Więcław, któremu za nią pan opat dał 40 grzywien bez jednego wiardunka; nic więcej nie przypadało temu Więclawowi.

174 O źrebie Mikołaja Wody. Trzecią część miał Mikołaj, który za nią osobiście pobrał od księdza opata 30 grzywien i 3 wiardunki, i Tomasz, zięć Sulka, który miał ½ łana w źrebie wspomnianego Mikołaja, pobrał z osobna dla siebie od pana opata 9 grzywien z racji owego ½ łana, z rozkazu jednak i za zgodą tegoż Mikołaja; i w ten sposób Mikołajowi za jego źreb. podobnie jak i Więclawowi, przypadło w całości 40 grzywien bez jednego wiardunka.

175 O źrebie Stanka i Jeszka. Czwartą część mieli Stanko i Jeszko, którzy między sobą ułożyli w ten sposób, że pan opat dał Stankowi za jego dział 14½ grzywny. Jeszko zaś wyznaczył za siebie i polecił dać ze swojego działu pewnemu podówczas wieśniakowi klasztornemu we Wiesental, imieniem Mikołaj Druscherf, 3 grzywny, które też pan opat dał temu Mi-

kołajowi. Wyznaczył nadto tenże Jeszko panu Kilianowi z Hugowic 6 grzywien z tej sumy, która na niego przypadała za pana Jana z Peterswaldu, które to 6 grzywien pan opat zapłacił temu Kilianowi, a sam Jeszko pobrał dla siebie od pana opata 9 wiardunków i 14 grzywien i tak cała suma, która Stankowi i Jeszkowi, oraz w imieniu Jeszka Mikołajowi Druscherf i Kilianowi została wypłacona przez pana opata, dosięgnęła 40 grzywien bez jednego wiardunka i pan opat nic im więcej nie był winien, podobnie jak i ich braciom. A chociaż ten Jeszko w przywileju pana Rudegera z Hugowic wymieniony jest po imieniu z innymi braćmi i swoimi stryjecznymi, którzy zrzekli się Raczyc, jednak on z osobna ostatni z wszystkich dokonał dobrowolnie rezygnacji wobec Kiliana w Jaworze i zeznał wobec sądu gajonego w Münsterbergu, że za swoją posiadłość został całkowicie spłacony przez pana opata. Dlaczego zaś pomieniony Jeszko jest przytoczony w przywileju pana Rudegera z Hugowic, choć przecież nie był obecny przy pierwszej rezygnacji dokonanej wobec tego Rudegera, powód tego jest taki, że gdy wszyscy bracia i stryjeczni jego przybyli w dzień naznaczony na tę rezygnację i jej dokonali, i wszyscy uważali za pewne, że tenże Jeszko przybędzie, na wszelki wypadek kazał pan Rudeger sporządzić przywilej mówiąc: „Później, gdy Jeszko przybędzie, odbierzemy od niego rezygnację i pokażemy mu przywilej". Ponieważ zaś tenże Jeszko odłożył akt rezygnacji aż do czasu po śmierci pana Rudegera, także pieniądze nie zostały mu wypłacone, aż dokonał rezygnacji — jak wyżej powiedziano — wobec Kiliana, a posiadamy autentyczne dokumenty rezygnacji i zapłaty, których odpisy przytacza się tu dla pamięci potomnych.

176 Przywilej Kiliana w sprawie rezygnacji Jeszka. W imię Pańskie. Amen. Ja, Kilian z Hugowic, zeznaję, oświadczając publicznie wszystkim, którzy wejrzą w to pismo, że w r. P. 1309, w najbliższy wtorek po oktawie Trzech Króli (14 stycznia), przybywając do mnie w Jaworze Jeszko z Raczyc zrzekł się wobec bardzo licznych świadków na moje ręce źrebu swej posiadłości, sprzedanego panom z Henrykowa a ja mu wzajemnie za to z powodu nieobecności braci z Henrykowa dałem własną ręką poręczenie na 20 grzywien, które — jak twierdził — należą się mu od nich, a z których tenże Jeszko w tymże miejscu i czasie potrącił dla mnie sześć grzywien za Jana z Peterswaldu, które tenże był mi winien, pozostałe zaś 14 grzywien pan opat zapłacił temuż Jeszkowi, jak to później wobec mnie stwierdził pomieniony Jeszko. Ponadto później w niedzielę „Invocavit" (16 lutego) ów Jeszko wraz z panami z Henrykowa, mianowicie bratem Winandem, mistrzem budowniczym, i bratem Janem, piwnicznym, przybywając do mnie w Kątach zrezygnował ponownie z całej części swojej posiadłości na moje ręce, a ja zrezygnowałem na rzecz braci, a ponadto cesję 6 grzywien, które potrącił na rzecz moją za Jana, zeznał w ich obecności. Aby więc wspomniany wielekroć Jeszko — jako że jest zmienny i niestały — nie śmiał więcej niepokoić wspomnianych braci w razie powstania jakichś zarzutów co do owych 6 grzywien, które ja otrzymałem lub co do pozostałych 14 grzywien, które pan opat mu wypłacił, pragnąłem, by niniejsze pismo pod moją pieczęcią zostało spisane wraz ze świadkami, którzy obustronnie w różnych czasach byli obecni. W Jaworze byli: Herman z Richenbachu, Timo z Ronowa, Piotr Ziege, Hanman, wójt

prowincjonalny [78]) w Jaworze, następnie w Kątach, pan Henryk, protonotariusz, także Henryk Żyd [79]), także Fryderyk i Rudeger z Marusza i inni bardzo liczni.

Oświadczenie Jana, wójta z Münsterbergu, w sprawie spłacenia Jeszka. W imię Pańskie. Amen. Ażeby po publicznym zatwierdzeniu nie mógł ktoś w tej samej sprawie zgłaszać sprzeciwu, rozum dawnych wieków wynalazł sposób, by dzieła wiernych uwieczniać świadkami i pismami poświadczającymi. Dlatego ja, Jan, podwójci pana Jana, dziedzicznego sędziego w Münsterbergu, wiadomo czynię wszystkim, do których dojdzie niniejsze pismo, że w obecności mojej i świadków poniżej zapisanych stanąwszy Jeszko, niegdyś dziedzic wioski Raczyce, publicznie zeznał w sądzie gajonym, że mu pan opat i konwent z Henrykowa zapłacił zupełnie, w całości i w zupełności za źreb, jaki niegdyś posiadał w pomienionej wsi Raczyce. Na świadectwo tego faktu wydałem niniejsze pismo umocnione pieczęcią wyżej wymienionego pana mojego, wójta Jana. Dan w Münsterbergu, r. P. 1309, 13 czerwca w obecności poniżej spisanych świadków: Zydelmanna z Grodkowa, Bertolda, pisarza, Henryka Bogacza, Henryka ze wsi Wiganda, Arnolda z Brunowa, Meynhera, Krystana z Wiesental, którzy wówczas zasiadali w sądzie jako ławnicy. 177

[78]) Wójt prowincjonalny, po niemiecku Landvogt, był to sędzia prawa niemieckiego z kompetencją dla większego okręgu sądowego; zwyczajni wójtowie i sołtysi byli sędziami lokalnymi dla pojedynczych miast lub wsi.

[79]) Jest to przezwisko, nie oznacza zaś bynajmniej narodowości żydowskiej.

178 O oświadczeniu mieszczan z Münsterbergu w sprawie spłacenia reszty dziedziców z Raczyc. Wiedzieć także należy, że wszyscy pozostali, którzy byli dziedzicami w Raczycach i tę posiadłość sprzedali panu opatowi, przybyli do Münsterbergu i wraz z panem opatem wybrali w tym mieście czterech mieszczan jako uczestników i świadków zapłaty, której dokonać miał pan opat, ludzi bez wszelkich zastrzeżeń bardzo godnych, mianowicie Hermana Rume, Mikołaja z Watzenrode, Bertolda pisarza i Henryka Graloka, którzy przystając na prośby obu stron przyjęli tę sprawę i odnośnie do wszystkich i każdej z osobna zapłat dokonanych w zupełności przez pana opata na rzecz owych dziedziców polecili sporządzić otwarty dokument pod pieczęcią miasta Münsterbergu w te słowa:

179 Akt oświadczenia w sprawie łącznej zapłaty za Raczyce. W imię Pańskie. Amen. Gdy z ogólnej konieczności świadkowie ludzkich działań jak i ich sprawcy wpadają w czeluść śmierci, godzi się fakty godne pamięci tak umacniać za pomocą zawsze żywego pisma, by wraz ze śmiercią świadków nie zabrakło zarazem wiernych świadectw. Przeto my, mieszczanie z Münsterbergu, mianowicie: Herman Rume, Mikołaj z Watzenrode, Bertold, pisarz, i Henryk Gralok, pragniemy, aby wiadomo było wszystkim, do których dojdzie niniejsze pismo, że gdy pan Piotr, opat z Henrykowa, kupił wioskę Raczyce sprawiedliwie i z należytym uzasadnieniem i umówił się co do ścisłych terminów zapłaty z tymi, którzy byli dziedzicami tej wioski, obie strony z własnej inicjatywy i ze swobodnego postanowienia swej woli, wybrały nas zgodnie na świadków i uczestników zapłaty za tę wieś i nakło-

niły nas swymi prośbami do tego, by wobec nas dokonana została zapłata przez pana opata lub jego braci oraz odebranie zapłaty przez tych, którzy byli dziedzicami tej wsi, tak, żeby uchodziło za zapłacone, cokolwiek byśmy zeznali, iż pan opat zapłacił osobiście lub przez swych braci, cokolwiek byśmy zaś zeznali, iż on lub jego bracia nie zapłacili, to by musiał dopłacić później w stosownym czasie. My zaś, podejmując się tej sprawy ze względu na spokój i sprawiedliwość, poszczególne wypłaty dokonane przez pana opata lub jego braci w poszczególnych terminach, oraz pobranie ich przez tych, którym się te wypłaty należały i były wypłacane, spisaliśmy wiernie i ostatecznie, dokonawszy pilnego obrachunku szczegółów, stwierdzamy, iż pan opat zapłacił w całości za tę wioskę wymienionym dawnym jej dziedzicom. W niniejszym więc piśmie w imię Pana zeznajemy i mówimy słowa prawdy, że wspomniany pan opat z Henrykowa Sułkowi, Więcławowi, Mikołajowi, Eberhardowi, Stankowi, Jeszkowi i Raszkowi wraz z jego braćmi, których podówczas ów Raszko był opiekunem, oraz Henningowi rzeźnikowi, niegdyś dziedzicom tejże wioski, zapłacił zupełnie i w całości za pomienioną wioskę Raczyce, każdemu wedle wielkości ich źrebów; toż samo oni zeznali wobec nas, gdzie też dzięki czyniąc wspomnianemu panu opatowi pokwitowali go tam wraz z jego konwentem z wszelkiego długu. Dla umocnienia zaś wszystkich wyżej przedstawionych spraw i trwałej pamięci daliśmy niniejsze otwarte pismo zaopatrzone w pieczęć naszego miasta Münsterbergu, r. P. 1309, 13 czerwca.

Zestawienie spłaty całej sumy za Ra- 180
czyce. Aby zaś cała suma, która została dana za

Raczyce i opisana została urywkowo wedle pojedynczych źrebów, zawierała się w krótkim zestawieniu, należy dodać, że Eberhard za czwartą część całej posiadłości, którą sam posiadał, otrzymał 53 grzywien. Pozostałe zaś trzy czwarte tej posiadłości, jak wyżej powiedziano, podzielone zostały na cztery części, z których jedną posiadał Sułko ze swymi synami i otrzymali dla siebie 31 grzywien, a Henning rzeźnik za jeden łan, który kupił ze źrebu Sułka i jego synów, otrzymał 18 grzywien. Drugą część miał Więcław, który za nią pobrał 40 grzywien bez jednego wiardunka. Trzecią część miał Mikołaj, który za nią otrzymał 40 grzywien bez jednego wiardunka. Czwartą część mieli Stanko i Jeszko, którym także za nią dano 40 grzywien bez jednego wiardunka, i tak cała suma dochodzi do 220 grzywien i 5 wiardunków. A chociaż pierwotnie kupno umówione było na 212 grzywien, jednak przyrosło tu 9 grzywien i 1 wiardunek z powodu osobnego kupna, którego trzeba było dokonać z wyżej wspomnianym Henningem, rzeźnikiem.

181 O dopłatach. Aby zaś po przyjacielsku załagodzić wszystko między konwentem a wspomnianymi dawnymi dziedzicami Raczyc, pan opat przy odejściu dziedziców z tej majętności dodał im do głównej sumy wyżej wymienionej dobrowolnie i ze względów dworskości: Eberhardowi 4 grzywny, Więcławowi 3 grzywny, Mikołajowi 9 grzywien, z których 2 dał mu w gotówce, a z pozostałych 7 umorzył dług jego u komornika klasztornego, któremu był je winien, Raszkowi, synowi Sułka, dodał także 1½ grzywny, a Stankowi 5 wiardunków i w ten sposób suma dopłat roz-

ciągnęła się aż do 19 grzywien bez 1 wiardunka; i oby przez te dopłaty wszystko było na wieki zaspokojone w Raczycach.

O wolności Raczyc. Gdy pan opat zakończył kupno tej posiadłości od wspomnianych dziedziców, zaczął się układać w sprawie wolności Raczyc z panem Rudegerem i jego synem, Kilianem z Hugowic, którzy się okazali chętni w tej sprawie i sprzedali konwentowi wolność tej majętności za 100 grzywien groszy praskich, a skoro pan opat wypłacił im 50 grzywien, pozostałe 50 odpuścili konwentowi w testamencie. Kiedy zaś z biegiem czasu pan Rudeger już umarł, syn jego, pan Kilian, wyjednał dla tutejszego klasztoru od książąt Bernarda i Henryka zatwierdzenie wspomnianej wolności, którego treść poniżej podaje się w te słowa: 182

Przywilej książęcy w sprawie wolności Raczyc. W imię Pańskie. Amen. Ponieważ jedno pokolenie mija, a drugie nadchodzi i nic stałego nie ma pod słońcem, zapobiegliwa pomysłowość dawnych ludzi postanowiła uwieczniać czyny śmiertelników za pomocą odpowiednich świadków i spisywania dokumentów. Dlatego my, Bernard i Henryk, z Bożej łaski książęta Śląska i panowie na Fürstenbergu, pragniemy, aby było wiadomo wszystkim, do których dojdzie niniejsze pismo, tak obecnym jak przyszłym, że Kilian, zwany z Hugowic, nasz rycerz, stanąwszy w naszej obecności donośnym głosem publicznie oświadczył, a także przez wiarogodnych świadków wykazał, że służba niegdyś książęca z Raczyc, położonych koło Wiesentalu, ojcu jego Rudegerowi, zwanemu z Hugowic, i jemu oraz jego braciom, przez szczęsnej pamięci 183

ojca naszego, sławnego księcia Bolka, tytułem odszkodowania za ich straty, jakie ponieśli przy nim na wyprawach przeciw Saksonii [80]), została dana i sprzedana za 100 grzywien na swobodny ich i wieczysty użytek, jak to również zaświadcza ich faktyczne długotrwałe posiadanie. Gdy przeto pomienieni panowie z Hugowic, jako prawdziwi dziedziczni panowie, posiadali pomienione służby w spokoju bez żadnego sprzeciwu, za natchnieniem łaski Bożej sprzedali te służby z Raczyc za 50 grzywien klasztorowi w Henrykowie, skoro już tenże klasztor nabył ową posiadłość tytułem kupna; w ten sposób jednak, że o ile te służby mogły mieć wyższą cenę lub wartość, to całą tę nadwyżkę nadali testamentarnie na wieczystą jałmużnę braciom służącym tamże Bogu nieprzerwanie, ku chwale Boga Wszechmogącego i czci jego Matki Niepokalanej Dziewicy oraz dla zgładzenia swych grzechów. Przybywając tedy do nas wspomniany wielekroć rycerz nasz Kilian z Hugowic i paru braci z Henrykowa prosili pokornie i usilnie o zatwierdzenie tej sprzedaży i nadania, uczynionego dla klasztoru, przez naszą wspaniałomyślność. My zaś, zważywszy wdzięczne służby obu stron, tak braci z Henrykowa jak i pana Kiliana z Hugowic, które nam we właściwym miejscu i czasie wyświadczyli oraz wyświadczą w przyszłości, łaskawie przyjmując do wiadomości sprzedaż i nadanie tejże służby, niniejszym ją zatwierdzamy, czyniąc na przyszłość pomienionych braci wolnymi od tej służby

[80]) Wojna ta — bliżej zresztą nieznana ze źródeł historycznych — wspomniana już była wyżej w tekście a toczono ją przed r. 1290. Książę Bolko I popierał w niej czynnie swego teścia, margrabiego brandenburskiego Ottona Długiego przeciw drugiemu margrabiemu, Ottonowi ze Strzałą. Walki toczyły się nie w Saksonii właściwej, lecz w Brandenburgii.

i oswobodzonymi na wieki, czemu nie mają się sprzeciwiać jakiekolwiek nasze rejestry, w których te służby dotychczas nie zostały skreślone z powodu wadliwości ksiąg[81]) lub też przez niedbalstwo. Dla trwałości zaś tego uwolnienia i pełniejszej oczywistości poleciliśmy napisać niniejszy otwarty dokument umocniony utwierdzeniem naszej pieczęci. Działo się i dan w Richenbachu, przez ręce protonotariusza naszego Konrada r. P. 1309, w dzień św. Michała (29 września), w obecności poniżej spisanych świadków: pana Jana Wusthube, pana Hermana z Richenbachu, Heinmana z Adelungisbach, pana Dobiesza z Domanic, Tyczka z Muszowa, Jana z Łagowa, Pezolda z Piławy i bardzo wielu innych wiarogodnych.

O pretensjach Więcława z Raczyc. 184
Gdy zaś tutejszy konwent posiadał już przez pięć lat tę posiadłość Raczyce, jeden z wyżej wymienionych dziedziców, imieniem Więcław, oczerniał pana opata mówiąc, że jest mu dotąd winien 3 grzywny zapłaty za dziedzictwo, i z ich powodu spowodował pozwanie, chociaż nieprawne, pana opata przed pana Mikołaja z Münsterbergu, wówczas sędziego nadwornego. Pan opat zaś wysłał w swoim zastępstwie dwóch spośród braci do Münsterbergu na wyznaczony termin, gdzie sprawa doprowadzona została do tego, iż panu opatowi polecono udowodnienie zapłaty przez świadków lub świadectwa pisemne w przeciągu 8 dni od owego dnia. O, prawdziwie groźna i zaiste godna strachu głębia

[81]) Mowa tu o najstarszych dziś nam wiadomych wykazach majątkowych dla celów skarbowych; Śląsk w tym względzie przodował reszcie Polski. Zob. R. Grodecki, Początki pieniężnego skarbu państwowego w Polsce, Wiad. Numizm.-archeol. 15 (1933) Kraków, 1934, str. 17—21.

wyroków Bożych! Bo oto gdy z miejsca sądu odchodzili wspomniani bracia i Więcław, i gdy tenże Więcław przybył przed dom swojego gospodarza, nadszedł moment, w którym Bóg zechciał poniżyć oszczercę i z wyroku Bożego nie wszedł on już do domu, lecz przed bramą padłszy w nagłym zgonie wyzionął ducha. Ten zaś straszliwy wyrok pomsty Bożej nie odstraszył żony pomienionego Więcława i jego syna Piotra od dalszej złowrogiej akcji, lecz w oktawę od śmierci swego męża wraz ze swym synem Piotrem wobec tegoż samego sędziego w Münsterbergu wysłuchała uzasadnionych dowodów pana opata i przegrała sprawę i sprawiedliwym wyrokiem ukarana została karą pieniężną; pisemne świadectwo wspomnianego sędziego nadwornego Mikołaja w sprawie tych dowodów i zwolnienia pana opata pomieszcza się poniżej.

165 Pismo sędziego nadwornego w sprawie uchylenia powyższej pretensji. Ja, Mikołaj z Münsterbergu, sędzia nadworny ze Świdnicy, wiadomo czynię wszystkim, którzy wejrzą w to pismo, że wdowa po Więcławie z Raczyc i jej syn Piotr oskarżyli pana opata z Henrykowa i konwent o 3 grzywny tytułem zapłaty za dziedzictwo. Przybywając tedy brat Winand, tamtejszy przeor, przed moje oblicze, publicznie wykazał pisemnymi świadectwami i żywymi świadkami, że wspomnianemu Więcławowi i jego dziedzicom za przypadający im w Raczycach źreb dziedziczny całkowicie zapłacił pan opat i konwent. Aby więc w przyszłości nie podnosiły się jakieś oszczercze zarzuty, poleciłem spisać niniejszą kartkę uwierzytelnioną pod moją pieczęcią z zapisaniem świadków, mianowicie: pana Burharda Stoszowica, pana Fryderyka Spiegel, Henryka z Landesberch, Hermana Rume.

Sidelmanna, podówczas landwójta, i bardzo wielu innych. Dan w Münsterbergu, r. P. 1310, 2 grudnia. Koniec o Raczycach.

## VI

**Zaczyna się o źrebie Dalebora.** Na szóstym miejscu przedstawić należy rzecz o źrebie Dalebora. Dla wyjaśnienia zaś tych rzeczy, które dotyczą tego źrebu, należy pamiętać, że był pewien rycerz, imieniem Michał, który mieszkał między miastem Münsterberg a tutejszym klasztorem, o którym to Michale była mowa wyżej w I księdze fundacji. Ten Michał zostawił dwóch synów, także rycerzy, z których jeden zwał się Alsyk, drugi Dalebor. Ci dwaj bracia, przez długie czasy wyrządzali temu konwentowi wiele gwałtów i szkód w lasach klasztornych koło nowego dworu i w olszynie za klasztorem. Gdy zaś Bóg zechciał ten konwent oswobodzić od tych dwóch braci, jeden z nich, mianowicie Alsyk, przystawszy do księcia opolskiego, sprzedał swój źreb, obejmujący 9 małych łanów, mieszczanom z Münsterbergu za 260 grzywien monety publicznej. Drugi zaś, mianowicie Dalebor, z powodu rabunków, których dokonał, uchodzić musiał z kraju, lecz wreszcie, gdy pan opat wstawił się za nim do pana Hermana z Barboy, podówczas starosty tej ziemi [82]), 186

[82]) Był on najwcześniejszym na Śląsku starostą, pełniąc rządy namiestnicze w imieniu margrabiego brandenburskiego Hermana, jako opiekuna swych siostrzeńców, małoletnich książąt dzielnicy świdnicko-jaworskiej, po śmierci księcia Bolka I w r. 1301, przez kilka lat następnych (do r. 1307). Urząd starosty w innych ziemiach Polski został równocześnie wprowadzony przez Wacława II, króla Czech, w miarę tego, jak kolejno zajmował on różne dzielnice polskie pod swą władzę, najwcześniej zaś w Małopolsce, bo już w r. 1291/2.

został w całości przywrócony do łaski pod umowną karą 2 grzywien złota. Gdy zaś w ten sposób Dalebor został ułaskawiony, pan opat kupił od niego jego źreb, który w całości obejmował 4½ małego łana, za 130 grzywien groszy praskich, jak opiewa przywilej; lecz w samej rzeczy kosztował ten źreb konwent o wiele więcej, jak poniższe wywody zgodnie z prawdą okazują.

187 O sumie, która wypłacona została za źreb Dalebora, jemu i innym ludziom w jego imieniu. Gdy więc kupno w sposób należyty dokonane zostało przez pana opata z Daleborem, pan opat na prośby Dalebora i za jego ułaskawienie dał z rozkazu pana Hermana z Barboy, podówczas starosty w tej ziemi, Hermanowi, wójtowi z Richenbachu, wówczas sędziemu nadwornemu, 30 grzywien denarów kwartnikowych[83]) za wspomniane wyżej 2 grzywny złota wedle umowy. Ponadto tenże Dalebor zastawił ten swój źreb pewnemu mieszczaninowi z Münsterbergu, imieniem Peregryn. Ten to Peregryn w święto Dni Krzyżowych[84]) tutaj w klasztorze w obec-

[83]) Denary kwartnikowe, czyli kwartniki była to grubsza moneta srebrna, którą dla potrzeb rozwijającego się coraz silniej handlu zaczęto najwcześniej w Polsce wybijać na Śląsku, posiadającym własną pokaźną stosunkowo produkcję srebra, umożliwiającą tego rodzaju przedsięwzięcie mennicze. Stało się to około r. 1290, kilkanaście lat później w Wielkopolsce i Małopolsce. Zob. R. Grodecki, Pojawienie się groszy czeskich w Polsce. Kraków 1937, str. 8 i n.

[84]) W tekście łacińskim użyto tutaj zupełnie wyjątkowego określenia: *in festo rogacionum*; Bretschneider (l. c., str. 126, przyp. 264) objaśnia je jako lokalne henrykowskie święto klasztorne, przypadające na maj.

ności pana opata i starszyzny klasztornej oraz, w obecności Dalebora i innych zacnych mężów w tym celu zaproszonych, dokonawszy rachunku, wyliczył razem 102 grzywien długów u tegoż Dalebora; pan opat z polecenia i w imieniu Dalebora, w obecności tych, których wyżej wymieniono, ugodził się co do tych wszystkich długów z tymże Peregrynem wówczas na 70 grzywien kwartników, które mu też wypłacił, dodając nadto pierwsze sianokosy na łąkach tego źrebu za rok bieżący, które ocenione zostały na z górą 10 grzywien i w ten sposób zostało wypłacone przez pana opata w imieniu Dalebora temuż Peregrynowi sianem i gotówką pieniężną 80 grzywien kwartników. Również pan opat dał Michałowi, który był prawym synem Dalebora, tytułem ojcowizny 33 grzywien groszy praskich, który to Michał wraz ze swym ojcem Daleborem zrezygnował z pomienionego źrebu w obecności pana Hermana z Barboy na rzecz tego konwentu z dobrej i nieprzymuszonej woli. Następnie Mikołajowi z Watzenrode dał pan opat za Dalebora 4 grzywny kwartników. Również za niego dał pan opat Tylonowi z Freibergu 4 grzywny kwartników bez 1 wiardunka. Dalej Hermanowi Rume dał pan opat za niego 9 wiardunków. Następnie Helwikowi, niegdyś notariuszowi Heydenryka z Mühlheim koło Wrocławia, 5 grzywien i 9 skojców groszy królewskich [85]) za tegoż Dalebora. Wreszcie samemu Daleborowi osobiście dał pan opat

[85]) Groszami królewskimi nazwano tu czeskie grosze praskie, które z początkiem XIV w. napłynęły na Śląsk i do innych ziem polskich w drodze wymiany gospodarczej, zob. R. Grodecki, Pojawienie się groszy czeskich w Polsce, Kraków 1937, gdzie szczegółowo omówiono to zjawisko dziejowe.

½ grzywny kwartników, gdy szedł do syna swego Michała, by go nakłonić do rezygnacji. Dalej następnie dał temuż Daleborowi 2 grzywny kwartników w tym celu, by tenże swoje drobne długi, jakie tu i ówdzie pozaciągał, mógł spłacić całkowicie i w zupełności. Zliczywszy więc wszystko razem, co pan opat wypłacił osobiście samemu Daleborowi i innym ludziom za niego, jednak z jego zlecenia, urasta ta suma aż do 58 grzywien i 9 skojców groszy praskich i aż do 122½ grzywien denarów kwartników. Dał ponadto pan opat panu Hermanowi z Barboy za przeprowadzenie rezygnacji z tego źrebu z osobna ½ grzywny złota, która nie powinna być doliczana do zapłaty i sumy wyżej wymienionej.

188 O powtórnej rezygnacji Dalebora, której dokonał wobec księcia Bernarda. Z biegiem czasu, gdy książęta tej ziemi podrośli, a książę Bernard jako starszy wśród swoich braci dzierżył prymat [86]), tenże Dalebor pojawił się tu w klasztorze wobec pomienionego księcia Bernarda i dobrowolnie za siebie i swego prawego syna Michała oraz za wszystkich swoich potomków powtórnie zrezygnował ze swojego źrebu wyżej wymienionego, który sprzedał panu opatowi, której to rezygnacji poświadczenie tu zostaje dosłownie przytoczone.

[86]) Około r. 1307/8 wyswobodzili się synowie Bolka I świdnicko-jaworskiego spod opieki wuja, margrabiego brandenburskiego Hermana, i przez kilka lat (do r. 1312) rządzili swą dzielnicą wspólnie, przy czym najstarszy z nich, Bernard, przodował w ich współrządach. Za wzorem ojca używali najczęściej tytułu „książąt Śląska a panów na Fürstenbergu" od rezydencjonalnego grodu, zbudowanego przez ojca pod koniec XIII w.

189 **Przywilej książęcy w sprawie rezygnacji Dalebora.** W imię Pańskie. Amen. Ponieważ to, co się dokonywa między ludźmi, popada w zapomnienie z powodu ułomnej pamięci ludzkiej, jeżeli nie zostanie umocnione świadectwem pisma, przeto my, Bernard i Henryk, z łaski Bożej książęta Śląska a panowie na Fürstenbergu, pragniemy tak obecnym jak przyszłym podać w niniejszym piśmie do wiadomości, że Dalebor, niegdyś nasz rycerz, stanąwszy przed nami w dobrym zdrowiu ducha i ciała oświadczył, że źreb swojego dziedzictwa, położony koło klasztoru w Henrykowie, który mu przypadł w spuściźnie po ojcu, sprzedał za zgodą syna swego Michała panu opatowi i konwentowi w Henrykowie za 130 grzywien groszy królewskich, a także zeznał, że w całości zapłacono tak jemu jak i pomienionemu synowi Michałowi, który za swój udział otrzymał 33 grzywien, by ustąpił swych praw. Z tego powodu tenże Dalebor ze swej dobrej woli a za naszą zgodą zrezygnował z tego źrebu na rzecz pana opata i konwentu na wieczyste posiadanie prawem dziedzicznym, obie zaś strony prosiły naszą łaskawość o potwierdzenie tego kupna i rezygnacji. My zaś, nakłonieni prośbami obu stron przyjmując do wdzięcznej wiadomości to kupno i rezygnację dokonane uroczyście wobec nas, zatwierdzamy je ze zwykłej łaskawości. Dla jaśniejszej rzeczywistości daliśmy panu opatowi i jego konwentowi pismo otwarte, umocnione utwierdzeniem naszej pieczęci. Działo się to w Henrykowie r. P. 1310, 7 marca, wobec świadków poniżej spisanych: pan Maciej z Mieszeniowa, pan Jan, wójt z Münsterbergu, pan Herman Hake, pan Mikołaj z Münsterbergu, także Titzko z Muszowa, Nikuszko z Wederowa, Pezold Runge i bardzo wielu innych wiarogodnych. Dan przez ręce Konrada, naszego protonotariusza.

190 O kupnie wolności dla tego źrebu. Te źreby Alsyka i Dalebora obejmują 13 i ½ małych łanów i odprawiano z nich służbę na rzecz księcia tej ziemi w ilości ½ wierzchowca [87]), kiedykolwiek książę żądał służby dla siebie. Z tych łanów, jak wyżej powiedziano, mieszczanie z Münsterbergu posiadali 9, a konwent tutejszy 4 i ½. Lecz że z tych 4½ łanów jeden blisko przylegał do gruntów tych mieszczan, pan opat im go sprzedał i w ten sposób zostało konwentowi tylko 3½ łana, z których trzeba było pełnić służbę na rzecz księcia wraz z łanami mieszczan. Lecz ponieważ wyzwoleńcom Chrystusa niewola synów Agary bynajmniej nie przystoi [88]), przeto pan opat ze wspomnianymi mieszczanami z Münsterbergu udał się do księcia i wykupił od niego tę służbę ½ wierzchowca za 55 grzywien praskich groszy, które z rozkazu księcia pan opat i ci mieszczanie wypłacili zupełnie i w całości stosownie do rozmiarów swych źrebów panu Mikołajowi z Münsterbergu, podówczas sędziemu nadwornemu. Przywilej zaś w sprawie tego wykupu i zapłaty jest w posiadaniu klasztoru, a brzmienie jego tutaj w niniejszym się podaje.

191 Przywilej książęcy w sprawie wolności źrebu Dalebora. W imię Pańskie. Amen. Czynności ludzkie zupełnie by wypadły z pamięci lu-

[87]) Z określenia tego widać jaśniej niż z poprzednio podawanych szczegółów, że nie chodziło tu o rzeczywistą i osobistą służbę lenną na wierzchowcu, lecz o podatek pieniężny z tego tytułu, który też mógł być łatwo dzielony na części wraz z podziałem tej jednostki gruntu, od której należała się pełna „służba konna", czyli zasadnicza stawka podatkowa.

[88]) Analogia zaczerpnięta z Pisma św. (List do Galatów 4, 24).

dzi, gdyby nie zostały umocnione z pomocą pisma i przypomnieniem świadków. Przeto my, Bernard, Henryk i Bolko, z łaski Bożej książęta Śląska i panowie na Fürstenbergu, pragniemy, aby wszystkim tak żyjącym, jak i tym, którzy będą żyli, było wiadomo, iż zakonnym mężom braciom z Henrykowa oraz naszym wiernym mieszczanom z Münsterbergu sprzedaliśmy sprawiedliwym tytułem kupna służbę pół wierzchowca, przypadającą nam z racji naszego władztwa z dóbr niegdyś pana Dalebora i Alsyka, położonych między miastem Münsterberg a klasztorem w Henrykowie, za 55 grzywien używalnej monety i wagi, które to pieniądze pomienieni mnisi z Henrykowa wraz z naszymi mieszczanami z Münsterbergu wypłacili w całości zamiast nas i w naszym imieniu dzielnemu rycerzowi, panu Mikołajowi z Münsterbergu, podówczas naszemu sędziemu nadwornemu. Po sprzedaży między nami a pomienionymi mnichami i mieszczanami wzajemnie dokonanej przepisowo i w prawidłowy sposób my pomienionych mnichów z Henrykowa i naszych mieszczan z Münsterbergu ogłaszamy wraz z ich następcami, na których te dobra przejdą, za uwolnionych wieczyście od wspomnianej służby pół wierzchowca, pragnąc, aby, jeśli tego rodzaju służba pół wierzchowca nie została z naszego rejestru usunięta i skreślona, aby to dla posiadaczy tych dóbr położonych między Henrykowem a Münsterbergiem nie było szkodliwe ani niebezpieczne. Na świadectwo i dla trwalszej pamięci o tej rzeczy poleciliśmy niniejszą kartę sporządzoną w sprawie tej sprzedaży umocnić utwierdzeniem naszej pieczęci. Działo się i dan w Strzelinie, r. P. 1310, w dzień św. Łucji dziewicy, w obecności tych: pana Mikołaja z Münsterbergu, naszego sędziego nadwornego, pana Pio-

tra Ziege, pana Spiegel, Riperta Unvogil, Mikołaja, syna pana Goska z Münsterbergu, Konrada, naszego protonotariusza, i bardzo wielu innych wiarygodnych. Koniec o źrebie Dalebora.

## VII

192 **Zaczyna się traktat o Czesławicach, a najpierw o źrebie Ścibora.** Na siódmym miejscu należy przyjrzeć się Czesławicom. Ta posiadłość położona jest między starą sadzawką rybną a wielkim borem klasztoru. Otóż tę majętność ze spuścizny po ojcu posiadali dwaj rycerze, którzy byli braćmi rodzonymi, z których jeden zwał się Sulisław a drugi Cieszybor. Ta posiadłość, choć na obszaru nieco więcej, jednak od dawna w rachunkach służby dla księcia zapisana była w rozmiarach 12 łanów małych. Tę posiadłość pomienieni dwaj bracia podzielili między siebie w ten sposób, że Sulisław zatrzymał jej dolną część, położoną tuż przy sadzawce, podczas gdy Cieszyborowi przypadła po ojcu górna część w stronę lasu. Gdy zaś Sulisław umarł, trzej jego synowie: Jeszko, Ścibor i Przybysław oraz ich siostra rodzona, imieniem Trzeszka, dzierżyli ten źreb w dziedzictwie po ojcu swoim Sulisławie. Lecz Pan Dobrotliwy, który aż po dziś dzień nie przestaje usuwać Amoreusza [89]) z pośrodka swoich dzieci, widząc okiem miłosierdzia boskiego, iż pokorny jego konwent od tychże dziedziców częstokroć doznawał krzywd w lasach, zasiewach, wodach i łąkach swoich, dopuścił tajemnym jakimś a straszliwym wyrokiem, iż Jeszko, najstarszy

[89]) Określenie biblijne, które ma tutaj oznaczać przenośnie niesprawiedliwego człowieka lub poganina.

i najpotężniejszy z trzech pomienionych braci, jadąc konno wywrócił się wraz z koniem a złamawszy kark wyzionął ducha. Pozostali zaś Ścibor i Przybysław i ich siostra Trzeszka podzielili między siebie ten źreb w ten sposób, że Ścibor zajął dla siebie przypadającą mu trzecią część i oddzielił się od brata i siostry. Przybysław zaś część swoją wraz z częścią siostry dzierżył łącznie, aż razem te źreby za wspólną zgodą sprzedali. Po tym podziale nastąpiło gwałtowne zubożenie tych dziedziców, a Ścibor, który się pierwszy oddzielił od brata i siostry, żyjąc lekkomyślnie i nierozważnie, pożyczył pieniędzy na lichwę u pewnego Żyda, imieniem Merkelin, wówczas mieszkającego w Münsterbergu, i gdy w odpowiednim czasie tenże Żyd rozliczał się ze Ściborem, urósł kapitał wraz z lichwą aż do 66 grzywien monety publicznej. Lecz Ścibor nie mając skąd zapłacić, dał wspomnianemu Żydowi cały źreb swej posiadłości prawem własności za 50 grzywien. A że nie miał nic więcej, z czego by Żydowi mógł zapłacić pozostałe 16 grzywien, za wstawieniem się wielu zacnych ludzi uzyskał od pomienionego Żyda łaskawe darowanie reszty długu.

O kupnie, którego pan opat dokonał z pomienionym Żydem Merkelinem. Gdy wspomniany Ścibor dał za długi owemu Żydowi cały źreb swojej majętności tytułem sprawiedliwego kupna, jak wyżej powiedziano, tenże Żyd sprzedał panu opatowi pomieniony źreb za 50 grzywien bieżącej monety, i gdy tenże Ścibor z panem opatem i owym Żydem przybyli do Legnicy do księcia Bolka, wówczas Ścibor ów swój źreb w całości ze wszystkimi pożytkami do niego przynależnymi przekazał wobec wymienionego 193

księcia owemu Żydowi w posiadanie prawem własności; a że pan opat odmówił przyjęcia wspomnianego źrebu z rąk Żyda, przeto Żyd zrezygnował z niego do rąk księcia, a książę przekazał ten źreb panu opatowi i temu konwentowi na wieczyste posiadanie, i kolejność obu kontraktów kupna i rezygnacji dokonanych między Ściborem a Żydem, a następnie między Żydem a panem opatem została opisana dokumentowo, którego to opisu zamieszcza się tutaj odpis.

194 Przywilej książęcy w sprawie źrebu Ścibora z Czesławic. W imię Pańskie. Amen. Ułomną jest pamięć człowieka, skoro on sam stworzony jest z lichej, kruchej materii, gdy nic nie jest pewniejszego jak śmierć a nic bardziej niepewnego jak godzina śmierci, dlatego wynaleziono środek zapobiegawczy w świętym piśmie, aby to, co zostało zarządzone w teraźniejszości postanowieniem ludzi, mogło być później na wieczną rzeczy pamiątkę jasno udowodnione. Przeto my, Bolko, z łaski Bożej książę Śląska a pan na Fürstenbergu i opiekun wrocławski [90]), wiadomo czynimy wszystkim, tak obecnym jak i przyszłym, że Żyd Merkelin, stanąwszy w naszej obecności, zeznał, iż sprzedał i pokwitował na wieki bogobojnym mężom i braciom z Henrykowa za 50 grzywien używalnej monety cały dział dóbr Ścibora, położonych w Czesławicach, które temuż przypadły z tytułu ojcowizny, jako trzecia część, i oddał w posiadanie na takich prawach, na jakich posiadał je pomieniony Ścibor, i z obowiązkiem świadczenia z nich takich posług, jakie zwykł był świadczyć

[90]) Rządy opiekuńcze we Wrocławiu w imieniu małoletnich synów księcia Henryka V pełnił książę świdnicki Bolko I w latach 1296—1301.

pomieniony Ścibor, od którego tenże Żyd pomienione dobra nabył sprawiedliwym tytułem kupna, jak to tenże Ścibor zeznał w naszej obecności, obiecując wraz z Janem Sieczką, że przeciw tej sprzedaży ani sam, ani za pośrednictwem innej osoby nie będzie występował w przyszłości z powołaniem się na prawo dziedziczne lub w jakikolwiek inny sposób, i że pomienione dobra zagwarantuje, uwolni i obroni dla wspomnianych braci przeciw wszystkim, którzy by ich o te dobra nagabywali, wedle praktyki i zwyczajów ojczystych. Żyd zaś pomieniony z tego działu owych dóbr zrezygnował jako ze swych dóbr własnych, które z naszych rąk pomienieni bracia odebrali jako prawdziwą i prawną własność. Na świadectwo tej rzeczy postanowiliśmy udzielić niniejszego dokumentu umocnionego przywieszeniem naszej pieczęci. Dan w grodzie Legnicy, przez ręce magistra Henryka Bernera, notariusza naszego dworu, r. P. 1297, 31 stycznia, w obecności pana Ludwika z Hakeborne, naszego siostrzeńca, Iwana z Prowin, Reinharda Schaf, Ottona z Kamieńca, Zygfryda, protonotariusza naszego, Piotra z Lubnowa i bardzo wielu innych.

O źrebie Przybysława, brata Ściborowego, i siostry jego Trzeszki w Czesławicach. W krótki czas po wspomnianej sprzedaży Przybysław, brat Ścibora, i jego siostra Trzeszka źreby swoje, jakie posiadali w Czesławicach, z całym pożytkiem w ogóle, jaki płynął lub mógł być posiadany z tych źrebów, sprzedali bez żadnych zastrzeżeń panu opatowi i konwentowi tegoż klasztoru za 175 grzywien używalnych pieniędzy, na co zgody udzielił Ścibor, ich brat, i Herbord z Meynhusen, mąż Trzeszki. Lecz Przy- 195

bysław najpierw dokonał rezygnacji w Kątach wobec księcia Bolka, potem zaś Ścibor wraz ze siostrą swoją Trzeszką i jej małżonkiem Herbordem zrezygnowali ze swoich źrebów tu, w bramie klasztoru, wobec tego samego księcia: w sprawie tego kupna i rezygnacji posiadamy przywilej tegoż księcia opieczętowany, którego treść poniżej wiernie zostaje podana.

196 Przywilej księcia Bolka w sprawie źrebu Przybysława w Czesławicach. W imię Pańskie. Amen. Gdy ciągłe mijanie rzeczy doczesnych dochodzi do wiadomości potomnych za pomocą świadectwa pisma i przez nie odzywa się w ich pamięci, przeto my, Bolko, z łaski Bożej książę Śląska a pan na Fürstenbergu oraz opiekun wrocławski, podajemy do wiadomości wszystkich tak obecnych jak i tych, którzy nastąpią w przyszłości, że wobec nas w Kątach stanąwszy w dobrym zdrowiu Przybysław, brat Ścibora z Czesławic, dobrowolnie i publicznie zeznawał, że cały udział dziedziczny, jaki jemu i siostrze jego Trzeszce przypadał prawem ojcowizny w Czesławicach, w lasach, polach, łąkach, wodach, młynach, ogrodach, karczmie i wszystkich innych pożytkach, zamkniętych w granicach pomienionej posiadłości, za zgodą wszakże siostry swojej Trzeszki i brata swojego Ścibora, sprzedał panu opatowi i konwentowi z Henrykowa za 175 grzywien używalnej monety i wagi na wieczyste posiadanie prawem własności i z obowiązkiem sprawowania z tej posiadłości dla nas lub naszych następców takich służb, jakie obowiązany był wykonywać tenże Przybysław. Niemniej dodał wspomniany Przybysław, że te 175 grzywien zostały mu i jego siostrze w całości wypłacone, i obiecał, że tę posiadłość wedle zwyczaju ziemi naszej od wszystkich w całości będzie bronił i że prze-

ciw tej sprzedaży nigdy ani sam, ani przez kogokolwiek innego nie będzie w przyszłości niczego wyłączał, ani się sprzeciwiał z powołaniem się na prawo dziedziczne lub w jakikolwiek inny sposób, i zrzekł się wyraźnie za siebie, za siostrę i brata swojego i za wszystkich potomków, krewnych i jakichkolwiek powinowatych, ich i swoich, wszelkiego powództwa i pomocy prawnej, która by w pomienionej posiadłości mogła kiedykolwiek przyjść im z pomocą. Obie zaś strony prosiły, byśmy z naszej łaskawości zatwierdzili tę sprzedaż i kupno, a my, przychylając się jak najłaskawiej do prośby obu stron, odebraliśmy tę majętność z ręki Przybysława i przekazaliśmy wymienionemu panu opatowi, i jego konwentowi na wieczyste posiadanie, zatwierdzając chętnie pod powagą naszej władzy książęcej, by wszystko, co wyżej zostało opisane, pozostało nienaruszone dla nich, tj. dla pana opata i jego konwentu. Później tenże Przybysław w innym czasie stawił wobec nas w bramie klasztoru henrykowskiego brata swego Ścibora i jego siostrę Trzeszkę oraz jej prawego małżonka, Herborda z Meynhusen, którzy wszyscy dobrowolnie za naszym przyzwoleniem tamże zrezygnowali ze wspomnianej posiadłości na rzecz pana opata i konwentu, zrzekając się z dobrą wiarą za siebie i wszystkich swoich potomków, krewnych i powinowatych tej posiadłości wedle wszystkich wyżej wyłuszczonych warunków. Dla jak najtrwalszej mocy tej sprzedaży, kupna, zapłaty, rezygnacji i zrzeczenia się kazaliśmy niniejszy dokument utwierdzić naszą pieczęcią. Działo się w Kątach, w grodzie r. P. 1301, w obecności naszych rycerzy, którzy także przy drugiej rezygnacji, jaka dokonała się w bramie klasztoru henrykowskiego, nam również towarzyszyli. Byli zaś ci mia-

nowicie panowie: Wojciech Rinbabe, Boguszko z Michałowa, Budek, jego stryj, Dzierżko z Byczenia, Rudeger z Hugowic, Gunter z Kuesburg, Kunman z Siedlic i wielu innych. Dan przez ręce Zygfryda, naszego protonotariusza, roku, jak wyżej, 1 września. Kończy się traktat o żrebie Ścibora i Przybysława z Czesławic.

## VIII

**Zaczyna się traktat...**

## POCZĄTEK ORDYNACJI BISKUPÓW WROCŁAWSKIEGO KOŚCIOŁA, KTÓRYCH IMIONA WPISUJE SIĘ DO NINIEJSZEJ KSIĘGI

Ponieważ klasztor w Henrykowie położony jest 197
i ufundowany w diecezji wrocławskiej, a przez niektórych ojców, mianowicie biskupów tejże diecezji jak najchlubniej wywyższony różnymi nadaniami, godzi się, abyśmy my, pierwsi mnisi tego klasztoru, przekazali za pomocą pisma pamięć naszych dobroczyńców naszym następcom. Aby zatem ku czci Boga wszechmocnego i św. Jana Chrzciciela chwała Boża w tym miejscu coraz bardziej z dnia na dzień się zwiększała w przyszłości i aby dla czcigodnej Matki naszej Kościoła wrocławskiego wychodziło stąd zawsze pomnożenie czci, pragniemy dokładnie spisać imiona czcigodnych ojców biskupów tej diecezji, ażeby następcy nasi poznając z niniejszego pisma imiona swoich dobroczyńców starali się za nich zawsze modlić z najżarliwszą pobożnością.

(I) Pierwszy biskup wrocławski na początku nawrócenia na wiarę Chrystusową. Był tedy pierwszym biskupem tej wrocławskiej diecezji Hieronim. Wyświęcony został w r. P. 1046, a umarł w r. P. 1063 [91]).

[91]) W rzeczywistości biskupstwo wrocławskie ustanowione zostało decyzją papieską już w r. 999, a z r. 1000 jest nam znane imię pierwszego biskupa Jana, poddanego wówczas na zjeździe

(II) Drugi biskup. Jan wyświęcony został w roku Pańskim 1066, umarł w r. 1072.

(III) Trzeci biskup. Piotr wyświęcony został w r. P. 1074, umarł w roku Pańskim 1102. Za jego czasów poniósł śmierć męczeńską św. Stanisław r. P. 1079.

(IV) Czwarty biskup. Żyrosław I wyświęcony został r. P. 1112, umarł r. P. 1120.

(V) Piąty biskup. Haymo wyświęcony został r. P. 1120, umarł r. P. 1126.

(VI) Szósty biskup. Robert wyświęcony został r. P. 1127, został on przeniesiony na biskupstwo krakowskie i, jak mówią, poświęcił kościół św. Wacława w Krakowie [92]). Umarł r. P. 1140.

---

gnieźnieńskim zwierzchności arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Ale poza tym nic nam nie wiadomo więcej o losach tego biskupstwa przez kilka dziesięcioleci. W zamęcie wewnętrznym, jakiemu uległa Polska w latach 1034—1038, w okresie reakcji pogańskiej upadło biskupstwo wrocławskie na kilkanaście lat, podobnie jak cała organizacja kościelna w Polsce. Ale po odzyskaniu Śląska staraniem Kazimierza Odnowiciela został wyświęcony na biskupa Wrocławia Hieronim, który w r. 1050/1 objął rządy w samym Wrocławiu. Przelotnie w latach zamętu rezydował on lub któryś z jego poprzedników w Ryczynie koło Brzegu, a może i w Smogorzewie koło Wrocławia, bo późniejsza tradycja wymienia te miejscowości jako czasowe rezydencje biskupie przed r. 1050.

Całe te dzieje najwcześniejsze biskupstwa i diecezji wrocławskiej poszły z biegiem czasu w niepamięć tak dalece, że w samym Wrocławiu w połowie XII w. już utrwaliło się przekonanie, iż w r. 1046 względnie 1050/1 doszło do skutku nie odnowienie, lecz w ogóle utworzenie biskupstwa wrocławskiego. Toteż wszystkie znane nam dziś, a z późniejszych czasów pochodzące katalogi biskupów wrocławskich, a na ich czele właśnie niniejszy, henrykowski, podają biskupa Hieronima jako w ogóle pierwszego wrocławskiego pasterza diecezji. Zob. Silnicki T., Dzieje i ustrój kościoła na Śląsku, l. c., str. 6—30.

[92]) Mowa o kościele katedralnym krakowskim na Wawelu.

(VII) Siódmy biskup. Jan II, który zwany był Janik, wyświęcony został r. P. 1141. Spędziwszy krótki czas w kościele wrocławskim, przeniesiony został na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, na którym dokonał dni swoich chwalebnie.

(VIII) Ósmy biskup. Walter wyświęcony w r. P. 1146, umarł r. P. 1159.

(IX) Dziewiąty biskup. Żyrosław II wyświęcony r. P. 1171, umarł r. P. 1198.

(X) Dziesiąty biskup. Książę Jarosław wyświęcony został r. P. 1199, umarł r. P. 1201.

(XI) Jedenasty biskup. Cyprian powołany został z biskupstwa lubuskiego r. P. 1201, umarł roku P. 1207.

(XII) Dwunasty biskup. Wawrzyniec wy- 198
święcony został r. P. 1207, umarł r. P. 1232. Za czasów tego pana biskupa Wawrzyńca założony został nasz klasztor w Henrykowie r. P. 1227, pod pobożnym księciem Henrykiem, przydomkiem Brodaty. Tegoż roku dnia 28 maja przybył konwent tutaj do Henrykowa. I należy pamiętać, że tenże pan, czcigodnej pamięci biskup Wawrzyniec, nadał temu klasztorowi w swej pobożności pewne dziesięciny, jednak nie z tą skwapliwością i obfitością, jak jego następca, którego dobrodziejstwa opiszemy w swoim miejscu.

Po wyżej wspomnianym panu Wa- 199
wrzyńcu nastąpił w godności biskupiej mąż szlachetny śp. mistrz Tomasz. Wyświęcony został w r. P. 1232. Umarł r. P. 1268 w nocy Kancjanów[93]) (30 maja). Ten oto

[93]) Na dzień 31 maja przypadają św. Kancjusz, Kancjanus i Kancjanilla, których łącznie nazywano Kancjanami. W katedrze wrocławskiej znajdowały się relikwie jednego z tych męczenników jako podstawa ich kultu.

mistrz Tomasz pochodził z bardzo szlachetnego rodu tej ziemi, a nauką i dostojnością obyczajów tak godnie się odznaczał, iż sława jego cnót błyszczała za jego życia jak najjaśniej na dworze rzymskim i na wielu innych miejscach wśród dostojnych mężów. Dobrodziejstwa wyświadczone przez tego przesławnego ojca temu klasztorowi powinniśmy we właściwym miejscu pisemnie podać do wiadomości naszym następcom, lecz najpierw winniśmy naszym braciom opowiedzieć także dobrodziejstwo wyświadczone temu klasztorowi przez pana Piotra, prepozyta wrocławskiego.

200 O wyświęceniu pana Piotra, prepozyta wrocławskiego, i o jego nadaniu. Zważyć należy, że w owych dniach, gdy właśnie ów mistrz Tomasz wyświęcony został na biskupa, był w kościele św. Jana prepozytem mąż pewien, pan Piotr, bardzo szlachetny imieniem, rodem i obyczajami. Był on wujem pana Tomasza, wyżej wspomnianego biskupa. Otóż ten Piotr, ponieważ był mężem roztropnym i odznaczał się bardzo zacnością obyczajów, zrazu po wyświęceniu pana biskupa Tomasza rządził biskupstwem przez kilka lat w sprawach doczesnych. Gdy tenże pan Piotr prepozyt piastował tę władzę, przybył tu pewnego czasu do klasztoru na odpoczynek nocny. A należy zważyć, że w owym czasie, gdy się to działo, klasztor był takim niedostatkiem przyciśnięty, iż owego dnia, gdy pan prepozyt przybył ze swoim orszakiem na nocleg, nie było w klasztorze więcej jak 4 chleby. Dlatego pan opat Bodo natychmiast posłał do folwarków i do pustelnicy, zgromadził tyle chleba, że tegoż prepozyta i jego służbę mógł jak najgodniej podejmować owej nocy i następnego dnia na śniadanie. Gdy się to stało, pan Piotr, prepozyt, rzekł: „Panie opacie, ponieważ ugości-

łeś tak dobrze mnie i moich, wyświadczę i ja wam jakieś dobrodziejstwo, jak długo będę żył. Rozejrzyjcie się i zważcie pilnie, czy pan mój biskup posiada jakieś dziesięciny koło waszego klasztoru do was przylegające, wyjednam je dla waszego klasztoru za ten nocleg". To rzekłszy pan prepozyt odjechał. Potem pan opat Bodo udał się w następnym tygodniu do Wrocławia do tegoż prepozyta, mówiąc, że wyszukał takie dziesięciny; prepozyt natychmiast je wyjednał od biskupa dla klasztoru, a pan biskup zatwierdził je tamże pieczęcią swoją i swojej kapituły. W tej sprawie wydany został wówczas dla klasztoru przez biskupa i jego kapitułę przywilej, którego treść taka jest dosłownie:

Przywilej w sprawie tych dziesię- 201
cin. W imię Pana. Amen. My, Tomasz, z Bożej łaski biskup wrocławski, czynimy wiadomo wszystkim, iż zważywszy pobożność i ubóstwo braci zakonu cysterskiego z Henrykowa, przyznaliśmy im i ich klasztorowi z miłosierdzia wieczyście za zgodą braci naszych, kanoników naszego kościoła, dziesięciny z całej owej części ujazdu henrykowskiego, z której zwykł był pobierać dziesięcinę pan Wawrzyniec, kustosz naszego kościoła, z tytułu swojej kustodii, podobnie jak i jego poprzednicy; wartość tejże dziesięciny ocenioną została na 8 grzywien srebra. W zamian za tę dziesięcinę wyznaczyliśmy temuż kustoszowi z tytułu jego wspomnianej wyżej kustodii dziesięciny z trzech wsi, mianowicie z Muszkowic, z Głębowic i ze wsi Czesławic, a pomieniony pan kustosz przyjął to i pod każdym względem się zgodził. Nadaliśmy także pomienionym braciom i ich klasztorowi dziesięcinę z dwóch wsi, mianowicie z Wadochowic i Nieciepłej Izby, które posiadał ich kapelan Mikołaj z łaski naszego poprzednika. Dodaliśmy im

także dziesięcinę ze źrebu Tomasza Okrzesica, który przylega do ich ról, a także z Bukowiny, jako że jej część posiadają od księcia pana, a drugą część kupili od Stefana z Kobylej Głowy. To wszystko więc, co wyżej wymieniono, zatwierdzając im, jako nadane za zgodą naszej kapituły, na świadectwo prawdzie tę kartę poleciliśmy umocnić pieczęcią naszą, naszego kościoła i wspomnianego kustosza. Dan roku Pańskiego Wcielenia 1237. Koniec przywileju.

202 Wiedzieć należy że pan Tomasz był w kościele św. Jana XIII biskupem, lecz tego imienia Tomasz pierwszym. Oto, panowie i bracia, jak wiele dobrego może zdziałać życzliwa gościnność, bo za jeden nocleg gościnny klasztor nasz posiadł pomienione dochody.

203 O dobrotliwości wspomnianego pana biskupa więcej opowiemy w tym piśmie. Za owych dni, gdy książę pan Henryk Brodaty już wkroczył na drogę wieczności i syn jego, również Henryk, zatwierdzony został po ojcu przy władzy, z podniety szatana powstała niezgoda między biskupem a księciem do tego stopnia gwałtowna, że pan biskup nie śmiał nikogo w ogóle ze swej służby gdziekolwiek wysłać w swych sprawach. Gdy zaś to i wiele innych podobnych złych rzeczy działo się w kraju, pan biskup przesiadywał wówczas w Głogowie za Przychową. Podczas tego, jak ta niezgoda trwała, pan biskup stanął w Głogowie ze swą służbą i wysłał do opata tegoż klasztoru list swój przez pewnego posłańca w te słowa: „Przyślijcie do mnie któregoś mnicha spośród waszych braci, przez którego mógłbym bezpiecznie moje interesy załatwić, a ten mnich niech przybędzie do mnie

jakoby przysłany przez was dla załatwiania spraw waszego klasztoru". W owym czasie był tu w klasztorze pewien mnich, którego imię oby było zapisane w księdze żywota. Ten to mnich w owym czasie był piwicznym w tym klasztorze. Ówczesny opat, pan Bodo, wysłał tego właśnie mnicha do Głogowa do biskupa. A biskup polecił wówczas temu mnichowi pięciokrotnie raz po raz jeździć z Głogowa do Otmuchowa jakoby dla załatwiania spraw niniejszego klasztoru. Gdy ta rzecz załatwiona została i pan biskup już się pojednał z księciem, rzekł biskup do owego mnicha: „Jeśli pożyję, to usługę, jaką mnie oddałeś, wynagrodzę w swoim czasie tobie i twojemu klasztorowi". Na to odrzekł mnich biskupowi: „Panie, o żadne podarki was nie proszę dla siebie, lecz pokornie błagam, byście klasztorowi mojemu w stosownym czasie, w swej łaskawości udzielili jakiejś pomocy".

Taki jest powód, dla którego pan biskup Tomasz zobowiązał się wielkimi obietnicami do dobroczynności dla tego klasztoru. Gdy się to stało i upłynęło wiele lat, zdarzyło się, że pomieniony mnich wybrany został na opata w tym klasztorze [94]). Gdy go tenże pan biskup konsekrował na opata, przypomniał i prosił osobiście i przez innych ludzi bliskich biskupowi, aby pan biskup dopełnić zechciał obietnicy złożonej temuż klasztorowi w Henrykowie. 204

Obecnie napiszemy o panu Ekhardzie i jego dobrodziejstwie wyświadczonym naszemu klasztorowi. Niechaj wiadomo będzie panom i braciom naszym obecnym i przy- 205

[94]) Autor księgi mówi tu o sobie.

szłym, że gdy się to działo, był w katedrze św. Jana pewien kanonik, imieniem Ekhard, mąż błyszczący wielkimi cnotami. Był zaś bardzo bogobojny i pobożnie zapobiegliwy około korzyści dla ubogich. Ten to pan Ekhard był ze względu na swój niepomierny rozsądek po panu Piotrze, wspomnianym wyżej prepozycie, najwyższym we wszystkich sprawach doradcą przy panu biskupie Tomaszu. Przeto gdy tenże pan kanonik Ekhard posłyszał, że pan biskup związany jest tak zbożnymi obietnicami w stosunku do naszego klasztoru, z jaką mógł gorliwością przypominał w odpowiednich chwilach i nalegał, ażeby pan biskup tę rzecz, tj. swą obietnicę na rzecz tego klasztoru, raczył doprowadzić za swego życia do skutku; i tak długo to czynił, aż skłonił do tej sprawy swobodną wolę pana biskupa. Po czym pan Ekhard posłał po opata tutejszego klasztoru, mówiąc, że wola pana biskupa, by temu klasztorowi uczynić dobrze, już jest gotowa w całej pełni. Tenże pan Ekhard u siebie w Otmuchowie zatrzymał opata wraz z jego czeladzią podówczas przez trzy dni na swoim własnym koszcie i z niewiarogodną usilnością pracował nad tym, by pana biskupa odciągnąć od innych spraw i starać się dopełnić naszej sprawy. Wreszcie trzeciego dnia po ukończeniu obiadu pan Ekhard, usunąwszy wszystkich gości z grodu, polecił zamknąć gród otmuchowski i poprosił pana biskupa, by spokojnie siedział w swoim wirydarzu, a zawoławszy tutejszego opata Piotra począł pan biskup dyktować przywilej dziesięciny, który w tej książeczce będzie poniżej przytoczony. W tym przywileju są pewne wsi i włości wymienione imiennie; imiona tych wsi mianowicie usłyszał pan biskup z ust Piotra, podówczas opata tego klasztoru, i wymienił je, pisząc przywilej zatwierdzenia dziesięcin.

Oto bracia, jak niestrudzenie pracował pan Ekhard, by za jego życia dane zostało temu klasztorowi zatwierdzenie dziesięcin od biskupa i kapituły wrocławskiej. Panowie i bracia obecni i przyszli, starajcie się gorliwie modlić za pana Tomasza, sławnego biskupa i jego kapitułę; w swoim miejscu będziemy się starali tego biskupa polecić jeszcze dokładniej modlitwom braci. 206

Teraz następuje odpis przywileju w poniższy sposób. W imię Pana. Amen. My, Tomasz, z Bożej łaski biskup wrocławski, wiadomo czynimy pamięci potomnych, że gdy wśród innych domów zakonnych powstał za łaską Bożą za czasów poprzednika naszego, szczęsnej pamięci biskupa Wawrzyńca, dom braci z Henrykowa zakonu cysterskiego, dla zbawienia dusz tamże Bogu służących i dla dania przykładu szlachetności innym, a założony w ścisłym ubóstwie, jak najbardziej potrzebował dla swego utrzymania i korzyści, by go użyźniły miłosierne dobrodziejstwa prałatów popierających miły Bogu zakon, klasztor ten, jak nam wiadomo, wspomożony został przez wspomnianego naszego poprzednika, męża wielkiej pobożności, a w pewnej części i przez nas pewnymi zasiłkami, mianowicie dziesięcinami przynależącymi do stołu biskupiego, do czego przyłączyła się zgoda naszych kanoników. A chociaż nadania w różnych czasach zostały im wyświadczone, przecież my na prośby braci wspomnianego klasztoru uznaliśmy za stosowne szczegółowo je wymienić, łącząc je w niniejszym piśmie w jedną całość z różnych dokumentów autentycznych, które własnymi oczyma oglądaliśmy, jako należycie wystawione. Są zaś one następujące: najpierw z na- 207

dania poprzednika naszego mają oni dziesięciny z Kołaczowa, pod którą to nazwą zawierały się te wsie: Jaworowice i Skalice, Raczyce, Witostowice, które chociaż niegdyś nadane były kościołowi parafialnemu, przecież z naszego uzasadnionego zarządzenia przyłączone zostały do pożytków wspomnianych braci. Prócz tego powinni posiadać i posiadają dziesięciny wsi pewnej Rychnów, obejmującej 100 łanów wielkich, a my dodaliśmy im tamże dziesięcinę z innej wsi, położonej koło tamtej, która się nazywa Nowy Rychnów. Mają tam także własną wieś Kwalisdorf z dziesięciną obejmującą 30 wielkich łanów. Dalej, w innym miejscu mają koło Bardo 100 łanów wielkich we wsi Schönwald, w której granicach zamknięte są małe wioski: Budziszów, Rudno, Pisarzowice, wraz z zatwierdzoną im dziesięciną. Dalej — dziesięciny całego ujazdu Henrykowa, których pewna część należała do kustodii wrocławskiej; jako odszkodowanie za nią daliśmy tej kustodii za czasów kustosza Wawrzyńca dziesięciny ze wsi Muszkowice, Głębowice, Czesławice, ocenione na 8 grzywien srebra, na co tenże kustosz chętnie się zgodził. Nadaliśmy także pomienionym braciom i ich klasztorowi dziesięcinę z dwóch wsi, mianowicie: Wadochowice i Nieciepła Izba, które posiadał ich kapelan Mikołaj z łaski naszego poprzednika i naszej. Dalej, należy do nich dziesięcina z pewnej wsi, która nazywała się Brukalice, a w której obecnie założyli swój folwark. Dalej — dziesięcina ze źrebu Tomasza Okrzesica, który obecnie jest w obrębie ich włości. Dalej, z Bukowiny z łąką, jako że ją mają od księcia pana Henryka starego, a część jej kupiono od Stefana z Kobylej Głowy; jeśli kiedyś ten las zostanie wykarczowany, dziesięcina zeń należeć będzie do tegoż klasztoru.

Oświadczamy, że to wszystko, co wyżej wymieniono, wspomniany klasztor z Henrykowa posiada prawnie z nadania naszego poprzednika i naszego i zatwierdzamy je temuż klasztorowi wieczyście za zgodą naszej kapituły, prosząc, by ci bracia miłościwie w modlitwach swoich w dobrej nas zachowali pamięci, ku wspomożeniu duszy naszej a na pomnożenie miłości swojej. Dan we Wrocławiu, w kaplicy św. Idziego, roku Pańskiego Wcielenia 1263, 31 sierpnia w obecności takich świadków: pana Mikołaja, dziekana wrocławskiego, Gerlacha, prepozyta lubuskiego, Grzegorza, prepozyta opolskiego, Marcina, Ekarda, Wolkera, Bogusława, Leonarda, Hartwika, Walentyna, Leonarda, Tomasza, magistra Franka, magistra Piotra, Pietrka, kanclerza, Wierzchosława, Mikołaja Dymitrowego, kanoników wrocławskich. Ku trwałej zaś pamięci tej rzeczy niniejszą kartę umacniamy pieczęcią naszą i naszej kapituły. Pisana ręką Andrzeja, naszego pisarza. Koniec przywileju dziesięcinnego biskupa i kanoników.

Statut w sprawie modlitw za kanoników. Obecnie wiedzieć powinni wszyscy obecni 208
i przyszli, w tym klasztorze służący Bogu wedle zasad zakonu, że trzej opaci, którzy tutaj kolejno po sobie następowali, a mianowicie: Piotr, Godfryd i Roland [95]) postanowili i zarządzili, ażeby urządzana była wieczysta kommemoracja pana biskupa Tomasza i jego kapituły, mianowicie osób wymienionych w powyższym przywileju po ich śmierci, we mszach za zmarłych, w świętych

[95]) Lata ich rządów opackich w klasztorze henrykowskim 1259—1269, 1269—1273, 1273—1276, więc zarządzenia ich wydane zostały w tej sprawie w latach 1263—1276.

wigiliach i innych modlitwach, ażeby Bóg wszechmocny wynagrodził ich żywotem wiecznym za ich dobrodziejstwa dla nas. Amen.

209 Dalej, aby pan Tomasz, wielekroć wspomniany biskup, wraz z panem Ekhardem zawsze na wieki wymieniani byli przez każdego z księży w kanonie mszy. Ponieważ pan Tomasz biskup i wspomniany pan Ekhard wiele uczynili dla tego klasztoru, wspomniani opaci postanowili, by wszyscy księża obecni i przyszli zawsze czynili wspominki imienne pana Tomasza biskupa i pana Ekharda, wyżej wspomnianego kanonika zawsze i wieczyście w kanonie mszy.

210 Ażeby ten statut dla nikogo w przyszłych czasach nie był uciążliwy i nie wywoływał sprzeciwu, napiszemy jeszcze nieco naszym następcom o pobożnej życzliwości tych mężów. Abyście przeto wiedzieli, w jakim roku lub czasie każdy z tych, którzy dobrze czynili temu klasztorowi, dokonał tego żywota, należy zaznaczyć, że pan Piotr, prepozyt wrocławski, zasnął w Chrystusie w r. P. 1240. Od tego roku jego rocznica niechaj będzie odprawiana corocznie, w jakimkolwiek dniu lub czasie za pomocą wigilii i mszy i innych żałobnych nabożeństw za niego w klasztorze. Pan Tomasz, trzynasty biskup wrocławski a pierwszy w tejże katedrze pod tym imieniem Tomasza, umarł r. P. 1268, w nocy Kanejanów. Ponieważ on swoją hojnością utwierdził służbę Bożą w tym klasztorze, wzywamy i prosimy panów i braci naszych obecnych

i przyszłych, by jego rocznicę pamiętali uroczyście obchodzić na wieki w podanym wyżej dniu, we wigiliach i mszach solennych.

Którego dnia i w jakim czasie umarli pan Ekhard i Leonard, kanonicy kościoła wrocławskiego. Wiedzieć należy, że pan Ekhard z Kałkowa odszedł z tego świata r. P. 1273, dnia 23 marca. Pan Leonard, kanonik wrocławski, umarł tegoż roku, dnia 2 kwietnia [96]). 211

[96]) Ta notatka dopisana odmiennym charakterem pisma, ale współcześnie.

# LIBER FUNDATIONIS
# CLAUSTRI SANCTE MARIE VIRGINIS
# IN HEINRICHOW

## INCIPIT TRACTATUS IN PRIMUM LIBRUM FUNDACIONIS CLAUSTRI SANCTE MARIE VIRGINIS IN HEINRICHOW

*fol. 1. r.*

Quia post diutina temporum curricula et longa posteritatis successione consenescendo facta mortalium oblivionis nebula tenebrescunt, prudenter decretum est libellorum conscriptione ea memorie posterorum commendare. Nos igitur, primi monachi ex sacro ac venerabili Lubensis cenobii collegio, ad inserendum divini offitii florem in Heinrichov transmissi, qualiter domus hec vel a quibus personis quave ratione sue fundationis inicium sumpsit, successoribus nostris stilo presenti decrevimus intimare. Et quia diversis temporum vel personarum successionibus benefacta fidelium malicia et iniquitate quorundam successorum quandoque violantur, universarum huius claustri hereditatum donationes, quas a principio primi abbatis Heinrici usque ad ultima tempora quarti abbatis Godefridi pacifice possedit, qualiter vel a quibus personis, quave auctoritate huic ecclesie sint devolute et in perpetuam possessionem confirmate, libello presenti inseruimus veridica narratione, quatenus milites Christi, longo post tempore loco in isto Omnipotenti Deo famulaturi, qualibet de causa se inpetentes redarguant et, per hunc librum originem donationis et causam uniuscuiusque hereditatis cognoscentes, sue domus adversariis racionabili consideratione valeant respondere. Nunc autem convenit hec parumper obmittere et noticiam fundationis clau-

stri primo describere et postmodum rationem donationis et confirmationis uniuscuiusque hereditatis suo in loco veraci narratione demonstrare.

[1]

## De persona et processu fundationis

2 Fuit itaque olim quidam clericus nomine Nycolaus, parentibus non valde nobilibus nec etiam omnino infimis, sed mediocribus militibus ex provincia Cracoviensi oriundus. Hic idem Nicolaus in diebus incliti ducis Heinrici, filii quondam antiqui ducis Bolezlai, intravit huius Sleziensis terre provinciam simpliciter et non habuit tunc temporis in hac terra sive in patrimonio sive in aliqua proprietate ad passum pedis. Sed primo adhesit cuidam sancti Iohannis ecclesie canonico
*fol 1. v.* nomine Laurentio, qui | Laurentius illo in tempore summus dicti ducis magni Heinrici existebat notarius. Sed quia idem Nicolaus manum velocem ad scribendum habuit et se ipsum sub magno discipline rigore continuit, prefatus Laurentius eum sibi familiarius assumens et in negociis ducis ipsum paulatim crebrius discernens, donec inciperet aput ducem eum secrete persepius collaudare. Cum autem hec agerentur et Nycolaus domino suo fideli obsequio famularetur, accidit post paucorum annorum circulum, ut idem Laurentius ad regendam sancte Lubuzensis ecclesie episcopatus dignitatem nutu divino sumeretur et dicto Nicolao summe notarie offitium et, ut verum dicam, regimen tocius terre Sleziensis unanimi consilio maiorum natu ab ipso duce committeretur. O Dei Omnipotentis divine ordinationis providentia, qui ut quondam Ioseph in Egypto sic hunc Nycolaum in hac provincia ad sui nominis decorem sublimiter exaltavit, sed illum ut in necessitatis articulo

parentum inopie subveniret, hunc autem ut multorum fidelium animabus in hoc claustro Deo servientium viam salutis et gaudia eterna materialiter augmentaret. Sed quia idem Nicolaus, ut testati sunt qui eum in iuventute noverunt, a primevo etatis sue tempore discipline studium indesinenter gerens, postquam ad virilem pervenit etatem, erat vir morum honestate conspicuus, sue probitatis constantia tam nobilibus quam mediocribus et infimis valde dilectus, unde ab ipso duce et universo populo miro venerabatur affectu.

Cum hec agerentur et Nycolaus quadam rerum 3
opulentia ditaretur, cepit diversis in locis sibi possessiones et hereditates de voluntate ducis comparare. His ita gestis arbitrabatur dux se ipsum et suos posteros post finem dierum huius Nicolai has universas hereditates possessuros. Sed dux unum cogitabat, Deus autem Omnipotens famuli sui pectus quadam intencione sancta illuminabat. Ut enim post rerum exitus docuit et gratia Dei Omnipotentis ostendit, hec eiusdem Nycolai animi intentio ad sui Creatoris honorem induxit. Sed licet vir iste non in religiositate aliqua exemplum vivendi preberet, tamen quia in actu et in omnibus motibus eius raro vel nunquam fiebat, quod cuiusquam offenderet aspectum vel auditum, videbatur interius ad instar cuiusdam margarite per quatuor angulos lucidissime *fol. 2. r.*
fulgentis adornari. Unde quia actio exterior ab intentione interioris hominis procedere iudicatur, hic idem Nycolaus inter magna negocia domini ducis, que exterius inter homines agebat, semet ipsum prudenter interius circumspiciens, quadam intentione sancta sibi presens existebat. Nam oculo prudentie ab anteriori parte fulgebat, quia futura mala et bona meditando sapienter providebat. A posteriori oculo iusticie sibi presens erat, quia sua preterita errata, quantum in ipso erat, operibus mi-

sericordie cottidie detergebat. A dextris nichilominus oculo temperantie sibi presens clarebat, quia licet ante eum vel post eum in hac terra circa dominos duces tam potens clericus nunquam surrexit, tamen in hiis omnibus prosperitatibus in magne humilitatis sede se ipsum prudenter continuit. A sinistris oculo fortitudinis etiam fulgebat, quia licet adversis quandoque oppressus a sua tamen intentione bona nunquam succubuit.

4 Cum autem vir iste his et aliis multis virtutibus tam decenter illuminatus fulgeret, nata est in cordis eius secretario religiosa ac sancta et, ut credimus, Deo valde accepta intentio. Cogitabat enim, qualiter posset aliquam domum religiosam iniciare et de suis propriis sumptibus ad honorem Dei et beati Iohannis pro sua valitudine perficere. Cum vero hec et his similia secum tacita mentis intentione longo tempore pertractaret et iam quasi quadam deliberatione cordis sui propositum in hoc facto magis magisque cottidie stabiliret, accidit, ut quibusdam viris religiosis et sibi valde familiaribus hanc sui cordis intentionem aperiret. Ex quibus unus vocabatur Petrus, illo in tempore Wratizlaviensis ecclesie prepositus, alter Egidius, quondam eiusdem ecclesie archidiaconus sed tunc temporis, cum hec agerentur, monachus ordinis nostri in matre nostra Lubens. Cum his solis duobus tractavit Nycolaus huiusmodi mentis sue propositum et ab his primo cepit consilium, quid faceret vel qualiter domini ducis voluntatem in hoc facto captaret. His ita peractis virisque istis consedentibus et hec inter se multaque alia his similia conferentibus, prepositus Petrus dixit optimum fore, ut isto in loco Heinrichow, ad honorem sancti Iohannis ecclesie, aliquot prebende constituantur et dominus Nycolaus hic ipsius prepositure regimini preficiatur.

Ad quod magister Egidius respon|dens dixit, quia 5 *fol. 2. v.*
diversis temporum et personarum successionibus multis provinciis solent diverse quandoque tribulationes evenire et per dissensiones principum sepe terra in desertum redigi, unde videtur tali in loco non posse per canonicos divinum stabiliri officium, sed si dominus Nycolaus sui animi votum voluerit adinplere, inseret huic loco vitem ordinis Cysterciensis, quia ubi hic ordo semel radicem infixerit, non facili adversitatis inpulsu inde amplius eliminatur. His dictis a magistro Egidio, Nycolaus respondit: „Verum, quia ordo Cysterciensis, qui et vulgo Griseorum dicitur, videtur esse speculum et flos omnium religiosorum, cordis mei intentio fuit et est, si Deo placuerit et domini mei ducis consensus ad hoc inclinatus fuerit, ipsius ordinis florem isto inserere loco. Postquam enim huiusmodi propositum animo meo insistere cepit, eiusdem ordinis constantiam in memetipso magis ac magis cottidie probavi. Unde quia huius ordinis palmites per universos Christianorum fines tam candide cernimus efflorere, rogo, ut sit hoc iam inter nos stabilitum et cordis mei propositum silentio contectum, donec ad honorem Dei et sancti Iohannis, auctoritate domini mei ducis, iam diffinitum valeam operibus adinplere consilium". His ita gestis et tribus viris istis in hoc sancto proposito quasi uno voluntatis consensu confirmatis discesserunt ab invicem.

Post hoc transactis non multorum temporum curri- 6
culis fecit Nycolaus domino suo duci et universis huius terre maioribus natu in ipsa villa Heinrichow sollempne convivium, ad quod convivium vocavit dominum Laurentium Wratizlauiensis ecclesie tunc temporis episcopum, dominum Paulum illis diebus Poznaniensis diocesis episcopum, dominum etiam Laurentium. illo in tem-

pore Lubucensem episcopum, per quem idem Nycolaus primo tanti honoris fuerat culmen adeptus. His tribus episcopis ante horam convivii Nycolaus etiam sui cordis secretissime aperuit voluntatem, rogans diligenter, quatinus tempus aptarent, quo ducis ad hoc factum possent voluntatis consensum inclinare. His ita gestis accesserunt dicti episcopi una cum domino duce antiquo
*fol. 3. r.* Heinrico ac filio | suo, iuniori duce etiam Heinrico, ad convivium edentes et bibentes in leticia. Peracto autem convivio, cum dux iam videretur hilarior existere, predicti episcopi euntes ad ipsum ducem in secreto dixerunt: „Domine, est nobis ad tue dignitatis magnificentiam quedam peticio, quam non libenter aperimus, nisi prius promittas iuxta tue benignitatis graciam nos hilariter exaudire". Sed dux, sicut erat princeps prudentissimus et magne discretionis moderamine circumspectus, dixit: „Non est iustum principem quicquam promittere, nisi causam et rationem peticionis prius agnoscat". At illi dixerunt: „Domine, scias nos tuum ac tuorum honorem in tantum diligere, ut nichil aliud petere studeamus, nisi quod in hac vita honoris tui augmentum et in futura vita salutis anime tue incrementum multiplicat".

7 Tunc dux respondit dicens: „Credo et firmiter scio, quod nil aliud nisi honoris mei multiplicationem queratis, unde mihi peticiones vestras non timeatis aperire, quia, ut dicitis, si quocumque modo ad anime mee salutis augmentum debeant evenire, indubitanter hodie exaudiemini". At illi leti, gratias agentes Deo et duci dixerunt: „Domine, capellanus tuus Nycolaus venit olim ad terram tuam exiguus et rebus valde modicus, tu autem fecisti eum in ecclesia sancti Iohannis et aput te mirabiliter magnum, unde tibi, domino suo et patri, inmensas refert gratiarum actiones. Hic proponit, si tue

benignitatis affuerit consensus, ad anime tue salutis promocionem hoc in loco claustrum Griseorum tua auctoritate iniciare et de bonis, que tua gratia sibi donata subsistunt, ipsum quanta poterit valitudine promovere. Tue igitur, domine, dignitatis pedibus, flexis genibus, provoluti rogamus humiliter, quatinus iuxta tue dominationis mansuetudinem huius tui cappelani votum ad exauditionis gratiam hilariter admittere digneris". Tunc dux diu tacens et quasi unius hore spatio deliberans tandem ultimo dixit: „Licet cordis mei propositum isto in loco aliud decreverit ordinare, tamen quia peticio vestra sancta ad multarum, ut speratur, salutis augmentum proveniet animarum, absit, ut mee presumptionis au|sus tam piis ac devotis vestris peticionibus obsistat, *fol. 3. r.* sed ad Dei Omnipotentis et Beate Virginis sanctique Iohannis honorem has vestras preces ad exauditionis effectum admitto, ita dumtaxat, si in isto loco Heinrichow claustrum constructum fuerit, eiusdem claustri fundationis auctoritas non Nycolao, sed mihi meisque posteris describatur". Quod audientes episcopi magna cordis leticia dixerunt: „Omnium bonorum largitori, Omnipotenti Deo, laudum preconia referentes, qui tibi famulo suo devoto huius provincie regnum ad sui nominis honorem contulit gubernandum, tibi quoque domino gratias agimus, quia sancte matris Ecclesie decorem semper studes devotionis affectu promovere. Nunc igitur, domine, si tuus consensus in hoc facto spontanea fuerit voluntate inclinatus, fac accedere filium tuum, dominum nostrum iuniorem, aliosque nobiles in tua presentia existentes et eis tui capellani votum nostrasque peticiones exponas".

His taliter peractis vocatus est dominus Heinricus, *s* iunior dux, et universi nobiles ibidem tunc assistentes.

Quibus coram domino duce congregatis, cunctis audientibus dominus Heinricus, dux senior, dixit: „Quanto in nostro dominii ducatu excellentiorem ceteris tenemus locum, tanto omnium aspectibus patemus. Unde quia omnium nostre dicioni subsistentium vota vel iura in sua perpetua confirmatione nostrum velle, nostrum nolle considerare tenentur, absit, ut quicquid sive ad salutem animarum sive ad venerande matris Ecclesie decorem pertinere iudicatur, nostrum velle umquam reprehendat, sed ad laudem Dei Omnipotentis et sancti Iohannis pia facta semper studeat confirmare. Notum sit igitur, tibi, fili mi, vobisque omnibus, qui nunc in nostra presentia consistentes adestis, quod dominus Nycolaus notarius noster proponit isto in loco Heinrichow claustrum Griseorum construere, sed quia idem Nycolaus omnia, que habet, nostra donatione et gratia possidet, petit Deo et sibi nostre voluntatis consensum in hoc facto adesse. Unde, licet hic nostri utilitas dominii magna in parte temporaliter minuatur, venerandorum tamen patrum episcoporum precibus inclinati, ad Dei Omnipotentis sanctique Iohannis honorem, ut hic in Heinrichow claustrum construatur, voluntate spontanea consentimus, ea tamen racione, ut huius claustri fundationis auctoritas mihi et filio meo nostrisque successoribus describatur, quia cum dominus | Nycolaus nostram provinciam primo intravit, nihil in ea proprietatis habuit; unde sciant presentes et posteri, ut quicquid hic in Heinrichow actum vel factum fuerit, in nostra proprietate et hereditate consistere. Nulli ergo huius claustri fundationis auctoritas iustius describitur, quam mihi et posteris meis. Spontanea enim voluntate indulgeo et volo, ut hoc in loco Heinrichow claustrum Griseorum pro mea meorumque successorum salute eterna fundatur".

*fol. 4. r.*

His auditis episcopi et nobiles duci voce unanimi 9
dixerunt: „Domine, quia tue devocionis affectum circa sancte matris Ecclesie exaltationem cernimus tam benivole efflorere, Deo Omnipotenti et tibi, domino nostro, magnifice regraciamur, quod nos omnes tue magnificentie subiectos, ultra quam credi possit, letificasti in eo, quia hodie, ut speramus et firmiter scimus, Deo gratum et acceptabile obtulisti sacrificium, largiendo tam venerando ordini locum, in quo perpetuo pro tua ac tuorum successorum salute Deo servietur et multarum fidelium animarum Deo volente salus eterna cottidie augmentari speratur".

His ita gestis dominus Nycolaus nutu episcoporum 10
et nobilium, deposito almutio, geniculavit coram ducibus, resignans eis universas suas possessiones. Postquam hec et multa alia his similia ad laudem Dei ibidem sunt acta, dominus dux senior dixit: „Pater meus, felicis recordadationis dux Bolezlaus, cenobium Lubensis ecclesie pro suorum remedio peccaminum fundavit. Sed post eius obitum ego Trebnizcense sanctemonialium claustrum ad honorem Dei et beati Bartholomei fundavi. Unde videtur, si Deo et vobis omnibus placuerit, ut filius meus Heinricus accipiat huius claustri Heinrichow fundationis curam, quia sicut postmodum assignabitur patri meo memoriale Lubensium, michi Trebnizcensium, ita volo, ut hoc claustrum Heinrichow sit fundatio et memoriale filii mei Heinrici suorumque successorum". Cum hec et multa alia his similia dominus dux senior ad laudem Dei et honorem sancte Ecclesie dixisset, iterum dominus Nycolaus reverenter ad genua domini ducis iunioris accessit et accepit ibidem ab eo potestatem et auctoritatem hoc in loco fundandi claustrum. Hoc convivium celebratum est in villa Heinrichow, anno Domini

*fol. 4. v.* MCCXXII. et ibidem tunc hec gesta sunt | acta. His factis domini duces et episcopi discesserunt ab invicem.

11 Accepta autem a domino duce potestate Nycolaus hic construendi claustrum, omni qua potuit valitudine instabat, ut conventus huc citius mitteretur. Qui videlicet conventus hic intravit anno Domini MCCXXVII. V kalendas iunii. Eodem anno pridie kalendas decembris, obiit venerande memorie sepedictus Nycolaus. Qui cum ad extrema appropinquaret et ab huius loci domino Heinrico abbate rogaretur, ut sibi in hoc claustro sepulturam eligeret, respondit et dixit: „Domine abbas, sinite corpus meum in sancti Iohannis cymiterio tumulari, quia ipse me de exiguo clerico ad magni honoris culmen erexit. Longa enim mecum mentis deliberatione stabilivi, ossa mea nuspiam melius in pulvere mortis dormientia novissimam ad resurgendum expectare tubam, quam in eo loco, ubi primum canonicali sum sede, non meis meritis sed gratuita gratia Dei et sancti Iohannis, sublimiter installatus. Preterea defuncti corporis mei presentia non esset ecclesie vestre temporalis promotionis incrementum, sed magnum, ut timeo, detrimentum, quia licet claustri vestri prime fundationis causa efficiens extiterim, me tamen nequaquam ipsius fundationis auctorem dicatis sed ducem. Quantum enim in hac terra valui et temporaliter potui, totum domini mei ducis gracia et donatione possedi".

*28. 5. 1227*
*31. 11. 1227*

12 De ultimo fine domini Nycolai. Dum autem hec et alia multa his similia ad profectum claustri domino abbati Heinrico dixisset, munitus est Sacrosancti Corporis Christi viatico aliisque ecclesiasticis sacramentis, migravit ex hoc mundo.

De humilitate eius. Ecce, fratres, quanta devocione quantoque studio vir iste, ut hoc in loco divina exurgerent et perpetuo celebrarentur officia, laborabat et tamen in ultimo spiritu positus huius cenobii fundationis auctoritatem non sibi sed domino suo duci describere suadebat. 13

Ut pro eo oretur. Qua in re nobismet ipsis ac nostris posteris suademus, quatenus huius piissimi viri Nycolai in anniversariis et aliis exequiis memoria sollempniter perpetuo celebretur. 14

Ut pro duce Heinrico a paganis interfecto assidue oretur. Pro domino autem duce Heinrico a paganis interfecto, tamquam pro vero fundatore huius claustri, in anniversariis ceterisque orationibus et exequiis memoria perpetuo sollempniter agatur. 15 fol. 5. r.

Obitus eiusdem domini ducis. Qui videlicet dominus dux pro gente sua a paganis in bello occubuit anno Domini MCCXLI. V idus aprilis. 16 9. 4. 1241

Monicio oracionum. Monemus ergo nosmet ipsos ac posteros nostros, ut pronis mentibus clementiam inmense bonitatis Dei inplorent, ut qui eundem dominum ducem prescripta die et hora eduxit de carcere corporis, cum novissima tuba ad excitandum universum genus humanum insonuerit, eripiat eum de carcere mortis et per beneficia ab eo huic claustro inpensa et alia pia, que fecit, mereatur in numero sanctorum eternaliter sociari, amen. 17

Explicit nostra ratio fundationis claustri. Ecce, fratres, exposita est vobis causa et racio 18

fundationis huius claustri, ut alacriores et promptiores sitis ad referendas grates et laudes Omnipotenti Deo, qui ducibus prescriptis et aliis benefactoribus vestris huius claustri profectum et inicium inspiravit.

Hec omnia scripsimus, ut posteri nostri nullum hominem racione fundationis respiciant nisi illos solos, qui de stirpe predictorum ducum processerunt vel processerint, veneratione debita honorent.

19 Quia vera sunt omnia prescripta et notata. Si quisquam hominum postmodum dixerit vel cogitaverit hec esse frivola, scire debent presentes et posteri, quod hec omnia prenotata et scripta, sicut a venerandis patribus predictis episcopis aliisque multis, qui his factis una cum dominis ducibus interfuerunt, veridica narracione didicimus, ita libello presente ad memoriam posterorum nostrorum inseruimus.

20 Hic incipiunt raciones donacionis singularum hereditatum claustri de Heinrichow. De racione fundationis claustri hic dictum sufficiat. Nunc ea que secuntur, id est raciones donacionum hereditatum huius claustri scribere incipiamus, quatinus famuli Christi in hoc loco longe postmodum vero Deo militaturi ex presenti libello racionem donacionis uniuscuiusque hereditatis cognoscant, ut si quis hominum eos quacunque de causa inpetierit, convenienter et racionabiliter ex consideracione presentium valeant respondere.

*fol. 5. v. 21* Racio fundacionis monasterii. | Notandum, quod in diebus illis, cum claustrum iniciaretur, erat quidam episcopus Poznaniensis ecclesie, qui prescriptis factis una cum domino duce ab inicio interfuit.

Hic erat homo antiqus et reverenda persona et erat de cognatione domini Nycolai predicti. Hic idem dominus Paulus episcopus baptizaverat dominum Heinricum, iuniorem ducem, levans eum de sacro fonte, unde domino Heinrico, duci antiquo Barbato quadam familiaritate speciali erat coniunctus. Hic idem Paulus episcopus de consilio et precepto domini Heinrici, ducis antiqui, secundo anno post obitum domini Nycolai fecit hic ipsum in Heinrichow domino duci et universis maioribus huius terre magnum convivium, in quo convivio dominus Heinricus iunior, inclitus dux, voluntate patris sui et eius precepto fundavit hic monasterium. In qua fundatione tunc temporis erant hic tres episcopi, videlicet idem dominus Paulus Poznaniensis episcopus, dominus Laurentius illo in tempore Wratizlaviensis episcopus, predecessor domini Thome Wratizlaviensis episcopi. Hii duo episcopi predicti in signum veritatis consecraverunt hic illa in die duo altaria, unum in honorem Sancte Marie Virginis, aliud beati Iohannis Baptiste in lignea ecclesia. In illo convivio fuit etiam hic dominus Laurentius tunc temporis Lubucensis episcopus, pater videlicet magistri Primezlai, in diebus suis famosissimi viri, et erat hic tunc gaudium magnum et divinum officiosissimum servicium. Facta est autem hec fundatio huius monasterii anno Domini MCCXXVIII. VIII idus iunii, id est in die sancti Vincentii. In illa fundatione et convivio confirmavit dominus dux antiqus una cum filio suo ordini et huic claustro omnes possessiones, quas dominus Nycolaus habuerat donatione ducis in vita sua. Etiam in die illa et hora contulit dominus dux huic claustro de silva centum mansos magnos, de quibus mansis sunt L in Busov et L in Qualisdorf. *6. 6. 1228*

22 Nomina villarum domini Nycolai. Sunt autem hec predia, que dominus Nycolaus in vita sua habuit et dominus dux huic claustro et conventui tunc confirmavit. Primum Heinrichow cum suo circuitu, in quo claustrum fundatum est; secundum Nyclawiz iuxta
fol. 6. r. Ranchow; | tercium Ozzec iuxta Smigrod; quartum Richnow cum suo ambitu, scilicet in quantitate centum mansorum magnorum.

23 Quod has villas habuit. Has hereditates dominus Nycolaus in vita sua gratia et donatione domini ducis possedit in ista provincia et dominus dux, ut dictum est, claustro eas confirmavit.

24 De hereditatibus Cracouie domini Nycolai. Habuit etiam dominus Nycolaus in Cracoviensi terra duas hereditates, videlicet Gleva et Glamboka, quas in diebus suis huic claustro contulit perpetuo possidere.

25 Quod quedam hereditates a claustro sunt alienata. Sed quia de prescriptis hereditatibus quedam sunt, videlicet Nyclawiz et Ozzec, a claustro nunc alienata, qua racione hoc sit factum, loco congruo etiam scribemus.

26 Si quisquam hominum quandoque claustrum inpetierit de quacunque sorte, inspiciant fratres subscriptam notulam et statim invenient, quid respondeant. Nunc incipiunt tractatus racionum donationis singularum hereditatum claustri de Heinrichow, qualiter quevis hereditas et sors, vel a quibus personis huic claustro sit devoluta et in perpetuam possessionem confirmata.

Primo, de Heinrichow. Primum de Heinri- 27
chow, quantis minutis particulis sit collecta et in conpetentem hereditatem extensa.

Secundo, de Boboliz. De Cenkowiz et qua ratione illam particulam claustrum possideat. De particula Boboliz.

Tertio, de Skaliz. De Scaliz, quomodo vel qualiter hec sors claustro sit devoluta et in perpetuam possessionem confirmata.

Quarto, de Iaurowiz. De Gaurowiz.

Quinto, racionem commutacionis Michaelis. De sorte Michahelis pro Nyclawiz commutata.

VI°, de Glamboviz. De Glambowiz.

Septimo, de Brukaliz. De Brukaliz.

Octavo, de Damnizcia in Polonia. De Damnizcia in Polonia.

Nono, de Grodozchow. De Grodozchow.

[II]

**Hic incipit ratio de Heinrichow**

Iste sortes prenominate sunt nostro Heinrichow et 28
claustro, quedam ante paganos, quedam post paganos adiuncte.

Quod Heinrichow sit multis particu- 29
lis collectum. De Heinrichow notandum, quod primo vocabatur Ianusowe, ac videlicet racione, quia in loco, ubi rivolus, qui per villam fluit, oritur, antiquitus sedebant duo militelli, germani fratres, quorum

*fol. 6. v.* senior vocabatur Ianus, unde locus ille illo in tempore dicebatur Ianusow. Iunior frater vocabatur Dobrogozt. Qui videlicet Dobrogozt, quia latrocinium exercebat, nondum accepta uxore expulsus est de terra, frater vero eius Ianus ibidem mortuus est sine herede. Unde noster Nycolaus, quia illis diebus, cum hec agerentur, duci servivit et sortem eandem Ianusow vacantem vidit, petebat a domino duce eam sibi donari.

30 Prima possessio domini Nycolai. Hec fuit prima in ista terra domino Nycolao in possessionem data. Hoc Ianusow erat in diebus illis modicum territorium.

31 Racio nominis Heinrichow. Sed erat tunc temporis quidam Heinricus sedens iuxta fontem, cuius rivulus una cum Morina nunc fluit per claustrum. Hic Heinricus habebat se pro milite et habuit terminos usque ad rivulum, qui vocatur aput antiquos Polonos Iaurowika, a suo fonte sumens nomen. Hic rivulus fluendo transit nunc ipsam villam Heinrichow et dividebat tunc Ianusow et predictum militellum Heinricum. Hic idem Heinricus erat attavus istorum, qui nunc vocantur Czelawizi.

32 De loco claustri, quid hic prius erat. Erant autem in diebus illis ex ista parte Ianusow quidam ducis rustici, habentes terre bonam qantitatem, qui scilicet rustici sedebant in loco, ubi nunc claustrum consistit. Notandum vero, quod inter hos rusticos duo rustici existebant, qui ceteros quadam potentia precellebant. Ex hiis duobus unus vocabatur Crepis alter Such, unde locus iste olim dicebatur Sucuwiz. Orta est autem rixa inter Crepis et Such, ita ut alterutrum se

invicem occiderent. Quibus mortuis ceteri rustici hic habitantes omnes sunt dispersi. Unde dominus Nycolaus, videns hos agros Sucuwizi vacantes, de voluntate domini ducis coniunxit eos sue sorti Ianusow. Notandum autem, quod predicti rustici habebant terminos usque ad viam, que nunc dividit Czezlawizi et Muzcuwiz.

De cambio domini Nycolai cum Heinrico. Sed dominus Nycolaus fecit cambium cum predicto Heinrico, qui habebat a Morina usque ad rivulum, accipiens sibi eiusdem Heinrici sortem et dans ei tantundem ex ista parte Morine inter Coyanowiz et Morinam, unde claustrum possidet sortem dicti Heinrici | et *fol. 7. r.* hec est ratio, quare Czelawizi, scilicet heredes prescripti Heinrici, nunc sedent inter claustrum et Muscuwiz: et inde dictum sufficiat. 33

Nunc dicemus, quare totum territorium istud, in quo claustrum est fundatum, modo Heinrichow vocatur. Hic miles Heinricus, de quo superius dictum est, habuit inter Morinam et rivulum, qui transit villam Heinrichow, unde sors huius militis modica tunc temporis vocabatur Heinrichow et inde totum istud territorium dicitur Heinrichow. In diebus autem antiquis stabat in villa Ianusow quedam arbor, magna platanus, que arbor in Polonico vocatur jawor. Ad cuius arboris radicem oriebatur fons, qui fons ab ipsa arbore appellabatur tunc temporis Iauworica. De illo fonte egreditur rivulus, qui hodierna die transit villam Heinrichow, sed ipse rivulus vocatur Iagelno, ea videlicet racione, quia Poloni antiquitus in convallibus eiusdem rivuli sepe seminabant milium. Unde eciam castellum, quod nunc est inter Wadichowiz et claustrum, appellatur Gagelno. 34

35 De succisione arboris famose. Sed postquam dominus Nycolaus fecerat commutationem cum prefato Heinrico, facit succidi predictam arborem et delevit per hoc vocabulum illius sortis Ianusow; et quia coniunxerat sue sorti Sucuwizi, ob reverenciam domini ducis antiqui appellavit totum Heinrichov.

36 De Colassow et eius territorio. In diebus eciam antiquis sedebat in castello, quod est ultra Olauiam inter curiam Guriow et claustrum, quidam antiqus rusticus ducis, qui vocabatur Colacs. Sed quia in diebus illis erat terra hic in circuitu nemorosa et deserta, hic idem rusticus dominabatur tunc temporis per multa nemora in circuitu et silvas. Unde illud territorium ex antiquo vocatur Colacsowe. Sed sciendum, quod nunc in ipso territorio Colacsowe consistunt nunc quedam villule, quarum nomina sunt hec: Withostowizi cum suo circuitu, Rascizhci, Scalizci, Iaurowizi.

37 Racio decime huius territorii. Quia decima istarum villarum a venerando patre domino Thoma Wratizlaviensi episcopo et suo capitulo confirmata pertinet claustro nostro in Heinrichow, necessarie iudicavimus memorie posterorum nostrorum hoc ipsum in scriptis notificare.

fol. 7. v. 38 Quomodo dominus N|ycolaus particulam de Colassov obtinuit. Quia pro utilitate claustri futura metas de Heinrichow scribendi transgressi sumus, nunc ad ea, que dimisimus, revertamur. Sciendum ergo, quod postquam prefatus rusticus Colacs longa posteritatis successione magis magisque decrevit, dominus Nycolaus eiusdem rustici heredes minime rebus valere ibidem in dicto castello sedentes invenit.

Quos, quia pauperes erant, ipsorum bona voluntate datis eis muneribus eliminavit eos et ipsorum agros, quantum tunc habebant, coniunxit suo Heinrichow.

Explicit ratio, quare hoc claustrum Heinrichow vocatur. Nunc fratres scitis, quantis particulis minutis est hoc territorium Heinrichow collectum et qua ratione Heinrichow vocatur. 39

Quod omnia predicta sint ducis. Hec, fratres, precedentia idcirco descripsimus, quatinus presentes et futuri cognoscant, quia nichil omnino circa claustrum possident, nisi fundum domini ducis antiqui Heinrici cognomine Barbati et suorum successorum. 40

Quod nullus ratione fundationis honoretur nisi duces. Nunc est ratio descripta, quare nullum omnino hominem ratione fundationis huius claustri honoretis, nisi illos solos, qui ex stirpe illius incliti ducis Heinrici antiqui processerunt vel processerint. 41

De ducis curia in Heinrichow. Unde quia idem gloriosus dux ante proposuerat in villa Heinrichow regalem curiam sibi et suis posteris edificare, sed Dei voluntate per episcopos est ab hac intentione revocatus et amore celestium dimittens hic hominibus alienis, videlicet futuris monachis in hoc claustro Deo perpetuo servientibus, commoda terrestria. 42

De oratione pro ducibus. Unde suademus nobis ac nostris successoribus, ut devocione ardentissima orent et supplicent pro animabus eiusdem ducis antiqui Heinrici et filii sui, etiam Heinrici, a paganis inter- 43

fecti, instantissimis et assiduis orationibus, quia licet dominus Nycolaus erat huius claustri fundationis quasi causa efficiens, quicquid tamen hoc claustrum in circuitu suo continet, totum elemosina et largitate ipsorum ducum possidet. Unde quia dominus Heinricus iunior dux a paganis interfectus ista scivit, si vixisset, claustrum istud tempore procedente ad statum bonum promovisset.

44 De Heinrichow satis dictum. De Heinrichow et eius particulatim collectione hic dictum sufficiat.

[III]

*fol. 8. r.* | **Secundum de Cenikowiz**

45 De Cenkowiz dicemus, qualiter vel qua racione eius partem claustrum possideat. In diebus illis, cum claustrum Heinrichov fundaretur, erat quidam miles satis potens, vocabulo Albertus, cognomine in Polonico Lyka, sedens in Ceplowod. Hic idem Albertus duxit uxorem filiam cuiusdam nobilis nomine Dyrsikonis, de qua genuit filiam; qua genita ipsa eius uxor statim obiit. Post cuius obitum Albertus contulit claustro partem hereditatis sue Ceplowod in quantitate ad duo aratra, pro anima patris sui tunc defuncti et suis peccatis perpetuo possidendam.

46 De donatione et elemosina Alberti cum Barba. Hec donatio eiusdem Alberti facta est
1229 anno Domini MCCXXIX. Eodem anno ivit idem Albertus pro peccatis patris sui et suis in Pruciam. Sed antequam egrederetur ad hanc viam, ordinavit coram domino duce et baronibus, ut si non rediret, claustrum de Heinrichow totum territorium de Ceplowod in possessionem perpetuam possideret, si vero rediret, semper

claustrum illam partem, quam ante dederat ad duo aratra, obtineret. Sed quia in diebus illis erant homines simplices, sine felle malicie, non est petitum super hoc factum a domino duce tunc temporis privilegium. Qui videlicet Albertus reversus est de Prucia sanus et incolumis duxitque postea uxorem Thetonicam, de qua genuit filios et filias. Claustrum tamen possedit ab eo et suis filiis terram, quam dederat de suo Ceplowod, pacifice multis annis.

Quid actum sit in terra post paganos. 47
Postquam autem pagani intraverant terram hanc et in 1241
ea multa fecerant lamentis digna interfectoque inclito duce, dominabantur in terra ista milites et unusquisque, quod sibi de hereditatibus ducis placuit, adtraxit. Unde dictus Albertus duas hereditates ducis, videlicet Cenkowiz et Cubiz, sibi adiacentes modica pecunia aput puerilem ducem Bolezlaum conparavit.

De emptione. Ut autem huius pecunie et 48
quantitas predictarum hereditatum plenius sciatur, idem Albertus mensuravit in dictis duabus villis XXX mansos magnos, pro quibus mansis dedit iuvenili duci Bolezlao XXX marcas argenti et eliminatis heredibus earundem villarum coniunxit hos mansos sue ville Ceplowod, unde | nomina et vocabula dictarum villarum fol. 8. v.
omnino sunt deleta et mutata in vocabulum ville comitis Alberti. Ceplowod.

Item ratio de eodem. Cum autem hec et 49
alia multa mala his similia et ducibus valde nociva in terra agerentur, cepit dictus Albertus suum Ceplowod una cum prefatis villis Thetonicis locare. Sed quia pars illa, quam dederat claustro, iacebat in loco tali, quod

non poterat villam Thetonicalem integraliter locare ibidem, nisi agros claustri sibi redimeret, unde dominum Bodonem tunc temporis in hoc claustro abbatem sepius rogavit, ut iuxta metas claustri antiquas, videlicet in angulo Cenkewiz, tantundem reciperet et illam terram, quam claustro antea pro suis peccatis dederat, sibi dimitteret. Cuius instantia et precibus predictus abbas sepius fatigatus tandem ultimo, licet invitus, acquievit ei et fecit secum commutationem, percipiens in Cenkewiz iuxta metas claustri tantundem, quantum in Ceplowod habuerat, et dimisit comiti Alberto, quod petebat. Unde nomen de Cenkewiz per nostram particulam, quam ibidem habemus, hodierna die vivit.

50 Explicit ratio, quare claustrum Cenkowiz possidet. Ecce, fratres, exposita est vobis ratio, quare Cenkewiz possidetis. Sed quia rationem descripsimus, quare claustrum Cenkewiz possideat, congruum videtur, ut etiam de decima ibidem recipienda rationem dicamus.

51 Incipit ratio decime de Cenkowiz. Notum sit itaque universis hunc librum lecturis, quod cum predictus Albertus prescriptos XXX mansos una cum suo Ceplowod Thethonicis locavit, ordinavit cum domino Thoma felicis recordationis Wratizlaviensi episcopo, ut ex his XXX mansis, qui mensurati fuerant in Cubiz et in Cenkewiz, de quolibet manso solveret idem Albertus domino episcopo vel suis canonicis annuatim octo scotos argenti. Unde quia particula illa, quam claustrum de Cenkewiz possidet, continet tercium dimidium mansum in paratis agris et unum iuger et est in numero mansorum predictorum, dominus abbas Bodo

ordinavit cum Alberto, ut ipse Albertus acciperet a claustro annuatim pro decima XX et unum scotum argenti de nostris in Cen|kewiz mansis. *fol. 9. r.*

Item de eodem. Defuncto postmodum Alberto 52
filii sui reputabant hanc solucionem decime sibi pro quodam censu de curia nostra ibidem solvendum, dicentes non esse solucionem decime, sed census. Unde primogenitus inter eos, quia tyrannus fuit, claustrum in rebus multum molestavit. Sed idem cum moreretur, arbitrabatur per hoc se magnum obsequium prestare Deo, indulsit censum. Sed sciatis fratres, presentes et futuri, quod nulli omnino nec de illa nec de aliqua vestra curia solvetis censum umquam, excepta ratione decime ibidem in Cenkewiz et in quibusdam aliis locis.

Ratio, ut claustrum Heinrichow nulli 53
subiaceat advocato. Licet in longum de sepedicto Alberto et suo facto extendimus tractatum, tamen est congruum et nostris successoribus valde necessarium adhuc de persona dicti Alberti et eius subtilitate scribendo aliquid loqui.

Item de eodem. In diebus illis, cum supradic- 54
tus dominus Nycolaus rerum opulentia inclitus fulgeret et in hac terra, ut predictum est, advena existeret, idem Albertus iunxit se ei quadam familiaritate speciali, dicens se esse eius cognatum unde defuncto domino Nycolao et post paganos domino duce Heinrico, nostro fundatore, etiam defuncto sepe dixit Albertus se esse ratione cognationis domini Nycolai advocatum huius claustri. Id ipsum dixerunt et dicunt filii cuiusdam Segrodonis. Qui videlicet Segrodo, quia olim vicinus erat Heinrichow, etiam reputavit se esse domini Nycolai cognatum.

55 Ut Albertus nulla cognatione esset coniunctus Nycolao. Sed sciendum, quod comes Albertus ex parte patris de genere Czurbanorum a Thethonia, ex parte matris Romanus, a platea Romanorum Wratizlauie, et dominus Nycolaus, ut dictum est, natus de provincia Cracouie. Ecce cognacio.

56 Noticia cognationis inter Nycolaum et Albertum. Conspectis ergo his scriptis et dictis, nostris successoribus iterum atque iterum suademus, ut nullum hominem ratione alicuius cognationis super se trahant, nisi solos illos, qui de styrpe gloriosi ducis venerande recordationis Heinrici Barbati processerunt vel processerint.

57 Quod duces iure sint advocati claustri. *fol. 9. v.* | Licet pro utilitate claustri futura simus de persona sepedicti Alberti quedam contraria scribendo locuti, tamen non est ab oratione fratrum communi segregandus, sed valde adiungendus, quia per eum claustrum possidet duas hereditates, unam, id est Cenkewiz, eius donatione, alteram a duce Bolezlao, id est Iaurowiz, eius prima peticione. Cuius causam peticionis suo in loco describemus.

[IV]

### III°. Tractatur de Boboliz et eius racione

58 De hiis iam sufficienter dictum. Incipit tractatus de Boboliz. Notandum itaque, quod olim in diebus illorum glorioso-rum ducum, domini scilicet Heinrici antiqui et filii sui etiam Heinrici, erant in Boboliz quatuor viri, heredes eiusdem ville, quorum nomina sunt hec: Pribyzlaus, Boguhualus, Vogizlaus, Gostachus. Hii quatuor exercendo latrocinium accusati sunt aput dominum

ducem, qui iussit eos capere et incarcerari. Postmodum iussu domini ducis sunt omnes duellando devicti. Unde more Polonico debiti erant domino duci vel colla deponere vel se ipsos ad voluntatem ducis redimere. Qui cum non haberent, unde se redimerent, iussit dux ipsorum hereditatem vendere et colla sua redimere. Qui cum suam hereditatem more Polonico suis parentibus venalem prebuissent, dixerunt cognati: „Vendite, cui volueritis, quia non habemus, unde colla vestra redimamus". Quapropter ordinavit et statuit consilio et iudicio baronum dominus dux, ut quicumque emendo ipsorum hereditatem et colla eorum redimeret, ab omni inpetu cognationis ipsorum hereditatem eorum perpetuo possideret. Quod audiens dominus Bodo, abbas de Heinrichow ad consilium et preceptum domini ducis emit eorundem quatuor virorum videlicet Pribizlai, Boguhvali, Vogizlai, Gostachonis [hereditatem] pro decem et novem marcis argenti.

Privilegium de Boboliz datum. Super quo facto habetur et datum est claustro ab eodem inclito duce de verbo ad verbum tale privilegium. 59

Veritas verborum privilegii. In nomine Sancte et Individue Trinitatis amen. Acta presentis temporis deperire solent, nisi firmentur et debito litterarum munimento et memorabili virorum proborum testamento. Inde est, quod nos Heinricus Dei gratia dux Zlesie, Cracouie et Polonie talia volentes precavere notum facimus universis presentibus et futuris, quod de nostra bona voluntate heredes quatuor de Boboliz religiosis viris Cysterciensis ordinis, abbati videlicet domino Bodoni et suo conventui de Heinrichov, suam 60 *fol. 10. r.*

cum suo pleno circuitu vendiderunt hereditatem, recipientes ab eis pro ipsa decem et novem marcas argenti in pondere Polonicali; de quibus marcis predicti viri dederunt uni eorum, qui nomine Pribizlaus nuncupatur, septem marcas sua pro parte, reliquis vero tribus, videliet Boguhualo, Vogizlauo et Gostachoni, duodecim sub forma tali, ut nunquam ab aliquo eorum sive suis a posteris predicta hereditas de cetero redimatur. Ut autem hoc factum firmum et inviolabile perseveret, presentem paginam inde conscribi et sigilli nostri appensione iussimus insigniri. Actum anno Domini
1239 MCCXXXIX, istis presentibus, videlicet Bolezlao domicello, comite Stephano castellano de Nemz, filio eius magistro Iohanne, comite Alberto de Karcin, Sygrod et aliorum multorum virorum proborum.

61 Quod postmodum superstites de Boboliz impetebant claustrum. Item de eodem. Notandum, quod superstites heredes prescriptorum virorum de Boboliz accesserunt ad dominum ducem Bolezlaum post paganos in Lesniz querulantes, quod dominus abbas de Heinrichow et sui fratres tenerent ipsorum cognatorum sortem de Boboliz iniuste et violenter. Quod cum in medium esset productum, dux Bolezlaus met surrexit et posuit in loco suo et pro se iudicem quendam virum nobilem, comitem Razlaum de Strelin tunc temporis castellanum Wratizlaviensem et dux met loquebatur ibidem verbum claustri, exponens iudici et baronibus omnem prescriptam eorundem virorum de Boboliz actionem et addidit dicens inter cetera: „Ego sum verus fundator eiusdem claustri, unde teneor contra quemlibet hominem et in omni loco de qualibet causa pro claustro respondere".

Quod dux Bolezlaus dixit se verum esse fundatorem. De hoc facto ibidem datum est ab ipso domino duce Bolezlao privilegium tale. 62

Secunda confirmatio ducis Bolezlai de eodem. In nomine Domini amen. Nos Bolezzlaus Dei gratia dux Slezie et | Polonie notum facimus pre- *fol. 10. v.* sentibus et futuris, quod quidam fratres de Boboliz, videlicet Secezlaus, Vitozlaus, cum universis cognatis suis coram nobis querulantes, quod abbas de Heinrichov teneret quasdam sortes hereditatis sue iniuste, ad quod dictus abbas respondit, quia non iniuste, sed ad preceptum incliti ducis Heinrici, felicis recordationis patris nostri, redemit fratres eorundem de Boboliz, scilicet Gostasium, Bugufalum, Woizlaum, Pribezlaum de suspendio et super hoc instrumentum confirmationis patris nostri sue ecclesie datum in medio protulit. Unde unanimi consilio baronum nostrorum prefati viri de Boboliz, videlicet Secezlaus, Vitozlaus, cum universa cognatione sua a sortibus iam dictis sunt perpetuo abiudicati. Ut ergo domus Beate Virginis de Heinrichov easdem sortes de Boboliz in pace perpetuo possideat, presentem cartam sigilli nostri munimine roboramus. Actum est hoc anno Dominice Incarnationis MCCXLVII, III kalen- *29. 4. 1247* das maii, in colloquio, quod habitum est in Lesniz, presentibus hiis: comite Bogizzlao castellano de Nemci, comite Razlao castellano Wratizlaviensi, comite Mrozchone castellano de Rezcen, qui ibidem loquebatur verbum abbatis, comite Cesenta castellano de Olesniz, comite Petro iudice curie et aliis quam pluribus. 63

Explicit expositio rationis de Bobo- liz. Ecce, fratres, sufficienter et veraciter exposita est ratio, quare claustrum de Heinrichov possideat partem agrorum de Boboliz. 64

## [V]
## IIII°. Incipit ratio donationis de Skaliz

65 Incipit tractatus rationis, quare claustrum de Heinrichov terciam partem hereditatis de Skaliz possidet.

Precedens tractatus de eodem. In diebus illis, cum conventus primo in Heinrichov esset transmissus, erant quidam fratres uterini, heredes de Skaliz, quorum senior vocabatur Nycolaus, iunior Stephanus. Hii duo viri habebant terciam partem tocius hereditatis tunc temporis de Scaliz. Erat autem Nycolaus sacerdos et illo in tempore in ecclesia Antiqua Heinrichow legittimus plebanus. Stephanus autem, frater suus, erat laycus et manens tunc temporis in sua hereditate Skaliz, sed rebus temporalibus valde modicus. Notandum au-
*fol. 11. r.* tem, quod Nycolaus predictus plebanus de Heinrichov | in diebus illis per totum campum de Heinrichov, videlicet contra Scribochov et ex ista parte ville usque ad Morinam, de aratura domini Nycolai, tunc temporis huius hereditatis patroni, consueverat decimas accipere, unde ecclesia sua in Heinrichov illo in tempore magnis redditibus florebat. Quam decimam post ingressum huc conventus aliquot annis de aratris claustri accepit. Unde quia post ingressum huc fratrum satis gaudebat, cogitans de aratris claustri se semper decimam accepturum, quapropter fratri suo Stephano dixit: „Video prebendam meam per ingressum hic fratrum istorum et dominorum meorum, prebendam meam satis augmentari, unde volo partem hereditatis nostre, que me contingit, huic claustro in possessionem perpetuam assignare".

66 De prima donatione de Skaliz. Post hec transactis paucis diebus idem Nycolaus una cum fratre suo Stephano accesserunt in Nemchi ad ducem seniorem

et contulerunt coram eo duas partes hereditatis sue, que eos inter ceteros fratres suos in Skaliz contingebat, huic claustro pro suis peccatis perpetuo possidendum. Terciam vero partem Stephanus tunc sibi retinuit pro sua necessitate.

Quoto anno facta est donatio eiusdem. Hec donatio facta est coram domino duce Heinrico seniore anno Domini MCCXXXIII. Sed non est petitum tunc temporis a domino duce super hoc privilegium. 67

De ablacione decime capelle ville. Hiis ita peractis et paucis dierum curriculis transcursis, intravit dominus Thomas venerande memorie tunc Wratizlaviensis ecclesie episcopus una cum suo comitatu hoc in claustrum; et cernens fratres tunc hic habitantes sub artissima paupertate existere, unde interrogavit dominum Heinricum tunc temporis abbatem et fratres de redditibus claustri et exteriori substantia. Qui videlicet dominus episcopus audiens ab abbate et fratribus, quod aratra claustri proprio capellano huius claustri solverent decimam, indignatus est valde et vocans eundem Nycolaum capellanum de Heinrichov ad se dixit ei: „Tu es solus et cantas sepius cum passeribus, unde volo, ut fratres isti ad subsidium corporum suorum decimam ex ista parte ville Heinrichov sibimet ipsis retineant". | Quibus auditis idem Nycolaus capellanus consternatus *fol. 11. v.* est mente tristicia magna, tamen in presenti tunc nichil respondit. Sed post, transacto duorum annorum circulo, resignavit capellam de Heinrichow in manus abbatis et transtulit se ad ordinem Regularium in Camenz. Ex illa hora et tempore ablatum est per venerabilem dominum Thomam Wratizlaviensem episcopum magnum stipen- 68

dium capelle in villa de Heinrichow et datum est claustro. Huius feliciter memorandi episcopi benefacta ab eo huic claustro congruo scribemus in loco.

69 Prima confirmatio de Skaliz. Defuncto
1238 postmodum domino duce Heinrico antiquo, cum filius suus dominus Heinricus iunior pro patre suo regnaret et dictus Nycolaus in prefato ordine iam confirmatus existeret, frater eius Stephanus cum quodam monacho de Heinrichov nomine Petro, misso a suo patre, abbate domino Bodone, accessit in Olesniz ad dictum dominum ducem, fassus est ibidem coram duce et baronibus suis se dedisse una cum fratre suo, dicto Nycolao sacerdote, duas partes hereditatis sue antea coram antiquo duce claustro de Heinrichow pro suis peccatis perpetuo possidendas; et idem Stephanus addidit, dicens ibidem coram duce et baronibus, quasi iterando et renovando totum factum dixit: „Domine dux, iterum notifico tue maiestati in audientia istorum nobilium, quod frater meus Nycolaus et ego coram patre vestro contulimus duas partes hereditatis nostre pro remedio animarum nostrarum ab ipso claustro de Heinrichov perpetuo possidendas. Terciam vero partem ego Stephanus vendidi eidem claustro pro XX et septem marcis argenti. Unde quia non est datum a patre vestro super hoc privilegium, peto et rogo una cum socio meo Petro, mecum huc a domino abbate transmisso, ut privilegium vestre confirmationis claustro de Heinrichow dignemini porrigere". Eadem hora iussu ducis quidam dominus Conradus, capellanus curie et in Lewenberk plebanus, scripsit super hoc facto privilegium verbo ad verbum in hunc modum.

Privilegium confirmacionis. In nomine 70
Domini nostri Ihesu Christi amen. Quoniam procedente tempore facile oblivioni traduntur ea, que minus firmiter sunt memorie | commendata, idcirco nos Heinricus Dei fol. 12. r.
gracia dux Zlesie, Cracouie et Polonie, huic vicio volentes remedium adhibere per scriptum tam presentibus quam futuris notificamus testimonium plenarie perhibentes, quod quidam fratres de Skaliz, Nicolaus et Stephanus, sub presencia illustris ducis Heinrici, felicis recordacionis patris nostri, de tribus partibus sue hereditatis, que eos inter alios fratres contingebat, pro remedio animarum patris et matris et suarum Beate Marie et fratribus ibi in Heinrichow Deo famulantibus duas partes possidendas contulerunt, terciam vero partem pro XX et VII marcis argenti Stephanus post acceptum sui fratris habitum et religionis introitum eidem domui vendidit iure hereditario possidendam ita videlicet, ut de precepto et statuto memorati patris nostri, nobis ad hoc accedentibus, nullam de cetero ipse vel eius successores habeant redimendi facultatem. In cuius rei argumentum, ne quis huic contractioni quodam ausu temerario audeat contraire, presentem paginam sigilli nostri munimine duximus roborandam. Huius rei testes sunt: comes Stephanus castellanus de Nemchi, comes Buguslauus castellanus de Recen, comes Racslauus castellanus de Wratizlauia, Albertus de Carcyn, Bertholdus soltetus de Pylav et alii quam plures. Actum Dominice Incarnacionis anno MCCXXXIX. IIII. kalendas octobris. 28. 9. 1239

Quomodo abbas Bodo diversis modis 71
Iohannem, filium Stephani, post paganos expedivit. In diebus illis, cum hec prescripta ab hiis duobus fratribus, Nicolao scilicet et Stephano, claustro de Heinrichov porrigendo confirmarentur, erat

Stephano unicus filius parvulus, Iohannes nomine. Qui scilicet Iohannes postquam pervenit ad intelligibilem etatem, temptavit sepe facta patrui et patris sui more Polonico revocare. Sed quia exiguus et rebus modicus semper existebat, malicia sua in eo, quod voluit, nichil profecit.

72 Quod Iohannes resignavit ius requirendi hereditatem patris. Tandem dominus Bodo abbas de Heinrichov precavens domui sue malum in futuro, datis dicto Iohanni modicis muneribus effecit, ut idem Iohannes post paganos accessit ad ducem Heinricum, tunc temporis in hac terra regnantem, resignavit coram eo et nobilibus suis pro se et suis heredibus et
*fol. 12. v.* cognatis omne ius et omnem iurisdictionem, quam habebat vel habere poterat in dicta hereditate patris sui Skaliz. Sed dictus abbas de Heinrichov pro bono pacis et de sua bona voluntate emit coram nobis eadem hora, dicto Iohanni de rebus claustri [in hac terra nostra Slesiensi duos mansos parvos iure hereditario perpetuo possidendos].

Hec resignatio eiusdem Iohannis facta est coram nobis et nostris baronibus in Wratizlauia anno Domini
*20. 2. 1259* MCCLIX. X. kalendas marcii in presentia istorum virorum, videlicet Iohannis de Wirbno, magistri Ioswini phisici, Michaelis iudicis curie nostre et aliorum plurimorum tunc in presentia nostra existentium. Et eadem hora sub testimonio eorundem virorum dictus Iohannes suscepit ab abbate duos mansos prescriptos perpetuo possidendos et spontanea voluntate promisit ibidem facta patris sui nunquam repetere vel revocare. Super hoc facto dedimus privilegium pristine renovationis, ut acta priora habeantur semper rata. Et hec facta coram nobis novissima, domini abbatis videlicet de Heinri-

chov et sepedicti Iohannis, sint claustro in sua sorte de Skaliz et Iohanni in dictorum mansorum suorum perpetue firmationis munimina.

Quia in privilegio, predicto tempore a domino duce Heinrico claustro dato, nichil aliud est scriptum, nisi quod continetur in pristino privilegio, unde nos scripsimus in hoc libello, sed notandum.... 73

[VI]

**V. Incipit ratio donationis de Jaurowiz, que multis laboribus et tribulationibus est obtenta** *fol. 13. r.*

In diebus illis cum post paganos nostri iuvenes domini duces primo inciperent regnare, multa sunt acta, que aput antiquos gloriosos duces erant inaudita. Unde ipsorum frater primogenitus, dominus Bolezlaus, multa puerilia in torneamentis et aliis leticiis in sua iuventute exercendo promovit. Qui inter cetera quodam tempore convocatis in Lewenberk multis militibus in die sancti Mathie iussit tornamentum haberi. Qui milites universaliter dixerunt: „Domine, nisi offeras Deo sollempne et gratum sacrificium, hodie non intrabimus tornamentum". Quibus dominus Boleslaus dux respondens dixit: „Promitto vobis omnibus unam parvulam hereditatem ad honorem Dei et pro meis vestrisque omnium peccatis ad aliquod claustrum offerre". His auditis Albertus cum Barba dixit maioribus militibus, antequam torneamentum intrarent: „Domini et milites gloriosi, audite verba mea. Est quoddam claustrum in terra domini mei non longe de Nyza rebus et substantia valde exiguum, 74

Heinrichov nomine. Ante cuius claustri fores habet dominus meus quoddam predium parvissimum, vocabulo laurowiz. Unde rogo, ut iddem predium illi claustro pauperrimo pro peccatis vestris aput dominum meum inpetretis". Qui videlicet milites unanimiter ad ducem dixerunt: „Domine, si promittis nobis iuxta verba tui militis et amici nostri Alberti cuidam claustro tuo predium, quod tibi idem Albertus nominaverit, donare, letificabimus hodie te tornamentum exercendo". Quibus auditis dominus dux elevans manum promisit coram omnibus, ut quodcumque prefatus Albertus claustro de Heinrichow peteret, ad honorem Dei libenter donaret.

75 Ecce prima causa et racio donationis de laurowiz. His ita gestis et paucis dierum circulis transcursis venit dux Bolezlaus in Nemci, misit pro domino Bodone abbate huius loci, ad peticionem dicti comitis Alberti contulit huic claustro et suis ministris laurowiz cum sua integritate perpetuo possidendum, super quo facto eadem hora tale dedit privilegium.

76 Huius donationis et confirmationis
*fol. 13. v.* de verbo ad verbum iussu ducis|scriptum est hoc privilegium. In nomine Domini amen. Nos Bolezlaus Dei gratia dux Slezie et Polonie notum facimus presentibus et futuris, quod in remissionem peccatorum nostrorum et fratrum nostrorum et pro redemptione anime illustris ducis Heinrici, felicis recordationis patris nostri, contulimus domui Beate Virginis de Heinrichow, ordinis Cysterciensis, et fratribus eiusdem domus in perpetuum hereditatem, que vocatur Iauorouo, que est sita iuxta ipsum claustrum a latere habens Michaelem Daleborouic ex altera parte Cuncen-

dorf, que pertinet in Trebnic, a domo prefata et suis ministris perpetuo possidendam. Ut autem hec donatio firma sit et stabilis permaneat, appensione nostri sigilli ipsam dignam duximus munimine roborandam. Datum in Nemchi, in die beati Gregorii, anno Domini MCCXLIII, hiis presentibus: domino Sobeslao, patruo 12. 3. 1243
nostro, Boguslao castellano de Nemchi, domino Gunthero de Bibrustin, Petro iudice curie, B(oguslao) castelllano de Bitom, A(ndrea) castellano Sydlov, Milegio capellano et aliis quam pluribus. Dedimus etiam eidem claustro duos charpentarios eiusdem ville, Dobrossam cum suo fratre.

Post hec acta possedit domus ista re- 77
gnante domino duce dicto Bolezlao pacifice aliquot annis. Hiis actis et paucis temporum curriculis transcursis ceperunt milites dominum suum Bolezlaum, dictum ducem, et hoc factum est quasi nomine domini Heinrici, fratris sui, post eum nati. Sed sciendum, quod idem domicellus, dominus Heinricus, nondum tunc venerat ad annos intelligibilis etatis. Unde, quia tunc exortum est inicium et nocumentum tocius huius provincie, sciendum, quod hec captivitas non est facta consilio domicelli Heinrici, sed quorundam aliorum, quorum nomina huic libello non inscribuntur.

Incipit tractatus, quomodo postmo- 78
dum regnante domino Heinrico, tercio in hac terra duce hoc nomine, ablatum est claustro Iaurowiz et per eundem ducem Heinricum iterum huic claustro in perpetuam possessionem confirmatum. Notandum itaque, quod cum idem dominus Heinricus confirmatus in regno cepit diversis in locis facta fratris sui

primogeniti revocare, unde inter cetera nobis dictam villam Iauroviz ab hoc claustro abstulit, dicens omni occasione et donacione postposita: „Volo patrum meorum hereditates rehabere". Quod audiens dominus
*fol. 14. r.* Bodo abbas huius | loci tristicia quadam dixit: „Si hec sors Iauroviz fuerit alicui militi potenti collata, claustrum non habet, ubi harenam ad opus accipiat, preterea pascua pecorum circa hoc claustrum valde minuuntur". Unde sex septimanis per nobiles et per se ipsum continue, ea qua potuit valitudine laboravit circa dominum Heinricum, dictum ducem, donec tandem ultimo dominus dux petebat pro dicta sorte quandam summam pecunie. Unde consultum est domino abbati melius esse claustrum in presenti pecunia indebitari, quam sorte prefata perpetuo carere. Quapropter dominus Bodo abbas promisit et solvit domino duci Heinrico pro Iaurowiz octoginta marcas argenti et equum, emptum pro decem marcis, comiti Iohanni de Wirbna pro eodem negotio equum pro decem marcis, magistro Walthero tunc temporis notario equum pro decem marcis. Hanc pecuniam exsolvit dominus abbas duci et suis in privilegio ubscriptis officialibus cum dampno claustri tunc infra duas septimanas. De quo facto datum est tunc a domino duce Heinrico sepedicto claustro privilegium hoc modo scriptum.

79 Secundum privilegium de Iaurowiz. Nos Heinricus Dei gratia dux Zlesie recognoscimus et presentibus profitemur omnibus, videlicet hanc litteram inspecturis, quod dominus Bodo abbas de Heinrichow pro emptione hereditatis Iaurowicz nobis dedit octoginta marcas argenti et hanc pecuniam iuxta nostrum mandatum et preceptum talibus personis exsolvit primo scolari nostro, magistro Walthero, viginti sex marcas,

Laurentio, claviero nostro, decem et novem marcas, Paulo Slupovitz triginta quinque marcas. Acta est hec emptio perpetua in Wratizlavia, anno Domini MCCLV, 27. 6. 1255
dominica proxima ante vigiliam Petri et Pauli, his presentibus: domina Anna, matre nostra, comite Iohanne de Wirbina, Magistro Gozwino fisico, magistro Walthero, qui hanc litteram composuit, et aliis quam pluribus. Explicit ratio prime donationis, secunde emptionis hereditatis de Iaurovitz.

[VII]

## VI°. Hic incipit tractatus rationis et commutationis cum Michaele de Nyclawitz

Inter multa incomoda, que diversis temporibus post 80
paganos claustrum sustinuit, habuit quidam Michael, filius quondam Daliborii, metas cum claustro | ex ea fol. 14. v.
parte, qua nunc Munsterberk consistit. Que mete tangebant ripam rivuli, qui fluit inter Coianovitz et Ceszlawiz usque in Olauiam. Hic idem rivulus olim transibat ortum holerum nostrorum, unde dictus Michael tunc temporis habebat terminos hereditatis sue usque ad ortum nostrum. Sed quia idem Michael studebat sepius claustrum gravare, locavit suam hereditatem Thetonicis. Qua propter illo in tempore, cum hoc factum esset, corizabant sacris diebus mulieres et puelle in pomerio nostro. Quod cernens dominus, tunc temporis abbas Bodo, nimia est tribulatione consternatus dicens in corde suo: „Si iste coree longa posteritatis successione in consuetudinem hic senescunt, multarum erit hoc in claustro periculosissima perditio animarum". Unde quantum potuit, ut hanc spurciciam a claustro elimi-

naret, cum dicto Michaele de aliqua commutatione sepius tractavit. Cum autem hec et alia multa his similia abbas et Michael inter se crebrius loquerentur, ultimo tandem Michael accepit una cum pueris suis in Niclawitz totam hereditatem ibidem claustri et curiam bene edificatam et dedit hic in hereditate sua iuxta claustrum tantundem in longum et in latum per mensuram claustro perpetuo possidendum. Sunt autem multa eidem Michaeli in hac commutatione addita, que in privilegio inde confecto sunt enuclianter scripta.

81 Ecce ratio commutationis cum Michaele. De hac commutatione datum est tunc a domino duce tercio Heinrico huic claustro privilegium talibus verbis lucidissime confectum.

In nomine Domini amen. Nos Heinricus Dei gratia dux Slezie notum facimus presentibus et futuris, quod comes Michael, filius quondam Daliborii, commutavit partem hereditatis sue cum fratribus de Heinrichow, que est sita iuxta ipsum claustrum, recipiens ab ipsis pro ea hereditatem eiusdem claustri, que vocatur Niclawitz, que est sita iuxta Ranchow, secundum quod quantitatem abbas de Heinrichow et idem Michael utriusque terre inter se bona et spontanea voluntate pactaverunt. Sed quia Michael ipsam hereditatem suam locaverat Theuthonicis, abbas de Heinrichow et sui
fol. 15. r. fratres exemerunt eosdem Tevthonicos par|ticulatim per singulos mansos, dantes ibidem octoginta marcas argenti, preter terram quam dederunt. Preter hec omnia abbas de Heinrichow et sui fratres dederunt eidem Michaeli prefatam hereditatem Nyclawiz seminatam per

hyemem cum sexaginta et novem modiis, per estatem quadraginta et octo modiis, curiam bene edificatam et in ipsa pecora cornuta viginti capita, porcos triginta, currus, aratra, patellas, ollas, ferramenta et quicquid utensilium rerum in eadem curia fuerat. Sciendum etiam, quod sepedictus Michael de reliqua parte prefate hereditatis sue, quam inter claustrum et Munsterberk retinuit, ita statuit et coram nobis et nostris baronibus bona et spontanea voluntate ordinavit, ut nec ipse Michael nec aliquis successorum suorum umquam possit eam cuiquam hominum vendere vel commutare nisi predicto claustro de Heinrichow. Hiis omnibus peractis abbas de Heinrichow unanimi fratrum suorum consensu addidit eidem Michaeli molendinum in Crasitz eo iure, quo claustrum idem molendinum a tempore avi nostri tenebat, perpetuo possidendum. In cuius rei testimonio huic littere suum specialiter apposuit sigillum. Ut ergo hec ipsorum commutatio et utriusque, abbatis videlicet et Michaelis, donatio firma et rata semper consistat in futurum, presentem cartam nostri sigilli appensione fecimus communiri. Quod ut firmius et sollempnius fiat nullisque temporum vel personarum successionibus violandum, fratres nostri, illustres duces Bolezlaus et Cunradus, ad nostram peticionem pro testimonio veritatis et perpetue confirmationis huic carte etiam sua apposuerunt sigilla. Huius commutationis testes sunt: venerabilis pater noster, dominus Thomas divina voluntate Wratizlaviensis episcopus, qui ad confirmandam huius prescripti veritatem etiam suum apposuit sigillum, dominus Ramboldus cancellarius domini ducis Cunradi, Iohannes Ossyna, Paulus Slupowitz, Stanizlaus subcamerarius noster, Sulizlaus, filius quondam Bartholomei, qui nostra auctoritate una cum Zabrato nostro came-

rario eandem sortem Michaelis circuivit et dicto claustro
*fol. 15. v.* certis metis assignavit et alii quam | plures. Actum est
*4. 6. 1254* hoc anno Dominice Incarnationis MCCLIIII, pridie nonas iunii, in colloquio, quod habitum est in Wratizlauia, cum de liberatione comitis Mrozkonis tractaretur et de structione castrorum ordinaretur. Sciendum preterea, quod prefatus comes Sulizlaus, dictus Irdzehc, dicto comiti Michaeli hereditatem Nyclawitz superius dictam et molendinum supradictum assignavit et circuiens metis certis et legittimis communivit. Explicit privilegium commutationis cum Michaele de Niclawitz.

[VIII]

## VII°. Incipit tractatus de Glambowitz, de cuius ratione, qua claustrum illum angulum una cum silva sibi adiuncta possideat, multum est dicendum

*82* In diebus illis cum dominus Nicolaus, cuius mentionem in pricipio huius libri fecimus, rerum opulentia inclitus existeret et primo a domino suo duce, ut dictum est, Ianusov inpetraret, erat terra hic in circuitu deserta et valde nemorosa. Unde de licentia et bona voluntate domini ducis subiugavit sibi silvam, que aput modernos nunc vocabulo dicitur Bucuwin. Sed ut huius silve origo et primum vocabulum aput posteros nostros sciatur, notandum, quod in diebus illis, cum dominus dux antiquus Bolezlaus, fundator videlicet Lubensis ecclesie, diversis in locis suis rusticis terram distribueret, dedit hanc silvam cuidam rustico suo proprio, Glambo nomine. Hic idem rusticus Glambo primo exstirpabat illum locum, qui nunc dicitur Magnum Pratum, in Polonico vero Vela Lanca. Unde totus huius silve circui-

tus nomine dicti rustici antiquitus vocabatur Glambowitz, quod nomen eadem silva hodierna die apud quosdam Polonos obtinet. Postmodum vero heredes eiusdem rustici, ab avo cuiusdam Moykonis in illo loco oppressi, transtulerunt se ad montem, ubi nunc pomerium iuxta curiam claustri consistit.

Hec ideo scripta sunt, ut in hoc claustro semper Deo servientes sciant, hic circa claustrum se nullum sulcum possidere, nisi hereditates ducum, tam antiquorum quam modernorum.

Item de eodem. Inter heredes prefati rustici 83
Glambonis erat postmodum quidam rusticus ceteris potentia eminentior, vocabulo Quetiko, id est flos vel floris. Hic idem Quetik sua nequicia et mirabilitate domino duci Heinrico antiquo et sue fa|milie fecit sepe fol. 16. r.
magnum risum. Unde in curia ducis pre omnibus suis cognatis in diebus suis diligebatur. Hic idem Quetick primo recedens cum suis heredibus de Magno dicto Prato, locavit villam, ubi nunc curia claustri consistit, unde locus ille dicebatur tunc temporis Quetikowitz, quod vocabulum adhuc aput quosdam nominando servatur. Hic idem Quetick erat rusticus, filius filii prefati Glambonis et erat valde antiquus, unde recordabatur facta multorum annorum. Hic rusticus in diebus illis, cum iam hic claustrum fundatum esset, caruit una manu, alteram habuit gladio ita lesam, ut eam ad sue necessitatis officium nusquam poterat movere. Unde quia corpore et rebus erat nimis miserrimus et valde, ut dictum est, antiquus, dominus abbas Heinricus, primus huius claustri, et successor eius dominus

Bodo paverunt eundem rusticum victualibus usque ad mortem suam. Vixit autem usque ad quartum annum
1245 post egressum paganorum ab hac terra. Hic idem rusticus Quetick, quia caruit, ut dictum est, una manu, alteram sine sua utilitate habuit, vocabatur tunc temporis aput Polonos Kicka. Hic idem rusticus quia post fundationem claustri ante paganos et post paganos quasi frequenter hic panem comedebat, narravit nobis omnes antiquitates hereditatum circa huius claustri territorium.

84 Ut successores nostri pro eodem rustico Quetikone dignentur orare. Sciendum, quod post paganos claustrum silvam, que dicitur Bokewin, et sortem Glambowitz, ubi nunc stat curia, per eum obtinuit. Item, quanto labore huius claustri secundus abbas dominus Bodo dictam silvam Bokewin post paganos retinuit huic claustro.

85 In diebus antiqui ducis Heinrici sedebat non longe ab ipsa silva quidam miles Stephanus nomine, cognomine vero Cobylaglova. Hic idem Stephanus post mor-
30. 11. 1227 tem domini Nycolai incitavit quosdam rusticos, qui vocabantur tunc temporis Pyrosovizci, ut a domino duce peterent sibi silvam Glambowiz. Sed quia hii rustici erant proprii ducis et divites et erant heredes de Cenkowitz, dixerunt ad ducem: „Domine, hec silva est nobis per potentiam notarii tui, domini Nycolai, violenter ablata. Nos autem, si est gratia tua, iure hereditario tenemur eam possidere, quia antiquus Glambo
fol. 16. v. erat uterinus frater avi nostri Pyrosonis". Quibus dux ut suis propriis rusticis credidit, abstulit silvam tunc claustro et dedit eam eisdem rusticis. Videns autem

prefatus Stephanus de Cobylaglova suam astuciam in eisdem rusticis prevaluisse, accessit ad ducem offerens ei dextrarium, qui tunc coram duce computabatur pro viginti et VIII marcis argenti. Quem equum dominus dux lete suscipiens dixit ad Stephanum: „Pro hac gratia et tuo munere, si quicquam rogaveris, inpetrabis". Quod audiens Stephanus reverenter et lete accessit ad ducem dicens: „Domine, tu scis, quia tibi libentissime servio, sed habeo modicas possessiones. Unde rogo, ut tibi, domino meo, tanto melius valeam servire, mihi silvam, que tibi modo cessit, digneris conferre.". Hiis auditis dominus dux vocatisque dictis rusticis contulit eidem Stephano iam sepedicto silvam.

Ecce ratio, quare filii et heredes eiusdem Stephani minantur eximere a claustro eandem silvam. Sed in sequentibus ostendemus, qualiter dicta silva sit claustro postmodum in perpetuam possessionem confirmata et quod filii Stephani et ipsorum heredes in prefata silva nullam habent iurisdictionem requirendi vel redimendi. 86

Hec silva prescripto modo perdita est primo anno post mortem domini Nycolai. Sed cum sepedictus Stephanus hanc silvam modico tempore tenuisset, prebuit eam diversis personis venalem, ea videlicet ratione, quia indigens erat et illo in tempore minime curabatur de aliqua deserta possessione. Erat autem in diebus illis in Camenz quidam prepositus Vincentius nomine; qui prepositus erat vir nobilis, patruus videlicet comitis Mrozkonis, et erat fundator illius claustri de Camenz. Huic preposito prebita est a Stephano dicta silva Glam- 1228

bowiz aliquotiens venalis. Sed idem prepositus, sicut erat vir grandevus et valde timoratus, noluit nostrum claustrum hac silva privari. Misit ydoneum nuncium domino Heinrico, huius loci abbati, suadens ei, ut dictam silvam suo claustro, quocumque modo posset, redimeret. Quod audiens dominus abbas propria persona adibat prepositum dicens ei: „Si hanc silvam emero, here-
fol. 17. r. des Stephani postmodum iure Polonico re|quirent". Ad quod prepositus respondens dixit: „Nequaquam. Sed scire debetis, domine abbas, quod aput attavos nostros et patres ex antiquo statutum est, ut si quisquam de genere Polonorum vendiderit quodlibet patrimonium suum, eius heredes postmodum poterunt redimere. Sed forte vos, Teuthonici, non plene intelligitis, quid sit patrimonium. Ut ergo plenarie intelligatis, vobis exponam. Si quicquam possideo, quod avus meus et pater michi in possessionem reliquerunt, hoc est meum verum patrimonium. Hoc si cuiquam vendidero, heredes mei habent potestatem iure nostro requirendi. Sed quamcumque possessionem mihi dominus dux pro meo servicio vel gratia donaverit, illam vendo eciam invitis amicis meis, cuicunque voluero, quia in tali possessione non habent heredes mei ius requirendi. Unde quia scitur et constat, quod iam dicta silva Glambovitz non erat nec est patrimonium Stephani, sed donatio ducis, unde libere et absque timore potestis eam emere secure, quia nullus heredum Stephani habet nec umquam habebit in ea aliquod ius requirendi, si sunt vel erunt in claustro vestro, qui sciant se iure Polonico et hac ratione defendere". Ecce, fratres, ex prescripto tractatu considerate, qualiter heredibus Stephani de Cobylaglova respondere debeatis.

Hic nunc incipit ratio empcionis eiusdem silve. Auditis hiis verbis dominus abbas a preposito, emit a Stephano de Cobylaglova supradictam silvam pro viginti et octo marcis argenti huic claustro in perpetuam possessionem. Quam cum emisset et coram duce Stephanus claustro resignasset, dominus dux, sicut erat princeps valde circumspectus et timoratus, dixit ad Stephanum: „Volo, ut hoc factum de cetero sit claustro firmum. Unde scias, quia prius erat mea donatione domini Nicolai, qui omnes suas possessiones mea auctoritate claustro de Heinrichov confirmavit, veni et resigna coram me et meis baronibus claustro, quod prius suum fuerat, et dominus abbas de Heinrichow restituat tibi equum tuum in ea summa pecunie, sicut tunc fuerat taxatus, videlicet XX et VIII marcas pro eo". | Quam summam pecunie cum Stephanus de Cobylaglova ibidem accepisset, dixit iterum dominus dux: „Vos, domini barones, et omnes, qui nunc presentes adestis, sciatis, quod Stephanus pro suis peccatis nunc resignavit et restituit claustro de Heinrichow silvam suam Glambovitz, quam licet nostra donatione, tamen iniuste tenuit, quia prius fuerat claustri". 87 fol. 17. v°

Hec emptio et restitutio facta est coram dicto domino duce Heinrico antiquo in Nemchi, multis nobilibus ibidem tunc coram duce existentibus, anno Domini MCCXXXIIII, sed non est tunc petitum nec datum super hoc privilegium. Quare hoc acciderit in sequentibus dicemus, quod idem dominus dux eandem 88

silvam sequenti septimana personaliter certis metis limitando claustro circuivit.

89 Primo hic dicemus, quare non est ibi tunc de prescripto facto petitum privilegium. In diebus illis, cum illi gloriosi duces. Heinricus videlicet antiquus et filius suus etiam Heinricus postmodum a paganis occisus, in hac terra regnarent, erant facta eorum tam rata et stabilia, ut raro quisquam curaret de aliquo facto accipere privilegium. Preterea dominus Heinricus, abbas huius claustri primus, erat homo simplex et timens Deum putabat facta principum semper in bono statu et inviolata persistere. Cum dicta silva esset iam prescripta ratione claustro reddita, sequenti septimana rogatu abbatis dominus dux dictam silvam personaliter circuivit et addidit ad hoc, quod a Stephano fuerat redemptum, de sua silva octo mansos magnos claustro huic in perpetuum possidendos. Et tunc mutatum est vocabulum silve Glambovitz in aliud vocabulum, sicut hodierna die dicitur aput Polonos. Bucuwin. Sed sors illa, ubi nunc claustri curia consistit, vocatur Glambovicz ratione heredum illius antiqui rustici, qui hoc nomine appellabatur, quia heredes sui in monte aput curiam antiquitus sedebant.

Ecce, fratres, exposita est vobis ratio lucidissime, qua potestis heredibus Stephani de Cobylaglova, si vos umquam de ipsa silva inpecierint, respondere.

90 Quomodo dominus dux Heinricus iunior defuncto patre suo ante paganos dictam silvam nunciis suis circu-

vit et claustro huic confirmavit. In die- *fol. 18. r.*
bus illis cum iam dominus Heinricus dux | defuncto
patre in regno esset confirmatus, rogatu domini Bodo-
nis, huius loci secundi abbatis, etiam eandem silvam per
comitem Buguzlaum de Strelin et tunc castellanum in
Rezcen circuivit et isdem limitibus, quibus pater eius
antea, huic claustro confirmavit. Super quo datum est
tunc a duce privilegium. Sed quia in fuga paganorum
est perditum, ratione prescripta cunctis adversariis de
hac silva respondeatur.

Quomodo post paganos statutum est et *91*
decretum, ut in hac terra facta et con-
firmata antiquorum ducum, domini Hein-
rici videlicet antiqui et domini Hein-
rici, filii sui a paganis interfecti, num-
quam revocentur.

Regnantibus filiis ducis a paganis interfecti in hac
terra, erant multe in populo cottidie altercationes et ca-
villationes de hiis, que facta fuerant temporibus anti-
quorum ducum. Unde quidam iunior ducis interfecti
filius Wlodezlaus nomine, cum post obitum fratris sui,
domini tercii ducis Heinrici regnare cepisset, statuit *1266*
et ordinavit, ut omnia facta avi sui et patris haberen-
tur rata et firma et quasi sepulta, ut nullus hominum
de factis antiquis presumeret umquam quicquam loqui
vel iudicare vel ordinare. Unde notum sit nostris suc-
cessoribus in hoc claustro futuro tempore Deo servienti-
bus, quod quicquid ante paganos, sive magnum sive
parvum est huic claustro confirmatum, nulli tenentur
inde quicquam respondere. Monemus ergo dominos et
fratres nostros, ut hoc scriptum presens et omnia huius

libri predicta diligenter inspiciant et sepius memorie commendent, quatinus suis inpugnatoribus racionabiliter valeant respondere.

92 Ecce, domini et fratres, facta huius claustri ante paganos in hac terra videntur sufficienter et lucidissime exposita. Sciendum vero, quod pagani hanc terram Slesie intraverunt anno Domini
9. 4. 1241 MCCXLI et eodem anno V. idus aprilis occiderunt ante Legnyzh dominum Heinricum, felicis recordationis inclitum ducem huius terre. Et idem dux cum vivebat, regnavit potenter etiam in Polonia et gloriose in Cracouia. Hac in die prescripta, videlicet V. idus aprilis, celebretur in hoc claustro eius sollempniter perpetuo anniversarius.

93 | Quia huius claustri ante paganos
fol. 18. v. acta videntur sufficienter iam exposita, nunc ad ea, que post paganos huic claustro sunt donata et confirmata, exponendo insistere studebimus, quatenus successores nostri sine errore et racionabiliter suis adversariis valeant respondere.

Primus tractatus de Schonenwalde. Secundus de particula Glambovitz, que data est post paganos. Tertius de Brukalitz.

[IX]

## I. De Sconenwalde.

De Sconewalde et qua racione claustrum villam illam possidet. Sciendum, quod rivulus, qui vocatur Budscow, oritur in pede montis Bohemie et fluit per loca decliva usque ad aquam, que vocatur Ueza. Unde diebus antiquis silva circa hunc rivulum vocabatur Budscow. In hac silva, antequam claustrum hic fundaretur, locaverat dominus Heinricus, dux antiquus cognomine Barbatus, villam, quam appellavit nomine rivuli Budsow. Super hac locatione dedit cuidam Menoldo primo villico privilegium hoc modo conscriptum. 94

Primum privilegium villici de Budsow. In nomine Salvatoris amen. Nos Heinricus Dei gratia dux Zlesie notum esse volumus hominibus presentis temporis et futuri, quod Menoldo villam, que Budsow vocatur, de quinquaginta mansis locare dedimus pro sexto manso, qui liber erit ab omni census et decimarum pensione, et si quid silve L. mansis superfuerit, memorate ville adiunxsimus eodem iure. Contulimus etiam prefato Menoldo molendinum et tabernam, ipsi et heredibus suis vel cuicumque in posterum vendere voluerit, cum sexto manso supradicto, iure hereditario perpetuo possidenda. Pro iuvamine, quod hollunge dicitur, predicte ville quatuordecim annorum libertatem indulgentes volumus etiam, ut sepedicta villa eodem iure stet et solutione, quo ville circa Salzborn privilegiate cognoscuntur. Actum in Nemchi, anno gracie MCCXXI. 95

Quanto tempore Meinoldus erat villicus in Budscov. Hic idem Menoldus regebat 96

hanc villicationem auctoritate ducis, antequam claustrum fundaretur, sex annis, sed minime profecit, quia inpediebatur valde a patre comitis Petri de Petrowiz et suo fratre, qui dicebantur cognomento Scriwazona. De istorum violentia et malignitate esset multum di-
fol. 19. r. cendum. Sed quia iam a Deo per mo|rtis articulum sunt correpti, dimittamus eos et ea, que sunt magis necessaria, conscribamus.

97 Quod dominus dux Barbatus Budsow veraciter claustro contulit. Hiis ita gestis dominus dux prefatus in fundatione monasterii huius claustri contulit eandem silvam vel villam huic claustro perpetuo possidendam. Huius donationis ratio est in privilegio fundationis claustri plenarie conscripta, unde hic inde dictum sufficiat.

98 Ut dominus dux Heinricus a paganis interfectus Rudno claustro confirmavit. Nunc de Rudno et qua ratione ac silva sit claustro devoluta. In diebus illis cum dux Heinricus Barbatus claustrum sanctimonialium in Threbeniz fundare cepisset, habuit Ilicus, filius Lupi, iuxta Cernav quandam silvam, que vocatur Schampa. Hanc silvam dominus dux, ut terminos Threbnicenses circa Cernav tanto amplius dilataret, commutavit ab ipso Ilicone, conferens ei pro sua silva Schampa predictam silvam Rudno et quandam villam Iaxonovo, que est sita in campis non longe a monte Zlesie. Cum autem idem Ilico ipsam silvam Rudno aliquantulum temporis possideret, vendidit eam comiti Mroskoni, filio Prizlai, pro XX et VIII marcis argenti. Postmodum vero comes Mrosko vendidit eam domino Conrado notario pro XXX et IIII marcis argenti. De quo argento dominus Conradus nota-

rius coram duce dicto Mroskoni solvit ante paganos XXX marcas, et dominus Bodo abbas huius claustri eidem comiti Mroskoni post paganos IIII marcas.

De notario Conrado, quis fuit. Sed quia 99
diversis temporibus plures fuerunt notarii in hac terra hoc vocabulo Conradi, volumus fratribus nostris successoribus quorundam huius terre notariorum vocabula distinguere, ut sciant, quis iste Conradus vel quo tempore notarius extitit, qui huic claustro tantam elemosinam contulit, ut pro eo, ut tenentur, studeant orare.

Quanti fuerunt notarii huic claustro 100
benefatientes. Fuit itaque nostris temporibus primus notarius beate memorie dominus Nycolaus, per quem hoc claustrum [est fundatum]. De cuius piis actibus superius scribendo quedam tractavimus, nolumus in hoc loco de eo quicquam ulterius tractare. Huic Nycolao successit in notaria vir quidam Nazlaus, huius terre ex styrpe nobilissima natus, qui suis temporibus etiam in ecclesia sancti Iohannis Wratizlavie erat archidyaconus. Huic Nazlao successit in offitio notarie iam dictus dominus Conradus, qui huic claustro multa bene| *fol. 19. v.*
fitia prestitit et auctoritate ducum confirmavit. Isti tres predicti notarii rexerunt hoc offitium, unus post unum ante paganos. De sequacibus eorum notariis nichil scribimus, quia huic claustro nullum benefitium ordinaverunt.

Hic subnotatur, quomodo dominus 101
Conradus notarius mutavit votum. In diebus illis cum sepedictus Heinricus dominus dux Barbatus dicto domino Conrado notariam primo

conmitteret, habuit idem Conradus non longe de Heinrichow claustro quandam villam, que vocabatur illo in tempore apud Polonos Iagilna, modo autem Scriberdorf, quam ipse Conradus de voluntate ducis huic claustro contulerat post mortem suam in perpetuam possessionem. Transactis autem paucorum annorum curriculis
1238 ingressus est dominus dux Barbatus viam universe carnis. Quo defuncto cum filius eius etiam Heinricus nomine pro patre suo regnare cepisset, dominus Conradus parvo tempore supervixit. Qui cum, videlicet idem Conradus notarius, graviter egrotaret, flexus fletibus Boguzlai, filii sororis sue, cum iam in ultimo spiritu esset constitutus, rogavit ad se venire dominum suum ducem et magistrum Petrum de Plis et magistrum Iosewinum phisicum, et villam Iagilnam, quam antea dederat claustro, contulit dicto Boguzlao, filio sororis sue. Sed pro reconpensatione eiusdem ville Iagilne de voluntate domini sui ducis eadem hora et coram isdem viris contulit huic claustro iam sepedictam silvam Rudno perpetuo possidendam. Ibidem fuerunt tunc etiam milites curie, quorum nomina in privilegio super hac donatione ab ipso domino duce dato sunt plenius expresse. Cuius privilegii tenor de verbo ad verbum talis est.

1202 Privilegium ducis interfecti de Rudno. In nomine Domini amen. Acta mortalium sepe deperiunt, nisi ydoniorum virorum testimonio confirmentur. Inde est, quod nos Heinricus Dei gratia dux Zlesie, Cracouie et Polonie talia volentes precavere, notum facimus universis presentibus et futuris, quod dominus Conradus notarius noster in nostra presentia et bona nostra voluntate contulit Sancte Marie et domui de Heinrichow silvam, que vocatur Rudno, in quantitate quinquaginta mansorum magnorum, que est sita

iuxta montana Bohemie inter p r e s z e c a m et semitam, que vadit ad ipsos montes, in latere habens silvam eiusdem claustri Budsin, pro suis peccatis et nostra gratia a fratribus in Heinrichow Deo servientibus perpetuo possidendam. Ut autem ratio huius donationis manifestius notificetur, sciendum, quod | pater noster, ve- *fol. 20. r.*
nerande memorie inclitus dux Heinricus, olim eandem silvam Rudno dederat Ylico, filio quondam Lupi, pro quadam conmutatione. Sed postmodum Ylicus vendidit eam Morskoni, filio Predzlai. Post hec Morsko vendidit eam domino Conrado. Sed quia idem Conradus antea villam suam Iagilno in presentia patris nostri eiusque voluntate et nostra promiserat claustro de Heinrichow, tali videlicet conditione, ut post mortem eius fratres dictam villam Iagilno possiderent. Cum autem sepedictus Conrandus mortis articulo apropinquaret, in ultimo suo testamento coram nobis et comite Stephano de Wirbno et Theoderico de Schidlov et magistro Petro Blis contulit villam suam Iagilno filio sororis sue, Boguzlao, et pro ea dedit ibidem nostra bona voluntate et consensu fratribus de Heinrichow prefatam silvam Rudno in perpetuam possessionem. Unde quia sepedicti fratres habent et habere debent donatione patris nostri in Budsin quinquaginta mansos magnos, nostra ordinatione et voluntate disponitur, ut in coniunctura earundem silvarum villa Tetonicalis nomine claustri collocetur, ita ut uno latere ville claustrum de Heinrichow possideat Rudno, altero Budsow. Actum est hoc anno Dominice Incarnationis MCCXL, cum idem Conrandus *1240*
coram nobis et viris prenominatis in villa sua Gola ultimum suum testamentum etiam pluribus militibus et famulis curie nostre ibidem assistentibus confirmavit. Ut ergo fratres de Heinrichow dictas silvas Budscow et

Rudno cum ceteris bonis sibi a patre nostro et nobis iuste collatis pacifice possideant semper in futurum, hanc cartam sigilli nostri appensione fecimus conmuniri.

Expliciunt privilegia a ducibus ante paganos super Budsov et Rudno data.

103 Item hic incipit tractatus, quanto labore sit hec villa Sconewalde post paganos obtenta. Suprascripto privilegio a domino duce Heinrico a paganis interfecto huic claustro donato, postmodum transactis non plene unius anni diebus intra-
1241 verunt maledicti pagani provinciam istam, per quos licet multa sint acta lamentis et lacrimis digna, in plaga tamen generali est claustrum istud in cynerem et favillam totaliter redactum. Videns ergo Petrus, filius quondam Stossonis, claustrum quasi deletum, usurpavit sibi
fol. 20. v. has silvas Budsow et Rudno, quia ville | sue Petrowiz adiacebant, et locavit in coniunctura earundem silvarum quandam villam, quam appellavit consilio villici Sconewalde, ea videlicet ratione, quia tunc temporis erat ibidem pulcherrima silva. Et idem Petrus sua astucia ordinaverat, ut una parte ville ac locatione possideret Budsov altera Rudno. Huius ville villicus primus erat quidam nomine Sibodo, qui auctoritate predicti Petri sedebat ibidem duobus annis.

104 Quomodo abbas Bodo hanc villam post paganos requisivit, in sequentibus notatur. Illo in tempore cum post egressum paganorum ex hac terra dominus abbas Bodo huc cum paucis personis rediret, vidit claustrum conbustum et devastatum et predia claustri quibusdam in locis quasi alienata,

inter que mala villam Sconewalde, ut dictum est, iam ablatam, nimia tristicia consternatus et valde turbatus ex eo maxime, quia diebus illis regebatur terra per ducem Bolezlaum, filium ducis Heinrici a paganis interfecti, qui iuvenis Bolezlaus tunc nichil aliud egit, nisi fatuorum opera exercuit. Tandem abbas quinque annis continue per singula generalia colloquia coram ipso duce Bolezlao et suis baronibus conquestus de ipso Petro, filio Stossonis, violentiam domui sue inferri. Sed quanto sepius abbas querulabatur, tanto magis dux sua iuvenilia ioca exercebat. Unde abbas ultra modum in se ipso turbabatur.

De notario Conrado, filio quondam Bertoldi de Drenov. In diebus illis cum hec et hiis similia multa alia incommoda claustro evenirent, Omnipotens Deus, qui nunquam deseruit sperantes in se, suscitavit in curia dicti ducis Bolezlai quendam notarium nomine Conradum de Drennov. Hic idem Conradus in sua puericia fuerat collega in scolis cuiusdam monachi huius claustri nomine Petri. Qui Petrus quasi frequenter una cum abbate curias principum visitavit, unde accidit, ut quadam vice idem Conradus diceret in ipsa curia ad Petrum: „Ego vos vidi, sed nescio ubi". Econtra Petrus respondit: „Et ego vestre persone similitudinem teneo in corde, sed ubi vos viderim, ad memoriam revocare nequaquam possum". Hiis ita gestis et hiis duobus videlicet Conrado et Petro se mutuo invicem cognoscentibus, Conradus notarius dixit ad Petrum: „Unde est iste abbas, qui totiens querulatur coram domino meo"? Petrus respondit: „Iste est abbas meus de Heinrichov et ibi sum ego monachus et istius abbatis professus". Cum hec et hiis similia multa alia prefati Conradus et Petrus inter se de antiqua amicicia

105

fol. 21. r.

conferrent, iterum dixit notarius: „Est magnum quid, quod vobis ablatum est?" Petrus dixit: „Est quoddam predium continens centum mansos magnos, de quibus mansis domus nostra perpetuo privabitur, nisi aliquis discretus et timens Deum pro nobis domino duci in absentia nostra opportune sepius loqueretur". Ad quod idem notarius respondit: „Ego vespere et mane et omni hora, excepto tempore dormitionis, sum circa dominum meum. Unde ero pro vobis loquens. Prosit, quantum possit! Tamen spero, ut Dei adiutorio tempore procedente profitiam. Vos ergo una cum fratribus vestris orate, ut Deus dominum meum illuminet, quatinus puerilia postponat et iusta iuditia, sicut tenetur, studeat exercere". Hec acta sunt in Dewin ultra Glagouiam. Et sciendum, quod dominus Bolezlaus prefatus dux tunc temporis se fecit semper serare et nullum omnino ad se admisit nisi valde notos. Habuit etiam tunc in multis suis habitaculis secreta hostiola, cunctis hominibus nisi valde sibi familiaribus ignota. Unde postquam prescripta noticia inter Conradum notarium et Petrum monachum est manifestata, Conradus notarius multociens traxit dominum Bodonem abbatem per dicta latibula ad dominum ducem et hoc tam diu fecit, donec negotium claustri ad bonum effectum perduxit. Ecce, fratres, quantum noticia magnorum virorum quandoque prodesse consuevit.

106 Qualiter et quando hoc negotium de Sconwalde est terminatum. Hiis omnibus scriptis transactis accidit, ut dominus dux Bolezlaus in campo iuxta Wratizlauiam celebraret generale et sollempne colloquium. In quo colloquio sedebat etiam Wladezlaus dux de Opol et ibi convenerat tota terra, divites et pauperes. In eodem colloquio loquebatur pro

claustro Albertus cum Barba et Stosso, filius Leonardi, loquebatur pro Petro de Petrowiz. Hiis duobus inter se altercantibus vocavit dux Paulum de Slupouiz, qui tempore antiquorum ducum et tunc temporis, cum hec agerentur, erat multarum hereditatum circuitor auctoritate ducum. Hunc eundem Paulum interrogavit dux Bolezlaus publice sedens in iuditio: „Quantum habet et per quas metas Petrus Stossowiz?" Paulus dixit: „A semita Bohemorum quercetum, in Polonico d a m - *fol. 21. v.*
b r o w". Dux dixit: „Cui dedit avus meus et pater nigram silvam?" Paulus respondit: „Domine, avus tuus et pater dederunt inter semitam Bohemie et p r e s e k a m nigram silvam claustro de Heinrichow". Quo audito dux dixit: „Precipio tibi sub obtentu oculorum tuorum, ut abbati de Heinrichow et suo claustro dictam silvam eisdem metis assignes". Hoc facto dux Bolezlaus dedit super hoc privilegium talibus verbis conscriptum.

I n c i p i t p r i v i l e g i u m a d u c e B o l e z l a o *107*
e t M r o s k o n e p o s t p a g a n o s s u p e r R u d n o
d a t u m. In nomine Domini amen. Nos Bolezlauus Dei gratia dux Zlesie et Polonie notum facimus presentibus et futuris, quod tempore illustris ducis Heinrici, felicis recordationis patris nostri, emit dominus Conradus, beate memorie notarius eiusdem patris nostri, apud comitem Mrozkonem in silva, que vocatur Rudna, L magnos mansos. Que scilicet silva est sita inter Trenow, villam nostram, et rivulum, qui vocatur Iadcow, a latere habens Petrcoviz, ex altero latere villam fratrum de Heinrichov, que vocatur Budesow; quam videlicet villam pie recordationis avus noster olim prefate domui contulit. Cum autem iam dictus Conradus eandem silvam prefato comiti Mrozconi integraliter persolvisset, pro remedio anime sue coram prenominato patre

nostro contulit eam domui Beate Virginis de Heinrichow et fratribus ibidem Deo servientibus perpetuo possidendam. Ut ergo hec donatio coram tanto duce, videlicet patre nostro, tam sollempniter facta firma et stabilis permaneat, presentem kartam sigilli nostri munimine
1244 roboramus. Actum est hoc anno Domini MCCXLIIII, presentibus is: domino Theoderico preposito Glogouiensi, comite Boguzlawo castellano de Nemz, comite Radzlawo castellano de Wratizlavia, comite Mrozcone castellano de Rezin, qui, quia iam sepedictam silvam vendidit et coram nobis et eisdem testibus nomine prefati Conradi notarii prenominate domui de Heinrichow resignavit, ad robur huius carte etiam suum apposuit sigillum. Testes huius facti sunt: comes Petrus iudex curie, comes Nicolaus castellanus de Bolezlawiz, Zbiluch, filius Pribizlawi quondam castellani de Lubus, Gebhardus castellanus de Zandowel et alii quam plures. Explicit privilegium.

108 | Hiis omnibus ita transactis adhuc Petrus Stosso-
fol. 22. r. wiz minabatur ita, ut nullus auctoritate claustri presumeret ibi manere. Quapropter abbas Bodo consilio Alberti cum Barba cessit eidem Petro de silvis claustri in quatuordecim mansis, ita ut in metis claustri a semita Bohemie de silva, que dicitur Rudno, ex una parte obtineret septem mansos, ex altera parte de silva Budsow septem mansos. Hos quatuordecim mansos adiunxit comes Petrus sue ville Petrowiz. Hoc modo reconciliatus est idem Petrus claustro et permisit ibi villam nomine claustri locare. Hiis auditis forte posteri nostri mirabuntur. Ad quod dicimus, quia diebus antiquis, cum hec et hiis similia agerentur, erat terra ibi circa montana valde nemorosa et usque ad villam, que vocatur Szadelna, quasi omnino deserta. Unde predecesso-

res Petri, videlicet patruus suus et pater, in nemore illo latitabant quasi quidam latrunculi et rarissime vel nunquam coram antiquis ducibus apparebant. Unde exercuerunt in pauperes circumsedentes pro placito suo violentiam sicut voluerunt. Et sciendum, quod dux antiquus cognomine Barbatus non poterat in illis silvis diebus suis propter eorum violentiam aliquam villam locare. Idcirco nullus miretur, quod abbas Bodo pro bono pacis cessit Petro de prescriptis quatuordecim mansis.

Hic necessarium est scire posteris *109*
nostris, qualiter villa Sconwalde post obtentam amiciciam Petri nomine claustri sit locata. Sciendum, quod cum Petrus adhuc esset claustri inimicus, posuerat in Sconwalde quendam villicum nomine suo, qui vocabatur Sibodo. Hunc eundem Sibodonem, cum iam villa bona voluntate Petri esset claustro resignata, abbas Bodo eliminavit eum labore magno. Sed ut sciatur, qualiter sit eliminatus, modicum quid inde veraciter scribemus. Hic idem Sibodo, cum videret, quod comitis Petri auctoritate ibidem manere non posset, laborabat circa dictum abbatem Bodonem, ut nomine claustri ibi posset manere. Sed illo in tempore suasum est abbati, ut eundem Sibodonem villicum, qui Petri nomine villam locaverat, omni, quo posset, studio bona sua voluntate eliminaret et acutoritate claustri villicum, qui ad preceptum claustri semper obediret, ibidem locaret. Unde dominus Bodo abbas eidem Sibodoni dedit IIII marcas argenti, ut bona sua voluntate ab illa locatione discederet. Hec omnia prescripta | sunt acta coram probis viris, videlicet civi- *fol. 22. v.*
bus de Lewinstein, quorum consilio dominus abbas omnia, que ibidem erant agenda, fecit et egit. Hoc modo dictus Siboto sua propria spontanea voluntate dictam

villicationem pro se et suis heredibus resignavit. Hic non miretur aliquis, quod prefatus villicus Sibodo pro tam modica pecunia ab illa locatione spontanea voluntate cessit, quia hic Sibodo villicus illo adhuc in tempore sedebat in bonis comitis Petri, videlicet in fine ville Petrowiz, et in silva claustri Sconenwalde nullum omnino adhuc locaverat.

110 De primo villico nomine claustri in Schonenwalde posito. In diebus illis cum hec et hiis similia multa alia claustri quandoque proficua et etiam nociva agerentur, erat in Petrowiz quidam villicus nomine Martinus. Hic idem Martinus domini Bodonis abbatis et claustri erat dulcibus verbis et dolosis apparens amicus, sed quibus potuit actibus veraciter inimicus. Hic idem Martinus mensuravit silvas claustri a prescripta semita Bohemie usque ad presecam, quod dicitur in Tetunico hach. Ista prescripta preseca in diebus antiquis et etiam tunc temporis, cum hec agerentur, circuibat totam terram Zlesie. Unde duces antiqui nulli omnino in hac preseca permiserunt quicquam secare et hec est ratio, quare tunc temporis non est longius mensuratum, nisi ad metas huius presece. Hec mensura et quantitas mansorum hodierna die ibidem servatur. De prima mensura in Schonenwalde hic satis est dictum.

111 Nunc ad ea, quae magis sunt necessaria, revertamur. Cum hec prescripta mensura mansorum in Sconenwalde esset, licet false, per dictum Martinum completa, dominus Bodo abbas collocavit ibidem quendam villicum nomine Iohannem, filium cuiusdam sacerdotis, qui primo incepit ibidem cultores convocare et villam nomine claustri possidere. Hic idem

Iohannes habuit fratrem uterinum nomine Iacobum, de quo Iacobo postmodum ad utilitatem claustri modicum quid scribemus. Cum autem ibidem agricultores et destructores silvarum multiplicarentur, Iohannes villicus iussit eosdem rusticos a l d u r c h d e n h a c h silvas delere et hoc fecit sua presumptione non abbatis iussione, dicens, quia milites in circuitu secant et delent ipsam p r e s e c a m. Hac de causa sustinuit claustrum postmodum a duce Henrico tertio magnas offensas. Sed cum villicus Iohannes inde ab abbate corriperetur, respondit et dixit: „Domine, ego feci sicut universi milites in circuitu, habentes hereditates iuxta ipsam p r e s e c a m". Hic notandum, quod illo in tempore, cum hec agerentur, | id est post paganos, unusquisque militum rapuit, *fol. 23. r.* quod voluit et quantum voluit. Unde inter cetera quidam miles Pribech, filius cuiusdam Dirsikonis, posuit sua presumptione [villam] infra metas claustri, videlicet inter montem, qui vocatur Ciginrucke vel in Polonico Corecrepte et rivulum Budesov. In diebus illis, cum hec agerentur, erant in Sconenwalde propter novitatem pulcre silve plurimi sectores lignorum, qui omnes convenerunt in unum, dicentes: „Quare sustinemus, quod hereditatem dominorum nostrorum alieni ad manendum intrant et nostris postmodum heredibus suos labores auferent?" His dictis convenerunt cum fatuo villico suo omnes in unum et eiecerunt vi omnes prefati Pribiconis militis cultores de metis claustri. Hoc ipsum factum venisset claustro tunc temporis ad magnum gravamen, nisi quod Deus suscitavit spiritum cuiusdam Alberti cognomine Barbati, in diebus illis circa ducem et in tota terra valde potentis. Hic idem Albertus fuerat sororius dicti militis Pribiconis. Hic Albertus accepit eundem Pribiconem et quendam Raslaum cognomine Dremeliconem

et utriusque, videlicet Pribiconis et Raslai, quosdam amicos et ascendit iam sepe dictum montem Ciginrucke. Cum prescriptis viris erat ibidem etiam quidam monachus de Henrichov nomine Petrus, illo in tempore claustri cellerarius. Hic Petrus ordinaverat cum dicto Alberto horum virorum conventionem. Hiis ita gestis et viris istis in summitate eiusdem montis congregatis, Albertus cum Barba dixit: „Scio, quia dominus meus dux non vult, ut claustrum Sancte Marie de Henrichov isto in loco patiatur in suis metis aliquod detrimentum". Hiis dictis vertit se Albertus ad orientem, videlicet ad montana Bohemie, et ostendit quendam cumulum in summitate alterius montis ex opposito dicens: „Vos, amici et commilitones mei, si vobis videtur et placet, fatiamus metas claustri ab isto loco usque ad illum monticulum ultra vallem et in signum veritatis mittamus duos viros, qui in media valle fatiant nobis ignem bene fumantem, ut ex consideratione fumi ab isto loco, videlicet in quo nunc stamus, id est Ciginrucke, per vallem indirecte ponamus metas claustri usque ad illum monticulum ultra vallem". Quod cum esset factum, iussit idem Albertus quatuor viros villanos una cum kamerario ducis per considerationem ignis et fumi qui metas in arboribus per silvam et vallem secando assignarent. Post hec acta et facta erat claustrum illo in loco per longum tempus in bona tranquillitate et pace.

[X]

*fol. 24. r.* | **De Brucaliz, qua ratione quave auctoritate claustrum hoc predium possidet, presens scriptum universis lecturis veraciter demonstrat**

112 Quia timemus, ut domini et successores nostri longo post tempore hoc in claustro Heinrichowe Omnipotenti

Deo militaturi a cognatione heredum de Brucaliz debeant aliqua incommoda sustinere, volumus eiusdem sortis heredum originem scribendo veraciter inserere, quatinus, si postmodum quisquam ex ipsis voluerit claustrum inpetere, ex presenti scripto domini et fratres racionabiliter valeant respondere.

De primo possessore eiusdem sortis et quare Brucaliz vocatur. Notum sit itaque omnibus hunc librum visuris, quod in diebus antiquis, cum domini huius Slesiensis provincie duces diversis in locis nobilibus et mediocribus hereditates et predia distribuerent, erat quidam Boemus nomine Bogvalus. Hic servivit domino duci Bolezlao antiquo, qui videlicet dux fundavit claustrum Lubense. Hic idem dux dedit isto in loco, qui nunc Brucaliz vocatur, iam dicto Bogwalo de terra ad quatuor boves. Sed quia illo in tempore erat terra hic in circuitu nemorosa et a cultoribus nimis deserta, hic idem Bogwalus Boemus usurpavit sibi in circuitu suo de nemore plenarie ad tria aratra magna. Cum autem ibidem per tempus sederet, duxit uxorem, filiam cuiusdam clerici, rusticam grossam et per omnia ineptam. Sed sciendum, quia in diebus illis erant hic in circuitu aquatica molendina valde rarissima, unde dicti Bogwali Boemi uxor stabat sepissime ad molam molendo. Cui vir suus, idem Bogwalus, compassus dixit: „Sine, ut ego etiam molam"; hoc est in Polonico: „Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai". Sic iste Boemus vicissim molebat cum uxore, id est vertebat quandoque lapidem sicut uxor. Quod videntes vicini, licet tunc pauci, appellabant eum Bogwal Brucal, inde est, quod sua posteritas tota vocatur Brucaliz. Hic, domini et fratres, presentes et posteros monemus et exhortamur, ut in subsequenti 113

scripto diligenter consideretis et notetis nomina filiorum et nepotum eiusdem Bogwali Boemi, ut possitis scire, quantum et qua ratione a quolibet eorum possidetis. Hic Bogwalus Boemus genuit tres filios: primogenitum appelavit Ratzlaum, secundum Iacobum, fol. 24. v. tercium Miscezlaum. Hii tres viri predicti defuncto patre eorum diviserunt inter se hanc sortem in Brucalis in tres partes, ita dumtaxat, ut quisque eorum obtineret ibidem terciam partem. Hiis ita gestis duxerunt uxores legitimas. Sed primogenitus Ratzlaus genuit ex sua uxore duos filios, Bogussam et Paulum. De istis duobus pueris possidet claustrum terciam partem hereditatis de Brucalis, sed qua ratione et auctoritate devolutum sit ab eis ad claustrum, in subsequenti scripto volumus veraciter demonstrare, ut successores nostri eorundem iuvenum cognatis, si necesse fuerit, absque omni errore valeant respondere.

214 Quomodo primo actum sit cum Bogussa et Paulo. Cum hii duo iuvenes Bogussa et Paulus iam in iuvenili etate existerent, pater eorum Ratzlaus defunctus est in terra Opoliensi. Post cuius decessum isti duo Bogussa et Paulus erant fatui et de sua utilitate futura nichil cogitantes, sed prebuerunt suam sortem diversis hominibus longo tempore venalem. Sed in diebus illis, ut dictum est, minus curabatur hic de aliqua possessione. Unde cum nemo vellet emere, dixerunt sepius ad abbatem Bodonem et Petrum, cellerarium huius claustri: „Vel vos ematis nostram sortem, vel nos dabimus alicui militi, qui claustro vestro erit valde onerosus". Cum autem hec et multa alia hiis similia crebrius cum abbate contulissent, tandem dominus abbas pro securitate claustri futura prebuit eis commutationem in provincia Cracouiensi sive Opoliensi sive in Po-

lonia. Ad quod dixerunt: „Domine abbas, nos recipiemus in Polonia commutationem, sed quia pauperes sumus, ut videtis, indigemus a vobis aliquod suscipere subsidium". His ita gestis dominus abbas predictus dedit eis ultra Miliz. in hereditate claustri in ducatu domini Premislonis, in Ochla iuxta Stargrode tantundem, quantum hic habebant, et addidit eis ad subsidium, sicut scriptum est in privilegio subsequenti.

Incipit primum privilegium super hec gesta, a duce Heinrico tercio datum claustro in Heinrichowe. In nomine Domini amen. Multis prudenter malis occurrimus cum etatis nostre negocia litterarum memorie commendamus; nam que a nostris prioribus sunt instituta, ad nostram perveniunt noticiam per obsequia litterarum, nam dum vivit littera, vivit et actio commissa littere, cuius assercio nutrit memoriam et mundanas ea perpetuat actiones. Nos igitur Heinricus Dei gratia dux Slesie notum esse | volumus presentibus et futuris, quod quidam *fol. 25. r.* iuvenes Bogussa et Paulus, filii quondam Ratzlai de Brucaliz, ea parte hereditatis sue, que eos inter ceteros fratres suos contingebat, fecerunt commutationem cum fratribus de Heinrichowe spontanea voluntate, recipientes tantumdem in ducatu illustris principis Premislonis in quadam villa, que est sita iuxta Stargrode et vocatur wlgariter Ochla, fratribus ipsorum, videlicet Iacobo et Petro, in hac commutatione spontaneum prebentibus assensum. Sed quia prefati iuvenes, scilicet Boguscha et Paulus, erant nimia paupertatis inopia depressi cum huius commutationis actio ad effectum perduceretur, ut tanto alacrius sortem in Ochla susciperent, abbas de Heinrichowe dedit eis duos equos pro tribus marcis, quatuor boves pro tercia dimidia marca, 115

duas vaccas pro marca, quinque porcos unicuique pro tribus fertonibus, quinque oves pro octo scotis, duas tunicas pro marca, matri ipsorum pallium pro dimidia marca, item iisdem iuvenibus octo modios siliginis Wratizlauiensis mensure pro marca; in prima via, cum irent in Gneznam ad recipiendam a duce Polonie eiusdem commutationis sortem, ad sumptum marcam, postea ad deducendas uxores eorum cum pueris et rebus in Poloniam idem abbas de Heinricowe conduxit eis duos currus cum VIII equis pro duabus marcis argenti. Ut ergo ipsa commutatio claustri de Heinrichowe et eorundem iuvenum ex utraque parte firma semper et rata consistat in futurum, presentem cartam nostri sigilli appensione duximus communiri. Huius commutationis testes sunt comes Mroskho castellanus de Redszen, comes Iakza castellanus Wratislauiensis, Ianussius Menka, Iohannes Oscina, Dirzlaus, filius Moyconis, Arnoldus Kula, Paulus Puduszca, Andreas de Grodis, Benko, filius Woizlai, Paulus Slupoviz et alii quam plures.
31. 7. 1253 Actum in Munsterberc, anno Domini MCCLIII, pridie kalendas augusti. Explicit privilegium prime actionis cum Bogussa et Paulo de Brucaliz.

116 Incipit secunda actio cum eisdem. Hiis ita gestis et duobus istis, Bogussa et Paulo, tribus annis in Ochla manentibus, accidit, ut dominus abbas Bodo huius claustri cum suo cellerario veniret in Ochlam ad visitandam ibidem hereditatem et villam claustri. Ad quem videlicet abbatem accedentes prefati iuvenes Bogussa et Paulus dixerunt: „Domine, nos fatui nequaquam possumus diu in loco isto manere, quia, quicquid huc duximus, iam consumpsimus et nulla nobis hic prosperitas rerum occurit". Quibus abbas respondens

dixit: „Ego cum fratribus | meis vestrum desiderium, fol. 25. r.
ultra quam debui, per omnia adimplevi. Si bene valeretis, ego vobis bene faverem". Cum autem hec et multa alia hiis similia ipsi cum domino abbate ibidem tunc conferrent, ultimo dixit eis dominus abbas: „Si non potestis hic manere, vendite, cui potestis". Hiis dictis abbas recessit et reversus est ad claustrum. Postmodum, transactis tribus septimanis abbas misit fratrem Petrum cellerarium suum in Dampniciam et ad prefatum ducem Polonie pro negocio claustri. Qui videlicet frater Petrus eundo illuc transivit per Ochlam. Unde dicti iuvenes Bogussa et Paulus, audientes eum iturum ad ducem, rogaverunt obnixe, ut, quantumcunque vellet, ipsis pro sua sorte in Ochla pecunie coram duce ordinaret, et addiderunt tunc dicentes: „Quia in provincia ista nullus curat quicquam hic emere, unde nisi tu redimas nos, recedimus et dimittemus iacere." Ad quod frater Petrus respondens dixit: „Eatis mecum ad ducem et quicquid ipse suaserit faciemus." Sed sciendum, quod idem dominus dux Premislo fuit in diebus suis huic claustro valde propicius et erat quodammodo litteratus, unde frater Petrus cellerarius huius claustri latine semper secum conferebat. Unde dominus dux consuluit dicens: „Emas more Polonico claustro, quia ego coram baronibus meis statuam et precipiam, ut si quisquam de eorum cognatione postmodum voluerit redimere, illud redimat, quod hic in ducatu meo in Ochla emptum est, sed ad illud, quod in ducatu Slesie pro commutatione claustro datum est, nullam habeat redimendi potestatem". Cum autem hec et quedam alia hiis similia dominus dux dixisset, frater Petrus cellerarius habuit consilium cum quibusdam canonicis Posznaniensibus et aliis militibus huic claustro faventibus,

quid faceret, dicens eis verba et consilium domini ducis. Quid plura? Omnes suaserunt dicentes, quia per hanc emptionem firmabitur claustro vestro sors illa in Brucalis, quam commutaverunt per ista in Ochla. Quapropter idem frater Petrus emit ab eis coram duce et suis nobilibus sortem, quam habebant in Ochla, pro XX marcis argenti, quam pecuniam frater Petrus cellerarius accepit mutuo a quodam canonico Posznaniense et statim ibidem coram duce et suis baronibus, in privilegio eiusdem ducis super hoc scripto et dato nominatis, integraliter persolvit.

117 Incipit privilegium super hoc facto a prefato duce Polonie Premislone datum. In nomine Domini amen. Nos Premisl divina institutione dux Polonie, semper veritatem ex animo diligentes et honorem sancte matris Ecclesie voluntate spontanea promoventes, notum esse volumus presentibus et
*fol. 26. r.* futuris, quod quidam | iuvenes, Bogussa videlicet et Paulus, Slesienses de cognatione domini Pauli, quondam Poznaniensis ecclesie episcopi, quandam fecerunt commutationem cum domino abbate de Heinrichowe, dantes ei sortem, quam habebant iuxta ipsum claustrum, que wlgariter Brucaliz nuncupatur, recipientes ab ipso tantumdem in Ochla, quod idem claustrum ex donatione felicis memorie patris nostri ac nostra gratia possidet. Postmodum vero memorati iuvenes vendiderunt prefato claustro sortem, quam in terra nostri ducatus in commutatione acceperant pro XX marcis argenti. Nos ergo carta presenti, nostri sigilli munita appensione, protestamur eosdem iuvenes sortem predictam, quam in Ochla habebant, pro memorata pecunia coram nobis ac nostris baronibus vendidisse. Quod si postmodum quisquam de parentela predictorum iuve-

num voluerit redimere, quod coram nobis est emptum et in terra nostri ducatus iacet, illud redimat, ad illud autem, quod coram nobili principe, domino Heinrico duce Slesie, nostro sororio, est donatum pro commutatione, nullum prorsus habeant respectum. Actum in Poznania, VII idus maii, anno Incarnationis Dominice MCCLVI. Huius rei testes sunt: comes Dyrsicray palatinus, Boguphalus castellanus Poznaniensis, dominus Iohannes cancellarius nostre curie, Svantozlaus castellanus de Nakel, Petrus et Iohannes, filii Thome, et alii quam plurimi. Ego Mychael notarius etiam interfui et ad mandatum predicti ducis hec eadem conscripsi. Explicit privilegium a domino Premislone duce Polonie super emptione in Ochla datum. 9. 5. 1256

Incipit confirmatio eiusdem emptionis a domino nostro duce Henrico, tercio huius terre, etiam claustro data. Cum hec emptio esset peracta et in Polonia, ut supra dictum est, sigillo ducis et suorum prenominatorum baronum sollempniter confirmata, rogavimus nostrum ducem dominum Heinricum tercium iam prescriptum, ut idem factum, sicut in Polonia coram suo sororio, domino duce Premisl, erat confirmatum, ipse etiam suo privilegio et baronum suorum dignaretur testimonio confirmare. Ad quod ipse dominus dux Heinricus favorabiliter et valde graciose suum etiam huic claustro contulit privilegium. 118

Incipit privilegium secundum confirmationis de Brucaliz a domino nostro duce Heinrico tercio claustro collatum. In nomine Domini amen. Nisi ob temerariam modernorum presumptionem aut vigeant voce testium | aut 119 *fol. 26. v.*

testimonio litterarum, quarum assercio nutrit memoriam, faciliter cassari aut deficere poterunt mortalium actiones. Igitur nos Heinricus Dei gracia dux Slesie protestamur universis nunc existentibus et in posterum successuris, quorum audiencie presens scriptum deferetur, quod nostra in presencia Bogussa et Paulus, fratres germani, filii quondam Razlai de Brucaliz, dominis et fratribus in Heinrichowe hereditatem in Brucaliz resignarunt tres mansos parvos continentem, que ad ipsos iure patrimonii devenerant successive, dominis et fratribus primo dictis iure hereditario perpetuo possidendos, omni immutatione cessante, que in posterum per ipsos vel liberos eorum posset evenire vel consanguineos qualescunque. Ob cambium autem et restaurum hereditatis in Brukaliz fratres predicti in Polonia in villa, que Siracouo nuncupatur, ante dictis Bogusse et Paulo mansos totidem assignarunt eis iure hereditario possidendos. Quos cum per tempus aliquod haberent in possessione legitima, proprio motu inducti vendiderunt pro XXVIII marcis argenti fratribus sepius memoratis, dominis eorum, iure hereditario possidendos tali interposita condicione, quod si eadem bona redimere voluerint Bogussa et Paulus, poterunt in futuro videlicet mansos habitos in Polonia, non autem ipsorum liberi vel affines qualicunque casu mediante. Bona autem in Brucaliz nec ipsi seu ipsorum heredes vel consanguinei qualescunque redimere poterunt in futuro quolibet articulo emergente, sed domus sepius nominata eadem bona iure hereditario obtinebit perpetuo cum quiete. Ne igitur propter inexpertorum dubitationem ordinationem coram nobis stabilitam contingat in posterum frivole revocari, presens scriptum sigilli nostri robore duximus muniendum. Acta sunt hec Wratizlauie domi-

nica Ad te levavi, anno Domini MCCLVII, presentibus 2. 12. 1257
hiis: comite Iohanne castellano de Recen, comite Michaele iudice, magistro Gozuino, comite Sulizlao Rezek cum comite Michaele Daleboroviz et Andrea Hugoniz, qui procuratores huius negocii exstiterunt; de servientibus vero Henzone, filio Ylici, Symone, Egidio, Iucha, Pacozlao, Sdesizt, Stanizlao subcamerario et aliis quam pluribus. Datum per manum domini Ottonis curie nostre scriptoris. Explicit privilegium.

Ecce, domini et fratres, exposita est vobis ratio, qua terciam partem de Brucaliz a Bogussa et Paulo iam sepe dictis viris possidetis. | Hic adhuc de prescriptis *fol. 27. r.*
factis modicum quid dicemus, ut successores nostri unicuique se inpetenti iuxta rationis ordinem valeant respondere.

De quodam Petro, qui natus est de *120*
matre Bogusse et Pauli, sed non de patre eorum. Notum sit iterum hunc librum lecturis, quod defuncto patre Bogussae et Pauli mater eorum duxit alium virum, etiam nomine Ratzlaum, de quo genuit filium, quem appellavit Petrum. Hic Petrus, quia non est filius superius dicti Ratzlai, nec de stirpe primi possessoris Bogwali Boemi, ad hereditatem in Brucaliz nullum habet respectum. Unde, domini et fratres, si vel ipse vel quisquam de eius progenie voluerit vos fatigare iuxta hic scriptam rationem potestis ei respondere.

Item habetis de Bogussa et Paulo ibi- *121*
dem mansum et dimidium, de quo facto dicemus rationem. Considerate diligenter, quod supradicti Bogwali Boemi descripsimus filios tres. Primus Ratzlaus de cuius, videlicet Ratzlai, filiis Bogussa et Paulo, qua ratione ab ipsis ibidem in Brucaliz ter-

tiam partem possidetis, enucliavimus sufficienter. Nunc pretermittimus secundum filium Bogwali Iacobum nomine et de tertio filio eiusdem Bogwali, Miscezlao, rationem faciemus. Hic Miscezlaus ex sua legitima uxore genuit filium, quem appellavit Iacobum. Cum hic Iacobus esset X annorum, pater eius Miscezlaus defunctus est. Quo defuncto mater Iacobi duxit alium virum, quendam Boemum nomine Myrzlaum, qui videlicet Myrzlaus Boemus nutrivit privignum iam dictum Iacobum usque ad iuvenilem etatem. Medio tempore genuit ex sua uxore, videlicet matre Iacobi, IIII filios. Hec, domini et fratres, propterea scripsimus, ut sciatis predicti Myrozlai filios, quia non sunt de stirpe Bogwali Boemi, primi possessoris de Brucaliz, nati, ad hereditatem ibi nichil habere iusticie.

122 De morte Iacobi, filii Miscezlai. Notandum, quod predictus Iacobus, filius Miscezlai, nondum ducta uxore et absque herede est defunctus, unde sua pars illius hereditatis cessit suis patruelibus fratribus videlicet Bogusse et Paulo, dimidietas Iacobi predicti sortis.

123 Hic iam dictum est de tercio filio Miscezlao, nunc vero de secundo filio Bogwali dicemus, quem supra obmisimus, nomine Iacobo. Hic iam nominatus Iacobus erat secundus Bogwali Boemi natus. Hic idem Iacobus defuncto patre Bogwalo, ducta uxore genuit ex ea filium, quem appellavit Petrum. Hic Petrus, iam dicti Iacobi filius, defuncto patrueli fratre, scilicet Iacobo filio Miscezlai, obtinuit etiam eiusdem Iacobi sortis dimidietatem. Ecce ratio, quare Bogussa et Paulus, fratres iam sepedicti, quia duo nati....

## INCIPIT TRACTATUS IN SECUNDUM LIBRUM FUNDACIONIS HUIUS CLAUSTRI

*fol. 27. v.*

Fundamentum aliud nemo potest ponere preter id, *124*
quod positum est, quod est Christus Ihesus. Hic est ille lapis angularis probatus et preciosus in fundamento ecclesie fundatus, in quo omnis edificacio constructa crescit in templum sanctum in Domino. Super hunc primarium lapidem totum suum posse et nosse fundaverunt nostri patres primi et principales in hoc loco sancte religionis editui et sic huius cenobii laticem in alta paupertate super Christum pauperem iacentes, fide prelucidi, spe robusti ac ignei caritate Christi fabricam, quoad vixere, viriliter erexerunt.

Anno igitur Domini MCCXXVII, quinto idus iunii, *125*
viri virtutum sanctitate venerandi, moribus prematuri, *9. 6. 1227*
conversacione placidi, alacres ad currendum viam mandatorum Dei, videlicet dominus Henricus, primus abbas claustri huius, ceterique sui coadiutores in Christo, domini scilicet Bodo, Petrus, Arnoldus, Burchardus, Adelmannus, Bertoldus, Iudeus, Witigo, Henricus, egressi de sacro Lubensis cenobii paradyso ad hunc locum, tunc satis horridum et multis nemoribus obsitum, non solum hic terram rastro sulcantes et vomere panem in sudore wltus pro nature sustentaculo comederunt, sed et pre gaudio spiritus, quia digni habiti sunt, ut per eos huic loco flos ordinis Cisterciensis insereretur, qui usque in diem Extremi Examinis multis animarum milibus esset odor vite in vitam, genas lacrimis rigaverunt, quatenus iuxta prophetam lacrime

ipsorum essent eis die ac nocte panes et epule spirituales. Quamvis autem quorundam primitivorum nomina per oblivionem ignorata hic non sint posita, tamen firmiter credendum est ea esse in libro vite memoriter exarata. O larga divine bonitatis clemencia, que tam reverendos patres, potentes virtute, hylariter facientes verbum Dei ad suscitandum in hoc loco tante tamque famose religionis fastigium, huc primitus advehere curavit, quos eo usque humilis et leta in Christo provexit obediencia, quod hanc ipsam obedienciam cooperante Deo signa et miracula veraciter sunt secuta. De talium tantorumque virorum sanctitate et reverencia plura scribere humili timore refugio, ne scriptoris indignitas sanctorum dedeceat dignitatem.

126 Qualiter autem aut a qualibus personis hec domus fundata sit, quomodove dotata vel per emptionem aucta possessiunculis, cum diversis ad hoc concurrentibus circumstanciis a sui primordio ab anno Domini MCCXXVII
fol. 28. r. usque ad annum Domini MCCLVII | per venerabilem dominum Petrum, quondam huius monasterii abbatem, unum nichilominus de primis huius loci architectis, est in precedenti libro per singula luculencius edisertum. Sed quoniam oblivio seu ignorancia erroris mater esse dinoscitur, ne propter predicta nostros successores errare contingat aliqualiter in circumstanciis et condicionibus circa possessiones post annum Domini MCCLVII per dominos abbates et seniores huius domus huic monasterio emptas seu per donaciones fidelium in elemosinam collatas et ut ipsi se inpetentibus in longa tempora valeant de veritate plenius respondere, ego, minimus fratrum, longe post mortem primorum ipsorum tamen in hoc cenobio in professione successor, o utinam in virtute! propter commune bonum huius

rei explicande iniunctum suscepi solacium, ut empcionum seu donacionum origine cognita declaratisque processibus habitis circa eas ipse possessiones conserventur quiecius et tucius excolantur. Igitur in nomine Domini tractatum aggredior, in quo agetur de hereditatibus subscriptis hoc modo:

primo de Muschowitz,
secundo de VI½ manso filiorum Dirizlai,
tercio de Nethwitz,
quarto de Wisintal.
quinto de Rathschitz,
sexto de sorte Daleborii,
septimo de sorte Stiborii et Pribizlai, fratris sui, in Cezlawitz,
octavo .....

[I]

**Incipit tractatus de Muschowitz**

Primo de Muschowitz notandum, quod ipsa hereditas ducalis fuit ad principem terre pertinens ab antiquo. Fuit autem in partibus istis quidam miles Iohannes Ossina cognomine tamen habens hoc cognomen a villa sua Ossin, sita prope Munsterberch, que wlgariter Nuzzin appellatur; et erat de cognacione cuiusdam militis Beroldi nomine quondam potentis et famosi in ista terra. Qui Beroldus occisus fuit in magno conflictu habito circa villam Sibotonis et hic in monasterio est sepultus. Hic Iohannes post Tartaros, qui huius domus fundatorem, ingenuum principem, filium beate Hedwigis, ducem Henricum secundum occiderunt, quadam potencia premine|bat pre ceteris militibus apud ducem *fol. 28. v.* 127

Wratizlauiensem, Henricum tercium, cognomento Album, filium dicti fundatoris huius cenobii. Et talia eidem duci Henrico servicia fecit, quod ipse dux prefatam hereditatem Muschowitz sibi pro suis serviciis contulit iure proprietario possidendam.

128 Qua condicione Muschowitz pervenerit ad Nicossium. Postea vero idem Iohannes unam filiam suam matrimonialiter copulavit cuidam nobili viro Nicossio nomine, patrueli dominorum Iohannis et Andree de Wirbno, cui pro dotalicio filie promisit ducentas marcas tunc currentis monete et ponderis, pro quibus dicto Nicossio hereditatem suam Muschowitz obligavit, quousque ipsam pro dicta pecunie summa redimeret ab eodem. Procedente itaque tempore predictus Nicossius cum eadem uxore sua generavit duos filios, Burchardum et Iesconem, et sic uxor eius, filia scilicet dicti Iohannis Ossine, exsolvens debitum necessitatis humane, defuncta est. Interim currentibus annis prefatus Iohannes a genere suo Nicossio hereditatem suam Muschowitz exsolvit pro pecunia memorata superius, sed quia iam valde grandevus erat et gener suus Nicossius eo robustior corpore et parentela, ipsam hereditatem violenter retinuit et eam, quoad vixit, suis usibus applicavit. Nicossio autem defuncto quidam miles Stoscho residens in Zaricha, hoc est in Richow circa Targowitz, qui habebat sororem uterinam eiusdem Nicossii, tutelam filiorum dicti Nicossii, Burchardi scilicet et Iesconis, sibi assumpsit ad instanciam uxoris sue, que matertera dictorum puerorum erat, aliis eciam ipsorum amicis hoc petentibus diligenter. Cum autem predicti pueri devenissent ad etatem legittimam, unus eorum, Iesco scili-

cet, duxit uxorem legittimam, filiam honesti militis Vincencii de Kusmaltz, Burchardo, fratre suo, sine legittima permanente.

Qualiter ad Iohannem Ossinam Muschowitz rediit. Dum talia agerentur, regnante iam inclito duce Henrico quarto, qui propter multa, que virtuose agebat, Probus appellatus est, sepe dictus Iohannes Ossina, nactus oportunitatem temporis, eidem duci Henrico querulatus fuit de duobus nepotibus suis, Burchardo et Iescone predictis, quod hereditatem suam Muschowitz violenter possiderent et super eo instanter iudicium sibi fieri postulabat. Evocatis igitur ad iudicium Burchardo et Iescone, causa eo usque ventilata est, quod sentencia lata fuit pro Iohanne Ossina, qui eciam per camerarios ducis in possessionem hereditatis predicte tunc fuit plenarie retitutus. Hiis ita patratis prefati Burchardus et Iesco, egre | ferentes contra ipsos *fol. 29. r.* latam sentenciam, egerunt inconsulte et transfugientes ad ducem Bernardum, qui tunc temporis regnabat in Lewenberch, patruelem Probi ducis, dictam hereditatem Muschowitz concremaverunt et eam ferme per quinquennium desolatam funditus posuerunt. Alia insuper spolia, latrocinia et furta exercentes in terra, culpis suis clarescentibus, proscripti sunt et hac proscripcione durante unus eorum, scilicet Burchardus, captus et decollatus est. 129

Quod Iohannes Ossina duci vendidit Muschowitz. Predictus autem Iohannes Ossina, dolens hereditatem suam Muschowitz taliter desolatam, cepit cogitare diligencius, quomodo ex ea utilitatis aliquid eliceret, et memorans preterita, quoniam idem Probus dux sibi abstulerat villam Schidlowitz, quae 130

sita est trans Odram a Brega ad unum miliare, quam idem dux asseruit eundem Iohannem sibi temporibus puericie sue indebite usurpasse, exhibuit eidem duci hereditatem Muschowitz venalem, quam ipse dux emit pro centum et XX marcis Wratizlauiensis ponderis et nigri argenti et insuper villam Schidlowitz eidem Iohanni restituit, non tamen racione empcionis vel commutacionis facta pro Muschowitz, sed nomine gracie, ne Iesco, eiusdem Iohannis nepos, in eadem villa, tamquam in commutatione Iohanni data, ipsum Iohannem aliquando molestaret.

131 De emptione per dominum abbatem facta cum duce de Muschowitz. Cum autem prelibata hereditas Muschowitz ad ipsum principem per talem empcionem racionabiliter devenisset, Misericors Deus, videns hunc conventum ad sui gloriam multiplicari, disposuit eciam pie servorum suorum magnificare leticiam et inspirans principi, quatenus hanc ipsam hereditatem domino abbati exhiberet ad emendum, inspiravit etiam domino, ut eam emeret, ad multa in posterum conventus solacia profuturam. Quod cernens Sathan, omnium bonorum salutis invidus, suscitavit in Munsterberch quosdam e civibus, utinam non eterne perdicionis alumpnos, qui concitaverunt honestum virum, huius domus confratrem et amicum specialem, Conradum ibidem iudicem hereditarium, quod in empcione predicte hereditatis istum conventum dampnificavit in ducentis marcis. Quia cum dominus abbas ipsam hereditatem finaliter iam emisset pro quingentis marcis currentis monete et ponderis, accessit dictus Conradus ad principem et constanter exhibuit pro ea sexcentas marcas. Quod audiens dominus abbas, quamvis non modicum turbatus, tamen ut vir magnanimus, fidens in Domino, ad princi-

pem rediit et, considerans aliter negocium terminari non posse, septingentas marcas promisit principi et sic empcionem stabiliens consummavit.

De libertate et limitacione hereditatis Muschowitz. Empcione autem completa | ipse dominus dux predictam hereditatem, ab omnibus serviciis perpetuo liberam domino abbati resignavit et post intervalla paucorum dierum, quod tamen nunquam fecerat antea nec fecit postea, ipsam propria circuiens in persona, huic conventui eam in possessionem firmam wltu placido limitavit. Omnem prescriptam empcionem, resignacionem et libertatis donacionem, sed et predicti Iohannis Ossine renunctiacionem, instrumentorumque suorum, si que habuit, cassacionem testatur predicti ducis sollempne privilegium, cuius tenor hic subsequenter de verbo ad verbum notatus est pro testimonio veritatis. 132 fol. 29. v.

Privilegium super Muschowitz. In nomine Domini amen. Prudens decrevit antiquitas ea, que ab hominibus in tempore geruntur, ne lapsu temporis a memoria hominum elabantur, scriptis autenticis perhennari. Ideoque nos Henricus Dei gratia dux Slesie et dominus Wratislauie notum esse volumus tam presentibus quam futuris, quod comes Iohannes dictus Ossina, noster miles, bona sua Muschowitz wlgariter nuncupata, prope Munsterberch sita, cum suis attinenciis, in molendinis scilicet, pratis, silvis et pascuis, secundum quod sunt in suis metis et terminis circumferencialiter designata, pro centum et viginti marcis nostri ponderis et nigri argenti nobis, nostris baronibus presentibus, sponte vendidit in bona valitudine constitutus, omni iuri, quod in eisdem bonis habuit vel habere potuit, pro se suisque heredibus libere renunccians. Prescriptam eciam sum- 133

mam pecunie sibi a nobis promissam libenter ibidem acceptans, ubi ipsam a venerabili scilicet domino abbate de Henrichow certis temporibus eidem assignavimus exsolvendam. Sed idem miles postea, ut audivimus, mutata voluntate dicebat se bona predicta sponte minime vendidisse et, quia indignum est, ut quod quisque dilucide sua voce protestatus est, in eodem casu valeat infirmare, nos veritatem indagare volentes, cum ipsum Iohannem ad nostram presenciam vocassemus, iterato super hiis requisitus respondit ut prius, quod dicta bona nobis sponte vendiderit et quod omni iuri et actioni, que sibi in eisdem bonis conpetere videbantur, pro se suisque heredibus de bona cedat et cesserit voluntate, ita quod eandem hereditatem possemus nostris vel alterius cuiusque usibus absque difficultate qualibet applicare. Promisit eciam nobis prefatus Iohannes, quod litteras seu instrumenta, que super hac ipsa hereditate a patre nostro bone memorie vel a nobis habuerat, usque ad Nativitatem Domini ex tunc proximam fideliter presentaret; sed si ea nullo modo habere posset, omni iuri, quod in eisdem bonis habebat aut habere poterat, et omni
fol. 30. r. | actioni, que sibi et suis heredibus ex dictis litteris conpetere videbantur, renunciavit omnino, fide super premissis prestita manuali. Processu vero temporis, cum sepe dicta hereditas a nobis expeteretur quam pluries et a pluribus ad vendendum et emendum, nos videntes, quod prenominato claustro Henrichow adiaceret, providentes non tam futuro eorum bono, quam importunitati malorum precaventes, ob sincere dileccionis affectum, quo benignius eos semper pre ceteris coluimus, ipsam hereditatem venerabili domino Friderico abbati prescripti claustri suoque conventui, ut cultus divini servicii ibidem ad gloriam sanctitatis Dei amplificaretur, vendi-

dimus pro septingentis marcis argenti currentis monete, tradentes ipsis in perpetuum possidendam eo iure, dominio atque libertate, sicut cetera bona sua iuxta formam fundacionis ecclesie sue in terra nostra possident et detentant. Actum Wratizlauie anno Domini MCCLXXXII, presentibus hiis: domino Hartlibo abbate 28. 4. 1282
Lubense, comitibus Michaele castellano Wratizlauiense, Razlao de Rezhen dicto Dremilnik, Budywoio castellano in Sanduel, Andrea de Wirbna marschalco nostro, Henrico dicto Spiegel et aliis quam pluribus fide dignis. Data per manum domini Bernardi prepositi ecclesie Misnensis, cancellarii nostri, IIII. kalendas maii.

De renunctiacione Iesconis, fratris 134
Burchardi, facta de Muschowitz. Iesco autem, frater Burchardi, cuius mencio superius facta est, nepos dicti Iohannis Ossine, audiens quam rationabiliter dux predictam emisset hereditatem et eam insuper domino abbati et conventui de Henrichow vendidisset, cepit per amicos et notos sollicitare ipsum, ut eum ad gratiam suam recipere dignaretur. Tandem dux, precibus baronum devictus, eidem Iesconi gratiam suam reddidit. Qui postquam gratiam recuperaverat, venit ad presenciam domini ducis, gratias agens et voluntarie resignans domino duci prefatam hereditatem Muschowitz, renunctiavit pro se et pro omnibus posteris suis omni actioni et iuris auxilio, quod vel haberet vel habere posset in eadem, et huius renunctiacionis instrumentum nomine suo confectum procuravit idem Iesco sigillis plurium nobilium et honorabilium personarum, qui tunc aderant, consignari. Hanc renunctiacionem taliter conscriptam et sigillatam idem Iesco duci obtulit et peciit

instanter eam sub sigillo predicti ducis autenticari, quod et dux fecit dicti Iesconis precibus inclinatus. Est autem ista renunctiacio hic subnotata breviter in hec verba.

135 Privilegium super renunctiacione Iesconis de Muschowitz. In nomine Domini amen. Ego Iesco, filius Nicossii, frater Burchardi de Muschowitz, scire cupio universos presentes et posteros presencium noticiam habituros, quod in recompensam gratie per dominum meum Henricum inclitum ducem Slesie et dominum Wratizlauie mihi restitute ad preces baronum
fol. 30. v. suorum, quam perpe|tuo demerueram propter excessus meos diversos et manifestos et propter proscripcionem, qua meis exigentibus meritis innodatus fueram, terramque ipsius perdideram perpetuo iusta de causa, iudicii et iuris racione ac tocius terre consuetudine exigente, hereditatem Muschowitz wlgariter nuncupatam cum omnibus utilitatibus et proventibus pertinentibus ad eandem, secundum quod in suis metis et terminis circumferencialiter est distincta, eidem domino meo non conpulsus, non coactus sed mea spontanea voluntate eandem hereditatem trado, dono liberaliter et resigno, abrenunctians in perpetuum in eadem hereditate pro me et pro meis omnibus posteris omni iuri et eciam accioni. Ad huius rei maiorem evidenciam et robur perpetuo valiturum presentem literam sigillis dominorum infrascriptorum conmunivi, qui eidem donacioni et abrenuncciacioni interfuerunt et sua sigilla apposuerunt meis precibus inclinati et hii sunt testes: domini videlicet Michael de Schosniz castellanus Wratizlauiensis, Petrus de Groznowe, Iacobus doctor legum, Cunradus advocatus de Munsterberch, Henricus Spigel, Baldewinus notarius

curie incliti domini mei, ducis Slesie, et alii quam plurimi fide digni. Actum et datum Wratizlauie anno Domini MCCLXXXII, VI. idus maii. *10. 5. 1282*

De morte Iesconis predicti. Omnibus predictis taliter ordinatis sepedictus Iesco gratiam domini ducis sibi redditam brevi tempore conservavit, sed iterato spoliis et latrociniis insistens captus est et iudicio presentatus plexus est sententia capitali. *136*

De incendio facto in Muschowitz per filium Iesconis predicti. Predictus Iesco reliquit quatuor filios, scilicet Burchardum, Nicolaum, Pretzlaum et Iesconem, et duas filias, scilicet Katherinam et Hankam. Unus autem istorum quatuor fratrum, scilicet Burchardus, cremavit furtive in Muschowitz huic conventui unum ovile cum CCC et XIII. electis ovibus anno Domini MCCCII in Adventu Domini, sed iudicio Dei postea vix ad unum mensem propter equum unum, quem Arnoldo de Owe subtraxerat, ab eodem Arnoldo in Strelitz ultra Opol repente et miserabiliter est occisus. De hac concremacione per istum Burchardum domui facta idcirco disserui, ut si aliquando fratres sui aliquid contra conventum attemptaverint, obiciatur eis ista concremacio, quod cum bene verisimile sit, quod idem Burchardus de fratrum suorum consilio et assensu illud ovile cremaverit, quia, ubi super una re plurium eadem fuerit impeticio, ibi eorundem probatur idem consilium et assensus. *137*

De morte filiorum Iohannis Ossine. Nec hoc pretereundum putavi, quod prescriptus miles Iohannes Ossina duos habuit filios, Andream et Iesconem, | qui adhuc vivente patre graves huic domui mi- *138* *fol. 31. r.*

nas incuciebant propter Muschowitz, nec pater eorum ipsos conpescuit, ut cessarent. Sed Deus, cuius iudiciorum abyssum rimari nemo potest, predictis duobus fratribus, cum voluit, silencium imposuit hoc modo, quod propter homicidia, que fecerant quondam in die Pasche occidendo tres cives de Munsterberch in silvula sua circa Parvum Nuzzin, una hora, tamquam filiis Babylonis, supervenit eis corripiens iudicium, ut sub uno iudice, videlicet duce Bolkone, christianissimo principe, uno die, uno in loco, scilicet Richenbach, ab uno lictore sunt exigente iusticia capitibus detruncati.

139 De novalibus in Muschowitz. Notandum autem, quod quamvis decima in Muschowitz pertineat ad custodem ecclesie sancti Iohannis aput Wratizlauiam, tamen sunt ibi bona novalia, de quibus conventus decimas solvere non tenetur, videlicet de agris, qui facti sunt de prato et rubeto versus Crelcow, et de campo sito inter humuletum et villulam, in qua ortulani morantur, et de ortis similiter, quia ibi conventus succidit pulchram silvam pertingentem usque ad curiam et fecit novalia, in quibus novalibus orti et villula cum reliquo campo usque ad humuletum prope viam a sinistris, cum ad claustrum itur a curia, pariter constringuntur. Hec de Muschowitz dicta sufficiant. Explicit de Muschowitz.

[II]

## Incipit tractatus de VI½ manso Iesconis et Moyconis, filiorum Dirizlai

140 Secundo in hoc tractatu agendum est de sex mansis et dimidio Iesconis et Moyconis filiorum Dirizlai de Bycen. De hoc Dirizlao breviter notandum, quod ipse

oriundus fuit de Bohemia et duxit uxorem de terra Budsinensi, sororem clarissimi viri, domini Bernardi de Kamentz, postea Misnensis episcopi. Hic Dirizlaus cum predicta uxore sua generavit tres filios: Dirsconem, Iesconem et Moyconem. Cum autem predictus Dirizlaus villam suam Schirnschitz, que wlgariter Vrowini Villa nuncupatur, locaret iure Theutonico, retinuit sibi extra mensuram dicte ville in parte remociori sex magnos mansos et dimidium in campis et silvis et in prehabita villa de quolibet manso unum fertonem annis singulis in festo beati Martini solvendum plebano suo in Crelcow nomine decime per dominum episcopum stabilivit.

Quomodo predicti mansi ad claustrum devenerunt. Occiso autem prefato Dirizlao, cum filii sui Dirsco, Iesco et Moyco possessiones inter se dividerent, predicti sex mansi et dimidius in sortes Iesconis et Moyconis annumerati sunt, qui ambo tempore procedente silvam, que adhuc stabat in una parte predictorum mansorum, totam succiderunt solos tantum truncos relinquentes. Quo facto ipsos mansos pari consilio, Dirsconis eciam, fratris eorum, accedente consensu, domino abbati et conventui huius cenobii vendiderunt, videlicet Iesco suam porcionem, que maior erat, pro centum marcis et Moyco suam pro quinquaginta marcis currentis monete et ponderis, adiungentes, quod de singulis mansis iam tunc exstirpatis ipse dominus abbas fertones decimales annuatim solvere debeat plebano predicto, quemadmodum rustici de Vrowini Villa solvere consueverunt. Hiis omnibus coram Probo duce Henrico quarto publicatis, ipse dux omnia et singula ratificavit, resignans eosdem mansos domino abbati et conventui libere possidendos, confir- *141* *fol. 31. v.*

mans nichilominus vendicionem et empcionem predictam cum omnibus suis circumstanciis patentibus litteris in hec verba:

142 Privilegium de parte Iesconis. In nomine Domini amen. Iustis subditorum nostrorum affectibus inclinari nos convenit et in confirmandis rerum suarum contractibus sic esse benivolos, ut dum ipsorum comodis vigilanter intendimus, ipsos quoque in honoris nostri profectibus pervigiles senciamus. Nos itaque Henricus Dei gratia dux Slesie et dominus Wratizlauie presentibus profitemur, quod constitutus in nostra presencia Iesco, filius quondam Dirizlai de Bycen, quatuor mansos magnos sitos circa villam Muschowitz, qui ad ipsum vero proprietatis titulo pertinebant, religioso viro domino Friderico abbati in Henrichow suoque cenobio de consensu fratrum suorum, Dirsconis videlicet et Moyconis, pro centum marcis usualis ponderis et monete se asseruit vendidisse, valorem insuper dictorum mansorum transcendentem ultra pecuniam memoratam idem Iesco eidem abbati suoque cenobio iam predicto dedit et tradidit in remedium anime patris sui ac suorum peccaminum de suorum fratrum beneplacito et consensu. Adiecit eciam idem Iesco, quod dictus dominus abbas suusque conventus singulis annis de quolibet manso extirpato rectori ecclesie in Crelkow fertonem argenti dare racione decime teneantur. Quam quidem vendicionem et tradicionem pars utraque a nostra peciit benivolencia confirmari. Nos quoque, tam venditoris quam emptorum precibus inclinati, predictam vendicionem, cessionem et resignacionem rite et racionabiliter coram nobis publicatam, ratam et gratam habentes, de benignitate solita presentibus confir-
fol. 32. r. mamus. In cuius rei testimonium | et evidenciam ple-

niorem presentes litteras scribi iussimus nostro sigillo roboratas. Actum Wratizlauie anno Domini MCCLXXXVIII. presentibus hiis testibus ad hoc rogatis: Petro preposito ecclesie sancte Crucis, Iacobo custode ibidem, Symone Gallico, Pacozlao marsalco, Hermanno de Eychelburne, Henrico Blesow. Datum per manum Lodowici magistri, notarii curie nostre, XVI. kalendas aprilis. 17. 3. 1288

Privilegium de sorte Moyconis, filii Dirizlai. In nomine Domini amen. Iustis subditorum nostorum affectibus inclinari nos convenit, et in confirmandis rerum suarum contractibus sic esse benivolos, ut dum ipsorum comodis vigilanter intendimus, ipsos quoque in honoris nostri profectibus pervigiles senciamus. Nos itaque Henricus Dei gracia dux Slesie et dominus Wratizlauie presentibus profitemur, quod constitutus in nostra presencia Moyco, filius quondam Dirizlai de Bycen, tercium dimidium mansum magnum circa Muscowitz situatum, qui ad ipsum vero proprietatis titulo pertinebat, de consensu fratrum suorum, Dirsconis videlicet et Iesconis, religioso viro domino Friderico abbati in Henrichow suoque cenobio pro quinquaginta marcis Wratizlauiensis ponderis et argenti se asseruit vendidisse. Valorem insuper dictorum mansorum transcedentem ultra pecuniam memoratam idem Moyco eidem abbati suoque cenobio iam predicto dedit et tradidit in remedium anime patris sui ac suorum peccaminum de suorum fratrum beneplacito et consensu salvo eo, quod de predictis mansis extirpatis de quolibet manso ferto argenti rectori ecclesie in Crelkow per dictum abbatem aut suum conventum racione decime annis singulis persolvatur. Quam quidem vendicionem utraque pars a nostra beni- 143

volencia peciit confirmari. Nosque, tam venditoris quam emptorum precibus inclinati, predictam vendicionem, cessionem ac resignacionem coram nobis rite ac racionabiliter publicatam ratam habentes et gratam, de benignitate solita confirmamus. In huius rei testimonium nostro sigillo munivimus presens scrip-
17. 3. 1288 tum. Actum Wratislauie anno Domini MCCLXXXVIII presentibus hiis: Petro preposito Sancte Crucis, Iacobo custode ibidem, Symone Gallico, Pacozlao marsalco, Hermanno de Eychilburn, Henrico Blesow. Datum per manum magistri Lodowici notarii nostre curie XVI. kalendas aprilis.

144 De decima eorundem mansorum. De istis supradictis mansis notandum, quod ex eis tres, in quibus silva de novo succisa fuerat et trunci remanserant, reserva | ti sunt, ut in eis silva recresceret. De
fol. 32. v. aliis autem tribus et dimidio, qui culti erant et per Dei graciam coluntur hodie, ad quos eciam pertinet ille campus, qui vocatur Ortus Ferarum, una marca usualis plebano de Crelkow pro decima in festo beati Martini solvitur annuatim. Cum autem eidem plebano de quarto dimidio manso tantum cedat quartus dimidius ferto, tamen dimidius ferto ei superadditur pro emolumentis, que habere posset a rusticis, si predictos mansos possiderent. Et super solucione predicte marce domini episcopi Wratizlauiensis Iohannis Romce habetur privilegium. Huius tenor hic notatus est posteris ad cautelam.

145 Privilegium decimale super 3½ mansum in Muschowitz. In nomine Domini amen. Ut rei geste et nunc aput presentes sciatur veritas et eciam aput futuros habeatur in posterum certitudo, idcirco nos Iohannes Dei gracia episcopus Wratizlauien-

sis scire volumus universos presencium noticiam habituros, quod dominus Henricus rector ecclesie de Crelkow in nostra presencia constitutus confessus est se pro decima de tribus mansis et dimidio, quos dominus abbas et conventus suus de Henrichow emerunt a Iescone milite, filio comitis Dirizlai, felicis recordacionis quondam heredis de Crelkow, pertinentes ad villam Schirnschitz, in qua de singulis mansis fertones singulos racione decime recipere consueverat, in satisfaccione sufficienti acceptasse unam marcam argenti Wratizlauiensis ponderis et monete, quam marcam dominus abbas et conventus predicti monasterii de Henrichow eidem domino Henrico et suis successoribus nomine prefate ecclesie de Crelkow coram nobis semper in festo beati Martini annis singulis dare et solvere in perpetuum sine difficultate qualibet promiserunt. Et ne super eo aliquod ambiguum oriatur in posterum et difficultas aliqua ingeratur, videlicet ne plebanus dicti loci plus exigat aut dominus abbas et conventus minus dare attemptent, nos eandem ordinacionem coram nobis legittime publicatam ratam habentes et gratam ac presentis scripti patrocinio perpetuo confirmantes, ad peticionem parcium earundem presentem kartam in eiusdem rei evidenciam fieri fecimus et nostri sigilli munimine roborari. Actum et datum in Othmuchow, XVIII kalendas ianuarii, anno Domini MCCXCVIII, presentibus dominis Walthero cancellario, Iohanne notario canonicis Wratizlauiensibus, Iacobo Lubucensi, Cosmiano Opoliensi canonicis, Henrico de Patzkow et Iohanne de Crinichno plebano et multis aliis. *15. 12. 1298*

Isti autem mansi predicti, quia prope Muschowitz siti sunt, per dominum abbatem hereditati prefate mox *146*

post empcionem coniuncti fuerunt et cum ea pariter
fol. 33. r. excoluntur. Explicit de septimo dimidio manso filiorum Dirizlai.

[III]

**Incipit tractatus de Nethwitz**

147 Tercio de Nethwitz perstringendum est. De hac hereditate sciendum est, quod habet septem parvos mansos. Fuit autem heres dicte hereditatis nomine Sthephanus de Cobulagloua cognomento Kotka. Qui ideo Kotka dictus fuit, quia sicut kattus noctis tempore discurrit et venatur predam suam, sic iste per nocturnos discursus res alienas crebrius venabatur. Iste Kotka anno Domini MCCLXXVIII vendidit duos mansos hereditatis predicte duobus civibus in Munsterberch, scilicet Tammoni de Wide et Iohanni de Patzkow, pro XXX marcis usualibus sub hac condicione, ut iidem cives aut eorum successores predicto Sthephano aut successoribus eius de predictis mansis annis singulis in festo beati Martini solverent nomine census quinque fertones currentis monete et duas rinenses caligas et sic eosdem mansos possiderent ab omnibus solucionibus et serviciis liberos, ipseque Sthephanus vel sui succesores pro ipsis duobus mansis cum aliis quinque residuis principi terre servicia plenaria exhiberent. Licet autem privilegium, quod ipse Sthephanus prefatis civibus dedit super vendicione mansorum eorundem, contineat duos mansos et dimidium, tamen mensura postea per eosdem mansos ducta duos ibi mansos et nichil amplius declaravit. Huius tamen privilegii seriem hic notare curavi pro memoria successorum.

Privilegium Sthephani datum Tammoni de Wid et Iohanni de Patzkow super duobus mansis in Nethwitz. Sthephanus de Cobulglow Tammoni de Wid, Iohanni de Pascow et eorum heredibus presens scriptum perpetuo valiturum. Quia more fluminis pacta mortalium pretereunt et labuntur, utile est, ut scriptis et testibus, ne pereant, confirmentur. Notum itaque facio cunctis hanc litteram inspecturis, quod cum favore et consilio meorum amicorum vendidi viris supradictis duos mansos et dimidium in Nethwitz pro XXX marcis argenti iure Theutonico locandos et libere absque omni servicio possidendos ita tamen, quod singulis annis michi et meis liberis solvant de dictis agris in festo beati Martini V fertones usitati ponderis et argenti. Preterea si mei villani cum ipsorum colonis forte litigabunt, dictus Tammo et Iohannes vel ipsorum heredes, qualiscumque causa fuerit, ipsorum iure iudicabunt; si vero e converso, in mea iura vendicabo. Super quo singulis annis me cum duabus caligis rinensibus honorabunt. | Igitur ne super hiis *fol. 33. v.* fiat aliqua dubitacio posteris, dedi viris supra dictis et eorum successoribus presens scriptum sigilli mei patrui Strezywoy atque mei apposicione confirmatum. Huius vendicionis testes sunt: comes Iohannes de Ozzina, comes Baldwinus, dominus Conradus advocatus in Munsterberch, Martinus, frater suus, Henricus advocatus de Vrankenberch, Henricus de Iawor et alii quam plures. Datum in Munsterberch per manum Laurencii scriptoris in Munsterberch anno Domini MCCLXXVIII *6. 12. 1278* in die beati Nicolai. *148*

Quomodo dicti mansi ad claustrum devenerint. Processu temporis Tammo et Iohannes, cives predicti, vendiderunt eosdem mansos hospitalariis *149*

in Munsterberch, qui postea vendiderunt eos ibidem cuidam civi nomine Mencelino, qui duxit filiam cuiusdam sui concivis nomine Arnoldi de Vrankenberch et genuit ex ea filium nomine Tammonem et filiam nomine Claram. Mencelino autem defuncto et uxore similiter, ipse Arnoldus assumpsit sibi nepotulos suos cum predictis duobus mansis et tutor eorum effectus fuit. Cum autem nepotes dicti Arnoldi annos legittimos attigissent, ipse Arnoldus prefatos mansos erga ipsos emit et postea vendidit eos cuidam suo concivi nomine Hermanno Rume pro XXIIII marcis usualibus, qui Hermannus, brevi tempore eosdem mansos reservans, vendidit ipsos domino abbati et conventui huius monasterii anno
24. 4. 1300 Domini MCCC in die beati Georii martyris pro summa XXIIII marcarum, prout superius est expressum.

150 Qualiter collacio predictorum mansorum ad Petrum de Libnow devoluta fuerit. Interea vero, dum currente tempore vicissim in predictis mansis alter alteri succederet, prelibatus Sthephanus, primus heres, in Glogouia Inferiori propter spolia, que ibi commiserat, decapitatus fuit. Reliquit tamen superstites, unum filium Paulum Kotkam cognomine et unam filiam nomine Paulinam, quam duxit quidam iuvenis de Vrankenstein Petrus nomine, qui sortitus fuit cognomen soceri et sororii sui, ut Petrus Kotka vocaretur. Hic Petrus racione uxoris de iure porcionem hereditariam sibi vendicavit in Nethwitz et de consensu Pauli, fratris uxoris sue, dominium et censum duorum mansorum predictorum dedit pro uno dextrario cuidam Petro, dicto de Libnow, qui tunc fuit iudex Polonicalis in isto confinio et erat filius quondam sculteti dicte ville Libnow, tali addita condicione, ut idem Petrus

de Libnow de predictis duobus mansis deinceps consueta servicia principi terre temporibus faceret oportunis.

Quomodo residui quinque mansi de Nethwitz pervenerint ad claustrum. Paulus autem Kotka, | qui prenominatus est, una cum Petro, sororio suo, vendiderunt residuos quinque mansos suos in Nethwitz cuidam militi Chesseborio de Czlawitz, pro centum et X marcis usualis monete et ponderis, qui Chesseborius paucis annis elapsis vendidit eosdem V mansos isti conventui pro tanta ac tali summa, sicut ipse emerat, et promisit, quod si aliqua inpeticio insurgeret domui pro servicio ducali predictorum duorum mansorum, pro exigencia illius temporis, quo ipse reliquos quinque mansos tenuerat, hanc inpeticionem ipse sine dampno conventus exbrigaret laboribus propriis et expensis. 151 fol. 34. r.

De inpeticione predictorum duorum mansorum racione servicii ducalis. Hiis ita transactis Petrus de Libnow, qui, ut supra dicitur, dominium et censum predictorum duorum mansorum emerat pro uno dextrario, idem dominium dedit pro debitis quindecim marcarum Nicolao de Watzzenrode, tunc civi in Munsterberch. Quo facto venerunt duo viri de Wrankensten . . . . . ., quorum hereditates cum Nethwitz in uno dextrario domino duci deserviebant, qui dicebant se de Nethwitz iam dudum, ex quo prefatus Cesseborius Nethwitz possederat, plenum fecisse servicium domino duci, nullo ipsis racione predictorum duorum mansorum solacio suffragante. Dominus autem abbas ab illis inpetitus non dabat Nicolao de Watzzenrode censum de predictis duobus mansis, nisi exbrigaret 152

servicium, et eciam inpetebat Chesseborium, ut eum et conventum ab inpeticione servicii dictorum duorum mansorum, sicut promiserat, relevaret. Tandem mediantibus viris discretis tale fuit medium ordinatum, quod dominus abbas dedit Nicolao VIII marcas currentis nummismatis et Chesseborius quinque marcas et Nicolaus extunc et in posterum pro se et omnibus suis posteris cessit domino abbati de dominio et censu dictorum duorum mansorum et cum prescriptis duobus viris de Vrankensteyn idem Nicolaus pro servicio eorundem mansorum preterito concordavit amicabiliter, dans eis tres marcas ita tamen, quod in futurum idem servicium dominus abbas hereditati relique adunaret.

153 De resignacione Nethwitz facta coram domino Hermanno de Barboy. Resignavit autem idem Chesseborius una cum duobus filiis suis, Iescone et Alberto, et cum duabus filiabus suis, Obezka et Bogudarka, hic in porta claustri domino abbati et conventui dictam hereditatem suam Nethwitz coram nobili viro, domino Hermanno de Barboy tunc capitaneo terre ex parte illustris principis Hermanni marchionis Brandenburgensis, qui tunc fuit tutor filio-
*fol. 34. v.* rum sororis sue, principum huius | terre, scilicet Bernardi, Henrici et Bolkonis; et quia marchio tunc non erat in terminis et principes terre erant sub annis, ideo tunc temporis privilegium super hereditate prefata non poterat obtineri. Interfuerunt tamen resignacioni predicte multi milites, scilicet dominus Albertus de Hakeburne, Reinsko de Suenkenvelt, Petrus, filius eius, Kunmannus de Sidlitz, Guntherus de Kuesburc, Henricus de Schiltberk, Borutha et Nicolaus, filius eius, Henricus Turingus et alii plures. Fuerunt autem prefati V mansi
*25. 3. 1303* empti anno Domini MCCCIII in Annunctiacione domi-

nica. Quos quidem mansos coniunxit dominus abbas cum Muschowitz, ut in hoc eciam parceretur specialibus laboribus et expensis. Explicit de Nethwitz.

[IV]

**Incipit tractatus de Wisintal**

Quarto de Wisintal notandum, quod hec villa con- 154
stat ex duabus hereditatibus, quarum maior Wadochwitz, minor Neteplaistba vocabatur; quibus in unam villam redactis ipsa villa wlgariter Wisintal est vocata. Fuit autem hec villa cuiusdam militis satis famosi, Iaxe nomine, et propterea quidam Poloni adhuc appellant ipsam villam Iaxsitz, nomen predicti militis imitantes. Hic Iaxa habuit duos filios, quorum senior Sbrozlaus nomine fuit clericus, iunior vero miles, qui appellabatur Poltzko de Snellenwalde. Sed idem Iaxa villam suam Wisintal vendidit famoso viro, bone recordationis domino Wilhelmo Lubucensi episcopo, qui hic sepultus est. Qui Wilhelmus, dum viveret, predictam villam huic conventui dedit, sed quia vivens conventum in possessionem predicte ville non introduxit, dux Henricus quartus, cuius temporibus idem episcopus mortuus fuit, Iaxa tamen prius defuncto, predictam villam domui abstulit et eam Poltzkoni, cuius pater ipsam vendiderat, reddidit depositumque, quod idem episcopus hic deposuerat, violenter tulit, propter quod iste conventus tunc plurimum turbabatur.

Quod Iohannes Seruch edificaverat 155
molendinum prope Wisintal de gratia non de iure. Erat illo in tempore miles quidam Iohannes, filius Seruche, residens prope Wisintal in Ions-

dorf. Hic impetraverat a predicto domino episcopo, quod edificaverat unum molendinum in agris ville de Wisintal, de quo annuatim idem miles solvebat unam marcam usualem in censu domino episcopo. Sed rustici ville de lesione satorum et pratorum suorum occasione huius molendini maxime causabantur. Cum autem Poltzko post mortem domini episcopi, ut dictum est, villam rehabuisset, noluit predictum molendinum sustinere in sua hereditate, dicens se velle carere de dicto censu, et molendinum procuravit funditus cremari aliudque ibi denuo construi non permisit.

156 Quod Poltzko bona voluntate duci |
fol. 35. r. vendidit Wisintal. Post mortem vero ducis Henrici quarti, regnante iam in istis partibus inclito duce Bolkone predictus Poltzko eidem principi detrectabat servire ad placitum et quodam tempore neglexit servicium trium dextrariorum, quod tamen tenebatur. Pro quo neglectu dux secundum statutum, quod statuerat, quod et hodie servatur, fecit eum inpignorari de quolibet dextrario pro X marcis currentis monete et sic tulit ab eo XXX marcas pro tribus dextrariis, nec aliquid relaxavit. Quam inpignoracionem idem Poltzko egre ferens, accessit ad principem proprio et voluntario motu et exhibuit ei venales omnes villas suas, quas sub eo habuit, scilicet Wisintal, Slusow et Berenwalde. E quibus dux solam villam Wisintal emit pro D et L marcis cum omnibus utilitatibus et pertinenciis eius nichil omnino excipiens, sed sicut eam Poltzko tenuerat et per Dei graciam hodie conventus tenet, prout eciam privilegia protestantur. Slusow autem vendidit Iohanni advocato de Munsterberch et Berenwalde illis de Pusewitz et Kuschingo, nec dux eum ad hanc vendicionem coegit nec emptores impedivit, sed eis ipsas villas dominus dux ad

peticionem dicti Poltzkonis wltu placido resignavit. Sed ista scripta sunt ad futuram cautelam, ut sciantur a posteris, quia duo filii Poltzkonis, Iaxa et Theodericus, dicunt patrem suum coactum vendidisse Wisintal et hodie inpetunt ortos ville, quos secundum informacionem patris eorum dicunt esse extra mensuram mansorum, et ideo asserunt se ius in eos habere, cum tamen ipse dux absolute omnia emerit et ipsi orti sub mensura mansorum concludantur et ad rusticos pertineant ab antiquo.

De conmutacione, quam dux fecit cum isto conventu. Dominus autem Sabaoth, qui vineam Ecclesie sancte dilatare non desinit, non longo tempore antequam predicta fierent, inspiraverat prefato principi duci Bolkoni, quatenus in agro dominico vitem plantaret generosam, cenobium videlicet ordinis Cisterciensis, quod et fecit et hoc ipsum cenobium Graciam Sancte Marie maluit nuncupari. Cum autem ad predictum cenobium conventus missus esset anno Domini MCCXCIII septimo idus augusti et dominus dux eundem conventum pro futuris necessitatibus et comodo utiliter dotare intenderet, consideravit, quod due ville huius conventus, Richenow et Qualisdorf, sue fundacioni adiacerent comodius et nichilominus Wisintal ad futurum istius conventus solacium esset optime situm, conmutavit cum domino abbate et conventu huius domus, dans fundacioni sue Richenow et Qualisdorf et isti cenobio Wisintal cum omnibus suis pertinenciis | et cum libertate iudicii, prout in privilegio lucide continetur. 157 7. 8. 1293 fol. 35. a.

Nota de molendino in Wisintal. Molendinum autem, quod est in Wisintal, fuit cuiusdam civis in Munsterberch, qui vocabatur Sifridus Lanista, cui abstulit Poltzko idem molendinum violenter, asserens 158

dictum Sifridum sibi de ipso molendino debita non exhibuisse servicia. Et cum aliquo tempore sic molendinum tenuisset, exposuit illud cuidam militi nomine Alsiko pro triginta marcis usualis ponderis et argenti, a quo dominus abbas dictum molendinum redemit pro summa sim li, sicut fuerat obligatum. Siffrido autem defuncto filia sua Hildegundis, que superstes remanserat et nupserat cuidam civi in Niza, nomine Siffrido Cerdoni, inpeciit Poltzkonem pro molendino predicto; qui cum ea amicabilem fecit conposicionem et ipsam induxit, quod iuri suo renunctiavit et ab actione penitus conquievit.

Dedit eciam dominus abbas ipsi principi pro uno libero manso in Wisintal XX marcas et quicquid utilitatis amplius fuit in Wisintal quam in Richenow et Qualisdorf, hoc totum ipse dux ad Dei gloriam et in remissionem peccaminum suorum huic conventui liberaliter condonavit. Tenor autem privilegii huius commutacionis hic insertus est ad memoriam posterorum.

159 Privilegium super Wisintal. In nomine Domini amen. Ne geste rei series per decursum temporis oblivionis nubilo tenebrescat, sollers senum decrevit industria facta mortalium testibus ac testimonialibus litteris perhennari. Igitur nos Bolko Dei gracia dux Slesie et dominus de Furstinberc litteris patentibus notum facimus presentibus et futuris, quod Poltzko dictus de Snellenwalde, noster miles, in bona tam mentis quam corporis valitudine constitutus, villam suam olim ritu Polonico Wadochewitz, nunc vero iure Theutonico Wisintal wlgariter nuncupatam, in nostri principatus confiniis prope claustrum Henrichow sitam, nobis, nostris baronibus presentibus, sponte vendidit pro quingentis et L marcis argenti tunc in nostro dominio currentis ponderis et monete circa unum lottonem puri omni pro-

prietati et iuri, quod in premissa villa sibi suisque heredibus seu posteris quibuscunque, fillis, nepotibus et amicis competere videbatur, publice renunctians, ita ut libere possemus eam procul omni difficultate et ambiguo quibuscunque nostris usibus applicare. Ipsa vero villa, quam tam rita empcione circa dictum militem nostrum Poltkonem utpote proprietatem ad nos iure pertinentem conparavimus et eidem totaliter persolvimus, continet viginti septem man|sos et dimidium censuales, qui mansi *fol. 36. r.* singuli solvent singulis annis in festo beati Martini unam marcam argenti usualis monete et ponderis et unam malderatam grani triplicis, tritici videlicet, siliginis et avene. Super quo censu prenominate ville rustici nobis omagium fecerunt et hunc se daturos ad terminum pretaxatum singuli spoponderunt. Habet preterea prehabita villa Wisintal scultetum cum tribus mansis, taberna, tercio iudicii denario, carnifice ac pistore, ab omni liberum servicio, unum mansum, piscinam ac molendinum in ipsa villa, humuletum et ortum pertinentem ad humulatorem, pratumque ville adiacens, cuncta libera, dominum dicte ville contingencia. Que omnia tam complete nostra perstrinxit empcio, prout ab exordio locacionis eiusdem ville fuerunt in suis metis circumferencialiter distincta et sicut per nos sunt singula nunc pariter confirmata. Ceterum hac inter nos et prefatum militem nostrum Poltzkonem empcione tam racionabiliter ac rite patrata, mente tractavimus prenominatam villam nostram Wisintal religiosis viris ordinis Cisterciensis, fratribus dicte domus de Henrichow, comodius adiacere, motique pia erga ipsos consideracione ac eorum profectibus et comodo consulentes, supradictam villam nostram Wisintal pro duabus villis eorum Richenow videlicet et Qualisdorf dedimus, cum ipsis conmutacionem

mutuam facientes ita tamen, quod quicquid pluris precii et valoris fore poterat nostra villa, hoc totum ad laudem Omnipotentis Dei eiusque Matris Virginis Gloriose nec non ad nostra et nostre dilecte coniugis Beatricis liberorumque nostrorum, qui iam sunt aut postmodum evenerint, piacula detergenda in elemosinam curavimus perpetuam dicte domui Henrichow et fratribus elargiri. Volumus igitur, ut prenominati fratres de Henrichow in prefata villa Wisintal omni utilitate, iure et libertate, sicut nos eam emimus, gaudeant, quia ipsam villam cum omnibus suis pertinenciis superius preexpressis eis libere perpetuo possidendam contulimus et presentibus confirmamus, excepto quod mansi censuales ibidem nobis deserviant, sicut cetera religiosorum bona in nostro dominio situata. Postremo, quia sepedictus miles Poltzko supra predictam villam Wisintal autenticum omnino nullum asseruit se habere, nos litteras seu instrumenta omnia, per quoscunque ad confirmacionem dicte ville data, ut nullo tempore Polzkoni suisve quibuscumque posteris in preiudicium presentis autentici et fratrum de Henrichow patrocinari valeant, infirmamus ac cassamus penitus | presencium ex tenore. Et quoniam in- *fol. 36. v.*
decens est ac iniquum, ut in possessionem alterius quisquam se contra possessoris ingerat voluntatem, prescriptam villam Wisintal sic domui de Henrichow et fratribus inibi confirmamus, ut preter ipsorum beneplacitum intra omnes dicte ville metas et terminos nullus omnino hominum, cuiuscumque condicionis, nobilitatis aut sexus sit, potestatem habeat molendina construendi, in pratis aut agris animalia queque pascendi, in aquis piscandi seu quomodolibet nocendi. Et qui contrarium fecerit, sciat se per nos aut nostros posteros pro temeritate recepturum graviter talionem. Ut autem

hec prelibata nostra empcio et cum fratribus facta commutacio inviolabilis ac firma iugiter perseveret, idcirco presentes litteras scribi fecimus nostri sigilli robore communitas. Acta in Stregon anno Domini MCC nonagesimo III, presentibus infra scriptis testibus ad hoc rogatis: domino Lodewico de Hakeburne, sororio nostro, domino Witigone de Kiteliz, comite Iarozlao de Habirdorf, comite Vlrico de Lubin, comite Henrico Samborwiz, Gozcone advocato de Munsterberc ac ceteris pluribus fide dignis. Datum per manum Siffridi prothonotarii curie nostre V kalendas marcii. 25. 2. 1293

Racio libertatis iudicii de Wisintal. 160
Notandum, quod nostri primitivi villas predictas Richenow et Qualisdof primo locaverunt, cum adhuc ibi essent silve; et domus ista villicaciones suas in eisdem villis habuit omnino a serviciis ducalibus liberas et solutas. Fuit autem aliquando in Richenow quidam scultetus, qui appellabatur Siffridus Rintvleis, qui stulte contra dominum abbatem et super rusticos dicte ville se nitebatur extollere. Quod ut efficacius posset facere, exhibuit se militibus terre obsequiosum et insuper ipsi duci Bolezlao, propria ductus voluntate, servire cepit cum uno dextrario et in suo fastu perstitit tam diu, quod dominus abbas ulterius dissimulare non potuit, sed eum, licet difficulter, exemit a villicatione. Quam non diu tenens cuidam quieto viro . . . . . eam vendidit, seniorum domus consilio accedente. Sed quia predictus Siffridus ipsam villicacionem servicialem fecerat cum uno dextrario, oportuit dominum abbatem illum dextrarium eximere apud principem pro XL marcis et sic prefatam villicacionem ad libertatem pristinam revocavit. Pluribus autem annis elapsis cum post mortem ducis Bolezlai filius eius, dux Bolko, prescriptam con-

mutacionem cum isto conventu faceret, pro libertate, quam olim dominus abbas emerat villicacioni de Richenow, ipse dux dedit isti conventui libertatem villicacionis in Wisintal perpetuo possidendam.

161 fol. 37. r. | De inpeticione Nenkeri pro molendino construendo. Eo autem tempore, quando conventus missus fuit in possessionem dicte ville Wisintal, erat quidam miles Nenkerus nomine manens prope claustrum in Ionsdorf, qui habuit filiam Iohannis Seruch supradicti. Qui Iohannes de gracia Lubucensis episcopi, ut supra dictum est, in agris ville de Wisintal molendinum construxerat, quod tamen Poltzko noluit postea tolerare. Hic Nenkerus coram duce Bolkone in castro Swidnitz constanter inpeciit dominum abbatem pro construendo molendino memorato et iudices sibi dari peciit super eo. Dominus autem abbas ducem obnixe rogavit, ut infra limites dicte ville nullum penitus molendinum in preiudicium utilitatis claustri a quoquam edificari permitteret, presertim cum prefatus Iohannes Seruch predictum molendinum non habuerat hereditario seu empticio iure, sed solum de gracia durante peryodo vite sue. Quibus dux auditis prelibato Nenkero super inpeticione predicti molendini perpetuum silentium inposuit et prohibicionem ab extraneis molendinum aliquod edificandi intra metas predicte ville in privilegio, cuius tenor supra est positus, scribi iussit.

162 De inpeticione Petri Gisele super uno libero manso. Post predicta, modico tempore transacto, quidam rusticus, qui appellabatur Petrus Gisele et olim sub Poltzkone in Wisintal conmoratus fuerat, inpeciit unum mansum liberum, quem ibidem Poltzko duci vendiderat et dominus abbas a duce pro XX mar-

cis emerat, quemadmodum superius exaratur. Super inpeticione predicta dux iudicem constituit quendam militem Iarozlaum de Haberdorf, qui terminum et diem placiti constituit in Munsterberch, ad quem terminum venit dominus abbas et etiam Petrus predictus. Poltzkone nichilominus, qui predictum mansum exbrigare tenebatur, per litteras ducis ad eundem terminum evocato. Iudice igitur predicto sedente pro tribunali, presentibus dominis Gozkone et Iohanne tunc iudicibus hereditariis in Munsterberch et Henrico de Schiltberch. Petrus predictus proposuit, cui Poltzko tam sufficienter respondit, quod de consilio sapientum sentencia lata fuit contra dictum Petrum et ei ac omnibus suis filiis. filiabus et posteris quibuscunque super inpeticione predicti mansi perpetuum silencium fuit inpositum iusticia mediante. 1296

Quod dominus abbas exemit villicacionem in Wisintal. 163 At ubi venit tempus, ut conventus dictam villam Wisintal secundum omnes eius porciunculas sibi pro suis usibus accommodam faceret. fuit quidam iuvenis in Munsterberch, Gobelo de Watzzenrode, qui villicacionem predicte ville ex paterna successione tenuit. Sed uxorem in Wratizlauia ducens | et ad *fol. 37. v.* eam se illuc stabiliter transferens, villicacionem predictam domino abbati cum omni utilitate et iure, sicut eam habuerat, pro CCC marcis monete publice vendidit, de quibus tamen C marcas relaxavit propter Deum et ob favorem uterini fratris sui et coheredis, qui fuit monachus huius cenobii nomine Iohannes. Ducentas vero marcas eidem Gobeloni dominus abbas solvit in Wratizlauia loco, tempore et terminis oportunis. Et quoniam predicta villicacio, ut pretactum est, in commutacione libera data fuit conventui, ipse dominus abbas

post empcionem eiusdem villicacionis a duce Bernardo, filio ducis Bolkonis, privilegium inpetravit, quod conventus iste potest mansos predicte villicacionis libere, quibuscunque voluerit usibus, applicare. Huius autem privilegii rescriptum verbaliter hic inferius annotatur.

164 Privilegium super libertate villicacionis in Wisintal. In nomine Domini amen. Quoniam pia mens non patitur eos, qui se divinis mancipant obsequiis, astringi temporaliter legibus servitutis, quia deputatos Dei servicio Deus habere voluit libertatem, ideo nos Bernardus et Henricus duces Slesie et domini de Furstinberc notum facimus memorie posterorum tenore presentis privilegii perpetuo valituri, publice protestantes dominum abbatem et conventum de Henrichow in villa ipsorum Wisintal, que ad ipsos per racionabilem conmutacionem a felicis memorie patre nostro, illustri principe duce Bolkone, est hereditarie devoluta, quatuor mansos habere liberos ad sculteciam pertinentes, quos dictus dominus abbas et conventus una cum scultecia apud eorum scultetum rite ac racionabiliter exemerunt. Facta autem empcione predicti domini ad nos accedentes humiliter supplicarunt, ut de nostra benignitate et voluntate eosdem mansos sub eadem libertate possent suis applicare usibus quibuscunque. Nos vero in hac peticione nullum considerantes adiacere nostrum periculum, precibus domini abbatis et sui conventus meritis sacre religionis inclinati, prenominatos mansos huic libertatis substernimus titulo, lege perpeti iugiter duraturo, ut ab omnibus solucionibus et exactionibus, ducalibus serviciis quibuscunque, sicut hucusque fuerunt, sint penitus absoluti, dantes nichilominus domino abbati et suo conventui plenariam auctoritatem et libertatem eosdem mansos sub

eadem libertate ad annuum censum vendendi sive in melius conmutandi seu qualicunque modo cum eis agendi, prout ipsis ad sui monasterii utilitatem videbitur melius expedire. Ut autem hanc nostre libertatis donacionem oblivio non deleat nec inportunitas ingenii malignantis infringat, hoc scriptum pro veritatis testimonio nostro sigillo curavimus | vigorare. Facta sunt *fol. 38. r.*
hec in Henricho, anno Domini MCCCX in dominica, *8. 3. 1310*
qua cantatur Invocavit, presentibus testibus subnotatis: domino Kiliano de Hugewitz, domino Hermanno de Richenbach, domino Gozkone de Munsterberch et fratre suo domino Nicuskone, domino Henrico de Mugelin, domino Heynmanno de Adelungesbach, domino Hermanno Hake et aliis plur bus fide dignis. Datum per manum Conradi nostri prothonotarii. Explicit de Wisintal.

## [V]

### Incipit tractatus de Rathschitz

Quinto tractandum est de Rathschitz. Circa hanc *165*
hereditatem notandum, quod olim fuerunt quatuor uterini fratres, qui eam possederunt, quorum unus vocabatur Supzi, alter Gneuco Woda, tercius Iohannes Rsesinik, quartus Cesko. Erant autem Poloni et habebant officium in curia principis, quod erant camerarii, et suis calumpniis pauperes crebrius molestabant.

Qualiter ad Gnevkonem Woda devo- *166*
lute sunt tres porciones hereditatis. Supzi autem per se volens habere domicilium, divisit se a fratribus et accepit quartam partem hereditatis pro se, aliis tribus fratribus simul in uno domicilio et pane permanentibus. Sed istorum trium unus, scilicet Cesko,

leprosus effectus mortuus est sine liberis; alter eciam, scilicet Iohannes Rsesinik, quodam tempore, cum custodiret equum suum retro curiam suam in pascuis, iacens in graminibus subitanea morte interiit prolem non relinquens. Et sic porciones hereditatis, que istos duos contingebant, devolute sunt ad solum Gneukonem Wodam pro eo, quod predicti tres fratres insimul permanserant, nec aliquando se dividere intendebant ab invicem. Et hec est racio, quare idem Gneuko Woda possedit tres porciones hereditatis predicte et Supzi tantummodo quartam partem. Iste Supzi ducens uxorem genuit ex ea quinque filios, videlicet Theodericum, Eberhardum, Cezlaum, Iaschek et Crsisanum, quos eciam superstites relinquens, quadam die stans coram iudicio in Nemptz exspiravit. Quo defuncto filius eius Eberhardus reliquos fratres suos exemit successive et ipse unicus quartam partem hereditatis prefate, quam Supzi, pater eius, possederat, possedit pacifice et quiete. Similiter Gneuko Woda cum duxisset uxorem, genuit ex ea tres filios, scilicet Zulkonem, Wenzlaum et Nicolaum, et sic uxore defuncta idem Gneuko duxit aliam et ex illa genuit duos filios, scilicet Stankonem et Iesconem, et postea quadam die veniens huc ad claustrum, cum in antiqua coquina sederet ad mensam et comederet, subita morte preventus est et filii sui superius nominati tres porciones hereditatis prefate scilicet Rathschitz, quas ipse possederat, pos|sederunt. *fol. 38. v.*

167 Quomodo Rathschitz devenit ad servicium cum dextrario. Cum autem principes sibi vicissim in hac terra succederent et ista terre porcio ad famosum principem, ducem Bolkonem successorie devoluta esset, a senioribus militibus, qui terram dividebant, ipsa hereditas Rathschitz ascripta fuit mense prin-

cipis, sicut ad eam pertinuerat ab antiquo; et ideo dux Bolko omnes superius nominatos, qui se dicebant heredes de Rathschitz, eliminare voluit. Sed multis militibus pro eis intercedentibus tandem ad hoc devenit, quod ipsi de predicta hereditate obligaverunt se ad serviendum duci in uno dextrario et sic hereditatem predictam in feudo de manu principis receperunt.

Quomodo feudum et servicium de Rathschitz devolutum sit ad illos de Hugewitz. Antequam dux Bolko istam terram consequeretur, fuit guerra inter marchiones de Brandenburch, videlicet Ottonem Longum et Ottonem cum Telo, et dux Bolko subsidiabatur marchioni Ottoni Longo. Marchio autem Otto cum Telo fuit in quadam civitate Brandenburgensis episcopi, que vocatur Iezer, et homines ducis Bolkonis iacebant ante civitatem, ibique marchio Otto cum Telo conflixit cum eis et triumphavit multosque capiens spolia eorum diripuit. Inter quos eciam probus miles Otto, filius Rudegeri de Hugewitz, captus fuit et preter alios equos et varium apparatum perdidit ibi unum dextrarium, pro quo ipse dux Bolko hic in partibus ipsi Rudegero de Hugewitz exhibuerat octoginta marcas et tamen non poterat obtinere. Hunc dextrarium et alia dampna, que ibi dictus Rudegerus mediante Ottone, filio suo, perceperat, a dicto duce Bolcone repeciit tam diu, donec ipse dux habita ista terra feudum et servicium dextrarii de Rathschitz eidem Rudegero et omnibus suis posteris pro dampnis predictis dedit iure proprietario; et sic predicto Rudegero dampna, que perceperat, resarcivit. 168

De empcione domini abbatis cum illis de Rathschitz. Omnibus istis eventibus sic decur- 169

sis placuit Auctori pacis de finibus Israel elongare latrunculos et utile visum fuit heredibus de Rathschitz, ut ipsam hereditatem domino abbati et conventui venderent, quam dominus abbas de consilio conventus emit alacriter pro ducentis et XII marcis usualis ponderis et monete. Heredes autem de Rathschitz, qui domino abbati dictam villam vendiderunt, fuerunt hii: filii Supzi: Eberhardus et Theodericus et filius Eberhardi, Nicolaus, filii Gneukonis Woda de prima uxore: Zulko, Wenzlaus et Nicolaus, de secunda uxore: Stanko et Iesco, filii autem Zulkonis: Rasco, Nicolaus, Henri-
*fol. 39. r.* cus, Vincencius, Hey|denricus, filius vero Nicolai, Michael, et quidam carnifex in Munsterberch, dictus Henningus de Olauia. Qui omnes coram predicto Rudegero de Hugewitz pro se et reliquis fratribus eorum, qui pre teneritudine annorum resignare non poterant, dictam hereditatem domino abbati huius domus voluntarie resignaverunt die et loco ac presentibus testibus, sicut instrumentum de hoc confectum declarat, cuius hic copia liquido subnotatur.

170 Privilegium super Rathschitz. In nomine Domini amen. Cum in varietate temporum sic variari contingat actus hominum, ut in eodem statu nunquam valeant permanere, prudens antiquitas adinvenit facta digna memoria litterarum ac testium fulcimine stabiliri. Quo circa ego Rudegerus de Hugewitz profiteor omnibus, ad quos pervenerit presens scriptum, quod postquam feudum ville Rathschitz a domino meo, pie recordacionis inclito principe et duce Bolkone, fuit iure empcionis ad me et ad meos legittimos posteros devolutum, Zulko, Nicolaus et Wenzlaus, fratres uterini, patruelesque ipsorum Eberhardus et frater suus Theodericus, Stanko eciam cum fratre suo Iescone

ac quidam carnifex Henningus nomine, predicte ville Rathschitz hereditarii possessores, incolumes viribus et sensu, in mea presencia constituti, sponte et publice fatebantur se dictam villam suam Rathschitz domino Petro abbati et conventui de Henrichow pro ducentis et XII marcis usualis monete in perpetuam possessionem vendidisse cum pleno iure et omni utilitate, quod ipsi et eorum liberi habuerunt ibidem seu habere poterant in agris, pratis, ortis, piscinis, rubetis ac aliis quibuscunque rebus, que ab exordio locacionis intra metas dicte ville radicaliter sunt inclusa. Quam quidem vendicionem et empcionem utraque pars a mea peciit benivolentia confirmari. Ego vero parcium precibus inclinatus, filiis meis Kiliano, Ottone, Schade, Rudegero et Gelferate presentibus et voluntarie consencientibus, prenominatam villam Rathschitz a prescriptis heredibus bono animo in manus meas porrectam, prefato domino abbati et conventui de Henrichow iure proprietario possidendam resignavi, renunctians pure et simpliciter propter Deum pro me et omnibus posteris meis omni servicio et iuri feudali, quod in prehabita villa habui vel habere quandocunque potui. Cui renunctiacioni omnes supradicti filii mei affuerunt et huic eciam mecum consensum voluntarium prebuerunt. Ut autem plenius via futuris maliciis clauderetur, predicti heredes ville prehabite omnes liberos suos, quos pre annorum teneritudine adducere poterant, coram me statuerunt, ita ut Zulko statueret quinque filios suos [1]), vi-

[1]) *Nieco późniejszą ręką dopisano pod tekstem*: „Hic notandum, quod Wencezlaus habuit quatuor filios, scilicet Petrum, Wencezlaum, Martinum et Iacobum, qui tamen in privilegio hic non sunt positi nec presentes fuerunt in resignacione, quia seniores duo alibi extra terminos tunc serviebant, duo vero tam tenelli erant, quod eos etas excusabat".

fol. 39. v. delicet Ras|konem, Nicolaum, Henricum, Vincencium et Heydenricum, Nicolaus vero filium suum nomine Michaelem, Eberhardus autem filium suum Nicolaum nomine. Qui omnes una cum prefatis patribus suis ac Wencezlao, Theoderico, Stankone et Iescone, patruelibus, Henningoque carnifice, absque coactione, hilariter pretaxatam villam Rathschitz dicto domino abbati et conventui de Henrichow per manus meas resignaverunt, renunctiantes expresse pro se et omnibus suis heredibus, filiis, filiabus, fratribus, sororibus, propinquis et amicis ac posteris quibuscunque omni actioni et iuris auxilio, quod in preiudicium quiete possessionis dicti domini abbatis et conventus de Henrichow eis ac prescriptis eorum heredibus ac successoribus in pretaxata villa posset afferre patrocinium qualecunque. Sed ne post publicam et voluntariam affirmacionem in eodem casu quisquam inducere valeat negativam, omnes tam senes quam iuvenes, qui prenominati sunt quondam pretaxate ville Rathschitz heredes, coram me et predictis filiis meis dilucide fatebantur sibi sigillatim pro suarum quantitate sorcium a domino abbate et conventu de Henrichow debitas pecunias tam honeste, utiliter et integraliter persolutas, ut pro hiis idem dominus abbas et conventus nullis unquam temporibus a quoquam hominum aliquas pati debeat inpeticiones et molestias, adieceruntque, quod edificia sua, que in vendicione dicte ville nominetenus exceperunt, absque inpedimento quolibet abduxerunt suisque usibus manciparunt, domino abbate et conventu ipsos ad hoc effectualiter promovente. Ut autem hanc empcionem, resignacionem, solucionis fassionem et edificiorum abductionem ac mei servicii et iuris pro me et meis posteris renunctiacionem oblivio non deleat, nec

inportunitas ingenii malignantis infringat, presentes litteras scribi volui, quas eciam sigillis, meo scilicet et Kiliani, senioris filii mei, aliis filiis meis adhuc sigilla non habentibus, pro veritatis testimonio consignavi. Acta sunt hec in Henrichow, anno Domini MCCCV, *12. 7. 1305* in die beate Margarete virginis et martiris, presentibus prefatis filiis meis ac eciam honestis militibus ad testimonium adductis: domino Dirskone de Bycen, domino Chesseborio de Cezlawitz, domino Gozkone castellano de Munsterberch, domino Nicolao, fratre suo, domino Iohanne, patruo suo, advocato de Munsterberch, domino Iohanne de Petirswalde, item Iohanne cognomento Sapek et Iacobo Smog, congnato eius, et multis aliis fide dignis.

De sortibus predicte hereditatis et quid *171* unicuique pro sua sorte datum sit, et primo de sorte Eberhardi. Hic notandum est, quod Eberhardus, filius Supzi, solus habuit quartam partem hereditatis | Rathschitz. Et quia ipsa hereditas empta *fol. 40. r.* fuit pro ducentis et XII marcis, eidem Eberhardo pro sua parte date fuerunt quadraginta marce. Sed Michaeli, Koska cognomine, qui in sorte Eberhardi habuit unius mansi tres partes, date sunt de iussu Eberhardi XIII marce et ipsi Eberhardo de suo capitali defalcate; et sic capitalis summa, que cessit Eberhardo pro totali sorte sua et Michaeli Koska, nomine Eberhardi, ad quinquaginta trium marcarum numerum se extendit.

De sorte Zulkonis. Relique tres partes pre- *172* fate hereditatis Rathschitz fuerunt Zulconis, Wenzlai, Nicolai, Stankonis et Iesconis, filiorum Gnevkonis Woda. Sed qua racione ad eos devolute sint, superius declaratur. Iste tres partes equaliter quadripartite fue-

runt; quarum quatuor parcium Zulko habuit unam et quando ipse divisionem fecit cum filiis suis superius nominatis, retinuit tantum quartam partem unius mansi pro se, et pro illa date fuerunt ei a domino abbate quatuor marce. Filiis Zulkonis, scilicet Raskoni cum reliquis fratribus suis, pro residua parte ipsos contingente date fuerunt XXVII marce et sic in toto XXX marcas et unam pater et filii perceperunt. Quidam autem carnifex in Munsterberch, dictus Henningus de Olauia, emit unum mansum in sorte Zulkonis erga Raskonem filium eius, cui dedit pro eodem manso curiam suam in Munsterberch prope castrum sitam. Insuper promisit ei superaddere VI marcas, quas eidem Raskoni solvit partim in pannis, reliquum in expensis decuciens, quas ante portaverat cum Raskone. Hunc mansum apud eundem Henningum oportuit dominum abbatem specialiter emere pro XVIII marcis; et propterea dominus abbas ibi dampnificatus fuit in IX marcis et uno fertone, quia propter specialem empcionem illius mansi constitit dominum abbatem pars Zulkonis XLIX marcas, cum tamen secundum primam et approbatam empcionem constare non debuit nisi XL marcas minus uno fertone, quod tamen dominus abbas equanimiter transiit, ne conservacio minoris fructus maioris utilitatis dispendia parturiret.

173 De sorte Wencezlai. Alteram partem habuit Wencezlaus, pro qua eidem Wencezlao dominus abbas dedit XL marcas minus uno fertone, nec eundem Wencezlaum amplius contingebat.

174 De sorte Nicolai Woda. Terciam partem habuit Nicolaus, qui pro ea personaliter tulit a domino abbate XXX marcas et tres fertones; et Thomas, gener

Zulkonis, qui habuit dimidium mansum in sorte Nicolai predicti, tulit specialiter pro se racione illius dimidii mansi novem marcas a domino abbate, de iussu tamen et consensu eiusdem Nicolai; et sic Nicolao pro sua sorte sicut et Wencezlao XL marce | cesserunt minus uno fertone totaliter et conplete. *fol. 40. v.*

De sorte Stankonis et Iesconis. Quartam partem habuerunt Stanko et Iesco, qui inter se taliter ordinaverunt, quod dominus abbas dedit Stankoni pro sua porcione quatuordecim marcas et dimidiam. Iesco autem pro se assignavit et iussit dari de sua porcione cuidam tunc rustico claustri in Wisental, nomine Nicolao Druscherf, tres marcas, quas eciam dominus abbas dedit eidem Nicolao. Assignavit insuper idem Iesco domino Kiliano de Hugewitz eiusdem summe ipsum contingentis sex marcas pro domino Iohanne de Petirswalde, quas dominus abbas eidem Kiliano persolvit, et ipso Iesco per se tulit a domino abbate IX fertones et item XIIII marcas. Et sic totalis summa, que Stankoni et Iesconi et pro Iescone Nicolao Druscherf et Kiliano per dominum abbatem soluta est, extendit se ad XL marcas preter unum fertonem, nec eis sicut et aliis fratribus eorum dominus abbas quicquam amplius tenebatur. Et licet iste Iesco in privilegio domini Rudegeri de Hugewitz cum aliis fratribus et patruelibus suis, qui Rathschitz resignaverunt, sit positus ex nomine, tamen ipse specialiter ultimus omnium coram Kiliano in Iawor voluntarie resignavit et in Munsterberch in bannito iudicio suam hereditatem totaliter sibi per dominum abbatem solutam fassus fuit. Quare autem dictus Iesco in privilegio domini Rudegeri de Hugewitz sit positus, cum tamen prime resignacioni coram dicto Rudegero facte non interfuerit, hec est causa, *175*

quia, cum omnes fratres et patrueles eius ad diem pro resignacione prefixam venirent et resignarent et omnes pro firmo haberent, eundem Iesconem venturum omnimodis iussit dominus Rudegerus confici privilegium, dicens: „Postea, cum Iesco venerit, eius resignacionem recipiemus et ei privilegii copiam ostendemus". Quia vero idem Iesco resignacionem protelavit post mortem domini Rudegeri, pecunia eciam sibi soluta non fuit, quousque coram Kiliano, ut dictum est, resignavit, et huius resignacionis ac solucionis habentur autentica, quorum hic notule sunt ad memoriam posteris annotate.

176 Privilegium Kiliani super resignacione Iesconis. In nomine Domini amen. Ego Kilianus de Hugewitz profiteor universis hoc scriptum contuentibus publice protestando, quod sub anno Do-
14. 1. 1309 mini MCCC nono, proxima feria tercia post octavas Epyphanie, Iesco de Rathschitz ad me in Iawor veniens sortem hereditatis sue, dominis de Henrichow venditam, michi coram pluribus resignavit et ego sibi versa vice propter absenciam fratrum de Henrichow pro viginti marcis, quas sibi teneri asseruit ab eisdem, spo-
fol. 41. r. pondi fide manuali; de quibus | idem Iesco michi sex marcas pro Iohanne de Petirswalde, quas michi tenebatur, eodem loco et tempore defalcavit, reliquas XIIII marcas dominus abbas eidem Iesconi persolvit, sicut coram me dictus Iesco fuit postea protestatus. Preterea
16. 2. post, in dominica Invocavit, ipse Iesco una cum dominis de Henrichow, scilicet fratre Winando magistro operis et fratre Iohanne cellerario, ad me veniens in Kant resignavit iterato totam porcionem hereditatis sue in manus meas et ego eam resignavi fratribus et insuper sex marcarum cessionem, quas pro Iohanne michi defalca-

verat, ipsis presentibus est professus. Ne igitur sepedictus Iesco, cum sit variabilis et instabilis, prenominatos fratres aliqua calumpnia subnascente pro eisdem sex marcis, quas percepi, seu pro reliquis XIIII marcis, quas dominus abbas ei persolvit, audeat amodo infestare, presentem litteram sub meo sigillo scribi volui cum testibus, qui utrobique diversis temporibus affuerunt. In Iawor fuerunt Hermannus de Richenbach, Timo de Ronow, Petrus Capra, Hanmannus advocatus provincialis in Iawor, item in Kant dominus Henricus prothonotarius, item Henricus Iudeus, item Fridericus et Rudegerus de Marush et alii quam plures.

Protestacio Iohannis advocati de Munsterberch super solucionem Iesconis. 177

In nomine Domini amen. Ne post publicam affirmacionem in eodem casu aliquis negativam inducere valeat, prudens adinvenit antiquitas facta fidelium testibus ac testimonialibus litteris perhennari. Hinc est, quod ego Iohannes subadvocatus domini Iohannis, iudicis hereditarii in Munsterberch, notum facio universis, ad quos pervenerit presens scriptum, quod in mea presencia et testium infrascriptorum Iesco, quondam heres villule Rathschitz, constitutus in bannito iudicio est professus publice sibi per dominum abbatem et conventum de Henrichow sortem, quam in prefata villa Rathschitz olim habuerat, plene et integre ac totaliter persolutam. In cuius rei testimonium presentem litteram sigillo prenominati domini mei Iohannis advocati tradidi conmunitam. Datum in Munsterberch, anno Domini MCCC nono, idus iunii presentibus testibus infra scriptis: Sidlmanno de Grotkow, Bertoldo scriptore, Henrico Di- 13. 6. 1309

vite, Henrico de Wigandi Villa, Arnoldo de Brunow, Meynhero, Cristano de Wisintal, tunc in iudicio residentibus et scabinis.

178 De protestacione civium in Munsterberch super solucione ceterorum heredum de Rathschitz. Sciendum est eciam, quod reliqui omnes, qui fuerant heredes in Rathschitz | et *fol. 41. v.* dictam hereditatem domino abbati vendiderant, venerunt in Munsterberch et una cum domino abbate in civitate predicta elegerunt quatuor cives, solucionis eis per dominum abbatem faciende nunctios et testes omni excepcione digniores, videlicet Hermannum Rume, Nicolaum de Watzzenrode, Bertoldum scriptorem et Henricum Gralok, qui utriusque partis precibus annuentes assumpserunt negocium et super solucionibus omnibus et singulis conplete per dominum abbatem eisdem heredibus factis sub sigillo civitatis Munsterbergensis confici procuraverunt patentes litteras in hec verba.

179 Privilegium protestacionis super communi solucione de Rathschitz. In nomine Domini amen. Cum ex debito generali testes humanarum actionum sicut et actores mortis iugulo substernantur. facta digna memoria sic litteris semper viventibus firmari convenit, ne morientibus testibus testimonia fidelia pariter subruantur. Ideo nos cives de Munsterberch, videlicet Hermannus Rume, Nicolaus de Watzenrode, Bertoldus scriptor et Henricus Gralok, omnibus notum esse volumus, ad quos pervenerit presens scriptum, quod cum dominus Petrus abbas de Henrichow villulam Rathschitz iuste et racionabiliter emisset et cum hiis, qui heredes eiusdem villule fuerant, de certis ad solvendum terminis convenisset, utraque pars

proprio arbitrio et de sue voluntatis beneplacito concorditer testes et nunctios solucionis predicte ville nos elegit et ad hoc suis precibus inclinavit, ita quod per dominum abbatem aut suos fratres coram nobis solucio et per illos, qui heredes prefate ville exstiterant, solucionis fassio fieret et sic, quicquid fateremur dominum abbatem per se vel per suos fratres solvisse, solutum esset, quicquid vero non fateremur eum vel suos solvisse, solveret adhuc temporibus oportunis. Nos autem pacis et iusticie intuitu dictum negocium assumentes, singulas soluciones per dominum abbatem aut suos fratres ad singulos terminos factas et fassiones eorum, quibus eedem soluciones debebantur et solvebantur, fideliter conscripsimus et tandem racione super singulis habita diligenti reperimus dominum abbatem prefatam villulam dictis quondam heredibus totaliter persolvisse. In hiis igitur scriptis in nomine Domini profitemur et in verbo dicimus veritatis, quod prefatus dominus abbas de Henrichow, Zulkoni, Wenczelao, Nicolao, Eberhardo, Stankoni, Iesconi et Raskoni cum suis fratribus, quorum idem Rasko tunc tutor exstitit, ac Henningo carnifici, quondam dicte villule heredibus, prefatam villulam Rathschitz unicuique secundum suarum quantitatem sorcium ple|ne et integraliter persolvit. Et *fol. 42. r.* hoc ipsum iidem coram nobis fassi sunt, ubi eciam grates dicto domino abbati agentes, ibidem eum ab omni debito cum suo conventu in perpetuum liberum dimiserunt. In omnium autem prescriptorum robur et iugem memoriam patentes litteras sigillo nostre civitatis Munsterberch dedimus consignatas, anno Domini MCCC nono, idus iunii. *13. 6. 1309*

Epylogus tocius summe date pro Rathschitz. *180* Ut autem summa totalis, que pro Rathschitz

data et propter singulas sortes diffuse descripta est, habeatur in conpendio, notandum est, quod Eberhardus pro quarta parte tocius hereditatis, quam ipse habuerat, recepit quinquaginta et tres marcas. Relique tres partes hereditatis prefate, sicut superius dictum est, divise fuerunt in quatuor partes, quarum unam habuit Zulko cum filiis suis, qui pro se receperunt XXX marcas et unam, et Henningus carnifex pro uno manso, quem de sorte Zulkonis et filiorum suorum emerat, recepit XVIII marcas. Alteram partem habuit Wenceslaus, qui pro ea tulit quadraginta marcas minus uno fertone. Terciam partem habuit Nicolaus, qui pro ea recepit quadraginta marcas minus uno fertone. Quartam partem habuerunt Stanko et Iesco, quibus eciam pro ea date fuerunt quadraginta marce minus uno fertone. Et sic totalis summa currit super ducentas XX marcas et V fertones. Et quamvis principalis empcio fuerit pro CC et XII marcis, tamen supercrescunt hic IX marce et unus ferto propter specialem empcionem, quam oportuit fieri cum Henningo carnifice superius memorato.

181 De superaddicionibus. Ut autem inter conventum et dictos quondam heredes de Rathschitz amicabiliter omnia sopirentur, dominus abbas in abscessu heredum de hereditate predicta addidit eis super capitalem summam supra memoratam racione curialitatis et voluntarie Eberhardo quatuor marcas, Wenczlao tres marcas, Nicolao, novem marcas, quarum duas dedit ei in parato, de reliquis septem liberum fecit eum apud camerarium claustri, cui eas tenebatur, Raskoni, filio Zulkonis, superaddidit eciam 1½ marcam et Stankoni V fertones et sic summa superaddicionum se

extendit usque ad XIX marcas minus fertone; et utinam per has addiciones sint in perpetuum de Rathschitz omnia quietata.

De libertate super Rathschitz. Cum dominus abbas empcionem hereditatis predicte cum dictis heredibus consummasset, tractare cepit cum domino Rudegero et cum filio eius Kiliano de Hugewitz de libertate super Rathschitz, qui ad hoc se benivolos exhibentes vendiderunt conventui predicte hereditatis libertatem pro centum marcis grossorum Pragensium. Et cum dominus abbas quinquaginta marcas eis persolvisset, reliquas quinquaginta in testamento relaxaverunt conventui. Et processu temporis domino Rudegero iam defuncto filius eius, dominus Kilianus, a ducibus Bernardo et Henrico confirmacionem libertatis prefate huic inpetravit domui, cuius confirmacionis tenor hic est positus in hec verba. 182 fol. 42. n.

Privilegium ducale super libertate in Rathschitz. In nomine Domini amen. Quoniam generacio preterit, generacio advenit nichilque permanens est sub sole, sollers antiquorum decrevit industria facta mortalium testibus ydoneis ac litterarum inscripcionibus perhennari. Ideo nos Bernardus et Henricus Dei gracia duces Slesie et domini de Furstinberch notum esse volumus universis, ad quos presens scriptum pervenerit, tam presentibus quam futuris, quod Kilianus, dictus de Hugewitz, noster miles, in nostra presencia constitutus, viva voce publicavit ac etiam per testes fide dignos demonstravit servicium quondam ducale de Rathschitz, situm prope Wisintal, patri suo, Rudegero dicto de Hugewitz, et sibi fratribusque suis a felicis recordacionis patre nostro, inclito duce Bolkone, in re- 183

staurum suorum dampnorum, que apud eum in expedicionibus versus Saxoniam perceperunt, pro centum marcis datum et venditum, libere ipsorum usibus perpetue applicandum, prout eciam ipsorum iam diutina possessio attestatur. Cum ergo prefati de Hugewitz, tamquam veri hereditarii patroni, prenominatum servicium sine aliqua contradictione pacifice possiderent, inspirante eis divina gracia, idem servicium de Rathschitz monasterio Henrichow, cum iam idem monasterium eandem hereditatem Rathschitz per titulum empcionis conparasset, pro quinquaginta marcis vendentes ita tamen, quod quicquid pluris precii et valoris esse poterat dictum servicium, hoc totum ad laudem Dei Omnipotentis eiusque Matris Virginis Intemerate gloriam nec non ad eorum piacula detergenda in elemosinam perpetuam testamentaliter fratribus inibi Deo iugiter famulantibus donaverunt. Venientes igitur ad nos sepedictus miles noster Kilianus de Hugewitz et quidam ex fratribus de Henrichow petiverunt humiliter et instanter prescriptam vendicionem et donacionem claustro factam a nostra benivolencia confirmari. Nos vero attendentes grata servicia utrorumque, tam fratrum de Henrichow quam domini Kiliani de Hugewitz, nobis locis et temporibus oportunis exhibita nec non in posterum exhibenda, vendicionem et donacionem dicti
*fol. 43. r.* servicii, non obstantibus aliquibus | registris nostris, a quibus propter deformitatem librorum seu per negligenciam nondum est deletum, ratam et gratam habituri presentibus confirmamus dictos fratres ab eodem servicio liberos et solutos in perpetuum facientes. In huius autem libertatis robur et evidenciam pleniorem patentes litteras scribi fecimus, nostri sigilli munimine roboratas. Actum et datum Richenbach, per manum protho-

notarii nostri Conradi, anno Domini MCCCIX in die sancti Michaelis, presentibus testibus infra scriptis: domino Iohanne Wsthube, domino Hermanno de Richenbach, Heinmanno de Adelungisbach, domino Dobessio de Domantz, Tizkone de Muschow, Iohanne de Lagow, Pezoldo de Pylauia et aliis pluribus fide dignis. 29. 9. 1309

De inpeticione Wenczlai de Rathschitz. Cum autem iste conventus predictam hereditatem Rathschitz per quinquennium possedisset, unus predictorum heredum, nomine Wenczlaus, calumpniabatur dominum abbatem, dicens eum adhuc sibi teneri tres marcas solucionis hereditarie, quarum causa ipsum dominum abbatem ad dominum Nicolaum de Munsterberch tunc iudicem curie citari, licet illegittime, procuravit. Dominus autem abbas duos e fratribus loco sui mittens in Munsterberch ad terminum prestitutum, eo usque causa deducta fuit, quod domino abbati probatio solucionis ab illo die ad octo dies per testes seu testimoniales litteras incumbebat. O, vere terribilis et metuenda nimis abyssus iudiciorum Dei, quia procedentibus de loco iudicii fratribus et Wenczlao predictis, cum idem Wenczlaus ante domum sui hospitis devenisset, tempus affuit, in quo Deus humiliare calumpniatorem voluit et iudicio Dei domum non introiit, sed ante fores morte subita corruens exspiravit. Hoc autem formidabile divine ulcionis iudicium uxorem predicti Wenczlai et filium eius Petrum ab actione sinistra non deterruit, sed in octava mortis viri sui una cum dicto filio suo Petro coram iudice predicto in Munsterberch probaciones domini abbatis racionabiles audiens, in causa cecidit ac per iustam sentenciam pena pecuniaria 184

plexa est; et super probacionibus predictis et absolucione domini abbatis litterale testimonium predicti Nicolai iudicis curie est subscriptum.

185 Littera iudicis curie super cassacione predicte inpeticionis. Ego Nicolaus de Munsterberch iudex curie de Swidnitz universis hanc litteram contuentibus notum facio, quod relicta Wencezlai de Rathschitz et filius eius Petrus dominum abbatem de Henrichow et conventum pro tribus marcis racione solucionis hereditarie inpetiverunt. Veniens
*fol. 43. v.* igitur frater Winandus prior ibidem ad meam | presenciam, litteris testimonialibus et testibus viventibus publice demonstravit, quod dicto Wencezlao et suis heredibus sortem hereditariam ipsos in Rathschitz contingentem dominus abbas et conventus totaliter persolverunt. Ne igitur in posterum aliqua calumpnia suborireretur, presentem pagellam sub meo sigillo conscribi iussi roboratam testibus subnotatis, videlicet domino Burchardo Sthossowitz, domino Friderico Spigil, Henrico de Landesberch, Hermanno Rumone, Sidilmanno tunc advocato provinciali et aliis pluribus. Data in Mun-
*2. 12. 1310* sterberch anno Domini MCCCX, quarto nonas decembris. Explicit de Rathschitz.

## [VI]

### Incipit de sorte Daleborii

186 Sexto loco agendum est de sorte Daleborii. Ad declaracionem autem eorum, que circa hanc sortem occurrunt, memorandum est, quod fuit quidam miles, Michael nomine, qui residebat inter civitatem Munsterberch et claustrum istud, de quo Michaele superius in

primo libro fundacionis tractatum est. Iste Michael reliquit duos filios eciam milites, quorum unus Alsikus alter Daleborius vocabatur. Hii duo fratres multas violentas molestias in silvis claustri prope novam curiam et in alneto retro claustrum huic conventui longis temporibus intulerunt. Cum autem Dominus hunc conventum relevare vellet a predictis duobus fratribus, unus eorum, videlicet Alsikus, duci Opoliensi adherens suam sortem continentem novem parvos mansos civibus de Munsterberch vendidit pro CC et LX marcis monete publice. Alter vero, scilicet Daleborius, propter spolia, que fecerat, profugus effectus est, sed tandem domino abbate pro eo intercedente ad dominum Hermannum de Barboy tunc capitaneum huius terre sub pactione duarum marcarum auri fuit in totum gracie reformatus. Daleborio autem per talem modum reconciliato dominus abbas sortem eius, que in toto continebat quatuor parvos mansos et dimidium, emit erga eum pro centum et XXX marcis grossorum Pragensium, ut privilegium cantat, sed pro certo amplius multo constat conventum sors predicta, prout inferiora veraciter manifestant.

De summa, que data est pro sorte Daleborii sibi et aliis loco sui. Empcione igitur per dominum abbatem cum Daleborio racionabiliter facta, dominus abbas ad preces Daleborii et pro eiusdem reconciliacione dedit de iussu domini Hermanni de Barboy, tunc in terra ista capitanei, Hermanno advocato de Richenbach, tunc iudici curie, triginta marcas denariorum quartensium pro pactione duarum marcarum auri memoratarum | superius. Preterea idem Daleborius obligaverat predictam sortem cuidam civi de Munsterberch nomine Peregrino. Qui

187

*fol. 44. r.*

Peregrinus in festo Rogacionum hic in domo, presentibus domino abbate et senioribus domus Daleborioque et aliis probis viris ad hoc vocatis, racione habita summavit super eundem Daleborium centum et duas marcas debitorum, pro quibus omnibus dominus abbas de iussu et nomine ipsius Daleborii presentibus hiis, qui predicti sunt, cum eodem Peregrino tunc conposuit pro septuaginta marcis quartensium, quas eciam eidem persolvit, et insuper prima gramina pratorum sortis predicte anni tunc presentis, que estimata fuerunt super decem marcas, ei addidit; et sic per dominum abbatem ex parte Daleborii eidem Peregrino cum pratis et in pecunia parata octoginta marce quartensium sunt solute. Item dominus abbas Michaeli, qui fuit filius legittimus Daleborii, dedit racione patrimonii XXX et tres marcas grossorum Pragensium, qui Michael una cum patre suo Daleborio coram domino Hermanno de Barboy predictam sortem resignavit huic conventui bona et libera voluntate. Item Nicolao de Watzenrode dedit dominus abbas pro Daleborio quatuor marcas quartensium. Item pro eodem dedit dominus abbas Tiloni de Vriberc quatuor marcas quartensium minus uno fertone. Item Hermanno Rume dedit dominus abbas pro ipso IX fertones. Item Helwico quondam notario Heydenrici de Mulheym apud Wratizlauiam quinque marcas et IX scotos regalium pro eodem Daleborio. Item ipsi Daleborio personaliter dedit dominus abbas dimidiam marcam quartensium, cum iret ad filium suum Michaelem, ut eum ad resignacionem adduceret. Item postea dedit eidem Daleborio duas marcas quartensium pro eo, ut ipsemet sua minuta debita, que hinc inde contraxerat, totaliter solveret et conplete. Omnibus igitur summatis, que dominus abbas ipsi Daleborio

personaliter et aliis loco sui, de iussu tamen suo persolvit, consurgit summa usque ad triginta octo marcas et IX scotos grossorum Pragensium ac usque ad centum viginti et duas marcas et dimidiam marcam quartensium denariorum. Dedit insuper dominus abbas domino Hermanno de Barboy pro resignacione sortis predicte dimidiam marcam auri specialiter, que non est annumeranda solucioni et summe superius memorate.

De secunda resignacione Daleborii, quam fecit coram duce Bernardo. Processu temporis, cum principes terre istius crevissent et dux Bernardus tanquam senior inter fratres suos primatum teneret, idem Daleborius coram predicto duce Bernardo conparuit hic in domo et bona voluntate pro se et pro Michaele, filio suo legittimo, ac pro omnibus posteris suis predictam sortem suam, quam | domino *fol. 44. v.* abbati vendiderat, eidem resignavit secundario. Cuius resignacionis notula hic verbotenus est notata. *188*

Privilegium ducale super resignacione Daleborii. In nomine Domini amen. Quoniam ea, que aguntur inter homines, propter labilem hominum memoriam in oblivionem cadunt, nisi scripturarum testimonio roborentur, igitur nos Bernardus et Henricus Dei gracia duces Slesie et domini de Furstinberch tam presentibus quam futuris in hiis scriptis volumus esse notum, quod Daleborius, quondam noster miles, coram nobis in bona mentis et corporis valitudine constitutus sortem hereditatis sue iuxta claustrum Henrichow sitam, que ad eum ex paterna successione est devoluta, se vendidisse de consensu filii sui Michaelis domino abbati et conventui de Henrichow pro centum et triginta marcis regalium asseruit ac eciam sibi et pre- *189*

dicto filio suo Michaeli, qui pro sua porcione triginta et tres marcas acceptavit, ut omni iuri cederet, fassus est integraliter persolutam. Quapropter dictus Daleborius de bona voluntate sua et nostro assensu domino abbati et conventui eandem sortem iure hereditario possidendam perpetuo resignavit. Hanc autem empcionem et resignacionem utraque pars a nostra benivolencia peciit confirmari. Nos vero precibus utriusque partis inclinati eandem empcionem et resignacionem, coram nobis sollempniter publicatam, ratam et gratam habentes, de benignitate solita confirmamus. In cuius evidenciam clariorem, domino abbati et suo conventui patentes litteras dedimus nostri sigilli munimine roboratas. Acta sunt hec in Henrichow anno Domini
7. 3. 1310 MCCCX. nonas marcii, coram testibus infra scriptis: domino Macey de Mesenow, domino Iohanne de Munsterberch advocato, domino Hermanno Hake, domino Nicolao de Munsterberch, item Titzkone de Muschow, Nikuskone de Wederow, Pezoldo Runge et aliis pluribus fide dignis. Datum per manum Conradi nostri prothonotarii.

190 De empcione libertatis predicte sortis. Iste sortes predicte Alsikonis et Daleborii continent tredecim mansos parvos et dimidium et de ipsis principi terre serviebatur cum dimidio dextrario, quandocunque princeps suum servicium expetebat. De hiis mansis, ut predictum est, cives de Munsterberch habebant novem et conventus iste — quintum dimidium. Sed quia de isto quinto dimidio manso unus proxime adiacebat civibus, eundem dominus abbas eis vendidit et sic tantum conventui remanserunt tres mansi et dimidius, de quibus una cum mansis civium servire principi tenebatur. Sed quia libertis Christi servitus filio-

rum Agar semper discon|venit, dominus abbas cum pre- *fol. 45. r.*
dictis civibus de Munsterberch principem adiens, exemit ab eo servicium predicti dimidii dextrarii pro quinquaginta et quinque marcis Pragensium grossorum, quas LV marcas de iussu principis dominus abbas et cives predicti secundum suarum quantitatem sorcium domino Nicolao de Munsterberch tunc iudici curie plene et integre persolverunt. Huius autem exempcionis et solucionis privilegium habetur, cuius tenor hic ponitur in presenti.

Privilegium ducale super libertate *191*
sortis Daleborii. In nomine Domini amen. Humane acciones omnimode a memoria hominum laberentur, si non litterarum subsidio testiumque amminiculo confirmarentur. Hinc est, quod nos Bernardus, Henricus et Bolko Dei gracia duces Slesie et domini de Furstinberch, omnibus tam viventibus quam victuris cupimus esse notum, quod viris religiosis fratribus de Henrichow nec non nostris fidelibus civibus in Munsterberch iusto empcionis titulo vendidimus servicium dimidii dextrarii nos contingentis racione nostri dominii de bonis quondam domini Daleborii et Alsikonis, sitis inter civitatem Munsterberch et claustrum Henrichow, pro quinquaginta et quinque marcis usualis monete et ponderis; quam pecuniam predicti monachi de Henrichow una cum nostris civibus de Munsterberch strenuo militi, domino Nicolao de Munsterberch nostro iudici curie tunc temporis, loco et nomine nostri integraliter persolverunt. Nosque post empcionem inter nos et prefatos monachos et cives alternatim rite et racionabiliter celebratam, sepedictos monachos in Henrichow ac cives nostros de Munsterberch de predicto servicio dimidii dextrarii perpetuo liberos cum ipsorum successori-

bus, ad quos bona talia devolventur, dimittimus et solutos volentes, si huiusmodi servicium dimidii dextrarii a nostro registro non est depositum nec deletum, quod hoc habentibus et possidentibus sepedicta bona sita inter Henrichow et Munsterberch non sit preiudiciale nec nocivum. In cuius rei testimonium et memoriam firmiorem presentem paginam super tali vendicione confectam nostri sigilli munimine fecimus communiri. 13. 12. 1310 Actum et datum in Strelin, anno Domini MCCCX, in die sancte Lucie virginis presentibus hiis: domino Nicolao de Munsterberch nostro iudice curie, domino Petro Capra, domino Speculo, Riperto Vnuogil, Nicolao, filio domini Gozkonis de Munsterberch, Conrado prothonotario nostro et aliis pluribus fide dignis. Explicit de sorte Daleborii.

## [VII]

## Incipit tractatus de Cezlawitz et primo de sorte Stiborii

192 Septimo loco videndum est de Cezlawitz. Hec here-
fol. 45. v. ditas est sita inter | antiquam piscinam et magnam silvam claustri. Quam quidem hereditatem ex paterna successione possederunt duo milites, qui fuerunt fratres uterini, quorum unus Zulezlaus et alter Chesseborius vocabatur. Ista hereditas, licet aliquantulum amplius contineat, tamen ab antiquo pro duodecim mansis parvis in racione servicii ducalis notata est. Hanc hereditatem predicti duo fratres inter se diviserunt, ita quod Zulezlaus retinuit inferiorem porcionem hereditatis prope piscinam proxime situatam, Chesseborio superiorem partem versus silvam patrimonialiter retinente. Zulezlao autem defuncto tres filii eius, Iesco, Sti-

borius et Pribizlaus, ac soror eorum uterina nomine Trsezka predictam sortem patris sui Zulezlai hereditarie possederunt. Sed Pius Dominus, qui usque hodie de medio alumpnorum suorum Amorreum disterminare non desinit, cernens oculo miseracionis divine humilem conventum suum a predictis heredibus in silvis, satis, aquis et pratis suis molestari frequencius, occulto quodam et terrifico iudicio permisit, ut Iesco, trium predictorum fratrum senior et pocior, in equo cursitans cum equo caderet et fractis cervicibus exspiraret. Reliqui vero, Stiborius scilicet et Pribizlaus ac soror ipsorum Trsezka, predictam sortem inter se diviserunt, ita quod Stiborius terciam partem eum contingentem sibi specialiter assumpsit et sequestravit se a fratre et sorore. Pribizlaus autem suam partem cum parte sororis coniunctim tenuit, quousque simul partes predictas de pari consilio vendiderunt. Post hanc divisionem subita predictis heredibus accessit desolacio et ipse Stiborius, qui se primus a fratre et sorore sequestrarat, stolide et incircumspecte vivens, apud quendam Iudeum, Merkelinum nomine, tunc manentem in Munsterberch, pecuniam ad usuras accepit et, cum oportuno tempore idem Iudeus cum dicto Stiborio raciocinaretur, excrevit capitale cum usuris usque ad LXVI marcas monete publice. Sed Stiborius non habens, unde solveret, dedit predicto Iudeo totam sortem hereditatis sue iure proprietario pro L marcis et, quia nichil amplius habuit, de quo Iudeo residuas XVI marcas solveret, per peticiones multorum proborum virorum a prefato Iudeo relaxationis graciam inpetravit.

De empcione, quam dominus abbas fecit cum predicto Merkelino Iudeo. Cum Stiborius prefatus Iudeo predicto totam sortem heredi- 193

tatis sue dedisset in debitis nomine iuste empcionis, ut dictum est, idem Iudeus prefatam sortem domino abbati vendidit pro L marcis usualibus. Et veniens idem Stiborius cum domino abbate et cum prenominato Iudeo in Legenitz ad ducem Bolkonem, ipse Stiborius predictam sortem suam totaliter cum | omni utilitate ad eam pertinente coram duce prefato resignavit dicto Iudeo possidendam iure proprietario. Et quia dominus abbas de manu Iudei recipere sepe dictam sortem renuit, ipse Iudeus eandem resignavit in manus ducis predicti et ipse dux resignavit eam domino abbati et isti conventui in possessionem perpetuam. Et series utrarumque empcionum et resignacionum factarum inter Stiborium et Iudeum, deinde inter Iudeum et dominum abbatem est instrumentaliter conscripta, cuius conscripcionis notula hic notatur.

fol. 46. r.

194 Privilegium ducale super sortem Stiborii de Cezlawitz. In nomine Domini amen. Quoniam labilis est memoria hominis, cum sit a vili et corruptibili materia formatus, cum nichil certius sit morte, nichil incercius hora mortis, ideo inventum fuit sacre scripture remedium, ut ea, que in presenti hominum disposicione exstiterint ordinata, possint in posterum ad perpetuam rei memoriam liquido conprobari. Quare nos Bolko Dei gracia dux Slesie et dominus de Furstinberch tutorque Wratizlaviensis notum facimus universis tam presentibus quam futuris, quod in nostra presencia constitutus Merkelinus Iudeus recognovit se vendidisse ac quitasse in perpetuum pro quinquaginta marcis usualis monete viris religiosis, fratribus de Henrichow, totam porcionem bonorum Stiborii, sitorum in Cezlawitz, que ipsum racione patrimonii pro sua tercia parte contingebant, eo iure possi-

dendam, quo predictus possedit Stiborius, et ad talia inde servicia exhibenda, que prefatus Stiborius exhibere consuevit, a quo idem Iudeus predicta bona iusto empcionis titulo conparavit, sicut idem Stiborius in nostra presencia est confessus, promittens una cum Iohanne Sezka, quod contra predictam vendicionem per se vel per alium iure hereditario vel alio quocunque modo non veniat in futurum et quod prefata bona warentisabit et liberabit seu exbrigabit prefatis fratribus ad usus et consuetudines patrie contra omnes bona eadem inpetentes. Iudeus autem prefatus porcionem dictorum bonorum tamquam bona proprietaria res gnavit, quam de manu nostra sepedicti fratres tamquam veram proprietatem et legittimam receperunt. In cuius rei testimonium presentem paginam sigilli nostri appensione munitam duximus concedendam. Datum in castro Legenitz per manum magistri Henrici Berneri notarii curie nostre anno Domini MCC nonagesimo septimo, *31. I. 1297* pridie kalendas februarii, presentibus domino Lodowico de Hakeburne, sororio nostro, Ywano de Provin, Reinhardo Schaph, Ottone de Kemenitz, Siffrido prothonotario nostro, Petro de Libinow et aliis quam pluribus.

De sorte Pribizlai, fratris Stiborii, *195* et sororis eius Trsezze in Cezlawitz. Modico tempore | post predictam empcionem elapso Pri- *fol. 46. v.* bizlaus, frater predicti Stiborii, et soror eius Trsezka sortes suas, quas habebant in Cezlawitz, cum omni utilitate simpliciter, que erat seu haberi poterat in dictis sort bus, absolute vendiderunt domino abbati et conventui hu us cenobii pro centum et LXXV marcis usualibus, consensum prebentibus ad hoc Stiborio, fratre predictorum, et Herbordo de Meynhusen, marito

Trsezze. Sed Pribizlaus primo resignacionem fecit in Kant coram duce Bolkone, postea vero Stiborius una cum sorore sua Trezka et Herbordo, eius marito, hic in porta claustri coram eodem principe resignaverunt predictas sortes, de quarum empcione et resignacione habetur ipsius ducis privilegium in tenore subscripto fideliter sigillatum.

196 Privilegium ducis Bolkonis super sortem Pribizlai in Cezlawitz. In nomine Domini amen. Cum rerum temporalium defluxus continuus scripture testimonio innotescat posteris et revirescat memoriter in eisdem, ideo nos Bolko Dei gracia dux Slesie et dominus de Furstinberch ac tutor Wratizlaviensis innotescimus omnibus tam presentibus quam in posterum successuris, quod coram nobis in Kant constitutus in bona valitudine Pribizlaus, frater Stiborii de Cezlawitz, sponte et publice fatebatur se totam porcionem hereditariam, que eum et sororem suam Trsezkam in Cezlawitz patrimonialiter contingebat in silvis, agris, pratis, aquis, molendinis, ortis, taberna et omnibus aliis utilitatibus intra metas prefate hereditatis inclusis de consensu tamen sororis sue Trsezze et fratris sui Stiborii, vendidisse domino abbati et conventui de Henrichow pro centum et LXXV marcis usualis monete et ponderis iure proprietario possidendam perpetuo, ad talia nobis seu nostris successoribus de ipsa hereditate facienda servicia, qualia ipse Pribizlaus facere tenebatur. Adiecit nichilominus dictus Pribizlaus predictas centum LXXV marcas sibi et sorori sue prefate solutas plenarie promisitque predictam hereditatem secundum terre nostre consuetudinem ab omnibus

exbrigare totaliter et quod contra predictam vendicionem nunquam per se vel per alium quemcunque iure hereditario seu alio quocunque modo in futurum excipiat aliquid vel opponat, renunctians expresse pro se et sorore et fratre suo predictis ac pro omnibus posteris, consanguineis amicisque quibuscunque, ipsorum et suis, omni accioni et iuris auxilio, quod in prefata hereditate sibi et eis posset aliquando qualecunque patrocinium ministrare. Hanc autem vendicionem et empcionem pars utraque a nostra peciit confirmari benivolencia. Et nos utrique parti benignius annuentes prefatam hereditatem de manu dicti Pribizlai recepimus ac predicto domino | abbati et suo conventui *fol. 47. r.* perpetuo possidendam resignavimus, omnia et singula, que prescripta sunt, ut eisdem, domino videlicet abbati et conventui suo, illibata permaneant, de nostri principatus auctoritate liberaliter confirmantes. Statuit postea idem Pribizlaus alio tempore coram nobis in porta claustri Henrichow fratrem suum Stiborium et sororem suam Trsezkam eiusque legittimum maritum Herbordum de Meynhusen, qui omnes voluntarie prenominatam hereditatem domino abbati et conventui predictis de nostro beneplacito ibidem resignaverunt, renunctiantes fideliter pro se et pro omnibus posteris, consanguineis et amicis suis hereditati predicte secundum omnes condiciones superius exaratas. In huius vendicionis, empcionis, solucionis, resignacionis et renunctiacionis robur iugiter duraturum, presens instrumentum nostro sigillo iussimus communiri. Actum in Kant in castro, anno Domini MCCC primo, presentibus militibus nostris, qui eciam in secunda resignacione, que facta fuit in porta claustri Henrichow, nobis pariter affuerunt. Fuerunt autem isti, scilicet domini:

Woycech Rinbabe, Boguscho de Michalow, Budeko, patruus eius, Dirsco de Bycen, Rudegerus de Hugewitz, Guntherus de Kuesburc, Kunmannus de Sidlitz et alii
*1. 9. 1301* multi. Data per manum Siffridi prothonotarii nostri, anno predicto kalendas septembris. Explicit tractatus de sorte Stiborii et Pribizlai de Cezlawitz.

[VIII]

**Incipit tractatus.....**

## | INITIUM ORDINATIONIS WRATIZLAVIENSIS ECCLESIE EPISCOPORUM, QUORUM NOMINA LIBELLO PRESENTI SUBSCRIBUNTUR

fol. 48. r.

Quia claustrum de Heinrichow in dyocesi Wra- 197
tizlaviensi est situm vel fundatum et quorundum patrum, eiusdem videlicet dyocesis episcoporum donatione gloriosissime sublimatum, dignum est, ut nos, dicti claustri primi monachi, benefactorum nostrorum successoribus nostris scribendo memoriam commendemus. Ut ergo ad Dei Omnipotentis sanctique Iohannis Baptiste honorem loco in isto divine laudationis gloria tempore futuro magis magisque cottidie multiplicetur et venerande matri nostre, ecclesie Wratizlaviensi, honorifica semper proveniant incrementa, volumus huius dyocesis reverendorum patrum episcoporum scribendo nomina enucliare, quatinus successores nostri benefactorum suorum ex hoc scripto nomina cognoscentes pro ipsis devotione ardentissima semper studeant orare.

Primus episcopus Wratizlaviensis in initio conversionis ad fidem Christi. Fuit itaque huius Wratizlaviensis dyocesis primus episcopus Ieronimus. Hic ordinatus est anno Domini MXLVI. Obiit anno Domini MLXIII.

Secundus episcopus. Iohannes ordinatus est anno Domini MLXVI. Obiit anno Domini MLXXII.

Tertius episcopus. Petrus ordinatus est anno Domini MLXXIIII. Obiit anno Domini MCII. Istius tempore passus est beatus Stanezlaus, anno Domini MLXXIX.

Quartus episcopus. Ziroslaus primus ordinatus est anno Domini MCXII. Obiit anno Domini MCXX.

Quintus episcopus. Haymo ordinatus est anno Domini MCXX. Obiit anno Domini MCXXVI.

Sextus episcopus. Robertus ordinatus est anno Domini MCXXVII. Iste translatus est in episcopatum Cracouiensem et idem dicitur consecrasse ecclesiam sancti Wencezlai in Cracovia. Obiit anno Domini MCXL.

Septimus episcopus. Iohannes secundus, qui vocatus est Ianyc, ordinatus est anno Domini MCXLI. Hic pauco tempore exacto in Wratizlaviensi ecclesia translatus est in archiepiscopatum Gnezinensem, in quo honorabiliter dies suos exegit.

Octavus episcopus. Waltherus ordinatus est anno Domini MCXLVI. Obiit anno Domini MCLIX.

IX^us^ episcopus. Zyroslaus II. ordinatus est anno Domini MCLXXI. Obiit anno Domini MCXCVIII.

Decimus episcopus. Iaroslaus dux ordinatus est anno Domini MCXCIX. Obiit anno Domini MCCI.

Undecimus episcopus. Cyprianus assumptus est de episcopatu Lubucensi anno Domini MCCI. Obiit anno Domini MCCVII.

Duodecimus episcopus. Laurentius ordinatus est anno Domini MCCVII. Obiit anno Domini MCCXXXII. Huius domini Laurentii episcopi tempore fundatum est claustrum nostrum de Heinrichow, anno Domini MCCXXVII sub | pio duce Heinrico cognomine Barbato. Eodem anno, quinto kalendas iunii, intravit conventus huc in Heinrichow. Et notandum, quod idem dominus, venerande memorie Laurentius episcopus, huic claustro sua pietate quasdam decimas donavit, sed non ea diligentia vel plenitudine sicut successor suus, cuius benefacta suo in loco scribemus. 198 fol. 48. v.

Prescripto domino Laurentio successit in episcopatu vir nobilis, sancte memorie magister Thomas. Hic ordinatus est anno Domini MCCXXXII. Obiit anno Domini MCCLXVIII in nocte Cantianorum. Hic idem magister Thomas erat huius provincie ex stirpe nobilissima natus, litteratura et honestate morum tam decenter ornatus, ut eius virtutum fama in curia Romana et multis aliis in locis diebus suis apud magnificos viros lucidissime fulgeret. Huius gloriosi patris beneficia huic claustro facta scribendo debemus suo in loco nostris successoribus notificare. Sed primo debemus domini Petri prepositi Wratizlaviensis benefitium huic claustro factum etiam nostris fratribus intimare. 199 30. 5. 1268

De ordinatione et donatione domini Petri prepositi Wratizlaviensis. Notandum, quod in diebus illis, cum idem magister Thomas 200

primo in episcopum ordinaretur, erat in ecclesia sancti Iohannis vir quidam prepositus, dominus Petrus, nomine, genere et moribus nobilissimus. Hic erat avunculus domini Thome iam dicti episcopi. Hic idem Petrus, quia erat vir sapiens et morum virtute valde ornatus, a primevo ordinationis domini Thome episcopi tempore rexit episcopatum in temporalibus aliquot annis. Hic idem dominus Petrus prepositus cum in hac potestate existeret, venit huc ad claustrum quodam tempore pro quieta nocturna habenda. Et notandum, quod illo in tempore, cum hec agerentur, erat claustrum istud tanta paupertate oppressum, quod illa in die, cum dominus prepositus cum suo comitatu pro nocturna habenda [venit], non erant in claustro nisi IIII panes. Quapropter dominus abbas Bodo statim misit ad curias et ad inclusam, collegit tantos panes, ut eundem prepositum et suam familiam illa nocte et sequenti die in prandio honestissime procuraret. Hiis ita gestis dominus Petrus prepositus dixit: „Domine abbas, quia mihi et meis bene fecistis, prestabo ego et vobis benefitium, si vixero. Videte et considerate diligenter, si dominus meus episcopus circa claustrum vestrum habeat aliquas decimas vobis adiacentes, illas pro hoc nocturno domui vestre impetrabo." Hiis dictis dominus prepositus recessit. Post hec dominus Bodo abbas sequenti septimana ivit in Wratizlaviam ad eundem prepositum dicens, quia invenisset decimas, quas idem prepositus statim ab episcopo claustro impetravit et suo sigillo dominus episcopus et capituli sui ibidem confirmavit. Super quo facto eodem tempore est privilegium ab episcopo et suo capitulo claustro donatum. Cuius [tenor] de verbo ad verbum talis est.

Privilegium de istis decimis. In nomine 201
Domini amen. Nos Thomas Dei gracia Wratizlaviensis episcopus notum facimus universis, quod | considerata reli- fol. 49. r.
gione et paupertate fratrum de Heindrichov Cysterciensis ordinis, causa pietatis concessimus ipsis et domui ipsorum in perpetuum de consensu fratrum nostrorum, canonicorum ecclesie nostre, decimas de tota illa parte circuitus de Heindrichov, de qua consueverat dominus Laurentius, custos ecclesie nostre, ratione custodie sue et antecessores sui decimam percipere, estimata eadem decima ad valorem octo marcarum argenti. Pro qua decima assignavimus eidem custodi, nomine sue dicte custodie, decimas de tribus villis, videlicet de Muscowicy, de Glambovicy et de villa Cezlawiz, dicto domino custode hec acceptante et in omnibus approbante. Contulimus etiam prefatis fratribus et domui eorum decimam duarum villarum, videlicet de Wadohovich et de Neceplaistba, quas habuerat capellanus eorum Nicolaus de gratia nostri antecessoris. Addidimus etiam ipsis decimam de sorte Thome Ocresych, que est iuxta agros ipsorum, item de Bucouina, secundum quod habent partem eius a domino duce et aliam emptam a Stephano de Cobilaglova. Hec igitur omnia supradicta concessa ipsis de assensu capituli nostri ipsis confirmantes, ad veritatis testimonium hanc cartam sigillis nostro et ecclesie nostre et prefati custodis fecimus conmuniri. Datum anno Dominice Incarnationis MCCXXXVII. Explicit privilegium.

Sciendum, quod dominus Thomas erat 202
in ecclesia sancti Iohannis episcopus XIII., sed hoc nomine Thoma primus. Ecce,

domini et fratres, quantum benigna hospitalitas bonum operatur, quia per unam nocturnam hospitalitatis prescripta bona claustrum vestrum obtinuit.

203 Item de benignitate domini prefati episcopi plura scribendo loquemur. In diebus illis, cum dominus dux Heindricus Barbatus iam
1238 viam universe carnis esset ingressus et filius eius etiam Heindricus pro patre in regno confirmatus, maligno instigante surrexit inter dominum episcopum et ducem gravis discordia in tantum, ut dominus episcopus de sua familia nullum omnino nuntium auderet quoquam transmittere pro suo negotio. Cum autem hec et multa alia his similia mala in terra agerentur, dominus episcopus erat in Glogovia ultra Prychow tunc residens. Qui scilicet dominus episcopus interim, quod hec discordia durabat, ibidem in Glogovia cum sua familia stabat, misit ad huius claustri abbatem litteras suas per quendam cursorem dicens: „Mittite ad me de fratribus vestris aliquem monachum, per quem possim secure meam indigentiam conplere. Hic autem monachus veniat ad me quasi a vobis missus ad negotia claustri vestri agenda". Illo in tempore erat hic in claustro quidam monachus, cuius nomen in libro vite sit scriptum. Hic idem monachus diebus illis existebat cellerarius hoc in claustro. Hunc eundem monachum misit dominus Bodo abbas tunc temporis in Glogoviam ad episcopum. Qui videlicet episcopus fecit eundem monachum inter Othmachow et Glogoviam sine intermissione quasi negotia claustri huius peragenda eodem tempore quinque vi-
fol. 49. v. cibus equi|tare. Quo negotio peracto et domino episcopo iam cum duce reconciliato dixit episcopus ad eundem monachum: „Si vixero, servitium, quod mihi fecisti, tibi et domui tue tempore suo restituo". Ad quod monachus

episcopo respondit: „Domine, a vobis nulla munera peto, sed ut domui mee tempore opportuno secundum graciam vestram aliquod subsidium inpendatis, humiliter rogo".

Hec est ratio, quare se dominus Thomas episcopus primo magnis promissionibus, ut claustro huic benefaceret, obligavit. Hiis ita gestis et multorum annorum curriculis transactis accidit, ut prefatus monachus hoc in claustro in abbatem crearetur. Quem cum dominus episcopus idem in abbatem consecrasset, monuit et rogavit per se et per quosdam alios episcopo familiares, ut dominus episcopus promissionis sue votum circa claustrum de Heinrichow, prout vellet, adinpleret. 204

De domino Hekhardo et eius circa claustrum nostrum beneficio modo scribemus. Notum sit dominis et fratribus nostris modernis et posteris, quod cum hec agerentur, erat in ecclesia sancti Iohannis quidam canonicus nomine Hekehardus, vir magnarum virtutum ornamento effulgens. Erat enim valde timoratus et circa pauperum utilitatem devote assiduus. Hic idem dominus Hekehardus ob sue discretionis habundantiam erat post dominum Petrum superius dictum prepositum circa dominum Thomam episcopum summus in omnibus consiliarius. Unde cum idem dominus Ekehardus cononicus audiret dominum episcopum circa claustrum nostrum tam piis promissionibus esse obligatum, ea, qua potuit, diligentia monuit temporibus oportunis et instigavit, ut dominus episcopus hoc factum, videlicet promissum suum circa hoc claustrum, diebus suis ad effectum perducere dignaretur. Et hoc tam diu fecit, donec domini episcopi spon- 205

taneam voluntatem ad hoc inclinavit. Quo facto dominus Ekehardus misit pro huius claustri abbate, dicens voluntatem domini episcopi circa claustrum istud in bono esse conpletam. Qui scilicet dominus Ekehardus circa se in Othmachov tenuit abbatem una cum familia sua tunc temporis tribus diebus in suis expensis et ultra, quam credi possit, laboravit, ut dominum episcopum ab aliis negotiis segregaret et nostrum negotium adinplere studeret. Tandem tercia die, facto prandio, dominus Ekehardus exclusis cunctis hospitibus de castro, iussit castrum Othmachov serare et rogavit dominum episcopum in suo viridario quiete sedere vocatoque huius loci Petro abbate cepit dominus episcopus privilegium, quod in hoc libello sequitur, decimarum conscribere. In quo privilegio sunt quedam ville et predia nominatim expressa. Quarum videlicet villarum nomina dominus episcopus ex ore Petri tunc temporis huius claustri abbatis accepit et privilegio confirmationis decimarum scribendo inpressit.

206 Ecce fratres, quam sollicite dominus Ekehardus laboravit, ut suis diebus decimarum confirmatio ab episcopo et capitulo Wratizlaviensi huic claustro | donaretur. *fol. 50. r.*

Domini et fratres, moderni et posteri, studeatis pro domino Thoma glorioso episcopo et suo capitulo assidue orare, quem videlicet episcopum orationibus fratrum suo in loco plenius studebimus conmendare.

207 Nunc sequitur subscriptio privilegii hoc modo conscripta. In nomine Domini amen. Nos Thomas Dei gratia Wratizlaviensis episco-

pus notum facimus memorie posterorum, quod cum inter ceteras domos religiosas domus fratrum de Heinrichov Cysterciensis ordinis temporibus decessoris nostri, felicis recordationis episcopi Laurentii, ad salvationem animarum ibidem Deo famulantium et ad exemplum honestatis aliis prebendum per divinam gratiam surrexisset et plantata in arta paupertate ad sui sustentationem et profectum, rigatione beneficiorum de misericordia prelatorum, religionem Deo gratam promoventium, plurimum indigeret, prout nobis constitit, per dictum nostrum antecessorem, virum magne pietatis, et in parte aliqua per nos aliquibus est adiuta subsidiis, decimis videlicet mense episcopali pertinentibus, accedente ad hoc canonicorum nostrorum consensu. Et licet donationes eis facte diversis exhibite sint temporibus, tamen nos ad peticionem fratrum prefate domus eas in unum in presenti scripto redactas ex instrumentis autenticis, que oculis nostris legittime confecta vidimus, specialiter duximus exprimendas. Sunt autem hec: primum ex donatione antecessoris nostri habent decimas de Colachov, sub quo nomine continebantur iste ville Iavorouici et Scaliza, Radsici, Vitostouici, que licet olim data esset ecclesie parochiali, nostra tamen ordinatione rationabili adiuncta est fratrum usibus predictorum. Preterea habere debent et habent decimas ville cuiusdam Richnov continentis centum magnos mansos et ibidem nos addidimus eis decimam alterius ville prope illam site, que dicitur Novum Richnov. Habent etiam ibidem villam suam Chualsdorf et cum decima continentem quinquaginta magnos mansos. Item in alio loco habent circa Bardam centum magnos mansos in villa Sconwalt, in qua incluse sunt villule parve Budisov, Rudno, Villa Scriptoris et cum decima ipsis confirmata.

Item decimas circuitus tocius Heinrichov, cuius quedam pars pertinebat ad custodiam Wratizlaviensis ecclesie, in cuius reconpensationem custodie tempore custodis Laurentii dedimus decimas villarum Miscouici, Glambouici, Ceslauici, ad estimacionem octo marcarum argenti, ipso custode libenter hoc acceptante. Contulimus etiam prefatis fratribus et domui eorum decimam duarum villarum, videlicet Vadochouici et Neceplaistba, quas habuerat capellanus eorum Nicolaus de gratia nostri antecessoris et nostra. Item pertinet ad eos decima de quadam villa, que dicebatur Brucalici, in qua nunc suam grangiam locaverunt. Item decima de sorte Thome Ocresiz, que nunc est in terminis ipsorum. Item de Bucouina cum prato secundum | quod habent eam a domino duce Heinrico antiquo et partem eius emptam a Stephano Cobilaglova; que silva, si quando exstirpata fuerit, decima ipsius eidem claustro pertinebit. Hec omnia supradicta profitemur predictam domum de Heinrichov ex donatione antecessoris nostri et nostra legittime possidere et ea praefato claustro de consensu nostri capituli in perpetuum confirmamus, petentes a dictis fratribus in caritate, ut in orationibus suis memoriam nostri in bono habeant ad subsidium anime nostre et sue caritatis augmentum. Datum Wratizlavie in capella sancti Egydii, anno Dominice Incarnationis MCCLXIII, II. kalendas septembris, in presentia talium: domini Nicolai decani Wratizlaviensis, Gerlachi prepositi Lubusensis, Gregorii prepositi Opoliensis, Martini, Ecardi, Wolkeri, Boguslai, Leonardi, Hartuici, Valentini, Leonardi, Thome, magistri Franconis, magistri Petri, Petroonis cancellarii, Wirchoslai, Nicolai, Demetrii, canonicorum Wratizlaviensium. In huius vero rei robur et memoriam presentem cartam sigillis

*fol. 50. v.*

*31. 8. 1263*

nostro et nostri capituli communimus. Scripta per manum Andree scriptoris nostri. Explicit privilegium decime episcopi et canonicorum.

Statutum, ut pro canonicis oretur. Nunc 208
scire debent universi, moderni et futuri, claustro in isto sub ordinis rigore Deo servientes, quod tres abbates, qui sibi vicissim hic successerunt, videlicet Petrus, Godefridus, Rolandus, ordinaverunt et statuerunt, ut pro domino Thoma episcopo et suo capitulo, videlicet personis in prescripto privilegio nominatis, fiat in perpetuum commemoratio post finem eorum in missis pro defunctis et vigiliis sacris ceterisque orationibus, ut Deus Omnipotens retribuat eis pro suis nobis benefactis vitam eternam. Amen.

Item, ut dominus Thomas sepedictus 209
episcopus una cum domino Echardo a singulis sacerdotibus in canone missarum perpetuo semper nominentur. Item, quia dominus Thomas episcopus et prefatus dominus Ekhardus huic claustro magna fecerunt, predicti abbates statuerunt, ut singuli sacerdotes, presentes et futuri, domini Thome episcopi et domini Eckhardi prescripti canonici memoriam in missarum canone nominatim perpetuo semper faciant.

Ut hoc statutum nulli sit tempore fu 210
turo honerosum vel contrarium, de istorum virorum benigna pietate adhuc modicum quid successoribus nostris scribemus. Ut ergo sciatis, quoto anno vel tempore unusquisque eorum, qui huic claustro benefecerunt, ab hac vita sit egressus, notandum, quod dominus Petrus prescriptus Wratizlaviensis prepositus anno Domini

MCCXL obdormivit in Christo. Ab hoc anno singulis annis quocunque die vel tempore eius anniversarius vigiliarum et missarum exequiisque aliis celebretur pro eo in claustro. Dominus Thomas, tertius decimus Wratizlaviensis episcopus, hoc nomine Thoma in eadem ec-
30. 5. 1268 clesia primus, obiit anno Domini MCCLXVIII in nocte
fol. 51. r. Cancia|norum. Quia hic sua largitate isto in claustro divinum stabilivit officium, suademus et rogamus dominos et fratres nostros presentes et futuros, ut eius anniversarium prescripta die in vigiliis et missis sollempnibus perpetuo studeant celebrare.

211 Quo die et tempore obierint dominus Eckardus et Leonardus canonici Wratizlaviensis ecclesie.

Sciendum itaque, quod dominus Eckardus de Cal-
23. 3. 1273 cowe anno Domini MCCLXXIII migravit ex hoc mundo, X kalendas aprilis. Dominus Leonardus cano-
2. 4. 1273 nicus Wratizlaviensis obiit eodem anno IIII nonas aprilis.

# INDEKSY

ZESTAWIŁ

JÓZEF MATUSZEWSKI

## WYKAZ SKRÓTÓW

*b.* beatus; *c.* córka; *can.* canonicus; *castell.* castellanus; *cf.* confer; *dz.* dzisiaj; *ep.* episcopus; *f.* filius; *fa* filia; *fr.* frater; *m.* miasto; *mon.* monachus; *n.* niemiecki; *pow.* powiat(owy); *rz.* rzeka; *s.* syn; *saep.* saepius, saepissime; *sc.* sanctus; *v. t.* veteris testamenti; *w.* wieś; *ż.* żona.

# INDEKS OSÓB I MIEJSCOWOŚCI

Cyfry oznaczają daty roczne i strony


A

Adelungesbach Adelungisbach. *n. Adelsbach dz. Struga pow. Wałbrzych* Heinmannus 1309—1310 341, 357
Adelmannus mon. *cf. Henryków*
Agar 363; *v. t. cf.* 212[88]
Alsiko Alsikus miles 334, 359, 362-3
Albertus cum Barba, Barbatus, cognomine Lyka, miles satis potens, potens valde circa ducem et in tota terra 256-260, 269-270, 293-4, 297-8
— f. Chesseborii 1303 330
— *cf. Hakeborn*
— *cf. Karczyn*
Albus *cf. Śląsk* Henricus (III)
Amorreus 365; *v t. cf.* 214[88]
Andrea, Andreas Hugoniz 1257 307
— f. Iohannis Ossine 319
— castell. *cf. Szydłów*
— scriptor episcopi *cf. Wrocław*
— *cf. Grodziec*
— *cf. Wierzbno*
Anna *matka Henryka III* 1255 273
Arnoldus Kula 1253 302
— mon. *cf. Henryków*
— *cf.* Brunow
— *cf. Frankenberg*
— *cf.* Owe

B

Babylonis filius 320 *v. t.*
Baldvinus, Baldewinus comes 1278 327
— notarius curie 1282 318
Barbatus *cf.* Albertus
— *cf. Śląsk* Henricus (I)
Barboy *chodzi prawdopodobnie o miasto Barby w Saksonii* Hermannus nobilis vir, capitaneus terre *(Ślaska)* 1303 330, 359-361; *cf.* 207[82]
Barda *n. Wartha dz. Bardo pow. Ząbkowice* 379
Bartholomeus b. *patron fundacji trzebnickiej* 245
— *cf. Sulisław*
Beatrix ż. *ks. Bolka I* 1293 336; *cf.* 176[68]
Benko f. Woizlai 1253 302
Berenwalde *n. Bärwalde dz. Niedźwiednik pow. Ząbkowice* 333
Bernardus dux *cf.* Lewenberch
— — *cf. Śląsk*
— ep. *cf. Miśnia*
— prep., canc. *cf.* Miśnia
Bernerius *cf.* Henricus
Beroldus miles quondam potens et famosus 311
Bertoldus, Bertholdus *cf. Drzeniów*
— mon. *cf. Henryków*
— scabinus scriptor *cf. Münsterberg*
— *cf. Piława*
*Biberstein* Bibrustin *prawdopodobnie przysiółek pow. dobrodzieńskiego koło Panoszowa. dz. Bobrów* Guntherus 1243 271
Blesow *n. Grünhübel dz. Bledzów pow. Wrocław, Henryk* 1288 323-4

*Bliż* Blis, Plis *n. Pleische pow. Wrocław* Petrus magister 1240 288-9
*Bobolice* Boboliz *n. Bobolitz potem Schräbsdorf pow. Ząbkowice* 251, 260-2
— *Bogufał* heres 260-3
— Gostacho heres 260-3
— Pribezlaus 260-3
— Secezlaus 1247 263
— Vitozlaus 1247 263
— Woizlaus heres 260-3
Bodo abbas *cf. Henryków*
Boemus *cf.* Bohemus
Bogudarka fa Chesseborii 1303 330
*Bogufał* Bogufalus, Boguhualus, Boguhvalus, Boguphalus, Bugufalus *cf Bobolice*
— castell. *cf. Poznań*
*Bogusław* Boguslaus, Boguzlaus. Boguzlawus, Bogizzlaus. Buguzlaus f. sororis Conradi notarii 1240 288-9
— can. *cf. Wrocław*
— castell. *cf. Bytom*
— — *cf. Niemcza*
— — *cf. Ryczyn*
— — *cf. Strzelin*
Bogussa, Boguscha *cf. Brukalice*
Boguscho *cf. Michałów*
Bogvalus, Bogwalus Boemus, Bogwal Brucal 299-300, 307-8
Bohemia 321
— B-e mons, montana *n. Eulengebirge dz. Góry Sowie* 285, 289, 298
— B-e semita 293-4, 296
Bohemus 299, 308 *cf.* Bogvalus, Myrzlaus
Bohemorum semita *cf.* Bohemie semita
*Bolesław ks. cf. Śląsk* Bolezlaus (I)
— — *cf. Śląsk* Bolezlaus (II)
*Bolesławiec* Bolezlawiz *n. Bunzlau m. pow.* Nicolaus comes castell. 1244 294
Bolko *ks. cf. Śląsk* Bolko (I)
Bolko *ks. cf. Śląsk* Bolko (II)
Borutha 1303 330
*Brandenburg* Brandenburch marchiones: Hermannus 1303 330; *cf.* 176[68], 207[82]
— — Otto Longus 343
— — — cum Telo 343
— Brandenburgensis episcopi civitas *cf.* Iezer
Brunow Arnoldus scabinus *cf. Münsterberg*
*Brzeg* Brega *n. Brieg m. pow.* 314
Budeko patruus Bogusche de Michalow 1301 370
Budsinensis terra *Budziszyn w Saksonii* 321
*Budzów* Budesov, Budesow, Budisov, Budscov, Budscow, Budsov, Budsow, Busov *n. Pausebach* rivulus 285, 297
— *n. Bautze pow. Ząbkowice* silva, villa 249, 285-6, 289-290, 293-4, 379, *cf. Budzyn, Schönwalde*
— Menoldus villicus 1221 285
*Budzyn* Budsin silva 289 *cf. Budzów*
*Bukowina* Bokewin, Bucouina, Bucuwin *n. Buchwald k. Muszkowic* silva, villa 276, 278, 282, 375, 380
Buguslaus *cf. Bogusław*
Burchardus f. Iesconis *wnuk Jana Osiny* 1302 319
— f. Nicossii 312-3
— Sthossowitz 1310 358
— mon. *cf. Henryków*
— *cf. Muszkowice*
Budywoi castell. *cf. Sądowel*
*Byczeń* Bycen. *n. Baitzen pow. Ząbkowice* Dirizlaus oriundus de Bohemia 311, 320-3, 326
— Dirsko 1301, 1305 347, 370
*Bytom* Bitom *n. Beuthen a. Oder, dz. Bytom Odrzański pow. Głogów* B(oguslaus) castell. 1243 271

## C K Q

*Kałków* Calcowe *n. Kalkau pow. Nysa* Eckardus can. *cf. Wrocław*
*Kamenz* Kamentz *Saksonia cf. Bernardus ep.*
*Kamieniec* Camenz *n. Camenz pow. Ząbkowice* ordo Regularium 265—6; *cf.* 102[38], 119[49]
— Vincentius prepositus, fundator claustri 279-280
*Kąty* Kant *n. Kanth dz. Kąty Wrocł., miejscowość i gród* 350-1, 368-9
Capra *cf.* Petrus
*Karczyn* Carcyn, Karcin *n. Karzen pow. Strzelin* Albertus comes 1239 262, 267
Katharina fa Iesconis 319
Kemenitz Otto de 1297 367
Cerdo (= Garbarz) *cf.* Siffrido
Cesenta castell. *cf. Oleśnica*
Cesko *współwłaściciel Raczyc* 341
Cezlaus f. Supzi 342
Chesseborius *cf. Cieszybór*
Chualisdorf *cf. Kwalisdorf*
Kicka (= Kika) *cf. Kwiecik*
*Cienkowice* Cenikowiz, Cenkewiz, Cenkowitz, Cenkowiz *n. Zinkwitz pow. Ząbkowice* hereditas 251, 256—260, 278
*Ciepłowody* Ceplowod *n. Tepliwoda potem Lauenbrunn pow. Ząbkowice* hereditas, territorium 256, 258
*Cieszybór* Cesseborius, Chesseborius *cf. Czesławice*
Ciginrucke in Polonico Cosecrepte *cf. Koziekrzepty*
Kilianus miles *cf.* Hugewitz
Cisterciensis ordo, Griseorum ordo, claustrum 241-2, 244, 261, 270, 309, 333, 335, 375, 379; *cf.* 69[11]
Kiteliz *chodzi tu o miejscowość łużycką Ketlicy n. Kittlitz* Witigo 1293 337
Clara fa Mencelini 1300 328
*Kobyla Głowa* Cobilaglova, Cobulagloua, Cobulglow, Cobylaglova *n. Kobelau pow. Ząbkowice* Stephanus miles cognomento K., de K. 1227 278-282, 375, 380
— Stephanus cognomento Kotka *cf. Nietowice*
— *cf. Strzeżywój*
*Kojanowice* Coianovitz, Coyanowiz *wieś dz. nie istniejąca* 253, 273
*Kołacz* Colacs rusticus 254
*Kołaczów, Kołaczowe* Colachov, Colacsowe, Colassov, Colassow territorium 254, 379; *wg Schillinga zagroda Kołacza leżała w miejscu, gdzie dziś znajduje się dworzec kolejowy w Henrykowie*
Conradus, Conrandus, Cunradus capellanus curie et in Lewenberch plebanus 1239 266
— notarius (I) 1240 286-9, 293
— — (II) *cf. Drzeniów*
— prothonotarius 1309-1310 341, 357, 362, 364
— advocatus *cf. Münsterberg*
— dux *cf. Śląsk*
Koska *cf.* Michael
Cosmianus can. *cf. Opole*
Kotka *cf. Kobyla Głowa*
— *cf.* Paulus
— *cf.* Petrus
Koziekrzepty Cosecrepte mons *n. Ziegenrücken potem Harthekamm w Górach Sowich* 297-8; *cf.* 139[55]
*Kraków* Cracovia, Cracouia ecclesia sci Wencezlai 372; *cf.* 222[92]
— episcopatus 372
— dux *cf. Śląsk*
— Cracoviensis provincia, terra 238, 250, 260, 300
*Krasice* Crasitz *n. Krasswitz potem Rummelsdorf dz. Dobroszów pow. Strzelin* 275

*Kryniczno* Crinichno *n. Krintsch pow. Środa* Iohannes plebanus 1298 325
Cristanus *cf. Wiesenthal*
Crucis s. ecclesia *cf. Wrocław*
*Krzelków* Crelcow Crelkow *n. Krelkau pow. Ząbkowice* 320
— ecclesia 322-3
— plebanus 321, 324
— Dirizlaus heres 325
— Henricus rector ecclesie 1298 325
*Krzepisz* Crepis 252
*Krzeszów n. Grüssau pow. Kamienna Góra cf.* Gracia Sancte Marie
*Krzużan* Crisanus f. Sunzi 342
*Kubice* Cubiz *n. Kaubitz pow. Ząbkowice* 257-8
Kuesburc Kuensburc *wg. Bretschneidera n. Keuschberg* Guntherus 1301, 1303 330 370
Kula *cf. Arnoldus*
Kuncendorf Cuncendorf *n. Nieder- i Ober-Kunzendorf dz. Kolinowice Dolne i Górne pow. Ząbkowice* 270-1
Kunmannus *cf. Siedlice*
Kuschingo 332
Kusmaltz *n. Kühschmalz dz. Kobiela pow. Grodków* Vincencius miles honestus 313
Kwalisdorf Chualisdorf, Qualisdorf *n. Quolsdorf dz. Chwaliszów w pobliżu Szczawna pow. Wałbrzych* 249 333-5, 337
*Kwiecik*, Quetick, Quetik, Quetiko rusticus cognomento Kicka 277-8
*Kwietikowice* Quetikowitz 277
Cyprianus ep. *cf. Wrocław*
*Czerńczyce* Schirnschitz que wulgariter Vrowini Villa nuncupatur *n. Frömsdorf pow. Ząbkowice* 321, 325
*Czerniawa* Cernav, *Trenow n. Tarnau dz. Tarnów pow. Ząbkowice* 286 293
*Czesławice* Ceslauici, Ceszlawitz, Cezlawitz Cezlawiz, Czelawizi, Czezlawizi *n. Zesselwitz pow. Ząbkowice* villa 252-3, 273, 311, 364, 367-8, 375, 380
— *Cieszubór* miles fr. Zulezlai 1305 329-330, 347, 364
— *Jeszko* f. Zulezlai 364-5
— *Przybysław* f. Zulezlai 1301, 311, 365, 367-370
— *Ścibor* f. Zulezlai 1297, 1301 311 364-370
— *Sulisław* miles 364-5
Czurbani genus a Thetonia 260

D

Daleborius, Daliborius (I) 273-4
— (II) f. Michaelis miles 1310 359-363
— D-i sors 311, 358 364
Daleboroviz *cf.* Michael
*Dębnica* Damnizcia, Dampnicia *k. Gniezna* 251, 303
Demetrius can. *cf. Wrocław*
Dives *cf.* Henricus
Dobessius *cf. Domanice*
Dobrogozt 252
Dobrossa charpentarius 1243 271
*Domanice* Domantz *n Domanze pow. Świdnica* Dobessius 1309 357
Dremilnik, Dremelico *cf. Racław*
Druscherf *cf. Nicolaus*
*Drzeniów* Drenov, Drennov *n. Drehnow pow. Krosno* Bertoldus 291
— Conradus notarius f. Bertoldi, collega in scolis Petri monachi 1244 291-2, 294
*Dzierżko* Dirsco, Dirsko, Dirsiko, Dyrsiko nobilis 256
— f. Dirizlai 1288 321-3
— *cf. Byczeń*
— *cf.* Pribech
*Dzierżysław* Dirizlaus, Dirzlaus f. Moyconis *być może identyczny z Dzierżysławem z Byczenia, ojcem Jeszka i Mojka* 1253 302

*Dzierżysław cf. Byczeń*
— *cf. Krzelków*
*Dzierżykraj* Dyrsicray palat. *cf. Poznań*
*Dziewin* Dewin ultra Glagouiam *prawdopodobnie n. Dieban pow. Wołów* 292

E

Eberhardus † Supzi 1305 1309 342, 344, 346-7, 353-4
Ecardus, Eckardus, Eckhardus, Ekehardus, Ekhardus, Hekehardus, Hekhardus can. *cf. Kałków*
Egidius, Egydius archidiac. *cf. Wrocław*
— mon. *cf. Lubiąż*
— serviens ducis 1257 307
— E-i sci capella 386
Eychelburne, Eychilburn *Eichelborn w Turyngii* Hermannus 1288 323-4

F

Franco can. magister *cf. Wrocław*
*Frankenberg* Vrankenberch *dz. Przyłęk pow. Ząbkowice* Arnoldus 328
— Henricus advocatus 1278 327
*Frankenstein* Vrankenstyn, Wrankensten *dz. Ząbkowice m. pow.* 329-330
— Petrus (Kotka) iuvenis 328; *cf.* 174[67]
*Freiberg* Vriberc Tilo 360
Fridericus Spigil 1310 358
— abbas *cf. Henryków*
— *cf.* Marush
*Fürstenberg* Furstinberc, Furstinberch *potem Fürstenstein dz. Księżno pow. Wałbrzych* dominus *cf. Śląsk* Bernardus, Bolko (I), Bolko (II), Henricus

G

Gagelno *cf. Jagielno*
Gallicus *cf. Szymon*
Gebhardus castell. *cf. Sądowel*
Gelferatus f. Rudegeri de Hugewitz 1305 345
Gerlachus prepositus *cf. Lubusz*
Gisela *cf.* Petrus
Glambo antiquus rusticus 277-8
*Głęboka* Glamboka *w ziemi krakowskiej* 250; *cf.* 82[23]
*Głębowice* Glambovicy, Glambouici, Glambovicz, Glambovitz, Glamboviz, Glambowitz, Glambowiz silva, sors, villa, particula 251, 276-282, 284, 375, 380
Gleva *osada w ziemi krakowskiej* 250; *cf.* 82[23]
*Głogów* Glagouia, Glogovia, Glogouia *n. Glogau m. pow.* 292, 376
— Theodericus prepositus 1244 294
— *(Dolny)* Glogouia Inferior 328
*Gniewko* Woda Gnevko, Gneuco, Gneuko *współwłaściciel Raczyc* 341-2, 344
*Gniezno* Gnezna *m. pow. w Wielkopolsce* 302
— Gnezinensis archiepiscopatus 372
Gobelo *cf.* Watzzenrode
Godefridus abbas *cf. Henryków*
Golla villa 289
Gostacho, Gostachus, Gostasius *cf. Bobolice*
Gostasius *cf.* Gostacho
Gozko advocatus *cf. Münsterberg*
Gozwinus, Gozuinus magister fisicus 1255-1257 273, 307

Gracia Sancte Marie *wezwanie klasztoru cystersów w Krzeszowie* cf. 180[72]
Gralok *cf. Henricus*
Gregorius, Greogorius prepositus *cf. Opole*
Griseorum claustrum, ordo *cf.* Cisterciensis ordo
*Grodków* Grotkow *n. Grottkau m. pow.* Sidilmannus *cf. Münsterberg*
Grodozchow 251
*Grodziec* Grodis *n. Grüditz* Andreas 1253 302
Groznowe *n. Krausenau dz. Ośno pow. Oława* Petrus 1282 318
Guntherus *cf. Biberstein*
— *cf.* Kuesburc
Guriow curia *może późniejszy n. Guhrmühle* 254

## H

Haberdorf, Habirdorf *n. Habendorf dz. Owiesno pow. Dzierżoniów* Iarozlaus comes, miles 1293 337, 339
Hake *cf.* Hermannus
*Hakeborn* Hakeburne *Saksonia* Albertus 1303 330
— Lodewicus sororius ducis Bolkonis 1293, 1297 337, 367
Hanka fa Iesconis 319
Hanmannus advocatus provincialis *cf. Jawor*
Hartlib abbas *cf. Lubiąż*
Hartuicus can. *cf. Wrocław*
Haymo ep. *cf. Wrocław*
Hedvigis b. 311
Heydenricus f. Zulkonis, *wnuk Gniewka Wody* 1305 344, 346
— *cf.* Mulheym
Heinmannus, Heynmannus *cf.* Adelungesbach
Helwicus notarius 360
Henningus carnifex *cf. Oława*
Henricus, Heindricus, Heinricus miles, militellus, habebat se pro milite 252-4
— abbas *cf. Henryków*
— (I) dux *cf. Śląsk*
— (II) dux *cf. Śląsk*
— (III) dux *cf. Śląsk*
— (IV) dux *cf. Śląsk*
— dux dominus de Furstinberc *cf. Śląsk*
— monachus *cf. Henryków*
— notarius *cf.* Henricus Bernerius
— prothonotarius 1309 351
— f. Zulkonis, *wnuk Gniewka Wody* 1305 344, 346
— Bernerius notarius curie 1297 367
— Dives scabinus *cf. Münsterberg*
— Gralok *cf. Münsterberg*
— Iudeus 1309 351
— Samborwiz comes 1293 337
— Spiegel 1282 317-8
— Turingus 1303 330
— *cf.* Blesow
— *cf. Krzelków*
— *cf. Frankenberg*
— *cf. Jawor*
— *cf.* Landesberch
— *cf.* Mugelin
— *cf. Paczków*
— *cf. Schildberg*
— *cf.* Wigandi Villa
*Henryków* Heindrichov, Heinrichov, Heinrichow, Heinrichowe, Heinricowe Henricho, Henrichow *n. Heinrichau pow. Ząbkowice* campus, locus, territorium 240, 255, 264, 347, 364
— altare b. Iohannis Baptiste 249
— — Sancte Marie Virginis 249
— *klasztor* claustrum, claustrum Sancte Marie Virginis, conventus, domus, domus Beate Virginis, domus Beate Virginis ordinis Cysterciensis, ecclesia, monasterium, Beata Maria in H., Sancta Maria et domus de H., domini *(zakonnicy)* de H., fratres de H., abbas et conventus de H. *saep.*; claustrum pauperrimum, claustrum

rebus et substantia exiguum 269-270
*Henryków* abbas; *cf.* sigillum; Bodo huius claustri (loci) secundus abbas 258, 261, 266-8, 270, 272-3, 278, 283, 287, 290, 292, 294-6, 300, 302 309, 376
— — Fridericus 1282, 1288 316, 322-3
— — Godefridus 237, 381; *cf.* 64[3], 231[95]
— —Henricus abbas huius claustri primus 237, 246, 265, 277, 280, 282, 309; *cf.* 64[2]
— —Petrus (I) 310, 378, 381; *cf.* 231[95]
— — — (II) 1305 1309 345. 352
— — Rolandus 381; *cf.* 231[95]
— cellerarius Iohannes 1309 350
— — Petrus *późniejszy opat* 298, 300 303-4
— magister operis Winandus 1309 350
— monachus Adelmannus 309
— — Arnoldus 309
— — Bertoldus 309
— — Burchardus 309
— — Henricus 309
— — Iohannes (de Watzzenrode) 339
— — Iudeus 309
— — Petrus *późniejszy piwniczny i opat* 266, 291-2, 309
— — Witigo 309
— prior Winandus 1310 358
— *Stary cf. Stary Henryków*
Henzo f. Ylici serviens ducis 1257 307
Herbordus *cf.* Meynhusen
Hermannus advocatus *cf.* Richenbach
— capitaneus *cf.* Barbov
— marchio *cf. Brandenburg*
— Hake 1310 341
— Rume *cf. Münsterberg*
— *cf.* Eychelburne
*Hieronimus* Ieronimus ep. *cf. Wrocław*
Hildegundis fa Sifridi 334
Hugewitz Kilianus Rudegeri miles 1309. 1310 341. 345. 347, 349-350, 355-6
— Rudegerus 1301, 1305 343-4, 349-350, 355, 370; *cf.* Rudegerus
Hugo *cf.* Andrea

## I J Y

Iacobus can. *cf. Lubusz*
— custos ecclesie S. Crucis *cf. Wrocław*
— doctor legum 1282 318
— f. Bogwali Boemi 300, 308
— f. Miscezlai 301, 308
— f. Ratzlai 1253 301
— f. Vencezlai *wnuk Gniewka Wody* 345
— fr. uterinus Iohannis, villici de *Schönwalde* 297
— Smog 1305 347
Iadcow rivulus 293
*Jagielno* Gagelno, Iagelno, Iagilna, Iagilno castellum *grodek leżący niegdyś między Wadochowicami a Henrykowem* 253
— rivulus 253
— villa 264, 288-9; *n. nazwa wsi* Scriberdorf 288, *łacińska* Villa Scriptoris 379. *Nasuwają się dwie możliwości lokalizacji tej miejscowości: 1) gruna wsi leżąca w pow. strzelińskim — Ober-, Mittel- i Nieder-Schreibendorf dz. Sarby — oraz Deutsch-, Poln.-Jägel dz. Jagielno (288-9), 2) Schreibendorf dz. Pisarzowice koło Schönwalde* (264, 288-9, 379). *Zdaniem Bretschneidera argumenty przemawiają zarówno za jedną jak i drugą możliwością.*
*Janik* Ianyc ep. *cf. Wrocław*
Ianus 252
*Januszów* Ianusov, Ianusow, Ianusowe *osada zaginiona leżąca blisko Starego Henryko-*

*wa w kierunku zach.* sors, villa 251-4, 276
Ianussius Menka 1253 302
Iaroslaus, Iarozlaus ep. *cf. Wrocław*
— *cf.* Haberdorf
*Jasiek* Iaschek f. Supzi 342
*Jawor* Iawor *n. Jauer m. pow.* 349-351
— Hanmannus advocatus provincialis 1309 351
— Henricus 1278 327
*Jaworowice* Gaurowiz, Iavorouici, Iaurovitz, Iauroviz, Iaurowicz, Iaurowiz, Iaurowizi *n. Jaurowitz potem Raatz pow. Ząbkowice* sors, villa 251, 254, 260, 269-273, 379
Iauorouo *druga nazwa Jaworowic* 270
*Jaworzyca* Iauworica, Iaurowika fons 253
— rivulus 252
Iaxa, Iakza, castell. cf. *Wrocław*
— miles satis famosus 331
— f. Poltzkonis 333
Iaxonovo villa sita in campis non longe a monte Zlesie 286
Iaxsitz villa *określenie wyparte przez niemiecką nazwę Wiesenthal* 331
Iesco f. Chesseborii 1303 330
— miles f. Dirizlai de Bycen 1288, 1298 320-3, 325
— f. Iesconis *prawnuk Jana Osiny* 1302 319
— f. Iohannis Ossine 319
— f. Nicossii 1282 312, 318
— f. Zulezlai *cf. Czesławice*
— fr. Burchardi nepos Iohannis Ossine 313-4, 317, 319
— *cf. Raczyce*
Iezer *n. Ziesar Saksonia miasto bpa brandenburskiego* 343
Ilico, Ilicus, Ylicus f. Lupi 286. 289
— cf. Henzo
Iohannes b., sc. 241, 243-4, 246, 371
— sc. cymiterium *cf. Wrocław*
— sc. ecclesia *cf. Wrocław*
— Baptista altare *cf. Henryków*
— advocatus iudex hereditarius *cf. Münsterberg*
— cancellarius curie 1256 305
— can. *cf. Wrocław*
— castell. *cf. Ryczyn*
— cellerarius *cf. Henryków*
— ep. (I) *cf. Wrocław*
— — (II) *cf. Wrocław*
— — (III) *cf. Wrocław*
— magister f. Stephani castell. de Nemz 1239 262
— mon. *cf. Henryków*
— notarius cf. Iohannes can.
— subadvocatus *cf. Münsterberg*
— villicus *cf. Schönwalde*
— f. Seruche 331
— f. Stephani *cf.* Iohannes magister
— f. Stephani de Skalice exiguus et rebus modicus 1259 267-9
— f. Thome 1256 305
— Ossina *cf. Osina*
— Romca ep. *cf. Wrocław* Iohannes (III)
— Rsesinik *współwłaściciel Raczyc* 341-2
— Sapek 1305 347
— Seruch 331, 338
— Sezka 1297 367
— Wsthube 1309 357
— *cf. Kryniczno*
— *cf. Łagów*
— *cf. Paczków*
— *cf. Petirswalde*
— *cf. Wierzbno*
Ionsdorf prope Wisintal *n. Johnsdorf cf. Witostowice*
Ioseph in Egypto *v. t. 238*
Iosewinus, Ioswinus magister phisicus 1259 268, 288
Irdzeho *cf. Sulisław*
*Israel v. t.* 344
Iucha serviens ducis 1257 307
Iudeus *(Żyd) cf.* Merkelinus
— *(przydomek)* mon. *cf. Henryków*
— — *cf.* Henricus
Ywanus *cf.* Provin

K = C

L Ł

*Łagów* Lagow *n. Logau pow. Sulęcin* Iohannes 1309 357
Landesberch Henricus de 1310 358
Lanista *cf.* Sifridus
Laurentius can. *cf. Wrocław*
— clavier 1255 273
— custos *cf. Wrocław*
— ep. *cf. Lubusz*
— summus notarius *cf.* Laurentius can.
— scriptor *cf. Münsterberg*
*Legnica* Legenitz, Legnyzh *n. Liegnitz m. pow.* castrum 284. 366-7
Leonardus can. (I) *cf. Wrocław*
— — (II) *cf. Wrocław*
— *cf. Stosz*
*Leśnica* Lesniz *n. Lissa pow. Wrocław* 262-3; *cf.* 98[35]
Lewenberch, Lewenberk *n. Löwenberg dz. Lwówek Śl. m. pow.* 269, 313; *cf.* 104[40]
— Bernardus dux 313; *cf.* 158[64]
— Conradus plebanus *cf.* Conradus capellanus curie
Lewinstein *n. Löwenstein dz Koziniec pow. Ząbkowice* cives 295
Libnow, Libinow *n. Liebenau dz. Lubnów pow. Ząbkowice* Petrus iudex Polonicalis f. sculteti de Libnow 1297 328-9, 367
Lodewicus, Lodowicus magister notarius curie 1288 323-4
— *cf.* Hakeburne
*Lubiąż* Lubens *n. Leubus pow. Wołów 240*
— Lubensis ecclesia, L-is ecclesie cenobium, L-e claustrum, L-is cenobii collegium, L-is cenobii paradysus, Lubenses 237, 240, 245, 276, 299, 309; *cf.* 63[1]
— abbas Hartlib 1282 317
— mon. Egidius *cf. Wrocław* archidiaconus
Lubin Vlricus de comes 1293 337
*Lubusz* Lubus, Lubucensis, Lubuzensis castellanus Pribizlaw 294
— ecclesie episcopatus 238, 373; *cf.* 65[8]
— — can. Iacobus 1298 325
— — prepositus Gerlachus 1263 380
— — ep. Cyprianus *późniejszy bp wrocławski cf.* In. ord. 373
— — — Laurentius 1228 242, 249; *cf.* Primezlaus; *cf.* 65[6]. 70[14]
— — — Wilhelmus 331; *cf.* 177[89]
— — — N. 338
Lupus *cf.* Ilico
Lyka *cf.* Albertus cum Barba

M

*Maciej* Macey *cf.* Mesenow
Magnum Pratum in Polonico Vela Lanca 276-7
Martinus can. *cf. Wrocław*
— villicus *cf. Piotrowice*
— f. Wencezlai *wnuk Gniewka Wody* 345
— fr. Conradi adv. de *Münsterberg* 1278 327
Marush *prawdopodobnie Marusz pow. Rybnik n. Dyhengrund* Fridericus 1309 351
— Rudegerus 1309 351
Meynherus scabinus *cf. Münsterberg*
Meynhusen Herbordus de, maritus Trsezze 1301 367-9
Mencelinus *cf. Münsterberg* civis
Menka *cf.* Ianussius
Menoldus, Meinoldus villicus *cf. Budzów*
Merkelinus Iudeus 1297 365-6
Mesenow Macey de 1310 362
Michael, Michahel castell. *cf. Sośnica*

Michael iudex curie, comes 1257, 1259 268, 307
— notarius 1256 305
— (I) f. Daleborii, Daleborouic, Daleboroviz comes, miles *cf. Nikłowice*
— (II) f. Daleborii 1310 358-362
— f. Nicolai *wnuk Gniewka Wody* 1305 344, 346
— Koska 347
*Michałów* Michalow Boguscho 1301 370
Milegius capellanus 1243 271
*Milicz* Miliz *n. Militsch m. pow.* 301
Myrzlaus Boemus 308
Miscezlaus f. Bogwali Boemi 300, 308
*Miśnia n. Meissen* ep. Bernardus de Kamentz 321
— prepositus Bernardus cancellarius 1282 317
Moyco, Moyko miles f. Dirizlai de Bycen 1288 320-3, *cf.* Dirizlaus
Moykonis cuiusdam avus 277
*Morzyna* Morina *n. Zinkwitzbach rz.* 252-3 264
Mrosko, Mroskho, Mrozcho, Mrozco, Mrozko, Mersko castell. *cf. Ryczyn*
Mugelin Henricus de 1310 341
Mulheym apud Wratizlaviam Heydenricus 360
*Münsterberg* Munsterberc, Munsterberch, Munsterberk *dz. Ziębice pow. Ząbkowice* civitas 273 275, 302, 311, 314-5, 327-8, 339, 348-9, 351-3, 358, 363-5, *cf.* 156[62]
— — sigillum 352
— castrum 348
— cives (fideles) 320, 327, 359, 362-3
— — Gobelo de Watzzenrode iuvenis 339
— — Henningus de Olauia carnifex 1305, 1309 344-6, 348, 353-4
— — Henricus Gralok 1309 352
— — Hermannus Rume 1309, 1310 328, 352, 358, 360
— — Iohannes de Patzkow 1278 326-7
— — Mencelinus 328
— — Nicolaus iudex curie *cf. Świdnica*
— — Nicolaus de Watzzenrode 1309, 1310 329-330, 352, 360
— — Peregrinus 359-360
— — Sifridus Lanista 333-4
— — Tammo de Wid 1278 326-7
— advocatus Conradus, iudex hereditarius et amicus specialis domus *(henr.)* 1278, 1282 314, 318, 327
— — Gozko iudex hereditarius *późniejszy kasztelan* 1293, 337, 339
— — Iohannes iudex hereditarius, patruus Gozkonis castell. de *Münsterberg* 1305, 1309, 1310, 332, 339, 347, 351, 362
— castell. Gozko 1305, 1310 341, 347, 364; *cf. Münsterberg* advocatus Gozko Iohannes
— scabinus, Arnoldus de Brunow 1309 352
— — Bertoldus *cf.* scriptor
— — Cristanus de Wisintal 1309 352
— — Henricus Dives 1309 351
— — — de Wigandi Villa 1309 352
— — Meynherus 1309 352
— — Sidilmannus de *Grodków* 1309 351
— scriptor Bertoldus scabinus 1309 351-2
— — Laurencius 1278 327
— subadvocatus Iohannes 1309 351
Muschow Titzko de 1309, 1310 357, 362
*Muszkowice* Miscouici, Muschowitz, Muscowicy, Muscowitz, Muscuwiz, Muzcuwiz *n. Moschwitz pow. Ząbkowice* hereditas, villa 253, 311-5, 317, 319-320, 322-5, 331, 375, 380
— Burchardus 312, 318

N

*Nakło (n. Noteciq)* Nakel Svantozlaus castell. 1256 305
Nazlaus archidiaconus *cf. Wrocław*
*Nieciepła Izba* Neceplaistba. Neteplaistba villa 331, 375, 380
Nenkerus miles 338
*Niemcza* Nemci, Nemchi, Nemz, Nemptz *n. Nimptsch, pow. Dzierżoniów* 264, 270-1, 281. 285, 342
— Boguslaus castell. 1243, 1244. 1247 263, 271, 294
— Stephanus castell., comes 1239 262, 267
*Nietowice* Nethwitz 311, 326-331
— Stephanus de Cobulagloua cognomento Kotka heres 1278 326-8
*Nikłowice* Niclawitz, Nyclawitz, Nyclawiz hereditas iuxta Ranchow *osada dziś nie istniejąca* 250-1, 274, 276
— Michael (I) f. Daleborii comes, miles 1243, 1254, 1257. 251, 270, 273-6, 307, 358-9
Nicolaus, Nycolaus can. *cf. Wrocław*
— capellanus *cf. Stary Henryków*
— castell. *cf. Bolesławiec*
— decanus *cf. Wrocław*
— iudex curie *cf. Świdnica*
— notarius, fundator claustri 238-247, 249-250, 252-4, 256, 259-260, 264. 276, 278-9, 281, 287; *cf.* 75[18]
— sacerdos *cf. Skalice*
— f. Boruthe 1303 330
— f. Eberhardi *wnuk Żupczego* 1305 344, 346
— f. Gneuconis Woda 1305 342, 344, 346-7
— f. domini Gozkonis de *Münsterberg 1310 364*
— f. Iesconis 1302 319
— f. Zulkonis *wnuk Gniewka Wody* 1305 344, 346
— fr. Gozkonis castell. de *Münsterberg* 1305 347
— Druscherf *cf. Wiesenthal*
— Woda 1309 348-9, 353-4
— de Watzzenrode *cf. Münsterberg*
Nicossius nobilis vir, patruelis dominorum Iohannis et Andree de Wirbno 312, 318
Nicusko, Nikusko *cf.* Wederow
*Nysa* Niza, Nyza *n. Neisse m. pow.* 269
— civis Siffrido Cerdo 334
Novum Richnov 379 *cf. Rychnów*
Nuzzin *cf. Osina*

O

Obezka fa Chesseborii 1303 330
Ochla *wieś koło Kobylina pow. Krotoszyn Wielkopolska* 301-5: *cf.* Sierakowo
Ocresych, Ocresiz *cf.* Thoma
Odra *rz.* 314
*Oława* Olauia *n. Ohle rz.* 273
— *n. Ohlau m. pow.* 254
— Henningus carnifex *cf. Münsterberg*
*Oleśnica* Olesniz *n. Oels m. pow.* 266
— Cesenta castell. 1247 263
*Opole Opol n. Oppeln m. pow.* 319
— can. Cosmianus 1298 325
— dux 359
— — Wladezlaus 292
— prepositus Gregorius 1263 380
— Opoliensis provincia, terra 300
Ortus Ferarum 324
*Osina* Oscina, Ossin. Ossina, Ossyna, Ozzin; Ossina, que wlgariter Nuzin appellatur, villa *n. Nossen dz. Osina Wielka i Mała pow. Ząbkowice* 311
— Iohannes comes, miles 1253, 1254, 1278, 1282 275, 302, 311-7, 319, 327

*Osina Mała* Parvum Nuzzin *n. Wenig Nossen pow. Ząbkowice* 320
*Otmuchów* Othmachov, Othmachow, Othmuchow *n. Ottmachau pow. Grodków* 325, 376, 378
Otto scriptor curie 1257 307
— miles f. Rudegeri de Hugewitz 1305 343, 345
— Longus marchio *cf. Brandenburg*
— cum Telo marchio *cf. Brandenburg*
— *cf.* Kemenitz
Owe Arnoldus de 319
Ozzec iuxta Smigrod *n. Kl. Ossig dz. Osiek k. Żmigrodu pow. Milicz* 250

P

Pacozlaus marsalcus 1288 323-4
— serviens ducis 1257 307
*Paczków* Pascow, Patzkow *n. Patschkau pow. Nysa* Henricus 1298 325
— Iohannes civis *cf. Münsterberg*
Parvum Nuzzin *cf. Osina Mała*
Paulina fa Stephani de *Kobyla Głowa* 328
Paulus ep. *cf. Poznań*
— f. Ratzlai de Brucaliz *cf. Brukalice*
— Kotka *s. Stefana z Kobylej Głowy* 328-9
— Puduszca 1253 302
— Slupoviz 1253-5 273, 275, 293, 302
Peregrinus civis *cf. Münsterberg*
Petirswalde *n. Peterswaldau dz. Pieszyce pow. Dzierżoniów* Iohannes 1305, 1309, 347, 349-350
Petrco cancellarius *cf. Wrocław*
Petrus abbas (I) *cf. Henryków*
— — (II) *cf. Henryków*
— can. *cf. Wrocław*
— cellerarius *cf. Henryków*
— ep. *cf. Wrocław*
— iudex curie comes 1243-4, 1247 263, 271, 294
— mon. *cf. Henryków*
— prep. ecclesie S. Crucis *cf. Wrocław*
— f. Iacobi *wnuk Bogwała Czecha* 308
— f. Ratzlai 1253 301
— f. Reinsko de Suenkenvelt 1303 330
— f. Thome 1256 305
— f. Wencezlai de *Raczyce wnuk Gniewka Wody* 345
— natus de matre Bogusse et Pauli sed non de patre eorum 307
— sororius Pauli Kotka 329
— Capra 1309-1310 351, 364
— Gisele rusticus 338-9
— Kotka *cf. Frankenstein*
— Stossowiz *cf. Piotrowice*
— *cf.* Groznowe
— *cf.* Libnow
— *cf. Bliż*
— *cf. Piotrowice*
Pezoldus Runge *prawdopodobnie identyczny z Pezoldem z Piławy* 1310 362
— *cf. Piława*
*Piława* Pylav, Pylauia *n. Peilau pow. Dzierżoniów* Bertholdus soltetus 1239 267
— Pezoldus 1309 357
Pyroso *dziad Piroszowiców, brat Głąba* 278
Pyrosovizci rustici 278
*Piotrowice* Petrcoviz, Petrowiz *n. Peterwitz pow. Ząbkowice* villa 290, 293-4, 296
— Martinus villicus 296
— Petrus comes f. Stossonis, Stossowiz 286, 290-1, 293-6
— Petri pater cognomento Scriwazona *cf. Stosz*
Poloni, genus Polonorum 252-3, 277-8, 280, 282, 288, 331, 341

Polonia *(Wielkopolska)* 251, 284 300-2, 305-6
— dux Premisl (I) 301-5; *cf.* 144[53], 148[60]
— — *cf. Śląsk* Bolezlaus (II). Henricus (II)
Poltzko, Poltko miles *cf.* Snellenwalde
*Poznań* Poznania 305
— diocesis 241
— canonici 303-4
— castell. Boguphalus 1256 305
— ep. Paulus 1228 241, 248-9, 304; *cf.* 70[13]
— palatinus Dyrsicray 1256 305
Predzlaus, Pretzlaus, Prizlaus *cf.* Mrosko
— f. Iesconis 1302 319
Premisl dux *cf.* Polonia
Pribech, Pribico miles f. Dirsikonis 297-8
Pribizlaus, Pribezlaus, Pribyzlaus, Pribizlawus castell. *cf. Lubusz*
— *cf. Bobolice*
— *cf. Czesławice*
— *cf.* Zbiluch
Primezlaus magister f. Laurentii Lubucensis ep. 1228 249; *cf.* 80[20]
Provin *n. Profen dz. Mściwojów pow. Jawor* Ywanus 1297 367
*Prusy* Prucia 256-7; *cf.* 90[26]
Prychow *n. Preichau dz. Przychowa pow. Wołów* 376
Puduszca *cf.* Paulus
Pusewitz 332

Q = C

R

*Racław* Racslaus, Radzlawus, Raslaus, Ratzlaus, Razlaus castell. *cf. Wrocław*
— *oiczym Boguszy i Pawła* 307
— Dremilnik *cf. Ryczyn*
— *cf. Brukalice*
*Raczyce* Radsici, Rasczizhci, Ratschitz *n. Rätsch pow. Ząbkowice* villa, villula 254, 311, 341-7, 349, 351-3, 355-6, 358, 379
— Iesco f. Gnevkonis Woda, variabilis et instabilis 1306, 1309 342, 344, 346-7, 349-351, 353-4
— Wenczelaus 1305, 1309, 1310 342 344-8, 353-4, 357-8
Ramboldus cancellarius ducis Conradi 1254 275
*Reków* Ranchow 250, 274
Rasko Rasco f. Zulkonis *wnuk Gniewka Wody* 1305, 1309 344, 346, 348, 353-4
Regularium ordo *cf. Kamieniec*
Reinhardus Schaph 1297 367
Reinsko 1303 *cf.* Suenkenvelt
Rezek *cf. Sulisław*
Richenbach *n. Reichenbach dz. Dzierżoniów m. pow.* 320, 356
— Hermannus advocatus, iudex curie 1309, 1310 341, 351, 357, 359
Richnov, Richnow Richenow *n. Alt- i Neu-Reichenau dz. Stare i Nowe Bogaczowice pow. Wałbrzych* villa 250, 333-5, 337-8, 379
Richow *cf. Zarzyca*
Rinbabe *cf.* Wojciech
Rintvleis *cf. Siffridus*
Ripertus Vnuogil 1310 364
Robertus (I) ep. *cf. Wrocław*
Rolandus abbas *cf. Henryków*
Romanus 260
— platea R-orum *cf. Wrocław*
Romana curia 373
Ronow Timo de 1309 351
Rudegerus f. Rudegeri de Hugewitz 1305 345
— *cf.* Hugewitz
— *cf.* Marush
Rudno *n. Raudnitz dz. Rudnica pow. Ząbkowice* silva 286, 288-290, 293-4, 379
Rume *cf.* Hermannus

Runge *cf.* Pezoldus
Rsesinik *cf.* Iohannes
*Ryczyn* Recen, Redszen, Rezhen, Rezcen, Rezin *n. Ritschen gród leżący niegdyś na pn.-wschód od Otawy na prawym brzegu Odry*
— castell. Buguzlaus de Strelin comes 1239 267, 283

S

*Sądowel* Sanduel, Zandowel *n. Sandewalde pow. Góra* castell. Budywoi comes 1282 317
— — Gebhardus 1244 294
Salzborn *n. Salzbrunn dz. Szczawno Zdrój pow. Wałbrzych* 285
Samborwiz *cf.* Henricus
Sapek *cf.* Iohannes
Saxonia 356; *cf.* 204[80]
Sbrozlaus f. Iaxe clericus 331
Schade f. Rudegeri de Hugewitz 1305 345
Schampa silva 286
Schaph *cf.* Reinhardus
Schiltbergh, Schiltberk *n. Schildberg dz. Kazanów pow. Strzelin* Henricus 1303, 330, 339
*Schnellewalde* Snellenwalde *dz. Szybowice pow. Prudnik* Poltzko miles f. Iaxe 1293, 331—6, 338-9
*Schönwalde* Schonenwalde, Sconenwalde, Sconewalde, Sconwalde, Sconwalt *dz. Budzów pow. Ząbkowice* 284-5, 290-2, 295-7, 379
— villicus Iohannes f. cuiusdam sacerdotis 296-7; *cf.* Iacobus
— — Sibodo 290, 295-6
*Ścibor cf. Czesławice*
Scriberdorf *cf. Jagielno*
Scrivazona *cf. Stosz*
Sdesitz serviens ducis 1257 307
Secezlaus *cf. Bobolice*
Segrodo 259, 262
Seruch *cf.* Iohannes
Sezka *cf.* Iohannes
Sibodo, Siboto villicus *cf. Schönwalde*
— — Iohannes comes 1257 307
— — Mrosko f. Prizlai comes 1240, 1244, 1247, 1253, 1254 263, 276, 279, 286-7, 289, 293-4, 302
— Raclaw dictus Dremilnik cognomine Dremelico 1282 297, 317
Sibotonis Villa *n. Seitendorf dz. Sieroszów pow. Ząbkowice* 311; *cf.* 156[63]
Sidilmannus advocatus provincialis 1310 358
— scabinus *prawdopodobnie identyczny z poprzednim; cf. Grodków*
*Siedlice* Sidlitz Kunmannus 1301, 1303 330, 370
*Sierakowo* Siracouo villa *druga nazwa wsi* Ochla 306
Siffridus Sifridus, Siffrido prothonotarius curie 1293, 1297, 1301 337, 367, 370
— Cerdo *cf. Nysa*
— Lanista *cf. Münsterberg*
— Rintvleis 337
*Skalice* Scaliz, Scaliza, Scalizci, Skaliz *n. Skalitz potem Reumen pow. Ząbkowice* sors, villa 251, 254, 264-6, 268-9, 379
— Nicolaus sacerdos senior frater *cf. Stary Henryków*
— Stephanus laicus iunior frater 264-8
*Skryboszów* Scribochov *cf. Jagielno*
*Śląsk* Slesia, Slezia, Zlesia terra, ducatus, provincia 238, 265, 271, 284, 290, 296, 299, 303
— dux Bernardus d. Slesie dominus de Furstinberc f. ducis Bolkonis 330, 340, 355, 361, 363; cf. 210[83]
— — — *cf.* Lewenberch
— — Bolezlaus (I) dux antiquus, fundator Lubensis ecclesie *Wysoki* 238, 245, 276, 299
— — Bolezlaus (II) dux Slezie et Polonie, domicellus,

iuvenis, iuvenilis dux, dux puerilis *Rogatka* 257, 260. 262-3, 269-271, 275, 291-3, 337; *cf.* 98[34], 185[76]
— — Bolko (I) dux Slesie, dominus de Furstinberch, tutor Wratislaviensis f. Bolezlai, illustris princeps, famosus princeps, princeps christanissimus, inclitus princeps et dux 320, 332-4, 337-8, 340, 342-4, 355, 366, 368, *cf.* 165[66], 216[90]
— — — (II) dux Slesie dominus de Furstinberch, f. ducis Bolkonis 330, 363
— — Conradus 1254 275
— — Henricus (I) dux antiquus cognomine Barbatus, dux senior, gloriosus, illustris, inclitus, magnus, pius *Brodaty* 238, 242, 244-5, 249, 254-5, 260, 264-7, 275, 277-8, 281-3, 285-9, 295, 373, 376, 380; *cf.* 65[3]
— — — (II) dux Zlesie, Cracovie et Polonie, secundus, dux iunior, gloriosus, inclitus, a paganis interfectus, a Tartaris occisus, f. Heinrici antiqui, f. beate Hedwigis, *Pobożny* 242-3, 245, 247, 249, 255-7, 259-261, 263, 266-7, 270, 282-4, 286, 288, 290-1, 293, 311, 376; *cf.* 70[25]
— — — (III) dux Slezie, dux Wratislaviensis cognomento Albus, tercius in hac terra dux hoc nomine 268-9, 271-2, 274, 283, 297, 301, 305-6, 312; *cf.* 123[50], 148[60]
— — — (IV) dux Slezie et dominus Wratislavie, quartus, inclitus, Probus, 313, 315, 318, 321-3, 331-2
— — — dux Slesie dominus de Furstinbero f. ducis Bolkonis 330, 340, 355, 361, 363
— — Wlodezlaus *s. Henryka Pobożnego* 283; *cf.* 123[50]
— — — *cf. Opole*
— Zlesie mons *dz. Ślęża* 286; *cf.* 127[52]
Slesienses 304
Slupouiz, Slupovitz, Slupoviz. Slupowitz *cf.* Paulus
Slusow *n. Schlause dz. Służejów pow. Ząbkowice* 332
Smigrod *cf.* Żmigród
Smog *cf.* Iacobus
Sobeslaus patruus ducis Boleslai *(Rogatki)* 1243 271; *cf.* 109[45]
*Sośnica Schosniz n. Schosnitz potem Reichbergen pow. Wrocław* Michael castell. *cf. Wrocław*
Speculum 1310 364
Spiegel, Spigil *cf.* Fridericus
— *cf.* Henricus
Stanezlaus, Stanizlaus beatus 1079 372
— subcamerarius 1254 1257 275, 307
Stanko *s. Gniewka Wody* 1305, 1309 342, 344, 346-7, 349, 353-4
*Starygród* Stargrode, *pow. Krotoszyn Wielkopolska* 301
*Stary Henryków* Heinrichow Antiqua, Heinrichow *n. Alt Heinrichau pow. Ząbkowice* ecclesia, capella 264-5
— — Nycolaus capellanus, capellanus proprius claustri, plebanus legittimus, sacerdos 1237 264-7, 375, 380
Stephanus, Sthephanus castell. *cf. Niemcza*
— miles cognomento Cobylaglova *cf. Kobyla Głowa*
— Kotka *cf. Kobyla Głowa*
— *cf. Skalice*
— *cf. Wierzbno*
Stiborius *cf. Ścibor*
*Stosz* Stoscho, Stosso (Sthossowitz) cognomento Scriwazona, pater comitis Petri de Piotrowice 290-1
— f. Leonardi 293
— *cf.* Burchardus Sthossowitz
— *cf. Zarzyca*
Strelitz ultra Opol. *n. Gross Strehlitz dz. Strzelce Opolskie pow. Strzelin* 319

*Strzegom* Stregon *n. Striegau pow Świdnica* 337
*Strzelin* Strelin *n. Strehlin m. pow.* 364
— *Buguzlaus* castell. *cf. Ryczyn*
— *Racław* castell. *cf. Wrocław*
*Strzeżywoj* Strezywoy patruus Stephani de *Kobyla Głowa* 1278 327
Such *cf. Żuk*
Sucuwiz *cf. Żukowice*
*Sulisław* Sulizlaus Zulezlaus dictus Irdzehc, Rezek f. quondam Bartholomei 1254, 1257 275-6, 307
— miles *cf. Czesławice*
*Sułko* Zulco Zulko *s. Gniewka Wody* 1305 1309, 342, 344-5, 347-9, 353-4
Supzi *cf. Żupczy*
*Świdnica* Swidnitz *n. Schweidnitz m. pow.* castrum 338
— Nicolaus iudex curie 1310 358
*Świętosław* castell. *cf. Nakło*
Suenkenvelt *n. Schwengfeld pod Świdnicą* Reinsko 1303, 330
Sygrod *cf.* Segrodo
Szadelna *n. Zadel dz. Sadlno pow. Ząbkowice* villa 294
*Szydłów* Schidlov, Sydlov *n. Schiedlo pow. Gubin* (A(ndreas) castell. 1243 271; *cf.* 109[16]
— Theodericus 1240 289
*Szydłowice* Schidlowitz *n. Scheidelwitz pow. Brzeg* villa 313-4
*Szymon* Symo, Symon serviens ducis 1257 307
— Gallicus 1288 323-4

T

Tammo f. Mencelini 1300 328
— *cf.* Wid
*Targowica* Targowitz *n. Tarchwitz pow. Ząbkowice* 312
Tartari 311: cf. pagani
*Teutonia* Thetonia 260
*Teutonici* Tevthonici, Teuthonici Thetonici, Theuthonici 257, 273-4 280; Thetonica uxor 257
Theodericus prepositus *cf. Głogów*
— f. Poltzkonis 333
— f. Sunzi 1305 342, 344, 346
— cf. *Szydłów*
Thoma, Thomas can. *cf. Wrocław*
— ep. *cf. Wrocław*
— gener Zulkonis 348
— *ojciec Piotra i Jana cf.* Iohannes, Petrus
— Ocresiz 1237 375, 380
Timo *cf. Freiberg*
— *cf.* Ronow
Titzko, Tizko *cf.* Muschow
Trenow *cf. Czerniawa*
*Trzebnica* Threbeniz, Trebnic *n. Trebnitz m. pow.* Threbnicenses, Trebnizcenses Trebnizcense sanctemonialium claustrum, termini 245, 271, 286; *cf.* 74[17]
*Trzeszka* Trsezka Trsezza fa Sulezlai 1301 365, 367-9
Turingus *cf.* Henricus

U

Ueza *cf. Weza*
Vlricus *cf. Lubin*
Vnuogil *cf.* Ripertus

V, W

*Wadochowice* Vadochouici, Wadichowiz, Wadochewitz Wadochowitz, Wadohovich *nazwa wyparta przez określenie n. Wiesenthal pow. Ząbkowice* villa 253, 331, 334, 375, 380; *cf. Wiesenthal*
Valentinus can. *cf. Wrocław*
Waltherus can. *cf. Wrocław*
— ep. *cf. Wrocław*

Waltherus magister, notarius, scolaris 1255, 272-3
Watzzenrode Gobelo de *cf. Münsterberg*
— Iohannes de mon. *cf. Henryków*
— Nicolaus de *cf. Münsterberg*
Wederow *n. Wederau dz. Wiadrów pow. Jawor* Nikusko frater Gozkonis de *Münsterberg* 341, 362
Vela Lanca *cf.* Magnum Pratum
Vencezlaus, Wenzlaus sc. ecclesia *cf. Kraków*
— *syn Gniewka Wody cf. Raczyce*
— *s. Więcława wnuk Gniewka Wody* 345
*Węza* Ueza aqua; *wg Bretschneidera jest to potok Mannsbach wypływający ze Srebrnej Góry* 285
Wid. Wide *n. Weide dz. Widawa pow. Wrocław* Tammo *cf. Münsterberg*
*Wiesenthal* Visintal, Wisental *cf. Wadochowice* villa 311, 331-341, 349, 355
— Cristanus scabinus *cf. Münsterberg*
— Nicolaus Druscherf rusticus claustri 349
Wigandi Villa *n. Weigelsdorf dz. Wigancice pow. Ząbkowice* Henricus scabinus *cf. Münsterberg*
Wilhelmus ep. *cf. Lubusz*
Villa Scriptoris *cf. Jagielno*
Winandus magister operis *cf. Henryków*
— prior *cf. Henryków*
Vincencius, Vincentius prepositus *cf. Kamieniec*
— f. Zulkonis *wnuk Gniewka Wody* 1305 344, 346
— *cf.* Kusmaltz
*Wierzbno* Wirbina, Wirbna, Wirbno Andrea de marschalcus 1282 312, 317
— Iohannes comes 1255, 1259, 268, 272-3, 312
— Stephanus 1240 289
Wirchoslaus can. *cf. Wrocław*
Witigo mon. *cf. Henryków*
— *cf.* Kiteliz
*Witosław* Vitozlaus *cf. Bobolice*
*Witostowice* Vitostouici *n. Schönjohnsdorf pow. Strzelin* villa 331, 338, 379; *cf. Ionsdorf*
*Władysław Włodzisław* Wladezlaus, Wlodezlaus dux *cf. Śląsk*
— — *cf. Opole*
Woda *cf. Gniewko*
— *cf. Nicolaus*
Vogizlaus, Voizlaus *cf. Benko*
— heres *cf. Bobolice*
*Wojciech* Woycech Rinbabe 1301 370
Wolkerus can. *cf. Wrocław*
*Wrocław* Wratizlauia 268, 273, 276, 292, 306, 317, 319, 323-4, 339, 360, 374, 380
— campus iuxta W. 292
— castellanus *Racław z Strzelina* 1239 1244 262-3, 267, 294
— — *Jaksa* 1253 302
— — *Michał z Sośnicy* 1282 317-8
— cymiterium 246
— dominus *cf. Śląsk* Henricus (IV)
— dux *cf. Ślask* Henricus (III)
— dyocesis 371
— ecclesia Sancte Crucis, custos Iacobus 1288 323-4
— — — — prepositus Petrus 1288 323-4
— — sc. Iohannis, Wratizlaviensis 240, 242, 371-2, 374-5; *cf.* sigillum; *cf.* 65[4], 221[91]
— — — capitulum 254, 374, 378, 381
— — — can. Boguslaus 1263 380
— — — — Demetrius 1263, 380
— — — — Ekchardus de Calcowe 1263, 1273, 377-8, 380-2
— — — — Franco magister 1263 380
— — — — Hartuicus 1263 380

*Wrocław* eccl. sci Iohannis can. Iohannes notarius 1298 325
— — — — Laurentius summus ducis magni Heinrici notarius *późniejszy bp lubuski* 238; *cf.* 65[5-6]
— — — — Leonardus (I) 1263, 1273 380, 382
— — — — — (II) 1263 380
— — — — Martinus 1263 380
— — — — Nicolaus 1263 380
— — — — Petrco cancellarius 1263 380
— — — — Petrus magister 1263 380
— — — — Thoma *późniejszy bp Tomasz* (II) 1263 380
— — — — Valentinus 1263 380
— — — — Waltherus cancellarius 1298 325
— — — — Wirchoslaus 1263 380
— — — — Wolkerus 1263. 380
— — — archidiaconus Egidius magister *późniejszy mnich klasz. lubiąskiego* 240-1; *cf.* 68[10]
— — — — Nazlaus notarius 287
— — — custos, custodia 320 380; *cf.* sigillum
— — — — Laurentius 1237, 375, 380
— — — decanus Nicolaus 1263 380
— — — prepositus Petrus 1240 240, 373-4, 377, 381; *cf.* 68[9]
— — — episcopus Cyprianus *cf.* Initium ordinationis 373
— — — — Haymo cf. In. ord. 372
— — — — Hieronimus *cf.* In. ord. 371
— — — — Iarozlaus *cf.* In. ord. 371
— — — — Laurentius 241, 249, 373, 379; *cf.* 70[12]
— — — — Thomas (I) magister 249, 254. 258, 265, 275, 373-5, 377-8, 381-2; *cf.* 102[37]
— — — — Iohannes (I) *cf.* In. ord. 372
— — — — — (II) Ianyc *cf.* In. ord. 372
— — — — — (III) Romca 324
— — — — Petrus *cf.* In. ord. 372
— — — — Robertus *cf.* In ord. 372
— — — — Waltherus *cf.* In. ord. 372
— — — — Ziroslaus (I) *cf.* In. ord. 372
— — — — — (II) *cf.* In. ord. 372
— — — scriptor episcopi Andrea 1263 381
— platea Romanorum 260; *cf.* 94[32]
— tutor *cf. Śląsk* Bolko (I)
Vrowini Villa *cf. Czerńczyce*
Wsthube *cf.* Iohannes

Y=I

Z

Zabrat *(Sąbrat?)* camerarius 1254, 275
*Zarzyca* Zaricha = Richow circa Targowitz *n. Reichau pow. Strzelin* Stoscho miles 312
Zbiluch f. Pribizlawi 1244 294
Ziroslaus (I) ep. *cf. Wrocław*
Ziroslaus (II) ep. *cf. Wrocław*
Zulezlaus *cf. Sulisław*
Zulko *cf. Sułko*

Ż

*Żmigród* Smigrod *n. Schmiegrode-Trachenberg pow. Milicz* 250
*Żuk* Such 252
*Żukowice teren, na którym później stał klasztor* Sucuwiz, Sucuwizi agri, locus sors 252-4
*Żupczy* Supzi *współwłaściciel Raczyc* 341-2, 344, 347

# INDEKS RZECZY

## A


Abbas *saep.*; in abbatem consecrare 377; in a—m creari 377
abductio edificiorum 346
abiudicatus 263
ablatio (decime) 265
abrenunctiare 318; *cf.* renunctiare
abrenunctiatio *cf.* donatio
abscessus heredum de hereditate 354
absentia 292, 350
absolutio 358
absolutus (= liber) 340
actio 262, 302; sinistra 357; commutationis 301; a—m ad effectum perducere 301; a—m exponere 262; a-es gratiarum referre 242; humane a-es omnimode a memoria hominum labuntur 363; a-es mortalium faciliter cassari aut deficere possunt 306; a-es mundanas perpetuare 301; exterior ab intentione interioris hominis procedere iudicatur 239; omni a-i et iuris auxilio renunctiare 317, 369; ab a-e conquiescere 334; *cf.* ius, littera
actor 352
additiones 355
advena existere (in terra) 259
adversarius 237, 283-4
advocatus claustri 259-260; a-o subiacere 259; *cf.* 93[30]; *wójt miejski* 318, 327, 332, 347, 359, 362; provincialis 351, 358; *cf.* 199[78]
affines 306; *cf.* cognati
affirmatio publica 351; publica et voluntaria 346; a-m negativam inducere 346, 351
ager 253-4; 258, 327, 336, 345, 368; a-i facti de prato et rubeto 320; a-i parati 258; a-i vacantes 253; a-i ville 332; a-os coniungere 253, 255; *cf.* mansus; *cf.* pars
agricultores 297; *cf.* coloni, cultores, rustici
alienare 250; *cf.* predium
alienus *cudzoziemiec* 297; *cf.* homo
almutium deponere 245; cf. 74[16]
alnetum 359
altercare inter se 293
altercationes 283
ambitus 250
amicus *przyjaciel* 270, 298, 317 (?); apparens 296; invitus 280; specialis 314; a-i et commilitones 298; *(krewny)* 312, 317 (?), 327, 346, 369; *cf.* favor, heres
amicitia 291; a-m obtinere 295
angulus 239, 258, 276
animalia pascere 336
animus; bono a-o 345
anniversarius 247; a-m (sollempniter) celebrare 284, 382
annus; a-os legittimos attingere 328; sub a-is esse 330; *cf.* etas intelligibilis, teneritudo
apparatus varius 343
appensio sigilli 262, 271, 290, 302, 304; a-e sigilli munire 367; *cf.* sigillum
approbare 375
aratrum *narzędzie* 275; *miara gruntu* 256-7, 265; magnum 299; *cf.* 89[25]

aratura 264
arbitrium; proprio a-o et de sue voluntatis beneplacito 353
architectus 310
arena *cf.* harena
argentum *cf.* marca, scotus; nigrum 314-5; *cf.* 159[65]
assensus 375; a-m spontaneum prebere 301; *cf.* consensus
assignare 264, 306, 316, 349, 375; pro se et dari iubere 349; *cf.* dare, meta
attavus 252, 280
attinentie 315
auctor fundationis 246
auctoritas 237, 290, 294-5; plenaria et libertas 340; fundationis claustri 243-4, 247; *cf.* dux, potestas, ratio
audientia 306; nobilium 266
aurum *cf.* marca
autenticum (privilegium) 336; a-a resignationis ac solutionis 350
auxilium iuris 317, 369; *cf.* actio
avena *cf.* granum
avunculus 374
avus 275, 277-8, 280, 283, 293; *cf.* attavus

B

bannitus *cf.* iudicium
barones 256, 262, 266, 268, 275, 281, 291, 304-5, 315, 317-8, 334; *cf.* consilium, sigillum
beneplacitum 336; b. et consensus fratrum 322-3; *cf* arbitrium
bonum; commune 310; operari 376; b-a obtinere 376; b-a fu-tura providere 239, 316; pro b-o pacis 268, 295; bona = *mienie nieruchome* 306, 315, 317, 336; proprietaria 367; *cf.* dux, fundus, hereditas, novalia, possessio, terra
boves *bydlę* 301; *miernik gruntu* 299

C

caliga rinensis 326-7
calumpnia; c-is suis pauperes molestare 341; suboritur 358; subnascente 351; calumpniari 357
cambium facere 253; c. et restaurum hereditatis 306
camerarius claustri 354; (ducis) 275-6, 298, 313, 341
campus 264, 286, 320-1, 324
cancellarius 275, 305, 317; *kapituły wrocł.* 380.
canonici 241, 258, 303, 375, 379, 381; *cf.* sedes
capella 264-5, 380
capellanus 243, 271, 375, 380
capere *uwięzić* 261, 271, 313; *cf.* incarcerare; *wziąć do niewoli* 343; *cf.* consilium
capitale 347, 365; *cf.* summa
capitaneus terre 330, 359
caput; capite detruncari 320; *cf.* decapitare, sententia capitalis; c-a *sztuki bydląt* 275
captivitas 271
carnifex 335, 344-5
carta 263, 275, 290, 294, 302, 304, 325, 375, 380; *cf.* robur
cassatio impetitionis 358; instrumentorum 315
castellanus: *Bolesławiec* 294, *Bytom* 271, *Lubusz* 294, *Münsterberg* 347, *Niemcza* 262-3, 271, *Oleśnica* 263, *Poznań* 305, *Ryczyn* 263, 283, 302 307, *Sądowel* 294, 317, *Szydłów* 271, *Wrocław* 262-3, 302, 318
castellum 253-4
castrum 338, 348, 367, 369, 378; serare 378; *cf.* ordinare, structio
cattus 326
causa quecunque, quelibet 237, 248, 262; iusta 318; efficiens prime fundationis 246; quasi c. efficiens fundationis 256; hereditatis 237; petitionis 260; c. et ratio donationis 270; c. et

ratio fundationis 247; c. et ratio petitionis 242; c-m agnoscere 242; c-m cognoscere 237; c-m deducere 357; c-m ventilare 313; c-m et rationem exponere 247; c-a existere 246; in c-a cadere 357
causari 232
cautela 324, 333
cavillationes 283
cellerarius 298, 302, 376
cenobium 245, 247, 310, 312; conventum mittere ad c. 333; collegium c-i 237; c-i latix 309; c-i paradysus 309; *cf.* claustrum, conventus
census 259, 285, 326, 328, 332, 335; c-m dare 329; de c-u carere 332; c-m indulgere 259; solutionem decime pro c-u reputare 259; ad annuum censum vendere 341; *cf.* dominium, pensio
cessio marcarum 350; *cf.* venditio
charpentarius 271
circuire 283, 296, 315; certis metis (limitando) 276, 282
circuitor hereditatum 293
circuitus 250, 254, 256, 276-7, 297, 299, 375, 380; plenus 262; *cf.* 81[21]
citari illegittime procurare 357
civis 290, 314, 329, 352; *cf.* concivis
civitas 352; *cf.* sigillum
claustrum *saep.;* situm vel fundatum 371; conbustum et devastatum 290; construere 243-4, 246; cl. (cenobium, domum) fundare 244-245, 250, 253, 256, 277, 285-7, 299, 310, 373; iniciare 243, 248; c. et conventus 250; c. gravare 273; substantia exterior c-i 265; redditus c-i 264-5; *cf.* curia, domus, fores, fundatio, inclusa, inimicus, monasterium, porta
clavier 273
clericus 238, 299; exiguus 246; potens 240
coactio *cf.* resignare
cogere *cf.* dux, vendere, voluntas
cognatio 249, 303-4, 311; universa 263; heredum 299; c-e coniunctus 260; hominem ratione c-is super se trahere 260; *cf.* impetus
cognatus 259, 262, 268, 277, 300, 347; c-i universi 263; = parentes 261; reputare se esse c-m 259; *cf.* progenies, affines, amici, consanguinei, propinqui
coheres 339; *cf.* heres
collocare *cf.* locare, villa, villicus
colloquium generale 291; generale et sollempne celebrare 292; habere 263, 276; in c-o sedere 292; *cf.* 99[36]
collum redimere 261; c-a deponere 261
coloni 327; *cf.* agricultores
comes *saep.; cf.* 91[29]
comitatus 265, 374; *cf.* familia
commemoratio 381; *cf.* memoriale
commutatio 251, 273-4, 289, 303, 314, 334; firma et rata 302; inviolabilis ac firma 337; rationabilis 340; c. et donatio firma et rata 275; c-m facere 254, 258, 301, 304, 333, 337-8; c-m mutuam facere 335; c-m prebere 300; c-m recipere 301; in c-e accipere 304; in c-e addere 274; pro c-e donare 305; villa per c-m hereditarie devoluta 340; *cf.* actio, privilegium, ratio, sors, testis, tractatus
commutare 274-5, 286, 304, 333, 341
comparare 257, 335; *cf.* titulus
compositionem amicabilem facere 334; *cf.* concordare
computari 279
concitare 314
concivis 328; *cf.* civis
concordare amicabiliter 330; *cf.* composicio
conditio 289, 312, 326; c-m addere 328; c-m exarare 369; c-m

interponere 306; *cf.* homo. ratio
condonare liberaliter 334; *cf.* donare
conducere 302
conferre *nadać* 249-250, 256, 265-7, 270, 272, 279, 285-6, 288, 290, 293, 312, 336, 375, 380; in perpetuum 270; *cf.* donatio, elemosina, privilegium, *rozważać, rozprawiać* conferre inter se, cum 240, 291-2, 300, 303
confinium 328, 334; *cf.* terminus
confirmare 241, 244, 249-250, 254, 267, 275, 283-4, 287, 322, 324, 335-6, 345, 362, 369; solempniter 305; in perpetuum 380; *cf.* contractus, patrocinium, possessio, regnum, scriptum, subsidium, testimonium; confirmata *cf.* facta
confirmatio 266, 270, 336, 378; perpetua 244; c-m dare 305; c-m libertatis impetrare 355; *cf.* dux, instrumentum, privilegium; tenor
confiteri 325; *cf.* fateri
conflictum habere 311; *cf.* guerra
coniunctura silvarum 289, 290
coniux 336
conqueri 291
consanguinei 306, 369; fideliter pro se et pro omnibus posteris, consanguineis et amicis quibuscunque renunctiare 369; *cf.* affines
conscriptio libellorum 237; *cf.* notula
consensus; quasi c. unus voluntatis 241; filii, sororis, fratris, fratrum, uxoris 321-3, 328, 345, 361, 367-8; *zakonników* 275; *kapituły* 375, 379, 380; c-m inclinare 241-3; *cf.* assensus, beneplacitum, consilium, dux, favor, iussus, voluntas
consiliarius summus *bpa wrocławskiego* 377
consilium 240, 290, 294-5, 319; unanimum 238, 263; par 321, 365; c. (et iudicium) baronum 261, 263; conventus 344, seniorum domus 337; sapientum 339; capere 240; habere 303; operibus adimplere 241; *cf.* consensus, dux, favor
consuetudo terre 318, 368; in c-m senescere 273; *cf.* mos, usus
contingere *przynależeć, stanowić własność* 264-5, 267, 301, 335, 342, 348-9, 358, 365; *cf.* patrimonium
contractioni contraire 267; *cf.* contractus
contradictio *cf.* possidere
contractus rerum confirmare 323
convenire in unum 297
conventionem ordinare 298
conventus *saep.*; cenobii 321; c-m mittere 246, 333; c-m relevare 359; c-m transferre 264; *cf.* cenobium, consilium, ingressus
copia instrumenti liquido subnotatur 344; c-m instrumenti ostendere 350
coquina antiqua 342
corizare 273
culpa clarescens 313
cultores 254, 297, 299; convocare 296; *cf.* agricultores, rustici
curia 254, 342, 348; claustri 259, 277-8, 282, 320 374; ducis, principis 277, 291, 305, 323, 341; regalis 255; nova 359; bene edificata 274-5; c-m edificare 255; c-m visitare 291; *cf.* Romana c.
currus 275, 302
cursor 376
custodia 375
custos 380
cymiterium 246

D

dampnificare 314, 348
dampnum 272, 329; d-a percipere 343, 356; d-a resarcire 343; *cf.* restaurum

dare 252-3, 257-8, 266, 271, 276, 288, 293, 299-301, 328; 365; dare et tradere 322-3; *zapłacić* 272; d. pro debitis 329; *sprzedać* 331; dare et vendere 356; dare locare 285; cf. assignare, census, confirmatio, ius, libertas, privilegium, scriptum
datum, datum (data) per manum (manus) 271, 307, 317, 323-4, 327, 337, 341, 362, 367, 370; scripta per manum 381
debere 280, 303; debitus esse 261
debitum 329, 360; generale 352; debita minuta 360; d-a hinc inde contrahere 360; in d-is dare 366; d-a solvere totaliter et complete 360; ab d-o liberum dimittere 353; d. necessitatis humane exsolvere 312; *cf.* pecunia
decapitare 328; *cf.* caput, decollare
decima 254, 285, 320-1, 324-5, 375, 379; d-e adiacentes 374; recipienda 258; d-as accipere 264; d-as donare 373; d-as habere 375; d-m percipere 375; d-m sibi retinere 265; d-m solvere 265, 320; *cf.* census, ferto decimalis pensio, solutio
decollare 331; *cf.* decapitare
decretum *cf.* statutum
defalcare 347, 350
denarius *cf.* marca; denarius tertii iudicii 335; cf. 182[75]
depositum deponere 331
destructores silvarum 297; *cf.* sector
detentare *cf.* possidere
detruncare *cf.* caput
devictus duellando 261
dextrarius 279, 328-9, 332, 337, 343; d-m eximere 337; d-m offerre 279; *przeciwstawiony* alii equi 343, *cf.* equus, servitium, servire
ditio *cf.* dux
dies 247-9, 269, 276, 283; antiqui 253-4, 285, 294, 296, 299; in diebus gloriosorum ducum 260; hodierna 253, 258, 277, 282, 296; pro resignatione prefixa 350; sacri 273; suos exagere 372; die ac nocte 310;
dives; divites 292; *cf.* pauperes,
dividere 252-3, 354; hereditatem, sortem inter se 300, 364-5; se a fratribus 341; se ab invicem 342; *cf.* divisio, domicilium, possessio, sequestrare, terra
divisio 365; d-m cum filiis facere 348; *cf.* dividere
doctor legum 318
domicilium per se habere 341; in uno d-o et pane permanere 341; *cf.* dividere, permanere
dominari in terra 257; per nemora et silvas 254
dominium *własność* 328; d. et censum emere 329; de dominio et censu cedere 330; *władztwo* 334, 336; ratione dominii 363; *cf.* ducatus, ius
dominus *jako tytuł nadawany książętom, biskupom, opatom, urzędnikom, rycerzom, wójtom itp. saep.; zakonnicy henrykowscy* domini et fratres (moderni et posteri) 264, 283-4, 299, 306-8, 376-8, 382; domini et successores 298; *właściciel nadrzędny* dominus ville 335; d. Wratislaviensis *cf Wrocław; Bóg* Dominus 245, 247, 249, 359; D. Pius, Sabaoth 333, 365
domus *dom* 357; d-m introire 357; *klasz. henrykowski* 237, 268, 271, 291, 306, 329, 360, 374, 376; religiosa 240, 379; d-m religiosam initiare; d-m religiosam perficere 240; *cf.* claustrum
donare 252, 270, 284, 373; in elemosinam perpetuam testamentaliter 356; pro servitio et gratia 280; *cf.* condonare, commutatio, dotare, dare, decima, hereditas possessio
donatio 249-250; 260, 264-5, 269-271, 288-9, 304, 311, 371, 379;

sollempniter facta 294; firma et stabilis 271, 294; post mortem 289; origo donationis 237, d. et elemosina 256; per d-m in elemosinam conferre 310; donationi et abrenuncciationi interesse 318; d-s exhibere 379, facere 379, postponere 272, exprimere 379; d-s hereditatum 237; libertatis 315, 341; *cf.* causa, dux, gratia, venditio
dotalitium filie 312
dotare 310, 333
ducatus 244, 301, 303, 304—5; *cf.* dominium, terra
duellare 261; *cf.* 96[33]
dux (princeps) *saep.*, in regno confirmatus 271; *ducis:* assensus 362, auctoritas 241, 243, 275, 281, 286-7, 293, beneplacitum 369, benignitas (solita) 242, 322, 324, 362, benignitas et voluntas 340, benivolentia 322-3, 356, 362, 369, confirmatio 263, consensus 241, consensus benignitatis 243, consensus voluntatis 244, inclinatus spontanea voluntate 243, consilium 271, consilium et preceptum 249, 261, dignitas 243, donatio 280-1, elemosina et largitas 256, gratia 246, 278, 280, 289, 304, gratia et donatio 246, 250, honor 242, 322-3, iussus 261, 266, 270, 359, 363, licentia et bona voluntas 276, magnificentia 245, maiestas 266, mandatum 305, mandatum et preceptum 272, mansuetudo dominationis 243, ordinatio et voluntas 289, preceptum 263, velle, nolle 244, verba et consilium 304, voluntas 240, 253, 261, 288
fundus domini ducis 255, hereditas 277, ducalis (hereditas) ad principem terre pertinens ab antiquo 311, proprietas et hereditas 244, loca 276
miles 355-6, rusticus 252, 254 276, nuntius 282; serviens 307, ditioni ducis subsistentes 244
pondus 315
terram consequitur 343, regnat 271, 313, 332, mirabiliter magnum facit 242, ordinat et statuit 261, statuit et ordinat 283, statuit et precipit 303, statutum statuit 332, vult 245, 272, spontanea voluntate indulget et vult 244, disponit 289, ad gratiam recipit 317, gratiam reddit 317, 319, gratiam restituit 318, hereditates et predia distribuit 299, auffert villam 313, 331, silvam personaliter circuit 282, iudicem super impetitione constituit 339, silentium perpetuum imponit 338, suum servitium expetit 362, ad presentiam vocat 316, contractus confirmat 322, confirmat venditionem et emptionem 321-2, venditionem ratam habet et gratam 322, 324, hereditatem de principatus auctoritate confirmat 369, testamentum ultimum confirmat 289, ad venditionem non cogit 332, emptores non impedit 332, ratificat 321, concedit paginam 367, *iubet:* litteras scribi 323, paginam conscribi et sigilli appensione insigniri 262, instrumentum sigillo communiri 369; tornamentum haberi 269; precipit sub obtentu oculorum 293; iusta iuditia, sicut tenetur, exercet 292; statuit et ordinat, ut omnia facta avi et patris haberentur rata et firma et quasi sepulta 283; *wyklucza lub ogranicza prawo retraktu* 261, 267, 303, 305-6
gratia et donatione · ducis possidere 244, 250; possessiones et hereditates de voluntate ducis comparare 239; bona gratia ducis donata 243
gratiam d-is recuperare 317, in totum gratie reformari 359,

gratiam conservare 319, demerere 318, negotium ducis 238-9; *duci* adherere 359, famulari 238, servire 252, 299, 362, servitia facere 312, servire cum uno dextrario 337, 362, deservire in uno dextrario 329, 343, cum dimidio dextrario 362, mansi consuales sicut cetera religiosorum bona in dominio situata deserviunt 336; *cf.* servitium; hereditatem in feudo de manu principis recipere 343; facta principum semper in bono statu et inviolata (persistunt) 282; ad ducem accedere 262, 264, 266-8, 332, accedere reverenter et lete 279, accedere reverenter ad genua domini ducis 245; principem adire 363, ad principem redire 315, ad presentiam domini ducis venire 317; ad ducem trahere 292, apud ducem accusare 260, evocare ad terminum per litteras ducis 339; dux ad se admittit 292, ad exauditionis gratiam hilariter admittere dignatur 243; in (sub) presentia ducis 267-8, 288-9, 306; in presentia ducis constitutus 322, coram duce comparere 361, renunctiationem conscriptam et sigillatam duci obferre 317; d-m petere 317, petere humiliter et instanter 356, petere et rogare 266, a d-e petere 252, 270, 278, rogare (obnixe) 305, 338, sollicitare 317, supplicare humiliter 340, petere a d-e privilegium 257, 265, iudicium sibi fieri postulare 313; in presentia ducis confiteri 367, coram d-e fateri 266, in presentia d-is recognoscere 322, 366; *coram duce:* conferre silvam 293, emere 268, ordinare 256, (pecuniam) ordinare 303, solvere 287, pecuniam persolvere 304, resignare 268, 281, 368, resignationem facere 268, 368, sortem vendere 304, in ultimo testamento villam conferre 289, statuere et ordinare 275, publicare 321, venditio, cessio ac resignatio rite ac rationabiliter publicata, confirmata 322, 324, emptio et resignatio sollempniter publicata 362, ordinatio stabilita 306; villam in presentia d-is claustro promittere 289; d-is sigillo roborare 323; sub sigillo d-is autenticari 318; sortem in manus ducis resignare 366; *powołanie się na autorytet książęcy* 298

ducis hereditates adtrahere 257; ducibus valde nociva agere 257; post paganos unusquisque militum rapuit quod voluit et quantum voluit 297; villa duci indebite usurpata temporibus puericie sue 314; predecessores Petri.. in nemore illo latitabant quasi quidam latrunculi et rarissime vel nunquam coram antiquis ducibus apparebant... Et sciendum, quod dux antiquus cognomine Barbatus non poterat in illis silvis diebus suis propter eorum violentiam aliquam villam locare 295; principi detrectare servire ad placitum 332; servitium dextrariorum negligere 332

quadam potentia preminere pre ceteris militibus apud ducem 311, dux ut suis propriis rusticis credit 278; pro gente sua occumbit 257; pro ducibus oratio 255

*cf.* curia, dominus, factum, gratia, iudex, mensa, officium, pars, princeps, privilegium, servitium, sigillum

dyocesis 371

E

ecclesia *klasztor* 237, 249; *kościół* e. lignea 249, parochialis 379; e-m consecrare 372; Ecclesia Sancta (Mater) 243-5, 304, 333
edificationem construere 309
edificium; e-a abducere 346
elemosinam conferre 287; in elemosinam perpetuam elargire 336; *cf.* donare, donatio, dux
eliminare 241, 254, 257, 295, 343; muneribus 255
emere 261, 268, 280-1, 300, 310, 314, 325, 329-330, 332, 336, 339 375, 380; absque timore secure 280; alacriter 344; (iuste et) rationabiliter 317, 352; specialiter 348; emere erga *od kogoś* 328, 359; ad emendum exhibere 314; *cf.* eximere, facultas, libertas, vendere
emolumentum; pro e-is, que habere posset a rusticis 324
emptio 257, 272, 281, 304-5, 310-1, 314, 335, 337, 343, 346, 368; iusta 336; perpetua 273; prima et approbata 348; principalis 354; rita 335; rationabiliter ac rite patrata 335; rite et rationabiliter celebrata 363; secunda 273; specialis 348, 354; e. et resignatio 362; e. et restitutio 281; e-m complere 315; e-m (stabiliens) consummare 315, 355; e-m facere (rationabilititer) 314 340, 359, 365; e-m peragere 305; per e-m augere 310; libertatis 362; villicationis 340; *cf.* ius, ratio, titulus, venditio
emptor 322, 324, 332; *cf.* dux
episcopus 242-3, 245-6, 255, 258, 275, 301; assumptus 373; ordinatus 371-3; translatus 372; e-i venerandi patres 244, 248
episcopatus 238, 374; e-m in temporalibus regere 374
equus 272, 281, 301-2, 343; equus = dextrarius 279; in e-o cursitare 365; e-m custodire 342; e-m restituere 281; e-m subtrahere 319
estimare 360; ad valorem 375; estimatio 380
etas intelligibilis 271; ad annos intelligibilis etatis venire 271; ad e-m intelligibilem devenire, pervenire, 268, 312; iuvenilis 300, 308; ad e-m virilem pervenire 239; tempus primevum etatis 239; e. excusat 345; *cf.* annus, puericia, tenellus, teneritudo
exactio *cf.* solutio
exbrigare 329, 339; totaliter 369; *cf.* warentisare
exceptio 352
exemptio 363
exequie 247 382
eximere 279; fratres successive 342; particulatim per singulos mansos 274; *cf.* emere, scultetus, servitium, villicatio
expeditio 356
expelli de terra 252; *cf.* latrunculus, profugus, proscriptio
expensa 329; in e-is decutere 348; e-as portare 348; circa se in expensis tenere 378
exponere *wyiaśnić* 280, 284; *cf.* actio, ratio; *dać w zastaw* 334; *cf.* obligare

F

factum (facta) 240, 242-4, 248, 257, 259 261, 263, 266, 268, 277, 282-4, 294, 304, 307, 351; f-a antiqua 283; de f-is antiquis loqui vel iudicare vel ordinare 283; f-a digna memoria 344; facta et confirmata antiquorum ducum 283; firmum 281; firmum et inviolabile 262; f-a rata et firma et quasi sepulta

283; f-a rata et stabilia 282; f-a mortalium 237, 334, 355; f-a mortalium pereunt (pretereunt) 327; f-a novissima 268; f-a pia 244; f-is interesse 248; totum factum quasi iterare et renovare 266; in suo factu persistere 337; f-a patris repetere vel revocare 268; f-a patrui et patris more Polonico revocare 268; *cf.* dux
facultas redimendi 267
familia 277, 374, 376, 378; *cf.* comitatus
familiaris 292, 377; familiarius assumere 238
fassio solutionis 346, 353; *cf.* fateri
fateri 353, 362; dilucide 346; publice 345, sponte et publice 368; in bannito iudicio 349; *cf.* confiteri, fassio
favor; ob f-m 339; cum f-e et consilio amicorum 327; *cf.* consensus
ferramentum 275
ferto 302, 321, 360; decimalis 321; argenti, ponderis usitati et argenti 322, 327; f-es solvere 321, 326; f-m cedere 324; f-es recipere 325
feudum ville devolutum 344; in f-o recipere 343; *cf.* omagium, servitium
feudalis *cf.* ius
fides 309; fides manualis (prestare, spondere) 316, 350
filia 256-7, 299, 312, 328, 346; f-m habere *za żonę* 338, ducere 328
filius 242-5, 255, 257, 259-260, 279, 283, 291, 300, 307, 312, 328, 342, 346; iunior 283, 331; senior 331, 347; f-i seniores 345; parvulus 268; primogenitus 300; f. filii 277; sororis 288-9, 330; legittimus 360-1; *cf.* natus
finis *granica* ville 296; *cf.* confinium, limes, meta, terminus; *terytorium* 344; fines universi Christianorum 241; *śmierć* 381; ultimus 246; dierum 239
firmare 261, 304, 352
firmatio *cf.* munimen
firmus; firmius et sollempnius fieri 275; pro firmo habere 350; *cf.* factum
fisicus, phisicus 268, 273, 288
fores claustri 270, 357; *cf.* porta
frater *brat, zakonnik* saep.: *cf.* religiosus; germanus 251; patruelis 308; *cf. też* 301; primogenitus 259, 269, 271; post eum natus 271; senior 252, 264, 365; *cf.* iunior; uterinus 264, 278, 297, 339, 341, 344, 364; uxoris 328; f-um senior et potior 365; primatum tenere inter fratres tamquam senior 361; *cf.* dividere, pater; f-m minimus 310; confrater 314
fundatio 237-8, 245, 249, 255, 309, 333; monasterii, claustri 237, 246, 249, 278, 286; *cf.* auctor, auctoritas, causa, liber, persona, privilegium
fundator 259, 276, 279; cenobii, domus 311-2; verus 247, 262-3
fundus 255
furtum *cf.* spolium

G

gener 312, 348
generatio 355
genus 260; humanum 247; *cf.* Poloni
gramen 342; g-a prima pratorum 360
grangiam locare 380
granum triplex (triticum, silligo, avena) 335
gratia; Dei dux, episcopus *saep.*; divina 379; gratuita Dei 246; gratias (grates) agere, referre 242-3, 248, 317, 353; benignitatis 242; *jako przeciwstawienie*

*do* ius: de gratia 338, 380; gratie nomine 314; gratia non de iure 331; *dar* gratia et munus 279; gratiam relaxationis impetrare 365; *cf.* actio, donatio, dux, ius
grossus *grubiański* 299; *grosz* g-i Pragenses 359, 361, 363; regales 360; *cf.* 209[85]
guerra 343; *cf.* conflictus
gravamen 297

H

habitaculum 292
habitum accipere 267
harenam accipere 272
hereditas *saep.*; competens 251; parvula 269; seminata per hyemem, per estatem 274-5; fuuditus desolata 313; in suis metis et terminis circumferenciaiiter distincta 318; libera ab omnibus serviciis 315; h-is partes equaliter quadripartite 347; patris (patrum) 268, 272; h cum integritate 270; h-m offere 269; h-m tradere, donare liberaliter et resignare 318; h-m accipere, recipere 274; h-m exsolvere = *wykupić z zastawu* 312, h-m et villam visitare 302; h-m concremare 313; *cf.* bonum, cambium, causa circuitor, donatio, dux, iusticia, pars, patronus, possessio, portio, propietas, servitium, sors, villa, resignare, utilitas
hereditarius; h-a sors 358; *cf.* commutatio, hereditas, ius, patronus, possessor
heres *właściciel ziemi saep.*; heres hereditatis 236; heredes se dicere 343; *spadkobierca* 277, 285; heredes supersites 262; h. seu posteri quicunque, filii, nepotes et amici 355; heredes = filii, filie, fratres, sorores, propinqui et amici 346; heredes ac successores 346; absque h-e defungi 308; sine h-e mori 252; *cf.* abscessus, cognatio, coheres, consanguinei, resignare
holus 273
homagium *cf.* omagium
homo 255, 260, 262, 285, 292, 315; h-es alieni 255; cuiuscunque condicionis, nobilitatis aut sexus 336; diversi 300; simplex et timens Deum 282; h-es simplices sine felle malicie 257; *wojsko* homines 343
homicidium facere 320
honorare ratione fundationis 255; h. cum caligis rinensibus 327
hortus *cf.* ortus
hospes domus 357; hospites excludere 378
hospitalarii 327
humulator 335
humuletum 320, 335

I

impetere 248, 250, 262, 282, 299, 329, 333-4, 338, 367; se impetere 307, 310; impetentes redarguere 237; *cf.* impugnator
impetitio pro, super 319, 330, 338-9, 357-8; insurgit 329; i-es et molestias pati 346; *cf.* cassatio
impetus cognationis 261
impignorare 332
impignoratio 332; i-m egre ferre 332
impugnatores 284; *cf.* impetere
incarcerare 261; *cf.* capere
inclusa 374
ingressus (conventus) 264
inimicus (claustri) 295-6
inscriptiones litterarum 355
instrumentum 369; confirmationis 263; renunctiationis 317;

i-a autentica 379; legittime confecta 379; conficere 317. 344; *cf.* cassatio, copia, littera; instrumentaliter conscribere 366
intentio 255; bona 240; religiosa ac sancta 240; sancta 239; animi 239; cordis 241; mentis tacita 240; *cf.* actio
intercedere (pro) 343. 359
interficere 257, 283. 286, 291; *cf.* occidere
interrogare 265; publice 293
iudex 262, 307. 320. 339; curie 263, 268 271. 294, 357-9; 363-4; hereditarius 351; Polonicalis 328; iudices sibi dari petere 338; i-m constituere 339; i-m ponere in loco suo et pro se 262, *cf.* dux
iudicare 254. 327
iudicium 293; bannitum 349, 351; Dei 319; divine ulcionis formidabile 357; abyssus iudiciorum Dei vere terribilis et metuenda 357; abyssum iudiciorum Dei rimari nemo potest 320; occultum et terrificum 365; tertium *cf.* denarius; ad i. evocare 313; iustum exercere 292; coram i-o stare 342; in iudicio sedere 293; corripiens supervenit 320; *cf.* dux, libertas, ratio, tribunal
iuger 258
iunior (frater) 252 264 266
iurisdictio *cf.* ius; requirendi vel redimendi in silva 279
ius 244 285; emptitium = hereditarium; feudale *cf.* servitium; iure hereditario seu emptitio habere 338; *cf.* periodus; iure hereditario obtinere perpetuo cum quiete 306; iure hereditario possidere (perpetuo) 267-8 278, 285, 306, 362; contra venditionem iure hereditario vel alio quocunque modo venire 367; contra venditionem iure hereditario alio quocunque excipere aliquid vel opponere 369; iure proprietario dare 343 365; iure proprietario possidere (perpetuo) 312. 345, 366, 368; cum pleno iure et omni utilitate vendere 345; iure Polonico se defendere 280; Theutonicum 334; *cf.* locare; i. omne et iurisdictio 268; iure. dominio atque libertate possidere 317; emptionis 344; patrimonii *cf.* patrimonium; requirendi (hereditatem patris) 268, 280; habere 315, 333; *cf.* respectus; iure pertinere 335; iure eodem stare et solutione, quo ville circa Salzborn privilegiate cognoscuntur 285; iuri (omni et actioni) cedere 316. 362; iuri (et actioni) renunciare 316, 334; iuri et actioni resignare 318; *cf.* auxilium, iusticia, periodus, ratio, servitium, utilitas
iussus 347; de iussu et nomine 360; de i-u et consensu 349; *cf.* dux, locus
iusticia exigit 320; mediatur 339; nichil iusticie habere ad hereditatem 308; oculus iusticie 239
iuvamen 285
iuvenis 269 300-4, 328; *cf.* senex
inventus 239. 269

L

laicus 264
lapis angularis probatus et pretiosus 309; primarius 309; l-m vertere 299; *cf.* molere
latibulum 292
latitare 295; *cf.* latrocinium
latix 309
latrocinium exercere 252, 260; *cf.* latitare, spolium
latrunculus 295; l-os de finibus elongare 344
legittimus *cf.* instrumentum, maritus, plebanus, possessio, uxor
leprosus 342

lex; lege perpeti iugiter duraturo 340; legibus servitutis astringi 340; *cf.* doctor
libellus 237, 269, 271, 371, 378; libello inserere 237, 248; *cf.* conscriptio
liber *księga* 237, 258, 276, 284, 299, 307, 309-310, 359; l-orum deformitas 356; *cf.* registrum; fundationis 237, 309; vite 310, 376
liber *wolny;* l-m facere 354; l-os et solutos facere 356; *cf.* debitum, hereditas, villicatio
liberi *dzieci* 306, 336, 342, 345; l-os adducere 345; *cf.* proles
liberare *cf.* warentisare
libertas 285, 315, 340-1, 355, 363; iudicii 307, 333; villicationis 340; l-m dare 338; l-m emere 338; l-m indulgere 285; l-m vendere 355; *cf.* auctoritas, donatio, emptio, ius, robur, titulus, utilitas, villicatio
lictor 320
limes 283, 338; *cf.* finis
limitatio 315; *cf.* circuitus
limitare 315; certis metis 282
littera, littere 272, 275, 301, 318, 323, 327, 351, 358; l-e patentes 322 334, 352-3, 356, 362; l-e testimoniales 351; sigillo consignata (communita) 351, 353; l-e semper viventes 352; l-as seu instrumenta infirmare ac cassare 336, fideliter presentare 316; l-m componere 273, conficere 352, consignare 347, dare 362, mittere 376 scribere (sub sigillo) 323, 337, 347, 351, tradere 351; l-e actionem committere 301; l-is testimonialibus et testibus viventibus publice demonstrare 358; subsidio litterarum testiumque amminiculo confirmare 363; l-arum ac testium fulcimine stabilire 344; vivit 301; *cf.* dux memoria, munimentum, notula, pagella, pagina, probatio, scriptum, sigillum, subsidium, testis, testimonium
litigare 327
locare iure Theutonico 321, 327; hereditatem, villam 258, 273, 277, 285, 290, 294-5; nullum *chłopa* 296; villicum 295; Theutonicis 257-8, 274; *cf.* collocare, dare, grangia, villa
locatio 285, 290, 295-6; exordium l-is 335, 345; discedere a l-e 295
locus 290; l-a decliva 285; satis horridus et multis nemoribus obsitus 309; congruus 250, 266; excellentior 244; locis et temporibus opportunis 356; iudicii 357; l-m extirpare 276; *cf.* mansus; *klasz. henrykowski* 237, 272, 283; *miejsce w Księdze* 238, 287, 358, 364, 373; *w imieniu* loco sui 357, 359; loco sui de iussu tamen suo 361; loco et nomine 363; *cf.* nomen; *cf.* solvere
loqui 259-260, 274, 292, 376; verbum (claustri) 262-3; in colloquio pro 292; loquens esse 292
lotto *cf.* marca

M

magister 268, 272-3, 288, 373, 380; operis 350
maiores natu (terre), maiores terre 238, 241, 249
malderata 335; *cf.* 182[74]
manere 294-5, 297, 302-3, 338, 365
mansus 257-9, 269, 285, 294-6, 306-7, 311, 320; censualis 335-6; m-i culti 324; m-i exstirpati 321-3; liber 334, 338; m-i ab omnibus solutionibus et servitiis liberi 326; m-i liberi ad sculteciam pertinentes 340; sextus liber 285; magnus 249-250, 257, 282, 288-9, 292-3, 321-3, 379; parvus 268, 306, 326, 359, 362, 364; collatio m-orum

328; m-os colere 324, excolere 326; m-os adiungere 285; mansos hereditati, ville coniungere 254, 257, 325-6, 331; *cf.* ager; m-os reservare 328; m-os suscipere 268; mansos tenere 329; de mansis cedere 295; *cf.* locus, mensura, pars, sors, venditio, villa; *cf.* 82[22]
manus 343; gladio lesa 277; velox ad scribendum 238; m-u carere 277-8; m-m sine utilitate habere 278; m-m movere 277; m-m elevans promittere 270; in manus porrigere 345; de m-u recipere 366-7; per m-s resignare 346; in manus resignare 265, 350, 366; *cf.* datum per manus
marca 281, 287, 301-2, 314-5; argenti 257, 261-2, 266-7, 272, 274, 279, 281, 286, 295, 302, 304, 306, 375, 380; argenti currentis monete 317; argenti tunc currentis ponderis et monete circa unum lottonem puri 334; *cf.* 182[13]; argenti usualis monete et ponderis 335; argenti Wratislaviensis ponderis et monete 325; auri 359, 361; currentis monete 332; currentis monete et ponderis 312, 314, 321; currentis nummismatis 330; grossorum Pragensium 359-361, 363; monete publice 339, 359, 365; quartensium 360; quartensium denariorum 359, 361; *cf.* 208[83]; regalium 361; Wratislaviensis ponderis et argenti 323; Wratislaviensis ponderis et nigri argenti 314; usualis 324, 326, 328, 332, 366-7; usualis monete 345, 366; usualis monete et ponderis 329, 363, 368; usualis ponderis et argenti 334; usualis ponderis et monete 322, 344; m-as acceptare 362, exhibere 314, 343, ferre 332, 348-9, 354, percipere 351, recipere 354, solvere 348, 360, persolvere 349, 351, 360; *cf.* 91[16]; *cf.* cessio, moneta, paratum, pecunia, solutio, summa
marchio *cf.* Brandenburg
maritus 367-8; legittimus 369
marsalcus, marschalcus 317, 323
mater 267, 302, 307-8, 310; *klasz. henrykowski* 240; *cf.* ecclesia
matertera 312
matrimonium; matrimonialiter copulare 312
mediare 330, 343; *cf.* iusticia
mediocres 239, 299; *cf.* noti
medium ordinare 330; in medium producere 262; in m-o proferre 263
memoria 237, 344, 352; beate m-e 293; bone m-e 287, 316; felicis m-e 304, 340, sancte 373, venerande 246, 265, 289, 373; *cf.* recordatio; hominum (labilis) 361, 363, 366; in m-m firmiorem 364; ad rei m-m perpetuam 366; litterarum 301; posterorum 237, 248, 254, 334, 340, 379; successorum 326; m-m sollempniter agere 247; m-m sollempniter celebrare 247; m-m (benefactorum) commendare 371; in missarum canone m-m nominatim facere 381; in orationibus m-m in bono habere 380; m-m nutrire 301, 306; m-e (firmiter) commendare 237, 267, 284; m-e litterarum commendare 301; m-e notificare 254; ad memoriam revocare 291; a memoria elabi 315; *cf.* robur
memoriale 245; assignatur 245; *cf.* 75[18]; *cf.* commemoratio
mensa; ad mensam cedere 342; m-e principis ascribere 342
mensura 274, 302, 321; m-m complere 296; m-m ducere 326; extra mensuram mansorum esse 333; m. et quantitas mansorum 296; sub m. mansorum concludi 333

mensurare 257-8, 296
meta 254, 293-4, 297-8, 335, 338, 368; mete et termini 315, 318, 336; m-e antique 258; certa 282; m-e certe et legittime 276; presece 296; (certis) m-is assignare 276, 293; assignare et circuiens metis certis et legittimis communire 276; m-as assignare in arboribus secando 298; m-as facere 298; m-as habere 273; m-as ponere 298; *cf.* finis, terminus
miliare 314
miles 253, 257, 269-271, 278, 297, 303, 311, 315-6, 319, 329-332, 334, 343, 358, 364, 369; milites gloriosi 269, honesti 347, maiores 269 mediocres 238; (satis) potens 256, 272; milites seniores qui terram dividebant 342; milites curie 288; milites et famuli curie 289; milites terre 337; claustro valde onerosus 300; quondam *były* 361; pro m-e se habere 252; milites convocare 269; milites Christi *zakonnicy* 237; *cf.* militellus
militellus 251-2
milium 253
ministri (claustri) 270-1
minari 279, 294; minas incutere 320
missa 282; sollempnis 382; pro defunctis 381
modius 275; Wratislaviensis mensure 302
mola; ad molam stare 299; *cf.* molendinum
molendinum 275-6, 285, 315, 333, 335, 368; m-a aquatica valde rarissima 299; construere 332, 336, 338; edificare 331-2, 338; sustinere 332; tenere 275, 334
molere 299; *cf.* lapidem vertere
molestare 314, 365; multum in rebus 259; *cf.* calumnia
molestias violentas inferre 359
monachus 237, 240, 255, 266, 376-7; *cf.* frater
monasterium 248, 310; fundare 249; *cf.* claustrum
moneta 322; currens 317, 321, 326; publica 359; *cf.* marca
mortales 288, 327; *cf.* actio, factum pactum
mos fluminis 327; m-ibus prematurus 309; Polonicus 261, 303; more Polonico emere 303; m-e Polonico revocare 268; *cf.* consuetudo, ritus usus
motus 239; m-u proprio et voluntario 332; m-u proprio inductus 306; *cf.* voluntas
mulieres 273
munimen; m-a perpetue firmationis 269; m-e sigilli communire 364, roborare 263, 267, 271 294, 356 362
munimentum debitum litterarum 261
munus; m-a modica 268; m-a petere 377; *cf.* eliminare, gratia
mutuo pecuniam accipere 304

N

natus *syn* 308; *cf.* filius
negotium 292, 303, 307, 376; nostre etatis 301; adimplere 378; n-a agere 239, 376; assumere 352-3; ab n-iis segregare 378; terminare 292, 315; n-a peragere 376; *cf.* dux, procurator
nemus 254, 295, 299; *cf.* locus, silva
nepos 300, 313-4, 317, 328; *cf.* heres; nepotulos assumere 328
nobilis 239, 243, 245, 266, 268, 272, 281, 299; non valde nobiles 238; n-es et honorabiles persone 317; *cf.* audientia, princeps, stirps, vir
nobilitas *cf.* homo
nocturna 376; n. quieta habere 374
nomen *saep.*; = vocabulum 269; n-a et vocabula villarum 257; n-a villarum ex ore accipere

378; *przeciwstawione* cognomentum 278; n-e appellari 282, 285; imitari 331; n-a inscribere 371; obtinere 277; ponere 310; sumere 252; positus esse ex n-e in privilegio 349; vivit 258; *w imieniu* 271, 294-6, 325, 347; *cf.* locus; *tytuł* n-e census 326, decime 321, iuste emptionis 336
notaria 287; (summe) notarie officium 238, 287; n-m committere 287-8
notarius 272, 278, 286-7, 291-2, 305, 360; summus 238; curie 318, 323-4, 367; *cf.* potentia, prothonotarius
noti *znamienici* 317
notula conscriptionis 366; resignationis 361; n-m annotare 350, inspicere 250, subscribere 250
novalia (bona) facere 320
nubere 334
nummisma *cf.* marca
nuntius idoneus 280; eligere n-os solutionis faciende 352-3; n-m transmittere 376; *cf.* dux

O

obsequium; fidele 238; magnum Deo prestare 259; o-is divinis se mancipare 340; obsequiosum militibus terre se exhibere 337
obtentus; sub o-u oculorum 293
occidere 282, 284, 311, 319-321; se invicem alterutrum 252-3;
officiales 272
officium in curia principis habere 341; *cf.* notaria; divinum 241, 247; flos divini officii 237; o-a divina celebrare 247; divinum stabilire 241, 382; o. regere 287; o. necessitatis sue 277
olla 275
olus *cf. holus*
omagium facere 335
ordinare 243, 290, 319, 366; o. cum 258-9; o. inter se 349; de structione castrorum 276; o. et statuere 381; in episcopum 374; pecuniam 303; *cf.* conventio, dux, factum, medium, statuere
ordinatio rationalis 379; episcopi, episcoporum 371, 373-4; episcopi legittime publicata 325; o-m ratam et gratam habere 325; o-m stabilire 306
ortus 320, 333, 345, 368; holerum 273
ortulanus 320
ovis 302; oves electe 319
ovile 319

P

pacta mortalium pretereunt et labuntur 327
pactio 359
pagellam conscribere 358; *cf.* pagina
pagina 267, 364, 367; p-m conscribere 262
pagani *saep.*; maledicti 290; p-orum agressus 278, fuga 283
palatinus 305
pallium 302
panis 374; p-m comedere 278, 309; p-es colligere 374; panes et epule spiritales 310; *cf.* domicilium
pannus; in p-is solvere 348
paratum; marcas in p-o dare 354; *cf.* pecunia
parentela 304; corpore et p robustior 312
parentes 238, 261
pars *część* agrorum, hereditatis, mansi, ville *saep.*; p-m hereditatis accipere 341; p-m hereditatis retinere 275; *cf.* portio, particula; *strona* 253, 260 270, 273, 311; anterior 239; remotior 321; *kontrahent* 302, 322-3, 325, 345 352, 362, 369; — ca-

pitaneus principis ex p-e marchionis 330; *cf.* auctoritas
particula 254, 258, 284; p-is minutis collectus 251, 255; particulatim collectio 256
pascua 315, 342; pecorum 272
patella 275
pater *saep.;* p-e defuncto 282-3; *cf.* factum, heres; *cf.* attavus, avunculus, avus, filia, filius, filius filii, filius sororis, frater, gener, maritus, mater, matertera, nepos, parentes, patruelis, patruus, privignus, relicta, socer, soror, sororius, uxor, liberi; *jako tytuł biskupów* patres (reverendi) 248, 310, 371, 373; *opata* 266
paternus *cf.* successio
patrimonium 238; verum 280; p-i ratione contingere 366; iure p-i devenire successive 306; *cf.* ratio; patrimonialiter contingere 368; patrimonialiter retinere 364
patrocinium afferre 346; ministrare 369; scripti p-o confirmare 325; patrocinare 336
patronus hereditatis 264; p-i hereditarii veri 356
patruelis 312-3, 344, 346, 349-350
patruus 268, 279, 294, 327, 347, 370
pauper 255, 292, 295, 301, 309, 341; *cf.* calumpnia, utilitas
pecunia 272, 363; modica 257, 296; debita persoluta 346; parata 360; p-m ad usuras accipere 365; indebitari 272; p-m solvere, exsolvere, persolvere 272, 304, 350; *cf.* ferto, marca, mutuum, ordinare, pannus, pena, scotus, summa
pecus 272; pecora cornuta 275
pena pecuniaria plexus esse 357
pensio census et decimarum 285
periodus; p-o durante vite sue *przeciwstawione* iuri hereditario seu empticio 338
permanere insimul 342; *cf.* domicilium
persolvere 323, 350-1, 361; integraliter 293, 362-3; plene et integraliter (integre) 353, 363; totaliter 335, 353, 358; honeste, utiliter et integraliter 346; *cf.* marca, pecunia
persona 237, 250, 272, 290, 310; p-e diverse 279; honorabilis *cf.* nobiles; reverenda 249; p-e in privilegio nominate 381; fundationis 238; propria in p. 315; persona propria adire 289; *cf.* successio
pertinentie 333, 336; *cf.* utilitas
petitio 242, 260, 270, 275, 333, 340, 365; pia ac devota 243; sancta 243; p-m aperire 242; p-es exponere 243; p-ibus obsistere 243; *cf.* causa
phisicus *cf.* fisicus
piscare in aquis 336
piscina 335, 345, 364
pistor 335
placitum 332, 339; pro suo p-o 295
platanus 253
plebanus 321, 324; legittimus 264; *cf.* rector
Polonicus; in P-o 253, 256, 276, 293, 297, 299; *cf.* iudex, ius, mos, pondus, ritus
pondus 315; Polonicalis 262; usitatum 327; usuale 322; *cf.* marca
pomerium 273, 277
populus 283; universus 239
porcus 275, 302
porta claustri 330; 368-9; *cf.* fores
portio 349, 362; maior 321; hereditaria 328, 368; p-es hereditatis (devolute) 341-2, 350, 364; terre 342
portiuncula ville 339
possessio *majątek* 239, 252, 300, 310; deserta 279; *cf.* terra; p-es modicas habere 279; p-es confirmare 281; p-es conservare quietius et tutius excolere 311; p-es, quas dominus Nycolaus habuerat donatione domini du-

cis in vita sua 249; p-m donare 280; p-es inter se dividere 321; universas suas p-es resignare 245; *cf.* bonum; *posiadanie* firma 315; perpetua 237, 250-1, 256, 264, 279, 288, 345, 366; quieta 346; diutina attestatur 356; in perpetuam possessionem confirmare 237, 250-1, 271; in p-m (perpetuam) dare 252, 289; in perpetuam possessionem emere 281; in p-e legittima habere 306; in p-m introducere 331; in p-m relinquere 280; in p-m mittere 338; in possessionem alterius se contra possessoris ingerere voluntatem 336; in p-m hereditatis plenarie restitutus 313
possessiunculum 310
possessor 299; p-es hereditarii 345; primus 308
possidere 239, 251, 253, 256, 258, 260, 263-4, 267, 276, 278, 280, 285-6, 296, 300, 304, 308, 324, 326, 341-2, 367; legittime 380; libere (perpetuo) 321, 336; p. mansos libere absque omni servicio 327; pacifice 237, 271, 290; pacifice et quiete 342; sine aliqua contradictione pacifice possidere 356; pacifice multis annis 257, 263; in pace perpetuo (in perpetuum) 250, 256, 261, 265-6, 268, 270-1, 274-5, 282, 286, 288-9, 294, 306, 317, 338, 369; in perpetuam possessionem p. 256; p. et detentare 317; habere et possidere 364; *cf.* dux, ius hereditarium, ius proprietarium, servitium, sulcus, violenter
posteri 239, 243, 255, 276, 317-8, 324, 343, 346; legittimi 344; *cf.* heres, memoria, successores
posteritas 299; rusticus... longa posteritatis successione magis magisque decrescit 254; *cf.* successio
potentia 277; notarii 278; precellere 252; *cf.* dux, rusticus
potestas; p-m habere 280, 303, 336; p-m accipere 246; p-m et auctoritatem accipere 245; redimendi 303; requirendi 280; in p-e existere 374
pratum 315, 320, 332, 335-6, 345, 365, 368, 380; *cf.* ager, gramen
prebenda 264; p-m constituere 240
predium 250, 290, 292, 298-9; parvissimum 270; p-a quasi alienata 290
prepositus 279, 281, 374
prepositura *cf.* regimen
preseca 289, 293, 296; p-m secare et delere 297; *cf.* 129[53]
presentia; in p. (coram) constitutus 323, 325, 355, 366
presumere 283, 294
presumptio 243, 297; temeraria modernorum 305
pretium et valor 336, 356
primogenitus *cf.* filius, frater
princeps 242, 282, 291, 315, 320, 332, 334, 337, 341, 342-3; ingenuus 311; nobilis 305; princeps et dux 344; terre 311, 326, 329-330, 361-2; prudentissimus et magne discretionis moderamine circumspectus 242; valde circumspectus et timoratus 281; p-um dissensiones 241; *cf.* dux
prior *przeor* 358; priores nostri *poprzednicy* 301
privignus 308
privilegium 257, 261, 263, 272, 290, 294, 301-2, 307, 318, 322, 344, 350, 375; confectum 274; decimale, decime 324, 381; ducale 355, 361, 363, 366; ducis 368; fidelifer sigillatum 368; perpetuo duraturum 340; scriptum et datum 304; sollempne 315; commutationis 276; confirmationis 266-7, 378; fundationis 286; pristine renovationis 268; accipere 282; conferre favorabiliter et valde gratiose 305; conscribere 285, 293, 378; in p-o contineri 333; dare 261, 266, 269-70, 281, 283, 288, 290, 293,

305, 326; donare 290, 374; nomina villarum p-o imprimere 378; impetrare 340; obtinere 330; petere 281-2; perdere 283; in p-o ponere 345; porrigere 266; scribere 270; p. cantat 359; p-a protestantur 332; *cf.* copia, dux, rescriptum, subscriptio, tenor
probatio 358; per testes seu testimoniales litteras 357; p-es rationabiles audire 357; p. solutionis incumbit 357
procuratores negotii 307
professus 291
profugus effici 359; *cf.* proscriptio
progenies 307; *cf.* cognati
prolem relinquere 342; *cf.* liberi
promissio; p-ibus obligatus 377; se obligare 377; *cf.* votum
promissum 377
promittere 242 269-270, 272, 289, 312, 315-6, 325 329-330, 348, 367-8; *cf.* manus, voluntas
propheta 309
propinqui 346; *cf.* cognatus
proponere 242, 244, 255; *przed sądem* 339
proprietas 238, 335; p. et hereditas 244; p. et ius 335; vera et legittima 367; p-is nihil habere 244; *cf.* proprietarius, titulus
proprietarius; *cf.* bonum, ius
proscriptio 313; p-e innodari 318; proscriptus esse 313; *cf.* profugus, latrunculus
protestatio 351-2
protestari 304, 306; dilucide sua voce 316; publice 340; *cf.* privilegium, profiteri
prothonotarius 337, 341, 351, 356, 362 367, 370; *cf.* notarius
provincia 241, 243-4, 250, 303, 373; *cf. Kraków, Opole, Śląsk*
publicare rite ac rationabiliter 322; viva voce 355
puella 273
pueri 274 300, 302, 312
puericia 291, 314

## Q

querulari 262-3, 291, 313
quercetum 293
quitare *cf.* vendere

## R

rastrum; r-o sulcare 309
ratio *powód, uzasadnienie* 237-8, 247-8, 250-4, 256-7, 259, 264, 269 273-4 276, 279 281-2, 285, 289-290, 296, 300 307, 337, 377; ratio petitionis 242; r-is expositio 263; r-m cognoscere 248; r-m exponere 258, 282, 307; iuxta r-m respondere 307; *wykład, opis* 255, 258, 283, 286; ordo r-is 307; r-m dicere 307; facere 308; *z tytułu, za* 329, 349, 358, 360, 375; r-e decime 322-3, 325; emptionis vel commutationis 314; r-e patrimonii 360; r-e uxoris 328; r-e curialitatis 354; *rozwaga* r-e (diligenti) habita 353 360; *warunek* 244; *wymóg* r. iudicii et iuris 318; *księga rachunkowa* notatus esse in r-e servicii ducalis 364; *cf.* liber registrum; ratio = auctoritas 298, 300; *cf.* causa, tractatus
reconciliare 294, 359, 376
reconciliatio 359
recordatio; r-is bone 331; felicis 245, 258 263, 267 270, 284, 293, 325, 355, 379; pie 293, 344; venerande 260; *cf.* memoria
rector ecclesie 322-3; r. = plebanus 325
redimere 258 261, 263, 280, 282, 303, 305-6, 312, 334; r. = eximere 279; *cf.* collum, facultas, potestas, suspendium
regere; ad dignitatem regendam summi 238; dignitatem s. Lu-

buzensis ecclesie episcopatus 238; *cf.* episcopatus, officium, terra, villicatio
regimen totius terre Sleziensis 238; committere 238; r-i prepositure prefici 240
registrum; a r-is delere 356; a r-o non deponere nec delere 364; r-is non obstantibus 356; *cf.* dux, liber, ratio
regnare 266, 268-9, 271, 283, 288; in terra 282; potenter, gloriose 284; *cf.* dux
regnum 271, 283; provincie gubernare 243; in r-o confirmatus 283, 376; regalis curia 255
relaxare 332, 339; *cf.* testamentum
religiosi (viri) 241, 261, 355-6, 363, 366; *cf.* domus frater, monachus
relicta 358
renuntiatio 315, 318, 346; r-m facere 317; r-i adesse 345; *cf.* dux, instrumentum
renuntiare 317; expresse 346; libere 315; publice 335; pure et simpliciter 345; *cf.* resignare, abrenuntiare, actio, ius
repetere 343; r. vel revocare 268
requirere 279-280, 290, 316; *cf.* ius
reservare *cf.* mansus
rescriptum privilegii 340
respectum habere *mieć roszczenie* 305 307
residere 312, 331, 358; residens esse 376; residentes in iudicio et scabini 352
resignare 268, 294-5, 306, 315, 321, 330, 333, 345, 349-350, 360, 362, 366; voluntarie 349, 369; iterato 350; secundario 361; absque coactione, hilariter 346; villam, hereditatem iure proprietario (perpetuo) possidendam 345, 369; pro se et suis heredibus 296; coram pluribus 350; die et loco presentibus testibus resignare 344; *cf.* dux, ius, manus, renunciare
resignatio 268, 315, 346, 350, 368; secunda 361, 369; *starosty* 361; ad r-m adducere 360; r-i adesse 369; r-i interesse 330, 349; r-m facere 330; r-m recipere 350; r-m protelare 350; in resignatione presentes esse 345; *cf.* autenticum, dux, venditio
respondere 250, 263, 265, 280, 282-3, 291-3, 302, 316; absque omni errore 300; sine errore et rationabiliter adversariis 284; adversariis 237, 283; convenienter et rationabiliter 248; iuxta rationem hic scriptam 307; plenius de veritate 310; sufficienter 339; rationabiliter (impugnatoribus) 284, 299; unicuique se impetenti 307; r. pro 262
restaurum dampnorum 356; *cf.* cambium
restitutio *cf.* emptio
revocare 255, 271, 283; frivole 306; *cf.* factum, mos Polonicus, repetere, villicatio
ritus Polonicus 334; *cf.* mos
robur iugiter duraturum 369; libertatis 356; carte 294; *cf.* sigillum; in robur et (iugem) memoriam (rei) 353, 380
rubetum 320, 345; *cf.* ager
rusticus 253, 277-9, 282, 297, 299, 321, 324, 333, 335, 337; claustri 349; ducis *cf.* dux; rusticus proprius, rustici proprii ducis et divites 276, 278; r. quidam ceteris potentia eminentior 277; r-i dispersi sunt 253; r-i ville 332; r-os incitare 278; *cf.* agricultores, cultores, posteritas, villanus

S

sacerdos 264, 266, 296 381
sanus et incolumis 257
sanctimoniales 245, 286
sapientes *cf.* consilium

sata *zasiewy* 332, 365; lesio satorum 332
scabinus 352
schola 291
scholaris 272; *cf.* 112[48]
scotus 302, 360-1; argenti 258-9; s-m argenti accipere 259
scriptor 310, 351-2, 381; curie 207
scriptum (scripta) 254, 267, 283, 298-300, 327, 341, 351, 361; autenticum 315; s-a et dicta 260; prenotata et scripta, prescripta et notata 248; s-is et testibus confirmare 327; dare 327; deferre 306; sigillo munire 324; s-is autenticis perhennare 315; pervenit 344; *cf.* datum, patrocinium; scriptura 366, 368
scultetia 340; *cf.* villicatio
scultetus 267, 328, 335, 337; stulte se contra dominum abbatem et super rusticos nititur extollere 337; s-m rite ac rationabiliter eximere 340; *cf* villicus
sectores lignorum 297; *cf.* destructores
sedes canonicalis 246; s-e canonicali sublimiter installari 246;
seminare 253; *cf.* hereditas
senex 334; senes quam iuvenes 346
senior; s-es domus *zakonu henr.* 310, 337, 360; *cf.* filius frater miles, *Śląsk* — Henricus
sententia iusta 357; s-m ferre 339; s-m latam egre ferre 313; s-m ferre pro contra 313; s-a capitali plecti 319
sequestrare se a fratre et sorore 365; *cf.* dividere
series emptionum et resignationum 366; privilegii 326; *cf.* tenor; rei geste 334
serviens ducis 307
servitium 280, 312, 315, 335, 376; dextrarii 363; dimidii dextrarii 364; cum dextrario 342; ducale 329, 355, 364; mansorum 329-330; feudum et servitium 343; s. et ius 346; hereditati adunare 330; s-a grata attendere 356; s-a (debita) exhibere 334, 356, 367; s. restituere 376; s-a plenaria exhibere principi terre 326; s-a consueta principi terre facere 329; plenum facere 329; s-a (duci) facere de hereditate 368; possidere 356; dimidii dextrarii eximere 363; dextrariorum negligere 332; s-o omni et iuri feudali renunctiare 345; *cf.* dux, mansus, possidere, solutio, villicatio; Dei 340; divinum officiosissimum 349; cultus divini servitii 315
servire alibi extra terminos 345; *cf.* dux; Deo 245, 255, 381
servitus 340; filiorum Agar 362-3
servus *zakonnik* 314
sigillum civitatis 353; ducis et baronum 305; *bpa wrocł., katedry wrocł. i kustosza* 375; *opata henr.* 275; s-a adhuc non habere 347; apponere 275, 294, 318; specialiter apponere 275; s-o confirmare 374; appositione s-i confirmare 327; communire 369, 375, 381; s-i appensione communire 275; s-is litteram communire 318; robore s-i communire 337, munire 306; s-o consignare 317; s-i munimine roborare 263, 325; s-o vigorare 341; *cf.* appensio, dux, littera, munimen, scriptum
siligo 302; *cf.* granum
silva 249, 276, 281-3, 291, 315, 321, 337, 359, 365, 368; adiuncta 276; nigra 293; pulchra, pulcherrima 290, 320; de novo succisa 324; s. vel villa 286; s-as delere 297; s-m exstirpare 380; s-m succidere 320-1; recrescit 324; s-m sibi subiugare 276; de silvis cedere 294; *cf.* destructor, nemus, sector, terra nemorosa, truncus; silvula 320
socer 328

solacium 311. 314, 329. 333
solutio 351, 363; communis 352; hereditaria 357-8; s-es singule *raty* 353; decime 259; marce 324; s-es et exactiones, ducalia servitia quecunque 340; s-es conscribere 353, facere 352; s-i annumerare 361; *cf.* autenticum, fassio, ius, mansus, probatio, venditio
solvere 258, 272. 321. 332, 335, 365; plenarie 368; loco tempore et terminis oportunis 339; *cf.* debita, decima, ferto, marca, pannus, pecunia, terminus
soror 288, 321, 346; uterina 312, 365
sororius 297, 305, 328-9, 337, 367
sors 250-1, 253-4, 262, 272, 282. 299-300. 304, 308, 321. 353, 358, 375; modica 253; vacans 252; hereditaria 358; hereditatis 263, 347, 350, 361, 365; commutationis 302; in villa 351; continens novem parvos mansos 359; continet 13 mansos parvos 362; s-m patris hereditarie possidere 365; mansus in s-e (de sorte) 348, 354; dimidium mansum in sorte 349; s-e carere 272; s-m accipere 253; s-s adiungere 251; s-m habere 304; s-m obtinere 278; s-m recipere 302; s-m suscipere 301; s-m iacere dimittere 303; *cf.* dividere; *cf.* 83[42]
spolium *rabunek;* s-a committere 328; s-a, latrocinia et furta exercere 313; s-a facere 359; s-iis et latrociniis insistere 319; *łupy* s-a diripere 343
spondere 335; *cf.* fides
spons 315-6, 345; vendere 334; *cf.* voluntas
stabilire 240-1, 246. 321; cf. emptio, littera, officium, ordinatio
statuere 345, 369; s. et bona et spontanea voluntate ordinare 275; *cf.* dux, ordinare, statutum
statutum nulli honerosum vel contrarium 381; statutum est et decretum 382; s. est ex antiquo 280; servare 332
stipendium auferre 265; dare 266
stirps 248. 255, 260; nobilissima 287, 373; de s-e esse 307; de s-e natus esse 308; de (ex) s-e procedere 248, 255, 260
structio castrorum 276
subcamerarius 275, 307
subditi 322-3
subscriptio privilegii 378
succedere alter alteri 328; in episcopatu 373; in notaria 287; sibi vicissim 342. 381
successio paterna 339, 361, 364; posteritatis 237; posteritatis longa 254, 273; s-es (diverse) temporum vel personarum 237, 241, 275; s-e devolvere 342
successores *saep.*; malitia et iniquitas successorum 237; in professione 310; *cf.* posteri
sulcum possidere 277; sulcare *cf.* rastrum
summa 329, 334. 349. 361; capitalis 347, 354; *cf.* capitale; totalis 349. 353-4; marcarum 328, pecunie 272, 281, 312; s-m pecunie exsolvere 315-6; currit super 354; consurgit 361; s-m dare 353, 359; extendit se (ad numerum) 347. 349, 355; s-m pecunie accipere 271; summare 360
sumptus 302; proprii 240
superaddere 324, 348
superadditiones 354
superstes 262, 328; s-es relinquere 328, 342; remanere 334
suscitare 291, 297, 314
suspendium; de s-o redimere 263

T

taberna 285, 335, 368
talionem graviter recipere 336
taxare 281
tenellus 345
tenere silvam, villam 279, 332; coniunctim *w niedziale* 365; iniuste (et violenter) 262-3, 281; in corde 291; *cf.* expensa, frater, molendinum, villicatio, violenter; teneri *być zobowiązany* 262, 278, 283, 287, 292, 322, 332, 339, 349, 362, 368; *być dłużny* 350, 354, 357
teneritudo; pre t-e annorum 344-5; *cf.* etas
tenor confirmationis 355; privilegii 288, 315, 324, 334, 338, 340; in t-e subscripto 368; ex t-e presentium 336; t-m privilegii inserere, ponere 338, 355, 363; *cf.* series
terra *grunt* 257, 274, 299, 309, 318, 342-3; t-m dare 274; t-m dimittere 258; t-m distribuere 276; *cf.* bonum, fundus, possessio; *kraj* 241-2, 278, 282-4, 287, 290-1, 294, 297, 304-5; nemorosa et (a cultoribus nimis) deserta 254, 276, 299; t-m dividere 342; t-m regere 291; per dissensiones principum sepe terra in desertum redigi (solet) 241; tota terra, divites et pauperes, convenit 292; *cf.* consuetudo, ducatus, expellere, maiores, portio, princeps, *Śląsk*
terminus *granica*; = meta 273; t-os dilatare 286; t-os habere 252-3, 273; in terminis esse 330, 380; *cf.* finis; *termin* oportunus 339; prestitutus 357; pretaxatus 335; t-i singuli 353; ad t-m evocare 339; ad t-m venire 339; t-m et diem placiti constituere 339; de certis ad solvendum t-is convenire 352; *cf.* servire, solvere
territorium 253-4, 256, 278; modicum 252
testamentum memorabile proborum virorum 261; ultimum 289; in t-o relaxare 355; testamentaliter *cf.* donare
testari 239, 315
testimonium litterarum, litterale 306; rei 275, 324, 351, 364, 367; in t. rei et evidenciam pleniorem 322; pro t-o, ad t. veritatis 315, 341, 347, 375; pro t-o veritatis et perpetue confirmationis 275; sub t-o virorum 268; ad t. adducere 347; t-o confirmare 288, 305; t-o scripture innotescere 368; perhibere plenarie 267; t-o scripturarum roborari 361; litterale subscribere 358
testis 318, 362; t-ibus presentibus 323, 341, 351, 357; fidedigni 355; idonei 355; rogati 323, 337; omni exceptione digniores 352; viventes 358; t-es qui utrobique diversis temporibus affuerunt 351; t-es humanarum actionum 352; commutationis 275, 302; facti 294; rei 267, 305; solutionis 352-3; venditionis 327; t-ibus idoneis ac testimonialibus litteris (ac litterarum inscriptionibus) perhennare 334, 351, 355; per t-es fidedignos demonstrare 355; t-ibus roborare 353; testes solutionis eligere 352-3; *cf.* littera, probatio, scriptum, subsidium, resignare, testimonium, vox
*Teutonicus* in Tetunico 296
titulus; per t-m (t-o iusto) emptionis comparare 356, 367; t-o iusto emptionis vendere 363; t-o libertatis substernere 340; t-o vero proprietatis pertinere 322
tornamentum, torneamentum exercere, habere, intrare 269-270; *cf.* 107[44]

tractatus 237, 250, 260, 271, 276, 280, 284, 290, 309, 320, 326, 331, 341, 364, 370; rationis 264; rationis et commutationis 273; t-m aggredi 311; t-m extendere 259
tradere 317; *cf.* dare, hereditas, littera
tribunal; pro tribunali sedere 339; *cf.* iudicium
triticum *cf.* granum
truncus; t-os relinquere 321; *cf.* silva
tunica 302
tutelam assumere 312; petere 312
tutor 366; esse, existere, effectus esse 328, 330, 353
tyrannus 259

U

usura 365
usus et consuetudines patrie 367; usibus applicare 312, 316, 335, 340, 356; usibus mancipare 346; *cf.* mos
usurpare 290, 299, 314
utensilia rerum 275
uterinus *cf.* frater, soror
utilitas 244, 254, 260, 297, 334, 338, 341; hereditatis, ex hereditate 313, 368; u-es et pertinentie ville 332; u-es et proventus hereditatis 318; pauperum 377; cum u-e et iure 339; u-e, iure et libertate gaudere 336; *cf.* ius, manus
uxor 302, 308, 312, 328, 357; legittima 300, 308; sine legittima uxore permanere 313; prima, secunda 344; u-m accipere 252, ducere 256-7, 299-300, 308, 313, 321, 339, 342; *cf.* filia

V, W

vacca 320
valere 248, 279, 284; bene 303; perpetuo 327; minime rebus 254; in hac terra et temporaliter posse 246
valitudo; v-e, qua potuit, quanta poterit 243, 272; pro sua v-e 240; in bona v-e constitutus 315; in bona v-e tam mentis quam corporis constitutus 334, 361, 368; v-e instare 246; *cf.* vis
valor 356; transcedens ultra pecuniam 322-3; *cf.* estimare, pretium
warentisare et liberare seu exbrigare 367
venalem prebere 261, 279-280 300; exhibere 314, 332
vendere 261-2, 266-7, 275, 280, 285-6, 289, 294, 303-4, 306, 313, 315-7, 321-3, 326-9, 331-2, 338, 344-5, 350, 356, 365, 368; absolute 367; coactus 333; v. et emere 316; v. et quitare in perpetuum 366; *cf.* census, dare, dux, emere, libertas, titulus, venditio, villicatio
vendicare 327; de iure 328
venditio 323, 367; v. et donatio 356; v. et emptio 322, 345, 369; v. et traditio 322; v., emptio, solutio, resignatio et renunctiatio 369; ville 346; v-m conficere 364; v-m ratam habere et gratam 324; mansorum *oddanie za czynszem* 326; *cf.* vendere
venditor 322, 324
vicinus 259, 299
victualibus pascere 278
vigilie 382; sacre 381
villa 241, 245, 250-4, 257, 271-2, 277, 285, 291, 293, 301, 331, 355; Thetonicalis 258, 289; constat ex duabus hereditatibus 331; hereditates in unam v-m redigere 331; quasi omni-

no deserta 294; *cf.* possessio; privilegiata 285; v-m conferre 289; v-m secundum omnes eius porciunculas pro suis usibus accomodam facere 339; v-as locare 337; v-m collocare 289; v-m obtinere 290; v-m rehabere 332; v-m restituére 314; sub quo nomine (Colachov) continebantur iste *(cztery)* ville 379; *cf.* ager, hereditas, mansus, resignare, silva, utilitas, venditio, villula

villanus 327; *cf.* rusticus, vir

villicatio 286, 296, 338; libera 339; v-es omnino a servitiis ducalibus libere et solute 337; a v-e eximere 337; v-m eximere 339; v-m servicialem facere 337; v-m regere 285; v-m ad libertatem pristinam revocare 337; v-m vendere 339; v-m tenere 337, 339; *cf.* libertas, scultetia

villicus 285, 290, 296—7; v. qui ad preceptum claustri semper obediret 295; v-m collocare, ponere 295—6; *cf.* scultetus

villula 254, 320, 351—2; v-e parve 379; *cf.* villa

violare 275; benefacta 237

violenter; silva v. ablata 278; auferre 333; ferre 331; possidere 313; retinere 312; *cf.* molestia, tenere, vis, violentia

violentia 286; v-m exercere in pauperes 295; v-m inferre 291; *cf.* molestia, violenter

vir *świecki, duchowny, zakonny* 239—241, 247, 260, 262, 264, 268, 288, 298, 300, 307, 381; conspicuus morum honestate 239; discretus et timens Deum 292; v-i discreti 330; famosissimus 249; famosus 331; viri idonei 288; magne pietatis 379; magnarum virtutum ornamento effulgens 377; magnificus 373; v-i magni *osobistości wpływowe* 292; nobilis 262, 279, 373; nobilissimus nomine, genere et moribus 374; v-i probi 261—2, 295, 365; v-i probi ad hoc vocati 360; quietus 337; sapiens et morum virtute ornatus 374; sanctitate virtutum venerandi 309; villanus 298; *cf.* religiosus, testimonium; *małżonek* 299, 357; v-m ducere 307—8

viridarium 378

vis; viribus et sensu incolumes 345; *cf.* valitudo; vi eicere 297; *cf.* violenter

voluntas bona 255, 268, 295, 316, 332; cordis 242; divina 275; in bono completa 378; mutata 316; spontanea 301; v-e spontanea consentire 244; v-e promittere 268; v-e bona et spontanea ordinare 275; voluntate sua propria spontanea 295; non compulsus non coactus, sed spontanea voluntate 318; v-e propria ductus 337; bona et spontanea v-e pactare 274; v-e spontanea cedere 296; v-m captare 240; v-m spontaneam inclinare 378; v-e bona (et libera) resignare 360—2; voluntarie consentire 345; voluntarie resignare 344; *cf.* arbitrium, consensus, dux, motus, possessio, spons, statuere

vomer 309

votum 243—4; animi 241; adimplere 241; promissionis adimplere 377; facere 261; mutare 287

vox unanima 245; testium 305

## WYRAZY NIEŁACIŃSKIE

### a) polskie


*a cf. daj*

*daj* „Sine, ut ego etiam molam"; hoc est in Polonico: „Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai". Sic iste Boemus vicissim molebat cum uxore, id est vertebat quandoque lapidem sicut uxor 299; *cf.* 142 [58]

*dąbrowa* quercetum in Polonico dambrow 293

*ja* ia *cf. daj*

*jawor* quedam arbor, magna platanus, que arbor in Polonico vocatur jawor 253

*pobrucze* pobrusa *cf. daj*

*poczywaj* poziwai *cf. daj*

*przesieka* preseca, preseka, preszeka *cf.* preseca

*ty* ti *cf. daj*


### b) niemieckie


*al cf.* Hag durch *cf. Hag*

*Hag* ad presecam, quod dicitur in Tetunico hach 296; al durch den hach 297

*Hollung* pro iuvamine quod hollunge dicitur 285

## ZESTAWIENIE CHRONOLOGICZNE DOKUMENTÓW ZAWARTYCH W KSIĘDZE HENRYKOWSKIEJ

1. Niemcza 1221
Henryk książę Śląska pozwala niejakiemu Menoldowi lokować 50 łanów w Budzowie na takim prawie, jakim się cieszą wsi leżące koło Salzbrunn . . . . . s. 285

2. 1237
Tomasz biskup wrocławski nadaje klasztorowi henrykowskiemu za zgodą kapituły dziesięcinę z ujazdu henrykowskiego s. 375

3. 28. września 1239
Henryk książę Śląska, Krakowa i Wielkopolski stwierdza nadanie i sprzedaż części Skalic klasztorowi henrykowskiemu przez dwóch braci, Mikołaja i Stefana . . . . . s. 267

4. 1239
Henryk książę Śląska, Krakowa i Wielkopolski poświadcza, że czterej dziedzice wsi Bobolice, Przybysław, Bogufał, Wojsław i Gostacho, sprzedali swoją dziedzinę klasztorowi henrykowskiemu za 19 grzywien . . . . . s. 261

5. Gola, 1240
Henryk książę Śląska, Krakowa i Wielkopolski stwierdza, że notariusz Konrad nadał klaszt. henrykowskiemu za jego zgodą las Rudno, wynoszący 50 łanów wielkich; wystawca pozwala równocześnie na założenie tamże wsi niemieckiej . . s. 288

6. Niemcza, 12. marca 1243
Bolesław książę Śląska i Wielkopolski nadaje klasztorowi henrykowskiemu w wieczyste posiadanie wieś Jaworowo oraz darowuje dwóch cieśli . . . . . s. 270

7. 1244
Bolesław książę Śląska i Wielkopolski potwierdza, że w jego obecności notariusz Konrad nadał klasztorowi henrykowskiemu las Rudno o obszarze 50 łanów wielkich . . . . . s. 293

8. Leśnica, 29. kwietnia 1247
Bolesław książę Śląska i Wielkopolski oddala powództwo braci z Bobolic, Siecieslawa i Witosława, którzy zarzucali klasztorowi henrykowskiemu niesłuszne posiadanie ich dziedziny s. 263

9. Münsterberg, 31. lipca 1253
Henryk książę Śląska zatwierdza zamianę dziedzin dokonaną przez klasztor henrykowski z synami Racława z Brukalic. Boguszą i Pawłem . . . . . s. 301

10. Wrocław, 4. czerwca 1254
Henryk książę Śląska zatwierdza zamianę wsi dokonaną między Michałem, synem Dalebora, i klasztorem henrykowskim s. 274

11. Wrocław, 27. czerwca 1255
Henryk książę Śląska poświadcza, że sprzedał opatowi henrykowskiemu, Bodonowi, dziedzinę Jaworowice za 80 grzywien . . . . . s. 272

12. Poznań, 9. maja 1256
Przemysł książę Wielkopolski potwierdza zamianę źrebów dokonaną przez klasztor henrykowski z dwoma Ślązakami, Boguszą i Pawłem . . . . . s. 304

13. Wrocław, 2. grudnia 1257
Henryk książę Śląska poświadcza, że dwaj bracia, Bogusza i Paweł, dokonali zamiany gruntów z klasztorem henrykowskim . . . . . s. 305

14. (dokument niepełny) Wrocław, 20. lutego 1259
Henryk książę Śląska potwierdza, że Jan, syn Stefana, dokonał rezygnacji z praw do Skalic na rzecz klasztoru henrykowskiego w zamian za dwa łany . . . . . s. 268

15. Wrocław, w kaplicy św. Idziego, 31. sierpnia 1263
Tomasz biskup wrocławski zatwierdza klasztorowi henrykowskiemu dziesięcinę z szeregu wsi . . . . . s. 378

16. Münsterberg, 6. grudnia 1278
Stefan z Kobylej Głowy sprzedaje Tammonowi de Wid i Janowi z Paczkowa 2½ łana w Nietowicach w celu lokowania ich na prawie niemieckim . . . . . s. 327

17. Wrocław, 28. kwietnia 1282
Henryk książę Śląska i pan Wrocławia stwierdza, że sprzedał klasztorowi henrykowskiemu za 700 grzywien srebra wieś Muszkowice, kupioną poprzednio od rycerza Jana Osiny za 120 grzywien . . . . . s. 315

18. Wrocław, 10. maja 1282
Jeszko syn Nikosza, zrzeka się dobrowolnie dziedziny Muszkowice w zamian za przywrócenie go do łaski książęcej utraconej przez popełnienie wielu łotrostw . . . . . s. 318

19. Wrocław, 17. marca 1288

Henryk książę Śląska i pan Wrocławia potwierdza, że Jeszko, syn Dzierżysława z Byczenia, sprzedał opatowi henrykowskiemu Fryderykowi 4 duże łany w pobliżu Muszkowic za 100 grzywien z zastrzeżeniem uiszczania dziesięciny plebanowi w Krzelkowie . . . . . s. 322

20. Wrocław, 17. marca 1288

Henryk książę Śląska i pan Wrocławia potwierdza, że Mojko, syn Dzierżysława z Byczenia, sprzedał opatowi henrykowskiemu Fryderykowi 2½ łany w pobliżu Muszkowic za 50 grzywien. z zastrzeżeniem corocznej dziesięciny na rzecz plebana w Krzelkowie . . . . . s. 323

21. Strzegom, 25. lutego 1293

Bolko książę Śląska i pan na Fürstenbergu poświadcza, że zamienił z opatem henrykowskim wieś Wadochowice-Wiesenthal, kupioną przezeń od rycerza Polcka z Schnellenwalde, na dwie włości klasztorne Richenow i Chwaliszów . . . s. 334

22. Legnica, w grodzie, 31. stycznia 1297

Bolko książę Śląska i pan na Fürstenbergu oraz opiekun wrocławski potwierdza, że Żyd Merkelin sprzedał klasztorowi henrykowskiemu dział Ścibora w Czesławicach za 50 grzywien s. 366

23. Otmuchów, 15. grudnia 1296

Jan biskup wrocławski poświadcza ugodę zawartą między plebanem z Krzelkowa, Henrykiem, a klasztorem henrykowskim co do wysokości dziesięciny z 3½ łanów w Czerńczycach s. 324

24. Kąty, w grodzie, 1. września 1301

Bolko książę Śląska i pan na Fürstenbergu oraz opiekun wrocławski poświadcza, że Przybysław, brat Ścibora, sprzedał zakonowi henrykowskiemu swój dział w Czesławicach za 175 grzywien . . . . . s. 368

25. Henryków, 12. lipca 1305

Rudeger z Hugowic, właściciel lenna z Raczyc, stwierdza, że dziedziczni posiedziciele tej wsi, bracia Sułko, Mikołaj i Więcław, ich bracia stryjeczni oraz Henning, rzeźnik, sprzedali ją klasztorowi henrykowskiemu za 212 grzywien . . . s. 368

26. Jawor, 14. stycznia 1309
Kąty, 16. lutego 1309
Kilian z Hugowic poświadcza, że Jeszko z Raczyc zrezygnował wobec niego z źrebu sprzedanego klasztorowi henrykowskiemu . . . . . s. 350

27. Münsterberg, 13. czerwca 1309
Jan, podwójci Jana, sędziego dziedzicznego w Münsterbergu, poświadcza, że Jeszko, były dziedzic wioseczki Raczyce, zeznał wobec sądu gajonego, że opat henrykowski uiścił mu pełną cenę kupna . . . . . s. 351

28. 13. czerwca 1309
Obywatele miasta Münsterberg, Herman Rume, Mikołaj z Watzenrode, Bertold pisarz i Henryk Gralok, wybrani na świadków zapłaty, stwierdzają, że byli dziedzice Raczyc kwitują braci zakonnych z otrzymania pełnej ceny kupna i uwalniają ich z wszelkiego długu . . . . . s. 352

29. Richenbach, 29. września 1309
Bernard i Henryk książęta Śląska i panowie na Fürstenbergu potwierdzają, że rycerz ich, Kilian zwany Hugewic, sprzedał „służbę" książęcą z Raczyc klasztorowi henrykowskiemu za 50 grzywien . . . . . s. 355

30. Henryków, 7. marca 1310
Bernard i Henryk książęta Śląska i panowie na Fürstenbergu podają do wiadomości, że ich rycerz Dalebor sprzedał klasztorowi henrykowskiemu źreb swój za 130 grzywien królewskich s. 361

31. Henryków, 8. marca 1310
Bernard i Henryk książęta Śląska i panowie na Fürstenbergu potwierdzają wolność 4 łanów należnych do sołectwa klasztornego w Wiesenthal . . . . . s. 340

32. Münsterberg, 2. grudnia 1310
Mikołaj z Münsterbergu, sędzia nadworny w Świdnicy, rozstrzyga spór między wdową po Wacławie z Raczyc a klasztorem henrykowskim na korzyść ostatniego . . . . . s. 358

33. Strzelin, 13. grudnia 1310
Bernard, Henryk i Bolko książęta Śląska i panowie na Fürstenbergu podają do publicznej wiadomości, że sprzedali zakonnikom henrykowskim i obywatelom z Münsterbergu służbę ½ wierzchowca, należną im z dóbr Dalebora i Alsika s. 363

## SPIS TABLIC

Zdjęcia Bronisława Kupca z Wrocławia

Tabl. I. — Klasztor henrykowski widziany od strony Wrocławia
„ II. — Droga prowadząca do zabudowań klasztornych; dawny mur ceglany otacza sady klasztorne
„ III. — Widok na kościół klaszt. po przebudowie w r. 1701
„ IV. — Fragment budynku klasztornego po przebudowie
„ V. — Fragment romański przy kaplicy t. zw. betlejemskiej
„ VI. — Wzgórza leśne pod Henrykowem
„ VII. — Wieś Brukalice
„ VIII. — Wieś Raczyce

## SPIS RZECZY

*Od wydawnictwa* . . . . . 5

WSTĘP . . . . . .

1. Okoliczności i cel napisania „Księgi Henrykowskiej" 9
2. Czas i sposób napisania Księgi Henrykowskiej oraz zagadnienie jej autorstwa . . . . . 20
3. Charakter literacki zabytku i jego znaczenie jako źródła historycznego . . . . . 47
4. Zasady przekładu i wydania . . . . . 55

Wykaz wydawnictw i ważniejszej literatury naukowej o Księdze Henrykowskiej . . . . . 59

*KSIĘGA ZAŁOŻENIA KLASZTORU NAJŚW. PANNY MARII W HENRYKOWIE* . . . . . .
*LIBER FUNDATIONIS CLAUSTRI SANCTE MARIE VIRGINIS IN HEINRICHOW* . . . . . .

ZACZYNA SIĘ WSTĘP DO PIERWSZEJ KSIĘGI O ZAŁOŻENIU KLASZTORU NAJŚWIĘTSZEJ PANNY MARII W HENRYKOWIE . . 63
INCIPIT TRACTATUS IN PRIMUM LIBRUM FUNDACIONIS CLAUSTRI SANCTE MARIE VIRGINIS IN HENRICHOW . . . . 237

I. O osobie założyciela i przebiegu fundacji . . . 64
I. *De persona et processu fundationis* . . . . . 238
II. Tutaj zaczyna się wywód o Henrykowie . . . 84
II. *Hic incipit ratio de Heinrichow* . . . . . 251

III. II. O Cienkowicach . . . . . 89
III. *Secundum de Cenikowiz* . . . . . *256*
IV. III°. Wywód o Bobolicach i ich uzasadnieniu . . 96
IV. III°. *Tractatur de Boboliz et eius racione* . . . *260*
V. IIII°. Zaczyna się wywód nadania Skalic . . . 100
V. IIII°. *Incipit ratio donationis de Skaliz* . . . . *264*
VI. V. Zaczyna się wywód nadania Jaworowic, które zostały uzyskane wśród wielu trudów i kłopotów 107
VI. V. *Incipit ratio donationis de Jaurowiz, que multis laboribus et tribulationibus est obtenta* . . . *269*
VII. VI°. Tu zaczyna się wywód powodów zamiany z Michałem z Nikłowic . . . . . 112
VII. VI°. *Hic incipit tractatus rationis et commutationis cum Michaele de Nyclawitz* . . . . . *273*
VIII. VII. Zaczyna się traktat o Głębowicach, o których wiele jest do powiedzenia, na jakiej podstawie klasztor posiada ów klin wraz z lasem doń przynależnym . . . . . 115
VIII. VII°. *Incipit tractatus de Glambowitz, de cuius ratione, qua claustrum illum angulum una cum silva sibi adiuncta possideat, multum est dicendum* . . . . . *276*
IX. I. O Schönwalde . . . . . 125
IX. I. *De Sconenwalde* . . . . . *285*
X. O Brukalicach, z jakiego powodu i z jakiego tytułu klasztor posiada tę włość, niniejsze pismo okaże zgodnie z prawdą wszystkim, którzy je będą czytali 140
X. *De Brucaliz, qua ratione quave auctoritate claustrum hoc predium possidet, presens scriptum universis lecturis veraciter demonstrat* . . . . . *298*
NASTĘPUJE WPROWADZENIE DO DRUGIEJ KSIĘGI FUNDACJI TEGO KLASZTORU . . . . . 153
INCIPIT TRACTATUS IN SECUNDUM LIBRUM FUNDACIONIS HUIUS CLAUSTRI . . . . . *309*
I. Zaczyna się wywód o Muszkowicach . . . . 156
I. *Incipit tractatus de Muschowitz* . . . . . *311*

II. Zaczyna się wywód o 6½ łanach Jeszka i Mojka, synów Dzierżysława . . . . . 166
II. *Incipit tractatus de VI½ manso Iesconis et Moyconis filiorum Dirizlai* . . . . . *320*
III. Zaczyna się rozdział o Nietowicach . . . . . 171
III. *Incipit tractatus de Nethwitz* . . . . . *326*
IV. Zaczyna się wywód o Wiesentalu . . . . . 177
IV. *Incipit tractatus de Wisintal* . . . . . *331*
V. Zaczyna się wywód o Raczycach . . . . . 189
V. *Incipit tractatus de Rathschitz* . . . . . 341
VI. Zaczyna się o źrebie Dalebora . . . . . 207
VI. *Incipit de sorte Daleborii* . . . . . *358*
VII. Zaczyna się traktat o Czesławicach, a najpierw o źrebie Ścibora . . . . . 214
VII. *Incipit tractatus de Cezlawitz et primo de sorte Stiborii* *364*
VIII. Zaczyna się traktat . . . . . 220
VIII. *Incipit tractatus* . . . . . *370*

POCZĄTEK ORDYNACJI BISKUPÓW WROCŁAWSKIEGO KOŚCIOŁA, KTÓRYCH IMIONA WPISUJE SIĘ DO NINIEJSZEJ KSIĘGI . . . . 221

*INITIUM ORDINATIONIS WRATIZLAVIENSIS ECCLESIE EPISCOPORUM, QUORUM NOMINA LIBELLO PRESENTI SUBSCRIBUNTUR* . . . *371*

INDEKSY . . . . . 383
Indeks osób i miejscowości . . . . . 385
Indeks rzeczy . . . . . 403
Zestawienie chronologiczne dokumentów zawartych w Księdze Henrykowskiej . . . . . 428
Spis tablic . . . . . 432
Spis rzeczy . . . . . 432
Mapka orientacyjna



Tabl. I. Klasztor Henrykowski widziany od strony Wrocławia



Tabl. II. Droga prowadząca do zabudowań klasztornych; dawny mur ceglany otacza sady klasztorne



Tabl. III. Widok na kościół klasztorny po przebudowie w r. 1701



Tabl. IV. Fragment budynku klasztornego (po przebudowie)



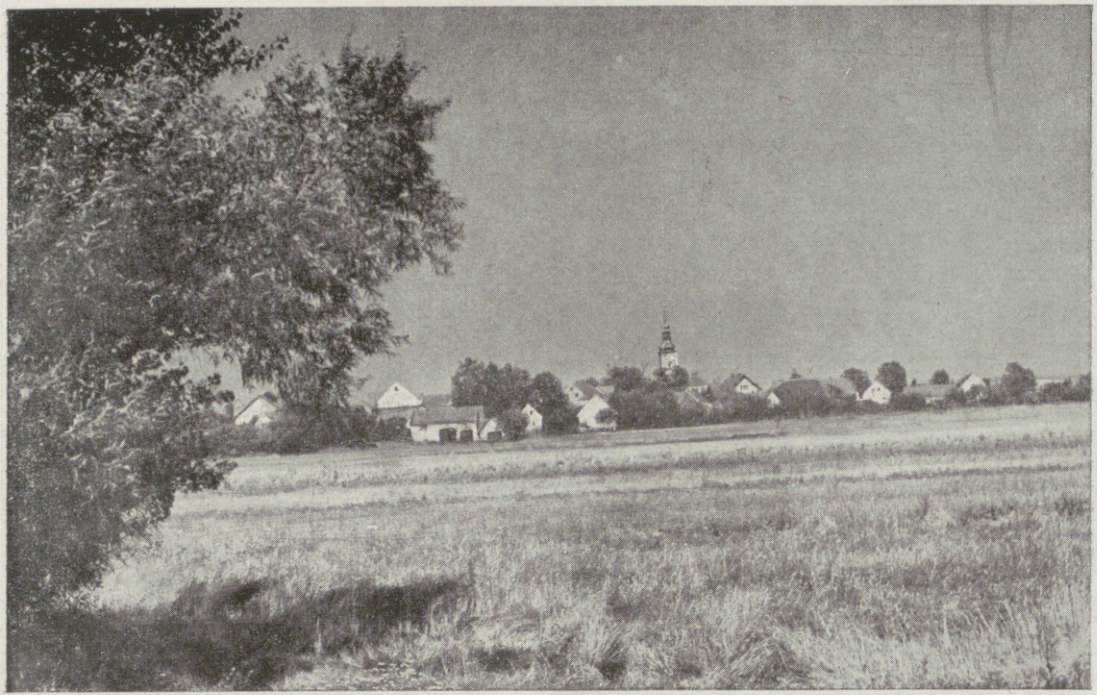
Tabl. V. Fragment romański przy kaplicy tzw. betlejemskiej



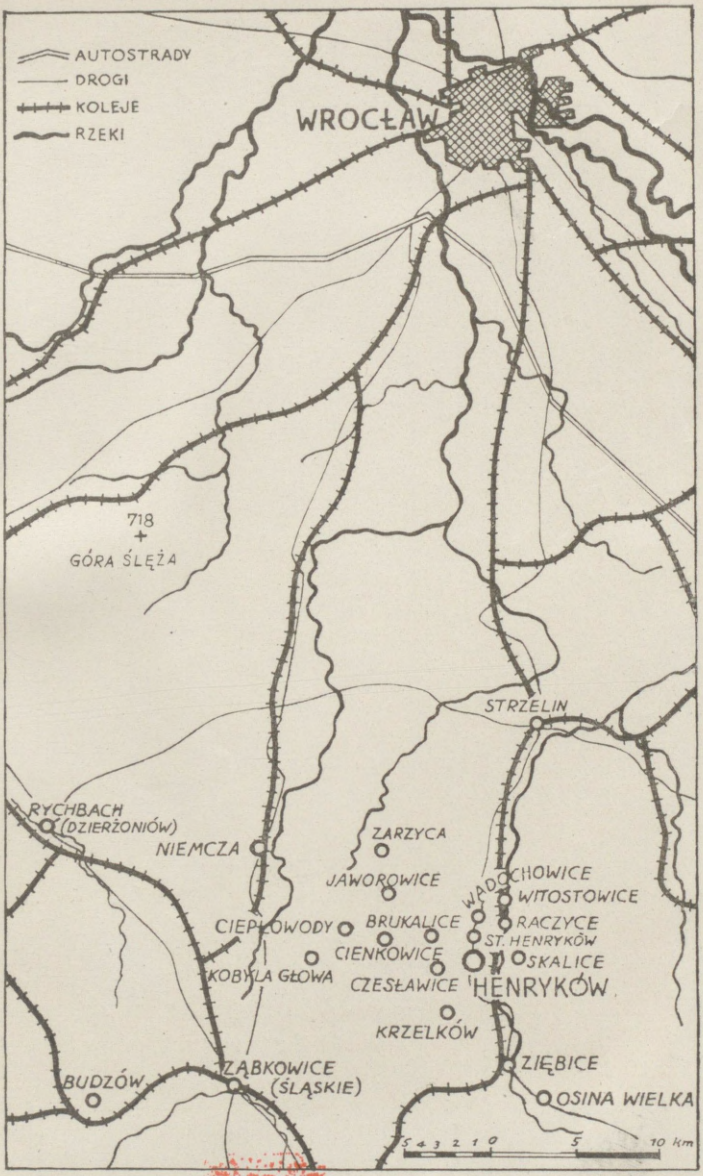
Tabl. VI. Wzgórza leśne pod Henrykowem

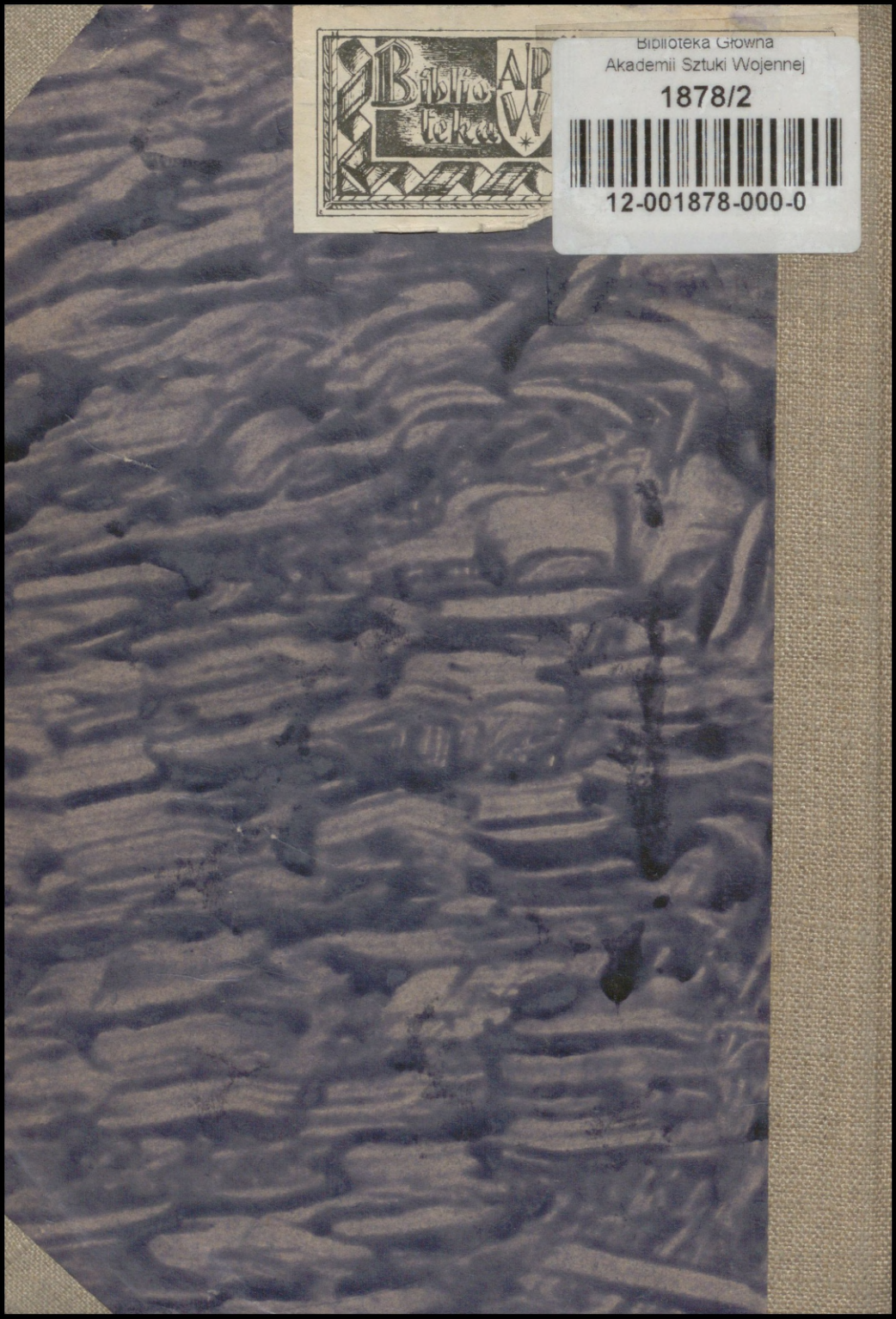



Tabl. VII. Wieś Brukalice



Tabl. VIII. Wieś Raczyce


AUTOSTRADY
DROGI
KOLEJE
RZEKI
WROCŁAW
718
GÓRA ŚLĘŻA
STRZELIN
RYCHBACH (DZIERŻONIÓW)
NIEMCZA
ZARZYCA
JAWOROWICE
WADOCHOWICE
WITOSTOWICE
CIEPŁOWODY
BRUKALICE
RACZYCE
ST. HENRYKÓW
CIENKOWICE
SKALICE
KOBYLA GŁOWA
CZESŁAWICE
HENRYKÓW
KRZELKÓW
ZIĘBICE
BUDZÓW
ZĄBKOWICE (ŚLĄSKIE)
OSINA WIELKA
5 4 3 2 1 0 5 10 km



Biblioteka AP W
Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej
1878/2
12-001878-000-0